

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI



TOM LXXIX • KRAKÓW • MMXIII

ROCZNIK KRAKOWSKI

SOCIETY OF THE FRIENDS OF THE HISTORY
AND MONUMENTS OF KRAKÓW

KRAKÓW YEARBOOK

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI

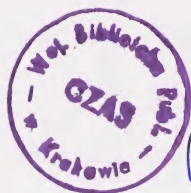
REDAKTORZY:
JERZY WYROZUMSKI, JACEK PURCHLA



TOM LXXIX • KRAKÓW • MMXIII

Komitet Redakcyjny

Olga Dyba, Grażyna Lichończak-Nurek, Jan M. Małecki, Adam Małkiewicz, Áron Petneki,
Jacek Purchla, Jerzy Wyrozumski, Marek Zgórniak



024341

Sekretarz

Olga Dyba

Adres redakcji

ul. św. Jana 12, 31-018 Kraków

Redaktor wydawnictwa

Wanda Lohman

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Andrzej Branny

Projekt zrealizowano przy udziale finansowym Miasta Kraków



© Copyright by Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa,
Kraków 2013

Printed in Poland

ISSN 0080-3499

Wersja pierwotna czasopisma jest wersją papierową

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2013

Obj.: ark. wyd. 21,5; ark. druk. 29,5; nakład 500 egz.

DTP: Pracownia Register

Druk i oprawa: Poligrafia Salezjańska
ul. Bałuckiego 8, 30-318 Kraków
tel. +48 12 252 85 00

Akc 38/2014

ANDRZEJ A. ZIĘBA

POWSTANIE STYCZNIOWE W TRADYCJACH KRAKOWA¹

Powiedzieć, że to poezja romantyczna, której naczytali się młodzi Polacy, jest winna podjęcia przez nich ponownie walki z Rosją o wolność w styczniu 1863 roku, to jakby winić termometr za to, że wytwarza ciepło lub zimno. Przyczyną fundamentalną, na co dzień boleśnie odczuwaną, był brak wolności, wymierny i kosztowny. Kraków tracił ją dwukrotnie – w 1795 i w 1846 roku. Powstanie styczniowe było jedną z bitew wojny o tę wolność, wojny ostatecznie wygranej, bitwą, której nie można było nie stoczyć.

Zaborcy zabrali Polakom nie tylko państwo, czyli podmiotowość polityczną. Zlikwidowali też ich samorządność terytorialną, stanową, etniczno-religijną, na których bazowało społeczeństwo, podjęli próby zmiany tożsamości kulturowej, niszcząc dobro tak przyrodzone jak język, utrudniali rozwój ekonomiczny, traktując ziemie polskie jak swój rynek zbytu i rezerwuarn taniej siły roboczej, nakładali wysokie i bezwzględnie wybierane podatki, nadzorem policyjno-administracyjnym krępowali niemal każdy aspekt życia ludzkiego. Nie pamiętamy, podliczając straty wywołane powstaniami narodowymi, o jeszcze jednym aspekcie podlegania obcym władcom. Przez blisko półtora stulecia młodzi Polacy ginęli setkami tysięcy, walcząc o cudzy interes w armiach trzech cesarzy, toczących wojny imperialne na dwóch kontynentach, od przedmieść Rzymu i Paryża po masywy Bałkanów, wybrzeża Morza Czarnego, stoki Kaukazu i stepy Azji Centralnej. Słabo też sobie dziś uzmysławiamy, że brak wolności uniemożliwiał rozwój na miarę tych szans,

które oferował Europie wiek XIX, stulecie postępu. Aby z szansy tej skorzystać, Polacy musieli być podmiotem, a nie przedmiotem procesów modernizacyjnych. Takie były przed styczniem 1863 roku okoliczności silnej presji społecznej na jak najszybsze podjęcie walki o wolność.

Ale też Polacy – o czym dobrze wiemy – różnili się w ocenie terminu, a nawet potrzeby, potem zaś konsekwencji powstań zbrojnych, zwłaszcza styczniowego. Ten spór trwa 150 lat i nic nie wskazuje, aby miał się szybko zakończyć. Spory o powstania stały się nieodłączną częścią naszej tożsamości narodowej. Bardzo dobrze, że spieramy się na tak ważny temat, a Kraków był miejscem narodzin zasadniczych wątków tej narodowej debaty. To tu, z szyderczej krytyki powstania styczniowego, zrodziły się koncepcje historyczno-polityczne konserwatystów zwanych stańczykami. Tu etos powstań przybrał formę niezwyklej wizji literacko-artystycznych, zawartych w malarstwie Malczewskiego, poezji Asnyka, utworach Bałuckiego, Sewera, Zapolskiej, Rydla i Żuławskiego, a przede wszystkim w monumentalnych dramatach Wyspiańskiego. Tu wreszcie zaczął się w roku 1914 marsz legionistów Piłsudskiego, nazywających siebie dziećmi powstania styczniowego, marsz do ostatniej tym razem zwycięskiej bitwy o polską wolność.

Powstanie styczniowe wybuchło w Warszawie. Tego nie da się ukryć, nawet przy takiej okazji, jak uroczyste posiedzenie Rady Miasta Krakowa. Warszawa była sercem i mózgiem powstania, może to będzie niepolityczne, gdy powiem: co wiele tłumaczy. Kraków jeszcze przed wybuchem solidaryzował się i wspierał Warszawę w jej manifestacjach oraz dawał schronienie tym patriotom, którzy musieli uciekać stamtąd przed represjami. Byli wśród nich: ksiądz Albin Dunajewski, przyszły biskup krakowski i kardynał, bazylianin Stefan Laurysiewicz,

¹ Wystąpienie na LXXV uroczystej sesji Rady Stołecznej Królewskiego Miasta Krakowa, zwołanej dla uczczenia 150. rocznicy Powstania Styczniowego, 5 czerwca 2013 roku, w sali im. Stanisława Wyspiańskiego w Pałacu Wielopolskich.

wkrótce proboszcz unickiej parafii przy ul. Wiślniej, oraz rabin Szymon Dankowicz, potem kaznodzieja synagogi krakowskiej. Kraków świadomie, celowo i rozumnie z punktu widzenia interesów powstania, wybrał dla siebie rolę głównego zaplecza, niezbędnego dla rekrutacji ochotników, pozyskiwania broni, przesyłania rozkazów i informacji, zapewniania opieki lekarskiej, transportu i kwaterunku, prowadzenia wywiadu, propagandy i akcji zagranicznej, wybierania ofiary narodowej. Geograficznie rola Krakowa koncentrowała się na obszarze między Śląskiem Górnym i Cieszyńskim a Jasłem, Gorlicami i Rzeszowem, na wschodzie rządził Lwów. Jednak studenci krakowscy – Gieysztorowie, Pusłowsky i inni – walczyli też daleko na Litwie i w Inflantach, a nici zakulisowych działań na rzecz powstania wiodły z Krakowa do Paryża, Wiednia, Wrocławia, Bukaresztu, na Spisz, Morawy, Czechy i ówczesne północne Węgry. Stąd zabiegano o interwencję mocarstw na rzecz sprawy polskiej i pertraktowano w sprawie wspólnej walki o wolność z Węgrami Kossutha i Włochami Garibaldiego.

Nie byłoby to możliwe bez organizacji. Zapewniały ją powstańcze instytucje krakowskie: Rada Naczelna Galicji, Ława Główna Krakowska, Komitet Obywatelski Galicji Zachodniej, Rada Prowincjonalna, Wydział Rządu Narodowego, Komitet Pożyczkowy Krakowski, a także Rada Lekarska, Komitet Dam Polskich, Stowarzyszenie Brackie Rzemieślników Wszelkich Wyznań, Komitet Pomocy Ludności Cywilnej. Pod ich rozkazami ofiarnie działała rzesza ludzi: kolektorów, kurierów, medyków, drukarzy, aptekarzy, policjantów i pograniczników. Owszem, były walki frakcyjne i polityczne w łonie władzy powstańczej, lecz jednocześnie instytucje te zdołały zorganizować ekwiwalenty wszystkich instytucji państwowych łącznie z sądownictwem i policją. Tu jednak chcę podkreślić ważną rolę powstańczych naczelników miasta Krakowa. Ich nazwiska winny być wpisane do pocztu burmistrzów i prezydentów miasta: Adolf Aleksandrowicz, Alfred Szczepański, ksiądz Adam Słotwiński i jego zastępca, Leon Cyfrowicz. Każdy z nich zasługiwałby na osobny portret biograficzny. Podobnie jak Mikołaj Zyblikiewicz, Rusin z rodu, Polak z wyboru, szef powstańczego Wydziału Policji i Prasy, a potem jeden z najwybitniejszych prezydentów Krakowa doby autonomii. I jeszcze Józef Dietl, jego poprzednik na urzędzie prezydenckim, w czasie powstania patron działań lekarzy krakowskich.

Największym wkładem Krakowa w powstanie była ofiara krwi: od lutowej bitwy o Miechów przez niemal wszystkie etapy walk partyzanckich. Przez

Kraków przeszły tysiące ochotników, wywodzących się i z arystokracji, jak hrabiowie Juliusz Tarnowski i Emanuel Moszyński, i z ludu miejskiego, jak Marcin Borelowski, pseudonim Lelewel, rzemieślnik z Półwsia Zwierzynieckiego. Społeczeństwa Europy stanęły niemal jednolicie za Polakami, w rezultacie Kraków zapełnił się też ochotnikami czeskimi, słowackimi, węgierskimi, włoskimi, szwajcarskimi, niemieckimi i francuskimi. Stąd wyruszyło kilka osobnych wypraw wojskowych, tu także trybunał powstańczy sądził niektórych nieudolnych dowódców.

Przechadzając się dziś po Krakowie, niemal na każdym kroku mijamy miejsca pamiętne wydarzeniami związanymi z powstaniem. Kościół Mariacki, gdzie doszło do walk z policją jeszcze przed powstaniem, 2 września 1861 roku. Hotel Saski, w którym w styczniu i lutym 1863 roku żegnano ochotników idących do powstania, pierwszy bankiet odbył się tam na cześć studentów z Litwy. Tam też obradowało stronnictwo białych i przygotowano dyktaturę Langiewicza. Hotel Pod Czarnym Orłem przy ul. Poselskiej, gdzie mieściło się biuro werbunkowe, podobnie jak w domu Pod Rakiem przy ul. Szpitalnej. Szara Kamienica w Rynku Głównym, gdzie szkolono oficerów. Park Strzelecki przy ul. Lubicz i Ogród Botaniczny, w których odbywały się musztry ochotników, a w ogrodowych szklarniach magazynowano broń. Krzysztofory, gdzie w mieszkaniu Dymidowiczów odbywały się narady i mieszkali delegaci Rządu Narodowego. Całe ulice: Sławkowska, św. Jana, Sienna, plac Mariacki i Rynek Główny, gdzie miały miejsce krwawe zmagania z policją austriacką w maju, czerwcu, a zwłaszcza lipcu. Potem przede wszystkim lazarety – znów w Hotelu Saskim, w klasztorach kapucynów, franciszkanów, karmelitów, w domach Abrahama Gumpłowicza i Jakuba Drobniera; uniwersytecki szpital św. Ducha i niestety też prosekatorium w Collegium Physicum. Więzienie na Wawelu, gdzie Austria zamknęła wielu powstańców, między innymi Langiewicza, i więzienie Pod Telegrafem przy ul. Kanoniczej, gdzie siedziała jego adiutant, Henryka Pustowojtówna. Drukarnia Żegoty Wywiałkowskiego przy ul. Szpitalnej, tam drukowano podziemną prasę – „Naprzód” i „Wolność”. Nie istnieje już pałacyk Steinkellerowski, gdzie swą siedzibę miał dziennik „Czas” – nieoficjalny ale legalny organ powstania. Tragiczne wydarzenia działy się w dwóch narożnych kamienicach przy ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej. W piwnicach jednej miała znajdować się cela egzekucyjna dla skazanych za szpiegostwo na rzecz zaborców. Drugą zniszczyła eksplozja w czasie przygotowywania amunicji dla

powstania. Wreszcie budynek schroniska dla weteranów powstańczych przy ul. Biskupiej. Są też mniej znane miejsca kojarzące się z losami uczestników powstania po jego upadku, na przykład lokal kumysarni, czyli pijalni kumysu, założonej przy ul. Jagiellońskiej przez jednego z zesłańców syberyjskich na wzór podpatrzony na zesłaniu. Bo Kraków stał się po roku 1863 wielkim przytuliskiem byłych powstańców, oferując nie tylko filantropię, ale wiele ważnych posterunków pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Bywają bitwy militarnie wygrane, ale politycznie zmarnowane. Powstanie styczniowe należy do innego gatunku. Zakończyło się porażką militarną, przyniosło jednak skutki o znaczeniu podstawowym dla potencjału narodowego Polaków. Ich determinacja dowiodła słabnącej Austrii konieczności udzielenia im praw w Galicji, a nie sposób przecenić roli autonomii galicyjskiej dla rozwoju narodowego w drugiej połowie XIX wieku. Głoszona przez powstanie wolność i własność dla chłopów przyniosły – w kolejnych pokoleniach – przekształcenie ich w świadomych Polaków, odrzucających hasła rewolucji komunistycznej. Powstańczy program braterstwa polsko-żydowskiego przeciwdziałał długo wpływom antysemityzmu. Powstanie było silnym impulsem dla emancypacji kobiet. Zrodziło świadomość praw Litwinów, Białorusinów i Ukraińców do własnego bytu narodowego oraz projekt współpracy politycznej z nimi.

I wreszcie mit roku 1863 – fundament nowoczesnego patriotyzmu polskiego. Gdy mowa o micie, nasza uwaga kieruje się ku zjawisku pamięci. Jaka pamięć o powstaniu istnieje w Krakowie, pokazują nam dwie piękne wystawy tegoroczne w Muzeum Narodowym i w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Ale Kraków od dawna upamiętniał rok 1863 wielorako. Najpierw w postaci tysięcy fotograficznych odbitek podobizn bohaterów powstańczych. Było to dzieło krakowskich fotografów z Walerym Rzewuskim na czele, które przeniosło w albumy rodzinne i utrwaliło mit styczniowy w polskich domach. Gromadzi je Muzeum Historii Fotografii im. H. Rzewuskiego. Potem w nazwach ulic i pomnikach. Jest ulica Powstania Styczniowego i ulica Romualda Traugutta, bohaterskiego wodza, który w Krakowa odbywał narady. Patronami ulic Krakowa są członkowie Rządu Narodowego: Stefan Bobrowski, Adam Asnyk i Józef Gałęzowski. Są nimi także oficerowie, którzy zginęli na polu walki, wspomniany już Borelowski, Włoch Francesco Nullo, Ukrainiec Andrij Potebnia. Są też nimi osobistości odznaczające się na różnych polach,

ale z epizodem powstańczym w życiorysie: literat Władysław Ludwik Anczyc, komediopisarz Michał Bałucki, profesorowie Zygmunt Wróblewski, Izidor Kopernicki i Józef Szuyski, Adam Chmielowski, czyli święty brat Albert, przemysłowiec i filantrop Erazm Jerzmanowski, pisarze Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż) i Ignacy Maciejowski (Sewer). Niedawno tunel drogowy pod Dworcem Głównym nazwano imieniem św. Rafała Kalinowskiego, dowódcy powstańczego z Litwy, potem zakonnika. Wreszcie postacie związane z pewnymi aspektami powstania: abp warszawski Zygmunt Szczęśny Fełiński, malarze Artur Grottger i Walery Eliasza Radzikowski, animatorka działań kobiecych, Emilia Sczaniecka. Ciekawe – bardzo mało w tym czcigodnym gronie nazwisk tych osób, które działały w Krakowie, nikogo z tych, którzy polegli pod Miechowem, nie ma też powstańczych ojców miasta. Szukamy ich upamiętnień na krakowskich nekropoliach, choć nie wszyscy się tam znaleźli, pochowani na polach bitew albo daleko na zesłaniu czy emigracji.

Najistotniejsza jest jednak pamięć. Najpierw ta żywa, tradycja przechowywana w rodzinach i instytucjach. Po bracie Albercie pozostało zgromadzenie albertynów, którzy swą siedzibę główną mają w Krakowie, po Jerzmanowskim – nagroda jego imienia, po wielu wybitnych uczonych – powstańcach, takich jak chemik Karol Olszewski czy socjolog Ludwik Gumplowicz – ich osiągnięcia naukowe, po innych jeszcze pamięć i cześć kultywowana przez potomków, krakowskie rody Żulińskich, Tarnowskich, Zollów, Spissów, Szczepańskich, Moszyńskich, Rostworowskich, Zakrzewskich, Antoniewiczów i wiele, wiele innych. Potem też pamięć uczona, wypływająca z badań nad powstaniem styczniowym jako zagadnieniem historycznym. W 50. rocznicę powstania styczniowego Kraków otrzymał pionierską monografię prof. Wacława Tokarza pod tytułem *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, w 100. rocznicę Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zainicjowało powstanie tomu rozpraw Mariana Tyrowicza, Eligiusza Kozłowskiego, Ottona Beiersdorfa, Józefa Dużyka i Kazimierza Olszańskiego pod tytułem *Kraków w powstaniu styczniowym*. Jednym z tegorocznych krakowskich objawów pamięci rocznicowej jest albumowa publikacja *Rzecz o roku 1863: Uniwersytet Jagielloński wobec powstania styczniowego*, towarzysząca wystawie o tym samym tytule zorganizowanej w Muzeum UJ. Te inicjatywy rocznicowe to tylko fragment aktywności ludzi nauki Krakowa, skierowanej na zrozumienie fenomenu powstania i jego roli w historii. Ich prace trwają

już ponad sto lat, a u ich początków widzimy jakże symboliczną scenę: Uniwersytet Jagielloński, seminarium historyczne prof. Wincentego Zakrzewskiego (niegdyś powstańca), a za głównym stołem w bluzie strzeleckiej Józef Piłsudski, jednak nie jako polityk czy bojowiec, ale historyk, referujący studentom strategię Langiewicza. Od marca do maja 1912 roku Piłsudski wygłaszał wykłady o militarnej historii powstania w ramach zajęć Szkoły

Nauk Politycznych przy uniwersytecie. Wymieńmy tu choćby nazwiska krakowskich autorów prac o powstaniu: August Sokołowski, Józef Feldman, Helena Witkowska, Dionizy Czachowski, Zygmunt Klukowski, Helena Rządowska, Wincenty Spiechowicz, Emanuel Halicz, Henryk Wereszycki, Jerzy Zdrada, Halina Kozłowska-Sabatowska, Halina Florkowska-Frančić. Oby mieli oni swoich kontynuatorów.

THE JANUARY 1863 RISING IN CRACOW TRADITIONS

Although the uprising of January 1863 was confined to the Russian-administered Congress Kingdom of Poland, Cracow was involved in it at every stage, from the initial preparations to the insurgents' ultimate defeat despite the fact that the Austrian authorities of Cracow kept a watchful eye on the conspirators and tried to clamp down on their activities. The Cracovians gave their support to the insurgency by recruiting and training of volunteers; supplying arms, uniforms, and food; and assisting the formation of the self-proclaimed National Government's diplomacy, health service, justice system, treasury and communications. A certain number of Cracovians joined in the fighting, beginning with the Battle of Miechów in February 1863. After the

rising was put down Cracow offered refuge and work to many insurgents. The post-rising trauma had a notable impact on the historiography, the broad political concepts, the arts and the literature that were produced in Cracow in the following decades. This creative impulse gave rise to Poland's great national myth which in turn defined the identity of the young generation of the time. It was that generation, called the children of the January 1863 Rising, that overcame the trauma and resumed in Cracow in 1914 the struggle for Poland's independence. Their efforts were crowned with success after the end of the First World War, when Poland was able to reassert its sovereignty and secure its borders.

PIOTR STEFANIAK

DWA KRAKOWSKIE DOMY TERCJAREK DOMINIKAŃSKICH

WSTĘP

Kraków, od średniowiecza główny ośrodek miejski w Polsce, a w okresie staropolskim jedno z najważniejszych centrów życia monastycznego, stał się miejscem, gdzie od XIII do XIX w. funkcjonowały wspólnoty regularnych tercjarek dominikańskich. Także w XX w. do miasta wkroczyły dominikanki, które wyrosły z pnia trzeciego zakonu i założyły w Krakowie swe domy zakonne. Chodzi bowiem o zgromadzenie sióstr św. Dominika, które najpierw otwarło placówkę przy klasztorze pijarów w Krakowie–Rakowicach (istniała w latach 1951–1962), następnie przy klasztorze dominikanów (funkcjonowała w latach 1954–1997 pod adresem: ul. Stolarska 6) oraz w 1970 r. wzniosło na terenie Woli Justowskiej swój klasztor przy alei Kasztanowej 36, który od 1981 r. stał się domem generalnym kongregacji. Ponadto już w XXI w. w Krakowie założyły drugą w Polsce (po Lublinie) placówkę dominikanki bezhabitowe ze zgromadzenia Unii św. Katarzyny ze Sieny Misjonarek Szkoły. Równolegle z funkcjonowaniem tercjarek regularnych w Krakowie istnieją, co najmniej od XVI w., świeckie dominikanki trzeciego zakonu zgrupowane obecnie we fraterni żeńskiej funkcjonującej przy klasztorze dominikanów u Świętej Trójcy. Obok Krakowa jeszcze tylko kilka miast na ziemiach polskich w dziejach posiadało trzy rodzaje żeńskiego dominikańskiego życia tercjarskiego (czyli sióstr tercjarek z autonomicznych klasztorów, tercjarek świeckich przebywających w swoim domowym środowisku i sióstr z zakładanych od XVII w. zgromadzeń zakonnych o duchowości dominikańskiej, jednak prawnie niezależnych od generała dominikanów), mianowicie: Wrocław, Lwów, Poznań, Wilno i Gdańsk.

W średniowieczu było prawidłowością, że rozwijające się miasta musiały zderzyć się z problemem nadwyżki niezamężnych, średniozamożnych kobiet. Rolę stabilizatora przyjęły instytucje związane z Kościołem. Zaczęły więc powstawać domy pobożnie żyjących kobiet, tzw. beginaże¹. Obok nich, w łączności prawnej z klasztorami mendykantów i pod ich kierunkiem, formowały się wspólnoty regularnych tercjarek. W Krakowie takie wspólnoty powstały przy dominikanach (dwie), franciszkanach (1352)², augustianach (1583)³ i bernardynach (1472)⁴. Do tego doszły też żeńskie wspólnoty zakonu miechowitów na Stradomiu (1674)⁵ i duchaków (przed 1500)⁶. One razem wypełniały lukę w realizacji programu życiowego kobiet z uboższych warstw społecznych miasta Krakowa, których nie było stać na to, aby przy wstąpieniu uiścić wysoki posag, jaki obowią-

¹ J. Wyrozumski, *Beginki i begardzi w Polsce w XIII–XV wieku*, w: „Kwartalnik Historyczny”, 79:1972, s. 521–544.

² W 1352 r. Klara, wdowa po mistrzu Marcinie, założycielka i przełożona tercjarek oddała klasztor *sióstr i mniszek tuż koło Braci Mniejszych* pod władzę i opiekę krakowskiej rady miejskiej zabezpieczając tym następstwo na urzędzie przełożonej własnej córce, Agnieszce. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2, *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005, s. 252.

³ Archiwum Narodowe w Krakowie, rps sygn. K 20, *Księga konsularna kazimierska*, k. 32–34: *Donatio domus Monialibus S. Catharinae*, 1583 r.

⁴ M. Nałęcz Dobrowolski, *Kościół i klasztor Świętej Agnieszki w Krakowie*, Kraków 1906; R. Gustaw, *Klasztor i kościół św. Józefa SS. Bernardynek w Krakowie 1646–1946*, Kraków 1947.

⁵ Znamy Jadwigę Sankowską bądź Sanowską herbu Krzywda, *zakonnice u św. Jadwigi w Krakowie*. Zob. *Encyklopedia Katolicka*, t. II, hasło: *Bożogrobcy*, kol. 881.

⁶ Archiwum Zgromadzenia SS. Kanoniczek św. Ducha de Saxia w Krakowie, I. Drozd, *Siostry Duchaczki, które zmarły w latach 1502–1902* (mps).

zywał u mieszkających od 1316 r. w obrębie lokacyjnego miasta klarysek czy u założonych w 1162 r. na pobliskim Zwierzyńcu norbertanek.

Gdy zaś idzie o regularne terejarki dominikańskie, to na obszarze polskiej prowincji dominikanów ich siedziby w średniowieczu uformowały się dziesięciu miastach⁷. W czasach nowożytnych domy terejarek powstały w Przemyślu (1595)⁸, Sochaczewie (1606)⁹, Kamieńcu Podolskim (przed 1615)¹⁰, Piotrkowie Trybunalskim (1626)¹¹ i Wilnie (1678)¹². Nie doszła natomiast do skutku w 1635 r. fundacja klasztoru terejarek w Kijowie. W XVII w. miał miejsce ciekawy u dominikanów, ale także i u bernardyńców proces, kiedy w związku z rygorami przepisów potrydenckich część wspólnot terejarskich zaczęła przekształcać się w klasztory klauzurowe dla mniszek ze ślubami wieczystymi uroczystymi (*sanctimonialia Deodicate*). Tak się wydarzyło w przypadku sióstr Zakonu Kaznodziejskiego w Sochaczewie,

Przemyślu, Piotrkowie Trybunalskim i Kamieńcu Podolskim. Ponadto reformowany klasztor terejarek na Gródku w Krakowie po zmianie koncepcji jego funkcjonowania stał się mniszym¹³.

Jednak proces przekształcania się w XVII w. domów terejarek w konwenty mniszek nie objął wszystkich wspólnot trzeciego zakonu. Jako terejarskie pozostały bowiem oba domy krakowskie i po jednym ulokowanym we Lwowie, Wrocławiu, Płocku i Poznaniu. Pozostałe średniowieczne wspólnoty przestały istnieć w wyniku reformacji, a wspólnota wileńska rozproszyła się po pożarze 10 czerwca 1748 r.¹⁴ Dla tej części sióstr lwowskich i krakowskich, które chciały zostać mniszkami, założono dwa klasztory klauzurowe: w 1619 r. klasztor św. Katarzyny Sienieńskiej we Lwowie, i 27 marca 1622 r., kiedy krakowski Gródek otrzymał dekret przyznający mu prawa mnisze¹⁵.

Pozostałe dwa krakowskie klasztory terejarek dominikańskich z uwagi na to, że ze sobą sąsiadowały, były rozróżniane w ten sposób, że starszy otrzymał miano *mniejszego*, a nowszy *większego*. Nie posiadamy wielu źródeł do ich dziejów. Jednak to, co ocalało, pozwala nam na nakreślenie kolei ich istnienia. Akta klasztorów znajdują się głównie w archiwach krakowskich. W klasztorze Trójcy Świętej, w tamtejszym Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów znajdują się akta prowincji polskiej, które zostały opracowane w formie maszynopisu w 1972 r. przez o. Fabiana Madurę¹⁶. Ponadto w archiwum klasztoru dominikanek na Gródku jest przechowywany rękopis o sygnaturze A 1, który jest założoną w 1628 r. *Metryką abo wyraźnym opisaniem postanowienia klasztoru Sióstr Zakonu świętego Dominika trzeciego Habitu, nazwanych Pokutujących, ś. Katarzyny Sienieńskiej, przy Kościele Troyce Przenajświętszej; Zakonu tegoż świętego Dominika... Roku Pańskiego 1628*. Na uwagę zasługują także akta klasztoru *większego* dotyczące jego przywilejów oraz lokat klasztoru *mniejszego*. To samo archiwum przechowuje wydany drukiem w Krakowie w 1616 r. tekst *Reguły św. Augustyna, biskupa hiponeńskiego...*

⁷ Wspólnoty uformowały się w Krakowie (1234), Legnicy i Wrocławiu (XIII w.), Sandomierzu (po 1278), Świdnicy (XIII/XIV w.), Lwowie (1293), Toruniu (po 1350), Gdańsku (1387), Poznaniu (XV w.) i Płocku (1510). Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa 1257–1506*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, cz. 1, s. 30; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej Encyklopedyi Wettera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, Warszawa–Płock 1873, t. IV, s. 309; F.W. Schirmmacher, *Liegnitzer Urkundenbuch*, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, Breslau 1892, t. XVI, s. 24, nr 3306; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, w: *Rozprawy wydziału historyczno-filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL*, Lublin 1956, s. 264; H. Schubert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz 1912, s. 187; *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX w.*, Kórnik 1995, tab. 3; Pirawski, *Relatio status almae archidiecepsis Leopoliensis*, Lwów 1612; P.H. Pruszczy, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego z Żywotami Świętych...*, Kraków 1662, s. 99; Archiwum Diecezji Płockiej, Akta wizytacji biskupa Michała Poniatowskiego z 1775 r.: *Dominikanki I i 3*; A. Nowowiejski, *Płock – monografia historyczna*, Płock 1930, s. 581; P. Stefaniak, *Terejarki Zakonu Kaznodziejskiego na Pomorzu XIV–XVI w.*, w: „*Studia Gdańskie*”, 27: 2010, s. 140–143, 143–147; Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: APPD), *Acta capitulorum provinciae Poloniae, elaboravit F. Madura OP* (mps), t. III, passim.

⁸ P. Stefaniak, *Klasztor Sióstr Dominikanek w Przemyślu 1595–1782. Pierwsza na terenie Archidiecezji Przemyskiej żeńska wspólnota zakonna*, w: *Premisla Christiana*, 9: 2001, s. 387.

⁹ *Volumina legum*, Petersburg 1859, t. II, s. 471, par. 1697, 56 (z 1609 r.).

¹⁰ P. Stefaniak, *Klasztory mniszek dominikańskich ruskiej prowincji zakonu*, w: „*Nasza Przyszłość*”, 108: 2007, s. 309.

¹¹ P. Stefaniak, *Dzieje klasztoru mniszek dominikańskich w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków Trybunalski 2009.

¹² *Volumina legum*, t. V, s. 631.

¹³ *Kronika fundacyjna klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego na Gródku w Krakowie (1620–1639)* w: *Studia Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie*, 3: 2007, opr. A. Markiewicz, s. 30.

¹⁴ *Teka wileńska*, 2: 1857, Wilno, s. 96.

¹⁵ Archiwum Klasztoru SS Dominikanek na Gródku w Krakowie (dalej: ADGK), rps sygn. B1, *Księgi należące do konwenty sióstr wtórego habitu, zakonu Św. Dominika w Krakowie na Gródku*, k. 12r.

¹⁶ APPD, *Acta capitulorum provinciae Poloniae (1701–1798), elaboravit F. Madura OP* (mps), t. III.



1. Współczesny widok na ulicę Stolarską w Krakowie z kościołem i klasztorem dominikanów oraz domem *większym i mniejszym* tercjarów dominikańskich

*i konstytucji... sióstr... s... Katarzyny Seneńskiej... trzeciego habitu... s. Dominika*¹⁷. W Bibliotece Narodowej w Warszawie w Zbiorze Ordynacji Zamojskich znajduje się rękopis o sygnaturze BOZ 1732, zawierający osiemnastowieczne spisy prowincji, w tym mówiące także o krakowskich tercjarach regularnych. Norbertanki imbramowickie w swych zbiorach posiadają rękopis oznaczony sygnaturą A 34, gdzie znajdujemy kilka wzmianek o dominikankach krakowskich. Są i źródła drukowane w XVIII–XIX w.¹⁸ Ślady dominikanek znajdujemy

także w źródłach wydanych przez F. Piekosińskiego (*Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, Kraków 1879–1882) i A. Falniowską-Gradowską (*Testamenty szlachty krakowskiej*, Kraków 1997). Z opracowań należy wspomnieć *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej* siostry Małgorzaty Borkowskiej OSB i książkę W. Chotkowskiego, *Księdza Prymasa Michała Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1922.

Na uwagę zasługuje też *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wydany przez W. Kętrzyńskiego i S. Smolkę, gdzie znajdujemy interesujący zapis o próbie powołania w XIV w. w Krakowie klasztoru żeńskiego pod opieką dominikanów. Wprawdzie nie dotyczy on żadnego z domów tercjarów dominikańskich, ale jest mało znanym źródłem do dziejów dominikanek-mniszek w Polsce i w Krakowie. Otóż w 1365 r. papież Urban V wydał w Awinionie dokument, w którym zlecił opatowi tynieckiemu zbadanie sprawy oraz zapoznanie się z planami króla Kazimierza Wielkiego, które zmierzały do utworzenia klasztoru mniszek zakonu św. Augustyna żyjących według wskazań i pod opieką braci Zakonu Kaznodziejskiego w mieście Krakowie na cześć

¹⁷ W tym miejscu pragnę podziękować siostrze Agnieszce Halinie Łyko OP za pomoc podczas badań przy kompletowaniu archiwaliów dotyczących krakowskich tercjarów, które znajdują się w zasobie klasztoru *Na Gródku* w Krakowie.

¹⁸ P.H. Pruszczy, *Kleynoty Stolecznego Miasta Krakowa, albo Kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y znącego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza, krotko opisane, powtornie zaś z pilnością przeżyrdane, y do druku z additamentem nowych Kościołow y relikwii Ś. Podane, z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney Roku Pańskiego 1745*, Kraków 1745; M. Sieykowski, *Dni Roczne Świętych, Błogosławionych, Wielebnych y Pobożnych Sług Boskich Zakonu Káznodziejskiego, S. Oyca Dominiká, z Dyáryuszá Xiędzá Márkiezego, Bzowiuszá, Ksiąg, y innych Autorow. Z Odpustámi, Przywileiámi, Láskámi od Maryi P. świadczonemi, także z opisaniem Kościołow, y klasztorow Prowincyi Polskiej zebrane Przez...*, Kraków 1743; F. Jaroszewicz, *Matka świę-*

tych Polska, Kraków 1767; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. Bobrowicz, Lipsk 1839–1846.



2. Widok domu *mniejszego* od ulicy Stolarskiej 11 (pierwszy od lewej) na fotografii z 1928 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe sygn. 1-U-2637A

św. Agnieszki, Doroty i Anny¹⁹. Sprawa wprawdzie nie doszła do skutku i Kraków do lat dwudziestych XVII w. musiał czekać na konwent dominikanek klauzurowych. Faktem natomiast pozostaje, że była to próba utworzenia na terenie ówczesnego państwa polskiego drugiego, po poznańskim, klasztoru mniszek dominikańskich, tym bardziej że konwenty sióstr we Wrocławiu i Raciborzu znalazły się poza władztwem Kazimierza Wielkiego.

Złożone razem informacje uzyskane ze źródeł i opracowań pozwalają na prześledzenie dziejów tych dwóch o średniowiecznej jeszcze metryce ośrodków życia religijnego w Krakowie, określanego w dawnej nomenklaturze jako *stan wolniejszy w Kościele*. Wydaje się rzeczą zasadną rozpoznanie badawcze dziejów dominikanek-tercjarek w Krakowie, jako że dotąd nie zostały one zbadane całościowo. Warto to zrobić także dlatego, że tworzyły one część tej rzeczywistości, która ocalała do dziś w Krakowie w postaci dwóch wspólnot klasztornych (klauzurowej), czyli sióstr bernardynek przy siedemnastowiecznym klasztorze św. Józefa oraz (o życiu czynnym, apostołskim), mianowicie zgromadzenia sióstr św. Augustyna w Polsce, które posiadają dom generalny w Krakowie na Kazimierzu.



3. Widok domu *mniejszego* stan z czerwca 2013 r. Fot. Zdzisław Gajecki

KLASZTOR *MNIEJSZY* PRZY ULICY STOLARSKIEJ 11 (OK. 1230–1823)

Tak jak miało to miejsce w przypadku męskiego klasztoru dominikanów, który pierwszy na ziemiach polskich powstał właśnie w Krakowie, tak i pierwsza żeńska wspólnota tego zakonu miała – wedle staropolskiej tradycji – ulokować się w tym mieście. Dominikanie na czele ze św. Jackiem Odrowążem dotarli do Krakowa jesienią 1222 r. Natomiast biskup Iwo Odrowąż, ich mecenas i protektor, 23 marca 1223 r. przekazał im dotychczasową krakowską farę św. Trójcy, przy której powołali istniejącą do dziś klasztor, polską kolebkę zakonu²⁰. Ideał nowego zakonu fascynował nie tylko mężczyzn, więc narodziła się potrzeba stworzenia żeńskiego ośrodka dominikańskiego. Po ośmiu zatem latach Kraków posiadał już żyjącą na beginacki sposób

¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, s. 145.

²⁰ J.A. Spież, *Dominikanie w Polsce*, w: *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M.A. Babraj, Poznań 1986, s. 271.



4. Współczesny widok domu *mniejszego*

wspólnotę dominikanek-tercjarek. Wedle przekazanej nam w czwartej dekadzie XVIII w. przez Piotra Hiacynta Pruszcza tradycji sióstr z klasztoru *mniejszego* miał on zostać założony w czasach św. Jacka²¹. Nowodworski w swej *Encyklopedii kościelnej* datował ten moment na około 1230 rok²². Grupka sióstr miała zamieszkać w kamienicy będącej w posiadaniu babki św. Jacka, Iwanii Odrowążowej, która *widząc cuda wielkie św. Jacka wzgardziwszy światem, z rąk tegoż ś[więtego] przyjęła habit sióstr tychże [dominikanek] od Pokuty i ich się stała fundatorką*²³. Do niej się zaraz miała dołączyć matka św. Jacka, synowa Iwanii, Beata, która jako dominikanka *pobożnie służyła Bogu*²⁴. Obie założycielki w zamienionym domu na beginaż tercjarski przez długi czas prowadziły życie modlitewne, póki *Ducha Panu Bogu obiedwie nie oddały*²⁵.

Nie wiemy jak siostry przetrwały najazd tatarski z 1241 r., ucieczkę i powrót na zgliszcza spalonego Krakowa. Przez następnych przeszło czterysta lat brak jakichkolwiek zachowanych źródeł, choć ciągłość tego zgromadzenia została w jakiś sposób zachowana, skoro w połowie XIV w. powstała w sąsiedztwie druga wspólnota tercjarska zakonu św. Dominika *de Poenitentia*²⁶. Wcześniej natomiast, jak powiada znana z zapisu z XVII w. tradycja klasztoru mniszek dominikańskich w Raciborzu,



5. Tryptyk św. Anny z klasztoru *większego*, ob. w Pałacu Erazma Ciolka w Krakowie

grupka przybyłych z Polski sióstr zapoczątkowała ich konwent²⁷. Historyk raciborski Augustyn Weltzel doprecyzował, że przyjechały z Krakowa²⁸. W tej sytuacji byłyby to fundacja składkowa, gdyż źródła wymieniają co najmniej dwie mniszki, które przybyły z konwentu wrocławskiego. Klasztor w Raciborzu został przez mniszki zasiedlony w 1306 r. i gdyby do niego przybyła z Krakowa grupa tercjarek, to uzupełniałyby inną grupę, mniszek z Wrocławia, wśród których była pierwsza przeorysza, Anna Maria²⁹. Zatem, gdyby tradycja krakowskiej także, a nie tylko wyłącznie wrocławskiej, filiacji klasztoru raciborskich dominikanek okazała się prawdziwa, wówczas mamy do czynienia z pierwszym podziałem się wspólnoty domu *mniejszego*, który wysłał grupę sióstr, by te na nowym miejscu podjęły życie kontemplacyjne, przechodząc ze stanu tercjarskiego w mniszy. Potwierdzałyby też sam fakt istnienia w Krakowie tercjarek dominikańskich na przełomie XIII i XIV w. Jednakowoż zarówno tradycja raciborska, jak i krakowska, są dość późne, bo po czterech wiekach odwołują się do zdarzeń.

Tymczasem w końcu średniowiecza wspólnota dominikanek trzeciego zakonu w Krakowie opierała

²¹ P.H. Pruszczy, *Kleynoty Stołecznego Miasta...*, op. cit., s. 112.

²² M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. IV, Warszawa–Płock–Wrocław 1873, s. 309.

²³ P.H. Pruszczy, *Kleynoty Stołecznego Miasta...*, op. cit., s. 112.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, cz. 1, s. 30.

²⁷ B. Suchoń, *Ofka-Eufemia*, w: *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 162.

²⁸ A. Weltzel, *Żywot bł. Eufemii, Księżnej Raciborskiej z zakonu św. Dominika*, Gleiwitz [ok. 1878], s. 209.

²⁹ B. Suchoń, *Ofka-Eufemia*, op. cit., s. 162.



6. Tryptyk Trójcy Św. z klasztoru większego, ob. w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu

swój byt na wsparciu mieszczaństwa, które nad nim przyjęło patronat³⁰. Prawdopodobnie pośród tych tercjarek żyła ciesząca się w XVII w. famą świętości siostra Katarzyna Melsztyńska, która zmarła w 1408 r.³¹ Natomiast na arenę udokumentowanej źródłowo historii dominikanki z domu *mniejszego* powróciły w momencie, gdy podjęły reformę życia zakonnego, którą nakazały im dekryty Soboru Trydenckiego. Siostry musiały przyjąć klauzurę, aby zachować swe istnienie. W XVII w. zatem został diametralnie przebudowany ich styl życia. Już nie zajmowały się jak w średniowieczu posługą pośród duchownych jako praczki czy kucharki, czy odwiedzaniem więźniów. Nadal jednak utrzymy-

wały się z pracy rąk swoich, jednak wykonywały ją już w obrębie swego klasztoru. Trudniły się też w dostępnym im wymiarze edukacją oddawanym im na wychowaniu dziewczętom. Ich wspólnota jednak w trzeciej ćwierci XVII w. była nieliczna. Wiemy, że w 1672 r. przeoryszą była Anna Domżałówna, która w tym właśnie roku otrzymała zapis od A. Taszyckiej³². W 1678 r. były już tylko cztery siostry³³. W tej sytuacji doszło więc do połączenia zgromadzeń i dominikanki z domu *mniejszego* zostały przeprowadzone do domu *większego*³⁴. Gdy jednak w domu *większym* została przeoryszą Rozalia Gawrońska, niegdyś profeska domu *mniejszego*, doprowadziła do rozdzielenia wspólnot. Dom *mniejszy* ożył ponownie. Gawrońska objęła też urząd przeoryszy w reaktywowanej wspólnotie³⁵. Stopniowo zgromadzenie wzrastało liczebnie i umacniało swą pozycję duchową oraz ekonomiczną. O stronie życia związanego ze specyfiką ich powołania dowiadujemy się z *Kleynotów Stołecznego Miasta Krakowa*, które w 1747 r. w krakowskiej drukarni akademickiej opublikował Piotr Hiacynt Pruszc. I choć mamy tam opisany stan z połowy XVIII w., to jednak obrazuje on realia tej wspólnoty z całego okresu potrydenckiego, który trwa od początku XVII w. aż do kasaty klasztoru w pierwszych dwóch dekadach XIX w. Najpierw, jeszcze w XVII w., przystosowano kamienicę dla potrzeb sióstr, którym zaprowadzono klauzurę na tyle ścisłą, na ile pozwalały miejscowe warunki. W XVIII w. miały też miejsce kolejne modernizacje i ulepszenia. Sam dom *mniejszy* był niezbyt rozległą, obecnie trzykondygnacyjną, kamienicą z wewnętrznym podworcem. Ostateczny swój kształt przyjął, gdy siostry w 1694 r. nabyły za 2000 zł od uniwersytetu kamienicę, dzięki której oba domy *większy* i *mniejszy* zaczęły sąsiadować ze sobą przez ścianę³⁶. Wchodziło się do klasztoru przez zachowaną do dzisiaj obszerną sień, w której

³² ADGK, rps sygn. A 13, *Czynsze Domu Mniejszego, lokowane na włościach szlacheckich Dąbrowica, Dobranowice, Gorzeń z lat 1605–1838*.

³³ Rozalia Gawrońska, Katarzyna Leska, Róża Zakrzowska i Małgorzata Zakrzowska, zob. ADGK, rps sygn. A 1, *Metryka albo wyraźne opisanie postanowienia klasztoru sióstr zakonu Św. Dominika trzeciego habitu [...] przy kościele Trójce Przenajświętszej...* z lat 1628–1812; M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 243–244.

³⁴ *Testamenty szlachty krakowskiej*, wyd. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997, s. 41, 42.

³⁵ M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk i reguła tercjarek dominikańskich*, w: „Nasza Przyszłość”, 92: 1999, s. 154.

³⁶ W. Chotkowski, *Księża Prymasa Michała Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1922, s. 125.

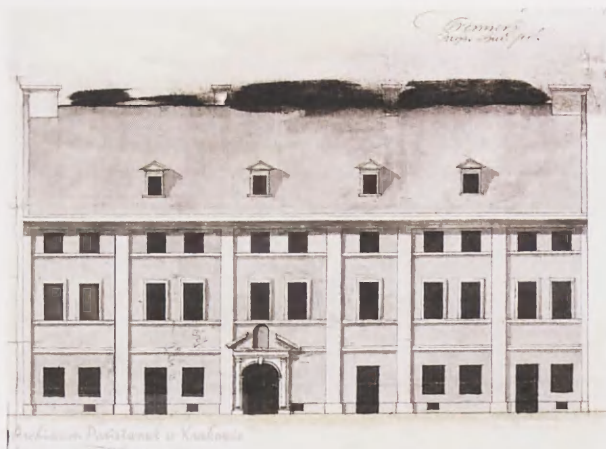
³⁰ M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, op. cit., s. 309.

³¹ P. Stefaniak, *Dzieje mniszek dominikańskich w krajach słowiańskich*, Kraków–Racibórz 2007, s. 71.



7. Tron Łaski, kopia kamiennej rzeźby z fasady klasztoru większego, oryg. w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego

umieszczone było obrotowe koło do obsługi interesantów oraz drzwi wiodące do klauzury. Szczerłość miejsca uniemożliwiała zamieszkanie w niej większej niż dwudziestoosobowej wspólnoty sióstr. Największym pomieszczeniem domu był refektarz. Z jego wyposażenia na uwagę osiemnastowiecznego autora opisu klasztoru zasługiwał zawieszony w eksponowanym miejscu *Krucyfiks żalony na wejrzeniu do skruchy pobudzający*³⁷. Przed nim dominikanki sprawowały swoje czynności liturgiczne. W ich skład wchodziło *Oficjum parvum o Matce Bożej*, wraz z nocnym wstawaniem na jutrznię, oraz nabożeństwa paraliturgiczne i pokutne, a także przeprowadzane medytacje³⁸. Inne pomieszczenia regularne w domu, to korytarze, sala kapitułarna i pracownia. Na piętrze znajdował się dormitarz z rzędami cel zakonnych. Dom *mniejszy* nie posiadał ogrodu, gdyż przylegający od zachodu niewielki dziedziniec, może kiedyś zagospodarowany w części na niewielki



8. Fasada domu większego, projekt przebudowy wykonany przez Szczepana Humberta w 1819 r. w zb. Archiwum Narodowym w Krakowie, Akta Budownictwa, sygn. Dz. I, l.sp. 480, plan 625/2

ogródek kwiatowo-warzywny, od zachodu zakończony był murem oddzielającym ich posesję od innych kamienic mieszczańskich.

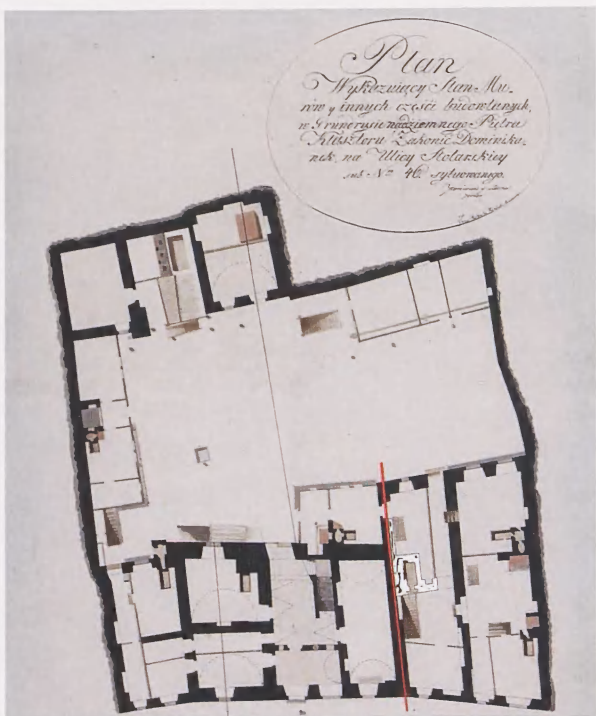
Siostry zasadniczo przestrzegały trydenckiej klauzury przystosowanej dla nich na podobieństwo tej, jaką zachowywać były zobowiązane mniszki. Prawnie rzecz była oparta na bulli papieskiej Piusa V z 1566 r. *Circa Pastoralis* oraz konstytucji *Periculoso* z 1563 r. i *Decori* z 1570 r. Zarządzenia te powoływały klauzurę, określaną od 1917 r. jako papieska i rozciągały ją na wszystkie żeńskie wspólnoty zakonne o ślubach uroczystych. Mniszki znały już podobną klauzurę i teraz tylko ją odświeżały – z różną zresztą gorliwością. Dla tercjarek natomiast była to nowość, przyjmowana nie zawsze z entuzjazmem. Zreformowane siostry trzeciego zakonu zobowiązane zostały do rygorów zgodnego mieszkania razem w domu, oddalonym od klasztoru dominikanów, następnie życia z procentów i kapitałów, życia w posłuszeństwie ślubom, przepisom i władzy zakonnej, oraz przyjęcia wyznaczonego spowiednika, do którego miały ograniczyć swe kontakty z bracią dominikańską³⁹. W Polsce recepcją uchwał soborowych zajęła się obradująca w 1594 r. pod okiem generała Hipolita Beccarii w Lublinie kapituła polskich dominikanów, która miała na celu wdrożenie w prowincji ustaleń soborowych. Ojcowie zebrani na kapitule specjalną uwagę poświęcili tercjarkom, co zostawiło ślad w dwunastym rozdziale dekretu reformatorskiego⁴⁰. Jednak z natury rzeczy jako

³⁷ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta...*, op. cit., s. 112.

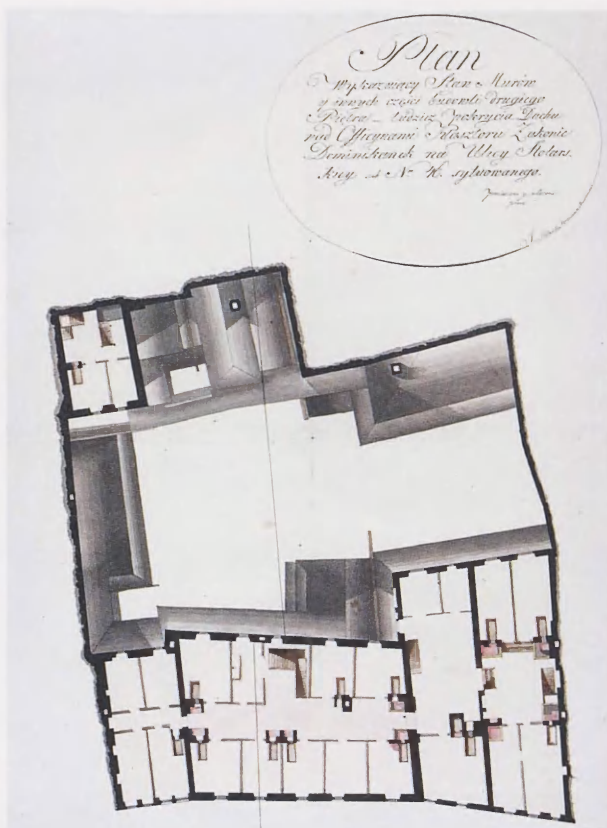
³⁸ Ibidem, s. 108.

³⁹ M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, op. cit., passim.

⁴⁰ APPD, *Acta capitulorum provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, t. 1, Roma 1972.



9. Pomiar domu *wiekszego* wykonany przez Jana Postawkę w 1817 r. Rzut parteru w zbiorach Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. WMK VI 23-1 – czerwoną linią oddzielono dom *wiekszy* od przyległego domu *mniejszego*



10. Pomiar domu *większego* wykonany przez Jana Postawkę w 1817 r. Rzut drugiego piętra w zbiorach Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. WMK VI 23–1

członkinie trzeciego zakonu miały klauzurę łagodniejszą. Przede wszystkim dlatego, że nie mając swojego kościoła każdego dnia dwukrotnie udawały się wspólnie (jak nakazywały ich konstytucje – ze spuszczonymi oczyma i twarzą) na nabożeństwa do położonej po drugiej stronie ulicy świątyni dominikanów. Rano przybywały na mszę św., a *po obiedzie na nabożeństwo*⁴¹. Miały w kościele wraz z tercjarkami domu *większego* wyznaczone miejsce: gromadziły się w kaplicy św. Katarzyny Sienieńskiej ufundowanej przez rodzinę Zbaraskich. Tam zasiadały w stallach, a kaplica była od naw oddzielona kratą⁴². Natomiast ich ceremonie zakonne, jak obłóczyny, profesje i pogrzeby odbywały się w Kaplicy Różańcowej⁴³. Także siostry posiadały prawo pochówków u dominikanów, gdzie miały dwie krypty grobowe, jedną w kaplicy św. Katarzyny ze Sieny i drugą pod kaplicą św. Jacka przy istniejącym niegdyś ołtarzu św. Piotra z Werony⁴⁴.

Drugą przyczyną rozluźniającą ścisłość klauzury był fakt, że w ich klasztorze przebywały kobiety

i dziewczęta, którym siostry udzielały nauki *różnych robót*⁴⁵. Nauczanie było jednym ze środków utrzymania tercjarek. Podobnie jak ich różne prace ręczne, zwłaszcza w postaci szycia i haftu. Wykonywały również paramenty. Sam klasztor nie miał żadnego uposażenia w postaci dóbr wiejskich czy posesji miejskich. To też nie sprzyjało ścisłej klauzurze, gdyż sposobem sióstr na ich utrzymanie była m.in. kwesta⁴⁶. Znamy przypadek, gdy przeorysza Rozalia Stadnicka w lutym 1798 r. wraz z socjuszką (czyli towarzyszką, bo wówczas zakonnice wychodziły zawsze po dwie) Iwanią Gaździcką udała się na kwestę do Imbramowic⁴⁷ – i po pomoc u dobrodziejów. Najpoważniejsze pozycje w budżecie domowym stanowiły *prowijze i wyderkafy... od rodziców, krewnych i dobrodziejów zapisane na dobrach i wsiach różnych szlacheckich i na kamienicach w miastach*⁴⁸. Dominikanki domu *mniejszego* zabezpieczały su-

⁴¹ Ibidem, s. 109.

⁴² W. Chotkowski, *Księża Prymasa*, op. cit., 126.

⁴³ APPD, *Acta capitulorum*.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 109.

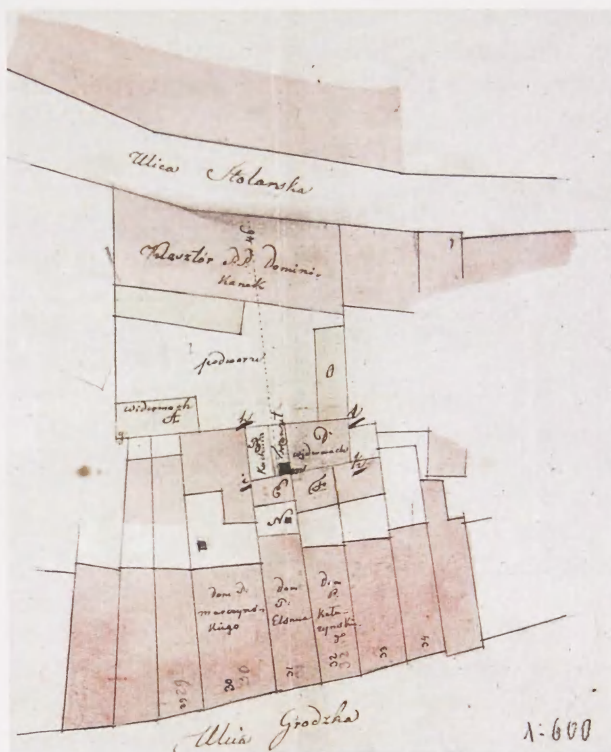
⁴⁶ APPD, *Acta...*, k. 88.

⁴⁷ Archiwum Klasztoru SS Norbertanek w Imbramowicach, rps sygn. A 34.

⁴⁸ Ibidem, s. 108.



11. Plan wykazujący gruntorysy pierwszego i dolnego piętra klasztoru... z 1817 r. w zbiorach Archiwum Narodowym w Krakowie



12. Fragment planu Krakowa przedstawiający klasztor dominikanek

my lokując je na 28 miejscowościach⁴⁹. Przykładowo: w XVII w. siostra Katarzyna Leska w 1696 r. otrzymała zapis testamentowy od brata Mikołaja Leskiego z Kroczyca, który zapisał jej dług należny od nieżyjącego już ich stryja, księdza⁵⁰. Jej bratanica s. Marianna Leska także otrzymała tenże sam zapis. Inna znowu, Maksymiliana Leśniowska, również otrzymała zapis, którego dokonał na jej rzecz Stanisław Trembecki⁵¹. W XVIII w. grupa sióstr otrzymała zapisy lokowane na różnych miejscowościach. Rodzina na miejscowości Gorzeń ulokowała w 1737 r. kapitał dla siostry Magdaleny Wojciechowskiej. Hosannie Trzebińskiej ojciec ulokował w 1703 r. sumę posagową na Trzebini, a Elżbiecie i Joannie Bułakowskim w 1706 r. rodzice na Łoso-

sinie lokowali posagi. Takich zapisów było więcej: na Jadamwoli dla przeoryszy Katarzyny Bukowskiej (1742 r.), natomiast Stefania Justyna Oraczowska w 1724 r. otrzymała od Jana Witkowskiego zapis na Krężałach. Posag Ludwiki Bronickiej w 1749 rodzice ulokowali na Dąbrowicy, Teofili Gotlińskiej po profesji rodzice ulokowali posag na Łażańskiej Woli, a Magdalenie Gaździckiej na Dobranowicach, natomiast Józefa Lorensówna w 1773 r. zapis otrzymała na Konarach⁵².

Niektóre zapisy okazały się martwe, co w konsekwencji powodowało konieczność dochodzenia ich na drodze sądowej. Prawować się musiała w 1706 r. przeorysza Stefania Oraczewska o zapis z Trzebińskimi, przełożona Anna Pniowska w sprawie wsi Pradła, a Eleonora Koźmińska w sprawie Ochojny. Tercjarka Kunegunda Kasprończówna sądziła się w 1774 r. o zapis na Libertowicach⁵³.

Ponieważ klasztor *mniejszy* sąsiadował z *większym*, więc kilkakrotnie pomyślano, aby wspólnoty połączyć. W 1649 r. w oparciu o posag siostry Stefa-

⁴⁹ Były to miejscowości: Dąbrowica, Dobranowice, Gorzeń, Przybysławice, Raclawice, Ropkowa, Sobolów, Stradlice, Tomice, Trzebinia, Wolczkowice, Żerniki, Żabno, Gorenice, Ilkowice, Jadawola, Konary, Krężały, Libertów, Lichwin, Łapanów, Łażańska Wola, Łososina, Mniów, Ochojno, Perzeń, Pradła i Przeczycza. Zob. ADGK, rps sygn. A 12, *Czynsze Domu Mniejszego, lokowane na włościach szlacheckich z lat 1605–1838*; Ibidem, rps sygn. A 14, *Czynsze... z lat 1649–1820*; Ibidem, rps sygn. A 13, *Czynsze..., z lat 1697–1875*.

⁵⁰ Testamenty, op. cit., s. 42.

⁵¹ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 244.

⁵² Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskich, rps sygn. BOZ 1732, *Osiemnaście spisy Polskiej Prowincji Dominikanów*, passim.

⁵³ Ibidem, passim.

nii Pruszyńskiej z domu *większego* przeprowadzono tam remont, aby do niego wprowadzić siostry domu *mniejszego* i tym sposobem dokonać fuzji konwentów⁵⁴. Jednak sprawa nie doszła do skutku. Ale gdy po kolejnym wyjeździe zakonnic spowodowanym zarazą do sprawy powrócono, generał dominikanów Jan Chrzyciel de Marinis nakazał w 1655 r. zamknąć w domu *mniejszym* nowicjat, gdyż wspólnota była oporna reformie. Gdy zaś w 1678 r. zgromadzenie stanowiły tylko cztery siostry⁵⁵, wówczas kolejny generał zakonu Antoni de Monroy nakazał przeorowi krakowskiemu Tomaszowi Szmítowi prawną i faktyczną unię konwentów. Siostry zamieszkały w domu *większym*, którego przełożona Hiacynta Rumińska otrzymała wszystkie dokumenty. Gdy w 1686 r. nowym generałem zakonu został Antonin Cloche, wówczas siostry domu *mniejszego* podjęły starania secesyjne. W 1689 r. konwenty się podzieliły. Ostatecznie nowy generał w 1694 r. wydał dokument rozłączający wspólnoty i na nowo dom *mniejszy* rozpoczął swą działalność⁵⁶. Wówczas erygowany został nowicjat, a przeoryszą została mianowana Rozalia Gawrońska⁵⁷.

W końcu XVIII w. wspólnota się rozwijała i stopniowo wzrastała. Wiemy, że jako ostatnia w niej złożyła profesję siostra Magdalena Gaździcka/Gaździcka, która była nowicjuszka w 1779 r.⁵⁸ W tym samym roku do wspólnoty dołączyły dwie siostry z właśnie skasowanego przez biskupa płockiego Michała Poniatowskiego klasztoru tercjarek w Płocku, mianowicie Martyna Burska i Hiacynta Ciołkowska. Zakonnice rekrutowały się głównie z kręgów szlacheckich z terenów małopolskich. Jednostkowo wstępowały i mieszcanki. Technicznym weryfikatorem kandydatek był wnoszony posag, który zawężył dostęp do wspólnoty tylko córkom bogatej szlachty i mieszczaństwa.

Normalna klasztorna egzystencja tercjarek została zanegowana z końcem XVIII w. Po porwaniu i wywiezieniu do Rosji zaangażowanego politycznie biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka diecezją w 1782 r. zaczął zarządzać brat króla Stanisława Poniatowskiego, Michał. Był to przepojony myślą oświeceniową polityk i magnat, który uznał, że dobra klasztorów złagodzą jego nieustające kłopoty finansowe. Przeprowadził więc na terenie poddanych

sobie diecezji – jak to ujął Władysław Chotkowski – *spustoszenia kościelne* w postaci kasat klasztorów. W Krakowie działalność prymasa dotknęła także dominikanki we wszystkich trzech klasztorach. Michał Poniatowski chcąc na terenie diecezji krakowskiej zredukować liczbę klasztorów powołał 7 marca 1786 r. komisję, której celem było zbadanie i spisanie majątków zakonnych w tym celu, aby wiedział w jakiej one były kondycji po utracie dóbr, które znalazły się na terenie austriackiej Galicji⁵⁹. W ciągu 1787 i następnego roku w Krakowie prymas zarządził likwidację grupy klasztorów: karmelitów bosych przy kościele Św. Łazarza (Niepokalanego Poczęcia NMP) na Wesołej, karmelitanek bosych u św. Marcina, kanoników św. Ducha de Saxia przy kościele i szpitalu Św. Krzyża, bernardynów *U Żłóbka* oraz bernardynek z klasztoru św. Agnieszki na Stradomiu⁶⁰. Zamknięto także w tym czasie nowicjaty trzech krakowskich klasztorów dominikanek, oraz duchaczkom, augustiankom i bernardynkom z klasztoru św. Kolety na Stradomiu⁶¹.

Ponieważ komisja majątkowa 3 lipca 1787 r. po zbadaniu akt klasztorów dominikanek krakowskich wydała opinię, że utraciły one w wyniku odcięcia granic państwową znaczne dochody i *muszą żyć o głodzie i chłodzie*, postulowała więc połączenie konwentów w jedno zgromadzenie⁶². Wówczas w domu *mniejszym* przebywało 12 dominikanek-tercjarek⁶³. Na ich czele stała przeorysza Ludwika Bronicka⁶⁴. Po stracie lokat na miejscowościach zaanektowanych w 1772 r. przez Austrię siostry posiadały 23 kapitały wynoszące 38 600 zł ulokowanych na różnych dobrach oraz pobierały rządową pensję rekompensującą utratę dóbr w kwocie 20 zł rocznie⁶⁵. Siostry musiały jeszcze z tych wpływów płacić podatek i to wysoki, który ciążył na nich na mocy rządowej ustawy z 1775 r. Bieda więc u tercjarek była tak wielka, że musiały zrezygnować ze wspólnego stołu i każda z sióstr zmuszona była we własnym zakresie dbać o swe indywidualne potrzeby⁶⁶. Dnia 11 lipca 1787 r. zapadła więc decyzja o skomasowaniu trzech wspólnot dominikanek, mimo to już w czerwcu do każdego klasztoru zostało doręczone pismo z konsystorza w tej sprawie informujące

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 37, 38.

⁶¹ Ibidem; Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, *Acta Poscurialia Adm. Poniatowski a. 1787–1790*, k. 103–105.

⁶² W. Chotkowski, *Księża Prymasa*, op. cit., s. 125.

⁶³ Ibidem, s. 126.

⁶⁴ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 245.

⁶⁵ W. Chotkowski, *Księża Prymasa*, op. cit., s. 126.

⁶⁶ Ibidem.

⁵⁴ ADGK, rps sygn. A 1, k. 123.

⁵⁵ Były to: Rozalia Gawrońska, Małgorzata Zakrzowska, Róża Zakrzowska i Katarzyna Lewska. Zob. M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, op. cit., s. 154.

⁵⁶ ADGK, rps sygn. A 2.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ BN BOZ 1784.



13. Spalony podczas pożaru Krakowa w lipcu 1850 r. klasztor większy. Rysunek Jana Kantego Stróżeckiego

o decyzji prymasa Poniatowskiego podjętej 7 marca 1787 r.⁶⁷ Obie wspólnoty tercjarek miały się przenieść do klasztoru mniszek, na Gródek. Tymczasem tamtejsza przeorysza, Franciszka Popielówna przez adwokata Bonifacego Mierzwińskiego podjęła działania odwoławcze dowodząc, że ich klasztor podlega władzy generała dominikanów i bez jego zezwolenia nie może się zgodzić z rozporządzeniem prymasa co do komasacji zakonnic, tym bardziej że są one tercjarkami, a na Gródku przebywają mniszki⁶⁸. Także matka Ludwika Bronicka oraz przeorysza klasztoru większego, Karolina Kowalska (według akt klasztornych zwała się Józefą Kowalewską⁶⁹) poprosiwszy adwokata podjęły się akcji odwoławczej, dowodząc, że *konwenty ich istnieją od trzech wieków z górą, za pozwoleniem biskupów krakowskich i magistratu, że nigdy nie ściągnęły na siebie najmniejszej nagany, bo służyły Bogu zawsze przykładnie. Obecnie jest ich w obydwóch domach 30 osób, a niektóre z nich już są tak podeszłe w leciech i słabe, że w łóżku leżą, o czym obszernie pisały w memoriale, wysłanym*



14. Ulica Stolarska na fotografii F. Kleina sprzed 1909 r. w zbiorach Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. A IV/802. Klasztor większy to kamienica o jasno pomalowanej fasadzie, a następna za nią to dom mniejszy

do Warszawy do ks. Prymasa, którego odpis przedkładają i ponawiają prośbę, żeby im pozwolono w klasztorze umierać⁷⁰.

Argumenty te nie dotarły do prymasa, który polecił oznajmić tercjarkom, że nie przedłożyły oryginalnych dokumentów erygujących ich wspólnoty przez biskupów krakowskich (skądże je by mieć miały, skoro były założone jako samorodne w średniowieczu), więc nie mają podstaw prawnych do dalszego funkcjonowania, natomiast przeoryszy mniszek Popielównie oznajmiono, że jako delegat apostolski ma prawo wpływać na rzeczywistość każdego klasztoru, nawet takiego, który jest *immediatae*⁷¹. Sprawa wydawała się więc przesądzona i ks. Trzebiński, surogat kurii krakowskiej, polecił tercjarkom przeprowadzić się na Gródek wraz z *wszystkimi kapitałami i całym majątkiem*⁷². Jak się jednak okazało, rzecz okazała się niewykonalna. Klasztor na Gródku był zbyt szczupły lokalowo, aby pomieścić w swych murach 41 zakonnic, tak jak uważała komisja biskupia. Nie można zatem było dekretu wykonać. Został on więc prolongowany i wszystkie trzy wspólnoty otrzymały zakaz przyjmowania kandydatek do nowicjatu do chwili, aż liczba wszystkich krakowskich dominikanek spadnie do 18 osób (po sześć w każdej

⁶⁷ Ibidem, s. 127.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ ADGK, rps sygn. A 1.

⁷⁰ W. Chotkowski, *Księża Prymasa*, op. cit., s. 126.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem, s. 128.



15. Widok domu *większego* – stan z czerwca 2013 r. – od prawej strony dom *mniejszy*. Fot. Zdzisław Gajecki

wspólnocie)⁷³. Wówczas siostry były zobowiązane się połączyć, aby zaś ten proces przyspieszyć nakazano, aby te spośród zakonnic, które przekroczyły 50 rok życia i *mają uczciwych i zamożnych krewnych*, za pozwoleniem władzy biskupiej się sekularyzowały i zamieszkały u rodziny, w *świecie żyjąc, jaśniały przykładem pobożności i dobrych obyczajów*⁷⁴.

Przed takim obrotem sprawy dominikanki-tercjarki uratowały wichry historii. W 1796 r. Kraków w wyniku trzeciego rozbioru Polski znalazł się w Austrii i decyzje prymasa Poniatowskiego okazały się bezprzedmiotowe, zwłaszcza że już w 1791 r. przestał być administratorem diecezji krakowskiej, której ordynariuszem został Feliks Paweł Turski⁷⁵.

Tercjarki dominikańskie w domu *mniejszym* zatem egzystowały bez większych wstrząsów do 1810 r., gdy Kraków należał do Księstwa Warszawskiego. Wówczas tercjarki znajdowały się w tragicznej sytuacji materialnej, czego wyrazem był list, który wspólnie z pięcioma innymi wspólnotami krakowskimi⁷⁶ wystosowały do księcia Fryderyka Augusta, aby wsparł ich starania względem *uzyskania zwolnienia od całych egzekucji wojskowych i podatków*⁷⁷. Okazało się to błędem, gdyż nie dość,

że prośby nie uwzględniono, to sprawę przedłożono biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Gawrońskiemu, który zaproponował połączenie krakowskich klasztorów żeńskich jako *rzecz potrzebną i krajowi pożyteczną*. Plan szczegółowy zamierzenia opracowała komisja z ramienia prefekta departamentu krakowskiego. Z dwunastu konwentów miano pozostawić siedem. Do klasztoru św. Józefa bernardynek miano przesłać zakonnice ze zniesionych domów: bernardynek od św. Kolety (4 siostry) i augustianki z Kazimierza (5 sióstr) do dominikanek-tercjarek domu *większego*, mniszki dominikańskie z Gródka (5 sióstr) i cztery dominikanki-tercjarki domu *mniejszego* do prezentek, kanoniczki św. Ducha de Saxia (6 zakonnic). Bez zmian natomiast pozostawały konwenty klarysek u św. Andrzeja, wizytek na Kleparzu, norbertanek na Zwierzyńcu i karmelitanek bosych na Wesołej⁷⁸.

Cztery tercjarki domu *mniejszego* w 1810 r. posiadały wówczas dochodu 1750 zł 15 gr., rozchodu 2685 zł i deficytu 934 zł 15 gr. Z przyczyny zatem zadłużenia pomyślano, że trzeba zamknąć ich klasztor. Siostry Ludwika Bronicka, Katarzyna Spinkówna, Rozalia Stadnicka i jeszcze jedna (możliwe, że była nią Iwonia Chwalibożanka) na polecenie rządu wraz ze swoim majątkiem i zapewne niektórymi sprzętami domowymi oraz archiwaliami przeniosły się do klasztoru *większego*⁷⁹. Najstarsza żeńska wspólnota dominikańska w Polsce przestała istnieć, choć trwała od 1230 r., czyli przez 580 lat. Choć zamieszkały w innym klasztorze, to zachowały odrębność, na co wskazuje zapis, że Katarzyna Spinkówna była przeoryszą w latach 1814–1817⁸⁰. W klasztorze *większym* przyszło też kolejno umierać tercjarkom domu *mniejszego*. W 1814 r. zmarła dawna przeorysza Ludwika Joanna Bronicka (1732–1814), która w 1749 składała profesję zakonną⁸¹. Po 1817 r. zmarła, także niegdysiejsza przeorysza, Rozalia Stadnicka⁸². Prawdopodobnie ostatnią zmarłą dominikanką-tercjarką domu *mniejszego* była przeorysza Katarzyna Spinkówna, urodzona w 1740 r. i która złożyła profesję w 1757 r.⁸³

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej*, Kraków 1998, s. 177.

⁷⁶ Pismo podpisały: karmelitanki bose z Wesołej, bernardynki od św. Józefa, dominikanki domu *większego*, *mniejszego* i z Gródka oraz augustianki z Kazimierza. Zob. R. Gustaw, op. cit., s. 130.

⁷⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), Akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Polityki. Instytutowe

fasc. 3, Duchowne nr 25, *Akta Departamentu Krakowskiego dotyczące się połączenia klasztorów pańskich w Krakowie, 1810–1812*.

⁷⁸ ANK, Akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Polityki. Instytutowe fasc. 3, Duchowne nr 25,

⁷⁹ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 243.

⁸⁰ BN, BOZ 1732.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem.

PRZEORYSZE DOMU *MNIEJSZEGO*⁸⁴:

[Iwania Odrowążowa	(1230) ⁸⁵]
Anna Domżałówna	(1672)
Rozalia Gawrońska	(1697–1706)
Stefania Oraczowska (I)	(1706–1709)
Anna Pniowska	(1709–1713)
Kunegunda Matuszowska	(1713–1716)
Anna Pniowska	(1717–1720)
Kunegunda Matuszowska	(1720–1725)
Katarzyna Bukowska	(1737, 1742)
Magdalena Wojciechowska	(1745)
Hosanna Trzebińska	(1750, 1752)
Róża Jerliczówna	(1754)
Felicjana Bronicka	(1763, 1766)
Marta Albińska	(1773)
Stefania Justyna Oraczowska (II)	(1774–1776)
Felicjana Bronicka	(1776–1779)
Teresa Gawrońska	(1779–1781)
Dominika Jerliczówna	(1781)
Ludwika Bronicka	(1787–1789)
Aniela Sobolewska	(1790)
Rozalia Stadnicka	(1798)
Katarzyna Spinkówna	(1814–1817)

SPIS SIÓSTR DOMU *MNIEJSZEGO*⁸⁶:

[Iwania Odrowążowa	(1230)
Beata Odrowążowa	(1230)]
Katarzyna Melsztyńska	zm. 1408
Anna Domżałówna	(1672) zm. przed 1678
Rozalia Gawrońska	ur. ok. 1619, nowicjuszka 1647, zm. 1707
Katarzyna Leska z Kroczyca	profesja (dalej: prof.) przed 1678 (1696)
Róża Zakrzowska	(przed 1678, 1689, 1697)
Małgorzata Zakrzowska	prof. 1652 w domu <i>większym</i> skąd przeszła do <i>mniejszego</i> przed 1678 (1689) zm. 1695
Marianna Leska z Kroczyca	(1676) zm. przed 1678
Maksymiliana Leśniowska	(koniec XVII w.)
Stefania Oraczowska (I)	prof. po 1678 (1706, 1703)
Anna Pniowska	(1712, 1718)
Kunegunda Cecylia	(1714, 1715, 1721, 1725)
Matuszowska	

Eleonora Koźmińska	(1717)
Anna Bleszyńska	zm. między 1749 a 1752
Magdalena Zofia	(1737, 1744, 1752, 1775)
Wojciechowska herbu	
Korab	
Beata Helena Silnicka	(1701)
Hosanna Karolina	prof. ok. 1703 (1750, 1752)
Trzebińska	
Hiacynta Gołuchowska	zm. między 1759 a 1762
Marta Dekiewiczówna	zm. między 1762 a 1765
Elżbieta Zofia Bułakowska	prof. ok. 1706
herbu Prawdzic	
Joanna Franciszka Bułakowska herbu Prawdzic	nowicjuszka ok. 1706
Katarzyna Agnieszka	prof. 1725 (1742)
Bukowska	
Stefania Justyna	ur. 1705, prof. 1723,
Oraczowska (II)	zm. przed 1784
Róża Jerliczówna	ur. 1714, prof. 1731,
	zm. między 1778 a 1781
Justyna Alanówna	ur. 1716, prof. 1734,
	zm. 1776
Aniela Sobolewska	ur. 1722, prof. 1742 (1782, 1786, 1788, 1789, 1790)
Felicjana Bronicka	ur. 1727, prof. 1744 (1763, 1766, 1773, 1774, 1778, 1779, 1781)
Marta Magdalena Albińska	ur. 1722, prof. 1746 (1773, 1784)
Ludwika Joanna Bronicka	ur. 1732, prof. 1749,
	zm. 1814 w domu <i>większym</i>
Barbara Teresa Leśniewska	prof. 1750, zm. przed 1767
Teresa Gawrońska	ur. 1721, prof. 1752 (1781)
Kunegunda Konstancja	ur. 1721 (1752, 1774)
Kasprowiczówna	
Dominika Jerliczówna	ur. 1728, prof. 1754 (1781)
Katarzyna Spinkówna	ur. 1740, prof. 1757 (1767, 1790, 1797, 1803, 1814, 1817), zm. w domu <i>większym</i>
Iwonia Chwalibożanka	ur. 1738, prof. 1758 (1767, 1790, 1797, 1798)
Wincenta Gaździcka/	ur. 1745, prof. 1761,
Gaździcka	zm. między 1784 a 1787
Tekla Kunegunda Dębińska	ur. 1746, prof. 1763 (1767, 1790)
herbu Rawicz	
Rozalia Stadnicka	ur. 1747, prof. 1764 (1767, 1790, 1798, 1803, 1814, 1817), zm. w domu <i>większym</i>
Józefa Katarzyna	ur. 1729, prof. 1766 (1773)
Lorensówna	

⁸⁴ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 112; M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 243–245.

⁸⁵ Jest to postać wedle opinii prof. dr. Jerzego Wyrozumskiego będąca amplifikacją wydumaną i dorobioną do Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego i mecenasa dominikanów.

⁸⁶ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 243–246, 239.

Teofila Apolonia	ur. 1749, prof. 1766,
Godleńska/Gotlińska	zm. między 1778 a 1781
Magdalena Gaździcka/ Gaździcka	nowicjuszka 1779, zm. między 1781 a 1784
Martyna Burska	tercjanka z klasztoru w Płocku, ur. ok. 1731, prof. 1749, od 1778 w Krakowie, zm. po 1787
Hiacynta Ciołkowska	tercjanka z klasztoru w Płocku, ur. ok. 1729, prof. 1749, od 1778 w Krakowie

KLASZTOR WIĘKSZY ZWANY POD
WEZWANIEM ŚWIĘTEJ TRÓJCY PRZY ULICY
STOLARSKIEJ 13 (OK. 1350–1829)

W XIV w. Kraków stał się miastem o szczególniejszym znaczeniu. Od 1320 r. był wszak miejscem koronacji królów zjednoczonego Królestwa Polskiego i w pełni ugruntował rangę grodu stołecznego z główną rezydencją władcy na Wawelu. W tej sprzyjającej sytuacji rozwijał się on mocno społecznie, gospodarczo i kulturalnie. W tym czasie bogate patrycjuszki, które chciały zrealizować swe życie za klasztorną furtą, wstępowały do czcigodnych konwentów klarysek w Krakowie, norbertanek na Zwierzyńcu i Imbramowicach oraz benedyktynek w Staniątkach. Niektóre wybierały się dalej, np. znamy pośród dominikanek w Raciborzu w 1381 r. dwie mniszki rodem z Krakowa, mianowicie Hosannę Klofhes, córkę Zekila oraz Elżbietę⁸⁷. Córki i wdowy średnich warstw miejskich Krakowa miały ograniczone z powodów finansowych możliwości realizacji religijnych aspiracji jako zakonnice. W tym czasie były znane bliżej dwie wspólnoty tercjarek regularnych (dominikańskich i franciszkańskich) oraz wciąż tajemnicze domy beginiek. Sprawa potrzeb duchowych i społecznych kobiet ze średnich warstw miejskich powoli nabrzmiewała i rada miejska musiała zająć jakieś stanowisko. Stało się to możliwe w połowie XIV w. za sprawą mieszczeni Elżbiety von Dornburg. Posiadała ona dziedziczną kamienicę usytuowaną w pobliżu klasztoru dominikanów przy ulicy zwanej obecnie Stolarską. W połowie XIV w. Elżbieta nie znajdowała się w zwią-

ku małżeńskim, zgromadziła zatem wokół siebie grupę pobożnych kobiet, z którymi wiodła półzakonne życie⁸⁸. Powstała instytucja, którą wówczas określano jako *mniszki z Dornburg*⁸⁹. Z powodu ich zamieszkiwania naprzeciwko dominikanów, siostry się z nimi związały duchowo, a przynajmniej od nich oczekiwały posługi duszpasterskiej. Ta żyjąca na sposób beginacki grupka sióstr tercjarek dominikańskich przeszkadzała rodzinie jej organizatorki, gdyż zajmowała budynek, do którego ona zgłaszała pretensje. Chciała ona bowiem odzyskać ten dom, więc Elżbieta von Dornburg, aby zabezpieczyć się przed rodzinnymi zakusami, kamienicę zapisała krakowskiej radzie miejskiej pod warunkiem, że w niej ma się znajdować pod zwierzchnictwem rady *collegium et conventus sororibus*. Sama Elżbieta zaś zastrzegła sobie dożywotnie rządy w tej wspólnotie⁹⁰.

Od tego momentu siostry zależne były prawnie od rady miejskiej krakowskiej, która była zobowiązana do zabezpieczenia ich egzystencji. Od strony duchowej zaś opiekowali się nimi dominikanie, choć nie ma śladów żadnej jurysdykcyjnej od nich zależności. Ale w tym czasie wspólnoty tercjarskie i beginackie trzymane były przez klasztory męskie na pewien dystans, gdy idzie także o sprawy wzięcia za nie odpowiedzialności prawnej.

Niewiele posiadamy informacji z okresu średniowiecznych dziejów wspólnoty. Poza zapisem z XIV w. związanym z Elżbietą von Dornburg, dysponujemy dwoma piętnastowiecznymi wzmiankami. Najpierw dowiadujemy się o Katarzynie z Michałowa⁹¹. Była wdową po Mikołaju kasztelanie krakowskim⁹². Piotr Hiacynt Pruszczyk opisując w XVIII w. klasztor wyraził się o niej jako o kasztelance krakowskiej⁹³. Tej Katarzynie rada miejska Krakowa zleciła w połowie XV w. przełożęństwo nad tercjarkami domu *większego*. Swoją urzęd sprawować dożywotnio⁹⁴. Michałowska, bo tak ją nazywano od XVIII w., rozpoczęła proces odbudowy i reformy klasztoru. W tym czasie w wielu miejscach w Europie inicjatywa tworzenia wspólnot

⁸⁸ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 235.

⁸⁹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, op. cit., t. 1, s. 30.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem, t. 1–2, s. 576.

⁹² M. Nowodworski, *Encyklopedia Kościelna*, op. cit., t. 4, s. 309.

⁹³ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 111.

⁹⁴ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, op. cit., t. 1, s. 30.

⁸⁷ P. Stefaniak, *Dzieje dominikanek raciborskich. Studia na jubileusz 700-lecia fundacji klasztoru Świętego Ducha w Raciborzu i 800-lecia założenia mniszek Zakonu Kaznodziejskiego*, Racibórz 2006, s. 90.

zreformowanego tercjarstwa regularnego przybrała na sile. Siostry pozostając pod władzą przełożonej, a także delegowanego dominikanina, realizowały swoje powołanie zakonne według reguły dla tercjarzy ogłoszonej w 1285 r. przez generała dominikanów, Munia z Zamory i przez wieki uzupełnianej konstytucją papieża Pawła III *Pastoralis officii cura* z 13 sierpnia 1542 r.⁹⁵ oraz partykularnymi zarządzeniami prowincjałów i kapituł prowincjonalnych. Wspólnie żyjące tercjarki od 1509 r. mogły na mocy *breve* Juliusza II składać uroczyste profesje na regułę św. Augustyna i prawo tercjarzkie (ustawy Munia z Zamory).

Wówczas w związku z procesem zamykania tercjarek wielu zakonów w Polsce w regularnych klasztorach, doszło do zmian u sióstr z domu *większego* w Krakowie. Najpierw więc Katarzyna z Michałowa współpracując z radą miejską postarała się w 1455 r. o przystosowanie domu (owo *odbudowanie*) do podjęcia w nim życia zakonnego⁹⁶. Zapewne do starej siedziby (dziedziczny dom Elżbiety von Dornburg) dokupiła przyległą kamienicę, która należała wcześniej do kanoników regularnych Bożego Grobu ze szpitala św. Jadwigi na Stradomiu⁹⁷. Do tego dokupiła jeszcze inne kamienice⁹⁸. Scaliwszy je w jedno urządziła dom *większy* tercjarek. Następnie przeprowadziła reformę⁹⁹. Mogła ona polegać na tym, że dotąd dość luźna wspólnota zaczęła podlegać rygorom przepisów dotyczących tercjarek składających uroczyste śluby zakonne i zachowujących w swym klasztorze klauzurę. Na taki rodzaj reformy wskazuje pochodzący z tradycji zgromadzenia zapis Piotra Hiacynta Pruszcza, że: *Wielki Klasztor jest z fundacyi Jaśnie Wielmożnej Pani Katarzyny Michałowskiej, R. 1455. Wielki dlatego się nazywa, że ma obszerniejsze miejsce do mieszkania, i w części więcej Zakonnice jest w nim, niżeli w mniejszym*¹⁰⁰.

Jednak mimo tak wielu zasług Katarzyna nie była założycielką, lecz re-fundatorką i tą, która nadała klauzurowy charakter wspólnocie mogącej z uwagi na odnowiony tryb życia składać śluby zakonne. Gwarantem zaś reformy pozostawała krakowska



16. Widok domu *większego* od strony podwórca (czerwiec 2013 r.). Fot. Zdzisław Gajecki

rada miejska mająca prawo mianowania przeoryszy¹⁰¹.

Drugim piętnastowiecznym śladem, jaki pozostawiły po sobie siostry z domu *większego*, jest zapis, jaki otrzymała jedna z nich, Barbara z Bnuczyna. Otóż w 1465 r. dokonali go na jej rzecz Magdalena i Jakub z Dębna¹⁰². Samą wzmiankę o tym zapisie zawdzięczamy siostrze Marynie, która go wciągnęła do akt klasztornych w 1561 r.¹⁰³

Wiek XVI także skąpo zapisał się na zachowanych kartach klasztornych dokumentów. Znamy ledwie sześć zakonnice: Agnieszkę i Barbarę, wspomniane w 1531 r.¹⁰⁴, Marynę i Katarzynę (z 1550)¹⁰⁵ i przeoryszę z 1561 r. Agatę¹⁰⁶. Mamy także informacje o jednej wyjątkowo świątobliwej siostrze z przełomu XVI i XVII w., Beacie Izabeli Tęczyńskiej herbu Topór¹⁰⁷. Była ona córką wojewody krakowskiego Andrzeja i Zofii Dębowskiej¹⁰⁸. Miała braci: Andrzeja, kasztelana bełskiego, Gabriela, wojewodę lubelskiego i Jana, wojewodę krakowskiego oraz siostry: Agnieszkę Firlejową, wojewodzinę krakowską, Katarzynę, wojewodzinę kaliską i Izabelę¹⁰⁹. Franciszek Jaroszewicz w swej książce, *Matka świętych Polska*, którą wydał w Krakowie

⁹⁵ J. Kowalczyk, *Klasztory tercjarzkie*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszuk, L. Bieńkowski i F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1995, s. 86.

⁹⁶ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, s. 30.

⁹⁷ P.H. Pruszcza, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 111.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, s. 30.

¹⁰⁰ P.H. Pruszcza, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 111.

¹⁰¹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, t. 1, s. 30.

¹⁰² ADGK, rps sygn. A 1.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ ADGK, rps sygn. A 3, *Akta dot. przywilejów, posesji miejskich etc. klasztoru większego z lat 1531–1802*.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ ADGK, rps sygn. A 1.

¹⁰⁷ F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*, op. cit., s. 267.

¹⁰⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, op. cit., t. 9, s. 63, 65 n.

¹⁰⁹ Ibidem, t. 9, s. 65 n.



17. Współczesny widok ul. Stolarskiej z domami *większym* i *mniejszym*

w 1767 r., poświęcił jej krótki żywot¹¹⁰. Siostra Beata Tęczyńska zmarła w opinii świętości w 1608 r. i została pochowana w krypcie kaplicy św. Katarzy-

¹¹⁰ Dzień 21 maja – Żywot błogosław[ionej] Beaty Tęczyńskiej Dominikanki.

Zeszła przeszłego wieku [czyli XVII] w Polsce, jedna z najcelniejszych, familia Tęczyńskich, jako wielkimi dziełami mężów w niej zrodzonych napeliła historią Polską, tak i osób płci niewieściej sławę i zbudowanie potomnym zostawiła. Albowiem z tego domu w świeckim i małżeńskim stanie była pobożna pani Agnieszka, po mężu Firlejowa, wojewodzina Krakowska, która wdową zostawszy w powściągliwości życie swoje prowadziła, wiele łożyła na chwałę Boską, i ozdobę domów Boskich, a między innymi kościołowi Krakowskiemu Ś. Piotra Societatis Jesu ofiarowała kielich złoty, i ornat perłami suto haftowany. WW. Ojcom Karmelitom bosym, na Czerny, za Krakowem, fundowała pańskim nakładem klasztor pustelniczy, uposażyła i ozdobiła szczodłą ręką.

Siostra zaś rodzona tej pani Izabella paniński stan sobie obrała, a ćwicząc się w rozlicznych cnotach z wielkim zbudowaniem żyła w Lublinie i w roku 60 życia swego, szczęśliwie dokonała. W zakonie zaś trzeciej reguły O.S. Dominika kwitnęła dawniej przed tamtymi *błogosławiona* rzeczą i imieniem „Beaty” Tęczyńska, która pogardziwszy przezacnego domu honorami i bogactwami, a najbardziej rozkoszami ciała, żyła w ubóstwie, nabożeństwie i czystości panińskiej,

ny Sieneńskiej u dominikanów. Zaczęto ją określać mianem błogosławionej¹¹¹.

Dominikanki z domu *większego* należały do wspólnot, gdzie ceniono sztuki piękne. Niewiele pozostało z wyposażenia klasztoru, ale to, co jest, świadczy o wysokim poziomie estetyczno-duchowym konwentu. Do dziś dotrwały dwa renesansowe tryptyki: pierwszy – przechowywany w pałacu Erazma Ciołka w Krakowie – przedstawia św. Annę i pochodzi z XV/XVI w. i drugi – przechowywany w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu – wyobraża Trójcę Świętą (XVI w.).

U schyłku wieku klasztor *większy* stał się centrum odnowy, w którym w szybkim czasie dokonano

której ciało w Krakowie odpoczywa w kościele Ś. Trójcy, w kaplicy Ś. Katarzyny Seneńskiej. Gdy jej grób pewnego czasu otwierano, wonność, wielka i wdzięczna z niego wychodziła na kształt zapachu balsamowego, wszystkich ludzi tam przytomnych przewdzięcznym zapachem nasycając. Poszła do oblubieńca swego Chrystusa Pana r. P. 1508 [pomyłka druku – winno być 1608]. Z czego Jemu jako Królowi Panien chwała bez końca. Amen. zob. F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*, op. cit., s. 266–267.

¹¹¹ F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*, op. cit., s. 266; M. Sieykowski, *Świątnica Pańska*, Kraków 1743, s. 400.

reformy wedle wytycznych Soboru Trydenckiego. Wprawdzie zachował status tercjarski, ale za to reformowany, z klauzurą na tyle ścisłą, na ile pozwalały miejscowe warunki (brak własnego kościoła i konieczność uczęszczania na nabożeństwa do dominikanów, dokąd udawały się ulicą, gdyż było niemożliwe pobudowanie nad ulicą krytego przejścia do kaplicy św. Katarzyny przy kościele braci). Dowodem na to, że dom *większy* był już z końcem XVI w. zreformowany, jest fakt, że w 1595 r. wziął udział w reformie wspólnoty tercjarek dominikańskich w Przemyślu¹¹². Z Krakowa wyruszyła siostra Jadwiga Tarłówna¹¹³ i nowicjuszka Magdalena Agnieszka Dobrostańska, które zabrały ze sobą goetycką figurę Matki Bożej Jackowej, która obecnie odbiera cześć w katedrze przemyskiej. Siostry wyjechały, aby wraz z przemyskimi tercjarkami powołać klasztor¹¹⁴, który ostatecznie stał się konwentem mniszek dominikańskich przy kościele św. Katarzyny Sieneńskiej¹¹⁵.

Po 25 latach, za przeoratu Zofii Potockiej, znów wspólnota pełna była zapалу reformacyjnego i fun-



18. Współczesny widok (od północy) ul. Stolarskiej – szósta kamienica to dom *mniejszy*, a siódma – *większy*

¹¹² P. Stefaniak, *Klasztor Sióstr Dominikanek w Przemyślu*, s. 387–388.

¹¹³ Jej nazwisko miało też wersję Trelówna. Zob. APPD, rps sygn. Pm 5, J. Kolkiewicz, *Liber continens gestorum Cntus Praemisliensis memoriam*.

¹¹⁴ Archiwum Archidiecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego, rps sygn. 2010 Przemyśl IV, przepisane w XIX w. akta klasztoru dominikanek przemyskich.

¹¹⁵ Klasztor św. Katarzyny Sieneńskiej w Przemyślu wywodził się z luźnej grupy tercjarek dominikańskich, których istnienie potwierdza dokument z 1591 r. Jednak regularny klasztor tercjarek powstał po przybyciu do Przemyśla w 1595 r. dwóch krakowskich tercjarek. W 1606 r. dominikanki wzniosły kaplicę i przystąpiły do budowy formalnego klasztoru. Do 1631 r. trwała batalia o zreformowany styl życia zakonnic, a szybkie wzmocnienie karności zakonnic nastąpiło około połowy XVII w., kiedy już żyły w ścisłej klauzurze i cieszyły się licznym nowicjatem. Wówczas siostry wzniosły zabudowania klasztorne i barokowy kościół, który konsekrowany został w 1666 r. W tym czasie dominikanki przyjęły status mniszek.

W 1689 r. żyło w konwencie przemyskim blisko 30 sióstr, więc rozbudowały one klasztor i upiększyły do 1729 r. kościół. Pomyślność klasztoru trwała do 1772 r., kiedy Przemyśl znalazł się w zaborze austriackim. Zostały zrujnowane podstawy bytowe i organizacyjne konwentu.

Z powodu reorganizacji Kościoła katolickiego w cesarstwie austriackim klasztor znalazł się w prowincji ruskiej zakonu w 1781 r. Dnia 6 września 1782 r., mimo że siostry trudniły się wychowaniem i nauczaniem córek szlacheckich, ich klasztor został zniesiony. Siostry zaopatrzone w pensje i rozpuszczono do domów rodzinnych. Ostatnia mniszka, Józefa Zachorowska żyła jeszcze w 1830 r. w Jaworowie. Zob. Biblioteka Narodowa im. Ossolińskich, rps sygn. 5469 II, *Liber consiliorum*...

dacyjnego. Najpierw dominikanie zasugerowali siostrze, aby w ramach potrydenckiej odnowy pomyślały o nowym klasztorze, w którym by mogły prowadzić życie w doskonalszej klauzurze. W czasie wizytacji domu *większego*, którą przeprowadzał w 1620 r. prowincjał Jerzy Trebnic, sprawa dojrzała. Inicjatywę powołania nowego domu podjęła rezydentka klasztoru, kasztelanowa wojnicka, Anna z Branickich Lubomirska, wdowa po Sebastianie Lubomirskim oraz jej wychowanka a zarazem krewna nieboszczka-męża, siostra Ludwina Anna Koperna, do których dołączyła Teresa Katarzyna Bobowska (także krewna i wychowanka Lubomirskiej)¹¹⁶. Prawną fundatorką nowego, trzeciego w Krakowie klasztoru tercjarek stała się Anna Lubomirska. To ona za 8000 zł zakupiła po długich targach od starosty krakowskiego Gabriela Tarnowskiego Gródek¹¹⁷.

W klasztorze *większym* zebrała się kapituła, która ustaliła, że siostry podejmą fundację na Gródku. Do dwóch dominikanek chętnych na fundację dołączyły kolejne trzy: Benedykta Łukanowska, Franciszka Zofia Morsztynówna i Domicella Błażejowska¹¹⁸. Do pięciu profesek dołączyła wychowanka domu *większego*, którą opiekowała się Ludwina Koperna: Konstancja Gręboszewska, córka Teodora z Gręboszowa i Zofii Broniarskiej, która w nowym klasztorze stała

¹¹⁶ *Kronika fundacyjna*..., s. 30.

¹¹⁷ Ibidem, s. 37–38.

¹¹⁸ ADGK, rps A 1.

się jego pierwszą nowicjuską¹¹⁹. Dnia 29 września 1621 r. uroczyście w procesji tercjarki-fundatorki opuściły swój macierzysty klasztor większy i zapoczątkowały dzieje istniejącego do dziś konwentu Matki Bożej Śnieżnej na Gródku w Krakowie¹²⁰. Pięć siostr podjęło życie zreformowanych tercjarek¹²¹. Znajdowały się wtedy pod duchową opieką Mikołaja z Mościsk, głównego propagatora odnowy trydenckiej u polskich dominikanów. W międzyczasie zmieniła się koncepcja i prowincjał zdecydował, że siostry będą mniszkami, mimo że one same obawiały się, czy podołają surowości mniszej obserw¹²². Ostatecznie zakonnice zostały mniszkami na mocy decyzji kapituły generalnej dominikanów odbywającej się w Mediolanie. Wówczas 27 marca 1622 r. wydano dekret o zmianie charakteru klasztoru z tercjarskiego na mniszy¹²³.

Tymczasem w klasztorze większym zmieniła się przeorysza. Zofię Potocką zastąpiła Jadwiga Piotrkowczykówna ze sławnej rodziny drukarzy krakowskich, która zapisała się w dziejach klasztoru tym, że zaprowadziła księgę, podstawowe źródło do jego dziejów, zatytułowaną: *Metryka abo wyraźne opisanie postanowienia klasztoru sióstr zakonu Św. Dominika trzeciego habitu [...] przy kościele Trójce Przenajświętszej...*¹²⁴.

W XVII i XVIII w. klasztor należał do zachowujących skrupulatnie przepisy przewidziane dla tercjarek dominikańskich. Znamy tekst konstytucji sióstr trzeciego zakonu św. Dominika z tego czasu, których egzemplarz zachował się w zbiorach dominikanek na Gródku w Krakowie¹²⁵. Wiemy, że siostry – tak jak te z domu *mniejszego* – dwukrotnie w ciągu dnia gromadnie udawały się do kościoła dominikanów na modlitwy i mszę św.¹²⁶. W swym natomiast klasztorze, w refektarzu, *gdzie Krucyfik wielki Pana Jezusa Konającego, wielce miłego i la-*

*skawego przed, którym Modlitwy swoje, po stole skończonym [czyli po posiłku], Różańce, także Wieczorne Nabożeństwo odprawują*¹²⁷. Zachowywały także inne praktyki zakonne, jak medytacje, pokuty, posty. Miały w zwyczaju także praktykowanie rekolekcji, zwłaszcza przed obłóczynami i profesjami¹²⁸. Łączność ze społeczeństwem natomiast utrzymywały przyjmując do siebie rezydentki na mieszkanie oraz dziewczęta i kobiety w celu przyuczenia zawodowego (*różnych robót ucząc*)¹²⁹.

Podstawą utrzymania sióstr w dobie staropolskiej, gdy przestały od końca XVI w. podlegać radzie miejskiej Krakowa gwarantującej ich status ekonomiczny, stały się zapisy posagowe oraz różne lokaty. Wspólnota od XVII w. zmieniła swój kształt społeczny. Miejsce mieszczek zajęły szlachcianki. Były też dwie córki senatorskie: Zofia Potocka i kasztelanka połaniecka, Krystyna Kochanowska. W XVII w. znamy około 10 mieszczek (w tym przeoryszę Justynę Kłosowicównę z Krakowa), resztę stanowiły szlachcianki. To też warunkowało sposób, w jaki się utrzymywała wspólnota, która składała się z liczby zakonnic zazwyczaj przekraczającej 20 osób. Tym sposobem był to najliczniejszy żeński konwent dominikański w Krakowie w XVII w. Poszczególne kandydatki do niego zobowiązane były do wnoszenia przy wstąpieniu posagów. Większość wносиła sumy od 200 do 3000 zł w pierwszej połowie XVII w. aż do co najmniej tysiąca w późniejszym okresie¹³⁰. Wiemy o niektórych z nich. Franciszka Morsztynówna wniosła posag, o którego kapitał w kwocie 500 zł dopominał się jej ojciec¹³¹. Konstancja Pruszyńska miała posag za 2000 zł¹³². Zdarzało się jednak, że przyjmowano i kandydatki bez uposażenia: Barbara Krzyżanowska – jak o niej zapisano – *wniosła wierne i życzliwe prace dla sióstr*¹³³. To oznaczało, że wspólnota była dość zamożna i mogła na swe utrzymanie wziąć kogoś z *funduszem w Niebiesiech*. O ekonomicznej pomysłowości sióstr przekonuje nas fakt, że w 1644 r. przeorysza Hiacynta Rumińska zakupiła kamieniczkę Grobelskiego i włączyła ją w areał klasztorny¹³⁴. Odtąd trzykondygnacyjny dom większy stał się rzeczywiście obszernym klasztorem, który od strony

¹¹⁹ Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 230–231.

¹²⁰ J. Ostreyko, *Siostry Dominikanki II Zakonu na Gródku w Krakowie*, w: „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL”, 20: 1973 Lublin, s. 110.

¹²¹ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 110.

¹²² ADGK, rps. A 1, k. 12r.

¹²³ Ibidem, k. 22r.

¹²⁴ ADGK, rps A 1.

¹²⁵ *Regula S. Augustyna Biskupa Hiponeńskiego i Konstytucje abo Prawa Sióstr Zakonnych S. Katarzyny Seneńskiej, nazwanych Trzeciego Habitu abo Stanu Pokutnego S. Dominika, reformowanych wedle intencji Kościoła Bożego i Pasterzów Jego, Juliusza Wtórego, Piusa Piątego i Grzegorza Trzynastego*, Kraków 1616.

¹²⁶ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta*, op. cit., s. 109.

¹²⁷ Ibidem, s. 111.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Ibidem, s. 108, 111.

¹³⁰ M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk*, op. cit., s. 152.

¹³¹ ADGK, rps sygn. A 1; B 1.

¹³² ADGK, rps sygn. A 1.

¹³³ Ibidem.

¹³⁴ Ibidem.

podworca ocieniony był na obu piętrach zachowanymi do dziś krużgankami.

Dobrobyt siostr opierał się także na lokatach zapisów. Annie Pieniążkównie z Krużlowej rodzice zapisali sumę pieniędzy¹³⁵, a Konstancji Pruszyńskiej w 1649 r. brat¹³⁶. Ojciec dokonał zapisu w 1627 r. dla Beaty Tudorowskiej, brat w 1647 r. dokonał zapisu na rzecz siostry Jadwigi Gniewoszówny¹³⁷. Jednak nie zawsze zobowiązania rodziny względem ich krewnej, dominikanki, były realizowane. Dlatego, co było prawidłowością ludzi tej epoki lubiących się prawować, klasztor pozywał przed sąd nierzetelnych powinowatych. W 1752 r. siostry procesowały się z rodziną zakonnic, Józefy Kowalewskiej, a konkretnie z małoletnią Zofią Kowalewską, córką brata siostry Józefy, Andrzeja, chorążego grabowieckiego i jego żony Ludwiki z Łodzińskich¹³⁸.

Ponieważ dom *wiekszy* był liczniej obsadzony od *mniejszego*, ponadto posiadał rozleglejsze zabudowania i rosnące aspiracje, kilkakrotnie dążył do wchłonięcia siostr z sąsiadującego przez ścianę klasztoru. Od 1649 r. starania połączenia konwentów podejmowała przeorysza Hiacynta Rumińska¹³⁹. Ostatecznie do fuzji zgromadzeń doszło w 1678 r.¹⁴⁰ Jednak, gdy w 1689 r. przeoryszą po ukończeniu kadencji Hiacynty Kleczyńskiej została profeska domu *mniejszego* Rozalia Gawrońska, to doprowadziła ona do ponownego rozdzielenia wspólnot¹⁴¹. Separatyzm siostr domu *mniejszego* był uwarunkowany tym, że uważały one, że są wspólnotą dawniejszą i powinny stać na straży swej tradycji, niezależnie od małej swej liczebności.

Następczynią Gawrońskiej po jej odejściu z grupką siostr do domu *mniejszego* została Teresa Mstowska. To za jej kadencji wspólnota ratowała się ucieczką przed zarazą. Nie byłoby w tym niczego szczególnego, gdyby nie to, że w aktach pozostały ślady tego wydarzenia. Dominikanki dotarły aż do Raciborza, gdzie dwie z nich (Joanna Stalówna i Agata N.) w 1691 r. zmarły¹⁴². Możliwe, że zatrzymały się w tamtejszym klasztorze dominikanek-mniszek. Inna zaraza dotknęła klasztor w latach 1705–1717, gdy przeoryszą była Beata Wolna¹⁴³.

Stosunkowo dostatni byt dominikanek domu *wiekszego* przerwały wydarzenia związane z pierwszym rozbiorem Polski. Wówczas granica państwa odcięła pewną liczbę miejscowości, na których były lokowane sumy zakonnic, które im przepadły na mocy umowy między rządami Polski i Austrii. W tej sytuacji siostry popadły w biedę. Niemniej przyjęły jedną siostrę (Różę Dzierżanowską) ze zlikwidowanego w 1776 r. domu tercjarek w Płocku¹⁴⁴. W 1787 r. siostry, których było 18, posiadały 32 lokaty kapitałowe na kwotę 93 500 zł¹⁴⁵. Do tego otrzymywały od dominikanów roczną pensję 20 zł od kapitału, który złożyły na dobrach Moroszowice. Pierwotnie miały otrzymywać (tak jak siostry z domu *mniejszego*) 50 zł, ale oba domy tercjarские zrezygnowały po 30 zł na rzecz swego klasztoru męskiego¹⁴⁶. Ponieważ dom *wiekszy* był ubogi, a ówczesny administrator diecezji krakowskiej, o czym już wcześniej była mowa przy omawianiu klasztoru *mniejszego*, forsował plan komasacji niektórych wspólnot zakonnych w Krakowie, więc i ta wspólnota miała zostać zlikwidowana, a siostry miały się przenieść na Gródek. Jednak sprawa się zdezaktualizowała, gdy Michał Poniatowski przestał zarządzać diecezją krakowską. I choć w 1787 r. zamknął on wszystkim wspólnotom dominikanek krakowskich nowicjaty, to siostry domu *wiekszego* zdecydowały się na przyjmowanie kandydatek. Bowiem w 1804 r. śluby zakonne złożyła s. Wencja Frejewiczówna¹⁴⁷. Była ona ostatnią profeską tej wspólnoty. W 1810 r., więc za Księstwa Warszawskiego, klasztor liczył 9 siostr¹⁴⁸. Miał wówczas dochodu 4685 zł, rozchodu 4996 oraz deficytu 934,15 zł¹⁴⁹. Ponieważ należał do grupy najuboższych wspólnot, znalazł się w projekcie Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego, który przychylając się do opinii biskupa krakowskiego Andrzeja Gawrońskiego, chciał je skomasować. Dom *wiekszy* miał się stać miejscem, do którego miały się przenieść cztery tercjarki domu *mniejszego* oraz pięć mniszek z Gródka¹⁵⁰. Mniszkom udało się od przeprowadzki wybronić, natomiast jeszcze w 1810 r. doszło do

¹⁴⁴ M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 38.

¹⁴⁵ W. Chotkowski, *Księża Prymasa*, op. cit., s. 126.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ ADGK, rps sygn. A 1.

¹⁴⁸ Eleonora Lipska, Agnieszka Skowrońska, Elżbieta Stawska, Felicjana Chodakowska, Stefania Konecka, Floriana Grodyńska, Hiacynta Charska, Aleksandra Lipska, Wincenta Frejewiczówna, zob. M. Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 242–243.

¹⁴⁹ R. Gustaw, op. cit., s. 130.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 131.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ ADGK, rps sygn. A 3.

¹³⁸ BN BOZ 1732.

¹³⁹ ADGK, rps sygn. A 1.

¹⁴⁰ Tamże; Borkowska, *Leksykon*, op. cit., s. 239.

¹⁴¹ ADGK, rps sygn. A 1.

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ Ibidem.

fuzji obu wspólnot terejarek w klasztorze *większym*. Klasztor ten posiadał zamknięty nowicjat, więc wraz ze śmiercią kolejnych zakonnic stopniowo wymierał. W tej sytuacji prowincjał dominikanów Damian Dzieszkowski podjął 12 sierpnia 1817 r. decyzję, aby ostatnia siostra, Wincencja Frejowiczówna¹⁵¹ przeniosła się do klasztoru mniszek na Gródku¹⁵². Uczyniła to w 1829 r. W ślad za nią dołączono do niego w tymże roku fundusze obu zniesionych i już wymarłych krakowskich klasztorów terejarek dominikańskich¹⁵³. Wincencja Frejowiczówna zmarła na Gródku 1 maja 1835 zamykając 485-letnie dzieje swego zgromadzenia¹⁵⁴. Na niej też zakończyły się dzieje regularnych terejarek dominikańskich na ziemiach polskich. Wypełnienie powstałej wtedy luki stało się faktem, gdy w Boże Ciało, 30 maja 1861 matka Kolumba Białecka wraz z dwiema postulantkami osiedliła się w Wielowski nad Wisłą (na galicyjskim brzegu rzeki, naprzeciw Sandomierza) dając podwaliny pod Zgromadzenie Sióstr św. Dominika, które powstało jako nowa forma życia terejarskiego w postaci niezależnego od generała Zakonu Kaznodziejskiego instytutu życia konsekrowanego.

PRZEORYSZE DOMU WIĘKSZEGO¹⁵⁵:

Elżbieta von Dornburg	(1352)
Katarzyna Michałowska	(1455)
Agata	(1561)
Zofia Potocka	(1621)
Jadwiga Piotrkowczykówna	(1626–1635)
Zofia Zygańtówna	(1635–1638)
Jadwiga Piotrkowczykówna	(1638–1643)
Małgorzata Świerczowska	(1643–1645)
Hiacynta Rumińska	(1645–1651)
Anna Śliwińska	(1651–1652)
Hiacynta Rumińska	(1652–1661)
Anna Śliwińska	(1661–1666)
Hiacynta Rumińska	(1666–1669)
Teofila Cyrusówna	(1669–1672)
Justyna Kłosowiczówna	(1672–1681)
Kandyda Stypnicka	(1681–1687)

¹⁵¹ Jej nazwisko czasem jest podawane jako Frejewiczówna, a imię Wincenta. Zob. ADGK, rps. sygn. 185, *Rozporządzenie prowincjała Damiana Dzieszkowskiego z 12 sierpnia 1817 r. w sprawie przeniesienia terejarki Wincencji Frejowicz na Gródek*.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ ADGK, rps sygn. 275, *Akta przyłączenia funduszków klasztorów większego i mniejszego*.

¹⁵⁴ ADGK, *Tablica zmarłych sióstr*.

¹⁵⁵ M. Borkowska, *Leksykon...*, s. 234–243.

Hiacynta Kleczyńska	(1687–1689)
Rozalia Gawrońska	(1689)
Teresa Mstowska	(1690–1694)
Kandyda Stypnicka	(1694–1700)
Hiacynta Kleczyńska	(1700–1703)
Cecylia Grotkowska	(1703–1705)
Beata Wolna	(1705–1717)
Cecylia Grotkowska	(1717–1720)
Benedykta Charska	(1720–1737)
Rozalia Lewicka	(1737–1742)
Hosanna Jastrzębska	(1742–1747)
Aleksandra Jakielska	(1747–1752)
Justyna Jakielska	(1752–1753)
Aleksandra Jakielska	(1753–1759)
Beata Dunin-Szpótówna	(1759–1769)
Kolumba Jakielska	(1769–1770)
Karola Gajewska	(1773–1776)
Benedykta Psurska	(1776–1779)
Karola Gajewska	(1779–1782)
Józefa Kowalewska	(1786)
Benedykta Psurska	(1788–1790)
Eleonora Lipska	(1804, 1811, 1814)
Aleksandra Lipska	(1816)

SPIS SIÓSTR DOMU WIĘKSZEGO¹⁵⁶:

Elżbieta von Dornburg	(1352)
Katarzyna z Michałowa	(1455)
Barbara z Bniczyna	(1465)
Agnieszka	(1531)
Barbara	(1531)
Maryna	(1550, 1561)
Katarzyna	(1550)
Agata	(1561)
Beata Izabela Tęczyńska	zm. 1608
herbu Topór	
Jadwiga Tarłówna/Trelówna	1595 poszła na fundację do Przemyśla
Magdalena Agnieszka	obleczona (dalej: obl.)
Dobrostańska	1594, 1595 poszła na fundację do Przemyśla
Zofia Potocka	(1621) zm. przed 1627
Anna Pieniążkówna	(1617) zm. 1627
z Krużlowej	
Jadwiga Chromawska	zm. 1630
Urszula	zm. 1630
Katarzyna	zm. 1634
Emerencjana/Marancja	zm. 1636
Zuzanna	zm. 1636
Marta	zm. 1645
Dorota Skowronkówna	zm. 1650

¹⁵⁶ Ibidem, s. 235–243.

Zuzanna N...chowska	zm. 1651	Helena Mogilcówna	prof. 1636, zm. 1655
Maryna Świechowska	zm. 1652	Apolonia Dońska	prof. 1637, zm. 1687
Apolinara Opawska	zm. 1652	Elżbieta Wyczanka	prof. 1638, zm. 1686
Jadwiga Piotrkowczykówna	(1626, 1635, 1638, 1643) zm. 1653	Dominika Grodecka	prof. 1639, zm. 1682
Regina Skalska	zm. 1653	Anieli Pisarzewska (I)	prof. 1640, zm. 1658
Małgorzata Świerczowska	(1643, 1645) zm. 1657	Benedykta Słowikowska	prof. 1640, zm. 1682
Ludwina Anna Koperna	(1620, 1621 wyjechała na fundację na Gródek) zm. 23.05.1638	Wincencja Anna Grodecka	prof. 1640, zm. 1665
Teresa Katarzyna Bobowska	(1621 wyjechała na fundację na Gródek) zm. 30.01.1654	Antonina Zimnicka	prof. 1643, zm. 1692
Domicela Błażejowska	(1621 wyjechała na fundację na Gródek) zm. 07.02.1659	Agata	prof. 1643, zm. 1691 w Raciborzu
Benedykta Łunakowska/ Łukanowska	(1621 wyjechała na fundację na Gródek) zm. 01.04.1675	Konstancjanna Domżałówna	prof. 1643, zm. 1680
Franciszka Zofia Morsztynówna	(1621 wyjechała na fundację na Gródek) zm. 10.04.1675	Jadwiga Konstancja Gniewoszówna	prof. 1645, zm. 1676
Konstancja Gręboszewska/ Graboszewska, postulantka	(1621 wyjechała na fundację na Gródek), obl. 19.02.1623, zm. 15.09. 1684	Teresa Mstowska	prof. 1645, zm. 1701
Benedykta z Sadku	prof. 1627, zm. 1638	Stefania Pruszyńska	prof. 1645, zm. 1689
Konstancja Pruszyńska	prof. 1627, zm. 1670	Kandyda Stypnicka	prof. 1648, zm. 1709 „1699”
Teofila Cyrusówna	prof. 1627, zm. 1672	Febronia Kobierska	prof. 1648, zm. 1674
Łucja Dorota	prof. 1627, zm. 1635	Domicela Trąbkowiczówna	prof. 1648, zm. 1666
Radziechowska/ Radziekowska		Eufrozyna Mstowska	prof. 1649, zm. 1686
Zofia Zygantówna	prof. 1628, zm. 1661	Marta Kornelówna	prof. 1649, zm. 1684
Beata Tudorowska	obl. ok. 1627, prof. 1628, zm. 1645	Wiktoria Kleczyńska herbu Strzemię	prof. 1649, zm. 1693
Anna Śliwińska	prof. 1629, zm. 1685	Hiacynta Kleczyńska herbu Strzemię	prof. 1649, zm. 1711
Małgorzata zwana Margorzentą	nowicjuszką ok. 1630, profesję złożyła na łożu śmierci, zm. 1630	Aleksandra Anna	prof. 1651, zm. 1652
Krystyna Blendowska	prof. 1630, zm. 1645	Szczawińska herbu Prawdzic	
Febronia Kowalkowska	prof. 1631, zm. 1646	Magdalena Lenczowska	prof. 1652, zm. 1695
Agnieszka Rusecka	prof. 1631, zm. 1634	Małgorzata Zakrzowska	prof. 1652 przeszła do klasztoru <i>mniejszego</i> przed 1678 (1689), gdzie zm. 1695
Barbara Krzyżanowska	prof. 1631, zm. 1667	Rozalia Jastrzębska	prof. 1661, zm. 1679
Hiacynta Rumińska	prof. 1632, zm. 1690	Eleonora Białowodzka	prof. 1666, zm. 1708
Justyna Kłosowiczówna z Krakowa	prof. 1632, zm. 1691	Róża Majowska	prof. 1669, zm. 1713
Ludwina Krusowska	prof. 1632, zm. 1659	Cecylia Grotkowska	prof. 1672, zm. 1724
Franciszka Zawadzka	prof. 1633, zm. 1678	Anieli Pisarzewska (II)	prof. 1681, zm. 1690
Joanna Stalówna	prof. 1633	Franciszka Lesiecka	prof. 1681, zm. 1710
Małgorzata Cieszkowska	prof. 1634, zm. 1649	Maria Egipcjanka	prof. 1683, zm. 1694
Katarzyna Gierzmanówna	prof. 1635, zm. 1685	Skórkowska	
Agnieszka Kromerówna	prof. 1635, zm. 1641	Eufemia Mołędzianka	prof. 1683, zm. 1629
Petronela Galartówna	prof. 1636, zm. 1664	Jadwiga Kozłowska	prof. 1683, zm. 1708
		Dominika Elżbieta Brodecka herbu Jastrzębiec	prof. 1687, zm. 1730
		Febronia Brodecka	prof. 1689, zm. 1720
		Benedykta Charska	prof. 1690, zm. 1737
		Beata Wolna	prof. 1690, zm. 1722
		Salomea Lesiowska	prof. 1691, zm. 1740
		Katarzyna Jezierska	prof. 1692, zm. 1728
		Joanna Elbinkówna	prof. 1692, zm. 1707
		Anna Olisowska	prof. 1694, zm. 1734

Antonina Blejsza/Blejsa/ Blejsza	prof. 1696, zm. 1729	Wiktoria Rutkowska	prof. 1745, zm. 1761
Magdalena Kasieńska	prof. 1698, zm. 1749	Zuzanna Czarnkówna/ Czarkówna	ur. 1726, prof. 1747 lub 1745, zm. 1806
Agnieszka Kwiatkowska	prof. 1698, zm. 1735	Benedykta Psurska	ur. 1723, prof. 1746/1747, zm. 1796
Eufrozyna Jerzyńska	prof. 1700, zm. 1750	Joanna Sochańska	prof. 1749, zm. 1755
Teresa Łosiówna	zm. 1760	Brygida Lisicka herbu Prus	ur. 1730, prof. 1749 lub 1747, zm. 1781
Anieli Pisarzewska/ Pisarzowska (III)	prof. 1703, zm. 1726	Wincenta Duninówna	ur. 1735, prof. 1752, zm. 1786
Kandyda Chorlemesówna	prof. 1704, zm. 1729	Magdalena Brzeska	ur. 1714, prof. 1753, zm. 1782
Aleksandra Pisarzewska/ Pisarzowska	prof. 1705, zm. 1714	Małgorzata Urszula Duninówna	ur. 1739, prof. 1756, zm. 1800
Rozalia Lewicka	prof. 1705, zm. 1763	Kunegunda Teresa	ur. 1732, prof. 1756, zm. 1769
Renata Uniszowska	prof. 1706, zm. 1717	Grabowiecka herbu Grzymała	
Joanna Kleczyńska	prof. 1711, zm. 1717	Róża Jakielska	ur. 1742, prof. 1759, zm. 1783
Hosanna Jastrzębska	prof. 1711, zm. 1762	Tekla Majewska	ur. 1728, prof. 1759, zm. 1783
Róża Pisarzewska/ Pisarzowska	prof. 1716, zm. 1755	Salomea Kowalska	ur. 1736, prof. 1759, zm. 1798
Aleksandra Jakielska	prof. 1716, zm. 1762	Eleonora Marianna Lipska	ur. 1743, prof. 1760, zm. po 1814 przed 1817
Justyna Jakielska	prof. 1720, zm. 1758	Agnieszka Skowrońska	ur. 1743, prof. 1760, zm. ok. 1817
Helena Kwapińska	prof. 1720, zm. 1725	Marianna Gobrzydowska	ur. 1745, nowicjuszką 1761, prof. 1763 lub 1762, zm. 1793
Hiacynta Zieleńska	prof. 1721, zm. 1729	Hosanna Jordanówna	ur. 1747, prof. 1769, zm. 1780
Maria Egipcjanka	prof. 1722, zm. 1729	Elżbieta Stawska/Stawińska	ur. 1752, prof. 1769, zm. 1812
Cedrowska		Felicjana Chodakowska	ur. 1746, prof. 1769, zm. ok. 1817
Beata Dunin-Szpotówna	ur. 1707, prof. 1723 lub 1724, zm. 1784	Stefania Kątska/Konecka	ur. 1751, prof. 1770, zm. ok. 1817
Jadwiga Cebulska	prof. 1729, zm. 1735	Florian Grodyśławska	ur. 1750, prof. 1770, zm. 1812
Katarzyna Charska	ur. 1712, prof. 1730 lub 1731, zm. 1775	Hiacynta Charska	ur. 1755, prof. 1773, zm. 1812
Kolumba Jakielska	ur. 1711, prof. 1730 lub 1731, zm. 1769	Kolumba Miracka	ur. 1755, prof. 1773, zm. 1809
Franciszka Duchniowska	prof. 1731, zm. 1758	Aleksandra Salomea Lipska	prof. 1776, zm. po 1816
Helena Rybieńska	ur. 1701, prof. 1731 lub 1732, zm. 1768	Róża Dzierżanowska	tercjarka z klasztoru płockiego, ur. ok. 1731, prof. 1751, od 1778 w Krakowie
Antonina Iwińska	ur. 1703, prof. 1731 lub 1732, zm. 1779	Wincencja Frejowiczówna/ Frejewiczówna	prof. 1804, od 1817 na Gródku, gdzie zmarła 01.05. 1835
Krystyna Elżbieta Kocha- nowska herbu Korwin	prof. 1732, zm. 1763		
Anieli Michalska	ur. 1712, prof. 1733 lub 1734, zm. 1790		
Hiacynta Rościszewska	ur. 1713, prof. 1733 lub 1734, zm. 1772		
Dominika Maciejowska	ur. 1716, prof. 1737 lub 1734, zm. 1779		
Józefa Anna Kowalewska herbu Nowina	ur. 1716, prof. 1737 lub 1734, zm. 1779		
Cecylia Maciejowska	prof. 1738, zm. 1751		
Karola Gajewska	ur. 1717, prof. 1738 lub 1736, zm. 1792		
Apolinara	prof. 1742, zm. 1742		
Pawlikiewiczówna			
Anna Pawłowska, konwerska	ur. 1713, nowicjuszką w 1742, prof. 1744, zm. 1776		

Ludwika Joanna Bronicka	ur. 1732, prof. domu <i>mniejszego</i> 1749, od 1810 w domu <i>większym</i> , gdzie zm. 1814
Katarzyna Spinkówna	ur. 1740, prof. domu <i>mniejszego</i> 1757, od 1810 w domu <i>większym</i> , gdzie zm. ok. 1817
Rozalia Stadnicka	ur. 1747, prof. domu <i>mniejszego</i> 1764, od 1810 w domu <i>większym</i> , gdzie zm. ok. 1817

PERSONALIA TERCJAREK DOMINIKAŃSKICH Z KRAKOWA Z NIEWIADOMEGO KLASZTORU:

Dorota Kosecka h. Rawicz, w 1531 tercjarka ¹⁵⁷
 Anna Kosecka h. Rawicz, siostra Doroty, w 1531 *także*
*zakonnica*¹⁵⁸

PRAWDOPODOBNIENIE TERCJARKI, NA PEWNO DOMINIKANKI:

Anna Gutowska h. Ślepowron, z ziemi wiskiej, domini-
 kanka w 1626 r.¹⁵⁹
 Marianna Wyżdzanka/Wydzga h. Jastrzębiec, domini-
 kanka¹⁶⁰

ZAKOŃCZENIE

Dwa sąsiadujące ze sobą domy sióstr zakonu św. Dominika od Pokuty przy ulicy Stolarskiej zajęły należne sobie miejsce zarówno w dziejach swojego zakonu, jak i miasta Krakowa. Miejsce to należy do tych, które czeka dopiero na wprowadzenie do polskiej historiografii. Siostry należały do średniowiecznego jeszcze nurtu, który w mieście był reprezentowany dwojako: jako mniszy – klaryski u św. Andrzeja i beginacko-tercjarski – dominikanki, franciszkanki, bernardynki, duchaczki, augustianki i beginki. Spośród wymienionych wspólnot do historii przeszły dzieje beginek i franciszek – mało zresztą rozpoznanych i pominiętych zasadniczo w badaniach naukowych – oraz dominikanek trzeciego zakonu. Te ostatnie siostry reprezentują ten okres w dziejach Krakowa, w którym nie był on jeszcze tak hojnie

wyposażony w liczne od doby potrydenckiej wspólnoty klasztorne dla kobiet¹⁶¹. W stosunku do innych krakowsko-kazimierskich wspólnot *stanu wolniejszego w Kościele* dominikanki należały do najwcześniejszych założonych. Pierwsze więc odpowiedziały na społeczno-religijne zapotrzebowanie środowiska miejskiego. Zapewne do ok. XVI w. związane były prawnie z radą miejską i na fali odnowy trydenckiej zostały formalnie poddane jurysdykcji Polskiej Prowinencji Dominikanów.

Nurt, do którego należały dominikanki z domów *większego* i *mniejszego*, jako średniowieczny i tej epoce przynależny, w późniejszych okresach pozwolił wygasnąć (tercjarki franciszkanki i beginki), albo – jak miało miejsce u dominikanek, augustianek, bernardynek i duchaczek – przetrwał, przyjmując zasady konwentów klauzurowych. Doszło więc do ewolucji w funkcjonowaniu wspólnot. W okresie XIII–XV/XVI w. były to dość luźne zgromadzenia, które od XVI w. zaczęły prowadzić stopniowo wprowadzane wspólnotowe życie konwentualne, które z kolei pod wpływem reformy potrydenckiej łączyły z przyjmowaną ściślejszą klauzurą oraz ślubami uroczystymi. W Krakowie doszło w drugiej dekadzie XVII w. do powołania klauzurowego klasztoru dominikanek na Gródku, dwadzieścia lat później dokonała się fundacja mniszego konwentu bernardynek u św. Józefa, które założył klauzurowy od XVI w. klasztor św. Agnieszki na Stradomiu. Taka ewolucja była w okresie staropolskim postrzegana za najwłaściwszą i najbardziej oczekiwaną. Jednak nie każda wspólnota chciała tak radykalnie zreorganizować swój styl życia i wolała pozostać nadal *wolniejszym stanem w Kościele* powołując się na to, że istniejąc tyle lat i wydając osoby kanonizowane (dominikanki: św. Katarzynę ze Sieny) wykazały, że ta forma także prowadzi do osiągnięcia doskonałości. Dlatego doszło do większej konwentualizacji życia w domach, które przyjęły łagodniejszą klauzurę i pozostały przy *oficjum parvum* bez wprowadzania *wielkiego oficjum* właściwego mniszkom. Na tego rodzaju reformie poprzestały bernardynki u św. Kolety i z domu na Kazimierzu, mantelatki augustiańskie na Kazimierzu oraz dominikanki z domów *większego* i *mniejszego*. W okresie recepcji uchwał Soboru Trydenckiego te zgromadzenia były reliktem dawnych czasów, natomiast z perspektywy historii

¹⁵⁷ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1899–1913, s. 314.

¹⁵⁸ Ibidem.

¹⁵⁹ Niesiecki, op. cit., t. 10, uzup., s. 163.

¹⁶⁰ Ibidem, t. 9, s. 453.

¹⁶¹ W Krakowie w końcu XVI w. działał jeden formalny konwent żeński: klarysek oraz siedem wspólnot o łagodnej klauzurze: duchaczek, dominikanek (dwa domy) bernardynek (3 domy na Stradomiu i Kazimierzu) oraz jedna wspólnota augustianek na Kazimierzu.

stały się łącznikiem między światem mniszek a uznawanymi za zakonnice przez dekryty Soboru Watykańskiego I członkiniami zgromadzeń oraz kongregacji życia apostołskiego, których wysyp zaobserwowano w XIX w. na całym świecie. Takie augustianki czy duchaczki po Soborze Watykańskim II przekształciły się z autonomicznych klasztorów o klauzurze papieskiej mniejszej wraz ze swymi filiami w zgromadzenia zakonne na prawie papieskim o scentralizowanej władzy, na czele której stoi przełożona generalna.

Dominikankom z obu domów przy ulicy Stolarskiej nie dane było ewoluować w kierunku np. zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych i scentralizowanej władzy przełożonej generalnej, gdyż ich byt został przecięty nagle przez kasaty. Dzieje tych wspólnot pozostają mało rozpoznane przez badaczy, dlatego warto rozpocząć studia nad nimi. Tym bardziej że osiągnięte wyniki mogłyby wypełnić dotkliwą lukę w wiedzy o średniowiecznej duchowości Krakowa, jaką tworzyły niepoznane zasadniczo dotąd dogłębnie wspólnoty tercjarek, mantelatek czy beginiek.

Wydaje się, że postulaty badawcze w stosunku do dominikanek-tercjarek mogłyby pójść dwoma niezależnymi, ale komplementującymi się torami: krakowskim i dominikańskim. Z krakowskiej perspektywy warto by rozpoznać dzieje poszczególnych wspólnot *stanu wolniejszego w Kościele* oraz ich wkładu do funkcjonowania społeczności miejskiej Krakowa wieków średnich. Ponieważ obecnie dysponujemy już pewną wiedzą o augustiankach, bernardynkach i dominikankach, warto by spróbować poszukać w źródłach danych o tercjarkach franciszkańskich oraz beginkach. Wówczas mielibyśmy pewien ogłęd całości dominującego w średniowiecznym Krakowie sposobu życia kobiet Bogu poświęconych. Środowi-

sko tercjarsko-beginackie ówczesnej stolicy Polski, gdyby zostało gruntownie przebadane, mogłoby do nauk historycznych wnieść wiele nowych danych, które ubogaciłyby wiedzę o rzeczywistości dziejącej się na styku relacji Kościół-miasto i zabezpieczającej duchowo-egzystencjonalne aspiracje średniozamożnych mieszczanek i była dodatkowo wentylem dla nadwyżki niezamężnych kobiet w społeczności Krakowa. Osiągnięta wiedza mogłaby następnie zostać skonfrontowana z tym, co wiemy o paralelnych środowiskach podobnych społeczno-cywilizacyjnych miast, w tym takich, jak Wrocław, Poznań, Toruń czy Gdańsk. Otrzymalibyśmy dość komplementarny obraz tej rzeczywistości, którą na gruncie miejskim tworzyły średniozamożne klasztorne zgromadzenia kobiece przez kilka stuleci na polskim terenie kulturowym. Byłby on też uzupełniony o dominikańską proveniencję studiów, które by pokazały krakowskie tercjarki zakonu w świetle innych podobnych wspólnot rozsianych zwłaszcza w wiekach średnich po wielu miastach polskich. Ten aspekt byłby o tyle interesujący, że dzieje wymienionych wspólnot są jedynie fragmentarycznie rozpoznane i jeszcze czekają na swe odkrycie przez badaczy.

Niech więc wstępne przybliżenie obu krakowskich domów, w tym *mniejszego*, który był najstarszym żeńskim klaszturem dominikańskim na ziemiach polskich, o krok naprzód posunie wprowadzanie do naszej historiografii zarówno dominikańskie środowiska regularnego tercjarstwa, jak i ogólnie traktowanego *stanu wolnego w Kościele*. W ten sposób zostanie wypełniona luka w poznaniu rzeczywistości, którą od XIII w. tworzyły w wielu miastach na ziemiach polskich tercjarki różnych zakonów oraz beginki, a którą to lukę eliminują niedawno opublikowane efekty badań nad beginkami śląskimi. Czas więc chyba nadchodzi i na tercjarki.

TWO CRACOW CONVENTS OF DOMINICAN TERTIARY NUNS

Apart from one regular nunnery of the Poor Clares, medieval Cracow was the home of a pair of urban female congregations attached to male mendicant convents, some beguinages, and a community of Hospital Sisters affiliated with the Order of the Holy Spirit de Saxia. The history of the Franciscan and Dominican Tertiaries in Cracow goes back to the early 13th century. The congregation *minor* was set up c. 1230; it was so called to distinguish it from the neighbouring convent *maior*, founded in the middle of the 14th century by a wealthy burghess Elżbieta von Dornburg. Until the end of the Middle Ages both congregations functioned under the auspices of the City Council; for spiritual guidance they looked to the Dominicans.

For the following four centuries the Dominican Tertiary convent in Stolarska Street absorbed the surpluses of unmarried, relatively well-off burgher women. The Sisters were in close contact with the urban community by performing works of charity: they visited prisoners, nursed the sick, brought relief to the orphans and the poor. They also looked after the church linen and vestments, and did various chores at the Dominican Church.

Both congregations of about twenty sisters each carried on steadily until the 16th century. The time of the Reformation and the Renaissance was less auspicious: the numbers began to drop and the economic condition of the two convents wors-

ened dramatically. Only few tertiaries managed to hold out until the Catholic revival of the 17th century. In the aftermath of the Tridentine reform movement the statutes of the Third Order religious were thoroughly revised and the sisters obliged to observe rules of enclosure similar to those of cloistered nuns. Another important change was the transfer of the authority over the two congregations from the City Council to the Dominican Prior Provincial of Poland. It probably took place some time earlier (perhaps even at the end of the 16th century).

It was in the 17th century that the two congregations changed their recruitment base. As Poland's towns fell into decline, the Cracow convents opened their door to noblewomen. The convent *maior*, which led the way in the implementation of Tridentine reforms, got involved in a Dominican foundation at Przemyśl. Launched as a Third Order community, it was later converted into a regular monastery. Meanwhile in Cracow the nuns were presented with a generous foundation at Gródek, where they moved in 1621. In 1622 the new tertiary convent was turned into a community of enclosed nuns.

Like all religious of noble birth who joined the Church at that time, the Dominican sisters were expected to bring with

them dowries and donations, including various property rights. Those contributions secured the functioning of the two houses, *maior* and *minor*, on a middling level in terms of wealth. However, the donations did not stretch far enough, especially in the 18th century, and the convent gradually slid into poverty. The situation became desperate after the first partition of Poland when the sisters were cut off from their land on the south bank of the Vistula and their compensation claims voided by the treaty of cession (1773). At that point Archbishop Michał Poniatowski, Primate of Poland and administrator of the Cracow diocese, came up with a rescue plan which envisioned mergers of the poorer convents. As a result the novitiates of the two Tertiary communities were closed and the sisters were to be moved to the Dominican convent at Gródek. However, as Gródek had no room to accommodate them, they were allowed to stay in their old places for the rest of their lives. In 1810, though, the last four sisters left the house *minor* and moved to the other house. The latter functioned until 1829 when the only remaining member of that community Wincencja Frejowiczówna moved to Gródek. Her death on 1 May 1835 closed the history of the Dominican Tertiaries in Cracow.

ELŻBIETA PIWOWARCZYK

DONACJE NA RZECZ KRAKOWSKICH FRANCISZKANÓW (1237–1500)

Krakowski zespół klasztorny franciszkanów z kościołem Św. Franciszka był już tematem różnorodnych badań, obejmujących zarówno zagadnienia dotyczące samych franciszkanów, jak i zabudowań klasztornych czy architektury kościoła. Wśród tych prac w niewielu jednak uwzględniono materialne podstawy utrzymania franciszkanów w najwcześniejszym okresie ich istnienia w średniowiecznej aglomeracji. Powodem jest zapewne niezbyt duża liczba zachowanych franciszkańskich źródeł z tego czasu, co utrudnia prześledzenie dziejów zmuszając do żmudnych badań w rozproszonym materiale. Dokonana jednak kwerenda źródłowa wykazuje istnienie stosunkowo dużej liczby dobroczynnych donacji czynionych na rzecz krakowskich franciszkanów, mieszczących się w chrześcijańskiej ekonomii daru. Zapewniły one podstawy utrzymania i funkcjonowania braci zwanych w późnośredniowiecznym Krakowie: „barwussen”/„barfussen” [„Barfüßer”].

Celem opracowania niniejszego artykułu przeprowadziłam szeroką kwerendę źródłową oraz analizę tekstów odnoszących się do podstaw materialnego utrzymania krakowskich franciszkanów w okresie od ich sprowadzenia (1237) do roku 1500. Szczegółowym badaniom poddałam źródła archiwalne przechowywane w Archiwum Prowincji Franciszkanów w Krakowie, przy czym okazało się, że z interesującego mnie przedziału czasowego nie zachowały się żadne księgi dochodów i rozchodów klasztornych. Najstarszym źródłem, w którym odnotowano materialne podstawy utrzymania klasztoru, jest wizytacja przeprowadzona w roku 1597 przez komisarza generała franciszkańskiego Jana Donati Caputo¹. Dużo

więcej informacji udało mi się uzyskać w wyniku kwerendy źródłowej przeprowadzonej w Archiwum Narodowym w Krakowie, szczególnie obejmującej krakowskie i kazimierskie księgi miejskie, ławnicze i radzieckie oraz testamentów². Odnośne zapisy legatów odczytałam również ze źródeł wydanych drukiem³. Dokonałam także szerokiej kwerendy bi-

Poloniae nec non Commissarii Generalis Ordinis Minorum Conventualium..., Cracoviae 1597, rkps 4, s. 44–46 (k. 20v–21v). Sporo wzmianek o legatach dla krakowskich franciszkanów odnalazłam też w księdze napisanej przez o. Alojzego Karwackiego na początku XX wieku – Ibidem, Alojzy Karwacki, Archiwum oo. Franciszkanów w Krakowie, sygn. E-I-22. Ze źródeł franciszkańskich warta zauważenia jest również pozostająca w rękopisie dwutomowa praca – Bonawentura Makowski, *Thesaurus Provinciae Poloniae*, t. 1–2, wyd. Essen–Gdańsk 1995.

² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Scabinalia Cracoviensia, rkps 4, 5, 6, 7, 8, 9; ibidem, Consularia Cracoviensia, rkps 427, 428, 429; ibidem, Liber testamentorum, rkps 772; zob. też: ibidem, Registrum memorialium praetorii... [Beneficiorum liber], rkps 1358.

³ Odnośne zapisy odnalazłam w: *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. 1253–1505* (dalej cyt. KDmKr), cz. 2–4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882; *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa* (dalej cyt. NKiRmKr), cz. 1–2, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1877–1878; *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904; *Księga ławnicza kazimierska 1407–1427 (Acta Scabinalia Casimiriensia 1407–1427)*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996; [Jan Długosz], *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1864; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej* (dalej cyt. ZDKiDKr), cz. 2 (1416–1450), wyd. S. Kuraś, Lublin 1973; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego* (dalej cyt. KDKTyn), cz. 2, wyd. S. Smolka, Lwów 1875; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 2: *dokumenty z lat 1421–1441*, wyd. S. Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, cz. 3: *dokumenty z lat 1442–1450*, wyd. S. Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969. Wzmianki o legatach znajdują się również w wypisach źródłowych do dziejów historii sztuki – *Cracovia arti-*

¹ Archiwum Prowincji Franciszkanów w Krakowie (dalej cyt. AFKr), *Via et methodus facilis, cura et ingenio R.P. Ioannis Donati Caputi a Cupertino, Art. et S.T.D. Provincialis*

bibliograficznej, która wykazała, że na temat średniowiecznego uposażenia krakowskich franciszkanów, legatów zapisanych na ów klasztor zasadniczo nie ma opracowań. W dotychczasowej literaturze przedmiotu występują jedynie pojedyncze wzmianki, a podstawowa w tym względzie nadal jest monografia Kazimierza Rosenbajera pt. *Dzieje kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich* (Kraków 1933)⁴. Z nowszych artykułów na większą uwagę zasługuje opracowanie Antoniego Zwiercana pt. *Pierwotny kościół franciszkański w Krakowie*, w którym autor przedstawił początki fundacji oparte na dokumentach źródłowych⁵. W ostatnich czasach pojawiły się też znaczące – również dla dziejów krakowskich franciszkanów – dwa tomy z serii: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*⁶, w których odnaleźć możemy interesujące opracowania i przyczynki do dziejów franciszkanów; autorzy zamieszczonych tam artykułów nie poruszają jednak interesującego mnie tematu legatów. Również w posesyjnej książce wydanej pod redakcją ks. prof. Zdzisława Klisia pt. *Studia z dziejów kościoła Franciszkanów w Krakowie* (Kraków 2006) nie znalazłam artykułu, który omawiałby problematykę średniowiecznego uposażenia klasztoru franciszkanów. Natomiast wskazówki źródłowe udało mi się pozyskać z dwóch ogólniejszych opracowań: prof. Jerzego Rajmana⁷ – wskazującego na krakowskie patrocinia w średniowieczu – oraz *Katalogu zabyt-*

ków pod redakcją dra Andrzeja Włodarka⁸, w którym omówiono architekturę gotycką w Polsce.

Średniowieczne donacje poczynione na rzecz krakowskich franciszkanów nie zostały zatem dotychczas opracowane, a jedynie zasygnalizowane. Nie odwołują się do nich historycy w zbiorowej pracy poświęconej zagadnieniom ekonomicznym w klasztorach mendykanckich, a tylko wzmiankują je niektórzy autorzy w pokonferencyjnym wydaniu na temat mendykantów w średniowiecznym Krakowie⁹; jest tam jednak sporo interesujących informacji dotyczących średniowiecznej gospodarki dominikanów. Natomiast nieco więcej uwagi poświęciła donacjom testamentowym przeznaczonym na rzecz krakowskich franciszkanów w wieku XV autorka niniejszego artykułu w studium dotyczącym legatów zapisanych na dzieła pobożne w późnośredniowiecznym Krakowie¹⁰.

Tymczasem, jak wynika z przebadanych materiałów źródłowych oraz źródłowych wydań odnoszących się do wieków XIII–XV, dla krakowskich franciszkanów przy kościele św. Franciszka w Krakowie uczyniono sporo zapisów, aczkolwiek bez naruszania charakterystycznej dla tego zakonu zasady ubóstwa. Zdecydowana bowiem większość z nich należała do dobroczynnych donacji w zakresie jałmużny, mieszczących się w chrześcijańskiej ekonomii daru; zapewniała tylko podstawy utrzymania i funkcjonowania braci zwanych w późnośredniowiecznym Krakowie „bosymi mnichami” („barwussen”/”barfussen” [„Barfüßer”]¹¹). Wydało mi się zatem istotne dokonanie zestawienia i wstępnej analizy odnalezionych zapisów (łącznie z wieków XIII–XV – 151),

ficum 1300–1500, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, t. 4); *Cracovia artificum 1501–1550*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1936 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, t. 5, z. 1); *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1993; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451–1460*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 2001.

⁴ Większość autorów poruszających problematykę krakowskich franciszkanów w średniowieczu odwołuje się do tej publikacji. Ze starszych opracowań – zob. m.in.: Józef Muczkowski, *Kościół św. Franciszka w Krakowie*, Kraków 1901. Z nowszych: Szczepny Skibiński, *Pierwotny kościół św. Franciszka w Krakowie*, Poznań 1977; Stanisław Pasiciel, *Kościół Franciszkański w Krakowie w XIII wieku*, „Rocznik Krakowski”, 68: 2002, s. 5–52.

⁵ Antoni Zwiercan, *Pierwotny kościół franciszkański w Krakowie*, „Nasza Przyszłość”, 60: 1983, s. 77–89.

⁶ *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, red. U. Borkowska i in., Kraków 1983, cz. 2 i 3: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, red. U. Borkowska i in., Kraków 1989.

⁷ Jerzy Rajman, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002, s. 57–60.

⁸ *Katalog zabytków*, t. 2: *Architektura gotycka w Polsce*, red. A. Włodarek, Warszawa 1995, s. 129–130 (tam również ważniejsza literatura przedmiotu).

⁹ *Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne*, red. W. Długokęcki, T. Gałuszka, R. Kubicki, A. Zajchowska, Kraków 2001 (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, nr 9); *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ożóg, T. Gałuszka, A. Zajchowska, Kraków 2008 (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, nr 4).

¹⁰ Elżbieta Piwowarczyk, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie. Z badań nad pobożnością miejską*, Kraków 2010.

¹¹ Dlatego też ulicę Bracką zapisywano w średniowiecznych dokumentach jako „Barwuzenbrudergasse”, „Barfussengasse” – Ambroży Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 12; Stanisław Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów (nazwy i zmiany postaci)*, Kraków 1926, s. 75; Elżbieta Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 31.

dotychczas nieuwzględnionych w opracowaniach ze względu na duże ich rozproszenie.

Przedstawiając ów pozyskany materiał z zakresu dobroczynnych donacji na rzecz krakowskich franciszkanów, w pierwszej kolejności odniosę się do wieku XIII, celem ustalenia dotychczasowych danych dotyczących fundacji i pierwotnego uposażenia klasztoru. Natomiast przechodząc już do wieków XIV i XV omówię dobroczynne donacje (łącznie 143) w podziale na posiadane przez franciszkanów nieruchomości oraz pozyskiwane z nich roczne czynsze (25), sygnalizując również średniowieczną gospodarkę klasztoru w odniesieniu do inwestycji w zakup ziemi oraz wydatków na tzw. wyderkauf. Część donacji z tego okresu (24) wiąże się również ze stałymi dochodami połączonymi z ustanowionymi przy altariach ministeriami, obligacjami mszalnymi czy modlitwami sprawowanymi za zmarłych przy ich grobach. Zdecydowaną jednak większość legatów z XIV–XV wieku (94) stanowią jednorazowe dary pieniężne zapisane z różnorodnym przeznaczeniem, w ogólnym podziale zarówno na kościół, jak i klasztor oraz dla braci; wysokość kwoty podawano we florenach węgierskich (30 groszy), występujących w źródłach ich odpowiednikach guldenach (złoty floren) oraz jednostce rachunkowej, jaką była grzywna polska (48 groszy). Owe dobroczynne donacje utrzymują się przez całe średniowiecze i mają swoją kontynuację również w I. połowie wieku XVI; dla tego okresu nie prowadziłam jednak szerszych badań, uwzględniając tylko poszczególne zapisy (25 z I. ćwierci XVI stulecia) celem wykazania kontynuacji działalności dobroczynnej w określonym zakresie. Z braku wcześniejszego dokumentu, odniosę się jednak do wychodzącej poza ramy czasowe przyjętego opracowania notatki z wizytacji krakowskiego klasztoru franciszkanów z roku 1597 zawierającej pierwsze informacje na temat materialnych podstaw jego utrzymania. Natomiast w końcowym zestawieniu wskażę na korelacje pomiędzy wybranymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, jakie mogły wywierać wpływ na wzmocnienie donacji w wiekach XIV i XV: stanowiły je z pewnością bezpośrednie potrzeby budowlane oraz mogące inspirować darczyńców dokumenty odpustowe nadane dla krakowskich franciszkanów¹².

Na temat niejasnych początków fundacji klasztoru franciszkanów w Krakowie, a właściwie sporów wokół osoby fundatora i inicjatora sprowadzenia tego zakonu do Krakowa oraz pierwszych nadań stanowiących o podstawach funkcjonowania klasztoru, zabierało już głos wielu badaczy¹³. Nie ulega wątpliwości, że franciszkanie przybyli do Krakowa w 1237 r. sprowadzeni najprawdopodobniej przez wojewodę krakowskiego Teodora z rodu Gryfitów¹⁴. Prawdopodobnie też ów możnowładca nadał im swój dwór na podgrodzium wawelskim i przeznaczył do użytkowania plac w pobliżu parafialnego kościoła Wszystkich Świętych, na którym wkrótce stanął kościół oraz zabudowania klasztorne¹⁵. Według późniejszego dokumentu (z 1676 r.) przytoczonego przez Kazimierza Rosenbaigera franciszkanie mieli wówczas otrzymać teren między klasztorem a Wawelem, od posiadłości domu mieszczanina krakowskiego Hermana przez Psi Rynek, przecnicę grodzką do łaźni (albo inaczej z tyłu Wisły), na którym to terenie była łaźnia i cmentarz, razem z łaźnią dla mycia się franciszkanów i z ogrodem, z domami drewnianymi

¹³ Wcześniej badacze przyjmowali opinię Jana Długosza, który wskazał na Bolesława Wstydlivego jako fundatora świątyni – [Jan Długosz], *Liber beneficiorum*, op. cit., s. 463; por. J. Muczkowski, *Kościół*, op. cit., s. 6; *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, t. 1: Jerzy Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 124–125. XVII-wieczna tradycja przypisała tę rolę Teodorowi z rodu Gryfitów, za sprawą jednak Bolesława Wstydlivego – K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 47–48; por. J. Wyrozumski, *Kraków*, op. cit., s. 125.

¹⁴ Jerzy Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy – proces lokacji – mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 163; Gerard Labuda, *Kto był fundatorem-założycielem klasztoru Franciszkanów w Krakowie*, w: *Franciszkanie*, cz. 1, op. cit., s. 370–381; Dariusz Karczewski, *Miejsce krakowskiego klasztoru franciszkanów w strukturze czesko-polskiej prowincji zakonnej*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 84–85. Teodor Czader (Czader) h. Gryf zmarł jednak już w roku 1238 i wówczas o fundację zatroszczył się książę Bolesław Wstydlivy – J. Rajman, *Kraków*, op. cit., s. 163–164.

¹⁵ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 47–48; Sz. Skibiński, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 18; J. Rajman, *Kraków*, op. cit., s. 165; G. Labuda, *Kto był fundatorem*, op. cit., s. 379; Waldemar Niewalda, Halina Rojkowska, *Zespół klasztorny Franciszkanów w Krakowie – relikty z XIII wieku*, w: *Studia*, op. cit., s. 86–88; Krzysztof Ożóg, *Klasztor na geografii średniowiecznego Krakowa*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole 2000, s. 223; Barbara Kowalska, *Bolesław Wstydlivy i św. Kinga a ruch franciszkański*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 98; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 85; *Atlas historyczny Polski: Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. II: Komentarz. Indeksy, red. H. Rutkowski, Warszawa 2008, s. 166 (Plac Wszystkich Świętych).

¹² Dokumenty odpustowe można też traktować jako formę wsparcia dla mendykantów, jako że zachęcały do odwiedzenia ich kościołów, co z kolei przynosiło wymierne korzyści finansowe – Rafał Kubicki, *Podstawy ekonomiczne funkcjonowania mendykantów w państwie krzyżackim i Prusach królewskich do połowy XVI w.*, w: *Inter oeconomiam*, op. cit., s. 210–211.

i murowanymi, z których czynsz dał braciom książę Bolesław Wstydlivy¹⁶. Jako hojny ofiarodawca pojawił się zatem tutaj książę krakowsko-sandomierski Bolesław Wstydlivy, przez długi czas uważany również za fundatora klasztoru franciszkanów i rzeczownika ich sprowadzenia do Krakowa. Należy jednak widzieć w nim dobroczyńcę i hojnego ofiarodawcę, ale dopiero po 1241 r., kiedy to przyczynił się znacznie do odbudowy kościoła i klasztoru zniszczonego przez najazd tatarski¹⁷.

Pomoc w tych trudnych latach okazała zapewne i siostra Bolesława Salomea (błogosławiona), która wspierała zakon, ofiarowała mu liczne księgi liturgiczne, a po śmierci (1268) znalazła spokój w prezbiterium krakowskiego kościoła franciszkanów (1269)¹⁸; w kościele tym kazał się również pochować sam Bolesław Wstydlivy (zm. 1279)¹⁹. Wspomagała krakowskich franciszkanów i żona Bolesława, Kinga (Kunegunda), która oddała im w 1277 r. teren zakupiony od biskupów i całej kapituły (oraz łąnię), rozciągający się między posiadłością franciszkanów i Wisłą, ofiarując tym samym grunt, na którym miano wystawić kościół; podarowała też szaty i naczynia liturgiczne²⁰. Z najbliższego kręgu

rodzinnego Bolesława Wstydliviego pochodziła też jeszcze jedna dobrodziejka klasztoru krakowskiego, siostra Kingi, a żona księcia kaliskiego Bolesława, Jolanta (błogosławiona, zm. 1303 lub 1304)²¹. Wobec tej dużej hojności przedstawicieli rodu książęcego oraz wojewody krakowskiego znajduje swoje wytłumaczenie wprowadzona ostatnio do obiegu naukowego teza o zbiorowym akcie fundacji²²; trudno natomiast podtrzymać rozszerzenie tego poglądu o udział w fundacji mieszczan krakowskich, która to teoria jest jak najbardziej właściwa, ale – jak postaram się wykazać – dopiero w odniesieniu do 2. połowy XIV i XV stulecia.

Szczególne znaczenie wspomnianych dwóch dobrodziejów krakowskich franciszkanów: Teodora Gryfity oraz Bolesława Wstydliviego potwierdza również utrzymująca się tradycja o sprawowaniu w ich intencji modlitw przez kościół. Według ustanowionego ministerium, w każdy poniedziałek miała być odprawiana msza święta przed ołtarzem św. Anny za duszę Teodora (Cządrona)²³; w XVII wieku odnotowano odprawianie w ciągu roku 52 „cichych mszy świętych” (recytowanych, nie śpiewanych)²⁴. Natomiast osobne msze święte miały być sprawowane za rodzinę królewską oraz w każdy czwartek ku pamięci fundatora kościoła Bolesława Wstydliviego, który pochowany został w prezbiterium, w murze od strony północnej²⁵.

w którym pojawiło się zezwolenie na używanie w obecności Kingi i jej męża bogatych paramentów kościelnych, które ufundowała Kinga dla rozwoju kultu Bożego u franciszkanów.

²¹ [J. Długosz], *Liber beneficiorum*, op. cit., s. 463.

²² A. Zwiercan, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 82; Z. Gogola, *Rys historyczny*, op. cit., s. 29. Dokument, na którym ta teoria się opiera, pochodzi jednak dopiero z roku 1463 – za: D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 85.

²³ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 47–51.

²⁴ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 360; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 51, przyp. 1.

²⁵ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 45, 56, 59, 65, 188–189; K. Jasiński, *Franciszkańskie pochówki*, op. cit., s. 188; B. Kowalska, *Bolesław*, op. cit., s. 98–99; por. August Essenwein, *Die Mittelalterlichen Kirche Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1869, s. 117; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 199–200 (I. 61); Maksymilian i Stanisław Cerchowie, Feliks Kopera, *Pomniki Krakowa*, t. 1, Kraków–Warszawa 1904, s. 121; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 86. Pochówek Bolesława Wstydliviego w kościele św. Franciszka skłonił badaczy do zbudowania teorii o jego funkcji grobowej – Szczesny Skibiński, *Program ideowy i funkcje kościoła franciszkanów w Krakowie*, w: *Sztuka i ideologia XIII w.*, red. P. Skubiszewski, Wrocław 1974, s. 333–334; idem, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 53–61; por. S. Pasiciel, *Kościół*, op. cit., s. 40–41; K. Jasiński, *Franciszkańskie pochówki*, op. cit., s. 187–189. Teza ta została

¹⁶ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 56

¹⁷ D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 86; J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 58 (1257); B. Kowalska, *Bolesław*, op. cit., s. 98–99; Andrzej Niewiński, *Przestrzeń kościelna w topografii średniowiecznego Krakowa. Próba syntezy*, Lublin 2004, s. 72–73; Waldemar Niewalda, Halina Rojowska, *Średniowieczny kościół franciszkanów w świetle ostatnich badań*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 281–282 (w artykule również wskazanie na wcześniejsze ważniejsze publikacje z zakresu architektury pierwotnego kościoła franciszkanów).

¹⁸ [Jan Długosz], *Liber beneficiorum*, op. cit., s. 463; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 85. 187–188; P. Pencakowski, *Średniowieczna architektura*, op. cit., s. 41; A. Zwiercan, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 85–86; Kazimierz Jasiński, *Franciszkańskie pochówki Piastów*, w: *Franciszkanie*, cz. 2 i 3, op. cit., s. 187; J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 58; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 86; Przemysław Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 276 (II. 76).

¹⁹ D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 86.

²⁰ AFKr, Alojzy Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 7, 322; B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 117; [J. Długosz], *Liber beneficiorum*, op. cit., s. 463; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 56; A. Zwiercan, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 81, 83; S. Pasiciel, *Kościół franciszkański*, op. cit., s. 44; Paweł Pencakowski, *Średniowieczna architektura kościoła św. Franciszka w Krakowie*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN”, 31/2: 1987, s. 41; Zdzisław Gogola, *Rys historyczny bazyliki Franciszkanów w Krakowie*, w: *Studia*, op. cit., s. 27; B. Kowalska, *Bolesław*, op. cit., s. 109; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 86. Tam też Dariusz Karczewski przywołał przywilej z roku 1276,

Nie mało problemów sprawiła również historykom kwestia pierwotnego wezwania kościoła franciszkanów, którego dopatrywano się w tytułach: Świętego Krzyża, Bożego Ciała, Św. Franciszka; ostatnio jednak badacze wyraźnie opowiadają się za ciągłością wezwania Św. Franciszka²⁶. Pojawienie się takich domniemań związane było ze specyfiką zakonu mendykankiego franciszkanów. I o ile kult św. Franciszka, któremu miał być poświęcony krakowski kościół klasztorny, nie wymaga tutaj wyjaśnień, o tyle dwa inne domagają się przybliżenia. Zdaniem historyka sztuki Szczęsnego Skibińskiego, z kościołem Św. Franciszka związany był bowiem silny kult Krzyża Świętego, wyrażony w formie krzyżowej budowli. Bliski temu był kult pasyjny, który u krakowskich franciszkanów potwierdzać miał ołtarz Miłosierdzia Bożego oraz Matki Bożej Bolesnej²⁷. Podobne podłoże miała też hipoteza o wezwaniu Bożego Ciała, dla którego cześć franciszkanie propagowali już około połowy XV stulecia. Wyrazem tego były m.in. cotygodniowe czwartkowe procesje z Najświętszym Sakramentem po klasztornych krążgankach oraz publiczna procesja po Rynku krakowskim w oktawę święta Bożego Ciała, wychodząca właśnie z franciszkańskiego kościoła; w krążgankach konsekrowano też (w 1436 r.) kaplicę pod wezwaniem Bożego Ciała²⁸. Ponieważ zaś w donacjach na rzecz franciszkanów pojawiły się zapisy przeznaczone „do Bożego Cia-

ła do św. Franciszka”/„na budowę Bożego Ciała w Krakowie”²⁹, stąd też domysł o dodaniu do wezwania kościoła Św. Franciszka drugiego tytułu: Bożego Ciała³⁰. Wydaje się jednak, że było to wezwanie nadane franciszkańskiej kaplicy, pod takim tytułem zapisanej w świadomości mieszczan, którzy zapewne uczestniczyli w sprawowanych tam nabożeństwach eucharystycznych propagujących kult Bożego Ciała³¹.

Jako takie też utożsamiało się dla krakowskich mieszczan z kościołem franciszkańskim, na pewien czas stając się niejako „drugim” wezwaniem kościoła, obok funkcjonującego od początku wezwania Św. Franciszka. Odnotowano to w dokumencie odpustowym wystawionym w roku 1438, odczytanym w kościele „Fratrum Minorum Cracoviae in honorem SS. Corporis Christi Dominica post festum S. Stanislai in Maio Anno 1436”, a która to niedziela została wyznaczona na dzień obchodzenia corocznej dedykacji kościoła³². Trzy lata później (1441) wystawiono kolejny dokument odpustowy dla kościoła „Fratrum Minorum Cracoviae sub titulo Corporis Christi Sanctique Francisci”, ponieważ – jak podano dalej – kult sprawowany w kościele podupadł, a sam kościół jest w ruinie i wymaga zmiany struktury i remontu, podobnie jak konwent³³. Byłaby to zatem próba „ratowania” kościoła poprzez przyciągnięcie wiernych atrakcyjnym wezwaniem Bożego Ciała i propagowanym kultem eucharystycznym. Potwierdzają to również odnalezione zapisy donacji, z których pierwszą z przeznaczeniem „czu dem heiligen Leichnam czu sinte Francisco” odnotowano w roku 1439³⁴; ów legat „do Bożego Ciała do św. Franciszka” wcale jednak nie musi oznaczać wezwania kościoła, a wręcz przeciwnie można go odnieść do kaplicy Bożego Ciała w kościele Św. Franciszka. Podobny cel wskazał inny ofiarodawca zapisując w roku 1439 donację „ad aedificationem” kościoła Bożego Ciała w Krakowie³⁵. Jest to też ostatni legat wskazujący na trwanie wezwania Bożego Ciała – co potwierdza teorię o zaistnieniu w świadomości mieszczan dru-

ostatnio obalona przez Andrzeja Włodarka i Tomasza Węclawowicza – za: J. Rajman, *Kraków*, op. cit., s. 164–165; por. P. Pencakowski, *Średniowieczna architektura*, op. cit., s. 61–63.

²⁶ Problem pierwotnego wezwania świątyni koncentrował się wokół domniemań opartych na tekście Jana Długosza wskazujących, że kościół ten pierwotnie nosił wezwanie Bożego Ciała. Pogląd ten przyjął m.in. Władysław Łuszczkiewicz w: *Architektura najdawniejszych kościołów franciszkańskich w Polsce. Przyczynek do historii gotycyzmu*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, 4: 1891, s. 158; zrewidował go Kazimierz Rosenbaiger w: *Dzieje*, op. cit., s. 60. Natomiast Szczęśny Skibiński postawił hipotezę o pierwotnym wezwaniu świątyni Św. Krzyża (Sz. Skibiński, *Program*, op. cit., s. 336; idem, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 53), co obalił Antoni Zwiercan, podtrzymując i rozbudowując argumentację Rosenbaigera o istniejącym od samego początku wezwaniu św. Franciszka (A. Zwiercan, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 84.). Również zdaniem Pawła Pencakowskiego nie ulega wątpliwości, że pierwotny kościół Franciszkanów poświęcony był św. Franciszkowi – P. Pencakowski, *Średniowieczna architektura*, op. cit., s. 43, przyp. 8.

²⁷ Sz. Skibiński, *Program*, op. cit., s. 334–336; idem, *Pierwotny kościół*, op. cit., s. 50–51; S. Pasiciel, *Kościół*, op. cit., s. 27.

²⁸ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 79–81, 138–140.

²⁹ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 184; ibidem, rkps 7, s. 81.

³⁰ Taką tezę postawił też Kazimierz Rosenbaiger analizując również inne podobne zapisy łączące wezwanie Bożego Ciała z franciszkanami – K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76–77; por. S. Pasiciel, *Kościół*, op. cit., s. 22–27.

³¹ D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 87.

³² B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 118.

³³ Ibidem; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 101.

³⁴ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 184.

³⁵ Ibidem, rkps 7, s. 81.

giego tytułu, który jednak formalnie odnosił się do kaplicy; kościół zaś nadal oficjalnie funkcjonował pod wezwaniem Św. Franciszka. Świadczy za tym również donacja z roku 1440, kiedy to Piotr z Pyzdr, rajca i wójt krakowski, uczynił zapis „ad sanctum Franciscum”³⁶; podobne wskazanie, w tym samym roku (1440) podał Marcin Streicher, dokonując legatu „czu zeinte Francisco”³⁷.

Na potwierdzenie czasowego funkcjonowania dwóch wezwań w początkach lat czterdziestych XV wieku można też przywołać dwa inne dokumenty sporządzone z okazji przekazania na ręce rajców dwóch większych kwot pieniężnych (na tzw. wyderkauf). W obydwu dokumentach zapisano roczny czynsz wypłacany z tego tytułu na rzecz krakowskich franciszkanów; w roku 1441: „vatern vnd brudirn des ordinis sinte francisci czu dem heyligen leychnam hy in Cracow”, oraz w roku 1442: „fratrum Minorum ordinis sancti francisci in ecclesia Corporis Christi in Cracovia”³⁸. Z tego samego czasu, z roku 1441 pochodzi wspomniana już zapiska w dyplomie indulgencyjnym, w której zanotowano podwójne wezwanie kościoła Bożego Ciała i Św. Franciszka. Prócz powyżej wskazanych, odnalazłam jeszcze tylko jeden zapis z roku 1449, w którym wytwórca płaszczy Mikołaj *Mentler* wyraził życzenie przeznaczenia dotacji „ad edificium ecclesie sancti Corporis hic Cracov”³⁹.

Oprócz wspomnianych, nie znalazłam innych wzmianek w dokumentach, uwzględniających w odniesieniu do kościoła Św. Franciszka wezwanie Bożego Ciała. Wydaje się zatem, że owe zapisy należy raczej odnieść do próby zintensyfikowania sprawowanego w kościele Św. Franciszka kultu eucharystycznego, co miało nastąpić poprzez wprowadzenie związanego z konsekracją kaplicy w roku 1436 tytułu Bożego Ciała⁴⁰. Na pewien też czas (lata 1439–1442) zdominował on postrzeganie franciszkańskiego kościoła, jednakże ustąpił dawnemu wezwaniu świątyni (Św. Franciszka) już po roku 1449.

Od czasu sprowadzenia franciszkanów do Krakowa aż po koniec wieku XIII kościół Św. Franciszka znajdował się pod patronatem możnych,

a potwierdziły to kolejne pochówki w jego wnętrzu. Tu bowiem spoczął pierworodny syn Władysława Łokietka, Stefan (zm. 1306) oraz kolejny jego syn, Władysław (zm. 1312), a także córka księcia mazowieckiego Siemowita, klaryska przeniesiona (1309) ze Skały, Salomea (zm. 1301)⁴¹. Od początku jednak wieku XIV w odniesieniu do krakowskiego zespołu klasztornego franciszkanów zauważalna staje się wzrastająca troska mieszczan, wyrażająca się w ciągłości dobroczynnych donacji w tym i następnym stuleciu.

Jako pierwszą grupę donacji z XIV i XV wieku (25) należy wskazać tę, która przyniosła krakowskim franciszkanom stały dochód z nieruchomości, z rocznych czynszów z tytułu wydzierżawienia nieruchomości oraz stały roczny dochód z kapitałów pieniężnych oddanych na tzw. wyderkauf⁴². Ponieważ w okresie średniowiecza franciszkanie mocno trzymali się zasady ubóstwa, dochodów z tego ty-

⁴¹ Według zapiski w *Annales Polonorum*, grób dla Stefana wykonano już w roku 1274 w kościele Braci Mniejszych w Krakowie – za: Gerard Labuda, *Franciszkanie polscy w źródłach narracyjnych prowincji polsko-czeskiej w średniowieczu*, w: *Franciszkanie*, op. cit., cz. 2 i 3, s. 13. O grobach wymienionych osób – K. Jasiński, *Franciszkańskie pochówki*, op. cit., s. 188, 189. Zdaniem Kazimierza Jasińskiego jest też możliwe, że ciało Salomei zostało przeniesione do klasztoru franciszkańskiego już w połowie 1309 roku – ibidem, s. 189, przyp. 52.

⁴² W odniesieniu do dominikanów wyderkauf (renta wykupna, czyli z prawem odkupu) objaśnił jeszcze Jerzy Kłoczowski stwierdzając, iż istota tego czynszu polegała na tym, że kupujący za określoną sumę pieniędzy otrzymywał prawo do pobierania corocznego czynszu zabezpieczonego na danym obiekcie; *de facto* oznaczało to pobieranie czynszu z owego obiektu, zwykle ziemi bądź domu, urządzeń miejskich itp. Czynsz ten w źródłach dominikańskich często opiewał na 10% ceny zakupu co znaczyło, że po dziesięciu latach klasztor otrzymywał zwrot wyłożonej sumy, ale czynsz pobierał aż do chwili, w której sprzedawca go odkupił, to znaczy zwrócił kupującemu całą sumę. Jerzy Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII-XIV wieku*, Lublin 1956, s. 94; por. Tomasz Stolarczyk, *Uposażenie klasztoru dominikanów w Łęczycy do końca XV w.*, w: *Inter oeconomiam*, op. cit., s. 400. Natomiast Maciej Zdanek, wyjaśniając rentę wykupną w odniesieniu do gospodarki krakowskich dominikanów w XV w. określił stopę renty z dóbr ziemskich na 4,8–5,2%, co mieściło się w średnich, które w 1. połowie XV w. wynosiły ok. 4,5–6%, a w 2. jego połowie i na początku XVI w. zwykle ok. 5%. W przypadku jednak rent kupowanych przez konwent dominikanów za pieniądze legowane przez dobrodziejów, zabezpieczone na ich własnych lub rodzinnych dobrach, stopa renty wynosiła zaledwie 2–3,6%. Maciej Zdanek, *Kupno renty w gospodarce krakowskiego klasztoru dominikanów w XV i na początku XVI w.*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 519–523.

³⁶ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 4 [druk: ZDKi-DKr, cz. 2, nr 430].

³⁷ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 5.

³⁸ Ibidem, Registrum, op. cit., s. 50 [druk: KDmKr, cz. 4, nr 534, 537]; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76–77.

³⁹ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 7, s. 81.

⁴⁰ W ostatnim czasie pojawiła się też hipoteza o drugiej konsekracji kościoła, z racji znacznej jego rozbudowy po roku 1436 – Z. Gogola, *Rys historyczny*, op. cit., s. 31.

tułu nie mamy zbyt wiele, a gospodarka klasztorna znacznie odbiegała od gospodarki doskonale radzącego sobie ze średniowieczną ekonomią krakowskiego zakonu dominikanów⁴³.

Na temat nieruchomości franciszkańskich w XIV stuleciu nie mamy zbyt wielu danych, a pierwszą informację podaje zapiska z roku 1343, mocą której konwent zrezygnował z połowy narożnego kramu, stojącego naprzeciwko jatk Mikołaja z Zawichostu; dochody z tego tytułu czerpał klasztor już wcześniej⁴⁴. Natomiast z czynszu pobieranego z racji zamieszkiwania w domu należącym do franciszkanów przy ul. Sławkowskiej, koło Jana ze Skawiny, konwent zrezygnował w roku 1394. Do tego roku bowiem bezskutecznie dopominał się i skarżył Annę, wdowę po Stefanie z Oławy o niepłacenie, teraz zaś zdecydował się uwolnić ją i jej sukcesorów z tego obowiązku⁴⁵. I jeszcze jedną informację mamy o pobieraniu czynszu przez franciszkanów, z około roku 1350, a dotyczyła ona terenu należącego do franciszkanów, na którym wystawiono dwór biskupi; budzi ona sporo emocji badaczy⁴⁶.

⁴³ Ibidem, s. 517–531; Maciej Zdanek, *Dochody dominikanów krakowskich w 1. połowie XVI w.*, w: *Inter oeconomiam*, op. cit., s. 259–276.

⁴⁴ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421; por. NKiRmKr, cz. 1, nr 1472.

⁴⁵ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421; por. NKiRmKr, cz. 2, s. 116–117.

⁴⁶ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 32–33, przyp. 2. Na temat pałacu biskupiego pisał: Stanisław Tomkowicz, *Pałac biskupi w Krakowie*, Kraków 1933. Tamże przywołał informację z Łętowskiego (Ludwik Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. IV, Kraków 1853, s. 51) odnoszącą się do postawienia pałacu biskupiego na gruncie franciszkańskim, za co biskupi płacili roczny czynsz (S. Tomkowicz, *Pałac biskupi*, op. cit., s. 1; por. Michał Rożek, *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie (XIV–XIX w.)*, „Rocznik Krakowski”, 45: 1974, s. 19). Z kolei według Stanisława Zachorowskiego teren przy ul. Franciszkańskiej należał już w roku 1331 do biskupów krakowskich – Stanisław Zachorowski, *Kraków biskupi*, „Rocznik Krakowski”, 8: 1906, s. 116 (gdzie powołuje się na notatkę dotyczącą rezygnacji z czwartej części parceli położonej „retro curiam domini Iohannis episcopi Cracouiensis” – NKiRmKr, cz. 1, nr 1062; wzmianka: J. Rajman, *Kraków*, op. cit., s. 273). Z roku 1339 mamy też zapis: „domum solennem lapideam in area Capituli nostri iuxta Ortum fratrum minorum in Ciuitate Cracouensi edificando” – *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 165; wzmianka: J. Rajman, *Kraków*, op. cit., s. 273. Pałac istniał z końcem XIV wieku, jako że z roku 1384 mamy kolejną notatkę archiwalną wskazującą, że niejaki Rafał z bratem Warszem, dziedzice Muchowa, sprzedali biskupowi Radlicy za 100 grzywien swój dom drewniany z placem przy domu biskupim w pobliżu klasztoru franciszkanów, wraz z po-

Kolejne transakcje – o których zachowały się informacje – dotyczyły kupna ziemi z początkiem 2. ćwierci XIV stulecia; chodziło o posiadłości w Prądniku Czerwonym, które jednak nie na długo trafiły w ręce franciszkanów. Cały proces kupna i sprzedaży toczył się od roku 1426 do roku 1433 i łączył się z kupnem renty na dobrach ziemskich. We wspomnianym roku 1426 mieszczanin krakowski Mikołaj Czatirwang⁴⁷ sprzedał konwentowi franciszkanów posiadłości w Prądniku (domy, ziemię, ogrody, alodia – łącznie 5 łanów, „przymiarki” i ogród) za 300 grzywien, z rocznym czynszem 1 grzywny i 16 skojców od kmieci i z dziesięciną dla kościoła Św. Mikołaja znajdującego się pod patronatem benedyktynów tynieckich⁴⁸. Cztery lata później,

łową pustego placu należącego do ich stryjecznego brata Prandoty z Bodzechowa; kupno zatwierdził król Władysław Jagiełło w roku 1386 – L. Łętowski, *Katalog*, op. cit., s. 303. Budowla zatem pierwotnie ograniczała się do części przy dzisiejszej ul. Franciszkańskiej i uległa późniejszemu rozszerzeniu w stronę ul. Wiślniej. Pod rokiem 1424 jest w aktach miejskich notatka o dworze biskupim przy ul. Wiślniej, a w roku 1434 niejaki Mikołaj Czasła dokonał transakcji odnoszącej się do jego domu położonego na rogu ul. Wiślniej, przy bramie miejskiej, naprzeciw dworu biskupiego – S. Tomkowicz, *Pałac biskupi*, op. cit., s. 4–5; por. M. Rożek, *Architektura*, op. cit., s. 19. Z początkowych dziejów pałacu biskupiego wiadomo zatem tyle, że znajdował się w pobliżu klasztoru franciszkanów i był wielokrotnie przebudowywany, m.in. w roku 1447 przez bpa Zbigniewa Oleśnickiego i po roku 1462, kiedy to uległ spaleniowi podczas pożaru w tej części Krakowa – Adam Miłobędzki, *Oleśnicki i Długosz a mieszczańskie środowisko architektoniczne Krakowa*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 88; S. Tomkowicz, *Pałac biskupi*, op. cit., s. 5; M. Rożek, *Architektura*, op. cit., s. 19.

⁴⁷ Niejaki Niclos Czatirwange przyjął prawo miejskie krakowskie w roku 1393 – *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506 (Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506)*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 178.

⁴⁸ KDKTyn, cz. 2, nr 159; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 413. Pod koniec XIV wieku ów folwark położony był między domami kapłana Jana Krancza i Jana Warszowskiego, a należały do niego cztery łany rozciągające się koło drogi z Krakowa i Prądnika do Miechowa, w kierunku granic Górki Narodowej i Węgrzc oraz piąty łan od drogi do Rakowic do granic Węgrzc, i jeszcze cztery łany przymiarkowe, między łanem Jana Krancza a granicami Raciborowic i Mistrzejowic i koło ról kościoła św. Mikołaja, oraz łąka koło Mistrzejowic. W roku 1387 folwark sprzedał Jan Stathsraber Grzegorzowi Szwabowi i jego żonie Dorocie za 250 grzywien, w roku zaś 1409 Jan i Paweł Piczyn, mieszczenie krakowscy sprzedali go za 300 grzywien Mikołajowi Czatirwangowi. Jacek Laberschek, *Prądnik w okresie średniowiecza*, w: *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe historycznych miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 28.

w roku 1430 konwent franciszkanów zdecydował się nadać małżonkom Mikołajowi Niantie (kmieciowi z Prądnika) i Małgorzacie dożywocie na dwóch łanach w Prądniku w zamian za roczny czynsz 4 grzywien oraz wydzierżawić im przyległe 3 łany⁴⁹. Na terenie Prądnika był też i młyn, koło bramy św. Mikołaja, co do którego franciszkanie zawarli w roku 1431 ugodę z dominikanami krakowskimi dotyczącą zapewne jego sprzedaży za 600 grzywien, która nastąpiła jeszcze w tym samym roku⁵⁰. Rok zaś później (1432), były dominikanin Jan Prager [Proger], obecnie zaś franciszkanin, zrezygnował z dochodów z tego młyna, które zakupił w roku 1431 od mieszczanina krakowskiego Einharda Langa za 350 grzywien⁵¹. Formalności odnośnie do sprzedaży folwarku i 5 łanów (domy, ziemia, ogrody, 8 łąk i 4 grunty zwane „przymiarki”) na Prądniku Czerwonym przez konwent franciszkanów konwentowi dominikanów dopełniono w roku 1433⁵²; franciszkanie dokonali tego przez pełnomocnika Pawła Czymbarka, co uchroniło ich od odbiegającej od zasady ubóstwa odpowiedzialności za finansową transakcję⁵³.

Natomiast z dóbr oddalonych od Krakowa jeszcze w roku 1430 otrzymali franciszkanie krakowscy od Elżbiety, wdowy po Marcinie z Sącza, grunt i część ogrodu w Starym Sączu⁵⁴. Pięć lat później, w roku 1435 Mikołaj Wierzynek⁵⁵, pan na Śledzie-

jowicach zapisał im część swoich łąk na brzegu Wisły „inter Pleszwy et Śledziowica”, którą zapewne szybko oddano w dzierżawę; pobierany czynsz roczny przeznaczono na utrzymanie kapłana sprawującego w każdy wtorek w intencji ofiarodawcy mszę świętą⁵⁶.

Z początkiem lat czterdziestych XV wieku sytuacja finansowa krakowskich franciszkanów musiała jednak być bardzo trudna, skoro zdecydowali się na zakup renty miejskiej; ruinę kościoła i konwentu oraz upadek kultu w świątyni potwierdzają dokumenty odpustowe (z roku 1441) nadane dla tych, którzy przyczynią się do wsparcia w odbudowie kościoła i chóru. Takowy akt wystawił arcybiskup gnieźnieński Wincenty oraz biskupi: krakowski Zbigniew Oleśnicki, wrocławski Władysław, poznański Andrzej i sufragani gnieźnieński („Naturiensis Episcopus”) Jan; powodem wystawienia indulgencji (odpust 40 dni) była ruina kościoła, wymagającego zmiany struktury i remontu, podobnie jak konwent⁵⁷. W tym samym jeszcze roku dokumenty odpustowe z taką samą motywacją wystawili: kardynał Paweł (odpust 100 dni) dla tych, którzy przyczynią się do wsparcia „pro reparatione Chori et Ecclesiae”⁵⁸ oraz biskup płocki Paweł (40 dni) dla wiernych, którzy

⁴⁹ KDKTyn, cz. 2, nr 166; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 413–414.

⁵⁰ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 122, 123; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 11.

⁵¹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123; wzmianka: Jerzy Rajman, *O cenach nieruchomości w średniowiecznym Krakowie*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, 24: 1990, s. 9.

⁵² KDKTyn, cz. 2, nr 171; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 2, op. cit., nr 449, 450; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 414; M. Zdanek, *Kupno*, op. cit., s. 521; Marek Miławicki, *Kształtowanie się własności ziemskiej klasztoru dominikanów w Krakowie w okresie przedzbiorowym*, w: *Inter oeconomiam*, op. cit., s. 285.

⁵³ Dominikanie rozwiązali problem wiążący się z wydaniem gotówki na zakup łąn na Prądniku (stanowiących dopełnienie posiadanych już tam dóbr) bardzo interesująco. W roku 1431 zawarli bowiem kontrakt z biskupem laodyjskim Jarosławem (dożywotnim dzierżawcą sołectwa w Prądniku), który miał wyłożyć 100 grzywien na zakup owych 5 łąn i z tego tytułu posiadać dobra przez trzy lata. Kolejne 100 grzywien miał zainwestować klasztor, na rzecz którego po upływie trzech lat biskup rzekłby się praw własności oraz zobowiązał się płacić roczny czynsz 10 grzywien. M. Zdanek, *Kupno*, op. cit., s. 520–521.

⁵⁴ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 414.

⁵⁵ Prawdopodobnie chodzi o Mikołaja Wierzyńka młodszego II, rajcę i ławnika krakowskiego, zm. przed 1458 – Marcin Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*,

Kraków 2010, s. 264 (nr 217). Potwierdzają to zapiski Ambrożego Grabowskiego, który zanotował pod rokiem: „1436. Strenuus miles Dnus Nicolaus Wierzynek de Sledzowicz. – R. 1445. Nicolai Werzing von Sledzouicze, Burggroeve czu Cracov.” – A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości*, op. cit., s. 288. W innej książce ów autor przywołał też notatkę z roku 1419, poświadczającą posiadanie w tym czasie przez Mikołaja Wierzyńka syna ogrodu przed furtą św. Mikołaja, przy ogrodzie Piotra Bichoraja. Pod rokiem zaś 1426 zaznaczył, że Niclos Wersing, właściciel domu w rynku posiada również „allodium ante valuum S. Nicolai”, dodając komentarz: „mniemam, że folwark zwany Piaski”. Ambroży Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, s. 147.

⁵⁶ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 12, 36, 327 (gdzie odnotowana fundacja mszalna); wzmianka: Adam Rutkowski, *Franciszkanie w diecezji płockiej do końca XV wieku. Początki fundacji*, w: *Franciszkanie*, cz. 1, op. cit., s. 333. Posiadanie łąki potwierdzono w wizytacji z roku 1597 – AFKr, *Via et methodus*, op. cit., s. 44 (k. 20v).

⁵⁷ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 118; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 101; *Katalog zabytków*, op. cit., s. 130; Wiktor Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 412 (nr 806 – gdzie mowa o wsparciu odbudowy ze zniszczeń powstałych w wyniku zawalenia się wieży z dzwonem).

⁵⁸ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 412 (nr 808).

udzielił pomocy w odbudowie zrujnowanego – po zawaleniu się wieży – kościoła⁵⁹.

Na finansowy odzew na ogłoszone odpusty nie mogli jednak franciszkanie czekać i dlatego też zapewne podjęli decyzję o zakupie wspomnianej renty miejskiej, skądinąd niechętnie udzielanej instytucjom kościelnym. W roku 1441 zakupili za 300 grzywien rentę (wyderkauf), zabezpieczoną na sześciu bogatych kramach w Smethauzie, z której mieli otrzymywać rocznie 20 grzywien⁶⁰. A ponieważ nie było to zbyt wiele, zdecydowali się jeszcze w roku następnym (1442) na zakup kolejnej renty miejskiej, tym razem za 200 grzywien (wyderkauf), zabezpieczonej na wadze mniejszej, a gdyby nie było z niej dochodu, to na kramach; z tego tytułu mieli otrzymywać rocznie 16 grzywien⁶¹. Obydwie renty szybko jednak zostały przez miasto wykupione: renta z roku 1442 – już w roku 1444⁶², a renta z roku 1441 – w roku 1449⁶³.

Wkrótce jednak wspomniane dokumenty odpustowe przyniosły odzew, jako że w roku 1444 niejaki Piotr Cikowski [Czikowski] za zgodą swojej żony Anny i syna Mikołaja zapisał na franciszkanów grunt w pobliżu sadu, pragnąc przyczynić się do odnowy kościoła⁶⁴; niebawem konwent wystawił na tym terenie dom, który oddał w dzierżawę z obowiązkiem rocznego czynszu, co potwierdza informacja z końca XVI wieku⁶⁵. W tym samym jeszcze roku (1444) odnotowano przyjęcie powinności opiewającej na 3 grzywny od Stanisława Barana z Proszowic, zapewne z tytułu jakiejś dzierżawy⁶⁶; pojawiła się ona też w roku 1445 zapłacona przez Małgorzatę Czarną⁶⁷. Być może dotyczyła rocznego czynszu pobierane-

go z tytułu użytkowania domu murowanego koło klasztoru, w którym mieszkał Jan Bielonka; czynsz zapłacił w roku 1446 magister Stanisław z Opola, a rok później (1447) dokonała tego w jego zastępstwie Małgorzata Rambogowa⁶⁸.

Wcześniej jednak, bo w roku 1445 franciszkanie oddali w dożywotnią dzierżawę kamienicę z gruntem, wystawioną przed większym wejściem do kościoła, Stanisławowi i Katarzynie z Młodziejowic, za których użytkowanie mieli płacić 30 grzywien rocznego czynszu⁶⁹. Natomiast w roku 1447 płatność na rzecz franciszkanów, w wysokości 8 grzywien rocznego czynszu z domu swojej matki zwanej Filowa, potwierdził Henryk Bank zwany Rospycy; ów dom znajdował się koło domu archidiakona sandomierskiego Henryka, a zamieszkiwał w nim Mikołaj Bielonka⁷⁰.

I znów pod koniec lat czterdziestych XV wieku trudna sytuacja finansowa zmusiła krakowskich franciszkanów do zakupu renty; potwierdzają ją kolejne dokumenty odpustowe z roku 1448 oraz 1449, w których pojawił się motyw dania przez wiernych jałmużny w postaci ofiary „pro fabrica, structuris, aedificiis, calicibus, libris, campanis, ornamentis, et quibuslibet aliis necessariis”⁷¹. Zakup renty w roku 1448 związany był ze sprzedażą drogi prowadzącej do łaźni łaziebnikowi, magistrów Janowi⁷²; w zamian konwent miał otrzymywać 2 grzywny rocznego czynszu oraz uzyskać prawo do darmowego ką-

⁵⁹ Ibidem, nr 482, 561.

⁶⁰ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123–124 [druk: *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 3, op. cit., nr 725]; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., 321; Piotr Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1998, s. 53 (gdzie pisze również o danym ornatie). Stanisław Szafraniec h. Stary Koń, dziedzic Młodziejowic, żonaty był z Katarzyną ze Szczytnik – *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 3, op. cit., s. 173, przyp. 725.

⁷⁰ *Cracovia artificum... 1441–1450*, op. cit., nr 514.

⁷¹ Odpusty nadali: biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki (40 dni) oraz biskup laodycejski, sufragan krakowski Grzegorz (40 dni) – B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 119–120; wzmianka: W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 423 (nr 869).

⁷² Tutorem nowej łaźni był Czesław Kurozwęcki, kasztelan lubelski – B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 124. Być może wspomniany łaziebnik Jan jest tożsamy z Janem z Gawłowic h. Kopacz (matka) i Nałęcz, łaziebnikiem nowej łaźni, któremu wystawiono w roku 1458 w kościele franciszkanów nagrobek – M i St. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 95; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 202; Jerzy Sperka, *Nekropolie możnowładcze w krakowskich klasztorach mendykanckich*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 70; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 197 (I. 56).

⁵⁹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 118; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 412 (nr 805).

⁶⁰ ANK, Registrum, op. cit., s. 50 [druk: KDmKr, cz. 4, nr 534]; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76–77; M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 339.

⁶¹ ANK, Registrum, op. cit., s. 52 [druk: KDmKr, cz. 4, nr 537] wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 77; M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 340.

⁶² ANK, Registrum, op. cit., s. 52; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421.

⁶³ ANK, Registrum, op. cit., s. 50; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421.

⁶⁴ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 120.

⁶⁵ W wizytacji z roku 1597 odnotowano bowiem pobieranie przez konwent czynszu „ex domo et curia nostra prope pomarium Conventus” – AFKr, *Via et methodus*, op. cit., s. 44 (k. 20v).

⁶⁶ *Cracovia artificum... 1441–1450*, op. cit., nr 325.

⁶⁷ Ibidem, nr 423.

pania się braci trzy razy w roku⁷³. Natomiast w roku 1449 pokuszono się o kupno renty tytułem zastawu 553 florenów węgierskich, zabezpieczonych przez mieszczanina i rajcę krakowskiego Waldko⁷⁴ na jego wsi Trzebinia⁷⁵; nie wiemy jednak, kiedy ową rentę wykupiono.

Prawo do pobierania kolejnych dwóch rocznych czynszów uzyskali franciszkanie z tytułu darowizny oraz wydzierżawienia swojej kamienicy. Darowiznę rocznego czynszu w wysokości 5 grzywien mieli otrzymać zapisem testamentowym z roku 1449, dokonany przez ławnika krakowskiego Stanisława Morsztyna, który zobowiązywał do odprawiania pierwszej mszy świętej (rannej) ku czci Zwiastowania NPM; tym samym fundowano by przy którymś ołtarzu ministerium⁷⁶. Z kolei w roku

1451 odnotowano informację o pobieraniu rocznego czynszu 5 grzywien z domu wydzierżawionego od franciszkanów, położonego naprzeciwko kurii biskupiej, który to czynsz z ostatnich trzech lat Anna Melsztyńska, wdowa po Janie z Melsztyna, obróciła na remont⁷⁷. Natomiast w roku 1473 konwent zaświadczył o pobieraniu czynszu z posiadłości, inaczey ogrodu Mikołaja Kxansky, niegdyś należącego do Mikołaja Spicymierza z Krakowa, który dokonał legatu ze swojej posiadłości⁷⁸.

Z 4. ćwierci XV wieku nie odnalazłam zapisów donacji w postaci nieruchomości czy ciążących na nich czynszach dzierżawnych bądź rentach wyderkaufowych. Co się zaś tyczy początków następnego stulecia, warte wspomnienia są trzy wzmianki mieszczące się w wyżej wskazanym przedziale: renty zastawnej, nieruchomości w postaci domu oraz gruntu. I tak, w roku 1505 Bernard Młodziejowski oddał na wyderkauf 600 grzywien, które zabezpieczył na swoim domu, a od których konwent miał otrzymywać roczny czynsz⁷⁹. Z kolei w roku 1507 Mikołaj Cikowski⁸⁰, miecznik i burgrabia krakowski, przekazał franciszkanom dom położony częściowo na gruncie konwentu, naprzeciwko nowej łaźni, przed ogrodem klasztornym, z adnotacją „pro construenda coquina”⁸¹. Natomiast jeszcze w roku 1501 franciszkanie krakowscy otrzymali od Barbary Koszkowej, żony Piotra Kosty, zapis części gruntu Świniarska *alias* Mała Wieś koło Starego Sącza; donację zatwierdził król Aleksander Jagiellończyk w roku 1502⁸². W późniejszym czasie XVI stulecia,

zapewne szczęśliwie, a ponieważ zmieniły się jego stosunki rodzinne, zmarła mu żona, a on powtórnie się ożenił, w roku 1457 unieważnił ów testament. W późniejszym okresie jego kariera i zyski finansowe potoczyły się w zawrotnym tempie, a przeprowadzony w roku 1482 podział majątku wskazuje, że same jego nieruchomości warte były w tym czasie ponad 10 000 florenów. C. Bąk-Koczarska, *Właściciele*, op. cit., s. 34–35; S. Krzyżanowski, *Morsztynowie*, s. 341–342. Stanisław Morsztyn zm. przed 1476 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 278–279 (nr 258).

⁷⁷ *Cracovia artificum... 1451–1460*, op. cit., nr 23.

⁷⁸ *Ibidem*, nr 194.

⁷⁹ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 321 (zapis pod rokiem 1507).

⁸⁰ Cikowski Mikołaj z Wojsławic, Mikluszowic, h. Radwan, burgrabia krakowski (1495, 1505–1525), miecznik (1501–1515), wojski sochaczewski, kasztelan połaniecki, starosta biecki, kasztelan sądecki; zm. 1535 – *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 162.

⁸¹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 124; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 321.

⁸² AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 15, 142; B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 116.

⁷³ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 124; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 13.

⁷⁴ Możliwe, że chodzi o Waltera Kezingera – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 277 (nr 254). Kezingerowie, którzy przyjęli herb Łabędź, byli bowiem w tym czasie w posiadaniu Trzebini – Aleksandra Radwan, *Herbowe mieszczan krakowskich początki czyli przyczynek do historii patrycjatu krakowskiego*, „Krzysztofor”, 8: 1981, s. 27–28. Historia Trzebini w tym okresie wiąże się jeszcze z Jerzym Morsztynem, u którego Klaus Kezinger zaciągnął w roku 1419 pożyczkę i ostatecznie odsprzedał Jerzemu wieś Trzebinę i zezwolił na wejście w jej posiadanie; tego roku sprzedał też Morsztynowi kopalnię ołowiu w Trzebini. W praktyce jednak był to zastaw, bo Kezinger nie przestał być posiadaczem tych dóbr. W roku 1421 był już winien Morsztynowi 900 grzywien i 19 grzywien procentów. Jerzy wraz z bratem Leonardem oddali za opłatą 100 grzywien rocznie (11–12%) wieś i kopalnię Trzebinę w dzierżawę Kezingerowi, lecz mimo to Jerzy nie odzyskał pieniędzy; odstąpił zatem w roku 1423 Trzebinę z udziałem w kopalni ołowiu za 600 grzywien pożyczki Michałowi z Czyrli, za co dostał w zastaw dom zwany Spicimirowski przy ul. Szczepańskiej. Celina Bąk-Koczarska, *Właściciele kamienicy „pod Krzysztofor” w Krakowie w XIV–XVI wieku (część I)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 4: 1998, s. 32–33; Stanisław Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV wieku. Kartka z dziejów krakowskiego patrycjatu*, „Rocznik Krakowski”, 1: 1989, s. 343–344. Mimo tych zastawów, Trzebinia była w posiadaniu Kezingerów jeszcze w połowie XVI w. – Jerzy Rajman, *Keszingerowie krakowscy w XIV–XV wieku*, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia ofiarowane Feliksowi Kurykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 438. Wspomniany w zapisce rajca krakowski Walter był synem Klause Kesingera, który po ojcu objął m.in. Trzebinę – *ibidem*, s. 439–440.

⁷⁵ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 124; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 13.

⁷⁶ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 7, s. 87. Nie wiemy jednak jak potoczyły się losy owej fundacji, jako że Stanisław Morsztyn sporządził swój testament udając się na pielgrzymkę do Rzymu na jubileusz roku 1450. Wrócił z niej

część wsi Świaniarsko zwana Mała Wieś przeszła z rąk klarysek sądeckich na krakowskich franciszkanów⁸³. Została przekazana przez klaryski jako podstawa uposażenia i ekonomicznego funkcjonowania konwentu, stanowiąc też pierwsze nadanie zapewniające stałe podstawy bytowe krakowskich franciszkanów.

Według zachowanych akt wizytacji z roku 1597 ów folwark zwany Mała Wieś (część wsi Świniarsko w pobliżu Starego Sącza) z domem, ogrodem i stawem, przynosił roczny dochód w wysokości 80 florenów węgierskich. Nadto pobierano z tego terenu 60 kop żyta, 150 kop pszenicy, 60 kop jęczmienia, 21 kop owsa oraz 8 kop grochu, 15 kop gryki, 20 korcy prosa, 12 kop sera i 12 „fasek”⁸⁴ masła; prócz tego folwark dostarczał rocznie 120 kur, 24 świny oraz 70 gęsi. W wizytacji wymieniono również utrzymywane przez konwent w folwarku świniarskim zwierzęta: 5 koni roboczych, 5 koni małych, 24 krowy cielne, 10 jałówek, 1 byka, 8 małych cielaków⁸⁵.

Natomiast odnośnie do dóbr nieruchomości, we wspomnianej wizytacji z końca XVI stulecia wymieniono łąkę (zapisaną jeszcze w roku 1435 przez Mikołaja Wierzyńka⁸⁶) na brzegu Wisły, oddaną w dzierżawę za 3 floreny rocznie. Stały dochód w postaci rocznego czynszu tytułem dzierżawy przynosiły też krakowskie domy:

- pałac księcia ostrońskiego⁸⁷ – 14 grzywien,
- dom [Adama] Rozena – 3 floreny,
- dom koło ogrodu konwentualnego (prawdopodobnie jeszcze z daru Cikowskiego, z roku 1444⁸⁸) – 50 florenów,
- kamienica koło kościoła, w której przebywał Gaspar „Italus” – 50 florenów,

- kamienica koło cmentarza⁸⁹, gdzie przebywał pan „Italus” – 35 florenów,
- kamienica obok starej bramy klasztornej, którą dzierżawił [Andrzej] Radoszowski⁹⁰ – 30 florenów,
- dom powyżej krużganków – 10 florenów,
- kamienica położona ze starszej części kościoła, którą posiadał [Stanisław] Gołuchowski [h. Le-liwa]⁹¹ – 3 floreny i 6 groszy,
- kamienica koło wspomnianej Gołuchowskiego – 12 florenów i 24 grosze,
- kamienica, w której mieszkał Stanisław Jarocki⁹² – 4 floreny i 24 grosze,
- kamienica koło wspomnianej Jarockiego – 3 floreny i 6 groszy,
- dom Jana Waidy, zapisany na kapłanów – 2 floreny.

Nadto ze stajni Jacka Młodziejowskiego⁹³ pobierano roczny czynsz 5 florenów, od zagrodnika zaś w Wieliczce otrzymywano rocznie 1 beczkę soli i 1 florena oraz 6 groszy⁹⁴. Łącznie zatem, z tytułu

⁸³ Cmentarz znajdował się po stronie wschodniej klasztoru.

⁹⁰ Ufundował msze święte sprawowane w intencji jego żony Barbary z Popław, zabezpieczając roczny czynsz na dobrach w Bołęcinie – AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 327.

⁹¹ Miał dom przy ul. Franciszkańskiej – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 175 (ulica Franciszkańska). Według informacji podanej przez Stanisława Tomkowicza, kamienicę przejął w ciągu procesu w roku 1576 od Jana Zborowskiego – S. Tomkowicz, *Pałac Wielopolskich*, op. cit., s. 9. W 2. połowie XVI w. przy ulicy Franciszkańskiej Bracia Mniejsi posiadali 2 lub 3 kamienice – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 174 (ulica Franciszkańska).

⁹² W kościele franciszkańskim zachowała się tablica nagrobna Stanisława Jarockiego h. Rawicz, datowana na ok. 1515 roku – P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 199 (l. 60); wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 530. Stanisław Jarocki z Jaroszyna, starosta inowrocławski, będziński, chęciński – *Urzednicy centralni*, op. cit., s. 171; por. Kacper Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 10, Lipsk 1845, s. 196. W odniesieniu do wskazania właściciela kamienicy prawdopodobnie chodzi tutaj o syna owego Stanisława Jarockiego, również Stanisława – ibidem. Przy ulicy Brackiej franciszkanie posiadali też poświadczoną w 2. połowie XVI wieku kamienicę pod obecnym numerem 12D – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 171 (ulica Bracka).

⁹³ Miał dom przy ul. Brackiej – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 171 (ulica Bracka, nr 17A); S. Tomkowicz, *Ulice*, op. cit., s. 137. Jacek Młodziejowski, h. Ślepowron, podskarbi nadworny, zm. 1604 – *Urzednicy centralni*, op. cit., s. 186; por. K. Niesiecki, *Herbarz*, op. cit., t. 6, Lipsk 1841, s. 431. Wystawił nagrobny pomnik u franciszkanów dla swojej żony Agnieszki Wielickiej h. Junosza – Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis Ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 80–81.

⁹⁴ AFKr, Via et methodus, op. cit., s. 44–45 (k. 20v–21r).

⁸³ Według Alojzego Karwackiego miało to miejsce w roku 1562 – AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 321.

⁸⁴ vasa/vasca = 30 kwart.

⁸⁵ AFKr, Via et methodus, op. cit., 44 (k. 20v).

⁸⁶ Zob. przyp. 56.

⁸⁷ W roku 1593 pałac należał do księcia Konstantego Ostrońskiego, sąsiadując z domem Adama Rozena; kamienica znana była później jako pałac Wielopolskich – Stanisław Tomkowicz, *Pałac Wielopolskich w Krakowie i jego dawna dekoracja malarska*, „Rocznik Krakowski”, 18: 1919, s. 10–11. Natomiast w 2. połowie XVI w. owa kamienica przy Psim Rynku (Placu Wszystkich Świętych, zlokalizowana pod numerem 3 i 4) należała do Janusza Ostrońskiego h. własnego, kasztelana krakowskiego – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 165 (Plac Wszystkich Świętych).

⁸⁸ W 2. połowie XVI w. Stanisław Cikowski, h. Radwan, podkomorzy krakowski miał dom przy ulicy Legackiej (Poselskiej, zlokalizowany pod numerem 23), natomiast ogród franciszkanów obejmowałby obecne numery 2–6 przy tejże ulicy – *Atlas historyczny*, op. cit., s. 189–190 (ulica Poselska).

dochodów pieniężnych z folwarku oraz wydzierżawienia nieruchomości krakowscy franciszkanie otrzymywali w ciągu roku (stan z roku 1597) 291 florenów węgierskich i 66 groszy oraz 14 grzywien i beczkę soli; nie licząc daru materialnego i szacując wartość 14 grzywien na 22 floreny i 12 groszy, razem byłby to roczny dochód w wysokości 315 florenów i 18 groszy.

Stałe dochody dla krakowskich franciszkanów zapewniały również sumy przeznaczone na obligacje mszalne (24 fundacje z XIV-XV w.) na odprawienie mszy świętych za duszę donatora, niejednokrotnie przy jego grobie. Owe fundacje mszalne odgrywały poważną rolę w potrzebach klasztoru, a będąc większymi kwotami pieniężnymi umożliwiały podejmowanie ważniejszych przedsięwzięć, związanych przede wszystkim z zabudowaniami klasztornymi⁹⁵. Pierwszą ze znanych donacji uczyniła w roku 1303 mieszcza krakowska Sulisława, nakazując na ten cel sprzedaż – po jej śmierci – jatkii wartej 24 grzywny, by ustanowić msze święte sprawowane w intencji jej duszy i bliskich⁹⁶. Podobne msze święte zostały zapewne ufundowane przez Władysława Łokietka z racji – wspomnianego już – pochówku w świątyni jego dwóch synów: Stefana (zm. 1306) i Władysława (zm. 1312). Wcześniej zapewne rodzina książęca postarała się też o fundacje mszalne w intencji przeniesionej ze Skały i pochowanej u franciszkanów (1309) – również wzmiankowanej – klaryski Salomei.

Następną wzmiankę odnalazłam z roku 1344, kiedy to tercjarka dominikańska zdeklarowała sprzedaż jednej czwartej części domu za 40 grzywien, które to pieniądze miały zostać oddane na ręce rajców, po jej zaś śmierci przekazane na klasztor franciszkanów w intencji modlitw za jej duszę⁹⁷. Z kolei w ro-

ku 1373 wystawił pomnik nagrobny swojej żonie Femce [Eufemi] Jan Bork żupnik, rajca krakowski i stolnik sandomierski⁹⁸; należy sądzić, że ustanowił również intencje mszalne za jej duszę. Natomiast trzy lata później (1376) doszło do pochówku Węgrów w kaplicy zwanej odtąd węgierską, którą uposażono z ich majątku, co zapewne wiązało się z ustanowieniem przy tamtejszej altarii ministerium z obowiązkiem mszy świętych w intencji pochowanych osób⁹⁹. Z 2. połowy XIV stulecia pochodzi też fragment płyty nagrobnej z nieustalonym herbem [Zadora (?)], mogący sugerować kolejną obligację mszalną w intencji pochowanej osoby¹⁰⁰. Wiadomo natomiast, że w roku 1386 zmarł Tomisław, prowincjał franciszkański na Czechy i Polskę, którego pochowano w krakowskim kościele¹⁰¹; msze święte w intencji spokoju jego duszy wpisano zapewne do klasztornej nekrologu. I jeszcze jedna odczytana notatka z roku 1398, kiedy to ministerium z obowiązkiem mszy świętych ustanowił mieszczanin krakowski i rajca Mikołaj Bohner [Bochner]¹⁰²; obligacja dotyczyła mszy świętej odprawianej w niedzielę ku czci Zwiastowania NPM. Miała to być msza święta wieczysta sprawowana „pro animabus eius, uxoris et prolis ipsius assecurant”¹⁰³.

⁹⁸ O Janie Borku – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 235 (nr 98); Jan Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem*, „Rocznik Krakowski”, 15: 1913, s. 56–58. Nagrobek wymieniają: St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 85; J. Sperka, *Nekropolie*, op. cit., s. 69–70; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 196–197 (I. 54) (tam również literatura przedmiotu).

⁹⁹ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 124; *Katalog zabytków*, s. 129; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 59.

¹⁰⁰ St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 97; J. Sperka, *Nekropolie*, op. cit., s. 70; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 197 (I. 55).

¹⁰¹ *Fragmenty Kroniki Jana Ludwika Impekhowena dotyczące prowincji czesko-polskiej dla lat 1225–1515 (z rękopisu przechowywanego w Bibliotece Uniwersytetu w Brnie, Mn 59)*, oprac. J. Kłoczowski, w: *Franciszkanie*, cz. 2 i 3, op. cit., s. 444 (rok: 1386); *Kronika Fürstenhaina*, oprac. J. Kłoczowski, w: ibidem, s. 457 (rok: 1380 – co jest pomyłką kopisty); wzmianka: D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 91.

¹⁰² W Krakowie w tym czasie najbardziej znany jest zamożny Mikołaj Bochner, m.in. żupnik krakowski i kierownik mennicy – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 244 (nr 145). W roku 1398 wpada jednak w kłopoty finansowe i od tego czasu ciągle zaciąga pożyczki – J. Ptaśnik, *Studia*, op. cit., s. 65–70. Być może zanim odwróciło się od niego szczęście, ufundował u franciszkanów msze święte.

¹⁰³ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 122; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 11, 330 (gdzie odnotowano odprawianie rocznie 52 mszy świętych śpiewanych).

⁹⁵ Adam Rutkowski, *Franciszkanie w diecezji płockiej do końca XV wieku*, w: *Franciszkanie*, cz. 1, op. cit., s. 333.

⁹⁶ KDmKr, cz. 2, nr 368; B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 122; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 8; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 89, 95–96 (gdzie tekst testamentu); Bożena Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 89–90, 99; Damian Synowiec, Symeon Barcik, *Źródła do dziejów franciszkanów w Polsce średniowiecznej w archiwach zakonnych Krakowa i Rzymu*, w: *Franciszkanie*, cz. 1, op. cit., s. 60.

⁹⁷ NKiRmKr, cz. 1, nr 1524. Pojawia się tam zapis: „Pauline Moniali” – prawdopodobnie chodzi tutaj o zakonnicę „pawłową”, co oznaczałoby tercjarkę dominikańską, bo pawłowymi nazywano w średniowiecznym Krakowie dominikanów. Wzmianka: AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 421.

Kolejne odnalezione obligacje mszalne pochodzą już z wieku XV, rozpoczyna je zaś informacja o tablicy nagrobnej z roku 1428 wykonanej dla Zawiszy Czarnego h. Sulima, rycerza, starosty czorszyńskiego, kasztelana kruszwickiego¹⁰⁴; trudno wątpić w złożoną przy tej okazji ofiarę na sprawowanie mszy świętych za duszę zmarłego. Kolejną obligację mszalną ustanowił w roku 1439 zapisem testamentowym rajca krakowski Jerzy Orient, zlecając odprawianie pojedynczej mszy świętej w intencji jego duszy oraz duszy jego żony Katarzyny¹⁰⁵. Rok później (1440) podobne życzenie wyraził Piotr Hirsberg, kupiec i mieszczanin krakowski, prosząc o msze święte za spójność jego duszy oraz jego żony Agnieszki przy ołtarzu św. Barbary; nie znamy jednak przeznaczonej kwoty¹⁰⁶. W tym samym roku (1440) odnotowano również zbiorową obligację mszalną za dusze: „Laurentii de Brandys, Raszkonis de Ostrow, Venceslai de Stwiecie etc.”¹⁰⁷. Natomiast w roku 1449 kapłan krakowski Teodoryk Weinrich sporządził swój testament, w którym zapisał 200 florenów na ustanowienie wieczystej codziennej mszy świętej w kościele franciszkanów; kwota miała zapewne stanowić podstawę do rocznego czynszu uposażającego ministerium. W swojej dyspozycji Weinrich rozpiął szczegółowo ów obowiązek sprawowania mszy świętych: w niedzielę – ku czci Trójcy Świętej, w poniedziałek – za zmarłych, we wtorek – do św. Katarzyny, w środę – do św. Mikołaja, w czwartek – ku czci Bożego Ciała, w piątek – za grzeszników, w sobotę – ku czci Panny Marii, a po jego śmierci w ten dzień za zmarłych¹⁰⁸. Komu natomiast wystawiono płytę

nagrobą, datowaną na połowę wieku XV, znajdującą się obecnie w posadzce w północnym skrzydle franciszkańskich krużganków? – wiemy tylko tyle, że dla nieznanego dobrodzieja, fundatora ołtarza¹⁰⁹. Na zbliżony czas połowy XV stulecia datowana jest także druga z płyt, również nieznanego benefaktora h. Gryf, skoliigaconego z rodami używającymi herbów Jelita oraz Mądrostki¹¹⁰.

Inną informację o pochówku u krakowskich franciszkanów mamy z roku 1456, kiedy to zmarł prowincjał franciszkański Mikołaj z Karniowa zwany Stryczkiem, pochowany w Krakowie¹¹¹; podobnie jak poprzednio, intencje modlitw za jego duszę z pewnością wpisano do klasztornej nekrologu. Natomiast datowaną na rok 1458 płytę nagrobą wykonano dla Jana z Gawłowic h. Kopacz (matka) i Nałęcz, łaziebnika nowej łaźni¹¹²; mimo braku zachowanego zapisu również tutaj nie ulega wątpliwości sprawowanie modlitw w intencji zmarłego dobrodzieja. Podobnie uhonorowano pamięcią modlitewną innego dobroczyńcę franciszkańskiego, króla Kazimierza Jagiellończyka, który przyczynił się do restauracji kościoła po jego spaleniu w roku 1462. Miano w tym celu ustanowić wieczystą altarię, z ministerium sprawowanym w każdy wtorek przy ołtarzu Matki Bożej Bolesnej za jego duszę; w późniejszych źródłach przetrwała notatka o odprawianiu rocznie w jego intencji 52 cichych (recytowanych) mszy świętych przy wskazanym ołtarzu¹¹³.

Kolejny prowincjał franciszkański, którego pochowano w Krakowie, Marcin ze Lwowa, zmarł w roku 1487¹¹⁴; zapewne – podobnie jak w innych tego typu przypadkach – obowiązek wspomnienia

¹⁰⁴ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 202; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 277 (II. 77); J. Sperka, *Nekropolie*, op. cit., s. 70; D. Karwacki, *Miejsce*, op. cit., s. 413. O Zawiszy h. Sulima – K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 10, op. cit., s. 112–113.

¹⁰⁵ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 12, 360. Jerzy Orient zm. przed 1449 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 268 (nr 226).

¹⁰⁶ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 12, 360. W tym roku Hirsberg sporządził też testament, w którym ustanowił altarię z ministerium przy ołtarzu św. Agnieszki w kościele Panny Marii oraz altarię z ministerium przy ołtarzu Wszystkich Świętych w kościele św. Szczepana. Nadto ustanowił ministerium u dominikanów oraz u augustianów – i jak widać z powyższego – również u franciszkanów. E. Piwowarczyk, *Legaty*, op. cit., s. 436 (Aneks I.2, nr 66).

¹⁰⁷ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 123.

¹⁰⁸ KDMKr, cz. 2, nr 432; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421–422. Testament wykonano dopiero po długim okresie życia testatora, który zmarł w roku

1485 – zob. S. Krzyżanowski, *Morsztynowie*, op. cit., s. 339, przyp. 2. W tym samym czasie w Krakowie znany jest też inny Teodoryk Weinrich, rajca krakowski, zm. przed 1462 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., nr 225.

¹⁰⁹ St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 98; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 198 (I. 58).

¹¹⁰ St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 97; J. Sperka, *Nekropolie*, op. cit., s. 70; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 198 (I. 57).

¹¹¹ *Kronika Fürstenhaina*, op. cit., s. 458 (rok: 1456); D. Karzewski, *Miejsce*, op. cit., s. 93.

¹¹² St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 95; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 197 (I. 56); wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 202; J. Sperka, *Nekropolie*, op. cit., s. 70. Możliwe, że ów Jan jest tożsamy ze wzmiankowanym kontrahentem z roku 1448.

¹¹³ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 360; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 103, 145; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59.

¹¹⁴ *Fragmenty Kroniki*, op. cit., s. 447 (rok 1487); *Kronika Fürstenhaina*, op. cit., s. 459 (rok 1478); wzmianka: D. Karzewski, *Miejsce*, op. cit., s. 94.

modlitewnego zapisano na stałe w klasztorным nekrologu. Czy do niego odnosi się zachowany nagrobek nieustalonej osobistości, datowany na 2. połowę XV stulecia?¹¹⁵ Nie ma pewności. A może była to zaginiona płyta wskazująca grób zmarłego również w roku 1487 i pochowanego u franciszkanów Antoniego Radrowizjusza?¹¹⁶ Natomiast ostatnia z zachowanych XV-wiecznych tablic nagrobnych pochodzi z roku 1494 i wskazuje na pochówek franciszkańskiego prowincjała Marcina z Krakowa¹¹⁷; w jego intencji zapewne również sprawowano stałe modlitwy w klasztorным kościele.

W odniesieniu do wskazanych powyżej osób, pochowanych u krakowskich franciszkanów, założyć możemy obowiązek modlitewnej pamięci sprawowanej w intencji zmarłego fundatora czy donatora konwentu. Takowy wypełniały bowiem wszystkie klasztory wobec swoich dobrodziejów, pamiętając również o zmarłych współbraciach; wystawienie nagrobka obligowało zaś do tego szczególnie. Stąd były owe fundacje mszalne za ich dusze, na poczet sprawowania których zapisywano zarówno pojedyncze kwoty pieniężne (jednorazowe obligacje), jak i wypłacane w systemie rocznych czynszów, stanowiące uposażenie z tytułu ustanowionego (czasami nawet wieczystego) ministerium. W tym drugim przypadku wchodziły w zakres stałego dochodu rocznego przeznaczonego na utrzymanie franciszkańskiego klasztoru; w rzeczywistości trwały jednak tak długo, jak długo istniała kwota stanowiąca opłatę z tego tytułu czy pamięć konwentu¹¹⁸. Dlatego

zapewne pod koniec następnego stulecia, we wspomnianej wizytacji z roku 1597, odnotowano jedynie cztery obligacje mszalne przynoszące stały dochód roczny; tylko w przypadku jednej z nich wskazano wysokość kwoty. Jeszcze przed rokiem 1597 zapis uczynił Stanisław Broniowski oddając na konwent 300 florenów, od której to kwoty miano wypłacać 18 florenów rocznie; pieniądze przeznaczył na modlitwy w intencji odkupienia jego duszy, mszę świętą sprawowaną w każdy piątek¹¹⁹. Natomiast jeszcze w roku 1596 Stefan Skibicki legował na konwent 1000 florenów, w zamian za które prosił o odprawianie trzech mszy świętych w tygodniu: w poniedziałek – za zmarłych, a dwie następne – „z dnia” (według kalendarza liturgicznego). Rok później (1597) Franciszek Weszelino zapisał 500 florenów, zlecając sprawowanie dwóch mszy świętych tygodniowo w jego kaplicy; jedną z nich odprawiano w poniedziałek. I jeszcze jedna obligacja mszalna miała miejsce w tym samym roku, którą to Marcin Dobroszowski legował 400 florenów na sprawowanie jednej mszy świętej ze śpiewanym *officjum* ku czci Matki Bożej¹²⁰. W trzech podanych przypadkach nie znamy zatem kwoty rocznego uposażenia, aczkolwiek gdyby przyjąć wysokość renty dzierżawnej na 6%, jak w przypadku znanej obligacji Broniowskiego, wówczas można by wskazać na kolejne 60, 30 i 24 floreny powiększające stały roczny dochód konwentu pod koniec XVI stulecia.

Według przytaczanych akt pod koniec wieku XVI konwent franciszkański miał również stałe profity w postaci 70 florenów dostarczanych przez siostry u św. Andrzeja, klaryski „pro studiosis Cracovien-sibus” oraz 50 florenów płaconych przez Bractwo

¹¹⁵ St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 98; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 277 (II. 79).

¹¹⁶ AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 545.

¹¹⁷ St. i M. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki*, op. cit., s. 121; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki*, op. cit., s. 198–199 (I. 59); wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 199; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 94.

¹¹⁸ Pierwszą zachowaną informację o stałych mszach świętych sprawowanych za donatorów w kościele franciszkanów przekazał Alojzy Karwacki. Według tegoż badacza, około roku 1630 odprawiano następujące msze święte: w niedzielę – za fundatora Marcina Paczka z Wrocimowic i jego żonę Zuzannę z Janowic, pochowaną przy ołtarzu Św. Krzyża; w poniedziałek – jedną za niejakiego Waselini [Franciszek Waszelino] i jego żonę, na którą przeznaczył 500 florenów, żona zaś dała koronę z pereł i złotą na monstrancję, drugą za Andrzeja Radoszowskiego i jego żonę Barbarę z Popław (zm. 1608), pochowaną w kościele franciszkanów; we wtorek – za Adama Białobrzskiego; w środę – za Piotra Kochanowskiego, który zapisał na ten cel 500 florenów, drugą zaś za Hieronima Przyłek Przyłęckiego oraz jego żonę Barbarę z Zakliczyna i Annę z Minogi (oraz jedna msza święta w roku); w czwartek – za Macieja Budziślawskiego, który zapisał franciszkanom dom przy ulicy Żydowskiej,

drugą zaś za Adama z Konar Kołaczkowskiego, który legował 1200 florenów; w piątek – jedną za wspomnianego Hieronima z Przyłek Przyłęckiego, drugą za Stanisława Broniowskiego, który dał na ten cel 400 florenów, trzecią zaś za Krzysztofa Sułowskiego de Skolorzyn, kasztelana żarnowskiego; w sobotę – za wspomnianego Krzysztofa Sułowskiego. Nadto raz w miesiącu sprawowano mszę świętą za Jana Bełchackiego (obligacja za 400 florenów), Katarzynę Matiaszkowicową (obligacja za 300 florenów) i wspomnianego już Hieronima z Przyłek Przyłęckiego. Jedną mszę świętą w dni kwartalne sprawowano też w intencji niejakiej Katarzyny, a jedną mszę świętą w roku w intencji duszy Jakuba Ustiens, kapłana i profesora Collegium Maius (obligacja 100 florenów). AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 327.

¹¹⁹ AFKr, *Via et methodus*, op. cit., s. 45 (k. 21r). Natomiast Alojzy Karwacki podając obowiązek modlitewny w każdy piątek odnotował kwotę wyderkaufową w wysokości 400 florenów – ibidem, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 327.

¹²⁰ Ibidem, *Via et methodus*, op. cit., s. 42 (k. 19v).

Męki Chrystusowej¹²¹. Nadto, z tytułu użytkowania kaplicy włoskiej płacono konwentowi 6 florenów i 12 groszy oraz 6 florenów dawanych na święto św. Jana Chrzciciela na jedzenie dla braci i 1 florena i 6 groszy na cele kościelne¹²². Z tego samego tytułu z kaplicy złotników pobierano 3 floreny i 6 groszy, z kaplicy murarzy – 2 floreny i 10 groszy, z kaplicy ciesielskiej – 1 florena i 10 groszy i z kaplicy flecistów – 24 grosze¹²³. Krakowskich franciszkanów w utrzymaniu wspomagał również konwent w Pińsku, od którego otrzymywali rocznie 60 florenów oraz konwent we Lwowie, który przekazywał im rocznie 50 florenów¹²⁴.

Łącznie zatem do wskazanych wcześniej stałych dochodów z oddanych na użytkowanie dóbr nieruchomości doszłyby kwota 267 florenów i 68 groszy stałego rocznego dochodu. Razem z poprzednią kwotą stały dochód roczny konwentu franciszkańskiego w roku 1597 wynosił zatem 558 florenów węgierskich i 134 grosze oraz 14 grzywien polskich i beczkę soli. Gdy dodamy do tego przypuszczalne 104 floreny pochodzące z obligacji mszalnych i przeliczymy owe 14 grzywien polskich (1 grzywna=48 groszy), wówczas otrzymamy 668 florenów węgierskich i 26 groszy stałego rocznego profitu krakowskiego konwentu franciszkanów w roku 1597.

Natomiast z niestałych dochodów w roku 1597 wskazano na roczny przychód zwyczajowo około 1000 florenów, nie licząc tego, co tradycyjnie daje król czy możni ofiarodawcy oraz wyłączając pszenicę i inne zboża oddane na pożywienie dla braci¹²⁵. Owa podana w przybliżeniu kwota musiałaby zatem pochodzić z jałmużny, ofiar i innych datków zebranych przez konwent, których w szczegółach nie jesteśmy w stanie wskazać. Natomiast dobroczynne jałmużny możnych i mieszczan możemy prześledzić poddając analizie 92 legaty zapisane na kościół i klasztor franciszkanów w XIV i XV wieku.

Pochodzących z XIV stulecia jednorazowych donacji odnalazłam jednak niewiele (9), wśród których cztery uczynili krakowscy mieszczanie, cztery ofiarowali rajcy z kasy miejskiej i jedną król; wszystkie zapisano z adnotacją dla franciszkanów, albo Braci

Mniejszych w Krakowie. Pierwszy z odczytanych uczyniła w roku 1303 mieszczka krakowska Sulisława, zapisując franciszkanom połowę kwoty ze sprzedaży kramu¹²⁶. Kolejną notatkę mamy dopiero z roku 1358, kiedy to niejaki Pasco [Pesco] legował 10 grzywien¹²⁷; następną zaś z roku 1389 – wówczas król Władysław Jagiełło dał franciszkanom 20 grzywien¹²⁸. I jeszcze w roku 1393 Paweł Wierzynek złożył na ręce franciszkańskiego brata Alberta 10 grzywien¹²⁹. Rok zaś później (1394) Dorota Banarica, wdowa po kramarzu Marcinie, zapisała w testamencie Braciom Mniejszym 4 grzywny, którą to kwotę zmniejszyła w roku 1395 do 2 grzywien¹³⁰. Informacje o osobnych czterech donacjach odnajdujemy w rachunkach miejskich z lat 1390, 1392, 1393 oraz 1398, kiedy to krakowscy rajcy ufundowali franciszkanom postne pożywienie, przeznaczając średnio 1 grzywnę na zakup pół beczki śledzi¹³¹.

Następne stulecie obfituje już w notatki zawierające informacje o jednorazowych legatych na rzecz franciszkanów (85), przy czym występuje również ich zróżnicowanie w zależności od celu fundacji. Pod tym względem można dokonać pogrupowania zapisów, które pojawiają się z adnotacją: 1. ogólnie na kościół/klasztor, 2. „pro fabrica”/„zum Gebäude”, 3. ze wskazaniem na dzieło w kościele, 4. dla bractwa u franciszkanów, 5. dla braci franciszkanów.

I tak, jeżeli chodzi o legaty przeznaczone ogólnie na kościół/klasztor („do/na świętego Franciszka”), odnalazłam jedenaście zapisów z lat:

– 1422: mieszczanie kazimierscy Teodoryk z żoną Katarzyną – 10 grzywien¹³²,

¹²⁶ KDmKr, cz. 2, nr 368 (pieniądze z drugiej połowy kramu mieli otrzymać dominikanie); B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 122; AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 8; wzmianka: B. Wyrozumska, *Kancelaria*, op. cit., s. 89–90, 99; D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 89, 95–96 (gdzie tekst testamentu); D. Synowiec, S. Barcik, *Źródła*, op. cit., s. 60.

¹²⁷ NKiRmKr, cz. 1, nr 1693.

¹²⁸ AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., 11; wzmianka: *Katalog zabytków*, s. 129.

¹²⁹ NKiRmKr, cz. 2, s. 93, fol. 24. Nie wiemy jednak, o którego Wierzyńka chodzi; nie wzmiankuje go Grażyna Lichończak, *Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków w Krakowie*, „Krzysztofory”, 8: 1981, s. 38–55. Natomiast Ambroży Grabowski (w: *Kraków*, op. cit., s. 147) przywołuje zapis z roku 1408 odnoszący się do wypłacenia niejakiemu Pawłowi Wersing za wino 1 grzywnę.

¹³⁰ *Księgi ławnicze krakowskie*, op. cit., nr 1866, 1893.

¹³¹ NKiRmKr, cz. 2, s. 293, ad 24 (1390), s. 302, ad 41 (1392), s. 306, ad 44 (1393), s. 321, ad 42 (1398).

¹³² *Księga ławnicza kazimierska*, op. cit., nr 2527. Zapis testamentowy sporządzili wybierając się na pielgrzymkę do Rzymu; nie wiemy czy go w późniejszym czasie zmienili.

¹²¹ Założone w roku 1595 – K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 139.

¹²² Kaplica włoska znajdowała się w krużganku i została przejęta w roku 1589 od Węgrów (dawna węgierska) – ibidem, s. 123–126.

¹²³ Na temat wspomnianych kaplic u franciszkanów – ibidem, s. 133–135, 136–137, 140–141.

¹²⁴ AFKr, *Via et methodus*, op. cit., s. 45–46 (k. 21r).

¹²⁵ Ibidem, s. 46 (k. 21v).

- 1432: mieszczanin Erhard Sigilwart [Sygilwart] – 26 grzywien¹³³,
- 1434: sadowniczka Małgorzata – 5 grzywien¹³⁴,
- 1440: krawiec królewski, rajca i wójt Piotr z Pyzdr – 10 grzywien¹³⁵, Marcin Streicher – 1 grzywna¹³⁶ oraz kuśnierz Jan Baomgart – dwie części z czwartej części dóbr¹³⁷,
- 1444: ? – 100 florenów¹³⁸,
- 1452: Elżbieta, wdowa po krawcu Filipie – jedna trzecia kwoty ze sprzedaży domu przy ul. Świńskiej¹³⁹,
- 1455: biskup krakowski, kardynał Zbigniew Oleśnicki – 50 florenów¹⁴⁰,
- 1491: Barbara Unger, córka Michała – 7 florenów¹⁴¹,
- 1492: krawiec Jarosz – 10 florenów¹⁴².

Jak widać, poszczególne donacje w tej grupie wahają się od 100 florenów do 1 grzywny i nie wykazują jakiegokolwiek większej regularności, co przemawia za uznaniem ich za jałmużnę; jedyna kumulacja uwidoczniła się w roku 1440 (3 legaty).

Natomiast zdecydowanie dominującą grupę stworzyły donacje (36) przeznaczone „pro fabrica”/ „zum Gebäude” franciszkańskiego zespołu kościoła/ klasztoru. Należy jednak pamiętać, że zapisy z przeznaczeniem „na fabrykę kościoła” niekoniecznie musiały oznaczać potrzeby budowlane, lecz mogły być – i bywały – przeznaczane na ogólnie pojęte potrzeby kościoła, również na sprawowanie w nim kultu. Dla XV stulecia takowe dobroczynne legaty uczynili w latach:

- 1400: słodownik Andrzej *Melczer* – 2 grzywny¹⁴³,

- 1410: mieszczanin Michał Popiołek – 100 grzywien ze sprzedaży domu przy ul. Szewskiej na wykonanie chóru¹⁴⁴,
- 1416: Mikołaj Morsztyn – 10 grzywien¹⁴⁵,
- 1425: słodownik Franciszek *Melczer* – 30 grzywien¹⁴⁶,
- 1430: Katarzyna Schendelynne, żona Henryka – 20 grzywien¹⁴⁷,
- 1435: Dorota, wdowa po Andrzeju Polner – 2 grzywny na kaplicę węgierską¹⁴⁸,
- 1437: ławnik, rajca Wilhelm Willand – 10 grzywien¹⁴⁹,
- 1439: Katarzyna Progerynne [Proger] – 1 grzywna na kaplicę węgierską w krużgankach¹⁵⁰, Jan Jost *Bogner*, pasierb Josta *Bognera* łuczніка – 2 grzywny¹⁵¹, zastępca sądowy Wawrzyniec – 20 grzywien¹⁵² oraz ławnik, wójt Jan Briger – 5 grzywien¹⁵³,

¹⁴⁴ Ibidem, s. 364 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 178, s. 49]; ANK, Teki Grabowskiego, sygn. E 23, s. 358; wzmianka: A. Essenwein, *Die Mittelalterlichen*, op. cit., s. 117; A. Grabowski, *Kraków*, op. cit., s. 157; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 96; D. Karwacki, *Miejsce*, op. cit., s. 409.

¹⁴⁵ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 4, s. 143; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76, 99–100; S. Krzyżanowski, *Morsztynowie*, op. cit., s. 335; J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 58. Mikołaj Morsztyn przybył do Krakowa z Bytomia – A. Radwan, *Herbowe*, op. cit., s. 29.

¹⁴⁶ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 5, s. 113; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76.

¹⁴⁷ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 5, s. 203; por. ibidem, Teki Grabowskiego, op. cit., s. 883; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76, 100 (z pomyłką w druku co do strony w Scabinalia Cracoviensia).

¹⁴⁸ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 103; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 124–125; J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 59.

¹⁴⁹ ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 428, s. 369; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76. Wilhelm Willand zm. przed 1463 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 263 (nr 213).

¹⁵⁰ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 181 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 340]; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 125; J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 58, 59.

¹⁵¹ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 184; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, op. cit., s. 76; J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 58.

¹⁵² ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 184; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła*, op. cit., s. 76. O owym Wawrzyńcu, występującym z określeniem zawodowym *prolocutor* – Agnieszka Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczkańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 199–200.

¹⁵³ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 188 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 345].

¹³³ ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 428, s. 305.

¹³⁴ Ibidem, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 81.

¹³⁵ Zapis uczynił „na kościół św. Franciszka” – ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 4 [druk: ZDKiDKr, cz. 2, nr 430 – potwierdzenie z roku 1442]; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76. Piotr z Pyzdr zm. przed 1442 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 274–275 (nr 246).

¹³⁶ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 5; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76 (podaje mylnie rok 1443).

¹³⁷ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 215 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 356]; por. KDMKr, cz. 2, nr 441 (1455); *Katalog Archiwum akt dawnych miasta Krakowa. I. Dyplomy pergaminowe*, Kraków 1907, nr 253 (1455).

¹³⁸ *Cracovia artificum... 1441–1450*, op. cit., nr 283.

¹³⁹ ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 429, s. 55.

¹⁴⁰ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 151, przyp. 2.

¹⁴¹ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 150; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia*, op. cit., s. 58.

¹⁴² ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 151.

¹⁴³ Ibidem, Consularia Cracoviensia, rkps 427, s. 157 [druk: NKiRMKr, cz. 2, s. 217, f. 157].

- 1440: zastępca sądowy Wawrzyniec – 10 grzywien¹⁵⁴,
- 1445: złotnik Jan Pferd – 4 guldeny¹⁵⁵,
- 1446: rajca Jan Zyndram – 20 guldenów¹⁵⁶,
- 1449: wytwórca płaszczy Mikołaj *Mentler* – 5 grzywien¹⁵⁷ oraz kapłan Teodoryk Weinrich – 100 florenów¹⁵⁸,
- 1451: Jan Schulte [Schultis] – 10 grzywien¹⁵⁹,
- 1452: Jan Grzymała z Kleparza – 5 grzywien¹⁶⁰ oraz sołtys Piotr Filipowski – 5 grzywien¹⁶¹,
- 1454: Anna Weidenlichyn, żona Jana – 5 grzywien¹⁶²,
- 1458: iglarz Szymon *Noldener* – 10 guldenów¹⁶³,
- 1459: notariusz miejski krakowski Eustachy – 5 guldenów¹⁶⁴,
- 1461: rajca Stanisław Koczvara – 10 grzywien¹⁶⁵ oraz iglarz Szymon *Noldener* – 10 guldenów¹⁶⁶,
- po 1462: król Kazimierz Jagiellończyk – ? na odnowienie po pożarze¹⁶⁷,
- 1463: kuśnierz, rajca Kuncza *Korschner* – 5 guldenów¹⁶⁸,
- po 1465: kupiec, rajca Jan Klethner – ? na remont wieży kościelnej i klasztoru¹⁶⁹,
- 1467: Dorota, żona mastalerza? Piotra *Marstella* – 10 florenów¹⁷⁰,
- 1469: ławnik, rajca Hipolit Spilberger – 10 grzywien¹⁷¹,
- 1475: nożownik Łazarz *Messersmid* – 15 florenów¹⁷²,
- 1477: Stanisław Fischberg – 10 grzywien¹⁷³,
- 1479: prasół Maciej Muskała – 4 floreny i jeszcze 10 florenów, jeżeli zostaną od egzekutorów¹⁷⁴,
- 1481: kaletnik Jan Kwinsz – 3 guldeny¹⁷⁵,
- 1482: Wilhelm Megurszheimer von Thunkil – 10 guldenów¹⁷⁶,
- 1498: rajca Ulrich Geczemberger [Jeczinbergir] – 10 guldenów¹⁷⁷,
- 1499: mieszczanin Erhard Schlacker – 10 guldenów¹⁷⁸.

W tej grupie można zatem zauważyć większe kwoty pojedynczych donacji, które jednak wahały się znacznie, od 100 grzywien (wartość 160 florenów) i 100 florenów węgierskich do 1 grzywiny. Pojawiły się też zapisy z adnotacją „zum Gebäude” wskazane na konkretne prace związane z wystawieniem chóru kościelnego (1410) oraz kaplicę węgierską w krużgankach (1435 i 1439). Była również wyróżniona pomoc królewska celem odnowienia

¹⁵⁴ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 213.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 338.

¹⁵⁶ Ibidem, Liber testamentorum, rkps 772, s. 9. Rajcę Jana Zyndrama wymienia – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 275 (nr 249).

¹⁵⁷ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 7, s. 81.

¹⁵⁸ KDMKr, cz. 2, nr 432, s. 567; D. Karwacki, *Miejsce*, op. cit., s. 421–422.

¹⁵⁹ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 31. W późniejszych latach spotykamy się w Krakowie z Janem Schultis, rajcą i ławnikiem, zm. 1502 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 296 (nr 310).

¹⁶⁰ *Cracovia artificum...* 1451–1460, op. cit., nr 87. Ów zapis poświadcza Piotr Grzymała mieszczanin olkuski z żoną Magdaleną i dziećmi.

¹⁶¹ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 28. W testamentcie ów Piotr został zapisany jako *scultetus*, aczkolwiek już w 1403 roku przyjął prawo miejskie krakowskie – *Księgi przyjęć do prawa miejskiego*, op. cit., nr 1488. Przekazane na dzieła pobożne pieniądze pochodzą ze sprzedaży domu przy ulicy św. Jana, której mieli dokonać rajcy.

¹⁶² ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 33.

¹⁶³ Ibidem, s. 55.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 62; wzmianka: B. Wyrozumska, *Kancelaria*, op. cit., s. 123; A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, op. cit., s. 164.

¹⁶⁵ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 71; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 58. Testament wykonano dopiero w roku 1463 – ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 429, s. 346. Stanisław Koczvara zm. przed 1464 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 281 (nr 267).

¹⁶⁶ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 8, s. 69. Jest to druga dyspozycja, w której jednak kwota nie uległa zmianie.

¹⁶⁷ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 103; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59.

¹⁶⁸ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 78. Kuncza Korschner zm. przed 20 maja 1463 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 269–270 (nr 230).

¹⁶⁹ [J. Długosz], *Liber beneficiorum*, op. cit., s. 464; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 104, 105; W. Niewalda, H. Rojowska, *Średniowieczny kościół*, op. cit., s. 295; D. Karwacki, *Miejsce*, op. cit., s. 409. Być może z wdzięczności dla tego kupca franciszkanie umieścili w narożach transeptu jego znak złożony w formie krzyża z połową ostrza strzały u góry. Jan Klethner prawdopodobnie tożsamy jest z krakowskim rajcą i ławnikiem, zm. 1507 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 291–292 (nr 299).

¹⁷⁰ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 92.

¹⁷¹ Ibidem, s. 95. Hipolita Spilberger wzmiankuje – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 284 (nr 274).

¹⁷² ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 109 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 637]; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 126.

¹⁷³ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 120.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 123; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 58. Maciej Muskała [Muszkala], prasół (*salicida*) występuje jako starszy cechu w roku 1460 – *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 520.

¹⁷⁵ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 126.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 135.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 157.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 159.

kościół po pożarze z roku 1462 oraz inwestycja Klethnera w remont wieży i klasztoru po roku 1465, kiedy to runęła wieża kościoła i zniszczeniu uległ dach i sklepienie. Analizując zaś częstotliwość zapisów możemy wskazać na ich wzmożenie w roku 1439 (4) z następstwem w roku 1440, później zaś na widoczną ciągłość w latach 1449–1454 oraz 1458–1467. Pierwszy z tych okresów dotyczy czasu budowy kaplicy Bożego Ciała oraz Matki Bożej Bolesnej, drugi wskazuje na prowadzenie dalszych prac budowlanych po pożarze z roku 1439, związanych z krużgankami, nową częścią prezbiterium i kaplicą węgierską, trzeci zaś wiąże się z kolejnym okresem po pożarze (1455) i następnych nieszczęściach nawiedzających świątynię (1462, 1465), kiedy to zapewne prowadzono wzmożone prace remontowo-budowlane¹⁷⁹.

W trakcie prowadzonych robót, w roku 1463 zawieszono na wieży nowy dzwon, ufundowany przez kowala Michała Fabera¹⁸⁰. Jest to jedyny odnaleziony legat dotyczący konkretnej rzeczy ofiarowanej do kościoła; nie dziwi jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę zasadę ubóstwa, której w tym czasie wiernie hołdowali franciszkanie.

Krakowscy mieszczenie chętnie zatem wspomagałi wszelakie prace związane z budową czy remontem kościoła, w którym pragnęli też zapewnić sobie modlitwy. Ustanowienie wieczystych modlitw, związanych z fundowaniem altarii czy ministerium wspomniałam już przy okazji stałych dochodów konwentu oraz wzmiankowałam przy zobowiązaniach modlitewnych związanych z pochówkiem u franciszkanów. Pozostają jeszcze do wymienienia jednorazowe donacje na wskazane modlitwy, wśród których jedyną zaistniałą formą były msze święte gregoriańskie, odprawiane przez kolejne 30 dni. Życzenie sprawowania gregorianki przedstawiło dziesięć osób, fundacje zaś odnalazłam w zapisach z lat:

- 1440: Marcin Streicher – ?¹⁸¹,
- 1456: Barbara Putkynne [Putko, Pucken] – ?¹⁸²,
- 1457: barchannik Wincenty Czanser [z Sącza] – zobowiązanie dla żony opłacenia jednej gregorianki śpiewanej przy jego grobie w tym kościele¹⁸³,
- 1458: Mikołaj Scholberg – 2 grzywny¹⁸⁴,
- 1459: Anna Florianyn [Florianynne] – 0,5 kopy groszy [1 floren]¹⁸⁵,
- 1463: kuśnierz Kuncza Korschner – w zamian za ofiarę na budowę kościoła Św. Franciszka, zażyczył sobie odprowadzenie w jego intencji jednej gregorianki¹⁸⁶,
- 1474: paśnik Paweł Gortler – za ofiarę na ubranie dla braci w kwocie 20 florenów prosił o odprowadzenie 20 gregorianek¹⁸⁷,
- 1483: Piotr Schepcz – 2 guldeny¹⁸⁸,
- 1492: krawiec Jarosz – w zamian za ofiarę na kościół zażyczył sobie odprowadzenie gregorianki w rocznicę jego śmierci¹⁸⁹,
- 1500: Katarzyna Dzieczkova – 3 floreny¹⁹⁰.

Z reguły zatem proszono o odprowadzenie jednej gregorianki przeznaczając na ten cel od 1 do 3 florenów; jedynie jeden donator zażyczył sobie 20 gregorianek.

I jeszcze jedna interesująca donacja, która dotyczyła sprawowania kultu Bożego i modlitw w kościele franciszkańskim, odosobniona w swej formie. Mianowicie w roku 1440 Jan Baomgart uczynił zapis pozostałości z czwartej części dóbr, po obdarowaniu bliskich, która miała zostać przekazana franciszkanom na zakup wina do mszy świętej¹⁹¹.

Z krakowskim kościołem franciszkanów związane było również bractwo działające w kaplicy węgierskiej, związek Węgrów krakowskich, na rzecz którego czyniono osobne donacje. Zapisy (6) wystąpiły w latach:

- 1439: mieszczanin Jan Lode – 5 guldenów na воск¹⁹²,

¹⁷⁹ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 100–105; A. Essenwein, *Die Mittelalterlichen*, op. cit., s. 117; M. Walczak, *Działalność fundacyjna biskupa krakowskiego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, „Folia Historiae Artium”, 28: 1992, s. 69; W. Niewalda, H. Rojowska, *Średniowieczny kościół*, op. cit., s. 297–298; A. Włodarek, T. Węclawowicz, *Architektura krakowskiego kościoła Franciszkanów w XIII wieku. Problemy i hipotezy badawcze. Proponowane rekonstrukcje*, w: *Studia*, op. cit., s. 58–63.

¹⁸⁰ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 77 wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 103 (gdzie podaje rok 1462). Zapewne był to dzwon z napisem: „Hoc opus est factum per M. Bernardum sub. A.D. 1462 ad honorem Seraphici, st. Antonii B. Bernardyni” – Ibidem, s. 104, przyp. 2.

¹⁸¹ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 5.

¹⁸² Ibidem, s. 38.

¹⁸³ Ibidem, s. 47.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 51.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 64.

¹⁸⁶ Ibidem, s. 78.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 107.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 137.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 151.

¹⁹⁰ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 9, s. 9.

¹⁹¹ Ibidem, rkps 6, s. 215 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 356]; por. KDmKr, cz. 2, nr 441 [1455]; *Katalog Archiwum*, op. cit., nr 253 [1455].

¹⁹² ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 10.

- 1448: mieszczanin Piotr Eychler [Aichler] – 4 grzywny¹⁹³,
- 1452: Katarzyna Michelynnę – srebrny pas o wartości 10 grzywien¹⁹⁴,
- 1458: iglarz Szymon *Noldener* – 2 grzywny bractwu w kaplicy węgierskiej¹⁹⁵,
- 1459: Małgorzata Prewsynne [Prowss, Prews], żona kusznika – 2 grzywny na bractwo w kaplicy węgierskiej¹⁹⁶,
- 1475: nożownik Łazarz *Messersmid* – 2 floreny¹⁹⁷.

Natomiast w roku 1460 Małgorzata Brobnigyn uczyniła donację 1 grzywny dla bractwa złotników u św. Franciszka¹⁹⁸. Do wymienionych należy również dołączyć dwa – wspomniane już – legaty związane z budową kaplicy węgierskiej, zapisane w roku 1435 oraz 1439. Łącznie zatem mielibyśmy 9 donacji przeznaczonych na rzecz bractwa u franciszkanów, w tym jeden dla bractwa złotników w kaplicy św. Eligiusza; pod względem legowanych kwot nie wyróżniają się szczególnie ulegając wahaniu od 5 guldenów (florenów) do 1 grzywny.

Natomiast wyodrębnioną grupę zapisów stworzyły legaty przeznaczone dla braci franciszkanów, których w średniowiecznym Krakowie nazywano bosymi mnichami („Barfussen” = „Barfüßer”); z takim też wskazaniem występują donacje. Odnalazłam ich siedemnaście z lat:

- 1419: Klara Rolle, wdowa po Jakubie Rolle – 10 grzywien na wyżywienie konwentu¹⁹⁹,
- 1425: Małgorzata Bohemi [Czech] – 1 grzywna na kuchnię braci²⁰⁰,
- 1426: kantor krakowski Stanisław Ciołek – książka *Etymologia* Izydora²⁰¹,

- 1430: Katarzyna Schendelynnę, żona Henryka – 20 grzywien²⁰²,
- 1434: żak Jakub ze Żnina – 1 floren²⁰³,
- 1437: Stefan Benteler [Bentler] – 1 grzywna²⁰⁴,
- 1439: zastępca sądowy Wawrzyniec – 5 grzywien na jedzenie i kąpiel braci²⁰⁵,
- 1441: Jan Weyngart z Krakowa – 20 grzywien na konwent²⁰⁶,
- 1454: Anna Weidenlichyn, żona Jana – 5 grzywien²⁰⁷,
- 1457: rajca Jan Sweidniczer – 10 grzywien²⁰⁸,
- 1459: notariusz miejski Eustachy – 5 guldenów na pożywienie²⁰⁹,
- 1468: Stanisław Kulegk – 5 florenów²¹⁰,
- 1474: paśnik Paweł *Gortler* – 20 florenów na ubranie dla braci²¹¹,
- 1475: Duchon – 50 guldenów²¹²,
- 1476: Piotr Tarras – 5 florenów²¹³,
- 1479: prasol Maciej Muskała – 2 floreny na utrzymanie braci²¹⁴,
- przed 1487: prowincjał franciszkański Marcin ze Lwowa przekazał na konwent liczne srebra i kosztowności²¹⁵.

A zatem spośród wskazanych donacji cztery ukierunkowano na pożywienie i kuchnię braci, w tym jeden również na kąpiel dla nich oraz jeden na ubranie dla braci; dwa też stanowiły dary materialne związane ze studiami (książka) oraz sprawowanym kultem (srebra i kosztowności).

Zestawienie powyżej wspomnianych dobroczynnych donacji z XV wieku, według daty i liczby zapisów w konkretnym roku, przedstawiają wykresy.

Tworząc je w bazie danych uwzględniłam 108 donacji z XV wieku, w tym 81 jednorazowych oraz

¹⁹³ Ibidem, s. 12.

¹⁹⁴ ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 429, s. 54; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 125; J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59.

¹⁹⁵ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 55; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 125–126.

¹⁹⁶ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 59; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 126.

¹⁹⁷ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 109 [druk: *Cracovia artificum 1300–1500*, op. cit., nr 637]; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 126; J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59.

¹⁹⁸ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 67.

¹⁹⁹ KdMkr, cz. 2, nr 406; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 76; J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 58; D. Karwacki, *Miejsce*, op. cit., s. 421.

²⁰⁰ KdMkr, cz. 2, nr 410; *Księga ławnicza kazimierska*, op. cit., nr 3020; wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 421.

²⁰¹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 124. Stanisław Ciołek był również kustoszem gnieźnieńskim, scholastykiem

sandomierskim i wicekanclerzem królewskim – ibidem.

²⁰² ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 5, s. 203; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 100.

²⁰³ ZDKiDKr, cz. 2, nr 329.

²⁰⁴ ANK, Consularia Cracoviensia, rkps 428, s. 379.

²⁰⁵ Ibidem, Scabinalia Cracoviensia, rkps 6, s. 184.

²⁰⁶ Potwierdzenie – *Cracovia artificum... 1441–1450*, op. cit., nr 70.

²⁰⁷ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 33.

²⁰⁸ Ibidem, s. 43. Jan Sweidniczer zm. przed 1459 – M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 267 (nr 223).

²⁰⁹ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 62.

²¹⁰ Ibidem, s. 93.

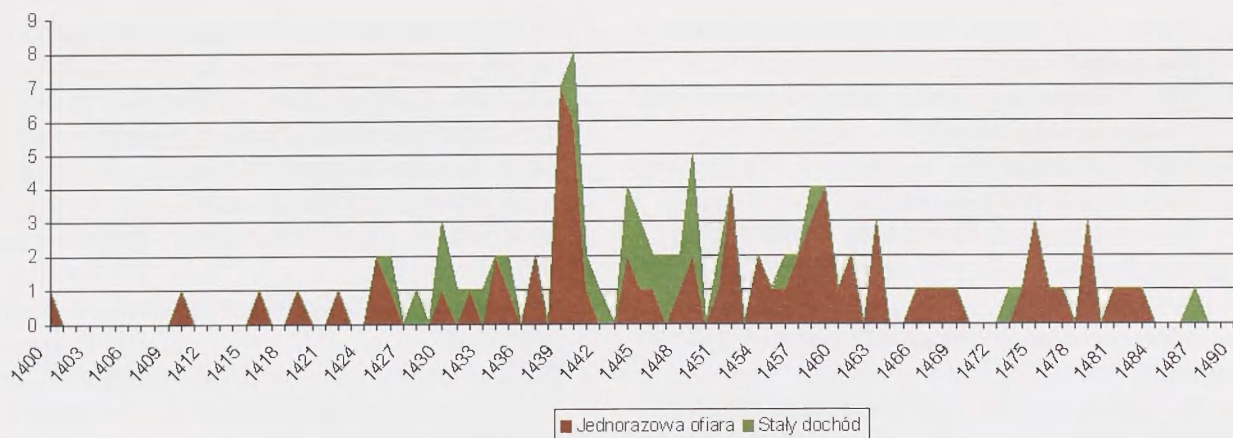
²¹¹ Ibidem, s. 107.

²¹² Ibidem, s. 112.

²¹³ Ibidem, s. 113.

²¹⁴ Ibidem, s. 123.

²¹⁵ *Fragmenty Kroniki*, op. cit., s. 447 (rok 1487); por. G. Labuda, *Franciszkanie*, cz. 2 i 3, op. cit., s. 40.



Wykres. 1. Liczba donacji zapisanych w poszczególnych latach w podziale na donacje jednorazowe i przynoszące stały dochód

27 przynoszących stały dochód, w odniesieniu do których została wskazana konkretna data roczna; pominęłam tutaj zapisy, dla których nie udało się ustalić daty. W efekcie w pierwszym zestawieniu (wykres 1.), w odniesieniu do jednorazowych donacji uwidocznił się ich wzrost w latach 1439–1440, w którym to okresie uczyniono najwięcej zapisów (odpowiednio 7 i 6), ale też z tych lat mamy większą liczbę dokumentów zawierających legaty. Jednorazowy wzrost zaznaczył się też dla roku 1452 (4), po którym to czasie wystąpiła kumulacja w latach 1454–1461 z kolejnym zwyżkowym, odosobnionym rokiem 1463 (3); we wskazanym przedziale czasowym bogatszy pod względem zapisów był rok 1458 (3) oraz 1459 (4). Natomiast w 2. połowie stulecia wyróżniły się lata 1474–1483, w których to mamy stały i w miarę jednolity napływ jednorazowych donacji. Analizując też owe donacje przynoszące stały dochód, należy podkreślić ich prawie ciągłe występowanie w latach 1426–1458, przy czym szczególnie wzrost uwidocznił się w latach 1440–1451.

Odnosząc się zaś do wspólnego zestawienia liczby donacji w poszczególnych latach (wykres 2.), na wykresie widoczny jest ich wzrost po roku 1425, trwający w sposób prawie ciągły do około roku 1483, po którym to okresie zapisy są sporadyczne, aczkolwiek te pojawiające się pod koniec wieku XV mogą sugerować następną ciągłość na przełomie stuleci. We wskazanym okresie największe nagromadzenie donacji wystąpiło w latach 1425–1437, po których zaznaczył się spokojny wzrost, z widocznym skokiem w latach 1439–1440, dla których mamy największą liczbę legatów (odpowiednio 7 i 8). W następnych latach liczba donacji wciąż utrzymuje się dość wysoko, właściwie do roku 1463, przy czym najwięcej legatów pojawiło się w roku 1449 (5) oraz nieco mniej, bo po 4 w latach: 1444, 1458,

1459. Ostatni okres większego wzrostu uwidocznił się w latach 1473–1483, chociaż był już zdecydowanie niższy, przy czym największa liczba 3 donacji wystąpiła w roku 1473 i 1479.

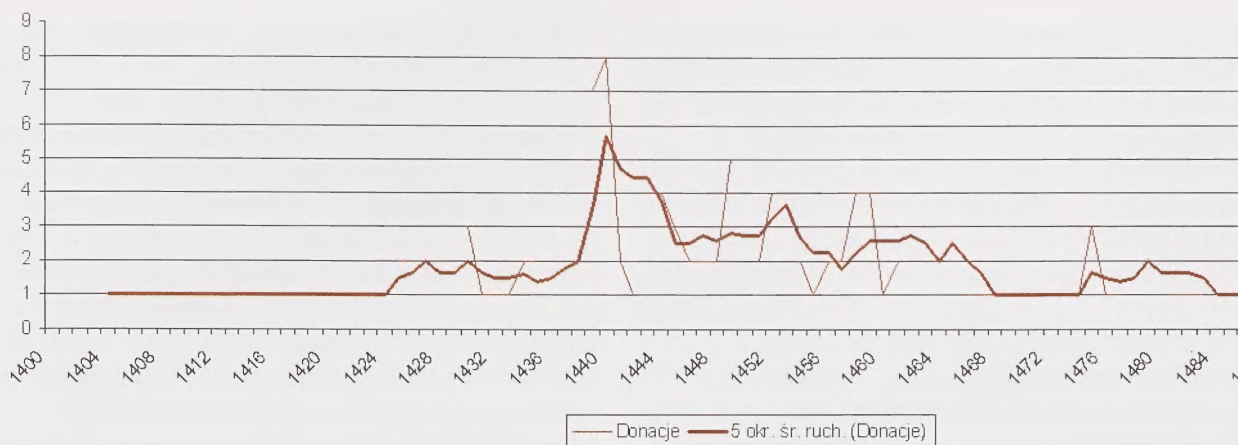
Natomiast uwzględniając wprowadzoną linię trendu dla liczby donacji zapisanych w poszczególnych latach XV wieku, należy wskazać na jej spokojny wzrost od roku 1425, z bardzo wysokim, lecz krótkim skokiem zwyżkowym w latach 1439–1440. Po tym czasie następuje utrzymujący się spadek liczby donacji z kolejną zwyżką w roku 1453 i ponowną w latach 1460–1465, po których znów występuje spadek. Ostatni wzrost liczby legatów linia trendu obrazuje dla lat 1476–1483.

Wobec przedstawionego zestawienia pojawia się pytanie, jak zmiana w liczbie donacji zapisanych w konkretnym roku odnosi się do aktualnych potrzeb, prac prowadzonych w kościele oraz czynników zewnętrznych w postaci mogących spowodować wzrost liczby legatów dokumentów odpustowych nadawanych krakowskim franciszkanom²¹⁶; w przypadku tych ostatnich istotna będzie zachęta dla wiernych złożenia odpowiedniej ofiary.

Zaczynając od przedstawienia korelacji pomiędzy indulgencjami a donacjami uczynionymi przez wiernych, należy podkreślić wzrost nadań odpustowych jeszcze w 4. ćwierci XIV stulecia. W roku 1379 dokument odpustowy wystawił bowiem kardynał Piotr Pileo di Prata nadając 100 dni odpustu dla tych, którzy m.in. złożą ofiarę „pro fabrica Ecclesiae sive reformatione Chori”²¹⁷. W roku zaś 1385

²¹⁶ Na niektóre z dokumentów odpustowych wspomagających prace remontowe wskazują: W. Niewalda, H. Rojowska, *Zespół*, op. cit., s. 83.

²¹⁷ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 117; AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 320; wzmianka: *Katalog za-*



Wykres. 2. Liczba donacji zapisanych w poszczególnych latach z zaznaczoną linią trendu

dokumenty odpustowe wystawili arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, biskup cereteński Andrzej oraz biskup krakowski Jan z Radliczyc nadając każdy 40 dni odpustu dla wiernych, którzy nawiedzą kaplicę Miłosierdzia Bożego „et qui ad opus fabricae eiusdem Capellae, et Altaris, pro ornatu, libris, Calicibus, vino, Hostiis, et luminibus atque sale manus porrexerint adiutrices”²¹⁸.

Prawdopodobnie owe dokumenty przyniosły oczekiwany skutek, chociaż z końca XIV wieku nie mamy zbyt wielu nadań potwierdzających odzew ze strony krakowskich mieszczan. Zdecydowanie lepiej jest już w wieku XV, dla którego to okresu zachowała się większa liczba świadectw w postaci zapisów dobroczynnych donacji. Kolejne dokumenty odpustowe dla wiernych, którzy przyczynią się do remontu czy budowy/odbudowy kościoła i konwentu nadano już w roku 1423, przy czym kardynał tytularny św. Zuzanny, Antoni, nadał 100 dni odpustu, kardynałowie zaś Andrzej i Jan po 40 dni; 40 dni odpustu obiecał również krakowski biskup Zbigniew Oleśnicki w tymże samym roku 1423. Obydwie indulgencje zawierały odpusty dla wiernych, którzy nawiedzą kościół w święta franciszkańskie „et tributibus subsidia pro restauratione Conventus ob varias calamitates ruinosi et defectuosi, eiusdemque Ecclesiae”²¹⁹. Wydaje się, że dokumenty wywarły odpowiedni skutek, jako że po roku 1425 uwidocznił się już sukcesywny napływ donacji. Pamiętajmy

jednak, że odpusty tylko wspomagały dzieło naprawy klasztoru i kościoła „zrujnowanego przez rozmaite nieszczęścia”, który na co dzień oglądali wierni uczestniczący w sprawowanym tam kulcie Bożym.

Kolejne dokumenty odpustowe z lat trzydziestych XV stulecia (przed 1431²²⁰, 1436²²¹, 1438²²²) łączą się ze starą kaplicą włoską oraz udziałem w procesji z Najświętszym Sakramentem, a zatem z rozwojem kultu Bożego Ciała; przyniosły impuls w postaci donacji na „budowę” kościoła. Ponieważ zaś w początkach lat czterdziestych wspomnianego stulecia kościół wydawał się już w dużej potrzebie remontowej, postarano się o – wspomniane już – indulgencje z roku 1441, zawierające „warunek” złożenia ofiary na remont kościoła. Z kolei w roku 1445 pojawiły się odpusty dotyczące ołtarza Miłosierdzia Bożego oraz Matki Bożej Bolesnej w krużgankach

²²⁰ W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 402 (nr 745, 746, 747); wzmianka: AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320. Datacja według Karwackiego, który odczytał dokument jako odnoszący się do starej kaplicy włoskiej; zanotował odpust kardynałów, a na końcu dodał „et ab” i od biskupów krakowskiego i plockiego 40 dni – ibidem. W owym roku 1431 są jednak najprawdopodobniej dwie kaplice włoskie: jedną otrzymali dużo później Włosi po Węgrach (w roku 1589; we wschodnim ramieniu krużganków), druga zaś („antiqua”) znajdowała się „w kącie kościoła” i zapewne tej właśnie kaplicy dotyczył wspomniany odpust – K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 129–131.

²²¹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 120.

²²² Ibidem, s. 118; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320 (gdzie datacja 1423–1455); K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 79, przyp. 1; W. Szymborski, *Odpusty*, nr 677 (gdzie jednak mowa o nabożeństwach w piątki, a dokument datowany jest na rok 1436). Pod numerem 795 Szymborski przywołuje też inną indulgencję bpa Oleśnickiego z roku 1438, jednakże sądzę, że chodzi o jeden i ten sam dokument odpustowy, wystawiony nie w roku 1436 lecz 1438 – por. B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 118.

bytków, s. 129; W. Szymborski, *Odpusty*, s. 393 (nr 688 – z datą 1423–1455).

²¹⁸ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 119.

²¹⁹ Ibidem, s. 118; AFKr, A. Karwacki, Archiwum, op. cit., s. 320; wzmianka: *Katalog zabytków*, s. 130 (gdzie informacja o wystawieniu dokumentu przez bpa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego); W. Szymborski, *Odpusty*, s. 391 (nr 676 – z datacją 1423–1455).

konwentu, wspomagające rozwijające się u krakowskich franciszkanów kultury religijne; odpusty 40 dni udzielili biskupi: krakowski Zbigniew Oleśnicki, mołdawski Mikołaj, laodycejski Grzegorz²²³.

Zapewne jednak ofiarność wiernych nie była wystarczająca wobec prowadzonych prac, skoro już w roku 1448 postarano się o kolejną indulgencję. Tym razem biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki oferował 40 dni odpustu dla wiernych, „qui de bonis suis pro fabrica, structuris, aedificiis, calicibus, libris, campanis, ornamentis, et quibuslibet aliis necessariis praedicti Monasterii Ordinis Minorum Cracoviensium, eleemosynas suas dedierunt”²²⁴; indulgencję powtórzył biskup laodycejski Grzegorz²²⁵. Wydaje się, że owe nadania przyczyniły się do wzrostu donacji uwidocznionego w roku 1453, natomiast kolejna zwyczajka w latach 1460–1465 mogła być odzewem na dokumenty odpustowe z lat sześćdziesiątych XV stulecia; całkiem prawdopodobne jednak, że w tym ostatnim przypadku przeważyły nieszczęścia, jakie dotknęły kościół w roku 1462 i 1465²²⁶. Stąd też już w roku 1463 franciszkanie postarali się o odpust zupełny nadany przez papieża Piusa II dla wiernych, którzy po spaleniu kościoła przyczynią się do jego odbudowy²²⁷. W kolejnym dokumencie odpustowym z roku 1465 wystawionym przez papieża Pawła II wskazano nawet wysokość składanej jałmużny, która miała być równa kosztowi tygodniowego utrzymania siebie i rodziny²²⁸.

Zdaje się jednak, że w dalszych latach finansowe wsparcie nie przynosiło oczekiwanych korzyści, a prace się przeciągały, skoro w roku 1472 papież

Sykstus IV zdecydował się powtórzyć dokument odpustowy Pawła II, na prośbę – jeszcze sprzed dwóch lat – króla Kazimierza; odpust zupełny mieli uzyskać wierni, którzy przyczynią się do remontu i przyozdobienia kościoła²²⁹. Zniszczenie kościoła z pewnością wywierało też wpływ na zahamowanie sprawowanego tam kultu, skoro jeszcze wcześniej, bo w roku 1468 pojawiły się dokumenty odpustowe dla biorących udział m.in. w procesji z Najświętszym Sakramentem (kardynała Rudolfa – 100 dni oraz biskupa krakowskiego Jana Gruszczyńskiego – 40 dni)²³⁰. Z tego samego roku (1468) mamy też odpust 40 dni dla wiernych wspierających bractwa, msze brackie w kaplicy bł. Salomei, nadany przez biskupa krakowskiego Jana Gruszczyńskiego²³¹. Cztery lata później (1472) kardynał Marek Barbo wystawił dokument odpustowy wspierający kaplicę złotników, św. Eligiusza²³². W roku zaś 1482 nawiedzający kaplicę węgierską (wówczas św. Agnieszki) uzyskali odpust 100-dniowy nadaniem kardynała Marka²³³.

Wcześniej, w roku 1479 papież Sykstus IV – zatwierdzając przywileje zakonów mendykanckich – udzielił 100 lat i 100 kwadragen (dla nawiedzających kościoły w święta św. św. Dominika i Franciszka) oraz 50 lat i 50 kwadragen (w inne wymienione dni) odpustu dla wspomagających lub nawiedzających

²²⁹ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 121. Możliwe, że chodzi o indulgencję zanotowaną przez Wiktora Szymborskiego pod numerem 1110 – W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 466. Indulgencja w *Katalogu zabytków* datowana jest na rok 1470 – *Katalog zabytków*, op. cit., s. 130; wzmianka: W. Niewalda, H. Rojkowska, *Średniowieczny kościół*, op. cit., s. 296.

²³⁰ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 120–121; AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 320; wzmianka: *Katalog zabytków*, s. 130; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 458 (nr 1059); wzmianka: W. Niewalda, H. Rojkowska, *Średniowieczny kościół*, op. cit., s. 296; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 79–80.

²³¹ KdMkr, cz. 2, nr 465; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 134; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 459 (nr 1062); wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 60; D. Synowiec, S. Barcik, *Źródła*, op. cit., s. 60; W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zespół klasztorny*, op. cit., s. 107.

²³² K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 136; *Katalog zabytków*, s. 130; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 469 (nr 1125 – gdzie jednak wzmianka o kaplicy św. Idziego [sic!]); J. Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech*, Warszawa 2000, s. 58; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59; W. Niewalda, H. Rojkowska, *Zespół klasztorny*, op. cit., s. 97–103 (tam analiza architektoniczna kaplicy w południowym skrzydle klasztoru).

²³³ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 128, przyp. 2; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59.

²²³ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 119; K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 145; W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., nr 845; wzmianka: J. Rajman, *Średniowieczne patrocina*, op. cit., s. 59. Paweł Pencakowski, *Malowidła ścienne w kaplicy Matki Bożej Bolesnej oraz w dwóch wyodrębnionych przęsłach „za kratą” w zespole kruchtanków franciszkańskich*, w: *Studia*, op. cit., s. 132.

²²⁴ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 119–120; wzmianka: W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 423 (nr 869).

²²⁵ B. Makowski, *Thesaurus*, op. cit., s. 120.

²²⁶ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 103–105; wzmianka: W. Niewalda, H. Rojkowska, *Średniowieczny kościół*, op. cit., s. 295–296; Z. Gogola, *Rys historyczny*, op. cit., s. 32; A. Włodarek, T. Węclawowicz, *Architektura*, op. cit., s. 58–63 (tam również szczegółowa analiza zapisu dotyczącego roku 1465 i ruinie wieży kościoła).

²²⁷ W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 447 (nr 1003; prawdopodobnie też ten sam dokument pod nr 993); AFKr, A. Karwacki, *Archiwum*, op. cit., s. 320.

²²⁸ W. Szymborski, *Odpusty*, op. cit., s. 450 (nr 1020); W. Szymborski, *Niebiańska ekonomia – uwagi o funkcjonowaniu odpustów w kręgu zakonów mendykanckich w średniowiecznej Polsce*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 129.

cych kościoły i wyznaczone kaplice franciszkanów lub dominikanów²³⁴.

Czy owe ostatnie indulgencje spowodowały wzmożenie ofiarności wiernych? Zapewne tak, skoro w latach 1475–1483 zaznaczył się kolejny wzrost donacji, chociaż w tym ostatnim przedziale czasowym zdecydowanie większy wpływ na liczbę legatów miał pożar, który w roku 1476 spowodował spalenie dachu kościoła²³⁵. Kolejne uszkodzenie na skutek ognia odnotowano w roku 1494, wskutek czego pojawiły się następne donacje przesuujące się zapewne i na kolejne lata początku wieku XVI. W roku 1501 Małgorzata Czypserynne zapisała 3 floreny na odnowienie kościoła Św. Franciszka²³⁶, w roku 1504 mincerz królewski Henryk Slacker przeznaczył 5 guldenów na budowę i poprawę kościoła²³⁷, w roku 1505 zaś złotnik Hanus Prewsse ofiarował 10 guldenów na pokrycie dachu²³⁸.

Na tym oczywiście jednorazowe donacje się nie kończą, napływały bowiem również w następnym i kolejnych stuleciach stanowiąc podstawę utrzymania mendykanckiego klasztoru franciszkanów w Krakowie. Ich istnienie potwierdza wspomniana wizytacja z roku 1597, przedstawiająca materialne podstawy istnienia krakowskiego konwentu. Stanowiły go folwark w podsądeckiej wsi Świniarsko zwany Mała Wieś, renty z tytułu dzierżawy nieruchomości (łąka, domy) oraz roczne opłaty od użytkujących kaplice bractw; wspomagały je roczne czynsze od kapitałów pieniężnych przeznaczone na sprawowanie mszy świętych. Nadto – jak określono w wizytacji – z niestałych dochodów franciszkanie mieli przychód około 1000 florenów, pozyskiwanych zapewne z jałmużny i ofiar wiernych (m.in. z tzw. tacy, a przede wszystkim z kwesty). Dodatkowym były wpływy z dobroczynnych donacji czynionych w geście jałmużny, który wobec bosych mnichów („Barfussen”) wypełniali zarówno królowie, jak i możni oraz krakowscy mieszczaństwo. O ile jednak ci pierwsi troszczyli się o klasztor u początku jego fundacji, o tyle wraz z nadejściem wieku XIV coraz

bardziej widoczne stały się – przy początkowych jeszcze donacjach możliwych – dobroczynne jałmużny mieszczaństwa, które były dominujące w wieku XV. Mieszczaństwo też jako dobroczyńcy krakowskiego konwentu franciszkanów zapisani zostali w bulli odpustowej z roku 1463, zawierającej stwierdzenie, „ut ecclesia S. Francisci praedicta [...] regumque principum et christifidelium largitionibus fundata et constructa erat”²³⁹.

Podsumowując, podkreślić należy stosunkowo dużą liczbę dobroczynnych donacji (łącznie odnaleziono ich 151 z wieków XIII–XV) przeznaczonych na rzecz zespołu klasztorowego franciszkanów z kościołem Św. Franciszka w ciągu trzech pierwszych stuleci jego istnienia (1237–1500). Zapewniły one podstawy utrzymania i funkcjonowania Braci Mniejszych zwanych w późnośredniowiecznym Krakowie „barwussen”/ „barfussen” [„Barfüßer”), nie naruszając jednak franciszkańskiej zasady ubóstwa.

Dokonując analizy owych odnalezionych donacji (łącznie 151), na początku odniosłam się do wieku XIII celem ustalenia dotychczasowych danych dotyczących fundacji i pierwotnego uposażenia klasztoru. Na podstawie pozyskanego materiału źródłowego potwierdziłam teorię o pierwotnym wezwaniu kościoła Św. Franciszka, odsuwając zaś możliwość zbiorowej fundacji klasztoru wykazałam XIII-wieczną dobroczynność możliwych (8 donacji) wobec krakowskich franciszkanów. Natomiast w odniesieniu do wieków XIV i XV omówiłam dobroczynne donacje (łącznie 143) w podziale na dochody stałe z tytułu posiadanych dóbr w ziemi i nieruchomości oraz pozyskiwane z nich roczne czynsze (25), sygnalizując średniowieczną gospodarkę klasztoru w odniesieniu do inwestycji w zakup ziemi oraz oddawaniu pieniędzy na tzw. wyderkauf. Część donacji z tego okresu (24) łączyła się również ze stałymi dochodami wynikającymi z ustanowionych ministeriów, obligacji mszalnych czy modlitw sprawowanych za zmarłych przy ich grobach. Zdecydowaną jednak większość (94) stanowiły jednorazowe dary pieniężne zapisane z różnym przeznaczeniem, w ogólnym podziale zarówno na kościół, jak i klasztor (bez wskazania, „pro fabrica”/„zum Gebäude”, na odprowadzanie gregorianek, dla bractw) oraz dla braci franciszkanów.

²³⁴ W. Szymański, *Odpusty*, op. cit., s. 480–481 (nr 1190); wzmianka: T. Gafuszka, *Nieznany spór z ok. 1500 roku pomiędzy krakowskimi mendykantami. Przyczynek do badań nad stosunkami międzyzakonnymi w okresie średniowiecza*, w: *Mendykanci*, op. cit., s. 477, przyp. 45.

²³⁵ K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 105; A. Essenwein, *Die Mittelalterlichen*, op. cit., s. 117.

²³⁶ ANK, Liber testamentorum, rkps 772, s. 166. Przeznaczyła też 2 floreny na gregoriankę w tym kościele – ibidem.

²³⁷ *Cracovia artificum 1501–1550*, op. cit., nr 74.

²³⁸ ANK, Scabinalia Cracoviensia, rkps 9, s. 301; wzmianka: K. Rosenbaiger, *Dzieje*, op. cit., s. 100.

²³⁹ *Bullarium Franciscanum continens constitutiones epistolae diplomata romanorum pontificum Calixti III, Pii II et Pauli II ad tres ordines S.P.N. Francisci spectantia*, nova series, t. 2: 1455–1471, wyd. I.M. Pou y Marti OFM, Quaracchi 1939, nr 1099, por. D. Karczewski, *Miejsce*, op. cit., s. 85, przyp. 13.

Wszystkie te donacje napływały nierównomiernie, ulegając różnej intensyfikacji w kolejnych latach, inspirowane – jak starałam się wykazać – zarówno czynnikami wewnętrznymi (budowa, remont), jak i zewnętrznymi impulsami (odpusty).

Miały też swoją kontynuację w wieku XVI, dla którego to okresu udało się mi odnaleźć kolejnych 25 legatów z 1. ćwierci tegoż stulecia, obejmujących zarówno darowizny gruntów oraz czynszu (5), fundacje nagrobków i obligacji mszalnych (4) oraz jednorazowe ofiary pieniężne (16). Donacje z wieku XVI nie były jednak przedmiotem moich badań i wymagają szczegółowej kwerendy, która

z pewnością potwierdzi dalszą ofiarność na rzecz krakowskich franciszkanów. W pierwszej oficjalnej notatce na temat dochodów zapisanej podczas wizytacji z roku 1597 wskazano bowiem już na stałe podstawy ekonomiczne utrzymania krakowskiego konwentu. Były to: folwark w podśadeckiej wsi Świniarsko zwanej Mała Wieś, renty z tytułu dzierżaw nieruchomości oraz kapitały pieniężne. Wśród niestałych dochodów wskazano na zwyczajowe datki oraz dary możliwych dobrodziejów, którzy wykonując gest jałmużny wobec krakowskich franciszkanów tworzyli postawy ich materialnego utrzymania.

DONATIONS FOR THE CRACOW FRANCISCANS (1237–1500)

This article is based on an analysis of source materials and texts referring to the economic aspect of the functioning of the Franciscan community in Cracow between 1237 and 1500. It has been possible to find a relatively large number of charitable donations all which seem to reflect the Christian economy of the gift. They were sufficiently generous to secure the material base and the functioning of the Friars Minor (in Late Medieval Cracow they were called 'barwussen'/'barfussen' from German *Barfüßer*) without compromising their commitment to poverty.

This analysis of the extant donations (a total of 151 for the whole period of the 13th-15th century) is divided into two parts. The first part focuses on the 13th century material and tries to find out the facts about the convent's foundation and its earliest endowments. A close analysis of the sources supports the thesis that St Francis church bore that dedication from its very beginnings. Moreover, the string of notable endowments (eight of them on record in that period) by wealthy benefactors makes the claim that the convent started off as a collective foundation less probable.

The 14th and 15th century endowments (143 in all) are analyzed under three headings. The key category, fixed regular returns from land and real property as well as annual rents includes 25 endowments. In assessments of this segment of the convent's economy one must also take into account its own investment policy, i.e. land purchases and the management of

rents (*wyderkauf*). An almost equal number of endowments of that period (24) provide for what may be called chantry services, i.e. ministerial benefices, regular masses and prayers for the dead. However, the great majority of the donations (a total of 94) were one-off cash payments with a variety of provisions, generally naming both the church and the convent as beneficiaries (with no specific instructions, *pro fabrica / zum Gebäude*, for the celebration of Gregorian masses, for the fraternity), or the Franciscan friars. Finally, this analysis also suggests that the flow of 14th and 15th century charitable donations can be correlated with the increased promotion of indulgences authorized by the Cracow Franciscans and growing concerns about the bad state of repair of the Franciscan convent and its church.

The data examined here demonstrate that the stream of donations for the Cracow Franciscan continued unabated, though not without some variations, throughout the Middle Ages. This state of affairs changed little in the 16th century. A report from the first visitation of the Franciscan convent in 1597 includes the following account of its economic base. At that time the Franciscans could rely on the proceeds from a manor at Świniarsko, also known as Mała Wieś, near Nowy Sącz, rents from mortgaged estates and money from their cash hoard. These were supplemented by irregular returns, i.e. visitation fees, customary collections, alms, and donations from wealthy benefactors.

BOGUSŁAW KRASNOWOLSKI

KAMIENICA JONASZA SYNA ABRAHAMAMA – DZIEŁO WSPÓŁPRACOWNIKÓW BERRECCIEGO

W obrębie dawnego, kazimierskiego *Oppidum Iudaeorum*, przy ul. Józefa 36, stoi banalna kamienica czynszowa, zbudowana około roku 1887. W jej murach przetrwały niewielkie partie znacznie starszej, szesnastowiecznej budowli. O charakterze ówczesnej architektury świadczy rysunek pomiarowy elewacji, opracowany w 1869 r. przez Eustachego Ekielskiego (ojca architekta, Władysława), rejestrujący ogromne okna na piętrze (il. 1). Ekielski-senior, przekonany, że odnalazł ślady kazimierzowskiej Akademii, przekazał nam wiarygodny obraz renesansowej kamieniarki: „widzimy na facjacie sterczące tu i owdzie z pod tynku podwójne gzymsy z ciosanego piaskowca, w części w piasek dla starości rozsypanego (...). Narożnik od ulicy Żydowskiej i Kierków [czyli dzisiejszych ulic Józefa i Jakuba; przyp. aut.] wysoko, pięknie ciosanym kamieniem wzmocniony. Dom ten przylega do bóżnicy Nowej [Wysokiej; przyp. aut.] i w tej stronie pozostał jeszcze ślad ciosowej oprawy wielkiego okna. Od ulicy Kierków sterczą i wystają piękne, jeden nad drugim ciosowe gzymsy, wskazując, że takiego samego rozmiaru były od tej strony okna, jak od strony bóżnicy. Okna te mierzyć mogły około 10 stóp wysokości i zbliżały się w formie (...) do okien w Kolegium większym Jagiellońskim. Od tejże ulicy widzimy jeszcze na dole zamurowane okienko szczególnego kształtu, w ciosowej oprawie z gzymsem nad nim (...). Nad drzwiami teraz wchodowymi znajdujemy główkę aniołka (...), której połowę przykrywa szkarpa dom ten podpierająca: głowa ta jest umieszczona pod resztką pozostałego ciosowego gzymsu, w narożniku drzwi (...). Wszedłszy do mieszkania na piętrze pierwszym i drugim, takowe ledwie po sześć stóp są wysokie: stąd wnioskować należy, że wysokie niegdyś izby z oknami wielkimi przerebione zostały, i dom dawniej jednopiętrowy, dziś

jest dwupiętrowym, i że w obszerne niegdyś i wysokie otwory wsunięto małe okienka”¹.

W roku 1948 Marian Friedberg opublikował tekst umowy, zawartej w 1536 r. między Żydem Jonaszem synem Abrahama a Giovannim Cinim ze Sieny i Filipem z Florencji (w rzeczywistości z Fiesole) o budowę kamienicy, położonej *in platea Iudaeorum (...) acialiter ex una et penes domum Frankowej partibus ex altera*². Niżej podpisanemu udało się ustalić położenie owej kamienicy na dzisiejszej posesji przy ul. Józefa 36, przy narożniku ul. Jakuba³. Istotne informacje zawiera lustracja wiertelnicza z 1764 r., opisująca pomieszczenia parteru mocno już zdewastowanej kamienicy (zob. aneks). Kolejne przesłanki dla teoretycznej rekonstrukcji – to projekty dzisiejszej kamienicy opracowane w latach 1885 i 1886, rejestrujące adaptowane częściowo, dawne mury piwniczne⁴ (il. 2, 3).

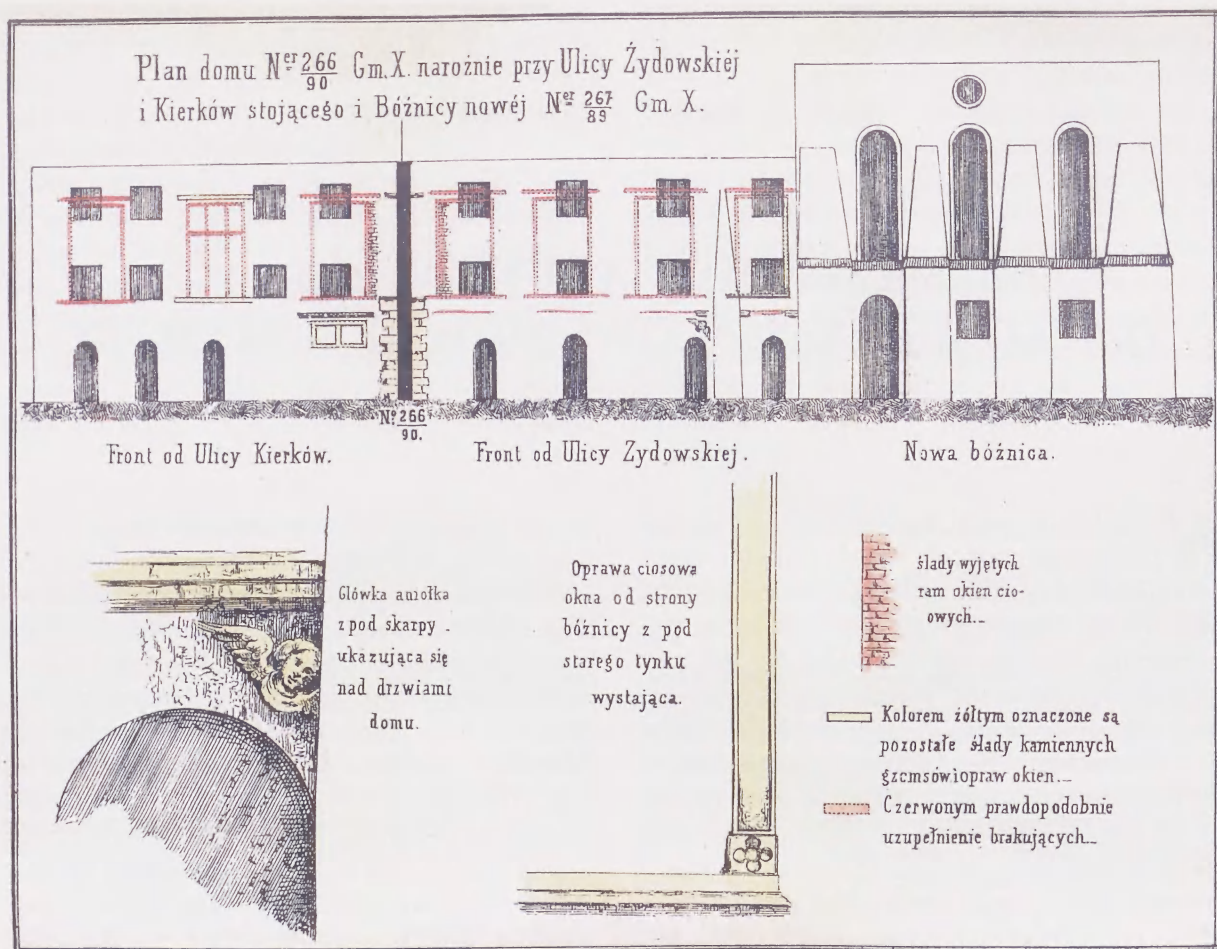
Zestawiając ze sobą powyższe przekazy – możemy dość dokładnie odtworzyć rzut (il. 4), elewacje (il. 5) i program użytkowy renesansowej kamienicy, zbudowanej na podstawie umowy z 1536 r. Umo-

¹ E. Ekielski, *Miasto Kazimierz i budowle uniwersyteckie w tem mieście*, Kraków 1869, s. 126–127.

² *Cracovia artificum 1501–1550*, zebrał J. Ptaśnik, wyd. i uzupełn. M. Friedberg, Kraków 1948, nr 1360.

³ B. Krasnowolski, *Z badań nad urbanistyką i architekturą krakowskiego Kazimierza w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Rocznik Krakowski” LV: 1989, s. 111; idem, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów Chrześcijan i Żydów*, Kraków 1992, s. 73–74. Wspomniany „dom Frankowej” odpowiadał sytuacji bóżnicy Wysokiej, nadbudowanej przed 1563 r. nad tymże domem; B. Krasnowolski, *Bożnica Wysoka na krakowskim Kazimierzu*, „Krzysztofory” 21: 2002, s. 35–46.

⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie (cyt. dalej ANK), sygn. ABM, ul. Jakuba 10–12, fasc. 319: *Plan budowy domu*, sygn. i dat. [Stefan] Żołdani, 1885; *Plan dodatkowy*, sygn. jw., dat. 1886.



1. Kamienica Jonasza syna Abrahama, rysunek Eustachego Ekielskiego z 1869 r. U góry: pośrodku fasada, po lewej elewacja od ul. Jakuba, po prawej bóżnica Wysoka; u dołu reszty portalu i obramienia okiennego, publ. E. Ekielski, *Miasto Kazimierz*

wa z 1559 r., zawarta przez jednego z kolejnych właścicieli, królewskiego mincerza Żyda Feliksa z włoskim muratorem imieniem Tomasz⁵, pozwala wysnuć wnioski odnośnie do przebudowy, przynoszącej zapewne m.in. przekształcenie bryły.

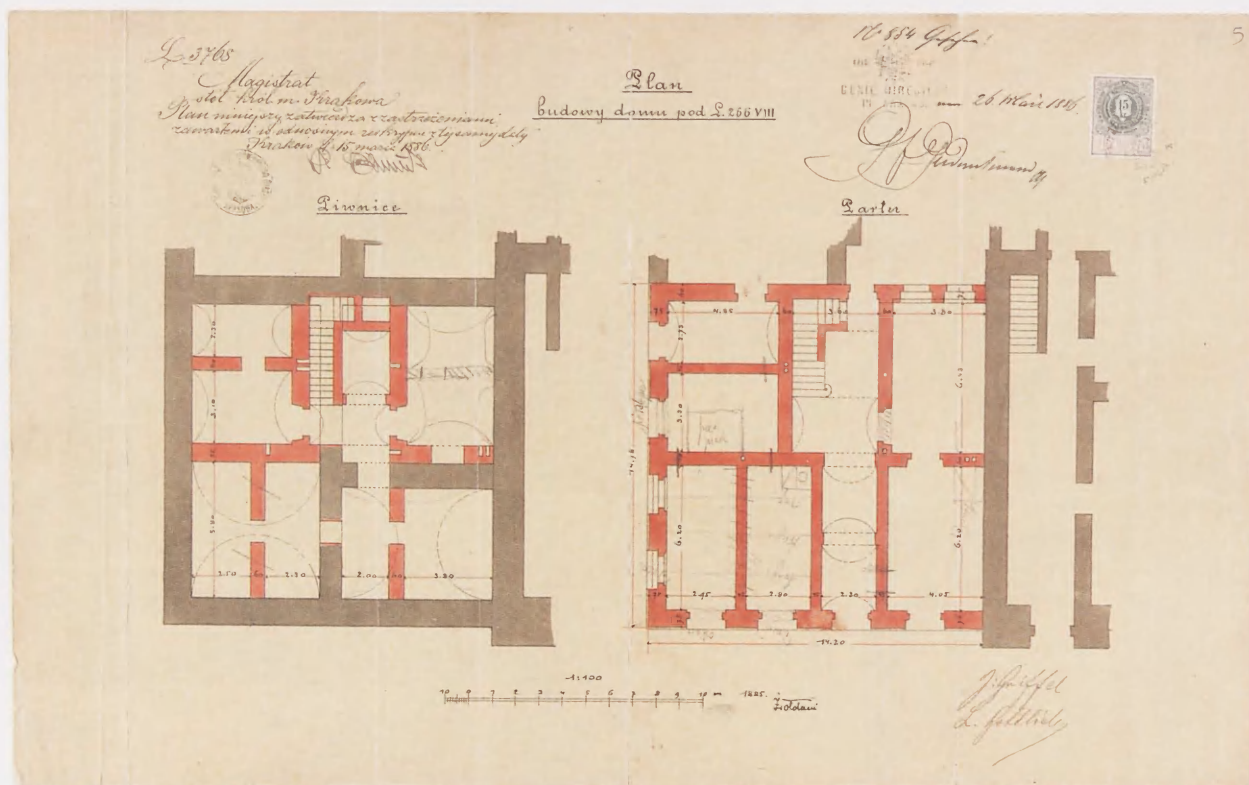
Problem renesansowej architektury kamienicy zasługuje na baczną uwagę z kilku względów: jest to kolejne, dobrze udokumentowane dzieło działających wspólnie współpracowników Bartholomeo Berrecciego; jest to też doskonały przykład szybkiego rozprzestrzeniania się form włoskich, ogarniających w 30. latach XVI w. nie tylko środowiska blisko związane z królem, biskupem, wawelską kapitułą katedralną i elitami krakowskiego mieszczaństwa, lecz także elitę kazimierskiego *Oppidum Iudaeorum*; jest dowodem – wyjątkowym, lecz nie

jedynym – ambicji i kultury artystycznej najznacześniejszych kazimierskich Żydów.

Powstanie kamienicy Jonasza syna Abrahama widzieć należy w świetle zarówno ruchu budowlanego w obrębie *Oppidum Iudaeorum*, jak „włoskiej mody”, od ćwierćwiecza promieniującej z Wawelu. W roku 1533, a więc bezpośrednio przed zawarciem umowy na budowę kamienicy, starsi kazimierskiej gminy żydowskiej zawarli ugodę z rajcami. Tekst tej ugody – wspomianej w późniejszym porozumieniu z roku 1553⁶ – nie zachował się, ale można mniemać, że zawierał m.in. postanowienie o poszerzeniu *Oppidum Iudaeorum* w kierunku zachodnim, od zatartej

⁶ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekoskiński, t. 1, z. 1, Kraków 1885, nr 154, s. 214–215 i nota wydawcy; Teki Żegoty Paulego, t. 8, k. 93; *Dyplomatariusz dotyczący Żydów w dawnej Polsce, na źródłach archiwalnych osnuty (1388–1782)*, wyd. M. Bersohn, Warszawa 1911, nr 62, s. 55; M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu, 1304–1868*, t. 1, Kraków 1931, s. 187.

⁵ Odpis w Tekach Żegoty Paulego, Biblioteka Jagiellońska, sygn. rkps 5357/II, t. 7, k. 37–38.



2. Plan budowy domu pod L. 266.VIII (kamienicy przy ul. Józefa 36), sygn. i dat. [Stefan] Żoldani, 1885, zatwierdzony w 1886 r.: rzuty piwnic i parteru. Kolorem szarym zaznaczono adaptowane mury renesansowej kamienicy. ANK, sygn. ABM 319, plan 5

dzisiaj uliczki na zapleczu działek po zachodniej stronie ul. Szerokiej (zapewne do tej uliczki odnosi się określenia z lat 1525 i 1528: „platea transversalis judaeorum, platea judaica transversalis”) po dzisiejszą ul. Jakuba, na którą „przeszło” wówczas określenie „żydowskiej poprzecznej”⁷. W rezultacie w granicach Miasta Żydowskiego znalazła się część północnej pierzei dzisiejszej ul. Józefa (ówczesnej Żydowskiej); rychło stanąć tu miały renesansowe kamienice, należące do elity mieszkańców Miasta.

O Jonaszu synu Abrahama niewiele wiemy, ale fakt, że jego podpis znalazł się na wspomnianym dokumencie z roku 1553 (wśród pięciu seniorów Gminy, obok słynnego Mojżesza Isserlesa)⁸, świadczy, że do owej elity należał. Kamienica, jaką wzniesli dla niego włoscy budowniczowie w oparciu o umowę z 1536 r., zdecydowanie przewyższa swym programem rozwiązania typowych kamienic żydowskich, które – jak wynika z dotychczasowych badań architektonicznych i historycznych⁹ – z reguły były bu-

dowlami wąskofrontowymi, o jedno- lub najwyżej dwupasmowych rzutach, obejmujących w zasadzie tylko pomieszczenia mieszkalne. O prestiżu właściciela decydował zazwyczaj nie program – bo szczupłość miejsca nie pozwalała na jego rozwinięcie – lecz detal: gotycko-renesansowy i renesansowy, znany m.in. z trzech kamienic, wtórnie połączonych jako dzisiejszy budynek przy ul. Szerokiej 2.

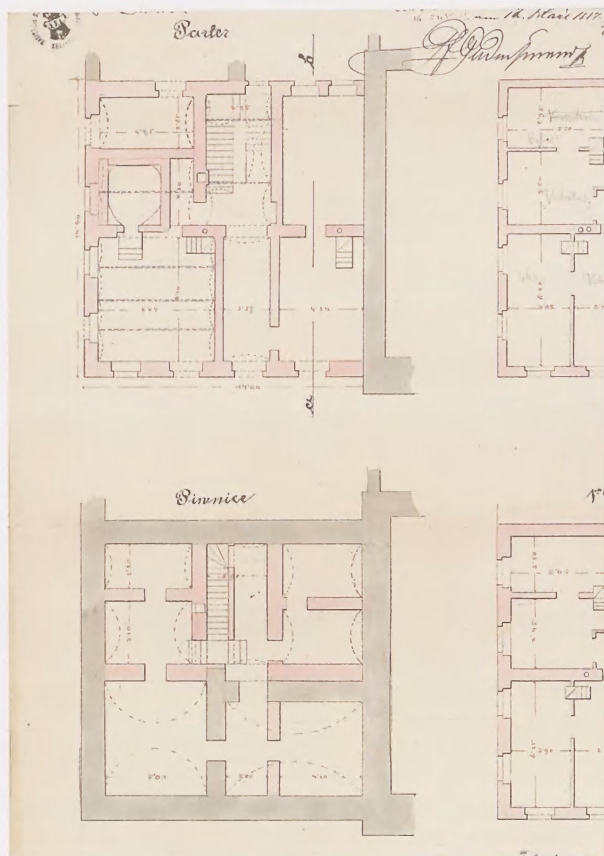
W przeciwieństwie do większości kamienic, powstających od osadzenia Żydów na Kazimierzu, a więc od końca wieku XV, po schyłek świetności *Oppidum Iudaeorum* – czyli do 1. połowy XVII w. – kamienica Jonasza syna Abrahama założona została na rzucie zbliżonym do kwadratu, z sienią w paśmie środkowym (nieco przesuniętą ku wschodowi w stosunku do osi symetrii), z dwutraktową dyspozycją pasma zachodniego i trzytraktową wschodniego. Wejście do sieni akcentował kamienny portal (może z nadświetlem: „odrzwia kamienne stare..., nad drzwiami kratka żelazna” według rewizji z 1764 r.); resztą jego plastycznej dekoracji była zarejestrowana przez Ekielskiego główka aniołka, umieszczona w trójkątnym polu między arkadą a gzymsem.

⁷ Teki Żegoty Paulego, t. 7, k. 24v, 25.

⁸ M. Bałaban, *Historia Żydów*, op. cit., s. 190, 543.

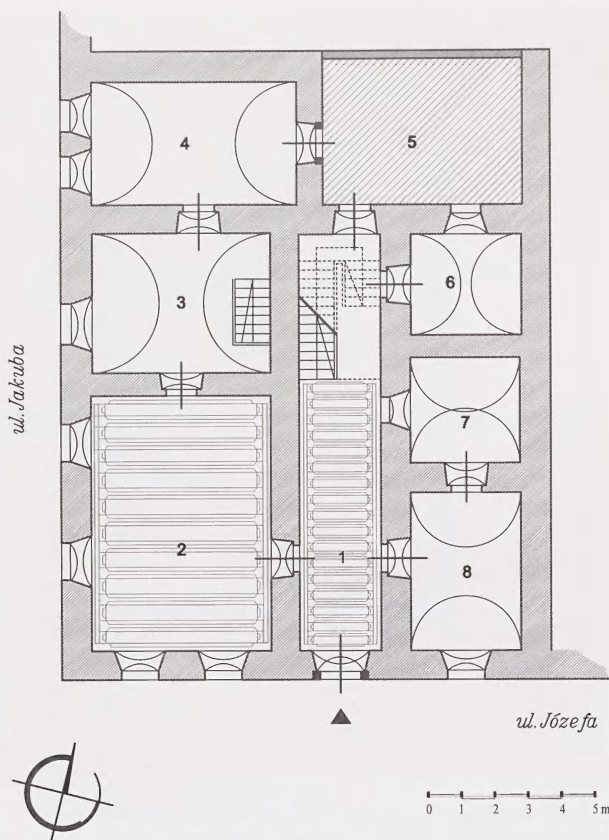
⁹ Zob. niepublikowane wyniki badań prowadzonych przez Marka Cemplę, Aleksandra Filipowicza, Marię Filipowicz, Joannę Hiżycką, Marka Łukacza, Waldemara Komorow-

skiego, Stanisława Sławińskiego w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.



3. Plan dodatkowy budowy kamienicy przy ul. Józefa 36, opr. Stefan Żoldani, 1886, zatwierdzony w 1887 r.: rzuty piwnic i parteru. Kolorem szarym zaznaczono adaptowane mury renesansowej kamienicy. ANK, sygn. ABM 319, plan 7

Okna parteru, mniejsze od okien piętra, miały zapewne podział krzyżowy; jako górną część jednego z nich należy interpretować parę okienek na rysunku Ekielskiego. Jak wynika ze wspomnianego tekstu z 1764 r., ilość i sytuacja okien parteru zapewne odpowiadała osiom elewacji ulicznych, wyznaczonych przez monumentalne obramienia okienne piętra, rekonstruowane na rysunku Ekielskiego: kamienne, trójskrzydłowe, ze ślemieniem, odpowiadały ówczesnym rozwiązaniom, znanym dzisiaj m.in. z Zamku Królewskiego na Wawelu. Może z tego samego czasu pochodziło uwzględnione przez Ekielskiego boniowanie narożnika w strefie parteru. Nie wiemy, jak przedstawiała się bryła ówczesnej, piętrowej kamienicy. Zapewne wieńczył ją wysoki dach, aczkolwiek nie można wykluczyć dachu pograżonego i attyki. Nie znamy wprawdzie tak wczesnych attyk w architekturze krakowskiego renesansu, niemniej postanowienie krakowskich rajców z 1544 r. („de tectis aedium novarum”)¹⁰ zdaje się wskazywać, że



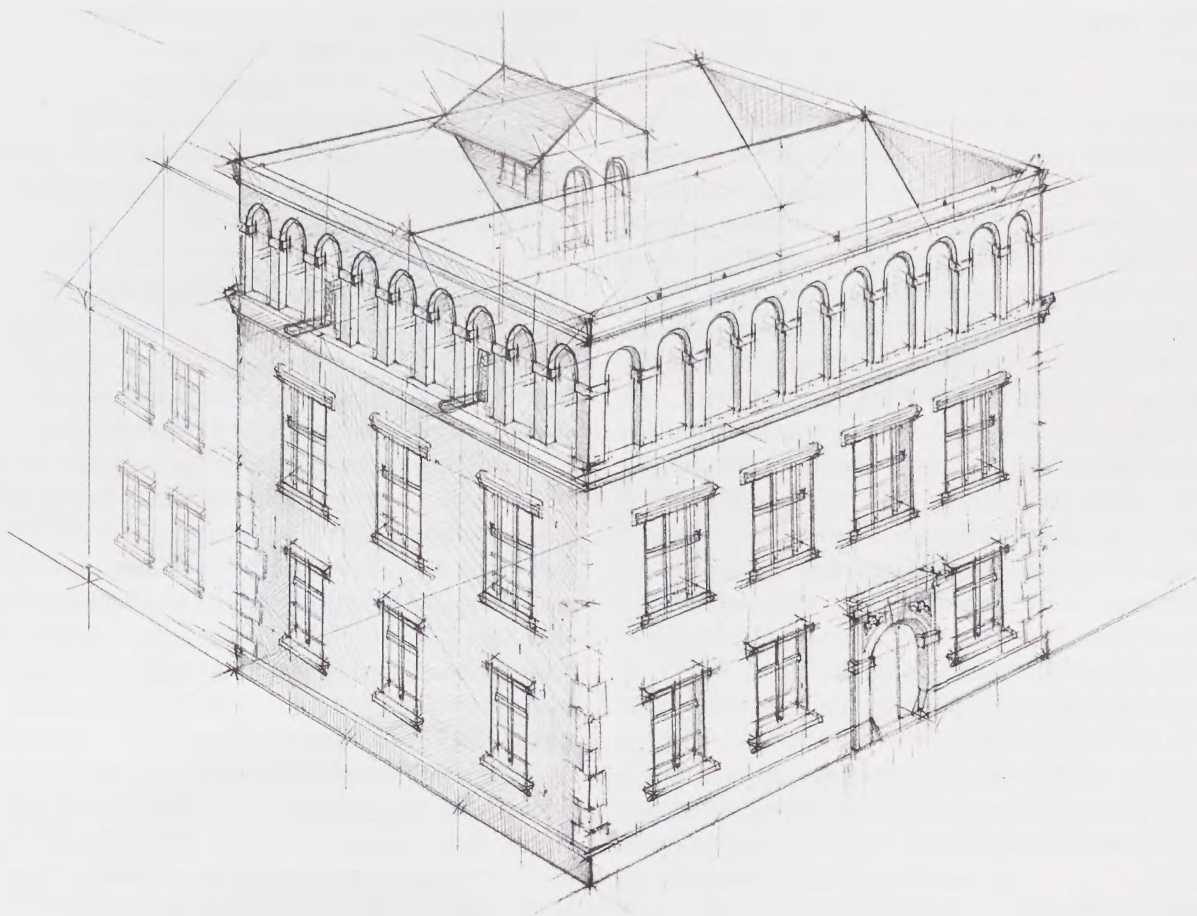
4. Kamienica Jonasza syna Abrahama, rekonstrukcja rzutu parteru, opr. autor, rys. Marek Łukacz. Nazwy pomieszczeń według rewizji wiertelniczej z 1764 r.; część zachodnia: 1. sień, 2. izba, 3. sklep, 4. drugi sklep, 5. podwórze; część wschodnia: 6. kuchenka, 7. drugi sklep, 8. sklep

w Krakowie element ten w 40. latach XVI w. był już rozpowszechniony, a zatem musiał być stosowany wcześniej.

Program kamienicy nie mając w zasadzie nic wspólnego z programami kamienic Miasta Żydowskiego, znajduje ciekawe analogie w ówczesnych rezydencjach przedstawicieli krakowskich elit, w tym – we wznoszonych przez wspomnianych włoskich budowniczych i współpracującego z nimi Bernardina Zanobiego de Gianotis. Podobieństwo można dostrzec w układzie przestrzennym pałacu przy ul. Kanoniczej 1, wzniesionego pomiędzy rokiem 1531 a 1534 przez tychże budowniczych dla kanonika wawelskiej kapituły katedralnej (późniejszego biskupa) Samuela Maciejowskiego¹¹: trójpasmowy rzut

¹¹ O realizacji tej wspomina umowa zawarta przez tychże budowniczych z kanonikiem Andrzejem Zebrzydowskim w roku 1535; por. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, wyd. B. Przybyszewski, cz. 2, „Źródła do Dziejów Wawelu” 4, 1965; B. Przybyszewski, *Przebieg zatargu Andrzeja Zebrzydowskiego kanonika i późniejszego biskupa krakowskiego*

¹⁰ *Przywileje*, t. 1, z. 1, nr 112.



5. Kamienica Jonasza syna Abrahama po przebudowie dokonanej staraniem Feliksa, rys. Marek Łukacz

z sienią pośrodku, reprezentacyjne pierwsze piętro. Podobne cechy prezentuje pałac kanonika Andrei de Valentinisa z Ferrary przy ul. Kanoniczej 18, zrealizowany (przez ten sam warsztat?) w zbliżonym okresie (nieregularność rzutu jest wynikiem adaptowania starszych elementów). Trójpasmowy rzut z sienią pośrodku otrzymała jednopiętrowa wówczas (1533/1534 – ok. 1535) podkrakowska willa Justusa Ludwika Decjusza, dzieło tychże włoskich budowniczych¹². Ambicje Jonasza syna Abrahama były zatem wygórowane, bo porównywalne nie ze skromnymi kamienicami Miasta Żydowskiego (o funkcjach wyłącznie mieszkalnych), lecz – przy mniejszej skali – z rezydencjami o charakterze pałacowym, kształtowanymi dla elit wywodzących się z najbliższego otoczenia króla Zygmunta Starego.

z muratorami włoskimi w latach 1535–1540, w: *Symbolae historiae artium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane*, Warszawa 1986, s. 407–413.

¹² B. Krasnowolski, *Krakowskie warsztaty budowlane i kamieniarskie na przełomie średniowiecza i nowożytności*, „Rocznik Krakowski” 72: 2006, s. 105–106.

Znaczącą pozycję w społeczności Miasta Żydowskiego zajmowali też późniejsi właściciele kamienicy. Wspomniany Feliks, do którego kamienica należała od co najmniej roku 1559 do 80. lat XVI w., scharakteryzowany obszernie przez Majera Bałabana¹³, związany z otoczeniem Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, był wybitnym kupcem i finansistą. W roku 1559 *Tomasz murator Italus* wybudował w jego kazimierskiej kamienicy „sklep, latarnię i altanę”; z pracami tymi należałoby zapewne wiązać powstanie attyki i dachu pograżonego. Wspomniany budowniczy jest znany z akt kazimierskich: w roku 1560 pracował dla kazimierskich Żydów z innym Włochem, Antonim de Morosi¹⁴. *Latarnią* (i *altaną*?) nazwano tu zapewne przeszkloną nadbudowę oświetlającą schody, umieszczone niewątpliwie w sieni; motyw ten znajdował liczne analogie w architekturze krakowskich kamienic z 2. połowy

¹³ M. Bałaban, *Historia Żydów*, op. cit., s. 159.

¹⁴ Ibidem, k. 37–38; zob. B. Krasnowolski, *Ulice*, op. cit., s. 73.

XVI i początku XVII w.¹⁵, na terenie zaś *Oppidum Iudeorum* w latarni nad schodami „ratusza żydowskiego”, to jest siedziby kahału, dobudowanej od zachodu do Starej Bożnicy¹⁶. Budowa wyniesionej ponad dach latarni wskazuje na istnienie dachu pograżonego i attyki, powstałych najpóźniej w ramach omawianych prac. *Sklep* był zapewne identyczny ze sklepionym pomieszczeniem w skrzydle bocznym (w pierzei ul. Jakuba)¹⁷. Ogromna – w skali Miasta Żydowskiego – kamienica Feliksa, odpowiadać miała jego pozycji, nie tylko w lokalnej skali *Oppidum Iudaeorum*, lecz wręcz w Rzeczypospolitej. Gdy została zajęta za długi na rzecz skarbu Królestwa – sam Stefan Batory zalecił wyrozumiałe potraktowanie dłużnika¹⁸. Pamięć o Feliksie trwała tu długo; jeszcze w roku 1607 kamienicę określano jako *dom Feliksowski*¹⁹. W międzyczasie doszło do tragedii: kolejny posiadacz kamienicy w 1597 r. został skazany na śmierć pod zarzutem fałszowania monety²⁰.

Zachowane materiały archiwalne niemal niczego nie mówią o wystroju wnętrz; a musiał być on okazały, odpowiadający pozycji właścicieli: Jonaśa syna Abrahama, a zwłaszcza Feliksa. Lustracja z 1764 r. – ograniczona do parteru, pomijająca piętro, gdzie domyślać się można wnętrz o cechach reprezentacyjnych – wspomina o kilku kamiennych portalach (*odrzwia kamienne*), o szybach osadzonych w *ołowiu*. Inne – hipotetyczne – elementy musimy odtwarzać na podstawie analogii. Na piętrze należy zatem domyślać się belkowych stropów, malowanych fryzów podstropowych i kolumn (względnie filarków) międzyokiennych, znanych zarówno z renesansowych kamienic mieszczańskich, jak z rezydencji kapitulnych. W obrębie *Oppidum Iudaeorum* analogią – późniejszą jednak o kilkadziesiąt lat

(XVI/XVII w.) – byłby m.in. bogaty wystrój frontowej izby kamienicy przy ul. Szerokiej 12 (odpowiadającej północnej części dzisiejszej), dobrze znany dzięki badaniom stratygraficznym tynków i architektonicznym, z pełnym repertuarem form właściwych dla reprezentacyjnych wnętrz w krakowskich kamienicach i pałacach²¹.

Nie znamy informacji o kamienicy z 1. połowy XVII w. W spisie posesji Miasta Żydowskiego z 1653 r. figuruje ona jako *Świetlikowska*²², a więc nadal była w posiadaniu najzamożniejszych mieszkańców, do których zaliczała się wówczas kupiecka rodzina Świetlików²³. Schyłek świetności kamienicy – jak i całego kazimierskiego *Oppidum Iudaeorum* – przyniósł najazd szwedzki w latach 1655–1657. Z czasem – jak niemal wszystkie pozostałe domy – stała się współwłasnością i miejscem zamieszkania kilku niezamożnych rodzin. Według cytowanej lustracji z 1764 r. parter podzielony był między Mojżesza Lemkowicza i Lejzera Metuchowicza, a stan techniczny całości przedstawiał się krytycznie (czyli typowo dla owej doby upadku): „mury kamienicy narożnej (...) przez dół pod pierwsze piętro (...) w znacznej części przegniłe (...), miejscami wypadłe, w oknach kamienie w większej połowie zgniłe (...)”. Akta hipoteczne Wolnego Miasta z 20. lat XIX w. odnotowały tu aż siedem własności²⁴, w tym Gminy Żydowskiej, „która posiada prawem własności w domu (...) dwie stancje, jedną na pierwszym, drugą na drugim piętrze, okna w podwórze mające”²⁵. Owe „stancje” położone na parterze i piętrze (kondygnacje te określono odpowiednio jako piętra pierwsze i drugie) w tylnym trakcie, we wschodniej części kamienicy, przylegały bezpośrednio do bożnicy Wysokiej; górna zapewne już wówczas pełniła funkcję modlitowni dla kobiet, powtórzoną – zgodnie z projektem z 1887 r. – w obecnej kamienicy²⁶.

¹⁵ W. Komorowski, *Domy Rynku krakowskiego w XVI i XVII wieku (do pierwszego najazdu szwedzkiego)*, w: *Między gotykiem a barokiem. Sztuka Krakowa XVI i XVII wieku*, „Biblioteka Krakowska” 136: 1997, s. 44–46 i il. 12.

¹⁶ Element ten – jako wtórnie przekształcony – znany jest z ikonografii Starej Bożnicy z przełomu wieków XIX i XX, m.in. z akwareli Stanisława Tondosa, rysunku Jana Stanisławskiego i fotografii zamieszczonej w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1905 r. (wszystkie te przekazy zebrała Pracownia Ikonografii Krakowa Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. neg. 678, 4272, 2636).

¹⁷ Do pomieszczenia tego można odnieść fragment opisu z 1764 r.: *Z tego Sklepu okna dwa w przyznicy ku placu z kratami Żelaznemi (...), iest sklepiasty (...). Z tego Sklepu wchod ku Podwórzowi, na wchodzie odrzwia kamienne (...).*

¹⁸ M. Bałaban, *Historia Żydów*, op. cit., s. 159.

¹⁹ Teki Żegoty Paulego, op. cit., t. 8, k. 105.

²⁰ Ibidem, t. 7, k. 70v.

²¹ M. Cempla, Ł. Holcer, *Kamienica przy ul. Szerokiej 12. Uzupełniające badania architektoniczne*, wydruk komputerowy, Kraków 2003 oraz dokumentacja prac konserwatorskich pod kierunkiem kons. E. Cempli-Dziadoń, archiwa Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz firmy „Konserwacja Zabytków, Cempla i partnerzy” w Krakowie.

²² B. Krasnowolski, *Kazimierskie Miasto Żydowskie i jego zabudowa w połowie XVII wieku w świetle niektórych przekazów źródłowych*, „Krzysztofor” 22: 2004, s. 22.

²³ M. Bałaban, *Historia Żydów*, op. cit., passim.

²⁴ *Księga wykazów gminy X Wolnego Miasta Krakowa przez Komisję Hypoteczną Rzeczy-Pospolitej Krakowskiej od Seymu Prawodawczego dnia 17go Czerwca 1822 roku ustanowioną po dzień 31 Maja 1826 roku ułożonych i zatwierdzonych*; ANK, WMK, sygn. hip. 17, poz. 90, l. kat. 81–87.

²⁵ Ibidem, l. kat. 85.

²⁶ Por. B. Krasnowolski, *Bożnica Wysoka*, op. cit., s. 44.

Stan renesansowej kamienicy, zamieszkałej przez wzrastającą liczbę ubogich mieszkańców, ustawicznie się pogarszał, co w roku 1870 r. stwierdziła komisja budowlana, delegowana przez krakowski Magistrat. W 1884 r. dokonano częściowej rozbiórki; Magistrat pisał wówczas do naczelnika Straży Pożarnej: *Dom (...), za pustkę uznany, został w części zburzony, pozostały jednak resztki muru, które grożą zawaleniem się. Poleca się przeto Panu Naczelnikowi, abyś mury te przez ludzi straży pożarnej (...) rozebrał.* W latach 1885 i 1886, jak wspomniano, projekty dzisiejszej kamienicy czynszowej opracował Stefan Żoldani, w 1887 r. znikły ostatnie reszty budowli renesansowej: Magistrat stwierdził, że *część wierzchnia zburzonego domu (...) zawaliła się (...)*²⁷. I tak po dziele włoskich budowniczych oraz ambicjach zarówno Jonasza syna Abrahama, jak jego następcy mincerza Feliksa, „nadwornego sługi” królewskiego, nie pozostał niemal żaden ślad. A na skromne reszty, które przetrwały w piwnicach, zapewne nikt nie zwróciłby uwagi, gdyby nie błąd popełniony niegdyś przez Eustachego Ekielskiego, biorącego renesansowe obramienia okien za pozostałość kazimierzowskiej Akademii.

ANEKS

Rewizja wiertelnicza parteru i piwnic, 1764, sygnowana przez Dominika Pucka i Wojciecha Tyrankiewicza; ANK, sygn. K.358, Mf 9994, s. 713–715

Część zachodnia:

Działo się w Kamienicy (...) Mojżesza Lemkowicza y Leyzera Metuchowicza przez połowę dziedziczną (...) Roku (...) 1764 (...), gdzie zeszliśmy widzieliśmy od Bramy Wielkiej [Miasta Żydowskiego w ciągu dzisiejszej ul. Józefa] w Ulicy mury Kamienicy Narożney stojącej przez dół pod pierwsze Piętro ciągnące się, w znaczney części przegniłe, tak od ulice ku Buznicy Starej [dzisiejsza ul. Józefa], iako też y ku placu [dzisiejsza ul. Jakuba]. Te mury są miejscami wypadłe, w oknach kamienie w większej połowie zgniłe. Wchodząc do kamienice odrzwia kamienne stare złe, drzwi drewniane, żelazem obite, w pół otwierające się, które w pół przegniłe na zawiasach czterech, z rygłem, skubłem, nad drzwiami kratka żelazna. W Sieni Stragarz y powala zgniłe, podłoga takasz, mur od Izby po prawey ręce [pomieszczenie narożne w trakcie frontowym] do większej części należący w pół przegniły y wydarty.

Wchodząc do Izby z Sieni odrzwia drewniane stare, drzwi drewniane takiesz na zawiasach trzech z antabką z wrzeciędzem y skubłem, w tej Izbie okna cztery, dwa w Ulicie od Bramy ku Starej Buźnicy idącej, dwa w przecznice ku placu, w tych oknach kraty stare, miejscami powyłomowane, rama stare, kwatery takiesz z szybami staremi proste, w ołowiu zgniłem, trzy kwatery z szyb tafelkowych. Mury circa circum tej Izby nadrzeszale, miejscami z tynku opadłe, powały y tragarze stare, podłoga zgniła, piec kaflowy stary, na fundamencie murowanym, przy nim kominiek kapiasty z sabaszkem, kapa w szrodku zrysowana; w tej Izbie ganek wiszący stary nadrysowany. Z tej Izby wchodząc do Sklepu [pomieszczenie w trakcie tylnym] odrzwia kamienne drewnianą futryną ofutrowane, drzwi drewniane stare prostą robotą ciesielską na zawiasach trzech z wrzeciędzem y dwiema skubłami. Z tego okno w przycznicę ku placu z kratą żelazną z ramami y kwaterami staremi zgniłemi, z szybami prostemi staremi w ołowiu zgniłem, ten iest sklepisty; sklepienie w wielu miejscach znacznie zrysowane, wygięte y niebezpieczne, mury także w wieku miejscach znacznie zrysowane, w pół zrzeszale y miejscami z tynku opadłe, podłoga stara w pół przegniła. Z tego Sklepu wchod do Piwnice, w tym Sklepie dwie komory z tarcic przepierzone, w którym przepierzeniu kilka deseczek niedostaje bez drzwi. Z tego Sklepu wychodząc do drugiego [pomieszczenie w skrzydle bocznym] odrzwia drewniane stare, drzwi takiesz stare złe na zawiasach dwóch [z] wrzeciędzem z dwiema skubłami. Z tego Sklepu okna dwa w przycznicy ku placu z kratami żelaznemi, puste, bez kwater, też iest sklepisty, sklepienie nad oknami znacznie opadłe. Mury circa circa tego Sklepu w połowie przegniłe y wypuczone tudziesz y wygięte. Podłogi mniemasz. Z tego Sklepu wchod ku Podworzowi, na wchodzie odrzwia kamienne złe, ten iest zawalony. Wchodząc do Piwnice po drabinie odrzwi ani drzwi mniemasz (...), ta iest sklepista, z niey na Ulicę od Bramy ku Bożnicy ciągnące[j] się, w tym oknie krata żelazna stara zła (...). Ta Piwnica ciągnie się przez Izbę y Sklep, których to rezydencyj długości Izby łokci iedynaście y pół, na szerokości łokci ośm y pół, Sklepu pierwszego na długości łokci ośm ćwierci trzy, [szerokości] iako y Izby, drugiego Sklepu długości łokci dziesięć, szerokości łokci 6, cali dziewięć.

Część wschodnia:

My (...) szedłszy do Sklepu [pomieszczenie w trakcie frontowym] do drugiej połowy mniejszej z Sieni wielgiej po prawey ręce widzieliśmy mur wygięty, z tynku oszarpany, odrzwia drewniane

²⁷ ANK, sygn. ABM, ul. Jakuba 10–12, fasc. 319.

stare nadrujnowane, drzwi takiesz na zawiasach dwóch z wrzeciǳem y skublami dwiema, Drzwi drzewiane takiesz, z tego okno w Ulice od Bramy do Buźnicy Starey [dzisiejsza ul. Józefa], w nim krata żelazna stara, Mur z Facjaty od Dołu aż po Pierwsze Piętro w połowie przegniły i miejscami wypadły, rama y kwatery stare z szybami taflowymi staremi, przy oknie okiennice drzewiane, w pół otwierające się na zawiasach czterech z klamką, tesz iest sklepiony, sklepienie y Mury miejscami z tynku opadłe, y nadrzeszale, podłoga stara, piec kaflowy stary porduinowany (...), kominek szafiasty z sabaszkiem. Z tego sklepu wchodząc do drugiego [pomieszczenie w trakcie środkowym] odrzwia drzewiane stare, drzwi drzewiane w pół otwierające się, na zawiasach czterech z wrzeciǳem y dwiema skublami, nad temi drzwiami okno w ramach z kwaterami (...). Ten iest sklepiony. Z tego Sklepu okno

do Sieni (...) z ramami staremi i kwaterami takiemisz z szybami tafelkowymi staremi y kratą żelazną, w niem podłoga stara. W tyle Sklepu drugiego kuchenka [pomieszczenie w trakcie tylnym], do której wchod z Sieni, we wchodzie odrzwia drzewiane stare, drzwi drzewiane stare na zawiasach dwóch z wrzeciǳem y dwiema skublami, w tey okienko puste w podworze z kratą żelazną. Ta iest sklepiona, sklepienie z tynku opadłe, mury circa circum w niey częścią nadgniłe, częścią (...) z tynku obszarpane. W tyle mur Facjaty od podworza i kuchenki iest znacznie wypadły y nadgniły, których do rezydencyi pierwszego Sklepu szerokości łokci 5, długości łokci 8 y pół, drugiego sklepu długości łokci 6, szerokości iak y pierwszego, Kuchenki długości łokci 5, szerokości tyleż. W tyłach placu pustego do obodwoch stron należy, iego długości łokci 8 y pół, szerokości łokci 6.

THE HOUSE OF JONASZ, SON OF ABRAHAM, BUILT BY THE COLLABORATORS OF BARTOLOMMEO BERRECCI

In the last decade of the 19th century a Renaissance house, built for Jonasz, son of Abraham, by Giovanni Cini and Siena and Filippo of Fiesole (collaborators of Bartolommeo Berrecci) at Józefa Street 36 was torn down and replaced by a tenement. The contract for the original building, signed in 1536, included lavish plans which clearly eclipsed the modest design of other houses of the Jewish Town of Kazimierz in Cracow. It resembled – though on a smaller scale – the residencies of the Wawel Cathedral Canons (Kanonicza Street 1 and 18) and the

original plan of the Decius's Villa in Wola Justowska. It was rebuilt in 1559 by the Italian *muratore* Tomaso for Feliks, Master of the Royal Mint. Tomaso refashioned the lantern above the stairs, and, most probably, the butterfly roof and the attic. By compiling the extant sources, especially a drawing of the facade, made in 1869 (Fig. 1); a description from 1764 and the plans of the tenement house from 1885 and 1886 (Fig. 2 and 3) it is possible to produce a conjectural reconstruction of the former Renaissance house.

ANDRZEJ LASKOWSKI

ANTONI TUCH. PRZYCZYNEK DO BIOGRAFII

„Św. Krzyż strasznie zeszpecony, okropnie zbrutalizowany, zniszczone wszystko co było godne szacunku i hołdu, psia łapa przelizała wszystko i koci język wszystko spluł, że mi się serce kraje, dlaczego te pamiątki historyczne miały zagać pod takim dotknięciem hańbiącym, to mną wstrząsa i wzdryga, i utopić Tucha byłoby dla mnie przyjemnością, zabić rozkoszą, zdeptać – to kiedyś zrobię – że go rozdeptam. Jego i Stryjeńskiego, ale tak gwałtownie, na wskroś, zupełnie. –”¹. Te słynne, ostre słowa Stanisława Wyspiańskiego, zanotowane w 1897 r. w liście do Lucjana Rydla, położyły się cieniem na postaci Antoniego Tucha. Sprowadzony do roli „barbarzyńcy”, zasadniczo pomijany we wszystkich syntezach dziejów sztuki w Polsce czy w Krakowie, od ponad stulecia próżno czeka na częściową choćby rehabilitację.

Opinia Wyspiańskiego – sformułowana wobec osobistego zawodu spowodowanego niemożnością zrealizowania przezeń ważnego przedsięwzięcia artystycznego, jakim miała być dekoracja malarska w kościele Św. Krzyża w Krakowie² – wydaje się znacząco przesadzona i krzywdząca. Niemniej jednak zła sława Tucha – oparta nie tylko, ale w znacznej mierze, na przywołanym osądzie Wyspiańskiego – funkcjonuje w literaturze po dziś dzień. Dość przy-

wołać niektóre ze stosowanych wciąż określeń, często zdecydowanie pejoratywnych (jeśli nie wprost, to poprzez treściowy kontekst), jakie pojawiają się w opracowaniach uznanych autorów: „malarz-rzemieślnik”³, „bardziej przedsiębiorca-dekorator niż malarz”⁴, „niesolidny partner” Władysława Ekielskiego⁵, „przedsiębiorca malarski”⁶. Z określeń tych rysuje się obraz Tucha jako odtwórcy, osoby pozbawionej artystycznego smaku i zdolności malarskich, potrafiącej jedynie mechanicznie i bezrefleksyjnie odtwarzać cudze pomysły i podsunięte wzory. Na tym tle wyjątkowo prezentuje się wypowiedź Grzegorza Grajewskiego, który przed z górą dwudziestu laty jasno wyartykułował konieczność zajęcia się przez badaczy twórczością Tucha⁷. Postulat ten zasadniczo pozostaje aktualny do dziś⁸.

³ A. Woltanowski, *Wyspiański i Stryjeński. Historia pewnej przyjaźni*, „Twórczość”, R. 25: 1969, nr 8 (289), s. 81.

⁴ K. Estreicher, *Wspomnienia dwóch krakowian*, „Rocznik Krakowski”, 46: 1975, s. 127. Równocześnie przyznawał, iż Tuch był znany „z licznych polichromii w kościołach” (ibidem).

⁵ J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, wyd. II, Kraków 1990, s. 61.

⁶ L. Płoszewski cytowany w: *Listy*, t. II, cz. 2, s. 280; F. Ziejka, *Stanisław Wyspiański – poeta Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, LXXIII: 2007, s. 10. Tylko z pozoru obiektywnie przedstawiono go też w komentarzu do listów Stanisława Wyspiańskiego: „Antoni Tuch, malarz austriacki, rzemieślnik, właściciel zakładu malarsko-dekoracyjnego w Krakowie” (*Listy*, t. IV: *Listy różne – do wielu adresatów*, oprac. M. Rydlowa, Kraków 1998, s. 625; por. także: *Listy*, t. II, cz. 2, s. 217).

⁷ G. Grajewski, *Poszukiwania stylu narodowego w twórczości Władysława Ekielskiego (1855–1927)*, w: *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*, red. W. Bałus, Kraków 1991, s. 121, przyp. 27.

⁸ Główne informacje o Tuchu dotyczą jego aktywności na polu witrażownictwa – zob.: A. Laskowski, *Działalność Krakowskiego Zakładu Witrażów Władysława Ekielskiego*

¹ Cyt. za: *Stanisław Wyspiański. Listy zebrane* (dalej: *Listy*), t. II: *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*, cz. 1: *Listy i Notatnik z podróży*, oprac. L. Płoszewski i M. Rydlowa, Kraków 1979, s. 475. Bardziej merytoryczne uzasadnienie stanowiska Wyspiańskiego zob.: *Listy*, t. II, cz. 2: *Dodatek krytyczny*, oprac. L. Płoszewski i M. Rydlowa, Kraków 1979, s. 290.

² Zawilości narosłego wokół tej realizacji konfliktu starał się ostatnio rozwikłać L. Lameński, *Z dziejów restauracji kościoła św. Krzyża w Krakowie. Historia jednego konfliktu*, w: *Twórcy i dzieła. Studia z dziejów kultury artystycznej*, Lublin [2007?], s. 161–177. Tam również obfita literatura przedmiotu.

Marginalizacja miejsca i roli Tucha w środowisku artystycznym Galicji końca XIX i początku XX wieku widoczna we współczesnych opracowaniach jest faktem, któremu trudno zaprzeczyć. Co więcej, opierając się wyłącznie na tych opracowaniach można by odnieść mylne wrażenie, iż nawet jemu współcześni nie pisali o nim, uznając go za mało istotnego twórcę. Tuch tymczasem, od pierwszego momentu pojawienia się w Krakowie, budził kontrowersje i rodził dyskusje, trafiając na łamy polskojęzycznych (zwłaszcza krakowskich) gazet i na języki obywateli Krakowa, reprezentujących zarówno elity miasta, jak i jego lud pracujący.

Pierwsze ich oznaki pojawiły się już w roku 1889, kiedy to w kościele Mariackim w Krakowie przystąpiono do malowania i złocenia wnętrza prezbiterium. Do realizacji tego celu odpowiedzialny za restaurację tej części świątyni Tadeusz Stryjeński stworzył zespół malarski złożony z 28 artystów i rzemieślników działających pod kierunkiem Tomasza Lisiewicza, Józefa Domagalskiego i Antoniego Tucha właśnie, który umowę (wspólnie z Domagalskim) podpisał – z reprezentującymi komitet restauracji Pawłem Popielem, Tadeuszem Stryjeńskim i Tomaszem Lisiewiczem – w dniu 5 lipca 1889 roku⁹. Wybór Tucha i wprowadzenie zarazem do zespołu czterech wykonawców z Wiednia wywołały medialną burzę i protest krakowskich rzemieślników i malarzy, którzy poczuli się nie tylko niedocenieni, ale i pozbawieni możliwości zarobkowania przy największym w owym czasie tego typu zleceniu w mieście. W ich ostatecznym uciszeniu ważną rolę odegrał fakt, iż „Tuch pracował szybko i solidnie oraz umiejętnie stosował się do zmian jakich żądał Matejko”¹⁰.

i Antoniego Tucha, w: *Dziedzictwo polskiej sztuki witrażowej*, red. K. Pawłowska i J. Budyn-Kamykowska, Kraków 2000, s. 132–149; idem, *Wiedeńskie inspiracje galicyjskiej sztuki witrażowej. Epizod secesyjny*, w: *Witraże secesyjne. Tendencje i motywy*, red. T. Szybisty, Kraków–Legnica 2011, s. 44–45; D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład Witrażów, Oszkleń Artystycznych i Mozaiki Szklanej S.G. Żeleński. Uwagi na marginesie prac nad monografią*, w: *Dziedzictwo polskiej sztuki*, s. 151–160; D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie. Dzieła i twórcy*, Kraków 2005 [„Krakowska Teka Konserwatorska”, 5], s. 48–51; eadem, „Do wielce szanownych naszych P.T. Klientów...” – urywek z dziejów Krakowskiego Zakładu Witrażów, w: *Witraże secesyjne*, s. 77–85. Jako twórcę pracującego w technice sgraffito przedstawiła go M. Bogdanowska, *Sgraffita Krakowa*, „Teki Krakowskie”, t. XIII, Kraków 2001, s. 15–46.

⁹ Obszerne jej fragmenty publikuje L. Lameński, *Restauracja kościoła Mariackiego w Krakowie (1889–1891)*, „Rocznik Krakowski”, 54: 1988, s. 187–188, przyp. 35.

¹⁰ L. Lameński, *Restauracja kościoła Mariackiego w Krakowie (1889–1891)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1981: nr 2,

Uśmierzony wówczas konflikt powrócił z nową siłą, kiedy Jan Zawiejski, projektant Teatru Miejskiego w Krakowie, zlecił Tuchowi wykonanie malowideł ściennych wewnątrz teatru. Swoją silny sprzeciw wyraził wówczas Cech Malarzy Pokojowych i Lakierników, oburzony na dopuszczenie obcokrajowca do prac malarskich w tak symbolicznym dla narodu miejscu¹¹. Doszło nawet do tego, iż w Krakowie kolportowano w 1892 roku ulotkę, zarzucającą Tuchowi nieuctwo, ignorancję zawodową i szalbierstwo¹². I chociaż Tuch kontynuował swoją pracę pomimo protestów, to w konkursie na kurtynę dla teatru, rozpisany w lutym 1892 roku, wystartować już nie mógł (?!), gdyż wśród jego warunków zastrzeżono możliwość udziału w nim wyłącznie artystów narodowości polskiej¹³. Zrzędzeniem losu, wobec faktu, iż Henryk Siemiradzki nie zdołał na czas otwarcia gmachu namalować powierzonej mu do wykonania kurtyny, tymczasową kurtynę namalował ... Tuch, po raz kolejny narażając się na ataki cechów¹⁴. I chociaż udział Tucha w dekorowaniu nowego teatru okazał się zbawienny, po oddaniu gmachu do użytku nie obyło się bez złośliwości: napis

s. 234; idem, *Restauracja [RK]*, s. 188. Por. relację na ten temat autorstwa S. Wyspiańskiego: *Listy*, t. I: *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera, Henryka Opieńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego*, cz. 2: *Dodatek krytyczny*, oprac. M. Rydlowa, Kraków 1994, s. 87 i 89. Wyspiański pisze tu o zatrudnieniu 12 pomocników Tucha. Działalność Tucha w kościele Mariackim nie zawsze spotykała się z aprobatą prowadzącego prace Stryjeńskiego, o czym świadczą chociażby słowa zapisane przezeń w liście do Wyspiańskiego (ibidem, s. 441).

¹¹ K. Nowacki, *Kurtyny Teatru Miejskiego w Krakowie*, „Opuscula Musealia”, z. 1, 1986, s. 86. W proteście tym, skierowanym do rady miasta, czytamy m.in.: „Zbadawszy bowiem lepiej działalność niektórych obcych malarzy jak n: p: Tucha niedawno w mieście naszym osiadłego, a dzięki możnemu wpływowi p. Stryjeńskiego wypierającego nas zewsząd, można dojść do przekonania, że dostarczane przez nich roboty nie są wynikiem i owocem własnej ich pracy i zdolności, lecz tylko owocem pracy rękodzielników, Niemców z Prus przez swoich pracodawców sprowadzonych, a takiej pracy i my dostarczyć zdołamy, nie szukając obcych robotników po za granicami naszymi”. Cytat według: Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Teatr Miejski w Krakowie, sygn. TM-12, s. 123.

¹² Zob.: K. Nowacki, *Architektura krakowskich teatrów*, Kraków 1982, s. 204.

¹³ K. Nowacki, *Kurtyny*, s. 88. W konkursie wziął udział i otrzymał nagrodę Tomasz Lisiewicz, pracujący wcześniej z Tuchem przy polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie (ibidem, s. 89–90).

¹⁴ Jak stwierdził K. Nowacki, *Kurtyny*, s. 99: „Cechy krakowskie miały co do niego wiele zastrzeżeń, ale liczne komisje budowlane stwierdziły, że pracował dokładnie i biegle”.

umieszczony na fasadzie „KRAKÓW NARODOWEJ SZTUCE” stał się pretekstem do zgryźliwych komentarzy i wysunięcia propozycji, aby brzmiał on nieco inaczej: „FEINTUCHY, TUCHY, PUCE – POLSKIEJ NARODOWEJ SZTUCE”¹⁵. Tymczasem Tuch, nie zważając na wrogość miejscowego środowiska, na adresie dla prezydenta miasta Krakowa Józefa Friedleina, zawierającym widok nowego teatru i podpisy jego twórców, uwiecznił się wpisem: „Antoni Tuch Malarz Dekoracyjny w Krakowie”¹⁶.

Po latach o Tuchu znów zrobiło się głośno, kiedy gwardian krakowskich franciszkanów o. Peregryn Haczela – urażony zarzutami o nieprzychylność dla polskich wykonawców, sformułowanymi przez Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha jako właścicieli miejscowego zakładu witrażowego – publicznie bronił swego stanowiska, celując ostrze swej krytyki głównie w Tucha¹⁷.

W tych wszystkich sporach Tuch jawił się dla adwersarzy jako ucieleśnienie wszelkiego zła, jakie skoncentrowane na sobie społeczeństwo polskie przełomu XIX i XX wieku mogło sobie wyobrazić, występując jako: Niemiec¹⁸, innowierca¹⁹, żyd [sic!] i protestant²⁰.

W świetle dotychczasowych badań mamy zatem do czynienia z postacią kreowaną przez wielu na „wroga publicznego numer jeden”, a równocześnie

niezwykle enigmatyczną. Nie znamy bowiem lat jego życia, miejsca urodzenia i śmierci, sytuacji rodzinnej, wykształcenia, przyczyn i dokładnego czasu opuszczenia Krakowa, późniejszych jego losów czy miejsca pochówku. Nawet jego dorobek nie doczekał się dotychczas rzetelnego zestawienia. Niniejszy tekst nie ma ambicji całkowitego wypełnienia tej luki, ma jednak na celu zebranie i usystematyzowanie pojawiających się tu i ówdzie informacji o malarzu, przedstawienie wyników przeprowadzonych kwerend archiwalnych oraz zestawienie w jednym miejscu (w formie aneksu) rozproszonego dotąd dorobku tego twórcy w zakresie malarstwa ściennego. Z nadzieją, iż zgromadzone tu dane zostaną spożytkowane przez zainteresowanych tematem badaczy, a miłośnikom Krakowa przybliżą jeszcze jedną barwną postać kreującą fenomen miasta około roku 1900.

PRZYBYCIE DO KRAKOWA, MIEJSCE ZAMIESZKANIA, SYTUACJA RODZINNA

Wedle dotychczas funkcjonujących w literaturze dosyć lakonicznych danych Antoni Tuch miał urodzić się w Galicji²¹, ale w samym Krakowie pojawił się zapewne koło połowy 1889 roku²², przybывая tu – jak się powszechnie wskazuje – z Wiednia²³. Te mało precyzyjne dane można uściślić na podstawie urzędowych spisów ludności Krakowa. O ile w roku 1890 Tuch nie był w nich jeszcze notowany, o tyle kolejny spis (z roku 1900) informuje, iż urodził się 15 grudnia 1863 roku w Glinianach (powiat Przemyślany, na wschód od Lwowa)²⁴.

¹⁵ Anegdotę tę przytacza S. Broniewski, *Igraszki z czasem*, wyd. II poszerzone, Kraków 1973, s. 291. Feintuch to pierwotne nazwisko Jana Zawiejskiego, projektanta gmachu teatru, Puc to nazwisko związanego z Warszawą twórcy teatralnych sztukaterii Adolfa Putza.

¹⁶ Zob.: *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Cracoviana*, cz. 2, oprac. W. Mossakowska, Warszawa 1986, s. 48–49, poz. 247.

¹⁷ Zob.: *Odpowiedź na list otwarty właścicieli krakowskiego Zakładu witrażów Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha do X. Peregryna Haczela, gwardyana konwentu OO. Franciszkanów w Krakowie*, [Kraków 1905].

¹⁸ *Listy*, t. I, cz. 2, s. 89; *Listy*, t. II, cz. 2, s. 247.

¹⁹ Sformułowania tego użył w liście otwartym z 3 maja 1905 r. gwardian krakowskich franciszkanów o. Peregryn Haczela. Tłumacząc się w nim z rezygnacji z usług firmy Ekielskiego i Tucha podał również następujący argument: „[...] powziąłem wiadomość, iż p. Tuch [...] jest innowiercą. Szanując przekonania drugich jako człowiek, nie mogę być zupełnie obojętnym jako kapłan Kościoła katolickiego na przytoczoną wyżej okoliczność, która sprzeciwia się uczuciu religijnemu katolika, aby człowiek wyznania co najmniej nieprzychylnego naszemu Kościołowi miał wykonywać dla świątyni katolickiej obrazy Świętych, w których nie wierzy” (zob.: *Odpowiedź na list otwarty*).

²⁰ Zob.: A. Siwek, *Prace Stanisława Wyspiańskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie w relacji franciszkanina o. Alojzego Karwackiego*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 7: 1997, s. 33.

²¹ Podaje tak: L. Lameński, *Restauracja* [BHS], s. 234; idem, *Restauracja* [RK], s. 187.

²² Pierwsza potwierdzona archiwalnie data jego aktywności w Krakowie łączy się ze wspomnianym już kontraktem na wykonywanie prac malarskich w prezbiterium kościoła Mariackiego, noszącym datę 5 lipca 1889 r. Rzecz ciekawa, iż w związku z pracami prowadzonymi przezeń w latach 1892–1893 przy dekorowaniu Teatru Miejskiego w Krakowie pojawiła się – pytanie, na ile prawdziwa i co tak naprawdę oznaczająca – opinia, iż w Galicji pracował od dawna (por.: K. Nowacki, *O budowie Teatru Miejskiego w Krakowie*, „Przegląd Teatralny”, R. 24: 1975, z. 2 (94), 1975, s. 255). W tym samym roku był też zajęty wykonywaniem dekoracji malarskiej w sali gimnastycznej nowo wybudowanej siedziby krakowskiego „Sokoła” (por. aneks).

²³ Zob. np.: S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 1955, s. 649, przyp. 542; S. Broniewski, *Igraszki*, s. 291.

²⁴ ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900 (dalej: Spis 1900), t. V, s. 392. Spis z roku 1910 już go nie notuje; napotykamy tu jedynie na zamieszkałego przy ul. Bożego Ciała

Na początku swego pobytu w Krakowie Tuch, jak się wydaje, dość często zmieniał miejsce zamieszkania. W najgorętszym okresie sporu z Wyspiańskim o dekorowanie kościoła Św. Krzyża (na początku 1897 roku) mieszkał przy ul. Św. Gertrudy 15. Był już wówczas żonaty; jego małżonką była Niemką (il. 1), nie władała biegle językiem polskim, co było powodem uszczypliwych uwag Stanisława Wyspiańskiego²⁵. W domu Tuch utrzymywał służbę²⁶. Później zamieszkiwał przez pewien czas przy ul. Wielopole 15²⁷, po czym – co najmniej od roku 1899 – aż do końca swego pobytu w Krakowie notowany był przy ul. Wolskiej 36²⁸. Spis ludności Krakowa z roku 1900 ujawnia, iż mieszkający tam wraz z rodziną, przynależny do gminy Kraków malarz dekoracyjny Antoni Tuch, deklarujący się jako ewangelik, był wówczas żonaty, a jego wybranką była Ludwika Tuch urodzona 11 czerwca 1866 roku w Zielonej Górze (Grünberg, powiat Legnica) na Śląsku. Posiadali oni jedno dziecko: syna Alfreda. Pod tym samym adresem odnotowano wówczas ludzi wielu różnych profesji, od inteligencji po służbę²⁹. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują

dwie postaci: architekt Władysław Ekielski, z którym już wkrótce Antoni Tuch założył znany w całej Galicji zakład witrażowy, oraz Władysław Przybytniowski, określony jako pomocnik malarski, ale mający już wówczas za sobą zajęcia w prywatnej szkole malarskiej Wojciecha Gersona w Warszawie i będący w owym czasie zaawansowanym studentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dotyczące go dane – urodzony w 1873 roku (brak daty dziennej) w Nowym Sączu i przynależny do tamtejszej gminy, stanu wolnego, wyznania rzymskokatolickiego – potwierdzają lub uzupełniają naszą wiedzę o jego młodzieńczych latach, a fakt zamieszkiwania w tej samej co Ekielski i Tuch kamienicy jeszcze bardziej uprawdopodobnia tezę, iż przez krótki okres był zatrudniony w ich zakładzie witrażowym, i – co może istotniejsze – każe widzieć w tych dwóch sąsiadach początkującego malarza osoby, które w istotnym stopniu (obok dysponującego kapitałem przemysłowca Tadeusza Jawłowskiego) zdeterminowały ścieżkę jego artystycznej kariery na gruncie witrażownictwa, jako właściciela działającej w latach 1905–1914 w Kownie pracowni witraży „Maria”³⁰.

15 Szyję Tucha (por.: ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, t. XIV, s. 214–215), robotnika wyznania moźeszowego, nie mającego jednak nic wspólnego z interesującą nas postacią.

²⁵ *Listy*, t. II, cz. 2, s. 248. Płacąc za męża składki w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w drugiej połowie 1902 r. poświadczyła je własnoręcznym podpisem – por.: ANK, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (dalej: TMHiZK), sygn. TMK 8, s. 45r–46v.

²⁶ Por.: *Listy*, t. II, cz. 1, s. 407 („mały wyrostek dziewczucha”, jak zanotował Stanisław Wyspiański).

²⁷ Adres ten, przekreślony i zastąpiony kolejnym, bez podania numeru, figuruje w księdze notującej członków Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i wpłacone przez nich składki członkowskie za lata 1898 i 1899. W przypadku Antoniego Tucha dotyczy to roku 1899, kiedy został wpisany na listę członków towarzystwa. Por.: ANK, TMHiZK, sygn. TMK 4. Na niektórych ze znajdujących się w Muzeum Narodowym w Krakowie (dalej: MNK) projektach dekoracji malarskich do kościoła w Dębnie zachowały się odciski pieczętki Tucha z napisem: „Antoni Tuch / Malarz dekoracyjny / w Krakowie, Wielopole 15 / Telefon 137”. (zob.: MNK, sygn. III-Pl.-3732, – 3733 i – 3747).

²⁸ Świadczą o tym kolejne zapisy archiwalne dotyczące członkostwa Tucha w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa – por.: ANK, TMHiZK, sygn. TMK 2, s. 150–151; TMK 5, k. 68v–69r; TMK 6, s. 36; TMK 7; TMK 8, k. 45v–46r; TMK 9, k. 46–47; TMK 10, k. 47v–48r (tu bez adresu); TMK 11, s. 60–61; TMK 12, k. 61v–62r i TMK 13, k. 64–65.

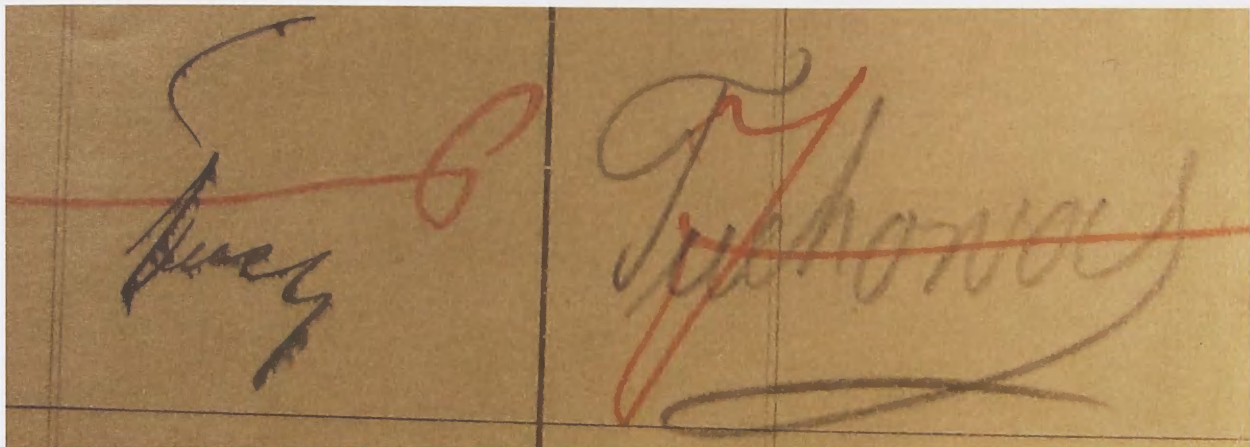
²⁹ Byli to: profesor C.K. Szkoły Przemysłowej Władysław Ekielski, wdowa Elżbieta Ekielska, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Witold Łada Bieńkowski, na-

ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE

Jako przybysz, „obcy”, Tuch nie spotkał się nigdy z pełną akceptacją miejscowego środowiska artystycznego, a co za tym idzie – nigdy nie zdołał się z nim zintegrować. Pomimo rozlicznych ataków i uszczypliwości, Tuch konsekwentnie i coraz silniej wrastał jednak w towarzyskie kręgi Krakowa przełomu wieków. Wiadomo, iż w latach 1899–1906 był członkiem zwyczajnym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (TMHiZK). W publikowanych spisach jego członków figuruje konsekwentnie jako „Tuch Antoni, malarz dekora-

uczyciel seminarium nauczycielskiego Jakub Kowalski, inżynier Kazimierz Kułakowski, pomocnik malarski Władysław Przybytniowski, pomocnik murarski (i zarazem stróż domu) Błażej Susuł, rolnik Józef Jankowski, służące Franciszka Beblík, Maria Dudzik, Rozalia Krakowiak, Wiktoria Łątka, Katarzyna Pachowska i Katarzyna Pałka, służący Michał Górka i parobek Andrzej Ciepły oraz małżonkowie i dzieci wymienionych osób (jeśli takowych posiadali). Wszystkie dane na podstawie: ANK, Spis 1900, t. V, s. 390–395.

³⁰ Zob.: Dalia Vasilūnienė, *Kowieńska pracownia witraży Władysława Przybytniowskiego „Maria”*, w: *Polska i Litwa. Dziedzictwo sztuki sakralnej*, red. W. Boberski i M. Omilanska, Warszawa 2004, s. 215–226.



1. Własnoręczny podpis Antoniego Tucha i jego małżonki złożony przy okazji opłacenia składek członkowskich w III i IV kwartale 1902 roku w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Oryginał w: Archiwum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 8, k. 45r-46v.

cyjny”³¹, co pozwala domniemywać, iż z określeniem takim się utożsamiał i uważał je za właściwe. Był przy tym jedynym członkiem Towarzystwa o tak zdefiniowanej profesji, gdyż pozostali malarze funkcjonowali w spisach jako „artyści malarze” (m.in.: Stanisław Cercha, Włodzimierz Tetmajer, Wincenty Wodzinowski i Stanisław Wyspiański). Może to sugerować, iż – w przeciwieństwie do wymienionych twórców – Tuch nie posiadał artystycznego wykształcenia na poziomie wyższym i że faktu tego nie krył³². Pomimo wieloletniego człon-

kostwa w Towarzystwie brak jakichkolwiek przesłanek (zarówno w materiałach publikowanych, jak i archiwalnych), by twierdzić, iż prowadził w nim aktywną działalność.

W latach 1901–1906 odnajdujemy go wśród członków zwyczajnych krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego³³, znanego szerzej pod tradycyjną nazwą Bractwo Kurkowe, skupiającego w swych szeregach głównie kupców i przedsiębiorców (w tym także wielu przedsiębiorców budowlanych), a także artystów i rzemieślników różnych specjalności. W roku 1904 Antoni Tuch dostał nawet zaszczytu zostania II wicemarszałkiem kurkowym, co w praktyce oznaczało, iż w czasie dorocznych zawodów strzeleckich o tytuł Króla Kurkowego zająć musiał trzecie miejsce (po królu i I wicemarszałku). W związku z tą godnością, zgodnie z obowiązującą wówczas tradycją, otrzymać musiał prawo noszenia podczas szczególnie ważnych uroczystości srebrnej laski marszałkowskiej. Jako II wicemarszałkowi przysługiwało mu też prawo noszenia na co dzień złotej lub srebrnej miniaturki kura zawieszanej na biało-zielonej wstążce, którą wpinano w klapę za-

³¹ Zob.: „Rocznik Krakowski”, 3: 1900, s. 213, poz. 335; 5: 1902, s. 209, poz. 445; 7: 1905, s. 271, poz. 557; 8: 1906, s. 203, poz. 566. W spisie zawartym w 2: 1899 Tuch jeszcze nie figurował; nie uwzględnia go już spis w 12: 1910. W tomach 4, 6, 9, 10 i 11 spisów nie opublikowano. W kolejnych, publikowanych po 1910 r. (do wybuchu I wojny światowej), Tuch już nie spotykamy. W dziejach Towarzystwa był to czas jego sporej powszechności – w ósmym roku istnienia liczba członków przekroczyła 600 osób i utrzymywała się przez długi czas na zbliżonym poziomie (por.: A. Bochnak, K. Pieradzka, *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897–1939*, Kraków 1937 [„Biblioteka Krakowska”, nr 93], s. 4). Gwoli ścisłości należy odnotować, iż w materiałach archiwalnych TMHiZK w pierwszym roku swej przynależności do Towarzystwa (ANK, TMHiZK, sygn. TMK 4 i TMK 5, k. 67v-68r) Tuch figuruje jako artysta malarz, a w pozostałych przypadkach (ANK, TMHiZK, sygn. TMK 2, s. 150–151; TMK 6, s. 36–37; TMK 7; TMK 8, k. 45v-46r; TMK 9, s. 46–47; TMK 10, s. 47v-48r; TMK 11, s. 60–61; TMK 12, k. 61v-62r; TMK 13, s. 64–65) już konsekwentnie jako malarz dekoracyjny. To samo określenie znajdujemy na używanej przezeń pieczęcie (por. przyp. 27). Zob. też przyp. 16.

³² We współczesnych opracowaniach właściwie tylko J. Adamczewski, *Mala encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 604, użył w odniesieniu do Tucha (pytanie, na ile świadomie) sformułowania „artysta malarz”.

³³ ANK, Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie (dalej: TSK), sygn. TSK 21, s. 12 (lista błędnie datowana na lata 1898–1899), 14, 15 i 45 (lista za rok 1907, Tuch uwzględniony bez pokrycia – zob. dalej) oraz TSK 27, s. 80–81, 98–99, 116–117, 130–131, 152–153, 174–175 i 208–209. Ostatni z podanych zapisów, za rok 1907, ukazuje brak opłaconych składek i adnotację prowadzącego księgę w brzmieniu: „czy wykreślić”. Por.: Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski* na rok 1902 (dalej: JCKK data), s. 92–93; JCKK 1903, s. 72; JCKK 1904, s. 222; JCKK 1905, s. 210–211. Wśród zachowanych podań o przyjęcie do Towarzystwa (ANK, TSK, sygn. TSK 31 i 74) brak podania Tucha.

kietu lub surduta³⁴. Nie wiemy, czy Tuch z przywileju tego korzystał.

W roku 1903 spotykamy go jako wydziałowego w nowo notowanym w Krakowie Towarzystwie Fotografów Amatorów, mającym wówczas swą siedzibę na parterze domu przy ul. Wolskiej (obecnie: Piłsudskiego) 18³⁵, a zatem nieopodal miejsca zamieszkania Tucha oraz siedziby prowadzonego przezeń z Ekielskim zakładu witrażowego. Towarzystwo to (przemianowane z czasem na Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne) powstało w roku 1902; po zatwierdzeniu statutu na początku roku oficjalną działalność rozpoczęło 1 maja. Jak pisał przed laty Jerzy Koziński, „skupiło elitę umysłową Krakowa: cenionych naukowców, polityków, kupców, przemysłowców, przedstawicieli arystokracji i kleru. [...] Organizowało wystawy, konkursy, rozwijało działalność odczytową, popularyzatorską i dydaktyczną [...]”³⁶. O aktywności Tucha w tym gronie trudno cokolwiek powiedzieć, nasuwa się jednak refleksja, iż przynajmniej część fotografii prezentujących w prasie dorobek zakładu witrażowego Ekielskiego i Tucha (np. te publikowane na łamach redagowanego przez Ekielskiego „Architekta”) mogła zostać wykonana przez Tucha. Fotografiami mógł się również poślikować, wykonując niektóre ze swych dzieł³⁷.

³⁴ G. Lichończak-Nurek, „*Tam na Celestacie...*”. *Przewodnik po wystawie stałej „Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego*”, Kraków 1997, s. 38–42. Istnieje prawdopodobieństwo, iż na reprodukowanej tu na s. 49 fotografii z 1904 r., ukazującej braci kurkowych przed wejściem do katedry wawelskiej, może znajdować się również Antoni Tuch. Fotografia obrazuje moment, kiedy bracia we wspólnym pochodzie udawali się z katedry na strzelnicę, by tam rozpocząć tradycyjne zmagania o tytuł króla kurkowego. To właśnie po tych zawodach Tuch został II wicemarszałkiem bractwa. Poszukiwania podobizny Tucha w zbiorach różnych instytucji krakowskich przyniosły rezultat negatywny.

³⁵ JCKK 1904, s. 214. Od następnego roku organizacja ta notowana już była przy ul. Basztowej 10, na II piętrze. W gronie wydziałowych obok Tucha spotykamy m.in. znanego krakowskiego fotografa Józefa Sebalda.

³⁶ J. Koziński, *Fotografia krakowska w latach 1840–1914*, Kraków 1978, s. 92. O towarzystwie tym zob. ibidem, s. 86–94, 122 i 141–147, o Tuchu zob. ibidem, s. 137 i 148. Być może brak informacji o późniejszym zaangażowaniu Tucha w prace tego gremium związany jest ze znaczącą redukcją liczby jego członków, jaka nastąpiła – z nieznanym przyczyn – pomiędzy r. 1903, kiedy to odnotowano 43 członków, a r. 1904, kiedy było ich już tylko 20 (por.: ibidem, s. 92). W gronie osób, które opuściły Towarzystwo, mógł znajdować się również Tuch.

³⁷ Takim dziełem może być witraż przedstawiający ks. Jana Bobczyńskiego, proboszcza w Dębnie, wykonany przez firmę Ekielskiego i Tucha (por. il. 4).

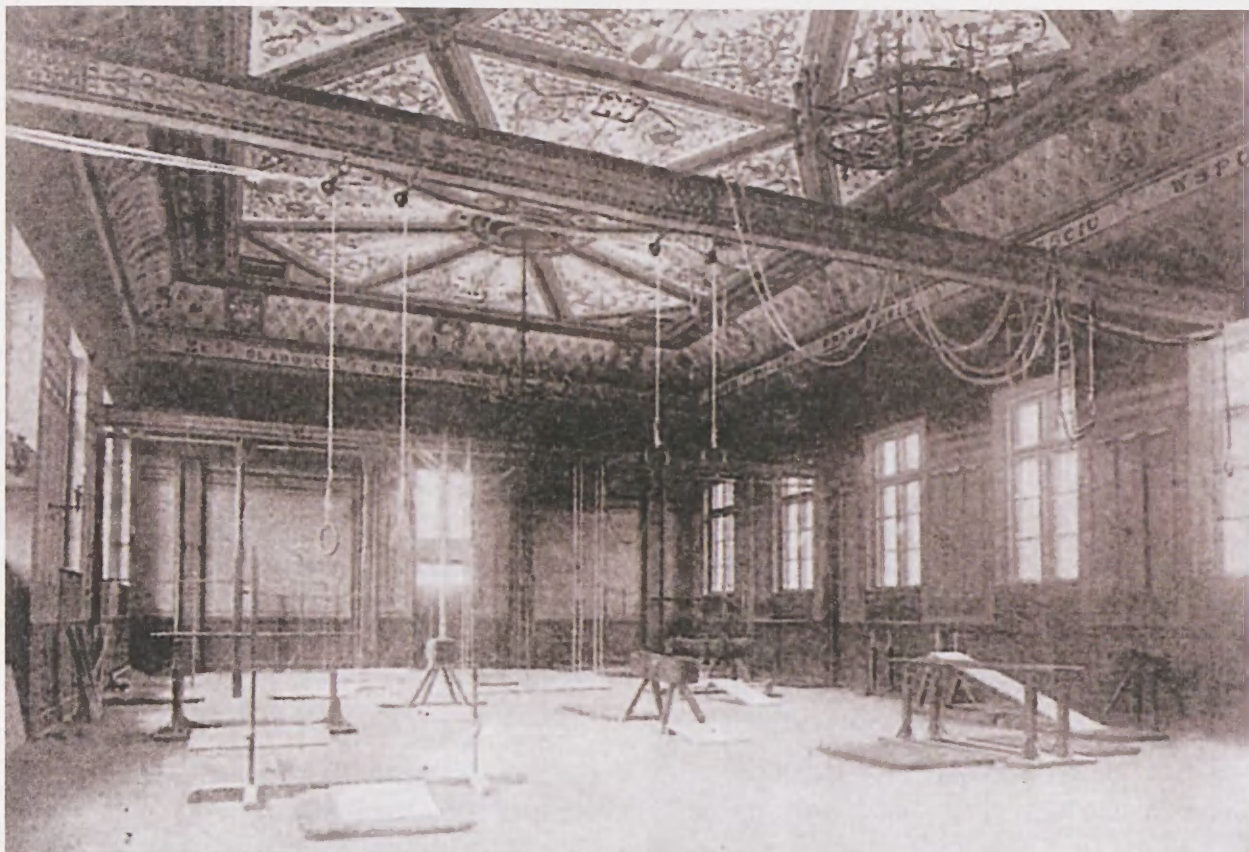
O jego wrażliwości i prospołecznym myśleniu świadczy również rzadki dar: przekazany w roku 1905 do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie w postaci średniowiecznego witraża z herbem Kościesza, pochodzącego z dawnego kościoła w Równem koło Dukli³⁸. Jak wolno się domyślać, pozyskanie, a następnie przekazanie muzeum tego cennego dzieła, miało związek z zaangażowaniem zakładu Ekielskiego i Tucha w wykonanie w nowym już – zbudowanym po zburzeniu poprzedniego, drewnianego (co nastąpiło po roku 1900)³⁹ – kościele w Równem dużego zespołu witraży. Pozyskawszy wspomniany witraż, Tuch musiał być świadom jego metryki i wartości, a mimo to (a może właśnie: i dlatego) zdecydował się ofiarować go do zbiorów publicznych.

DZIAŁALNOŚĆ NA NIWIE MALARSTWA ŚCIENNEGO

Jak zaznaczono na wstępie, Antoni Tuch nie cieszył się sympatią krakowian. Jak sugerują Leon Płoszewski i Maria Rydlowa, działał się tak prawdopodobnie ze względu na silną konkurencję w zawodzie. Co ciekawe, zupełnie inaczej postrzegano Tucha we Lwowie. Tam, dla przykładu, entuzjastycznie przyjmując nową, secesyjną aranżację popularnej kawiarni Schneidra przy ul. Akademickiej, z dumą odnotowano w otwarciu nieprzychylniej dla obcych „Gazecie Narodowej”, iż „sufity i nowe sale są świetnie malowane przez p. A. Tucha, Krakowianina, który pospołu z innymi wewnątrz kościoła Mariackiego w Krakowie wedle kartonów Matejki wymalował”. Co ciekawe, nie wnिकano przy tym ani w pochodzenie, ani w narodowość, ani tym bardziej w konfesję malarza, pomimo że w tym samym tekście z nieskrywanym zadowoleniem odnotowano, iż ozdobiony przezeń lokal to kawiarnia, „z której [...]

³⁸ Obiekt posiada numer inwentarzowy IV-Sz-2327. Kartę obiektu opracowała w 1983 r. Stanisława Odrzywolska. Za jej udostępnienie dziękuję serdecznie p. Alicji Kiljańskiej z MNK. Ostatnio wzmiankowany w: A. Laskowski, *Stan badań nad witrażami województwa podkarpackiego*, w: „*Żeby wiedzieć*”. *Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*, Kraków 2008, s. 376–377 i 380–381, gdzie dalsza literatura na temat samego witraża.

³⁹ Por.: *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu krośnieńskiego*, red. i oprac. Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie, Kraków 2005, s. 150–151, gdzie również wzmianka o witrażu i fakcie przekazania go do muzeum przez Tucha. Działalność zakładu w Równem wzmiankuje D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, s. 51.



2. Dekoracja malarska autorstwa Antoniego Tucha we wnętrzu pierwszej sali gimnastycznej budynku krakowskiego „Sokoła”. Według: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie. Jubileusz 120-lecia*, Kraków 2005, il. na s. 54

żydzi są wykluczeni”⁴⁰. Być może taka postawa wynikała z faktu, iż – inaczej niż w Krakowie – dobrze zdawano sobie sprawę z podlowskich korzeni twórcy, niemniej jednak wynikać to również musiało z tradycyjnej, tolerancyjnej postawy względem przybyszów, jaką charakteryzował się ówczesny, wielokulturowy Lwów.

Tuch stosunkowo szybko, jako jeden z trzech kierowników prac malarskich w kościele Mariackim w Krakowie oraz kluczowy twórca dekoracji ściennej i tymczasowej kurtyny w nowym miejskim teatrze, zyskał sobie rozgłos wśród współczesnych. Realizacje te, wykonane w prestiżowych obiektach szybko modernizującego się Krakowa, śledzone uważnie przez mieszkańców i szeroko komentowane przez prasę, przyniosły mu kolejne, liczne zamówienia, płynące już nie tylko z Krakowa, ale i z galicyjskiej prowincji⁴¹. Wśród – zrealizowanych lub tylko pla-

nowanych – prac tego twórcy w Krakowie wymienić można zarówno wnętrza sakralne (w kościołach: franciszkanów, Mariackim, reformatów, Św. Krzyża), jak i świeckie (archiwum miejskie, dom Władysława Ekielskiego, Kasyno Oficerskie, magistrat, Stary Teatr, Pałac Sztuki, pałacyk Mańkowskich, schronisko Fundacji Aleksandra Lubomirskiego, „Sokół” (il. 2)). Podobnie rzecz wyglądała na prowincji, gdzie zdołał (lub miał zdobić) zarówno wnętrza świątyń (Biechanów, Bochnia, Dębno, Mrowla, Tarnów), jak i budowli świeckich (Jasło, Lwów, Rzeszów)⁴². Zidentyfikowane dotychczas miejsca aktywności Antoniego Tucha to, jak wolno przypuszczać, ledwie część jego rzeczywistych dokonań. Większość z tych rozpoznanych to lokalizacje na owe czasy prestiżowe, trudno zatem udawać, iż mamy do czynienia z przeciętnie uzdolnionym rze-

pracy tej został wskazany przez kierującego tam pracami remontowymi tarnowskiego budowniczego inż. Janusza Rypuszyńskiego, a punktem wyjścia do układu dekoracji był szkic sporządzony przez ks. Franciszka Leśniaka (ks. Adam Nowak, *Z działalności księdza Józefa Bąby*, „Currenda” (Tarnów), R. 119, 1969, nr 7–12, s. 252).

⁴² Zob. aneks.

⁴⁰ „Gazeta Narodowa”, 1897, nr 291, s. 2.

⁴¹ Wiadomo, iż fakt zatrudnienia przy krakowskich dekoracjach malarskich kościoła Mariackiego i Teatru Słowackiego zdecydował o powierzeniu mu wykonania dekoracji stropu kaplicy Seminarium Duchownego w Tarnowie. Do

mieślnikiem, zdobywającym zlecenia swym sprytem i koneksjami (czy też: wyłącznie dzięki nim). Wśród ustalonych realizacji zdecydowaną większość – jeśli wierzyć przekazom z epoki – stanowią autorskie prace artysty (zaprojektowane i wykonane osobiście przez Tucha), ale widać także, iż nie stronił on od wykonywania projektów innych artystów. Przewaga tych pierwszych zdaje się świadczyć o własnych, *stricte* artystycznych ambicjach malarza. Co więcej, jeśli był jedynie realizatorem cudzych pomysłów, to na ogół ich autorami byli artyści o niekwestionowanej, wysokiej pozycji w świecie artystycznym (Jan Matejko, Stanisław Wyspiański), względnie – jak Eugeniusz Dąbrowa – właśnie zdobywający sobie uznanie środowiska i publiczności.

Wiele wskazuje na to, iż kluczem do sukcesu zawodowego Tucha była duża przychylność Tadeusza Stryjeńskiego, pierwszoplanowej postaci krakowskiego i galicyjskiego środowiska architektonicznego. Stryjeński przypuszczalnie nie tylko sprowadził Tucha do Krakowa, ale jako projektant prowadzący prace budowlane lub urzędowy konserwator posiadał duże możliwości dobierania sobie współpracowników lub polecania inwestorom sprawdzonych wykonawców wszelkich prac wykończeniowych, w tym z zakresu malarstwa. Jego rozliczne kontakty w środowisku artystycznym, ale i wśród arystokracji, przemysłowców czy wreszcie duchowieństwa Galicji pozwoliły mu na wykreowanie tak ważnych indywidualności jak Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański. Do grona tego, zachowując oczywiście miarę talentu i możliwości twórczych, zaliczyć należy i Antoniego Tucha. Bywał on, jak sądzę, swoistym asem w rękawie dla budującego szybko i oczekującego na równie szybkie zyski Stryjeńskiego, operując bowiem swobodnie różnymi konwencjami stylowymi i pracując bardzo sprawnie, mógł zadowalać gusta mniej wybrednego grona zleceńodawców, dla którego zatrudnienie mistrzów miary Mehoffera czy Wyspiańskiego było – z różnych względów – misją ponad miarę. Nie jest więc dziełem przypadku, iż większość obiektów ozdobionych przez Antoniego Tucha łączyła się w różny sposób z rozlicznymi polami aktywności Tadeusza Stryjeńskiego, względnie z działalnością jego licznych współpracowników⁴³.

Pokaźny dorobek Tucha w zakresie malarstwa ściennego, zestawiony tu po raz pierwszy, niewątpliwie zasługuje na baczną uwagę historyków sztuki

i domaga się szczegółowej analizy. Już jego wycinkowa znajomość pozwala jednak na stwierdzenie, iż malarz czerpał z różnych źródeł inspiracji, znał dobrze malarstwo minionych epok i różne artystyczne techniki. Wydaje się, iż bliższe przyjrzenie się w przyszłości poszczególnym realizacjom Antoniego Tucha pozwoli poznać tajniki warsztatu malarza i wskazać konkretne wzorniki, jakimi posiłkował się w swej pracy⁴⁴. Ten kierunek badań wydaje się oczywisty wobec dominacji w jego artystycznym *oeuvre* prac wykonanych w duchu malarstwa historycznego, opartych na wzorach z przeszłości, mniej (jak sięgający do gotyku projekt dekoracji malarskiej do kościoła w Dębnie) lub bardziej (jak odwołujące się do malarstwa pompejańskiego malowidła w pałacyku Mańkowskich w Krakowie czy nawiązująca do malarstwa katakumbowego dekoracja w seminarium duchownym w Tarnowie) odległej. Na tym tle szczególnie ciekawe okazać się mogą, jako najbardziej samodzielne, prace wykonane w duchu secesji, całkowicie lub w większym stopniu wolne od naśladowania dokonań poprzedników, a zatem w większym stopniu odzwierciedlające indywidualne upodobania twórcy.

ZAANGAŻOWANIE W POWSTANIE I ROZWÓJ KRAKOWSKIEGO ZAKŁADU WITRAŻÓW I MOZAIK

Datująca się od samego początku pobytu w Krakowie bardzo aktywna działalność Tucha w zakresie wykonywania dekoracji malarskich wyraźnie słabnie – chociaż nie zamiera⁴⁵ – około roku 1902. Ma to niewątpliwie związek z przystąpieniem do spółki oraz założeniem w Krakowie i firmowaniem własnym nazwiskiem – wespół z Władysławem Ekielskim – w pełni profesjonalnego zakładu zajmującego się wytwarzaniem witraży. Firma inaugurowała działalność 1 kwietnia 1902 roku⁴⁶.

⁴⁴ Wiadomo, iż Tuch posługiwał się wzornikami. Świadectwem tego jest wykorzystanie monumentalnej publikacji włoskiej do wykonania dekoracji malarskiej w kaplicy seminarium duchownego w Tarnowie. Dziełem tym była publikacja: Raffaele Garrucci, *Storia della arte cristiana nei primi otto secoli della chiesa*, vol. I-VI, Prato 1872–1880 (por.: „Architekt”, R. 1: 1900, szp. 135).

⁴⁵ Jak podaje D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 48, przyp. 176, powołując się na materiały archiwalne z 1904 r., Tuch był wciąż w tym czasie właścicielem Zakładu Artystyczno-Malarsko-Dekoracyjnego.

⁴⁶ Ustaliła to, na podstawie materiałów archiwalnych, D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 50, przyp. 179. Zdaje się to potwierdzać lakoniczna

⁴³ Por.: L. Lameński, *Z dziejów środowiska architektonicznego Krakowa w latach 1879–1932. Tadeusz Stryjeński i jego współpracownicy*, w: *Architektura XIX i początku XX wieku*, red. T. Grygiel, Wrocław 1991, s. 23–37.

Obrany na współnika architekt Władysław Ekielski musiał być Tuchowi znany co najmniej od podjęcia przezeń prac w kościele Mariackim, jako że Ekielski pełnił w owym czasie funkcję kierownika biura architektonicznego kierującego prowadzonymi tam pracami konserwatorskimi Tadeusza Stryjeńskiego, a co więcej jeszcze przed powstaniem zakładu Tuch ozdobił malowidłami klatkę schodową domu swego przyszłego współnika⁴⁷, z którym już od pewnego czasu zamieszkiwał w tej samej kamienicy przy ul. Wolskiej 36.

Ważnym argumentem za powołaniem firmy do istnienia była chęć eliminacji z rynku obcych firm witrażowych (w szczególności austriackich i niemieckich) oraz umożliwienie zdolnym twórcom rodzimym rozwijanie ich talentu⁴⁸. Tuch, wykonując prace malarskie na prowincji, doskonale zdawał sobie sprawę z niezwykłego boomu budowlanego i wzmożonej aktywności środowiska konserwatorskiego (zwłaszcza w zakresie architektury sakralnej), niosących za sobą zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju elementy wystroju wnętrz. Będąc jego beneficjentem na polu malarstwa ściennego, dostrzegał potencjał tego rynku w zakresie witrażownictwa i był świadom, iż konkurencja na tym polu jest zdecydowanie słabsza niż w dziedzinie malarstwa ściennego, a do tego zdominowana przez wykonawców obcych, dla działalności których klimat był coraz mniej w Galicji sprzyjający.

Firma brała udział w rozlicznych wystawach, tak w kraju, jak i zagranicą, zdobywając wiele nagród. Bardzo aktywna w Krakowie i Lwowie, wykonywała też mnóstwo zamówień na prowincji zarówno do świątyń i niewielkich kaplic, jak i do gmachów publicznych oraz budynków mieszkalnych (il. 3). Zasięg jej produkcji był imponujący, obejmując (w świetle dotychczasowych ustaleń) rozległy ob-

wzmianka opublikowana na łamach „Kuriera Warszawskiego”, 1902, nr 110, s. 4. Wedle innej relacji prasowej z epoki otwarcie zakładu nastąpiło z początkiem czerwca (zob.: „Przegląd Ceramiczny”, 1902, nr 3, s. 44). Z kolei pierwsze odznaczenie firma otrzymała na wystawie we Lwowie, którą otworzono 17 maja 1902 r., ale wystawcy zobowiązani byli zgłaszać się do udziału w niej do dnia 15 marca 1902 r. („Czasopismo Techniczne” [lwowskie], R. 20, 1902, nr 24, s. 332). W świetle powyższych danych uznać można wiosnę 1902 r. jako początek działalności zakładu. Por.: A. Laskowski, *Działalność*, op. cit., s. 140.

⁴⁷ Por.: A. Laskowski, *Działalność*, op. cit., s. 137–139.

⁴⁸ Por.: ibidem, s. 136–137 i 144 oraz D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 48. Uznając te cele za realne Komisja Przemysłowa Wydziału Krajowego we Lwowie przyznała zakładowi specjalną subwencję (por.: D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład*, op. cit., s. 152).



3. Witraż ze św. Stanisławem w kościele parafialnym w Szczyrzycu, sygnowany przez Krakowski Zakład Witrażów Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha. Fot. A. Laskowski, 2010

sar od Krzeszowic na zachodzie po Narajów na wschodzie i od Baranowa Sandomierskiego na północy po Żywiec i Czerniowce na południu. Korzystając początkowo z wiedzy i doświadczenia majstrów niemieckich i mieszcząc się w trzech pokojach domu własnego Władysława Ekielskiego, po dwóch latach istnienia zakład, chcąc sprostać coraz liczniejszym zamówieniom, podwoił liczbę pracowników i zajmowaną powierzchnię. Kapitał wniesiony wówczas do spółki przez Stanisława Gabriela Żeleńskiego pozwolił na modernizację firmy: zastosowanie ręcznych maszynek do ciągnięcia ołowiu i cięcia szkła oraz sprowadzanie atrakcyjnych szkła z Anglii i Ameryki. Wspólnicy zainicjowali też budowę jej nowej siedziby, oddanej jednak do użytku dopiero po przejęciu firmy na wyłączną własność przez Żeleńskiego⁴⁹. Już latem 1905 roku pisano: „Zakład

⁴⁹ Adam Kopyciński, *Krakowski zakład witrażów i mozaiki pod firmą S.G. Żeleński*, [Kraków 1909?], s. 1–3.

nowy dobrem wykonaniem i ceną od razu stanął do konkurencji z towarem zagranicznym, i tam gdzie nie ma złej woli i najzgubniejszej dla kraju niechęci dla swojskiej produkcji, tam zdołał pobić konkurentów obcych i dziś poszczycić się może wykonanymi paruset witrażami dla świątyń, bóżnic i budynków publicznych i prywatnych. Materiał znakomity, robota dokładna cechują stroną techniczną wyrobów tej fabryki, artystyczna, jak już wspomniałem wyżej, stoi bardzo wysoko”⁵⁰.

Zakres osobistego wkładu Tucha w te przedsięwzięcia jest przedmiotem dyskusji, wynikającej z niedostatku wiarygodnych źródeł. U początków funkcjonowania zakładu prasa informowała, iż zakład działa „pod wytrawnym kierownictwem prof. Ekielskiego”⁵¹, z czasem to właśnie w Ekielskim widziano tego, który „w Galicyi rozpoczął wykonywać ten przemysł”⁵², względnie tego, z którego inicjatywy powstał „pierwszy w Polsce wielki Zakład Witrażowy w Krakowie”⁵³. Wedle innych informacji współcześni mieli pisać, iż głównym pomysłodawcą powstania zakładu był właśnie Tuch, który wniósł do niego „poczucie zestawienia kolorów i stylowość rysunku, natomiast Ekielski wiedzę w kierunku kompozycji i subtelnych stylowych trudności”⁵⁴.

Głośna swego czasu sprawa wykonania mozaiki na ścianie zewnętrznej prezbiterium kościoła franciszkanów sugeruje, iż w kompetencji (w zakresie obowiązków?) Tucha znajdowało się składanie konkretnych ofert i negocjacje z klientami zakładu⁵⁵. Zdają się to również potwierdzać słowa Karola Estreichera, który w połowie lat 70. XX w. odnotował, iż Tuch pobierał zaliczki na prace, z których zakład nie mógł się później wywiązać⁵⁶. Publikowany rachunek za prace sugeruje, iż również kwestie rozliczeń finansowych z klientami były domeną Tucha⁵⁷.

W świetle dotychczasowych ustaleń wciąż w kategorii hipotez traktować należy działalność projektową obu współwłaścicieli na polu witrażownictwa. Zawarta w dawniejszej literaturze wzmianka na ten temat, potwierdzająca tego typu działalność obu współników, wydaje się mieć charakter daleko posuniętego uproszczenia, nieostrośnie przyjętego za pewnik⁵⁸. Z kolei, odwołując się do informacji z epoki, w relacji z drugiej połowy 1905 r. przeczytać możemy mało klarowne wyjaśnienie, iż Władysław Ekielski „nadaje kierunek artystyczny [firmie – A. Laskowski] o ile nie wykonują projektów znani artyści malarze”, Tuch zaś – który wyjechał za granicę, gdzie zaznajomił się z techniką witrażową – „stanowi w spółce siłę fachową”⁵⁹, co według mnie należy rozumieć, iż kwestie projektowania były domeną Ekielskiego, wykonawcze zaś – Tucha. Co do tego drugiego, to w zakresie projektowania wiadomo, iż wykonał kopie kartonów do witraża w oknie

⁵⁸ Chodzi o zawarte w biogramie Ekielskiego sformułowanie, iż architekt ten „był założycielem i współwłaścicielem dzisiejszego „Zakładu witrażów i mozaiki S.G. Żeleński w Krakowie”, a nawet projektował z art. malarzem Tuchem witraże do kościołów w Staromieściu pod Rzeszowem i w Strachocinie pod Sanokiem” (por.: Stefan Świszczowski, *Ekielski Władysław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI/1, z. 26, Kraków 1946, s. 222). Z jednej strony stosunkowo wczesne powstanie biogramu (1946 rok) pozwalało jego autorowi choćby na zasięgnięcie tego typu informacji u Żeleńskich (Adama bądź Izy), z drugiej jednak zbitka akurat tych dwóch konkretnych lokalizacji każe przypuszczać, iż źródłem tej informacji były reprodukcje trzech witraży pochodzących ze świątyń w obu tych miejscowościach, jakie zamieścił „Architekt”, R. 6: 1905, tabl. 16. Zawarta tam informacja (w podpisie pod ilustracjami) dotyczy jednak wyłącznie ich pochodzenia z zakładu Ekielskiego i Tucha, bez wiązania ich projektów z kimkolwiek. Za Świszczowskim cytowaną informację powtórzył w biogramie Ekielskiego S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 70, a także *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. II: *D-G*, red. J. Derwojed, Wrocław 1975, s. 162–163. Z drugiej strony D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 50 zauważyła, iż w związku z udziałem firmy (już w 1902 roku) w wystawie jubileuszowej Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego pojawiły się informacje o wystawieniu przez nią witraży „według projektów artystów polskich i własnych” [wyróżnienie – A. Laskowski]. Autorka ta widzi w Tuchu projektanta bądź współprojektanta witraży i osobę o dużym wpływie na kształt artystyczny realizacji firmy (por.: D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „*Do wielce szanownych...*”, op. cit., s. 84). Z kolei Adam Żeleński żadnego z ówczesnych właścicieli nie umieścił na liście projektantów zakładu z lat 1902–1947 (por.: Z. Sroczyński, *Żeleńscy. Rodowód. Dzieje rodu Żeleńskich z Żelanki*, Warszawa 1997, s. 136).

⁵⁹ „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 16, s. 143.

⁵⁰ „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 16, s. 142–143.

⁵¹ „Przegląd Ceramiczny”, 1902, nr 3, s. 44.

⁵² S[tanisław] Ż[eleński], *Co to jest witraż, a co mozaika?*, w: *Kalendarz Towarzystwa Szkoły Ludowej na rok 1911*, s. 128.

⁵³ Aleksander Hrybieński, *Witraże – mozaiki. Sztuka barwnych szkieł i kamyków*, Kraków 1938, s. 8.

⁵⁴ Cyt. za: D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład*, op. cit., s. 151. Por.: D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, s. 48.

⁵⁵ W tej konkretnej sprawie, biorąc pod uwagę słowa zleceniodawcy, Tuch był konsekwentnie jedynym reprezentantem zakładu (por.: *Odpowiedź na list otwarty*).

⁵⁶ K. Estreicher, *Wspomnienia*, op. cit., s. 127.

⁵⁷ Por.: D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 49, il. 5.

zachodnim kościoła Mariackiego w Krakowie⁶⁰ i z dużą dozą prawdopodobieństwa zaprojektował dwa witraże („Madonna” według Holbeina i oparty zapewne na fotografii portret ks. Bobczyńskiego (il. 4)) do okien plebanii w Dębnie Brzeskim⁶¹. Jego domniemywaną aktywność na tym polu zdają się ostatecznie przesądzać odnalezione niedawno informacje w prasie wiedeńskiej, mówiące o zaprojektowanych przezeń witrażach do kościołów w Ciężkowicach („Św. Jacek”) i Lubczy (?) („Św. Sebastian” i „Serce Jezusa”), o czym piszę w dalszej części tekstu.

Nie próbowano dotychczas dokładnie ustalić, kiedy firma Ekielskiego i Tucha zajęła się wykonywaniem mozaik. Wiadomo, iż 31 marca 1905 r. złożyła ona gwardianowi krakowskich franciszkanów pisemną ofertę na wykonanie mozaiki z wizerunkiem św. Franciszka i że była ona poprzedzona wcześniejszą ofertą ustną złożoną gwardianowi przez Antoniego Tucha⁶². Z kolei pod koniec listopada 1905 r. prasa informowała o złotym medalu przyznanym wówczas zakładowi na wystawie przemysłowo-rolniczej w Buczaczu, a to „za witraże i obrazy mozaikowe”⁶³, natomiast w kalendarzu na rok 1906 ukazał się inserat firmy z zaznaczeniem, iż jest to również „fabryka mozaiki szklanej”⁶⁴. Z informacji tych wynika, iż już w I kwartale 1905 r. firma zdolna była wykonywać dzieła mozaikowe⁶⁵. Wśród nich były przypuszczalnie mozaiki zaprojektowane przez Antoniego Tucha, bowiem łączy się z nim bezpośrednio projekty dwóch prac w tej



4. Witraż portretowy miejscowego proboszcza ks. Jana Bobczyńskiego, wykonany przez zakład Ekielskiego i Tucha do okna jadalni plebanii w Dębnie koło Brzeska (obecnie w osobnej ramie). Fot. A. Laskowski, 2006

technice, zdobiących do dzisiaj tympanony portali katedry w Tarnowie, dodanych w czasie jej gruntownej restauracji prowadzonej u schyłku XIX i na początku XX wieku (il. 5)⁶⁶. Z najstarszych danych wynika, iż „kierownikiem wyrobów mozaikowych” w zakładzie był sprowadzony z Wenecji włoski artysta Emil Sonzogno, który otrzymał zadanie wykształcenia w tym fachu kilku artystów i artystek polskich, a powstanie działu było pomysłem i zasługą Stanisława Gabriela Żeleńskiego, wówczas jeszcze współwłaściciela zakładu na równi z Ekielskim i Tuchem⁶⁷.

⁶⁰ Por.: T. Kruszyński, *Pierwsze prace witrażowe Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera w kościele Mariackim w Krakowie*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 9: 1948, s. 262.

⁶¹ A. Laskowski, *Działalność*, op. cit., s. 146 i 147.

⁶² *Odpowiedź na list otwarty*.

⁶³ „Przegląd Ceramiczny”, 1905, nr 22, s. 214.

⁶⁴ Zob.: JCKK 1906, s. 51. W świetle inseratu z tego samego roku w ofercie firmy znajdowała się „mozaika szklana dla dekoracji domów od zewnątrz i wewnątrz: bogate, bardzo trwałe godła sklepowe i t. d.” (zob.: *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906, s. 151). Por.: A. Laskowski, *Działalność*, op. cit., s. 139.

⁶⁵ Zdaniem D. Czapczyńskiej-Kleszczyńskiej, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 111 firma ta wyrabiała mozaiki już około 1903 roku; autorka nie podaje jednak argumentów za swoją tezą ani ewentualnych źródeł informacji. Wystawiając 7 kwietnia 1905 r. rachunek krakowskim franciszkanom firma posłużyła się jeszcze papierem firmowym, na którym brak jakichkolwiek wzmianek o oferowaniu klientom mozaik (por. przyp. 57). Jak podaje Z. Sroczyński, *Żeleńscy*, op. cit., s. 132 przejęta przed Żeleńskiego firma miała do r. 1914 w swym dorobku 34 prace mozaikowe, co nie wydaje się wynikiem zbyt imponującym.

⁶⁶ Ks. Władysław Szczebak, *Przewodnik po bazylice katedralnej w Tarnowie*, Tarnów 1996, s. 33 i 60–64. Mowa tu o mozaikach: „Bóg Ojciec jako Stworzyciel” (datowanej na koniec XIX w.) nad wejściem do przedsionka od północy i „Matka Boska Częstochowska” (wykonanej do 1906 r.) w portalu zachodnim katedry fundowanym przez Juliana Zachariewicza. Przypuszczalnie obie prace powstały w zakładzie Ekielskiego i Tucha.

⁶⁷ A. Kopyciński, *Krakowski zakład*, op. cit., s. 3; *Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1910, nr 12, s. 245.



5. Mozaika „Bóg Ojciec jako Stworzyciel” projektu Antoniego Tucha nad wejściem do północnej kruchty katedry w Tarnowie. Fot. A. Laskowski, 2012

Wkrótce Żeleński wykupił zakład z rąk jego założycieli, a swoich krótkoterminowych współników⁶⁸. Przekształcenie własności nastąpiło na przełomie 1906 i 1907 roku, w rezultacie czego 2 stycznia 1907 roku nowy właściciel zarejestrował nabyty zakład w Sądzie Okręgowym w Krakowie, już pod swoim nazwiskiem⁶⁹.

Powody rezygnacji z dalszego prowadzenia zakładu przez dotychczasowych właścicieli nie są do

końca jasne. Zdaniem Karola Estreichera przyczynił się do tego brak odpowiedniego kapitału i niesolidność Tucha, polegająca na niedotrzymywaniu biznesowych zobowiązań, co doprowadziło do sytuacji, w której Ekielskiemu groziła sprzedaż domu, aby pokryć zobowiązania spółki⁷⁰. Wydaje się, iż przejęcie firmy nastąpiło w dobrej atmosferze, o czym przekonuje pismo sygnowane przez wszystkie trzy strony transakcji, upublicznione w prasie i namawiające potencjalnych klientów do korzystania z usług zakładu; wynika z niego również, iż w zakładzie pozostawiono przeszło 20 pracujących tam dotychczas osób, a Władysław Ekielski zadeklarował przy tym wspierać Żeleńskiego swą „radą i opieką”⁷¹. Co najważniejsze, jak informował nowy właściciel, „przy sprzedaży Zakładu zobowiązali się obaj dotychczasowi współwłaściciele [...] przez lat pięć w Galicyi, Bukowinie i na Szląsku pod żadnym pozorem i for-

⁶⁸ Piszą o tym m.in.: K. Pawłowska, *Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu wieków XIX i XX*, Kraków 1994, s. 122; Z. Sroczyński, *Żeleńscy*, op. cit., s. 124 i 130. O przejęciu tym informowała ówczesna prasa, np.: „Przegląd Ceramiczny”, 1907, nr 12, s. 146.

⁶⁹ Zob.: D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład*, op. cit., s. 153 oraz D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 52, gdzie (zapewne omyłkowo) podany 2 lutego. Por.: A. Laskowski, *Działalność*, op. cit., s. 140. Sam Żeleński podawał w r. 1911, iż przejął zakład i stał się jego jedynym właścicielem w r. 1906 (por.: S[tanisław] Ż[eleński], *Co to jest witraż*, s. 128). Ostatnio zawilości procesu przejmowania firmy starała się wyjaśnić D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 77–80.

⁷⁰ K. Estreicher, *Wspomnienia*, op. cit., s. 127.

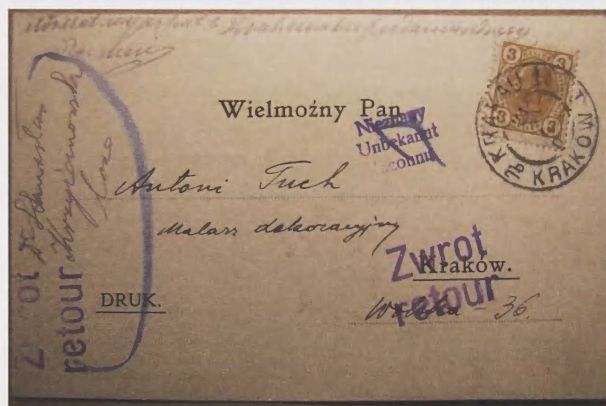
⁷¹ Zob.: D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 79.

mą nie zajmować się wyrobami w zakres mej firmy wchodzącymi, ani nawet dopomagać firmom obcym do konkurowania z moją”. Klauzula ta powiązana była z zapłatą dodatkowej gratyfikacji dla dawnych wspólników⁷².

OPUSZCZENIE KRAKOWA, WYJAZD DO WIEDNIA

Okres pobytu Antoniego Tucha w Krakowie kończy się równie niespodziewanie, jak się zaczął. Kiedy Tuch pojawił się w Krakowie, postrzegany był konsekwentnie nie jako obywatel Galicji (choć, jak wykazano, urodził się w podlowskich Glinianach), ale jako przybysz z Wiednia. Jednak jego wcześniejsze związki z tym miastem pozostają w znacznej mierze niewyjaśnione. Możemy o nich powiedzieć tylko tyle, iż tam – 19 października 1887 roku – urodził się jego syn Alfred⁷³. Nasz bohater miał wówczas niespełna 24 lata, a jego małżonka lat 21. Mogłoby to sugerować, iż Tuch pojawił się w Wiedniu przed rokiem 1887 celem podjęcia nauki w jednej z wiedeńskich szkół artystycznych, po czym życie osobiste (poznanie towarzyszkę życia, narodziny potomka) zdeterminowało jego dalsze losy, także zawodowe: poszukując źródeł utrzymania dla nowo założonej rodziny powrócił do ojczystej Galicji. Pomimo przeprowadzki Wiedeń, jak się wydaje, pozostał dlań miejscem ważnym⁷⁴.

Odnaleziony materiał archiwalny pozwala ustalić, kiedy nastąpił wyjazd Tucha z Krakowa. Stało się to najpóźniej wiosną 1907 roku, o czym świadczy skierowana doń karta pocztowa z zaproszeniem do udziału w Walnym Zgromadzeniu TMHiZK wyznaczonym na dzień 24 kwietnia. Karty tej adresat nie podjął i jako zwrot pocztowy trafiła ona z po-



6. Karta pocztowa (awers i rewers) z zaproszeniem dla Antoniego Tucha na Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w dniu 24 kwietnia 1907 roku. Oryginał w: Archiwum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 138, s. 339–340

wrotem do Towarzystwa (il. 6 a, b)⁷⁵. Widniejąca na niej odręczna adnotacja, poczyniona zapewne przez doręczyciela (nazwisko autora jest nieczytelne) zdradza, iż „Adresat wyjechał z Krakowa bez [sic!] podania Adresu”. Jak widać, z dokumentu tego nie wynika niestety, czy Tuch od razu udał się do Wiednia i dlaczego właściwie na miejsce swojego nowego zamieszkania wybrał właśnie to miasto. Nie wiemy, czy zdecydował o tym sentyment z czasów młodości, niespełnione ambicje artystyczne, rokujące na przyszłość kontakty, czy też może nieznane nam, wiedeńskie konotacje rodzinne.

⁷⁵ ANK, TMHiZK, sygn. TMK 138, s. 339–340. Tego roku Tuch nie opłacił już żadnej z kwartalnych składek członkowskich w Towarzystwie, a w r. 1908 jego nazwisko uwzględniono już w księdze członków zamiejscowych, z długiem za nieopłacone zeszłoroczne składki i miejscem zamieszkania określonym jako „Wiedeń”, po czym zapis przekreślono dodając adnotację: „wykreślony” (ANK, TMHiZK, sygn. TMK 13, s. 64–65 i TMK 37, s. 36–37).

⁷² Ibidem, s. 82.

⁷³ ANK, Spis 1900, t. V, s. 393.

⁷⁴ Może o tym świadczyć fakt, iż Krakowski Zakład Witrażów pod rządami Ekielskiego i Tucha zorganizował w Wiedniu swe przedstawicielstwo. Było ono firmowane przez Filiję Krajowego Związku Przemysłowego, posiadającą swą siedzibę w znakomitej lokalizacji, pod numerem 21 przy dochodzącej do Graben Spiegelgasse. Informacja o tym widnieje na blankiecie firmowym, oddanym do druku po 1902 r. (o czym świadczy wiadomość o otrzymanej wówczas nagrodzie we Lwowie), a wypełnionym wiosną 1905 r., który reprodukuje D. Czapczyńska-Kleszczyńska, *Witraże w Krakowie*, op. cit., s. 49 i 51. Filia ta straciła rację bytu, kiedy firmę przejął Żeleński (por.: ibidem, s. 53). Ponadto nie można wykluczyć, iż właśnie w Wiedniu Tuch uczył się fachu witrażowego przed otwarciem zakładu z Ekielskim (por. przyp. 59).

USTALENIA DOTYCZĄCE WIEDŃSKIEGO OKRESU DZIAŁALNOŚCI

Pobyt i kwerendy przeprowadzone przed kilku laty w Wiedniu, ukierunkowane na odtworzenie artystycznego *oeuvre* firmy Carla Geylinga na terenie Galicji⁷⁶, naprowadziły mnie na kilka informacji o wiedeńskim rozdziale w zawodowej działalności Antoniego Tucha. Nie dają one podstaw do pełnej charakterystyki tego okresu twórczości malarza, stanowią jednak do niej istotny przyczynek.

Najstarszym źródłem informacji jest publikacja na temat wiedeńskiej pracowni artystycznej Tucha zamieszczona na łamach poczytnego, wydawanego w Wiedniu, branżowego pisma „Wiener Bauindustrie Zeitung”. Można ją interpretować jako świadome działanie promocyjne malarza, podjęte u progu samodzielnej działalności w stolicy monarchii. Rzecz ciekawa, iż w archiwum zakładu Geylinga zachowały się dokładnie dwie karty (cztery kolejne strony) z tą publikacją, na których znajdują się reprodukcje trzech witraży, powstałych – wedle podpisów – w atelier zakładu artystycznego Antoniego Tucha w Wiedniu⁷⁷.

Podążenie tropem kart pozwala doprecyzować, iż publikacja ta ukazała się drukiem pod datą 27 grudnia 1907 roku⁷⁸. Oprócz reprodukcji składał się nań umieszczony na stronie tytułowej omawianego numeru czasopisma (s. 113) krótki komentarz, odnoszący się do zakładu Tucha i do reprodukowanych witraży z wizerunkami św. Sebastiana (s. 116), Serca Jezusa (s. 117) i św. Jacka (s. 118) (il. 7). Ujawniał on kilka istotnych faktów: wiedeńska pracownia Tucha zajmowała się wykonywaniem witraży, mozaiki szklanej i oszkleń artystycznych, sam właściciel miał doświadczenie w projektowaniu witraży (czego potwierdzeniem miały być reprodukowane tu trzy realizacje), a jego prace miały być doceniane głównie w Galicji, na terenie której działał przez 18 lat.

⁷⁶ Por. m.in.: A. Laskowski, *Über die Arbeiten der Wiener Glasmalereiwerkstatt Carl Geyling's Erben in Galizien*, „Jahrbuch des Wissenschaftlichen Zentrums der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Wien”, Bd. 2, 2009 [ed. Wien 2011], s. 129–142.

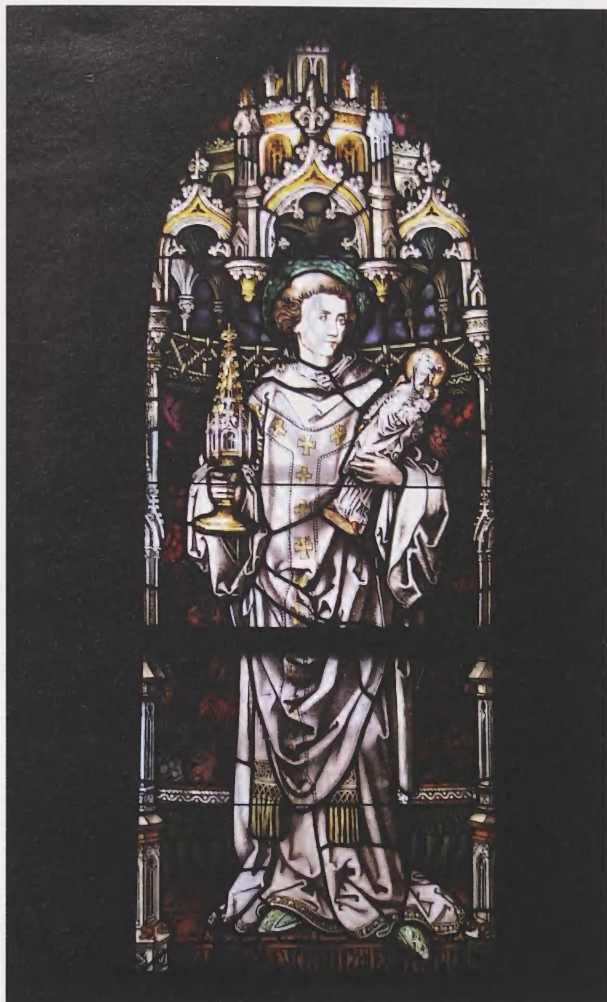
⁷⁷ Archiwum Carl Geyling's Erben w Wiedniu (dalej: AC-GEW). Brak wśród nich karty z komentarzem do ilustracji (wydrukowanej w czasopiśmie kilka stron wcześniej) sugeruje, iż w zakładzie Geylinga zgromadzono je i przechowano wyłącznie ze względu na ilustracje, które ktoś uznał za interesujące i inspirujące. Nie można wykluczyć również, iż zauważono je, znając samego Tucha z wcześniejszych kontaktów, o których jednak nic nie wiemy.

⁷⁸ „Wiener Bauindustrie Zeitung”, t. 25: 1907, nr 13, s. 114 i 116–118.



7. Reprodukacja witraża ze św. Jackiem z kościoła parafialnego w Ciężkowicach, zamieszczona w „Wiener Bauindustrie Zeitung”, t. 25: 1907, nr 13, s. 118

Znamy dzięki temu zakres (początkowej?) działalności artystycznej Tucha w Wiedniu po przyjeździe z Krakowa, znajdujemy konkretne potwierdzenie na osobiste wykonywanie przezeń projektów witraży,



8. Witraż ze św. Jackiem w kościele parafialnym w Ciężkowicach, sygnowany przez Krakowski Zakład Witrażów [Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha]. Fot. A. Laskowski, 2009

a także uzyskujemy pewność, iż podjęcie w 1889 roku prac w krakowskim kościele Mariackim istotnie zbiegało się w czasie z początkiem jego działalności na terenie Galicji.

Publikacja budzi jednak pewne wątpliwości, bowiem owe witraże podpisano jako dzieła wiedeńskiego zakładu Tucha. Tymczasem witraż ze św. Jackiem (il. 8) wchodził w skład zespołu witraży, wykonanych do kościoła parafialnego w Ciężkowicach (w czasopiśmie błędnie: „Ciężkowice”) przez firmę Ekielskiego i Tucha, co znajduje potwierdzenie w źródłach⁷⁹. Co więcej, wspomniany

⁷⁹ Archiwum Parafialne w Ciężkowicach, „Liber memorabilium”, bns. Na r. 1903 datuje je P. Kutaś, *Zabytkowe kościoły gminy Ciężkowice*, Zakrzów 2011, s. 9. Potwierdza ich wykonanie do r. 1904, powołując się na list Ekielskiego, D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład*, op. cit., s. 153. Rów-



9. Reprodukacja witraża „Św. Sebastian” zamieszczona w „Wiener Bauindustrie Zeitung”, t. 25: 1907, nr 13, s. 116



10. Reprodukacja witraża „Serce Jezusa” zamieszczona w „Wiener Bauindustrie Zeitung”, t. 25: 1907, nr 13, s. 117

witraż ma na sobie – umieszczoną w prawym dolnym rogu – sygnaturę: „KRAKOWSKI / ZAKŁAD / WITRAŻÓW”⁸⁰. Kolejne dwa witraże, mające – wedle podpisu – pochodzić z kościoła w miejscowości „Lenczy”⁸¹ (il. 9 i 10), wykazują ogromne podobień-

nocześnie podaje niejasne wyjaśnienie, iż w r. 1913 ks. Jan Michalik z Ciężkowic wstrzymał Żeleńskiemu wypłatę rachunku w związku z niewywiązaniem się z umowy podpisanej przez A. Tucha (ibidem, przyp. 9, podobnie w innych publikacjach autorki).

⁸⁰ Na innym witrażu w kościele widnieje pełna sygnatura firmy Ekielskiego i Tucha.

⁸¹ Być może chodziło o miejscowość Leńcze koło Kalwarii Zebrzydowskiej. Obecnie w miejscowości tej wznosi się świątynia wybudowana w latach 1931–1938 wedle projektu Zygmunta Gawlika, która zastąpiła wcześniejszą, drewnianą, rozebraną w r. 1934, mogącą być potencjalnie na początku XX w. miejscem osadzenia omawianych witraży. Obecny kościół zdobią witraże pochodzące z 2. połowy XX



11. Witraż „Św. Sebastian” w przedsionku przed wieżą kościoła parafialnego w Lubczy koło Pilzna. Fot. A. Laskowski, 2012



12. Witraż „Serce Jezusa” w przedsionku przed wieżą kościoła parafialnego w Lubczy koło Pilzna. Fot. A. Laskowski, 2012

stwo do witraży o tym samym temacie znajdujących się w przedsionku kościoła parafialnego w Lubczy koło Pilzna (il. 11 i 12), co wskazywać by mogło na błędne zapisanie w czasopiśmie nazwy i tej miejscowości. Witraże w Lubczy (uzupełnia je wizerunek św. Karola Boromeusza) również łączone są z pracownią Ekielskiego i Tucha⁸², stąd prezentowanie

w. Istnienia przeszkleń w poprzedniej świątyni nie udało się zweryfikować.

⁸² Kościół w Lubczy, wybudowany przez Władysława Ekielskiego według projektu Adolfa Juliusza Stapfa (1900), a następnie konsekrowany (1902) – por.: ks. M. Wójtowicz, *Neogotycki kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubczy*, Wola Lubecka 2008, s. 32–33 i 45–50 – wzbogacił się o dobudowany wkrótce do frontowej wieży przedsionek projektu Ekielskiego (zob.:



13. Jedna z reklam wiedeńskiej pracowni Antoniego Tucha zamieszczonych w: *Wegweiser mit Hauptverkehrsplan von Wien*, Wien 1908. Po lewej stronie odsyłacz do planu miasta, ułatwiający zlokalizowanie firmy. Oryginał w: Wiener Stadt- und Landesarchiv, sygn. 3.5.95: *Nachlass Klaus*, A1/2. Repr. A. Laskowski, 2008

przez Tucha omówionych trzech dzieł pod szyldem własnej, wiedeńskiej firmy uznać należy za nadużycie. Nie wyklucza to jednak prawdziwości podanej informacji, iż był on ich projektantem.

Kolejny wiedeński trop stanowi przechowywany w spuściźnie po dawnych właścicielach zakładu Geylinga przewodnik z planem stolicy monarchii, wydany w Wiedniu w kwietniu 1908 roku⁸³. Towarzyszą mu reklamy różnych lokalnych przedsiębiorstw, wśród których spotykamy także reklamę pracowni artystycznej Antoniego Tucha, zlokalizowanej przy Gusshausstrasse 14. Reklama ta pojawia się trzykrotnie w znakomitym towarzystwie (m.in. wraz z reklamami Warsztatów Wiedeńskich

S. Łoza, *Architekci i budowniczowie*, op. cit., s. 70), mieszczący omawiane witraże, które odnotowano w tym miejscu w dokumentach kościelnych sprzed połowy marca 1909 r. (zob.: ks. M. Wójtowicz, *Neogotycki kościół*, op. cit., s. 52). Monografista kościoła (ibidem, s. 99–100) uznał je za dzieło „tego samego artysty i zapewne tej samej pracowni witrażowniczej”, sugerując, iż pracownią tą mógł być zakład S.G. Żeleński lub jego poprzednik. Sprawę zdaje się rozstrzygać wzmianka w liście Ekielskiego z 1904 r. o realizowanych właśnie witrażach firmy Ekielskiego i Tucha w Lubczy, o czym wspomina D. Czapczyńska (por. przyp. 79). Osobną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia w przyszłości są pewne różnice, jakie występują między witrażami w Lubczy a tymi reprodukowanymi w wiedeńskim czasopiśmie.

⁸³ Wiener Stadt- und Landesarchiv, sygn. 3.5.95: *Nachlass Klaus*, A1/2, *Wegweiser mit Hauptverkehrsplan von Wien*, Wien 1908.



14. Fragment planu Wiednia zamieszczonego w: *Wegweiser mit Hauptverkehrsplan von Wien*, Wien 1908. Pracownia Antoniego Tucha oznaczona numerem 43. Oryginał w: Wiener Stadt- und Landesarchiv, sygn. 3.5.95: *Nachlass Klaus*, A1/2. Repr. A. Laskowski, 2008

i zakładu Carla Geylinga), za każdym razem jednak w nieco innej redakcji (il. 13). W jej świetle oferta pracowni była dość szeroka: Tuch ogłaszał, iż specjalizuje się ona w wykonywaniu i konserwowaniu witraży, mozaik i malowideł ściennych, a zatem zajmowała się zasadniczo tym samym, czym trudniła się firma Tucha prowadzona w Krakowie z Ekielskim (witraże, mozaiki) względnie Tuch indywidualnie (malowidła ścienne). W zakładzie istniała możliwość zobaczenia tak dawnych, jak i nowych witraży i mozaik o dużych walorach artystycznych.

Lokalizacja wiedeńskiego zakładu Tucha, oznaczona na planie, była znakomita (il. 14) – w IV dzielnicy (Wieden), nieopodal Ringu, w bezpośrednim sąsiedztwie monumentalnego kościoła Św. Karola Boromeusza, niemalże na tyłach gmachu Uniwersytetu Technicznego przylegającego do Karlsplatzu, niedaleko wiedeńskiej rezydencji hrabiów Lanckorońskich i efektownej, wznoszonej właśnie w owym

czasie ambasady francuskiej. Sama kamienica mieszcząca zakład jest budynkiem narożnym, usytuowanym u zbiegu Gusshausstrasse i Argentinierstrasse (wówczas zwanej Alleegasse), wzniesionym – podobnie jak większość sąsiednich kamienic – w duchu modnego u schyłku monarchii neobaroku (il. 15). Monumentalna, złożona z wysokich piwnic, pięciu kondygnacji mieszkalnych i wysokiego dachu, z 12-osiową elewacją wejściową, wyróżniała się regularnym rytmem otworów i poddanych geometryzacji ozdób. W przyziemiu, zaraz na prawo od głównego wejścia do budynku, umieszczono dwukrotnie mniejsze od głównej bramy drzwi wejściowe do dobrze oświetlonych sporymi piwnicznymi oknami pomieszczeń, w których przypuszczalnie mieścił się niegdyś zakład Tucha (il. 16)⁸⁴.

⁸⁴ Bardzo podobnie usytuowana jest obecna siedziba wiedeńskiego zakładu Carla Geylinga przy Stiegersgasse 15–17/1.



15. Narożna kamienica przy Gusshausstrasse 14 w Wiedniu, w której w roku 1908 mieściła się pracownia Antoniego Tucha. Fot. A. Laskowski, 2009



16. Wejście do kamienicy przy Gusshausstrasse 14 w Wiedniu. Z boku przypuszczalne wejście do mieszczącej się zapewne w przyziemiu pracowni Antoniego Tucha. Fot. A. Laskowski, 2009

Kolejny wiedeński ślad Tucha jest mało chwalebny. 31 sierpnia 1908 r. tamtejszy sąd handlowy wydał orzeczenie w sprawie z powództwa Stanisława Gabriela Żeleńskiego, dotyczącej złamania przez Tucha warunków sprzedaży krakowskiego zakładu witrażów. Ten bowiem, wbrew podjętemu zobowiązaniu, prowadził na zakazanym terenie prace wchodzące w zakres działalności firmy Żeleńskiego. Na mocy tegoż wyroku Tuch został zobligowany do zwrotu otrzymanych z racji swego zobowiązania pieniędzy oraz – pod rygorem egzekucji – do jego stałego przestrzegania⁸⁵. Jego krakowskie prace z późniejszego okresu zdają się świadczyć o niezastosowaniu się malarza do wspomnianego orzeczenia⁸⁶.

Jak wynika z informacji odnoszących się do przełomu 1908 i 1909 roku, Tuch zatrudnił w swej wiedeńskiej pracowni Polaków, w tym nawet krakowian, którzy jako przybyli z nim do Krakowa monterzy wyjmowali zniszczone witraże franciszkańskie przed ich konserwacją⁸⁷.

⁸⁵ D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 82.

⁸⁶ D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład*, op. cit., s. 153 twierdzi, iż Tuch po pewnym czasie powrócił z Wiednia do Krakowa i został zatrudniony przez Żeleńskiego. Por. również: D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 82–83.

⁸⁷ D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 83. Zob. także: eadem, *Dzieje witraży Stanisława Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 70: 2004, s. 79, il. 21, gdzie przypuszczalnie ukazany jest jeden z pracowników lub sam Tuch.

REALIZACJE Z OKRESU WIEDEŃSKIEGO

Zidentyfikowany dorobek wiedeńskiej firmy Antoniego Tucha jest bardzo skromny, dotyczy zasadniczo dwóch dziedzin: grafiki użytkowej i witrażownictwa. Należy jednak podkreślić, iż nie był on przedmiotem systematycznych poszukiwań i studiów. Zakładając, iż artysta kontynuował w następnych latach swoją działalność w Wiedniu, zapoczątkowaną w roku 1907, do dorobku tego mogą należeć:

GRAFIKA UŻYTKOWA – PROJEKT OKŁADKI (1908)

Jedyną znaną w tej dziedzinie pracą Tucha (nie tylko w okresie wiedeńskim, lecz w ogóle) jest projekt okładki do wspomnianego już przewodnika z planem Wiednia, wydrukowanej w kwietniu 1908 roku przez wiedeński zakład Bruno Bertelta. Co istotne, znajduje się na niej sygnatura Tucha (w brzmieniu: „ENTWORFEN ANTON TUCH / WIEN IV”), umieszczona w górnej części karty, po prawej stronie, tuż pod tytułem publikacji (il. 17).

Okładka jest trójbarwna: na jasnym tle umieszczono nadruki w kolorze czarnym i czerwonym. Jej kompozycją rządzi zasada ścisłej symetrii względem głównej, pionowej osi, widoczna nie tylko w elementach dekoracyjnych, ale także w liternictwie. Kompozycja ta składa się z trzech odmiennych części. W strefie górnej, mieszczącej tytuł publikacji, duże stylizowane litery w kolorze czerwonym uzupełnione są motywami geometrycznymi typowymi

dla wiedeńskiej secesji: przylegającymi do siebie trójkątami (po bokach), falistym szlaczkiem (u dołu i u góry) oraz małymi kwadracikami (w strefie napisu). Umieszczona poniżej dyskretna informacja o Tuchu jako projektancie okładki⁸⁸, jest jedynym elementem naruszającym symetrię jej układu. Poniżej umieszczono reklamę zakładu Geylinga. W jej centrum znalazła się wpisana w prostokąt postać kroczonego, uskrzydłonego (?), nagiego młodzieńca, a wokół nazwa, zakres działania i dane kontaktowe firmy, ujęte razem wąską bordiurą o powtarzalnym, geometrycznym wzorze. U samego dołu umieszczono jedynie wyśrodkowany tekst informujący o miejscu druku publikacji.

Okładka ta idealnie wpisuje się w ducha wiedeńskiej secesji, a w szczególności w projekty powstające w kręgu Warsztatów Wiedeńskich. Może to sugerować istnienie kontaktów Tucha z artystami z tego kręgu, względnie potwierdzać wszechstronność malarza z Glinian w zakresie odtwarzania i naśladowania cudzych pomysłów.

WITRAŻE (POTWIERDZONE
I DOMNIEMYWANE)

Naprawa uszkodzonych witraży projektu Stanisława Wyspiańskiego w prezbiterium kościół franciszkanów w Krakowie (między listopadem 1908 roku a marcem 1909 roku)

Kwestia ta, omówiona przed kilku laty na łamach „Rocznika Krakowskiego”⁸⁹, wiąże się z wydarzeniami z 7 listopada 1908, kiedy to wykonane w Tiroler Glasmalerei-Anstalt: witraż z bł. Salomeą (z partią figuralną uskuteczniłą dopiero co w zakładzie S.G. Żeleński) oraz dwa witraże przedstawiające „Żywiół ognia”, znajdujące się po północnej stronie prezbiterium kościoła franciszkanów w Krakowie, uległy uszkodzeniu w wyniku wybuchu magnezji w lampie błyskowej aparatu fotograficznego Stanisława Lipińskiego, fotoreportera, właściciela i wydawcy „Nowości Ilustrowanych”. Z relacji franciszkanina o. Alojzego Karwackiego odtworzyć możemy zakres dokonanych zniszczeń: „[...] bliżej

⁸⁸ Jej lokalizacja każe się zastanowić, czy aby Tuch nie projektował jedynie górnej części okładki, gdyż środkowa mogła zostać dostarczona przez zakład Geylinga, a dolna (będąca *de facto* zwykłym nadrukiem) dodana przez samego wydawcę.

⁸⁹ Podane informacje pochodzą z artykułu D. Czapeczyńskiej-Kleszczyńskiej, *Dzieje witraży Stanisława Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 70: 2004, s. 80–81, chyba że zaznaczono inaczej.



17. Karta tytułowa przewodnika z planem Wiednia z 1908 r., zaprojektowana przez Antoniego Tucha. Oryginał w: Wiener Stadt- und Landesarchiv, sygn. 3.5.95: *Nachlass Klaus*, A1/2. Repr. A. Laskowski, 2008

będące witraże nasze pomysłu Wyspiańskiego [...] zrujnowane zostały. Trzy okna od dołu zupełnie wypadły siłą wybuchu wpchnięte do kościoła, zasypując księdza odprawiającego przy wielkim ołtarzu [...] odłamkami, a górą wszystkie szyby witrażowe na kilka części popękały”⁹⁰.

Po licznych perypetiach, znaczonych staraniami o naprawę witraży u ich wykonawcy w Innsbrucku, a następnie w miejscowej firmie Żeleńskiego, zlecenie ich naprawy trafiło do Wiednia, do Antoniego Tucha. Była to decyzja Lipińskiego, który publicznie zobowiązał się pokryć koszty naprawy, a wedle którego oferty wcześniej wymienionych firm były zbyt wygórowane. O. Karwacki pisał o tej decyzji i jej następstwach: „Posłał tedy okna nasze do Wiednia, do Tucha i tam je zrestaurowano. [...] Zwrócono witraże, ale zrestaurowano niechlujnie. Zaprosiłem rzeczoznawców, złożonych z malarzy i konserwatorów, aby orzekli czy witraże tak zrestaurowane można

⁹⁰ Cyt. za: A. Siwek, *Prace Stanisława Wyspiańskiego*, op. cit., s. 32.

przyjąć. Z coś ośmiu zaproszonych, stawilo się przy tej komisji tylko czterech, reszta nie przyszła z obawy przed prezydentem p. Leem [...]. Ci co przyszli, jednogłośnie uznali, że dzieło Wyspiańskiego przez taką restaurację zostało pogrzebane, a sprawozdanie z tej komisji [...] domagało się, by Lipiński dał poprawić witraże według kartonów i pod kierunkiem znawców”⁹¹. Dla nas ciekawy jest fakt, iż w batalii tej zleceńodawca utrzymywał, iż oddanie naprawy Tuchowi było równoznaczne z powierzeniem prac „firmie krajowej”⁹².

Generalnie zlecenie to fatalnie przysłużyło się Tuchowi, którego zaatakowano nie tylko za złą jakość pracy, ale i za podjęcie pracy w zakazanym dla niego zakresie i terytorium. Oceniając rezultat jego działań zarzucono mu: zły dobór nowych szkielek, przyciemnienie ich poprzez pomalowanie nieodpowiednim rodzajem farby i bez wypalenia, wprowadzenie nowych łączeń z ołowiu w miejscu pęknięć, przez co zakłócony został oryginalny rysunek kompozycji oraz pozostawienie bez naprawienia wielu pękniętych szkielek we wszystkich trzech witrażach.

Witraż projektu Karola Maszkowskiego w oknie zachodnim kościoła cystersów w Mogile (1909)

W roku 1909 Karol Maszkowski zaprojektował, wykonany następnie przez Antoniego Tucha, monumentalny witraż do zachodniego okna kościoła klasztoru cystersów w Mogile, przedstawiający św. Iwonę Odrowąża⁹³ – biskupa krakowskiego, który osadził cystersów w Mogile. Witraż, z centralnie umieszczoną, ukazaną w pełnej postaci sylwetką świętego, ujęty jest szeroką bordiurą, złożoną z kwadratowych elementów wypełnionych motywami geometrycznymi i floralnymi, zamykającą się od góry na kształt łuku podkowiastego (il. 18). Oprócz ubioru biskupa identyfikuje użyty dwukrotnie herb Odrowąż: na okazałej tarczy usytuowanej u stóp postaci oraz u samego dołu kolumny ornatu.

⁹¹ Ibidem, s. 32–33.

⁹² Ibidem, s. 33.

⁹³ Datowanie i autorstwo projektu za: W. Wyganowska, *Maszkowski Karol*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze – rzeźbiarze – graficy*, t. V: *Le-M*, red. J. Derwojed, Warszawa 1993, s. 413. O witrażu i wykonawstwie Tucha pisała ostatnio G. Fijałkowska, *XX-wieczne witraże w kościele i klasztorze cystersów w Mogile. Komunikat*, „Cistercium Mater Nostra”, t. 3: 2009, s. 64 i 67 oraz il. 2. Poszukiwania archiwalne w tutejszym archiwum, znajdującym się w fazie porządkowania, nie przyniosły pozytywnego rezultatu. O. Mateuszowi Kawie dziękuję za pomoc w dokumentowaniu mogińskiego witraża.

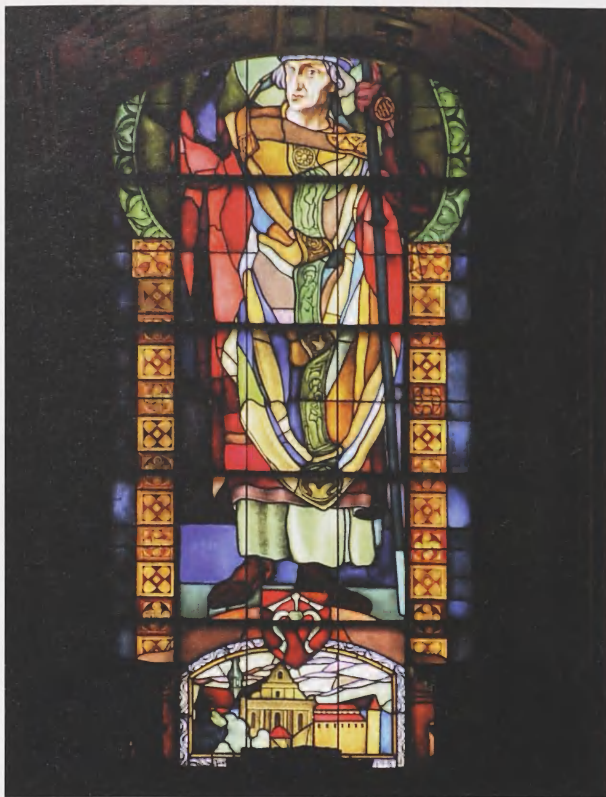
Kompozycję witraża dopełnia – ujęty osobną ramą – widok kościoła i klasztoru mogińskiego zdjęty od północnego zachodu, umieszczony u dołu witraża, na jego głównej osi, u stóp świętego. Co istotne, witraż mogiński posiada dwie inskrypcje: w poziomym odcinku ramy ujmującej wspomniany widok znajduje się informacja o projektancie (w brzmieniu: „projektował: Karol Maszkowski r. P. 1909”), natomiast na lewo od widoku, w lewym dolnym rogu witraża, umieszczono informację o wykonawcy („WYKONAL / ANTONI TUCH”) (il. 19). Dzięki temu możemy mówić o jedynym znanym nam witrażu Tucha z okresu wiedeńskiego o pochodzeniu potwierdzonym na samym witrażu oraz wskazać jednego z dwóch znanych nam z nazwiska artystów współpracujących z wiedeńskim atelier Tucha (pomijając oczywiście samego właściciela)⁹⁴.

Projektant omawianego witraża był Tuchowi niewątpliwie znany z okresu bytności w Krakowie – nie tylko z uwagi na przyjacielskie więzi, jakie łączyły go ze współpracującym z Tuchem Stanisławem Wyspiańskim, ale i z racji projektowania witraży dla zakładu Ekielskiego i Tucha⁹⁵. W monumentalnym witrażu mogińskim, a konkretnie w jego partii figuralnej, dostrzec można pewien wpływ słynnego witraża „Bóg Ojciec” Wyspiańskiego z krakowskiego kościoła franciszkanów. Przejawia się to w ukazaniu odsłoniętych lub skąpo odzianych partii ciała biskupa (twarz, dłonie i stopy) z wyraźnym wyeksponowaniem kości oraz pełnym ekspresji ujęciu samego stroju, gdzie dynamicznie kształtowane szaty składają się z dziesiątek różnobarwnych płytek szkła o nieregularnych kształtach, podkreślonych niespokojnym duktem ciemnych przeołowień. Żywa gestykulacja świętego i fakt lokalizacji witraża nad chórem muzycznym, także zbieżne poniekąd z pracą Wyspiańskiego, były zabiegami dość rzadko stosowanymi w witrażownictwie na terenie Galicji⁹⁶, zarazem jednak krępująca przedstawioną

⁹⁴ Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę na informację podaną przez Z. Sroczyńskiego, *Żeleńscy*, op. cit., s. 133, który w poczet dorobku zakładu S.G. Żeleński do roku 1947 zaliczył – niewymieniony z tematu – witraż Maszkowskiego do Mogiły koło Krakowa.

⁹⁵ Por.: J.W. Ruśniaczek, *Jak powstał nowy zamek w Żywcu*, „Karta Groni”, 1991, nr 16, s. 42, gdzie informacja o wykonanych przez tę pracownię witrażach projektu Maszkowskiego, usytuowanych w nieistniejącej już kaplicy zamkowej w Żywcu, dobudowanej do zamku w latach 1905–1906.

⁹⁶ Można tu przywołać witraż z całopostaciowym wizerunkiem patrona świątyni w oknie zachodnim kościoła Św. Mikołaja w Bochni, a także (znacznie odeń późniejsze) przedstawienie św. Stanisława w kościele parafialnym w Gorlicach. Wizerunki te zrywają z tradycją dzielenia



18. Sygnowany przez Antoniego Tucha witraż „Św. Iwo Odrowąż” w ścianie zachodniej kościoła cystersów w Mogile, zaprojektowany w roku 1909 przez Karola Maszkowskiego. Fot. A. Laskowski, 2013

postać, niemal architektoniczna bordiura, zbliża witraż mogiński do standardowych ujęć stosowanych w witrażach doby historyzmu. Ten swoisty dualizm omawianego dzieła każe się zastanowić, czy aby nie mamy do czynienia z sytuacją, w której Maszkowski zaprojektował jedynie centralną postać i – ewentualnie – towarzyszący jej widok, a reszta została już zaaranżowana przez samego Tucha, na miejscu w warsztacie. Może za tym przemawiać i to, że witraż od strony technicznej nie jest szczególnie ambitny: nie mamy w nim do czynienia z żadnymi technologicznymi eksperymentami, a kolorystyka poszczególnych szybek w znacznym stopniu zależna jest od stopnia zmatowienia ich powierzchni. W efekcie trudno oprzeć się wrażeniu, że wybitny projekt Maszkowskiego został w znacznej mierze zdeprecjonowany przeciętnym wykonaniem Tucha, na które projektant nie miał już wpływu.

kompozycji okna zachodniego świątyni na niewielkie kwatery ze scenami figuralnymi, jak to miało jeszcze miejsce w przypadku okna zachodniego projektu Mehoffera i Wyspiańskiego w krakowskim kościele Mariackim.



19. Sygnatura Antoniego Tucha na witrażu „Św. Iwo Odrowąż” w ścianie zachodniej kościoła cystersów w Mogile. Fot. A. Laskowski, 2013

Warto ponadto dodać, iż postać świętego, w ogólnym układzie nawiązująca do znanego, schematycznego wizerunku biskupa z jego pieczęcią, zdaje się nawiązywać do wyglądu, jaki nadał Odrowążowi w swym obrazie do Iwonicza, namalowanym w roku 1887, Jan Matejko⁹⁷. Świadczą o tym wyraźnie rysy twarzy i specyficzna fryzura, przy czym święty w redakcji Maszkowskiego zdaje się być znacznie młodszy od matejkowskiego.

Witraże projektu Franciszka Mączyńskiego do nawy głównej kościoła Serca Jezusa w Krakowie (1912)

W roku 1912 Antoni Tuch wykonał zespół witraży do okrągłych okien nawy głównej nowo wybudowanego, jezuickiego kościoła Serca Jezusa przy ul. Kopernika w Krakowie. Autorem projektów witraży był Franciszek Mączyński, projektant samej świątyni i wielu elementów jej wyposażenia. Z uwagi na – zdaniem samych zleceńodawców – niską ich cenę (1000 koron) traktowano je eksperymentalnie i tymczasowo: gdyby nie harmonizowały ze stale uzupełnianym w nowe elementy dekoracyjne wnętrzem, miały być usunięte i zastąpione białym

⁹⁷ Por.: il. 12 do tekstu K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie*, w: *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. III, red. J. Wolańska i W. Bałus, Kraków 2010.

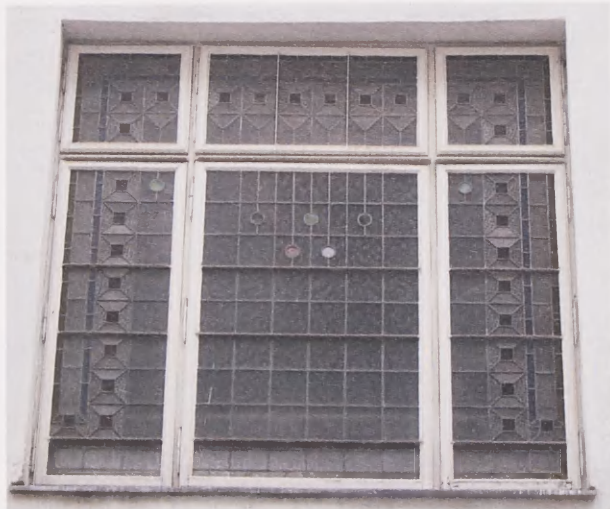
szkłem⁹⁸. Okna te przetrwały jednak aż do 18 stycznia 1945 roku, kiedy to wybuch pociągu z amunicją oraz wysadzenie pobliskiego wiaduktu kolejowego spowodowały zniszczenie większości oszkleń w kościele⁹⁹. Wedle opisu z 1932 roku, potwierdzającego autorstwo projektu, „w nawie głównej okrągłe okna zasłane zostały [...] witrażami z szeregiem wazonów z kwiatami, owocami i motywem serca, utrzymane w bardzo czystych, radosnych barwach, tłumionych drugim katedralnym szkłem, o lekko zielonkawej patynie, co wywołuje tajemnicze nastrojowe wrażenie”¹⁰⁰.

Witraże klatki schodowej na dziedzińcu kamienicy przy Gusshausstrasse 14 w Wiedniu (realizacja hipotetyczna, brak daty wykonania)

Wydaje się prawdopodobne, iż dziełem Antoniego Tucha są wielkoformatowe witraże geometryczne zdobiące klatkę schodową usytuowaną na dziedzińcu kamienicy przy Gusshausstrasse 14 w Wiedniu, w której Tuch posiadał swój warsztat.

Prostokątna w planie i zaoblona w narożach klatka schodowa, usytuowana dokładnie vis-à-vis głównej klatki schodowej kamienicy przy Gusshausstrasse 14, oświetlona jest za pomocą pięciu prostokątnych otworów okiennych, z których dolny jest mniejszy od pozostałych. Okna te wypełniają skromne witraże geometryczne operujące zestawem powtarzających się, podstawowych figur geometrycznych i ograniczoną gamą barwną (il. 20). Ich głównym atutem jest różnorodność zastosowanego materiału, przez co oszklenia oddziałują nie tylko kompozycją i kolorem, ale także zróżnicowaną fakturą poszczególnych szkła i – w nielicznych przypadkach – bogactwem ich wewnętrznej struktury.

Zastosowana tu kompozycja, chociaż sprawia wrażenie bardzo skromnej, odpowiadała zasadom wypracowanym w witrażowych dekoracjach klatek schodowych kamienic wiedeńskich końca XIX i początku XX stulecia, gdzie skupiające uwagę twórców dekoracyjne bordiury nie kłóciły się z podstawową



20. Jeden z witraży zdobiących klatkę schodową na dziedzińcu kamienicy przy Gusshausstrasse 14 w Wiedniu. Fot. A. Laskowski, 2009

funkcją okien, mających doświetlać ciągi komunikacyjne budynków.

PODSUMOWANIE

Wzmianka o witrażach wykonanych przez Antoniego Tucha w roku 1912 do kościoła Jezuitów w Krakowie jest chronologicznie ostatnią informacją na jego temat, jaką udało się odnaleźć. Nie znamy, jak dotąd, jego dalszych losów¹⁰¹.

Zawzięty krytyk Tucha, Stanisław Wyspiański, mówił w jednym z wywiadów: „[...] każdy wiek i styl, każdy ma swoje znane już i oklepiane szablony, tak, iż dzisiejsi dekoratorowie zazwyczaj nie zadają sobie trudu, aby wyszukać coś nowego, aby motywy czerpać z natury i schematyzować je na swój własny oryginalny sposób, jak to robili artyści dawniejsi. Wystarczy im przejrzeć jakąś L'art gothique albo Gothische Ornamentik i ze starych wzorów skombinować coś niby nowego i własne-

⁹⁸ J.L. Kontkowski SJ, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie*, Kraków 1994, s. 89.

⁹⁹ Ibidem, s. 313.

¹⁰⁰ Helena d'Abancourt de Franqueville, *Witraże w sztuce religijnej*, w: *O polskiej sztuce religijnej*, red. J. Longman, Katowice 1932, s. 135. Kilka lat później odnotowano jeszcze, iż widna, dostatecznie oświetlona nawa główna przyczynia się w wielkim stopniu do podniesienia efektów barwnych, zestawionych tutaj w harmonijny zespół (A. Hrybieński, *Witraże – mozaiki*, op. cit., s. 26–27).

¹⁰¹ Hipoteza jakoby Tuch miał powrócić na stałe do Krakowa i pracować dla Żeleńskiego (por. przyp. 86), wydaje się – wobec braku bezpośrednich przekazów potwierdzających fakt jego powrotu do Galicji oraz w obliczu znanej powszechnie przedsiębiorczości Tucha – mało prawdopodobna. Zdaje się też temu przeczyć nastawienie Żeleńskiego do wchodzącego mu stale w szkodę Tucha – dość przywołać, iż w r. 1911, streszczając historię swego zakładu, Żeleński świadomie nie wymienił nazwiska Antoniego Tucha jako współnika Władysława Ekielskiego, ograniczając się jedynie do ogólnikowej wzmianki, iż architekt ten założył zakład „na spółkę z malarzem dekoracyjnym” (S[tanisław] Ż[eleński], *Co to jest witraż*, s. 128).

go. W gruncie rzeczy u artystów takich kombinacja zastępuje wszelką twórczość. Natura z całym przepychem i cudnem bogactwem coraz to nowych swych objawów i motywów staje się dla takiego dekoratora czymś zgoła niepotrzebnym. Od czegoż album z gotowemi wzorami! A że lęka się wykroczyć przeciw stylowi, więc zadowala się bezmyślnym powtarzaniem tych rzeczy, które w dawnym stylu dawni artyści, z natury wprost czerpiąc, wytworzyli, ale mu nawet przez myśl nie przechodzi, że mógłby pójść za ich przykładem i w dalszym ciągu z tej samej natury w ich duchu wydobywać i tworzyć rzeczy nowe”¹⁰². W tej skrupulatnie zanotowanej wypowiedzi nazwisko naszego bohatera nie pada, ale czytając je łatwiej zrozumieć ustawiczną niechęć wyrażaną pod jego adresem przez Wyspiańskiego. Co szczególne: wyrażaną przy równoczesnym podtrzymywaniu kontaktu i kontynuowaniu współpracy z Tuchem, o czym przekonują listy Wyspiańskiego do różnych adresatów oraz lakoniczne i chłodne zapisy na temat wzajemnych spotkań dotyczących przedsięwzięć artystycznych Wyspiańskiego uskutecznianych z pomocą Tucha, zawarte w raptularzu artysty z lat 1904–1905¹⁰³.

Z perspektywy czasu wolno nam ocenić, iż Antoni Tuch był niewątpliwie dla Stanisława Wyspiańskiego tłem. Tłem, dzięki któremu jeszcze wyraźniej objawiał się geniusz malarza-poety. Był malarzem umiętnym, biegłym w swoim fachu, dobrze obeznanym z malarstwem minionych epok, nieźle zorganizowanym, działającym sprawnie i szybko, ale któremu Wyspiański odmawiał prawa do bycia pełnoprawnym artystą, widząc w nim głównie odtwórcę i kopistę cudzych wzorów.

Paradoksem jest, iż ten odrzucany przez krakowską opinię publiczną „obcy” pracował przy wykonaniu większości ważnych dekoracji malarskich końca XIX i początku XX wieku, wiele z nich osobiście projektując względnie realizując projekty najwybitniejszych twórców epoki, miał odwagę już w 1897 r. wprowadzić secesję do lwowskich wnętrz, a nade wszystko dał początek ważnemu, rodzimemu zakładowi witrażowemu, raz po raz dostarczając nie tylko materialnych (w formie konkretnych dzieł powstałych w zakładzie), ale i słownych (zapisanych w listach) dowodów przywiązania do rodzimej tradycji i twórczości. Stąd może opuściwszy Galicję nie mógł się od niej uwolnić i wciąż – wbrew umowie z Żeleńskim – starał się pozyskiwać na tym te-

renie witrażowe zlecenia. Nie mniej prawdopodobny wydaje się fakt, iż przenosząc się z Krakowa do Wiednia przeniósł tam swój krakowski przydomek: „obcy”, który z pewnością nie ułatwiał mu zakorzenienia się na trudnym, stołecznym rynku.

W spostrzeżeniach poczynionych przez Wyspiańskiego niewątpliwie sporo jest racji. Z drugiej jednak strony trzeba zdać sobie sprawę, iż w momencie kiedy Tuch zaczynał swą działalność w Krakowie, na tle krakowskiego środowiska malarskiego końca XIX wieku był – ze wszystkimi swymi, wymienionymi wyżej przymiotami – postacią wyjątkową, przewyższającą lokalnych twórców starszej generacji rozmachem działania i umiejętnościami¹⁰⁴. Kiedy jednak w obszarze malarstwa monumentalnego zaczęli działać artyści nowej generacji (Wyspiański, Mehoffer, Tetmajer, Bukowski, Maszkowski), Tuch mógł zadowolić swymi malowidłami już tylko mniej wybredne gusta, tudzież tradycjonalistycznie nastawionych zleceniodawców, których zresztą nie brakowało, wszak nowoczesne malarstwo przez długi czas spotykało się w Krakowie tyleż z głosami uznania, co z jawnym potępieniem. Tuch próbował jeszcze, jak w secesyjnej dekoracji klatki schodowej domu Ekielskiego, nadażyć za nowymi trendami w sztuce, ale uwaga odbiorców skupiona już była na innych, sławniejszych i mniej kontrowersyjnych kolegach po fachu.

Widząc rosnącą konkurencję, Tuch dał wyraz swojej roztropności i przenikliwości, angażując się mocno w rozwój od dawna zapomnianej – mimo podejmowanych raz po raz prób jej wskrzeszenia – gałęzi sztuki, jaką było witrażownictwo. Wraz z Władysławem Ekielskim pokazał sceptykom, iż w Galicji, w Krakowie, jest miejsce dla dobrze zorganizowanej firmy mogącej tworzyć witraże (a z czasem i mozaiki) na europejskim poziomie. Fakt stałego zatrudniania przy ich projektowaniu najwybitniejszych miejscowych twórców, swych konkurentów na polu malarstwa ściennego, dobrze świadczy o Tuchu, któremu najwyraźniej obce były środowiskowe intrygi i zawiść, których sam często padał ofiarą w przeszłości.

Rola prekursora najpewniej odpowiadała Tuchowi, który wkrótce po przybyciu do Krakowa zajął się również techniką malarską, która w środowisku berlińskim czy wiedeńskim robiła już od jakiegoś czasu sporą karierę. Sgraffito, bo o nim mowa, stosowane było wprawdzie na elewacjach krakowskich

¹⁰² Cyt. za: Jan Dürr, *Wyspiański a Matejko*, „Sztuki Piękne”, R. 8: 1932, nr 11, s. 304.

¹⁰³ *Listy*, t. IV, s. 370–413. Por. aneksy.

¹⁰⁴ Jak dotąd najlepszego materiału porównawczego w tym względzie dostarcza praca zbiorowa: *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. III.

kamienic już w latach 70. XIX wieku, a w roku 1880 na łamach krakowskiego „Czasopisma Technicznego” ukazał się interesujący tekst teoretyczny na jego temat, niemniej jednak swoisty renesans tej techniki przypada w Krakowie na lata 90. XIX wieku¹⁰⁵, a zatem wkrótce po wykonaniu przez Tucha bardzo efektownej dekoracji na południowej elewacji budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, pozostającej do dzisiaj jedną z najwybitniejszych krakowskich realizacji w tym względzie.

Przenosząc się do Wiednia po sprzedaży zakładu witrażowego, Tuch dokonał aktu odwagi. Wyprowadzając się z ambitnego, ale prowincjonalnego ciągle miasta osiadł w dobrze mu wprowadzie znanej, ale pełnej wybitnych twórców i rzemieślników stolicy monarchii. Bez kompleksów wszedł na miejscowy rynek, na różne sposoby pozyskując i przyciągając uwagę zleceniodawców. Nie wiemy jednak dzisiaj czy to niepowodzenia na trudnym rynku, czy też może sentyment i nalegania płynące z Galicji sprawiły, iż łamiąc własne zobowiązania względem Żeleńskiego podejmował się wykonywania prac na terenie swej dotychczasowej, trwającej blisko dwie dekady działalności, narażając się na sądowy proces i – przypisaną mu od chwili związania się z Krakowem – infamię. Sprzyjał temu, niestety, słaby poziom wykonania późnych jego prac.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż w odniesieniu do przedstawionej postaci wciąż więcej jest pytań niż pewnych odpowiedzi. Być może kwerendy w archiwach i bibliotekach polskich i austriackich pozwolą na istotne uzupełnienia i korekty zebranych tu dotychczasowych ustaleń. Jedno wydaje się nieuniknione: historycy sztuki nie powinni przechodzić już obojętnie wobec tak pokaźnego i zróżnicowanego dorobku najbardziej chyba obcego z działających w młodopolskim Krakowie „obcych”.

ANEKS

Zestawienie – odnotowanych w literaturze i w znanych autorowi artykułu źródłach – prac Antoniego Tucha z zakresu malarstwa ściennego. Jeśli nie zaznaczono inaczej, artystę należy traktować zarówno jako autora, jak i wykonawcę konkretnego projektu¹⁰⁶.

PRACE W KRAKOWIE

- 1889 – dekoracja malarska wnętrza pierwszej sali gimnastycznej w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹⁰⁷
- 1889–1890 – udział w wykonaniu dekoracji malarzkiej projektu Jana Matejki w prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie¹⁰⁸
- 1889–1890 – prace malarskie w Kasynie Oficerskim w Krakowie¹⁰⁹
- 1890 – sgraffito na elewacji południowej budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹¹⁰
- ok. 1891–1893 – prace malarskie w gmachu Schroniska Fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie¹¹¹
- 1892–1893 – dekoracja malarska wnętrza Teatru Miejskiego¹¹²

racji malarskiej. Nie ma bowiem pewności, czy w tego typu źródłach zadawano sobie trud, by oddzielić od siebie dwa główne procesy wykonawcze malowideł ściennych, tj. projekt i jego realizację, a tym samym eksponować na równi autorów obu procesów.

¹⁰⁷ 18 XI tegoż roku w nowo wybudowanej sali przeprowadzono już pierwsze zajęcia. Zob.: A. Pawłowski, *Zarys historii PTG „Sokół” w Krakowie*, w: *120 lat Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie. Sympozjum naukowe*, Kraków, 4 czerwca 2005 roku, Kraków 2005, s. 6. Opis i fotografia tej dekoracji zob.: *Nasza sokolnia*, w: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie. Jubileusz 120-lecia*, Kraków 2005, s. 52–53 oraz il. na s. 54 (por. il. 2 w niniejszym tekście).

¹⁰⁸ „Architekt”, R. 1: 1900, szp. 39. Atmosferę tamtych dni świetnie oddał Wyspiański, notując na gorąco na przełomie 1889/1890 r.: „Tuch Niemiec maluje z 12 pomocnikami – oburzenie majstrów cechu malarskiego – krakowskich – rozterki w łonie Komitetu, powszechne zamieszanie i powszechne kłótnie – dochodzi do starć osobistych – jest projekt zapłacenia Tucha i wypędzenia go” (por.: *Listy*, II, cz. 2, s. 247). T. Szybisty, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. IV: *Malarstwo witrażowe*, Kraków 2012, s. 192, przyp. 117 wzmiankuje, iż w świetle rachunków z przebudowy Tuch – wraz z malarzem Domagalskim – zaangażowany był w matowanie szkła okien prezbiterium.

¹⁰⁹ „Czas”, 1890, nr 267, s. 2; Z. Beiersdorf, *Kasyno Oficerskie w Krakowie*, w: *Sztuka Krakowa*, op. cit., s. 126.

¹¹⁰ M. Bogdanowska, *Sgraffita*, op. cit., s. 23 i 28–29 oraz il. 6 na s. 39.

¹¹¹ J. Purchla, *Fundacja księcia Aleksandra Lubomirskiego. W 100-lecie gmachu Akademii Ekonomicznej*, Kraków 1993, s. 32–33.

¹¹² „Czasopismo Techniczne” [Kraków], R. 7: 1893, nr 22, s. 268; S. Broniewski, *Igraszki*, s. 291; K. Nowacki, *O budowie*, s. 255; K. Nowacki, *Architektura krakowskich teatrów*, s. 204–205, 221–222, 224–225. Autor ocenił, iż pomimo krytyki ze strony krakowskich rzemieślników, Tuch przy wykonywaniu dekoracji „okazał się [...] doskonałym fachowcem i z powierzonego zadania wywiązał się bez zastrzeżeń” (ibidem, s. 205). Dekoracje Tucha były konserwo-

¹⁰⁵ M. Bogdanowska, *Sgraffita*, op. cit., s. 19.

¹⁰⁶ Wykorzystane dane, wywodzące się w wielu przypadkach z relacji prasowych, wymagają w mojej ocenie krytycznej weryfikacji przy prowadzeniu bardziej szczegółowych badań, zwłaszcza w odniesieniu do autorstwa projektu deko-

- 1893 – kurtyna tzw. żelazna w Teatrze Miejskim¹¹³
 1897 – dekoracja malarska w kościele Św. Krzyża oparta na kartonach Stanisława Wyspiańskiego, wykonanych na bazie zachowanych pozostałości dawnych malowideł¹¹⁴
 1898 – dekoracja malarska („polichromia”) wg projektu Stanisława Wyspiańskiego w kaplicy św. Walentego w kościele Mariackim¹¹⁵
 1898 – sgraffito na kamienicy przy ul. Kochanowskiego 18¹¹⁶
 1899 – dekoracja malarska tryforiów na ścianie północnej prezbiterium (na bazie dekoracji matejkowskiej) oraz zakrystii kościoła Mariackiego¹¹⁷
 1899–1901 – prace malarskie w Pałacu Sztuki¹¹⁸
 1901 – malowanie sklepienia skarbcza katedry na Wawelu według projektu Józefa Mehoffera¹¹⁹
 1901 – dekoracja malarska („polichromia al fresco”) w kaplicy mieszczącej obraz Pana Jezusa Miłosiernego przy kościele reformatów¹²⁰

- do 1902 – dekoracja malarska wnętrza klatki schodowej domu własnego Władysława Ekielskiego przy ul. Wolskiej (ob. ul. Piłsudskiego 40)¹²¹
 do 1902 – sgraffito (?) w półkolistych wnękach ostatniej kondygnacji wieży domu własnego Władysława Ekielskiego przy ul. Wolskiej (ob. ul. Piłsudskiego 40)¹²²
 do 1903 – dekoracje malarskie (z wyjątkiem supra-port) w pałacyku Mańkowskich przy ul. Zygmunta Augusta¹²³
 do 1905 – dekoracje malarskie według projektów Stanisława Wyspiańskiego w Domu Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłowskiej¹²⁴
 do stycznia 1907 – prace malarskie (wspólnie z J. Kłochem) według projektów Eugeniusza Dąbrowy we wnętrzach przebudowanego Starego Teatru¹²⁵
 bd – prace malarskie w gmachu starostwa¹²⁶

PRACE NIEZREALIZOWANE, KONKURSY

- 1894 – jedna z dwóch równorzędnych drugich nagród (pierwszej nie przyznano) w konkursie (pierwszym) Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i oo. Franciszkanów w Krakowie na projekt dekoracji malarskiej kościoła franciszkanów¹²⁷
 1904 – współpraca przy dekoracji malarskiej według pomysłu Stanisława Wyspiańskiego w jednym z pomieszczeń archiwum miejskiego¹²⁸
 1904 – przypuszczalna współpraca ze Stanisławem Wyspiańskim przy dekorowaniu Sali Prezydialnej w budynku magistratu przy pl. Wszystkich Świętych¹²⁹.

PRACE POZA KRAKOWEM

- 1890 – dekoracja malarska w kaplicy bł. Kingi w kościele Św. Mikołaja w Bochni (na podstawie projektów Jana Matejki)¹³⁰

wane po roku 1955 (ibidem, s. 430). Zob. także: K. Nowacki, *Kurtyny*, s. 86, 87; J. Purchla, *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 47–48, przyp. 34.

¹¹³ K. Nowacki, *Kurtyna Antoniego Tucha*, „Przegląd Teatralny”, 1976, z. 1–2 (97–98), s. 107–108; idem, *Architektura krakowskich teatrów*, op. cit., s. 208; idem, *Kurtyny*, op. cit., s. 99–100, 103 i il. 11. Autor artykułu napisał o tym dziele: „Malowidło to wykonane zostało solidnie, precyzyjnie, w duchu dziewiętnastowiecznego eklektyzmu i bardziej pasowało do jakiegoś teatrzyku letniego niż do krakowskiej narodowej sceny. Ale, jak wiadomo, już w założeniu miała to być kurtyna tymczasowa. [...] na otwarciu nowego gmachu widzowie ujrzeli podobające się malowidło zastaniające scenę” (ibidem, s. 100). Kurtynę zamalowano w r. 1922 (ibidem, s. 103).

¹¹⁴ „Architekt”, R. 1: 1900, szp. 187–188; *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (dalej: KZS), t. IV: *Miasto Kraków*, cz. III: *Kościoły i klasztory Śródmieścia*, 2, red. A. Bochnak i J. Samek, Warszawa 1978, s. 21; W. Bałus, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. II: *Matejko i Wyspiański*, Kraków 2007, s. 114 i 116.

¹¹⁵ KZS, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. II: *Kościoły i klasztory Śródmieścia*, 1, red. A. Bochnak i J. Samek, Warszawa 1978, s. 13.

¹¹⁶ M. Bogdanowska, *Sgraffita*, op. cit., s. 23 i 27 oraz il. 4 na s. 38.

¹¹⁷ W. Bałus, *Sztuka sakralna*, op. cit., s. 59.

¹¹⁸ U. Bęczkowska, *Pałac Sztuki. Siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 2002, s. 36–37.

¹¹⁹ B. Studzińska, *Polichromia skarbcza katedry wawelskiej Józefa Mehoffera 1900–1902*, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. 7, 2000, s. 231.

¹²⁰ J. Pasiecznik, *Kościół i klasztor reformatów w Krakowie*, Kraków 1978, s. 96. Por.: KZS, t. IV, cz. III, 2, s. 2. Odmienne datowanie, na rok 1902, powołując się na zachowany rachunek z 15 listopada 1902 r., proponuje D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 84.

¹²¹ „Architekt”, R. 3: 1902, szp. 160 i tabl. 63; G. Grajewski, *Poszukiwania stylu narodowego*, s. 115 oraz 121, przyp. 27.

¹²² M. Bogdanowska, *Sgraffita*, op. cit., s. 33–34.

¹²³ „Architekt”, R. 4: 1903, szp. 130 i tabl. 48.

¹²⁴ „Architekt”, R. 6: 1905, szp. 50.

¹²⁵ „Architekt”, R. 8: 1907, s. 31 i 34–36.

¹²⁶ D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 83–84, przyp. 37.

¹²⁷ „Kraj”, 1894, nr 6, s. 17; *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1967, s. 77; W. Bałus, *Sztuka sakralna*, op. cit., s. 75.

¹²⁸ *Listy*, IV, s. 297 i 378.

¹²⁹ *Listy*, IV, s. 298–299 i 626–627.

¹³⁰ S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 1958, s. 499–503 oraz s. 576, przyp. 528; S. Wójtowicz,

1897 – malowidła ściennie (secesyjne) w kawiarni Schneidra przy ul. Akademickiej we Lwowie¹³¹
 1897–1902 – prace malarskie w nowo wzniesionym domu Henryka Machera w Jaśle¹³²
 1899–1900 – dekoracja malarska stropu kaplicy Seminarium Duchownego w Tarnowie¹³³

Kościół parafialny w Bochni i jego środowisko artystyczne. Przewodnik, Bochnia 1983, s. 100–102; J. Wyczęsany, *Wystrój artystyczny kościoła św. Mikołaja w Bochni*, Bochnia 1988, s. 11 i 45–46. Na lata 1892–1893 zadatowała ostatnio tę dekorację E. Matyaszevska, *O tym, jak Mistrz Matejko zabytki Krakowa ratował*, w: *Twórcy i dzieła*, s. 155–156. Autorka podaje, iż dekoracja ta powstała na bazie matejkowskich malowideł w kościele Mariackim (zob.: ibidem, s. 156, przyp. 46).

¹³¹ „Gazeta Narodowa”, 1897, nr 291, s. 2; Jurij Biriulow, *Secesja we Lwowie*, Warszawa [1996], s. 40.

¹³² „Architekt”, R. 3: 1902, szp. 134–135; A. Laskowski, *Jaśło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007, s. 66; B. Krasnowolski, *Między Wschodem a Zachodem. Studia nad historią i sztuką pogranicza polsko-łemkowskiego*, Toruń 2010, s. 250–252.

¹³³ „Architekt”, R. 1: 1900, z. 8, szp. 135–136 i tabl. IV. Więcej na temat tej dekoracji zob.: ks. A. Nowak, *Z działalności księdza*, s. 252.

około 1900 – dekoracja malarska w kościele parafialnym w Mrowli koło Rzeszowa¹³⁴
 około 1900 – planowana dekoracja malarska w kościele parafialnym w Dębnie Brzeskim¹³⁵
 do 1902 – prace malarskie w budynku Rady Powiatowej w Rzeszowie¹³⁶
 1903 – dekoracja malarska sklepienia w baszcie skrzydła zachodniego zamku w Baranowie Sandomierskim (wykonana pod nadzorem Franciszka Mączyńskiego)¹³⁷
 bd – dekoracja malarska kaplicy tzw. ciemnej w kościele parafialnym w Biechanowie¹³⁸.

¹³⁴ „Architekt”, R. 3: 1902, szp. 87–88.

¹³⁵ Na podstawie materiałów po Zygmuncie Hendlu zgromadzonych w Muzeum Narodowym w Krakowie, w tym projekt (szkic koncepcyjny całości wnętrza) autorstwa Tucha i korespondencja architekta.

¹³⁶ „Architekt”, R. 3: 1902, szp. 151–152.

¹³⁷ J. Skrzypczak, *Działalność architektoniczna, budowlana i konserwatorska Tadeusza Stryjeńskiego na terenie dawnego powiatu tarnobrzskiego*, „Rocznik Tarnobrzski”, T. 3: 1998, s. 65–66.

¹³⁸ D. Czapczyńska-Kleszczyńska, „Do wielce szanownych...”, op. cit., s. 84.

ANTONI TUCH: A REASSESSMENT

This article revisits the biography of Antoni Tuch, a painter who made his appearance in Cracow about 1889, when the local artists and artisans were picking up commissions to execute a series of paintings designed by Jan Matejko for the presbytery of St Mary's Church. Tuch got the job of a contractor which created a lot of ill will. For the locals he was an intruder, “an alien” (he came from Vienna), who took away a job which should have gone to one of them. Their resentment was aggravated when he scooped the commission to execute the paintings in the new Town Theatre and, a few years later, when he became a party in a bitter quarrel between Stanisław Wyspiański and the influential architect Tadeusz Stryjeński over the conservation work in the Holy Cross Church.

This article tries to revise the bad opinion which has stuck to Tuch in the literature. To begin with, he was born at Gliniany near Lwów (and not in Vienna, as we were told). The beginnings of his career as well as his marriage and the birth of his son are all connected with Vienna. He then moved to Cracow

where he founded (together with the architect Władysław Ekielski) the Cracow Workshop of Stained Windows and Mosaics, which gained a prominent place in the history of Polish art at the turn of the century. By the spring of 1907 he had been back in Vienna from where he launched all kinds of artistic initiatives that reached out to Cracow and Galicia.

A thorough study of his life reveals a completely different picture of the artist from the one we find in the literature. He was a man brimming with energy, fast and well-organized, always on the lookout for painting commissions (including sgraffito decorations) in Cracow and Lwów, the small towns of Galicia as well as the highly competitive Vienna market. At the same time was active on an honorary basis in a number of committees and initiatives in Cracow. Although there are still many episodes in his life that remain unexplored, this study has brought out enough material to revive interest in this most intriguing person and to redeem his character from obloquy and oblivion.

MAREK ZGÓRNIAK

„ZAMEK ŁOŚ” POD KRAKOWEM I JEGO TWÓRCY

Obecny, dość banalny wygląd tzw. Łosiówki, krakowskiej siedziby Salezjanów przy ul. Tynieckiej 39, trudno pogodzić ze wzmiankami w źródłach, które sytuują w tym miejscu „Zamek Łoś”¹. Odnoszą się one do drugiego dziesięciolecia XX wieku, a dokładniej do lat 1910–1916, czyli do okresu gospodarowania Wincentego Łosia w malowniczej posiadłości na Dębnikach. Celem niniejszego artykułu jest ustalenie pierwotnego wyglądu „Zamku” i okoliczności jego powstania oraz przybliżenie postaci architekta, Karola Szpondrowskiego. W literaturze naukowej „Zamek Łoś” nie był dotąd omawiany.

ZAMEK

Jak wynika z materiałów zachowanych w krakowskim Archiwum Budownictwa Miejskiego, plany² (il. 2–7) zatwierdzone 5 września 1910 obejmowały przebudowę, rozbudowę i nadbudowę wcześniejszego budynku, o którego formie niezbyt wiele można powiedzieć. Miał on rzut zbliżony do prostokąta ułożonego mniej więcej równoleżnikowo, z wejściem od północy, tj. od strony Wisły i biegnącej wzdłuż niej drogi wojskowej, zwanej później ulicą Nadwiślańską, a obecnie Tyniecką. Dom był tylko częściowo podpiwniczony, czterososiowy i dwutraktowy, a w części wschodniej – nie-

co głębszej – trzytraktowy³. Owa część wschodnia była piętrowa, zachodnia natomiast parterowa. Pomieszczenie nad piwnicą (w trakcie północnym) było sklepione, a pozostałe – kryte stropem; na jednym ze stropów widniała data 1777⁴. Sklepione były też dwa niewielkie pomieszczenia południowego traktu części wschodniej: składzik na parterze i znajdująca się nad nim kaplica o dość bogatej artykulacji ścian wnętrza o charakterze nowożytnym, z czarną marmurową tablicą z łacińskim napisem upamiętniającym restaurację przez Euzebię hr. Łosiową w roku 1874. Z końcem lat siedemdziesiątych XIX wieku posiadłość nosiła nazwę „Willa Marie”⁵. Do tej nieruchomości odnosi się zachowany projekt przebudowy ze stycznia 1874⁶ (il. 1). Na rysunku tym „dom stary”, parterowy, o małych okienkach i wysokim łamanym dachu, wygląda jak budynek gospodarczy,

³ Wymiary rzutu to około 27×13,3 m (w części wschodniej 16,4 m).

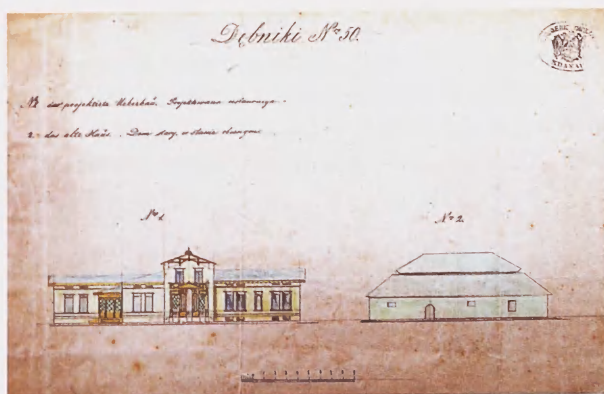
⁴ [ks. Piotr Wiertelak (1881–1947)?], *Studentat filozoficzny w Krakowie*, w: *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce 1898–1923*, Mikołów 1923, s. 57.

⁵ AŁ, sygn. VI/1/1, notatka W. Łosia na odwrocie planszy z fotografią jego portretu autorstwa W. Kossaka, dotycząca r. 1878: „w dzisiejszym ‘Zamku Łoś’, dawniej ‘Willa Marie’ [lub ‘Willa Maria’] – tekst jest trudno czytelny] w Dębnikach”.

⁶ AŁ, sygn. VI/2/12. Projekt jest opatrzony napisem „Dębniaki N^o 50”. Liczba ta odpowiada liczbie wykazu hipotecznego i późniejszej liczbie spisowej posiadłości Wincentego Łosia. Długość elewacji odczytana z podziałki jest mniej więcej zgodna ze stanem z r. 1910, pod warunkiem, że jednostki nie opisane w projekcie z r. 1874 to obowiązujące do r. 1857 sążnie krakowskie (1,788 m), zamiast aktualnych (do 1876) sążni wiedeńskich (1,8966 m). Jest to możliwe, bo do momentu wprowadzenia miar metrycznych istniała w tym zakresie dowolność. „Mierzyliśmy wszyscy niby na łokcie, ale jaki to był łokieć, o to szczególnie w Krakowie nikt się nie pytał”. *Z kraju i ze świata*, „Dziennik Mód. Pismo dla Polek” 1876, nr 1, s. 4.

¹ Zob. np. Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół 80 (Archiwum Łosiów, dalej: AŁ), sygn. VI/1/1 i passim; Antoni Trepiński, *Łoś Wincenty, pseud. Feliks z Grodkowa (1857–1918)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t.18, Wrocław 1973, s. 437.

² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum Budownictwa Miejskiego (dalej: ABM), ul. Tyniecka 39.



1. Projekt przebudowy domu w Dębnie, 1874. Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów (dalej: AŁ)

natomiast projektowana willa, parterowa z piętrem nad częścią frontowego skrzydła, była utrzymana w stylu włosko-szwajcarskim, przypominając w tym pobliską willę z połowy XIX wieku, która weszła później w skład pałacyku Lasockich jako jego zachodnia część⁷. Omawiany projekt raczej nie został zrealizowany, przynajmniej nie cały, bo na planach z roku 1910 nie ma śladów tylnego skrzydła.

Po śmierci Euzebii z Kirchmayerów Łosiowej (11 XI 1909) nieruchomość w kwietniu 1910 przeszła w drodze dziedziczenia na własność dwojga z jej dzieci: Wincentego Łosia (1857–1918) i Marii z Łosiów Hagenowej (1859–1918) po połowie⁸. Drugi syn, Witold (1863–1947), gospodarował w dobrach tabularnych Żyznów i Bonarówka koło Strzyżowa⁹. Maria Hagenowa, pisarka, mieszkająca wcześniej w majątku koło miasteczka Wielkie Oczy¹⁰, otrzymała wkrótce po swej ciotce Franciszce

Kirchmayerównie (zm. 16 XI 1911¹¹) inne nieruchomości w Dębnie i w jednej z nich (Lwh 376, przy ul. Tynieckiej obecnie nr 7) osiadła, dawną „Willę Marie” objął więc w posiadanie Wincenty Łoś.

Projekt z roku 1910, wykonany dla Łosia, przewidywał budowę piętra nad częścią zachodnią i dostawienie do niej od południa murowanej parterowej werandy z tarasem, uzupełniającej obrys budynku niemal do prostokąta. W narożniku północno-zachodnim znalazła się wieża o prostokątnym rzucie, z ażurowym belwederem na trzecim piętrze, kryta wysokim trójspadowym, podbitym dachem, mieszcząca schody prowadzące na piętro i na strych. Drugą wieżę, na planie kwadratu, umieszczono nad kaplicą i zwieńczono krzyżem. Mniejszy akcent wieżowy („obronny”) zlokalizowano w północno-wschodnim narożniku na wysokości drugiego piętra. Wieżyczka ta, z którą z obu stron sąsiadowały odcinki ściany z paroma otworami strzelniczymi, przypomina formy krakowskiego barbakanu. Obok, nad wschodnią częścią elewacji północnej, wznosił się wysoki, obły szczyt o charakterze „niderlandzkim”, ujęty (tylko na rysunku) kamiennymi kulami, od zachodu przechodzący w dużą opadającą w dół wolutę. Silnym akcentem były szerokie trójdzielne okna, wprowadzone na piętrze elewacji północnej w liczbie trzech, występujące ponadto na elewacji wschodniej i południowej. Parter urozmaicono skośnymi, dość wątlymi skarpami¹², przechodzącymi wyżej w delikatne uskoki ścian. Na efekt malowniczości składa się też zróżnicowanie materiału: parter był otynkowany, a wyższe kondygnacje pozostawione w cegle, z dodatkiem kamienia w narożnikach oraz tynku w obramieniach okien i w kilku rzeźbionych kartuszach herbowych i głowach. Z lica muru wystawały wypalone na ciemno cegły, podobnie jak w kamienicach Teodora Tałowskiego. Dach i wieże były kryte dachówką. Wejście osłaniał drewniany ganek o lekkiej konstrukcji, na 14 słupach, z balkonem na piętrze.

Wewnątrz przebudowa w niewielkim tylko stopniu zmieniła kondygnację parteru, z paroma pokojami, kuchnią, spiżarnią, łazienką itp.; pozostawiono tam nawet stare stropy, także nad zachodnią, pierwotnie parterową częścią (co już po paru latach okazało się błędem). Nieco poszerzono przejście z sieni do drugiego traktu, gdzie znalazła

⁷ Pozostałości tej fazy budowy widoczne są w pałacyku Lasockich od strony południowej. Zob. Andrzej Białkiewicz, *Dawny pałacyk Lasockich na Dębnie w Krakowie*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” 16: 1982, s. 31, gdzie wymieniono też inne przykłady podobnych willi z terenu Krakowa, m.in. „Zofiówkę” A. Łuszczkiewicza (ul. Kopernika 30) z r. 1872, czyli o dwa lata wcześniejszą od projektu w Dębnie nr 50. Zob. też Zbigniew Beiersdorf, *Krakowskie wille i rezydencje podmiejskie XIX i XX wieku*, w: *Pałace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej*, Kraków 2007, s. 55–58.

⁸ ANK, zespół 465 (Księgi gruntowe miasta Krakowa), sygn. 1323 (Księga gruntowa gminy katastralnej Dębnie), lwh 50, s. 476, wpis 1 i 2.

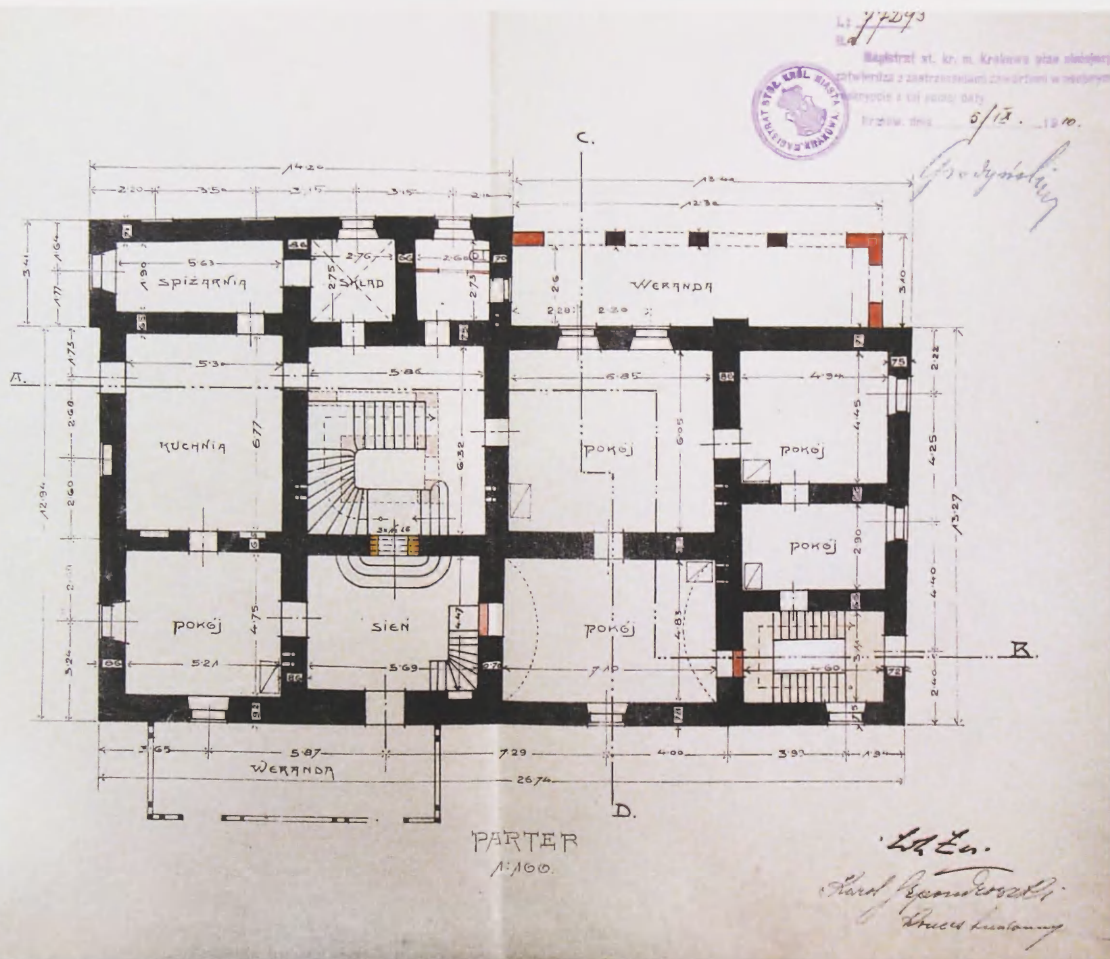
⁹ ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 11022 (kontrakt sprzedaży Żyznowa i Bonarówka 17 XII 1917). Czwartha z rodzeństwa, Irena Łosiówna, kanoniczka berneńska, zmarła 25 VII 1909 w Dębnie. Zob. „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1910”, s. 90.

¹⁰ Hagenowie stracili Wielkie Oczy około r. 1907 (informacja Krzysztofa Dawida Majusa, autora monografii miejsco-

wości, 27 V 2013) i zjechali do Krakowa w r. 1910 z Wiednia. Zob. ANK, Not. Klemensiewicz, rep. 31515. Stanisław Hagen-Schwerin zmarł w r. 1912.

¹¹ Nekrolog w „Czasie” z 17 XI 1911, nr 525 (wydanie poranne).

¹² W projekcie nie uwidocznił ich na rzucie poziomym, lecz tylko na widoku. Niektóre się zachowały.



2. Karol Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910. Rzut parteru. ANK, Archiwum Budownictwa Miejskiego (dalej: ABM), Tyniecka 39

się „wyniosła hala przez całą wysokość budynku, ze szklanym dachem”. Jak czytamy w późniejszym opisie, „prowadzą tu na piętro piękne schody o kilku skrętach, prawdopodobnie z karpackiego piaskowca; krajem tychże biegnie miedziana [lub może mosiężna] poręcz, której Austriacy ‘zarekwirować’ nie mieli czasu. Kiedyś ściany owej hali pokryte były obrazami”¹³. Na piętrze od strony wschodniej całą głębokość budynku zajmowała piętnastometrowej

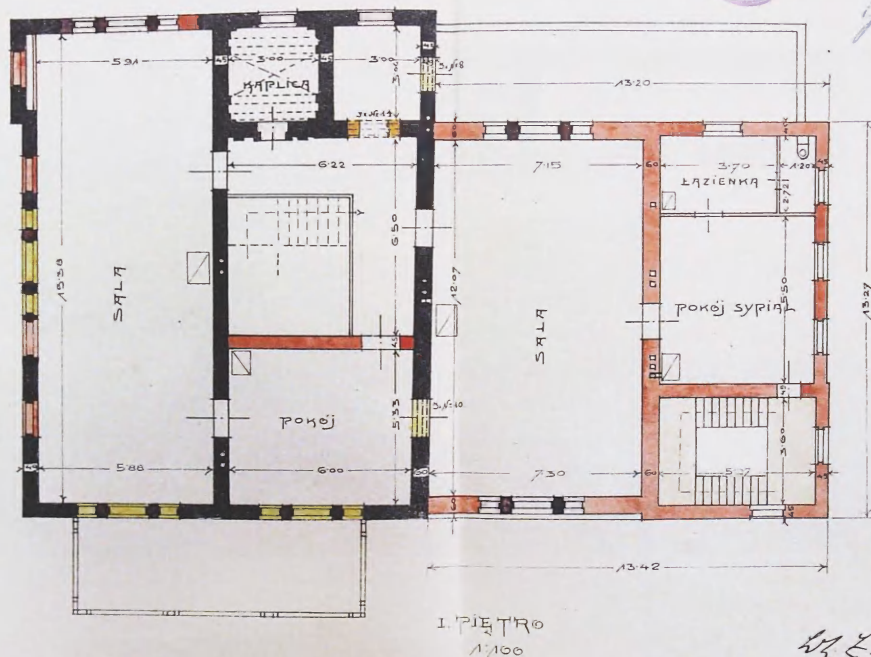
długości sala z oknami na trzy strony świata. Krótszą, dwunastometrową salę dobudowano po zachodniej stronie klatki schodowej, na płytszym skrzydle domu. W części zachodniej, przy wieży, umieszczono pokój sypialny (z nowoczesną łazienką), z widokiem na Wisłę, kopiec Kościuszki i Las Wolski. Rzut piętra dopełnia pokój nad sienią (od północy) i dwa mniejsze pomieszczenia w trakcie południowym: kaplica i pokój z wyjściem na taras.

Budowę rozpoczęto kilka dni przed zatwierdzeniem planów i można się domyślać, że roboty, prowadzone w całości przez firmę projektanta¹⁴, zostały szybko ukończone, prawdopodobnie w roku 1911. Wygląd „Zamku Łoś” odtwarzają dwa perspekty-

¹³ [ks. Piotr Wiertelak?], *Dębni, „Pokłosie Salezjańskie”*, 1921, nr 3, s. 25. Obrazy lub raczej malowidła ścienne znajdowały się też w sklepionym pomieszczeniu na parterze: „Ściany salki zdobiły obrazy. Wydaje mi się, że były cztery, ale pamiętam tylko dwa. Jeden od okna na lewo przedstawiał las i łąkę, po której galopował rycerz polski, protoplasta Łosiów. [...] W jednym kącie salki wymalowana była baszta zamkowa. W oknie baszty stała dziewczoja z długimi ‘kossy’ i spoglądała w dół. U stóp baszty, cały kolorowy, z lutnią w rękę, spoglądając w górę nucił trubadur. Jaka szkoda, że cenne te pamiątki zostały usunięte, a powinny odnawiane co pewien czas bawić oczy i zaciekawiać przybyszy”. Zygmunt Kuzak, „Amor wienny przyjaciel”. *Łosiówka 1920–1923*

(maszynopis, 1981). Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej (dalej: ASIK), sygn. B. 2849.

¹⁴ ANK (ekspozytura w Spytkowicach), sygn. Kr. 3989, „Księga budowlana Dz. XI Dębni od 1/5 1910”, poz. 17: deklaracja K. Szpondrowskiego na wszystkie roboty przy budowie. W księdze brak daty zakończenia prac.



3. K. Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910, rzut I piętra

wiczne rysunki (il. 8, 9) autorstwa Józefa Kruszewskiego (1853–1920), litografowane w roku 1913 jako winiety na papierze listowym właściciela. Z końcem roku 1913 zatwierdzono jeszcze plany stajni i wozowni, których budowę miał prowadzić Leopold Tlachna, budowniczy z sąsiedniego Zakrzówka nad Wilgą¹⁵. Zapewne wkrótce potem wokół najwyższej (tj. zachodniej) wieży umieszczono kilka posągów¹⁶. Dalsze projekty rozbudowy, snute przez właściciela około roku 1915, nie doczekały się realizacji; pozostał z nich tylko – oprócz notatek, o których będzie mowa w dalszej części tekstu – zapas cegły i wapna, wzmiankowany w kontraktach z lat 1917 i 1918¹⁷.

Dokumenty w archiwum planów pochodzące z ostatnich lat życia Wincentego Łosia są mało

optymistyczne: dotyczą podstemplowania nadwyreżowanych stropów w kilku pomieszczeniach parteru, m.in. w pokoju szafarki (pod łazienką) i w bibliotece. W lipcu 1914 Wydział Budowlany magistratu orzekł, iż prowizoryczne podstemplowanie nie jest wystarczające, zażądał deklaracji i odpowiedzialności koncesjonowanego budowniczego za należyte wzmocnienie stropów i bezpieczeństwo podstemplowania, i pod tym jedynie warunkiem godził się na odroczenie wymiany stropów na nowe. Sprawa wymiany stropów ciągnęła się do końca wojny¹⁸ i zakończyła ich zrzućeniem podczas przebudowy przez nowych właścicieli¹⁹.

Wkrótce po ukończeniu budowy „Zamku” posiadłość została okrojona w związku z zamierzonym obwałowaniem Wisły. Już na przełomie roku 1909 i 1910 komisja wywłaszczeniowa z udziałem inż. Romana Ingardena jako delegata Namiestnictwa

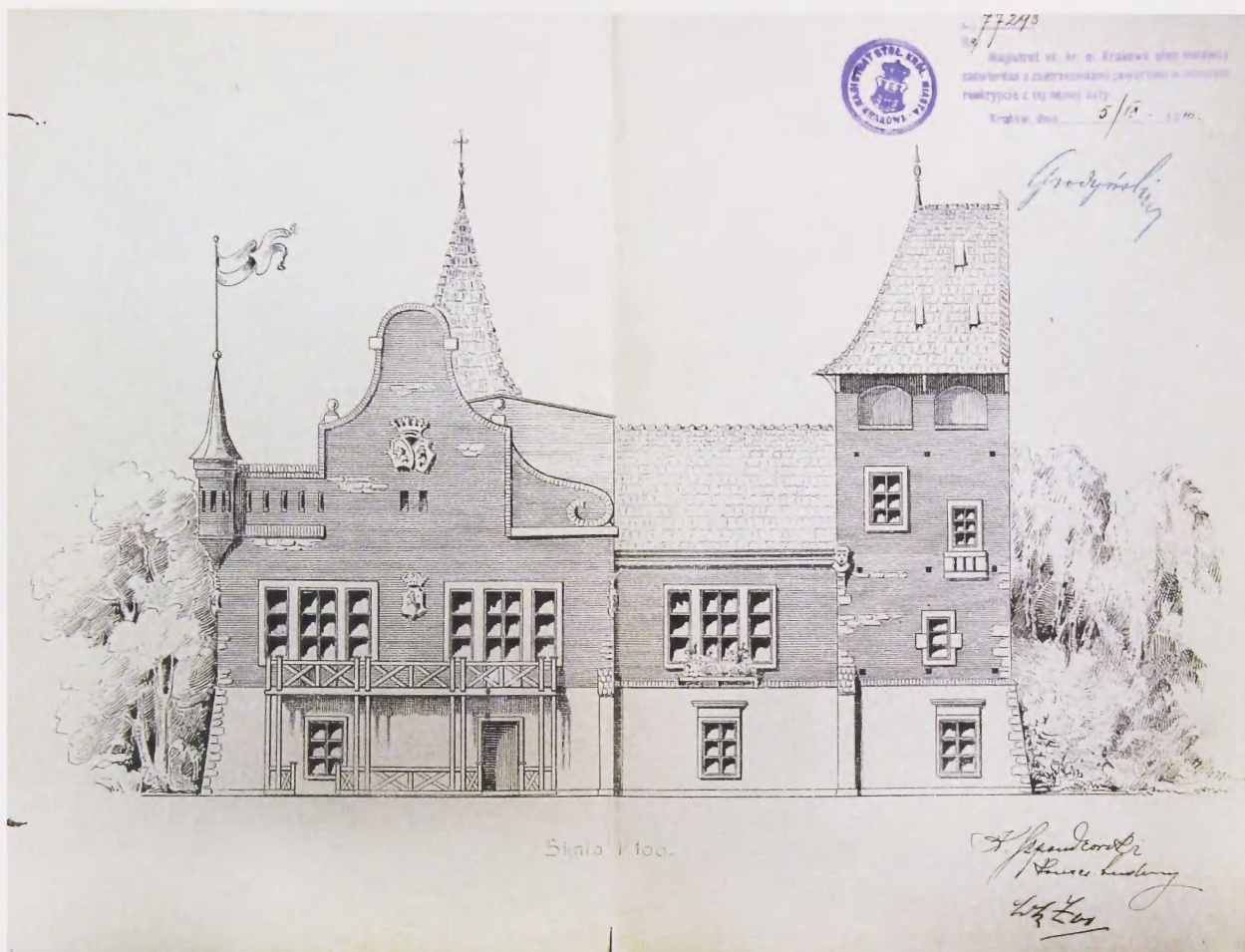
¹⁵ ABM, Tyniecka 39, s. 11–13.

¹⁶ Wspomina o nich cytowany autor opisu z r. 1921 ([P. Wiertelak?], *Dębniaki*, „Pokłosie Salezjańskie”, op. cit., s. 26). Do r. 1923 została tylko jedna figura; resztę postrzącały wiatry. [P. Wiertelak?], *Studentat filozoficzny w Krakowie*, op. cit., s. 57.

¹⁷ Zob. niżej.

¹⁸ ABM, Tyniecka 39, s. 15–23.

¹⁹ [P. Wiertelak?], *Studentat filozoficzny w Krakowie*, loc. cit.



4. K. Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910, elewacja północna

wyznaczyła linię, wzdłuż której miano odciąć około 98 arów terenu od strony rzeki, w tym w części wschodniej bramę i wjazd (il. 10)²⁰. Korekta planów przez inż. Bolesława Darowskiego z Kierownictwa Regulacji Wisły w sierpniu 1912 spowodowała, że wytyczona linia graniczna we wschodniej części, tj. w parku została przekroczona na niekorzyść właścicieli o dwa i pół do czterech metrów. Obawiając się deprecjacji całej realności, właściciele wystąpili przeciw Skarbowi Państwa ze skargami sądowymi, żądając powiększenia odszkodowania za wywłaszczony teren z niespełna 40 tysięcy do ponad 170 tysięcy koron²¹ i przywrócenia posiadania terenu (ok. 300 m²) zajętego bez tytułu prawnego²². W tej

drugiej sprawie domagali się wydania zarządzenia tymczasowego, argumentując, że zniszczenie parku – wycięcie drzew, „które pamiętają jeszcze czasy Kazimierza Wielkiego i Esterki” – byłoby nieodwracalne²³. W sprawie o posiadanie dwie instancje sądowe w Krakowie wydały w ciągu niespełna czterech miesięcy cztery postanowienia, co budzi podziw dla tempa pracy trybunałów, ale ostatecznie do merytorycznych rozstrzygnięć nie doszło, bo Sąd Najwyższy w Wiedniu w czerwcu 1913 wskutek odwołania Prokuraturii Skarbu orzekł o niewłaściwości drogi sądowej w sprawach wywłaszczeniowych.

Równocześnie na wniosek właścicieli toczyło się w sprawie wysokości odszkodowania postępowanie administracyjne. Wydaje się, że operat użyty przez Kierownictwo Regulacji Wisły był faktycznie zaniżony. Zabrzany fragment parku przed frontem pałacyku zakwalifikowano np. jako „grunt glinkowaty o podglebiu gliniastym, porośły dzikimi drze-

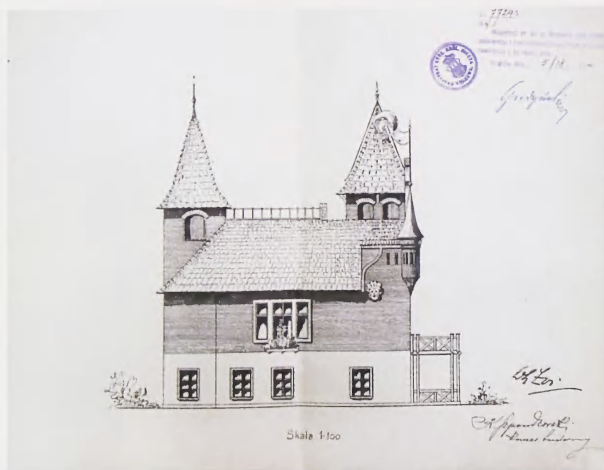
²⁰ ANK, zespół 207 (Archiwum Urzędu Wojewódzkiego), sygn. 491, C.k. Kierownictwo Regulacji Wisły, k. nlb. (odpis decyzji Namiestnictwa z 8 VII 1911 z wykazem wywłaszczonych gruntów i kwotą odszkodowania 38 400 koron).

²¹ Sąd Powiatowy w Krakowie, sprawa Nr XI.701/12. Akta prawdopodobnie nie zachowały się.

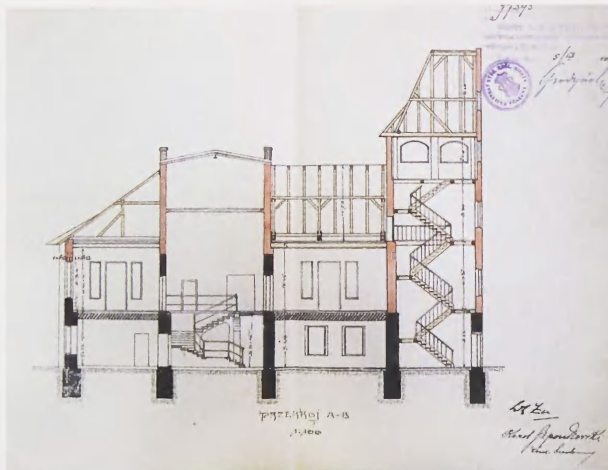
²² ANK, sygn. SKC 509: Akta sporu Wincenty hr. Łoś i Maria br. Hagen przeciw Skarbowi Państwa o ustąpienie

z posiadania.

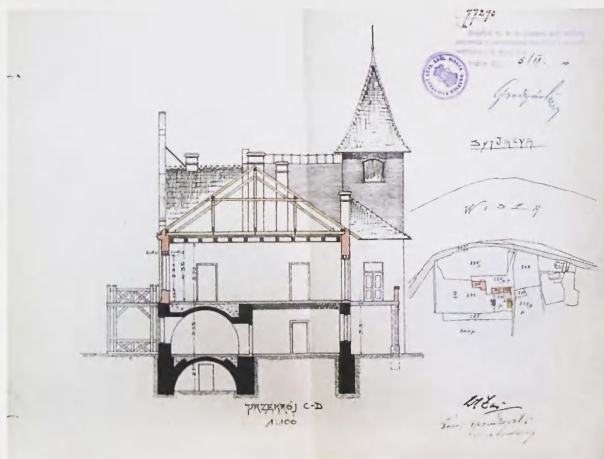
²³ Ibidem, s. 16 (rekurs z 20 XII 1912).



5. K. Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910, elewacja wschodnia



6. K. Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910, przekrój A – B



7. K. Szpondrowski, Projekt przebudowy domu Wincentego Łosia, 1910, przekrój C – D i sytuacja



„ZAMEK ŁOŚ”.

8. Józef Kruszewski, widok „Zamku Łoś” od północnego wschodu, 1913. Litografia na papierze listowym Wincentego Łosia

wami”. Drzewa wyceniono oszczędnie, bo zdaniem biegłych po wykarczowaniu „pozostają własnością właścicielki i mogą być już to sprzedane, już to na własną potrzebę zużyte”. Kwestię deprecjacji ujęto stroniczo: „dom mieszkalny stoi w parku [sic] w nizinie, wystawionej na zalewy²⁴, w warunkach bardzo niehigienicznych. Po wybudowaniu wałów realność cała zyska na wartości [...], natomiast [...] utraci nieco na ilości światła mieszkanie na parterze [...]. Znaczący przyznają z tego powodu za ubytek dochodu czynszowego w parterze na 150 K rocznie, co skapitalizowane na 5% daje kwotę 3000 K”²⁵.

²⁴ W rzeczywistości stał na niewielkim, niespełna dwumetrowym wzniesieniu w stosunku do otoczenia.

²⁵ ANK, zespół 204 (C.k. Namiestnictwo), sygn. 54, „Operat oszacowania gruntów dla ochrony Krakowa”, s. 51, 54, 151–152.



9. J. Kruszewski, widok „Zamku Łoś” od południowego zachodu, 1913. Litografia na papierze listowym z adnotacjami ks. Salezjanów. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej



10. Sytuacja „Zamku Łoś” na mapie z naniesionym przebiegiem obwałowania Wisły. ANK zespół 204 (C.k. Namiestnictwo), sygn. 54, „Kopia projektu ochrony Krakowa i okolicy przed powodzią Wisły”, styczeń 1913. Na reprodukcji pokolorowano nurt Wisły i zielen parku Łosia

W rokowaniach z Namiestnictwem w roku 1913 wywłaszczeni – opierając się na opinii biegłych wydanej w odrębnej sprawie sądowej – wyceniali zabrany grunt na ponad 100 tysięcy koron²⁶, żądając oprócz tego około 55 tysięcy na budowę od strony wałów nowego muru długości ponad dwustu metrów oraz 150 tysięcy tytułem deprecjacji pozostałej realności, a także domagali się budowy kilku ramp zjazdowych na teren swej posesji, dawniej przylegającej frontem do gościńca²⁷. Przedmiotem sporu było przede wszystkim orzeczenie Namiestnictwa z 17 lutego 1913, w którym odmówiono

właścicielom prawa żądania, aby odszkodowanie było oznaczone w drodze oszacowania sądowego. W sprawie tej, pełnej zwrotów akcji, prócz Namiestnictwa wypowiadała się Prokuratoria Skarbu, dwa ministerstwa (Rolnictwa i Robót Publicznych) oraz Trybunał Administracyjny w Wiedniu (1915). Przebieg postępowania streszczają dwa elaboraty z roku 1919²⁸, a więc sporządzone już po upadku Austro-Węgier i po śmierci obojga właścicieli. W sierpniu 1918 reprezentujący ich prawnicy zgodzili się na obniżenie dodatkowych roszczeń do kwoty niespełna 90 tysięcy koron. W styczniu 1919 Juwenal Rozwadowski, kierownik ekspozytury Prokuraturii w Krakowie, radził Komisji Rządzącej podpisać ugodę (ewentualnie starając się jeszcze o obniżenie kwoty), aby uniknąć niekorzystnego dla Skarbu Państwa sądowego oszacowania przedmiotów wywłaszczenia, które jego zdaniem mogłoby przekro-

²⁶ Wyliczenie właścicieli oparto na oszacowaniu licytacyjnym z 10 XI 1911 z Sądu Powiatowego w Krakowie (sygn. akt E. XIII.2632/11).

²⁷ ANK, zespół 204, sygn. 75, „Protokół spisany 6 sierpnia 1913 w Krakowie” oraz załączony tamże odpis oświadczenia W. Łosia i M. Hagenowej z 29 I 1913 w sprawie odszkodowania i odpis „Kosztorysu na mur [...] mający zastąpić istniejący mur, wzięty na obwałowanie Wisły” sporządzonego przez Józefa Chudomenta 20 VII 1912.

²⁸ ANK, zespół 204, sygn. 75, k. nlb. (zob. w następnych przypisach).

czyć znacznie sumę 150 tysięcy koron²⁹. W rokowaniach w czerwcu 1919 Namiestnictwo oferowało 45 tysięcy, a spadkobiercy żądali ostatecznie 75. We wrześniu 1919 galicyjski urząd wystąpił o podjęcie decyzji do nowych władz – Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie³⁰.

Przed wybuchem wielkiej wojny rozpoczęły się wokół „Zamku” zmiany własnościowe. Posiadłość była bardzo zadłużona: już w roku 1903, a więc za czasów Euzebii Łosiowej, obciążono hipotekę kwotą 145 tysięcy koron na rzecz Kasy Oszczędności miasta Krakowa i przed rokiem 1910 z powodu opóźnień w spłatach dwukrotnie groziła licytacja. W księdze wieczystej³¹ w latach 1874–1918 dokonano prawie 300 wpisów i wykreśleń różnego rodzaju obciążeń, postanowień o wykonalności itp. Większe wierzytelności należały do żony Witolda Łosia Marii z Tarnowskich (1909–10), Powszechnego Zakładu Kredytowego w Krakowie (128 tys. w październiku 1910), Witolda Łosia (1911), Wiedeńskiego Banku Związkowego Filia w Krakowie (1911) i Krakowskiego Banku Kredytowego (1912). Niektóre długi dotyczyły tylko jednego ze współwłaścicieli. Długi Hagenowej – zazwyczaj zresztą większe od długów brata – często obciążały najpierw inne jej posiadłości: w Krakowie³², Dębnikach³³ i Bobrownikach pod Tarnowem. Wśród ciężarów na połowie Łosia znajdujemy drobniejsze kwoty związane z budową: 1500 koron dla Józefa Karwata, mistrza murarskiego w Dębnikach, 95 koron dla Józefa Chudomenta, mistrza murarskiego z Czarnej Wsi (oba z 1912)³⁴, i z wyposażeniem: 157 koron dla firmy Różecki i Janowski, krakowskiego składu lamp fabryki R. Ditar-

mara w Wiedniu (wpis z 1914, dotyczący dostawy z r. 1912)³⁵.

Aby wybrnąć z długów, właściciele w roku 1913 zaproponowali gminie wydzielenie z posiadłości od strony południowo-zachodniej i sprzedaż około 13 morgów terenu³⁶, który miasto zamierzało przeznaczyć na fabrykę wyrobów betonowych. W wyniku transakcji przeprowadzonej w październiku 1913 gmina przejęła i spłaciła 50 tysięcy długów na rzecz Kasy Oszczędności miasta Krakowa i 70 tysięcy na rzecz Wiedeńskiego Banku Związkowego z należnej kwoty 133 tysięcy³⁷. Długi jednak nadal narastały, m.in. wobec Witolda Łosia; wierzycielem stał się też mecenas Eugeniusz Nitsch³⁸, który poprzednio dzielnie reprezentował posesorów w sporze z funduszem obwałowania Wisły.

W grudniu 1917 Zofia z Potockich Tarnowska (1879–1933), żona Zdzisława³⁹, nabyła resztę nieruchomości wraz z „Zamkiem” za 375 tysięcy koron⁴⁰, a dotychczasowa współwłaścicielka, Maria Hagenowa, objęła ją w dzierżawę. Witold Łoś, zastępowany przez adwokata, działał jako kurator Wincentego, którego w roku 1916 ubezwłasnowolniono z powodu choroby umysłowej⁴¹. Po niedługim czasie,

³⁵ ANK, zespół 465, sygn. 1328, s. 778, wpis 236 i sygn. 987, nr 3310/14.

³⁶ ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 4306 (upoważnienie do sprzedaży), 4409 (skrypt dłużny dla gminy), 4410, 4411 (oferta sprzedaży), 4885 (protokół legalizacji umowy sprzedaży z 13 X 1913 za 209 353 korony i 30 h). Wydzielona część otrzymała lwh 391. Zob. ANK, zespół 465, sygn. 1328, lwh 391 (s. 17 i n.).

³⁷ „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa” 1913, s. 192; ANK, zespół 465, sygn. 1323, s. 757.

³⁸ ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 5332 (Protokół legalizacji kwitu kaucyjnego).

³⁹ Zofia Tarnowska była do r. 1917 właścicielką Lasu Wolskiego. Zob. w „Dzienniku Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa” (1917, s. 78) podziękowanie rady miasta dla Zofii i Zdzisława Tarnowskich za „obywatelskie uwzględnienie interesów ludności miasta” i umożliwienie Gminie nabycia terenu na park publiczny.

⁴⁰ Od ceny kupna potrącono resztę wierzytelności Wiedeńskiego Banku Związkowego filia w Krakowie (55 850 koron), którą wzięła na siebie kupująca, a pozostałe wierzytelności miał zaspokoić rejent Starzewski z pieniędzy złożonych u niego w depozycie. ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 10967 (kontrakt kupna-sprzedaży z 11 XII 1917) i zespół 465, sygn. 1002, nr 5084/17 (wypis z tegoż kontraktu). Z księgi wieczystej (ANK, zespół 465, sygn. 1328, s. 784, wpis 292) wynika, że na podstawie 15 kwitów ekstabulacyjnych wykreślono w ten sposób wierzytelności na sumę 171 517 koron.

⁴¹ ANK, zespół 468 (Sąd Powiatowy Cywilny w Krakowie), sygn. 1780 (Repertorium akt opiekuńczych serii XVI P), poz. 181. W r. 1917 przeprowadzono ubezwłasnowolnienie przed sądem w Lublinie (akta się nie zachowały). Informa-

²⁹ Spadkobiercy wymienieni w piśmie to „pełnoletnia p. Pilecka i Witold hr. Łoś”. ANK, zespół 204, sygn. 75, Ekspozycja Prokuratorii Skarbu do Komisji Rządzącej w Krakowie, 31 I 1919, s. nlb. 7–8. Zob. też w ANK, zespół 204, sygn. 54 wcześniejszą redakcję pisma Rozwadowskiego adresowaną do Namiestnictwa 1 X 1917.

³⁰ ANK, zespół 204, sygn. 75, Namiestnictwo galicyjskie do Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie, 11 IX 1919. Zakończenie sprawy o odszkodowanie nie jest nam znane.

³¹ ANK, zespół 465, sygn. 1323 i 1328, s. 777 i n.

³² Dom z ogrodem przy ul. Potockiego (Westerplatte) 9, lwh 161 Dz. VI, nabyty około 1911, sprzedany Pusłowskiemu w lipcu 1914 za 257 250 koron. Zob. ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 6628.

³³ Objęte po śmierci Franciszki Kirchmayerówny: lwh 210 w rejonie ul. Konfederackiej i lwh 376 przy ul. Tynieckiej 7.

³⁴ ANK, zespół 465, sygn. 1323, s. 750, wpis 110 i s. 756, wpis 158. Należność J. Chudomenta mogła dotyczyć wspomnianego wyżej „Kosztorysu na mur”.

w czerwcu 1918, Tarnowska za 600 tysięcy koron sprzedała „Łosiówkę” księżom Salezjanom, którzy poszukiwali wtedy siedziby na studentat filozoficzny. Przedmiotem kontraktu było 9 morgów 708 sążni kwadratowych (czyli ok. 5,43 ha) ze wszystkimi budynkami i wspomnianym wyżej zapasem wapna i cegły, a z wyłączeniem sprzętów i ruchomości, jak również rzeźbionych kamieni złożonych w ogrodzie, stanowiących własność Hagenowej. Kupujący mieli obowiązek dotrzymania dzierżawy na starych warunkach⁴², wkrótce jednak, w ostatnich dniach sierpnia, dzierżawczyni zmarła⁴³. Ruchomości odebrała jej kuzynka i przybrana córka, „pani Pilecka”⁴⁴, z wyjątkiem kilku rzeźbionych kamieni, „gdyż koszt przewozu przewyższył wartość tychże”⁴⁵. Księża Salezjanie wkrótce przystąpili do rozbudowy i nadbudowy, która po kilku latach niemal zatarła ślady niezwyklej architektury (il. 11)⁴⁶. Na



11. Karol Kluza, projekt nadbudowy „Łosiówki”, 1925. ABM, Tyniecka 39

cja Elżbiety Wierzbickiej (grudzień 2012), oparta na wpisie w księdze wieczystej Ożarowa.

⁴² ANK, zespół 465, sygn. 1008, nr 4803/18 (odpis kontraktu z 27 VI 1918); ASIK, sygn. A.1490 (odpis kontraktu) i sygn. A.421 (nieco odmienne wersje odpisów, różniące się opisem ruchomości).

⁴³ Maria Hagenowa zmarła 26 VIII 1918 w Dębnikach, jak podaje nekrolog w „Nowej Reformie”, 1918, nr 373 (27 VIII, wyd. popołudniowe). Zapewne chodzi o dom przy ul. Tynieckiej 7, który jeszcze w maju 1918 planowała rozbudować według projektu Józefa Pokutyńskiego (zatwierdzony projekt zob. w ABM, omyłkowo w fascykułe dotyczącym Tynieckiej 39, s. 9 i n.). Zob. też nekrolog w „Gazecie Lwowskiej” z 29 VIII 1918.

⁴⁴ Maria Olga Karolina Pilecka (ur. 1893, od ok. 1919 zamężna Karska), córka stryjecznej siostry Wincentego i Marii, Idalii Pileckiej (ur. 1863), adoptowana przez Marię Hagenową 21 IX 1917 i mieszkająca z nią przy ul. Tynieckiej 7. Umowa adopcyjna zob. ANK, Not. Starzewski w Krakowie, rep. 10.326. W „Dzienniku Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa” z lat 1919 i 1922 Pilecka występuje jako właścicielka wspomnianej wyżej realności lwh 210 w Dębnikach.

⁴⁵ ASIK, sygn. A. 421, adnotacja ks. Piotra Wiertelaka na odpisie kontraktu. Na miejscu pozostała też (i przypadła) część papierów. 7 X 1919 ksiądz Stanisław Krygier pisał z „Łosiówki” do ks. Jana Świerca na papierze listowym Łosia, komentując litografowany w nagłówku widok „Zamku Łoś”: „W starych papierach wariata Łosia dokopał się Ignalek odbitki naszej ‘chudoby’. [...] Ot proletariusze salezjańscy w zamku hrabiowskim, ot czasy bolszewickie...”. ASIK, sygn. A. 422.

⁴⁶ Pierwszy etap obejmował dobudowę piętrowego skrzydła do wschodniej części elewacji południowej według zatwierdzonych 7 X 1918 planów „budowniczego S. Müllera” z Krakowa, który wcześniej pracował dla Salezjanów w Oświęcimiu i w Przemyślu (być może chodzi o Stefana Müllera, który w krakowskich wykazach techników występuje jako majster murarski). Drugi – nadbudowę dwóch pięter według zatwierdzonego 8 VIII 1925 projektu Karo-

początku lat trzydziestych wskutek wichury uległ zniszczeniu okrojony park⁴⁷. Zmian tych nie dożył pierwszy twórca „Zamku”, Wincenty Łoś, gdyż po długiej chorobie zmarł 19 września 1918⁴⁸, kilka tygodni po swojej siostrze.

Malownicze położenie i wygląd posiadłości sprzed przebudowy utrwalił salezjański kronikarz w roku 1921. Ten ciekawy tekst, odzwierciedlający nastroje pierwszych lat odzyskanej niepodległości, nie może zastąpić opisu autorstwa Wincentego Łosia (a taki nie jest jeszcze znany), lecz mimo oczywistych różnic poetyki zasługuje na przytoczenie przynajmniej we fragmentach. Najpierw spójrzmy na okolicę:

Kiedy, przechodniu, idąc ulicą Zwierzyniecką, przejdziesz przez most dębnicki, a potem skręciwszy na prawo, wałami pójdziesz w górę wijącej się Wisły, dojdiesz za jaki kwadrans od mostu do pewnej, o średniowiecznych kształtach willi, zwanej od hr. Łosiów, pierwotnych jej

la Kluzy (1894–1939), studenta i późniejszego absolwenta Wydziału Architektury ASP w Krakowie. Obaj projektanci starali się dostosować niektóre elewacje do pierwotnych, powtarzając kształt trójdzielnych okien. Projekty zob. w ABM, loc. cit. O przebudowie w r. 1926 zob. „Pokłosie Salezjańskie” 1926, s. 141–142 (ze zdjęciem grupy kleryków przy pracy na tle fragmentu wschodniej elewacji skrzydła południowego, zbudowanego w l. 1918/1919).

⁴⁷ „Silny huragan, jaki przeszedł nad Krakowem [prawdopodobnie 20 VIII 1931], zniszczył prawie cały drzewostan w parku na wale, w następstwie tego zdecydowano drzewa i pnie usunąć całkowicie i splantować plac, by mógł służyć za boisko”. ASIK, sygn. 1854, Jan Krawiec, „Kraków – Łosiówka, 1918–1968” (maszynopis), s. 5.

⁴⁸ Zob. nekrolog w „Nowej Reformie”, 1918, nr 416 (21 IX, wyd. poranne).

dziedziców, Łosiówką. Gmach ten o budowie dziwacznej, oryginalnej, mimo to nie pozbawiony pewnych cech wdzięcznych, jest najbardziej na zachód wysuniętą budowlą Dębnik. Kiedy na wiosnę drzewa zakwitną i spowijają zamczysko świeżym wieńcem zieleni, cudny wtedy Łosiówka przedstawia widok. Bo już dzięki samemu swemu położeniu, Łosiówka stała się uprzywilejowanym dzieckiem przyrody. Tuż, prawie pod jej murami, toczy poważne swe fale nasza starodawna, ukochana Wisła⁴⁹.

W tym miejscu autor cytuje popularną patriotyczną piosenkę o Wiśle i przechodzi do opisu widoków i historycznych zabytków Krakowa⁵⁰ i okolicy. My z braku miejsca dodamy tylko, że była to Wisła o czystej wodzie, a w pobliżu, „powyżej willi hr. Łosia” magistrat w roku 1918 wyznaczył akurat miejsca do kąpeli zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet i dzieci (rzecz jasna osobne)⁵¹.

Jak czytamy dalej,

Dawna „Łosiówka” miała kształt podłużnego, prostokątnego czworoboku i ciągnie się od zachodu na wschód, według biegu Wisły; posiada parter i piętro; mury zewnętrzne pełne są wysterków z cegieł i kamieni, strojne w przeróżne herby i godła; na herbach tych znowu rozmaite monogramy Łosiów. Jest tam i napis taki: „Byłem, jestem i będę”⁵².

„Że ‘był’ – komentuje autor – o tym wiemy wszyscy; że zaś ‘jest i będzie’, to już tutaj potrzeba głębszej filozofii i nie każdy śmiertelnik zagadkę oną zrozumie”⁵³. Następnie przechodzi do określenia sylwetki i charakteru budynku:

Na budowli owej sterczą dwie, czworograniaste, średniej wysokości wieżycy i jedna mniejszych rozmiarów, okrągła baszta, przypominająca zamki średniowieczne. [...] Nie dopatrzysz się w całej tej budowli żadnej symetrii w liniach okien i drzwi i na tej właśnie dziwnej niezwykłości, według zdania archeologów, zasadza się

cała piękność i osobliwość łosiowskiego stylu. Mury na zewnątrz podparte są kilkoma kamiennymi szkarpami, chociaż potrzebne nie są; przydają one do całości pewnej siły i średniowiecznej tężyzny⁵⁴.

Z dość lakonicznego opisu wnętrza przytaczaliśmy już wyżej kilka szczegółów; w tym miejscu zacytujmy jeszcze fragment obszerniejszego opisu ogrodu:

Kiedys pałacyk ten otoczony był dokoła parkiem, który miał, przed usypaniem wału nad Wisłą, sięgać aż do samej rzeki; od strony zachodniej znajdował się ogród owocowy. Obecnie zaś z owego parku pozostała jeszcze, lecz już nie cała, część północno-wschodnia. Chociaż park ten niewielki, widzieć tam można drzewa przeróżnych rodzajów, a kwiaty od wczesnej wiosny aż do późnego lata. Najpierw poczynają kwitnąć śnieżyste czereśnie, czerwone jabłonie i bieluchne grusze (bo i te drzewa służą do ozdoby parków); potem wonne bzy i ceremchy; potem głogi szkarłatne; następnie kasztany i upajające słodyczą akacje i świeże jaśminy; w końcu zdobne i pachnące lipy. Mamy tu jeszcze jesiony i miodem oddychające klony⁵⁵.

Charakter budynku – jego asymetria, malowniczość, zróżnicowanie materiału i barw, nieregularność faktury, profuzja różnorodnych elementów dekoracyjnych, takich jak kartusze i godła, aluzje do dawnej (średniowiecznej i nowożytniej) sztuki, wreszcie filozoficzna inskrypcja – wszystko to przywodzi na myśl architekturę Teodora Talowskiego z dwóch ostatnich dziesięcioleci XIX wieku. Nasuwa się pytanie o przyczyny takiego ukształtowania dębnickiego „Zamku” w roku 1910.

⁴⁹ Ibidem, s. 25–26.

⁵⁰ Ibidem, s. 26. Dalej znajduje się ciekawy wywód o pedagogicznym działaniu przyrody, m.in.: „Cuda przyrody stanowią czynnik potężny w wychowaniu młodzieży, bo one podnoszą i uszlachetniają ducha. Świat bowiem to księga otwarta, to odbicie doskonałości Boga. Spoglądając na czary przyrody, np. na drzewa w wiosennej świeżości, na ich wyniosłość, układ i symetrię strzelających w niebo żywych pni i konarów, na ową harmonię barw w niezliczonych odcieniach kwiatów i liści, przysłuchując się owemu szumowi, grającemu w pośród gałązek, igiełek i liści – człowiek zapomina o świecie, zastanawia się nad sobą, myśli jego poważnieją, przenoszą się w światy inne, piękniejsze, poczynają kochać, pragnąć i dążyć do tego, co wyższe; a tymczasem uczucia i porywy serca szlachetnieją powoli, stopniowo pięknieją, upodabniając się coraz to bardziej do Przyczyny wszechrzeczy, Piękności Samej, Odwiecznego Boga”.

⁴⁹ [P. Wiertelak?], *Kraków-Dębni*, „Pokłosie Salezjańskie”, 1921, nr 1, s. 28–29.

⁵⁰ „drogocenna świętość naszego kraju, nasze narodowe muzeum, sławne miasto Kraków. Ze wszystkich stron strzela tam ku niebu cały las wieżyc” etc. Ibidem, s. 29.

⁵¹ „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa” 1918, nr 6 (I VI). Rybacy na łódkach mieli pilnować m.in., „aby mężczyźni nie zbliżali się do miejsc dla kobiet przeznaczonych”. Źródło nie podaje, czy również na odwrót.

⁵² [P. Wiertelak?], *Dębni*, „Pokłosie Salezjańskie”, 1921, nr 3, s. 25.

⁵³ Ibidem.

ŁOŚ

Materiałów do odpowiedzi mogą dostarczyć informacje o właścicielu. Wincenty Łoś, niegdyś poczytny a dziś zapomniany pisarz, doczekał się życiorysu w *Polskim słowniku biograficznym* i charakterystyki w artykule Elżbiety Wierzbickiej⁵⁶, która w Archiwum Państwowym w Lublinie opracowuje jego zachowane częściowo zbiory. Urodził się w Krakowie w roku 1857 jako najstarszy syn Adama Łosia (zm. 1892) i Euzebiei z Kirchmayerów (zm. 1909). Ojciec był galicyjskim hrabią, właścicielem dóbr koło Proszowic i w Lubelskiem, matka była córką krakowskiego finansisty. Wincenty Łoś uczył się w gimnazjach Św. Anny i Św. Jacka, a następnie (od 1875) studiował parę lat na wydziale prawno-politycznym UJ. Zaliczył dwa egzaminy rządowe: prawniczo-historyczny i sądowy, ale chyba nie pracował w zawodzie⁵⁷.

Wcześniej debiutował jako literat i jako historyk: już w pierwszych miesiącach roku 1875 ogłosił w wydawnictwie krakowskiej księgarni Adolfa Dygasińskiego obraz dramatyczny pt. *1780*. Jak pisał w recenzji Kazimierz Bartoszewicz, autor przedstawia „chwile z czasów panowania metres królewskich na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obraz ten nie może mieć pretensji do nazwy dramatu; węzeł dramatyczny nie istnieje tutaj wcale, natomiast długie i nie zawsze szczęśliwie prowadzone dialogi nadają utworowi temu charakter [...] szkicu historycznego. [...] Gdybyśmy pracę tę chcieli [oceniać] według ogólnej miary, nazwalibyśmy ją mierną, inna jest jednak rzecz, jeżeli zwrócimy uwagę na wiek jej autora. Wtenczas praca staje się zapowiedzią znacznego talentu. [...] Język czysty, miejscami nawet piękny, stanowi główną zaletę tego utworu”⁵⁸. Debiut odbywał się pod auspicjami Dygasińskiego, którego Łoś znał na gruncie towarzyskim⁵⁹. Od września tegoż roku w wydawanym przez niego, a redagowanym przez Bartoszewicza lewicującym, krytycznym wobec Stańczyków piśmie „Szkice Społeczne i Literackie” ukazywała się w odcinkach rozprawa Łosia

o wizerunkach Stanisława Augusta⁶⁰; w bardziej sprzyjających okolicznościach mogłaby ona posłużyć jako praca na stopień w zakresie historii sztuki. W tym samym czasie młody autor zaczął drukować w literackim dodatku „Dziennika Mód – Pisma dla Polek”, w którego edycję włączył się wtedy Dygasiński. W czterech kolejnych numerach dwutygodnika omówił kilka książek historycznych, sięgając najpierw do listów Stanisława Augusta i pani Geoffrin wydanych świeżo w Paryżu⁶¹, a kończąc na pamiętnikach Engeströma przełożonych na polski przez Kraszewskiego⁶². Zrecenzował też stałą wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych⁶³. Współpraca urwała się jeszcze przed likwidacją pisma.

W lutym 1876 Łoś zaczął znowu publikować w „Szkicach Społecznych i Literackich”, najpierw bez większego powodzenia recenzując wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, trafnie doceniając jednak kolorystyczne zalety kobiecego portretu autorstwa Witolda Pruszkowskiego⁶⁴. Mimo zapowiedzi nie było kontynuacji, a raczej podjął ją sam redaktor Bartoszewicz, anonimowo wspomagany przez zaprzyjaźnionego z nim Pruszkowskiego. Recenzje tej spółki, podpisane inicjałami „pb”, bardziej zdecydowanie wytykały słabości i błędy malarzy z Monachium i chwaliły tendencje realistyczne (a także – w zakończeniu autorstwa Bartoszewicza – „oryginalność” i „poezję” obrazu Pruszkowskiego pt. *Modlitwa*)⁶⁵. Łoś zajął się natomiast przeglądem literackim, publikując entuzjastyczną i ciekawą recenzję trzech powieści Kraszewskiego z epoki saskiej, a następnie omówienie nowych paryskich romansów Hectora Malot⁶⁶. Kolejny artykuł dotyczył

⁶⁰ Wincenty Łoś, *Wizerunki króla Stanisława Augusta. Przyczynek do dziejów sztuki w dawnej Polsce*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1: 1875, nr 23–52 z przerwami, oraz osobne odbicie w Krakowie, nakładem księgarni Adolfa Dygasińskiego i spółki (1876, 46 s.). Wspólnikiem Dygasińskiego, również jako wydawcy „Szkiców”, był K. Bartoszewicz.

⁶¹ W.Ł., *Stanisław August i pani Geoffrin*, „Dziennik Mód. Pismo dla Polek” t. 3, nr 24 (20 IX 1875), s. 307–308.

⁶² W.Ł., *Pamiętniki Wawrzyńca hrabiego Engeströma, posła nadzwyczajnego etc.*, przełożone z oryginału przez J.I. Kraszewskiego (Poznań 1875), „Dziennik Mód. Pismo dla Polek” t. 3, nr 27 (5 XI 1875), s. 359.

⁶³ W.Ł., *Wystawa Sztuk Pięknych w Krakowie*, op. cit., s. 358.

⁶⁴ W.Ł., *Z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych*, „Szkice Społeczne i Literackie” 2: 1876, nr 7 (12 II), s. 88.

⁶⁵ pb, *Z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych*, „Szkice Społeczne i Literackie” 2: 1876, nr 15 (8 IV), s. 177–179; nr 22 (3 VI), s. 268–269. Autorstwo ustalono na podstawie ołówkowej adnotacji w egzemplarzu Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 820 III) na s. 269.

⁶⁶ Wincenty Łoś, *Przegląd literacki*, „Szkice Społeczne i Literackie” 2: 1876, nr 10 (4 III), s. 124; nr 17 (30 IV), s. 215.

⁵⁶ Elżbieta Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne przedstawicieli rodu Łosiów*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, Kozłowska 2003, s. 509–533 (o W. Łosiu od s. 524).

⁵⁷ Ibidem, s. 525.

⁵⁸ B., *Zapiski bibliograficzne*, „Szkice Społeczne i Literackie” 1: 1875, nr 5 (1 III), s. 60.

⁵⁹ AŁ, sygn. VI/1/1.



12. Jacek Malczewski, *Portret Wincentego Łośa*, 1876. Fotografia w AŁ



13. Wojciech Kossak, *Ułan na koniu*. Wincenty Łoś w 20. roku życia jako jednoroczny w I pułku ułanów, 1877–78. Fotografia w AŁ

ilustracji czasopism i książek⁶⁷. Inna wczesna praca⁶⁸ ukazała się we Lwowie, w księgarni Józefa Rogosza, publicysty także – jak Dygasiński – reprezentującego wówczas tendencje liberalne. Tym razem autor przed swoim nazwiskiem wyeksponował tytuł hrabiowski; tak samo czynił później, pisząc sensacyjne powieści obyczajowe o tematyce współczesnej.

Jako młody człowiek Wincenty Łoś był w Krakowie w bliskich stosunkach z artystami. Przez Dygasińskiego poznał starszego o dwa i pół roku Jacka Malczewskiego, który po przyjeździe do Krakowa odwiedzał wraz ze swym wychowawcą na przełomie lat 1871 i 1872 m.in. dom Łosiów i był tam „bardzo admiirowany”⁶⁹. Obaj chłopcy byli następ-

nie kolegami w gimnazjum Św. Jacka i przez pewien czas mieszkali razem w domu Kirchmayerów przy Rynku 44⁷⁰. Około roku 1876 Malczewski namalował portret Łośa znany z fotografii (il. 12), a w listopadzie 1878, w trudnym okresie po zerwanych zaręczynach, gościł u niego w willi w Dębnikach⁷¹. Dobre stosunki utrzymały się prawdopodobnie do

mirują”, pisał z Krakowa Dygasiński na początku r. 1872. Adolf Dygasiński, *Listy*, Wrocław 1972, s. 926.

⁷⁰ AŁ, sygn. VI/1/1. Wzmiankowany w notatce Łośa z r. 1915 numer domu 44 podany jest według nowej numeracji. Z korespondencji Malczewskiego wynika natomiast, że Łoś do r. 1874 mieszkał z nim w internacie prowadzonym przez Dygasińskiego (zob. Dorota Kudelska, *Z korespondencji Jacka Malczewskiego. Listy Jacka Malczewskiego do Piotra Hubala Dobrzańskiego*, „Rocznik Historii Sztuki” 18, 1990, s. 265–266). Tylko niektóre adresy internatu są znane: ul. Bracka 10 (lipiec 1871), Floriańska 28 (wrzesień 1871), Poselska 17 (październik 1872). Zob. A. Dygasiński, *Listy*, op. cit., passim.

⁷¹ Dorota Kudelska, *Dukt pisma i pędzla. Biografia intelektualna Jacka Malczewskiego*, Lublin 2008, s. 99.

⁶⁷ Wincenty Łoś, *Ilustracje pism i dzieł w obecnej chwili*, „Szkice Społeczne i Literackie” 2: 1876, nr 19 (13 V), s. 239–240; nr 20 (20 V), s. 251–252.

⁶⁸ Stanisław Małachowski, *Pamiętniki posła do Stambułu w czasie sejmu czteroletniego [...] objaśnił, z manuskryptu francuskiego przełożył i wydał Wincenty hr. Łoś*, Lwów 1876, 60 s.

⁶⁹ „(Jacuś [?]) tu robi konkiety: byliśmy parę razy z wizytą u hr. Bobrowskiej i Łosiów (...) właśnie tam bardzo go ad-

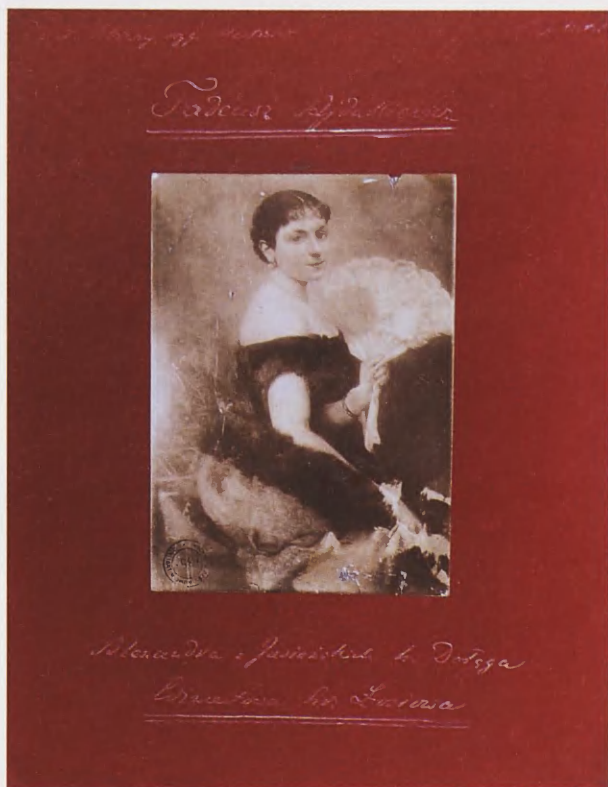


14. Jacek Malczewski, *Głowa ogiera Ferréol*, 1877–78. Fragment wycięty z niedokończonego konnego portretu W. Łosia. Fotografia w AŁ

roku 1911⁷². Niemal rówieśnikiem przyszłego pisarza był Wojciech Kossak. Twórca „Zamku Łoś” zapisał: „Wojtek Kossak był moim przyjacielem młodości. W wojsku w tym samym pułku służyłem po nim w rok”⁷³ – i jako ułan został przez niego

⁷² Na odwrocie planszy z fotografią swojego portretu Łoś tak opisał w r. 1915 dzieje tej znajomości: „Z Malczewskim wiązały mnie najlepsze stosunki sięgające VI czy VII klasy gimnazjalnej. Dygasiński Adolf zjechał do Krakowa dla edukacji tak Jacka Malczewskiego jak i kuzyna jego, a późniejszego szwagra, Wacława Karczewskiego ‘Jasieńczyka’. Dygasińskiego przywiązał do swej działalności ówczesnej Franciszek Trzeciecki w Krakowie. Przez córkę tegoż, hr. Ludgardę [tj. Ludwinę] Bobrowską, poznałem tego wówczas pedagoga i zaprzyjaźniłem się z Malczewskim wężłem wielkiej sympatii (mieszkaliśmy razem w Rynku pod l. 44 jakieś kilka lat). – Z owej epoki pochodzi ten portret. – Później, gdy nasze drogi się rozeszły, pozostawałem jeszcze długo w najbliższych z Malczewskim stosunkach aż do r. 1911 [lub 1901 – trzecia cyfra trudno czytelna], w którym tenże malował mój drugi portret, jeszcze jako zakład przyjaźni. – Wtedy to zerwałem z Nim stosunki, uważając go za dziwaka mogącego się stać niebezpiecznym, lub przykrym”. AŁ, sygn. VI/1/1. Dygasiński kupił księgarnię Trzecieckiego w r. 1872.

⁷³ Kossak służył w 1. c.k. pułku ułanów w Krakowie w r. 1876/77 jako jednoroczny ochotnik. Wojciech Kossak,



15. Plansza z fotografią portretu Aleksandry z Jasińskich Łosiowej z r. 1886 autorstwa Tadeusza Ajdukiewicza. AŁ

sportretowany (il. 13). Kossak „bywał [...] często w dzisiejszym ‘Zamku Łoś’ dawnej ‘Willa Marie’ w Dębnikach. Było to w r. 1878 i wtedy wymalował ten portrecik i następny mojej siostry Ireny⁷⁴. – Ten koń to jest ‘Ferréol’, tak nazwany od głośnej sztuki francuskiej, podczas przedstawienia której w krakowskim teatrze⁷⁵ dostałem go od mojego stryja Alfreda hr. Łosia z Bobin. – Tego konia malował też i J. Malczewski”⁷⁶. Portret ogiera Ferréol autorstwa Malczewskiego (il. 14) to zdaniem Łosia „pyszna praca mistrza, robiona w samym początku jego malarskiej kariery. Wincenty hr. Łoś służył wtedy [w r. 1877/78] w wojsku w I pułku Austr. Ułanów i mieszkał w pałacyku Łosiów przy ul. Lubicz”

Wspomnienia, opracował Kazimierz Olszański, Warszawa 1971, s. 65–70.

⁷⁴ Kossak wyjechał na pięcioletnie studia do Paryża 14 XI 1877 (W. Kossak, *Wspomnienia*, op. cit., s. 385). Ze wspomnień nie wynika, czy wracał w tym okresie do Krakowa. Nie wiadomo więc, czy portret powstał przed wyjazdem malarza, jesienią 1877, czy faktycznie w 1878.

⁷⁵ Victorien Sardou, *Ferréol* (1875). Krakowska premiera odbyła się 12 X 1876.

⁷⁶ AŁ, sygn. VI/1/1.

nr 27⁷⁷. Jak czytamy dalej, „Obraz ten był zaczęty w całej postaci jeźdźca i konia naturalnej wielkości. – Nie został skończony. Hr. Łoś wyjechał z Krakowa i obraz z sobą zabrał do Jurowa w Guberni Lubelskiej. Stamtąd wraz z właścicielem poszedł w 1884 do Ożarowa w Guberni Lubelskiej, a w r. 1907 powrócił do Krakowa do ‘Zamku Łoś’”⁷⁸.

Jak wynika z przytoczonych objaśnień, po jedno-roczej służbie wojskowej Wincenty Łoś przeniósł się z Krakowa do niewielkiego majątku Jurów koło Jarczowa na Lubelszczyźnie⁷⁹. W roku 1884 poślubił Aleksandrę Jasińską (1863–1952, młodszą siostrę Feliksa Jasińskiego) i zamieszkał w majątku Ożarów⁸⁰ koło Nałęczowa. Notatka przy portrecie młodej małżonki (il. 15) wykonanym przez Tadeusza Ajdukiewicza dostarcza dalszych informacji o artystycznych kontaktach hrabiego: „Gdy Ajdukiewicz malował ten portret, był u zenitu sławy i powodzenia. Mieszkał w Wiedniu, zajmował pracownię Makarta i malował tylko obrazy dla Franciszka Józefa i dworu. – Nazywano go ‘le roi des peintres et le peintre des rois’. – Byłem z nim w przyjaźni z młodzieńczych lat, bo mieszkał i początkował w pracowni Juliusza i Wojciecha Kossaków. [...] W 1886 moja żona pozowała do tego portretu w Krakowie, później t.r. Ajdukiewicz przyjechał do Ożarowa i tam go skończył”⁸¹. Drugi reprezentacyjny, mniej udany wizerunek Łosiowej, namalował w Ożarowie modny lubelsko-warszawski portrecista Ryszard Okniński; zamawiający ocenił go trzeźwo, pisząc, że brak mu „pazura lwa”, który dopiero tworzy dzieło sztuki⁸².

Od końca lat siedemdziesiątych Wincenty Łoś publikował utwory beletrystyczne: opowiadania, nowele i powieści, najpierw w czasopiśmie kra-

kowskich i lwowskich („Tygodniu Literackim, Artystycznym Naukowym i Społecznym” J. Rogosza, „Czasie” i „Gazecie Lwowskiej”), później głównie w prasie warszawskiej. W ciągu około 25 lat współpracował z ponad 40 czasopismami⁸³. Utwory te były następnie wydawane osobno, niekiedy tworząc cykle, takie jak „Opowiadania światowca”, „Świat i finanse” czy „Nemezis życia”. Stosunkowo duży oddźwięk wywołał utwór *Zięciowie domu „Kohn et Cie”* (1891–92), a współczesny czytelnik pewnie chętnie by sięgnął po ilustrowaną opowieść *Rower* (1892; *Biblioteczka cyklisty* nr 2) lub dzieło pod tytułem *Wśród łap polipa. Powieść społeczna w 4 tomach osnuta na tle stosunków wiejskich Królestwa Polskiego 1864–1874* (1898; część pierwsza zamierzona całości w 12 tomach). Recenzje stawały się jednak coraz bardziej krytyczne. Zarzucano autorowi, że produkuje *powieści na łokcie*⁸⁴, w rezultacie więc Wincenty Łoś jako pisarz umilkł około roku 1905. Już znacznie wcześniej, wkrótce po ślubie, opuściła go żona, dotknięta niedyskrecjami na tle opisów środowiska ziemiańskiego w obyczajowych romansach⁸⁵.

Obok sporadycznie publikowanych tekstów o sztuce dawnej⁸⁶ osobną grupę wśród artykułów Łosia stanowią studia poświęcone współczesnym artystom, najczęściej oparte na osobistych wspomnieniach, okraszone anegdotami, nie pozbawione czasem trafnej charakterystyki. Najpierw, w latach osiemdziesiątych, ukazały się literackie sylwetki Juliusza Kossaka⁸⁷ i Andriollego⁸⁸, następnie Talowskiego⁸⁹, Tetmajera⁹⁰, Wojciecha Kossaka⁹¹,

⁸³ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 14, Warszawa 1973, s. 699.

⁸⁴ w.j. [Władysław Jabłonowski], *Powieści na łokcie*, „Głos”, 1898, nr 18.

⁸⁵ A. Trepiński, op. cit., s. 436–437. Fakt ten, jak również pożar i odbudowa jednego z trzech folwarków w Ożarowie w r. 1884, mogły pogorszyć sytuację finansową Łosia i zmusić go do pospiesznego pisania dla pieniędzy.

⁸⁶ Np. W. Łoś, *Z czasów Stanisława Augusta. Trzej portreciści z XVIII w. I. Bacciarelli. Studium portretu. II. Lampi. III. Pitschmann*, „Życie” (Warszawa), 1888, nr 39–46.

⁸⁷ Idem, *Juliusz Kossak. Ulotne studium*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, 1887, nr 203–205; zmieniona wersja w „Tygodniku Ilustrowanym”, 1895, nr 38.

⁸⁸ Idem, *Pan Tadeusz w kartonie*, „Kurier Warszawski”, 1888, nr 82.

⁸⁹ Idem, *Talowski*, „Kurjer Polski”, 1892, nr 96 i 97; idem, *Teodor Talowski*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1892, t. 6, nr 142.

⁹⁰ Idem, *Włodzimierz Tetmajer*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1894, nr 222.

⁹¹ Idem, *Wojciech Kossak*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1895, nr 50.

⁷⁷ Lwh 1110 Dz. VI, l.sp. 15. Był to dom „w części partelowy, na skrzydłach piętrowy”. ANK, sygn. SOKC 812b IX 19/1893 (Akta spadkowe Adama Łosia), Inwentarz spadku. W latach 1894–1909 był własnością Ireny Łosiówny, następnie (w 1910) Ludwika Guttmanna i Maurycego Salomona Rennerta. Zob. „Kalendarz Czecha na rok 1911” (Wykaz domów).

⁷⁸ AŁ, sygn. VI/1/11. Rok 1907 to prawdopodobnie data powrotu Łosia do Krakowa, ale raczej jeszcze nie na Dębniaki.

⁷⁹ Folwark należący do Łosia miał ziemi ornej 469 morgów. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 636.

⁸⁰ „Od r. 1884 własność W. hr. Łosia, obejmuje 1200 mr. w glebie pszennej, składa się z trzech folwarków”. *Słownik geograficzny*, op. cit., t. 7, Warszawa 1886, s. 793.

⁸¹ AŁ, sygn. VI/1/2.

⁸² AŁ, sygn. VI/1/2. Obraz, wystawiony w „Zachęcie”, był prawdopodobnie przedmiotem pierwszej nieprzychylnej recenzji pod adresem malarza. Zob. Hanna Podgórska, *Okniński Jan Ryszard*, w: *Słownik artystów polskich*, t. 6, Warszawa 1998, s. 217.

Brandta⁹² oraz Tadeusza Ajdukiewicza, Antoniego Piotrowskiego i Malczewskiego; dwa ostatnie (i zmieniona wersja artykułu o Juliuszu Kossaku) z fotografiami wnętr ich pracowni w Krakowie. Studia te, z dodatkiem dwóch innych tekstów, autor zebrał w książce pt. *Z pracowni naszych mistrzów* (1897)⁹³.

Artykuł o Talowskim – jedyny w tym tomie dotyczący architekta – ukazał się najpierw w „Tygodniku Ilustrowanym” we wrześniu 1892 i był już drugim tekstem Łosia o twórcy domu „Pod Pająkiem”. Pierwszy był drukowany w krakowskim czasopiśmie „Kurjer Polski” w kwietniu tegoż roku. Nie znając jeszcze Talowskiego i nie próbując poznać, by człowiek nie przysłonił mu artysty, Łoś w tym pierwszym artykule zwraca uwagę na „architekta-poetę”, który „pierwszy może w Europie potrafił architekturę zniewolić, by [...] ze swych ciężkich i twardych gładów szeptała tym językiem, jakim dotąd przemawiali tylko wielcy malarze, poeci i beletryści”. Kraków, jak pisze Łoś, jeszcze się na podziw dla talentu architekta nie zdobył, „i nie zdobędzie tak długo, aż zagraniczni turyści i miłośnicy dzieł sztuki nie zaczną zjeżdżać do Krakowa, by widzieć te rzeczy widzenia godne i nie zaczną się o nich w swoich wydawnictwach rozpisywać”. Dla Łosia Talowski „jak każdy artysta mający pozostać w historii przez siebie uprawianej sztuki”, jak Matejko i jak Sienkiewicz, „jest przede wszystkim poetą [...]”. Potem jest on historykiem [...]. Potem dopiero jest on architektem”.

Obchodząc domy przez niego wzniesione przy ulicy Nowy Świat i inne, te domy, których kompleks dziś już powinien się nazywać „dzielnicą Talowskiego”, który niezadługo będzie jedną z potężnych *great attraction* Krakowa, i zatrzymując się przed którymkolwiek z nich, doznajemy uczucia, którego w tym stopniu jeszcze żaden architekt u nas do wibracji nie doprowadził. – Naprzód wszechpotężnie przeniesieni jesteśmy w epokę, do której ten dom się odnosi i natychmiast owiani tym czarem poezji, jakim historia tę właśnie epokę owiała. [...] stoimy przed takim domem i zapominamy całkowicie, że on temu rok wzniesiony został i przebiegamy w pamięci te czasy, w których on, jako dzieło sztuki, właściwie się zrodził i przypominamy sobie wszystko, co zrodzeniu



16. Pierwsza strona artykułu Wincentego Łosia pt. Teodor Talowski („Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 142)

się jego towarzyszyło, a więc obyczaje i historię, kulturę i prąd, świat i ludzi jego właśnie epoki⁹⁴.

Podobna charakterystyka twórczości Talowskiego pojawia się później w tekstach historyków sztuki. Łoś podkreśla związek stylu Talowskiego z Krakowem:

domy Talowskiego opowiadają nam całe niezmiernie ciekawe i tak do dziejów Krakowa zastosowane historie. [...] one odtwarzają nam, jak jakie legendy, jego dzieje bohaterskie, a jak kroniki, jego ducha i obyczaje, jego kulturę i społeczeństwo. [...] to są skończone w swoim rodzaju, wystudiowane w drobiazgach, wycieniowane i wypracowane arcydzieła⁹⁵.

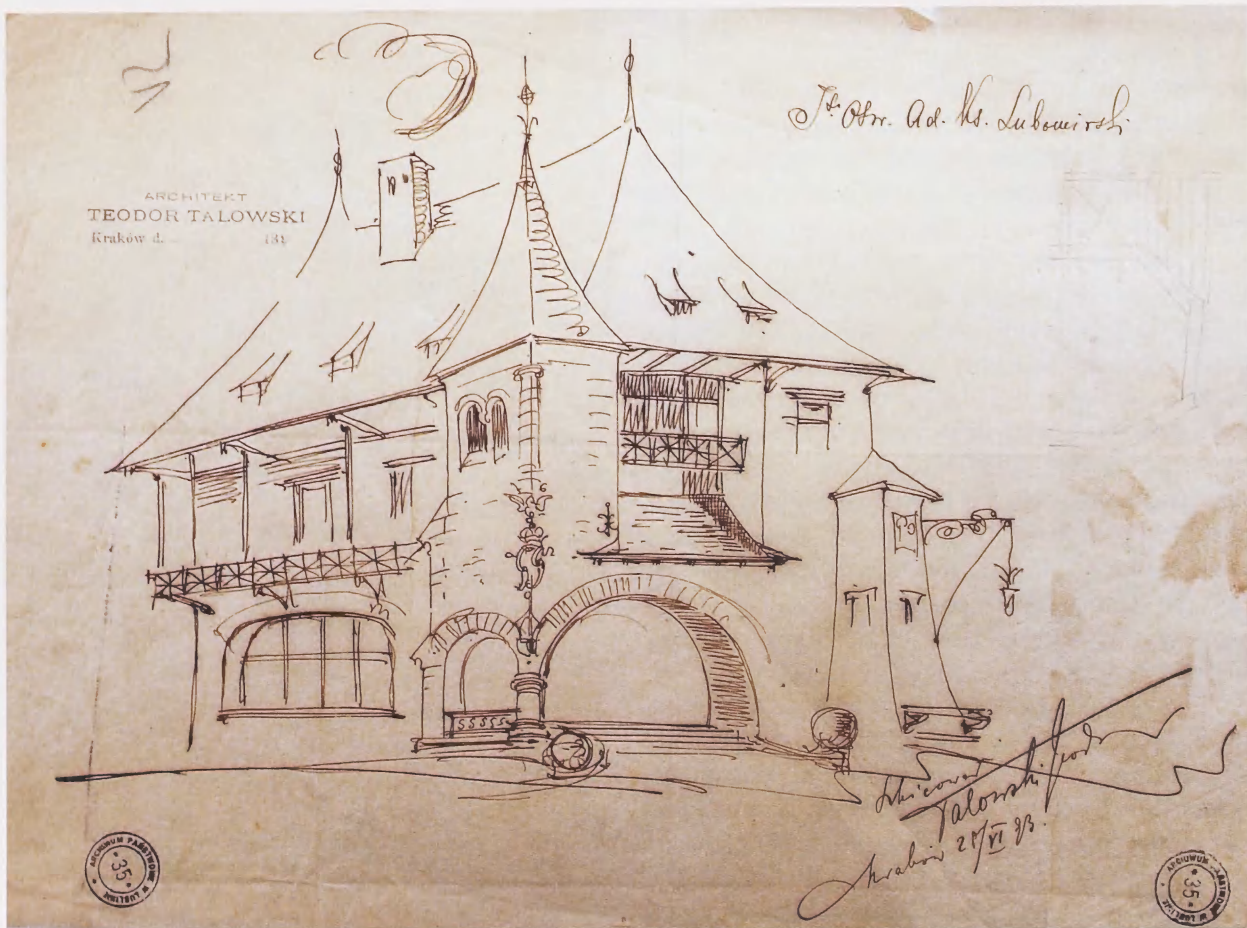
Oczami wyobraźni widzi murarzy z XVI wieku, „jak osadzają te mozolnie wypracowane ankry, jak się bawią dobieraniem cegieł i kamieni, [...] rzeźbiarza, który [...] z pośpiechem wali nuty do krakowiaka, czy też tego błazna, któremu się wczoraj, gdy odnawiał gzyms w zamku na Wawelu w komnatach króla jegomości Zygmunta, tak doskonale przypa-

⁹² Idem, *Brandt w Orońsku*, „Kurjer Warszawski”, 1896, nr 313.

⁹³ Warszawa 1897 (i drugie wydanie okładkowe: 1898). Nie udało się zlokalizować pierwodruków artykułów o Ajdukiewiczu, Piotrowskim i Malczewskim.

⁹⁴ W. Łoś, *Talowski*, „Kurjer Polski”, op. cit., nr 96.

⁹⁵ Ibidem, nr 97.



17. Teodor Talowski, Szkic projektowy pawilonu na Wystawę Krajową we Lwowie dla Adama Lubomirskiego, czerwiec 1893. AŁ

trzył. [...] Nie wie, czy nie będzie zbesztany nawet za swój olbrzymi i ułożony herb, uwalony [sic] w dziwnym miejscu, czy też za swego błazna, ni stąd, ni zowąd wyłazącego z jakiejś *ad hoc* stworzonej framugi”.

W dalszej części szkicu Łoś zastanawia się nad istotą architektury swojej epoki, czyli późnego historyzmu:

Czy przeznaczeniem zabytku XIX wieku, który mimo tylu geniuszy, tylu ludzi pracy, intuicji i myśli nie utworzył stylu, nie jest twórcze naśladownictwo, takie właśnie, jak je pojął Talowski? – Czy [...] schyłek naszego stulecia nie będzie miał prawie swojego stylu, tkwiącego w tym właśnie, co Talowski skutecznił, to jest w upiększeniu, wyidealizowaniu istniejących już stylów⁹⁶.

W „Tygodniku Ilustrowanym” (il. 16) Łoś streścił swoje wcześniejsze wywody, dodał wiadomość o sukcesach Talowskiego na wystawie architekto-

nicznej w Turynie (1890) i przedstawił go jako człowieka, pozornie przyznając się do błędu w ocenie:

Talowski-człowiek a Talowski-architekt to dwie całkiem odrębne osobistości. [...] Talowski, którego z utworów sądząc, miałem za zamkniętego w sobie poetę i marzyciela, jest typem z pierwszego rzutu oka bardzo dzisiaj częstym [...] człowieka pełnego energii i praktycznego sprytu: sądząc z domów, powinien być zapalonym historykiem, nie studiuje jednak dziejów; powinien być zwolennikiem poezji, jest raczej jej przeciwnikiem⁹⁷.

Przytacza słowa Talowskiego ilustrujące tę kwestię – jego reakcję na pierwszy artykuł:

A! jakąż też mi pan krzywdę zrobił! Przez trzy dni wstydzilem się pokazać w Kasynie... ludzie na mnie patrzyli z ukosa, boczyli się... Bardzo to pan ładnie napisał, ale to wszystko nieprawda... Ja żadnym nie jestem poetą,

⁹⁷ W. Łoś, *Teodor Talowski*, „Tygodnik Ilustrowany”, op. cit., s. 186.

⁹⁶ Ibidem.



18. J. Kruszewski, *Wincenty Łoś w swoim mieszkaniu* (w Krakowie?, ok. 1909?), rysunek. AŁ

wolę Edisona lub Eiffla od Słowackiego... Ja mam być historykiem? Nie wiem, czy przeczytałem jedną historię, chyba w szkołach...⁹⁸

Łoś pozostaje jednak przy swoim zdaniu, podkreślając poetyckie i artystyczne aspekty dzieła architekta, nieco tylko modyfikując swoją diagnozę. Talowski

gdy porwany fantazją, kombinuje jakąś ornamentację, będącą gwałtem zadaniem prawom architektury, rozgrzesza się zasadami: „*licentia poetica*” [...]. Nie przyznaje się do poezji, a mimo to każdy szkic jego do budowy owiany jest jej czarem, szkic suchy architektoniczny, oparty na cyfrach i metrach. – Na tym portier ubrany w kostium XVII wieku, będzie wskazywał drzwi i zapraszał do wejścia. Na tamtym, ulicą będzie biegł goniec konny w średniowiecznym ubraniu giermka Wallensteina. – Poetą ani artystą on nie jest, jak twierdzi, ale się i jeden i drugi w jego planach i projektach architektonicznych zawsze odsłania. – I jeszcze jedno bardzo ciekawe. Tego architekta zawdzięczamy wypadkowi. Miał on być malarzem i wypadkiem tylko stał się architektem, gdy sam dla siebie zaczął budować dom jeden, potem drugi i trzeci⁹⁹.

Łoś znał Talowskiego osobiście, odwiedzał na budowach i w domu. Po ukazaniu się artykułu w „Tygodniku Ilustrowanym” architekt ofiarował au-



19. Fragment pastelowego portretu Marii z Łosiów Hagenowej autorstwa Mieczysława Reyznera, 1900. Fotografia w AŁ

torowi zdjęcia kilku swoich kamienic¹⁰⁰. W zbiorach Łośa zachował się też niepublikowany dotąd szkic projektowy Talowskiego z czerwca 1893 (il. 17)¹⁰¹. Adnotacje wskazują, że malowniczy budynek, z charakterystyczną narożną arkadą, przypominający niektóre wille i dwory Talowskiego z tego okresu¹⁰², był wstępnym projektem pawilonu na krajową galicyjską wystawę we Lwowie wykonanym dla Adama Lubomirskiego (1852–1893), właściciela Miżyńca w Przemyślu. Lubomirski ostatecznie zgłosił na wystawę inny projekt Talowskiego, nietypowy dla tego architekta, bo symetryczny i nieco sztywny (znany z publikacji¹⁰³); na powierzchni 200 metrów kwadratowych miały się w tam znaleźć biura i stoiska przedsiębiorstw naftowych i leśnych¹⁰⁴. Budowa, którą miano rozpocząć z końcem roku

¹⁰⁰ AŁ, sygn. VI/1/14 (zdjęcia Kriegera z dedykacjami Talowskiego).

¹⁰¹ AŁ, sygn. VI/2/15. Adnotacje: J. Ośw. Ad. Ks. Lubomirski. – Szkicował Talowski Teodor, Kraków, 28/VI 93.

¹⁰² Np. dwór Dąbrowskich w Michałowicach (1892–97), willa dra Dembowskiego w Bochni (1895), willa w Jasle (około 1895). Zob. Wojciech Bałus, *Palace, dwory i wille Teodora Talowskiego*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” t. 21, 1987; Andrzej Laskowski, *Nieznana willa Teodora Talowskiego w Jasle*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska” t. 1, 1999.

¹⁰³ Teodor Talowski, *Projekta kościołów*, Kraków 1897, tabl. 65.

¹⁰⁴ „Kurier Jarosławski”, 1893, 1 VII, s. 3.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ Ibidem, s. 187. Talowski po studiach architektonicznych był uczniem nadzwyczajnym Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w I semestrze roku 1881/82.



20. K. Szpondrowski, Projekt elewacji domu Zofii Szpondrowskiej przy ul. Lubomirskiego 29 w Krakowie, 1911. ABM, Modrzewskiego 29



21. Fragment elewacji domu przy ul. Lubomirskiego 29. Fot. M. Zgórnjak, 2013

1893 w pobliżu gmachu Panoramy Racławickiej¹⁰⁵, nie doszła do skutku z powodu śmierci księcia (22 XI 1893). Przechowany przez Łosia fantazyjny szkic świadczy o jego zainteresowaniu twórczością Talowskiego i mógł być jednym ze źródeł inspiracji przy projektowaniu „Zamku Łoś”.

Wincenty Łoś był zapalonym kolekcjonerem. Już jako nastolatek zbierał ryciny Jeremiasza Falcka i na tle tych skłonności znalazł wspólny język z Józefem Ignacym Kraszewskim, którego w roku 1875 wizytował w Dreźnie i z którym pozostawał później w kontakcie listownym. Opisał to w szkicu pt. *Kraszewski jako zbieracz zabytków* (1887)¹⁰⁶. Oprócz rycin kolekcjonował przede wszystkim, podobno już od roku 1874, pamiątki dotyczące dziejów swojej bardzo rozgałęzionej rodziny: dokumenty, druki i portrety¹⁰⁷. Poszukiwał „łosio-wianów” za pomocą ogłoszeń prasowych i opłacał

zamiejscowe i zagraniczne kwerendy w archiwach. Ogłosił drukiem kilka historyczno-genealogicznych studiów na temat swoich wybitniejszych przodków i związanych z nimi postaci¹⁰⁸; zdobył się w nich na trzeźwe oceny i – jak przystało na powieściopisarza – interesował się obyczajami i psychologią. Planowanej historycznej monografii rodziny jednak nie napisał. Obok dokumentów ważną część zbiorów stanowiły portrety: odziedziczone i nabywane oryginały, kopie zamawiane u znanych i mniej znanych malarzy, a także fotografie obrazów. Oryginały poddawał Łoś konserwacji, korzystając z usług m.in. Józefa Kruszewskiego¹⁰⁹ (który oprócz wspomnianych

¹⁰⁸ Do ciekawszych należy praca *Książę Fryderyk Wilhelm v. Holstein-Beck, feldmarszałek Fryderyka W-go, gubernator Berlina etc. 1687–1749 i jego polskie stosunki*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 11, 1904, s. 130–152.

¹⁰⁹ Na odwrocie planszy z fotografią portretu Feliksa (II) Łosia (pędzla Pitschmanna) Łoś zapisał w r. 1915, że Kruszewski odnowił ten obraz w „Zamku Łoś” w r. 1909 (AŁ, sygn. VI/1/3). Prawdopodobnie nie jest to ściśle. Choć Łoś w różnych miejscach wspomina, że do Krakowa (lub na Dębni-ki) sprowadził się w r. 1907, zapewne zamieszkał najpierw w domu Kirchmayerów przy Rynku 44. Zob. ANK, Spis ludności miasta Krakowa w r. 1910, t. 2, s. 644. Ponadto

¹⁰⁵ Cello [Tadeusz Czapelski], *Wystawa w 1894 roku*, „Świat” (Kraków), 1893, s. 538 (grudzień).

¹⁰⁶ „Tygodnik Ilustrowany”, 1887, nr 240–241; *Z pracowni naszych mistrzów*, op. cit.

¹⁰⁷ E. Wierzbička, *Zainteresowania literackie*, op. cit., s. 529.

wyżej widoków „Zamku” narysował też portrecik W. Łosia; il. 18)¹¹⁰ i późniejszego konserwatora Muzeum Czapskich. Portret autorstwa Lampiego „odnowił lichy krakowski pacykarz Pochwalski”. Kopie historycznych portretów malowali: „kolega Juliusza Kossaka” [Aleksander] Raczyński (zm. 1889), Kacper Żelechowski (1902), Tadeusz Rybkowski, Julian Kosik polecony przez Axentowicza (1908) i Mieczysław Reyzner¹¹¹. U Reyznera Łoś zamówił też portret swej siostry Marii Hagenowej (1900, il. 19), a u krakowskiego rzeźbiarza Jana Nowaka – popiersie zmarłej siostry Ireny¹¹².

„Zamek Łoś” miał mieścić tę kolekcję – miał być „muzeum Łosiów”. Właściciel planował dalsze kształtowanie zbiorów. Zapisał na przykład, że jego portret pędzla Malczewskiego można spieniężyć z uwagi na prawdopodobną dalszą wyżkę cen prac tego malarza. Obraz ten „kwalifikuje się do tego, by był po mojej śmierci sprzedany, a pieniądze zań uzyskane były obrócone na zakup dzieła odpowiedniejszego do mego Muzeum, tym więcej, że Malczewskich ma Muzeum kilka”¹¹³.

Wydaje się naturalne, że miłośnik Talowskiego planując przebudowę swej siedziby na historyczne muzeum, sięgnął do malowniczego stylu, który przenosi widza w przeszłość, w niedokładnie określonej „epokę, do której ten dom się odnosi” i owiewa „czarem poezji, jakim historia tę właśnie epokę owiała”¹¹⁴. W roku 1910 było już dość późno na wznoszenie takiego gmachu, a Talowski (zm. 1 V 1910) nie mógł już wykonać projektu. Wincenty Łoś zatrudnił więc innego projektanta, który zresztą – podobnie jak Talowski – był po trosze malarzem.

ARCHITEKT

Karol Szpondrowski (1876–1931) nie jest notowany w *Słowniku architektów* Stanisława Łozy ani

zob. AŁ, sygn. I/1/2 [Księga akcesji], ostatni wpis: „Skończyłem dn. 7 III 1910 o 1/2 2 w nocy w Krakowie, Rynek [numer nieczytelny]”. Natomiast E. Wierzbicka (*Zainteresowania literackie*, op. cit., s. 526) pisze, że Łoś mieszkał w Ożarowie do r. 1910, kiedy to ze względu na stan zdrowia przeniósł się do posiadłości w Dębnikach.

¹¹⁰ AŁ, sygn. VI/2/VIII. Rysunek jest bez daty; widok za oknem wskazuje, że wykonano go w mieście. Kruszewski, przez Marię z Tarnowskich spowinowacony z Łosiami, został pochowany w ich grobowcu na cmentarzu Rakowickim.

¹¹¹ AŁ, sygn. VI/1, passim.

¹¹² AŁ, sygn. VI/1/3, VI/1/4.

¹¹³ AŁ, sygn. VI/1/1.

¹¹⁴ Zob. W. Łoś, *Talowski*, „Kurjer Polski”, op. cit., nr 96.

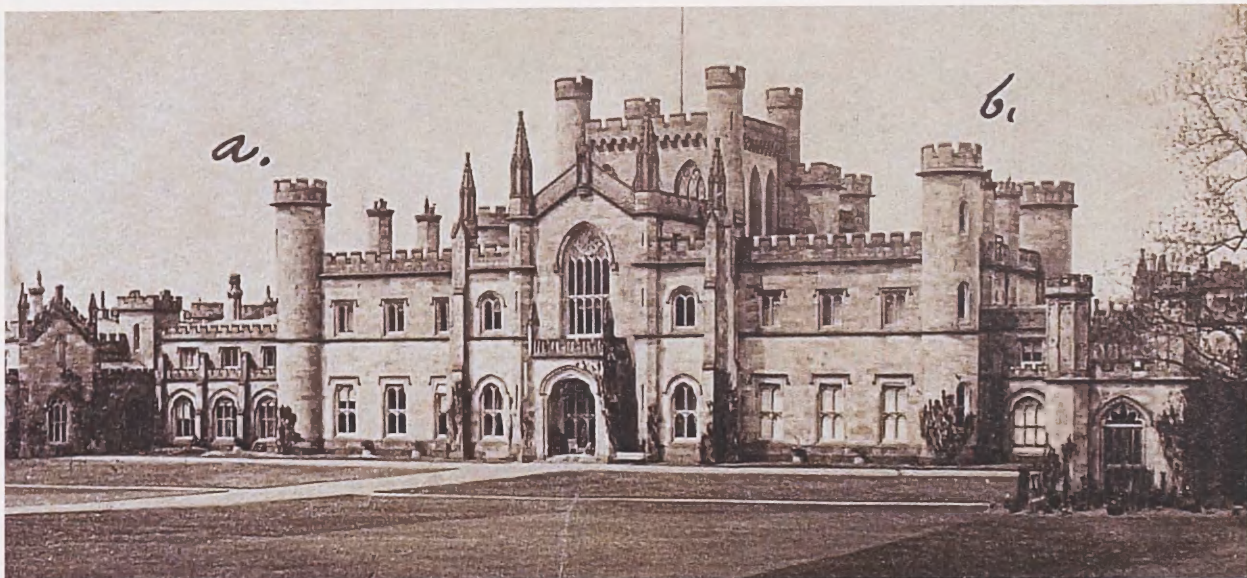


22. Wieża zamku Doubravka koło Cieplic, odrestaurowana przez Friedricha Ohmanna około 1885. Fot. ze zbiorów Wincentego Łosia. AŁ

w książce Jacka Purchli *Jak powstał nowoczesny Kraków*, w obrazie architektury miasta był więc dotąd nieobecny. Dopiero wydany przed paroma laty spis budynków wzmiankował kilka jego prac¹¹⁵. Urodził się w Krakowie, był synem brązownika, uczestnika powstania styczniowego. Po nagłej śmierci ojca (1878)¹¹⁶ rodzina przeniosła się do Lwowa i tam Karol Szpondrowski spędził dzieciństwo i młodość. Zaliczył kilka klas wyższej szkoły realnej i w latach 1892–95 uczęszczał na ciesielski kurs budowlany w c.k. Państwowej Szkole Przemysłowej. Od roku 1900 studiował 5 semestrów na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, najpierw w klasie rysunku Floriana Cynka, następnie (od 1902) w klasie malarstwa Teodora Axentowicza. Starając się na Akademię przedłożył szkice ołówkowe, olejne i akwarele; podczas nauki otrzymał m.in. nagrodę za rysunek aktu i stopień celujący z historii sztuki (u Konstantego M. Górskiego). Założył jednak rodzinę (1902), przerwał dobrze rozpoczęte artystyczne studia, wrócił do Lwowa i w latach 1904–6 zaliczył IV i V (ostatni) kurs działu murar-

¹¹⁵ Olga Dyba, *Wykaz kamienic krakowskich*, „Teki Krakowskie” 13, 2001; Olga Dyba, Waldemar Brzoskwini (red.), *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, Kraków 2007.

¹¹⁶ „Czas”, 1878, nr 66 (20 III), s. 2. W przypisach do biografii budowniczego podają poniżej tylko niektóre źródła; pełniejszy zestaw znajduje się w biogramie złożonym w *Polskim słowniku biograficznym*.



23. Lowther Castle, 1806. Fot. ze zbiorów Wincentego Łosia. AŁ

stwa Szkoły Przemysłowej, kierowanej wtedy przez Zygmunta Hendla.

Od roku 1908 ponownie w Krakowie, Szpondrowski podjął praktykę w pracowni architektonicznej Hendla jako inspicjent i kierownik budowy Muzeum Czarotoryskich i kaplicy Czarotoryskich na Wawelu (1908–9). W roku 1909 pod kierunkiem Hendla wykonał pomiary i rysunki murów obronnych, baszt i barbakanu do pracy Józefa Muczkowskiego *Dawne warownie krakowskie*, publikowanej w „Roczniku Krakowskim” (t. 13, 1911). W marcu 1910 uzyskał koncesję na budowniczego w Krakowie, zapisał się do Towarzystwa Technicznego i nadal pracował dla Hendla, m.in. przy konserwacji Baszty Stolarzy, już jako samodzielny przedsiębiorca. W pierwszym półroczu 1910 prowadził według projektu Hendla gruntowną restaurację kaplicy tzw. Ogrojcowej przy kościele św. Barbary – jedno z większych przedsięwzięć konserwatorskich Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, zorganizowane w systemie „grantowym”, tzn. głównie z dotacji zewnętrznych (Kasy Oszczędności m. Krakowa, Sejmu Krajowego i Ministerstwa Oświaty)¹¹⁷. Mimo opóźnień w wypłacaniu pieniędzy przez Towarzystwo¹¹⁸, trudne roboty ukończono przed obchodami grunwaldzkimi (15 VII); „aby termin mógł

p. Szpondrowski dotrzymać, ludzie jego pracowali nocą”¹¹⁹.

Szpondrowski współdziałał z biurem architektonicznym swego kuzyna, Kazimierza M. Hroboniego (1864–1918), który koncesję na budowniczego w Krakowie otrzymał w roku 1906¹²⁰, m.in. przy budowie rogatek Wielkiego Krakowa (1910–11). W Dębnikach prowadził budowę szkoły według projektu Jana Zawiejskiego (1911–12). Szybko rozwinął własną działalność projektową – pierwszym jego znanym projektem jest przebudowa rezydencji Łosiów. Czasem podejmował prowadzenie budowy według projektów innych architektów, a następnie przedkładał ulepszone, bardziej interesujące plany własne, skutecznie spełniające oczekiwania inwestorów co do funkcji, estetyki i poziomu technicznego, np. w latach 1911–12 w przypadku kamienic przy ul. Bogusławskiego 8 (pierwotny projekt: Adam Czunko) i ul. Smoleńsk 23 (pierwotny projekt: Roman Bandurski).

Artystyczną deklaracją Szpondrowskiego była kamienica wzniesiona w tym czasie dla żony przy ul. Lubomirskiego 29 (il. 20, 21). Wykonana z nie-

¹¹⁹ ANK, TMK, nr 71, s. 306 (sprawozdanie Hendla z 21 VII 1910).

¹²⁰ Hroboni firmował np. niezrealizowany projekt domu przy ul. Św. Krzyża 13 dla Ludwika Makowskiego zatwierdzony 11 VI 1909 (ABM Krzyża 13), dom dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego w rejonie ul. Litewskiej (1911) zburzony w okresie międzywojennym (ABM Litewska 4) i dom Piotra Stachewicza przy ul. Wenecja 1 (1911; ABM Wenecja 1). Udział Szpondrowskiego w tych projektach pozostaje w sferze przypuszczeń.

¹¹⁷ Obszerna dokumentacja tego przedsięwzięcia znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie, zespół TMK, nr 71. Dodatkowe materiały (sięgające wstecz do konkursu TPSP z lat 1891–92) zachowały się w papierach Hendla (ANK, Archiwum architektoniczne Zygmunta Hendla, nr 67).

¹¹⁸ ANK, TMK, nr 71, s. 293.



24. Plansza z fotografią Hawarden Castle (1809 i 1887–89) lorda Gladstone'a. AŁ

tynkowanej cegły eklektyczna fasada, obejmująca również sąsiedni dom nr 27 podpisany przez Hrobniego, odznacza się malowniczością, a ekspresyjne figury atlantów dźwigających główny gzyms nie mają analogii w krakowskiej architekturze. Na górnym piętrze, ponad gzymsiem, Szpondrowski urządził przeznaczoną prawdopodobnie dla siebie pracownię malarską. O sukcesie zawodowym i ambicjach budowniczego świadczy też wsparcie przez niego wysokim datkiem krakowskiej „Wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym” (1912). Do ważniejszych realizacji należy budynek przemysłowy (pralnia i farbiarnia) przy ul. Czarnowiejskiej 72–74 (1912–14) oraz projektowana najpierw przez Romana Bandurskiego i Wiktora Miarczyńskiego budowa (1912) i rozbudowa (1922) kina „Uciecha” w kamienicy Zygmunta Francmana przy ul. Starowiślniej 16. Szpondrowski prowadził tam prace budowlane według własnych planów, natomiast polichromie i wyposażenie wnętrz projektował Henryk Uziębło. Widownia była „jedną z najwytworniejszych w Krakowie” (1912), a po dodaniu wielkiego balkonu o konstrukcji żelbetowej, wykonanego w roku 1922 przez firmę Mehl i Hirt, stała się też najobszerniejsza.

Karierę architekta przerwały kłopoty zdrowotne żony i prawdopodobnie również jego własne. Już w latach 1913 i 1914 oboje jeździli do Karlsbadu, a w latach 20. przenieśli się do Zakopanego, gdzie Zofia Szpondrowska zmarła w roku 1924. Szpondrowski prowadził tam budowę domów Stowarzyszenia Mieszkaniowego na tzw. Parcelach Urzędniczych, a równocześnie utrzymywał biuro w Krakowie. Działał w spółkach z Hendlem



25. Niezidentyfikowana brama z parkanem. Fot. z adnotacją Wincentego Łośa. AŁ

(1918–20)¹²¹ i Tomaszem Bujasem (1925–26)¹²², realizując po roku 1918 zlecenia zwykle mniejszych rozmiarów, utrzymane w stylu epoki, na dobrym poziomie artystycznym, ale zazwyczaj pozbawione już oryginalności cechującej prace z wcześniejszego okresu.

O malarskiej działalności architekta wiadomo niewiele. *Widok Tatr z Giewontem* (1907), jedyny obraz Szpondrowskiego, jaki pojawił się na aukcjach, sytuuje go w ramach krakowskiej szkoły pozostającej pod wpływem Stanisławskiego wśród artystów stosunkowo tradycyjnych, o inklinacjach realistycznych.

Nie wiadomo, dlaczego Wincenty Łoś zatrudnił Karola Szpondrowskiego, który w roku 1910 był zaledwie początkującym budowniczym. Archiwum Łośiów, częściowo zachowane i nie do końca uporządkowane, nie daje na razie odpowiedzi na to pytanie¹²³. Można rozważać różne przyczyny wyboru architekta. Teodor Talowski mógł znać ze Lwowa Karola Szpondrowskiego albo któregoś z działających tam cieśli z jego rodziny: stryja – Maksymiliana Szpondrowskiego, wuja – Karola Hrobniego albo kuzyna – wspomnianego wyżej Kazimierza M. Hrobniego¹²⁴. Rekomendacja przez Talowskiego nie jest jednak zbyt prawdopodobna, ponieważ nie miał on dobrej opinii o absolwentach szkół prze-

¹²¹ ANK, Archiwum architektoniczne Zygmunta Hendla, nr 434, 435 (dom Groszego, pl. Mariacki 3).

¹²² ABM Kazimierza Wielkiego 65, Tyniecka 10.

¹²³ Prawdopodobnie nie ma tam papierów dotyczących budowy ani związanych ze Szpondrowskim lub Talowskim (według ustnej informacji Elżbiety Wierzbickiej z grudnia 2012).

¹²⁴ Pytany o to przez nas dr Jurij Biriulow, znawca architektury Lwowa, nie trafił na ślad współpracy Szpondrowskich lub Hrobonych z Talowskim.



26. „The Evening of his days”. Lord Gladstone w bibliotece Hawarden Castle. Rycina według gwaszu S.P. Halla, ok. 1895

mysłowych. Reformy przeprowadzone w szkole we Lwowie przez Zygmunta Gorgolewskiego, polegające na poszerzeniu programu nauczania architektury (1898–99)¹²⁵, nie wystarczyły chyba, by zmienić zdanie, skoro jeszcze w roku 1907, projektując kościół w Krościenku Wyżnym, pisał, że „szczegóły może robić tylko architekt co projektuje, a nie pacan ze szkoły przemysłowej”¹²⁶. Bardziej prawdopodobna jest rekomendacja przez Zygmunta Hendla, dyrektora lwowskiej szkoły i szefa krakowskiej praktyki Szpondrowskiego. Wincenty Łoś mógł zwrócić uwagę na Szpondrowskiego jako na rysownika i restauratora krakowskich murów obronnych – specjalistę od średniowiecznej architektury militarnej. Mógł też trafić do niego w Dębnikach lub w sąsiednim Zakrzówku, gdzie (co prawda dopiero od września 1910) Szpondrowski z Hrobonim budowali miejskie roгатki¹²⁷. Na decyzję mogła wpłynąć cena, prawdopodobnie konkurencyjna. W każdym razie malowniczy styl, zapewne podyktowany przez inwestora, odpowiadał budowniczemu – świadczy o tym projektowany w następnym roku jego dom własny przy ul. Lubomirskiego, szczęśliwie zachowany do dziś i zwracający uwagę¹²⁸.

¹²⁵ Tomasz Grygiel, *Gorgolewski Zygmunt*, w: *Allgemeines Künstlerlexikon*, t. 59, München–Leipzig 2008, s. 28.

¹²⁶ Talowski do księdza Telegi 5 VII 1907. Tadeusz Bystrzak, *Fecit Theodorus Talowski 1888. 2013* [Kalendarz], s. nlb. 3.

¹²⁷ Roгатki nr 15 „w Zakrzówku” nad Wilgą i nr 16 przy ul. Twardowskiego 45. ANK (ekspozycja w Spytkowicach), sygn. Kr. 3988, „Księga budowlana Dz. X Zakrzówek od 1/5 1910–1924”, poz. 5.

¹²⁸ Jak dotąd oryginalność kamienicy Szpondrowskiego odnotowali chyba tylko autorzy publikacji internetowych.



27. Jan Nowak, Grobowiec Łosiów na cmentarzu Rakowickim (kwatery X), 1909. Fot. M. Zgórnjak, 2013

POSTSCRIPTUM

W papierach Wincentego Łosia znajdują się plany z fotografiami neogotyckich rezydencji, przede wszystkim angielskich, z adnotacjami z sierpnia 1915, świadczącymi, że twórca „zamku” w Dębnikach planował wtedy rozbudowę i uzupełnienia. W ramach kolekcji zdjęcia te były zaliczone do działu „Studia do zamków”¹²⁹. Wieża zamku Doubravka koło Cieplic (il. 22), odrestaurowana około roku 1885 przez Friedricha Ohmanna, zainspirowała Łosia do następującej uwagi: „tę basztę chcę postawić w Zamku Łoś od frontu, przylegającą do sypialnego pokoju, mającego się budować najpierw. Okien na górze nie będzie, tylko strzelnice. Druga w tymże pokoju [sic] ma być kopia wieży istniejącej w zamku”. Pozostałe, równie efektowne budynki, miały posłużyć jako repertuar motywów dla ogrodzenia: Lowther Castle (1806, il. 23) – „Te wieżyczki chcę

¹²⁹ AŁ, sygn. VI/1/13.

imitować w 'Zamku Łoś' w projektowanym zamknięciu podwórza lub muru okalającego od frontu" – i Hawarden Castle lorda Gladstone'a (il. 24) – „Tę wieżyczkę z dzikim winem chcę imitować w 'Zamku Łoś' w projektowanym podwórzu lub murze frontowym od obwałowania”. Ostatnie zdjęcie, przedstawiające niezidentyfikowane wieżyczki z drewnianym parkanem (il. 25), opatrzone adnotacją: „W razie otaczania murem 'Zamku Łoś' projektuję ten rodzaj wieżyczek”. Wykorzystanie tego wzoru, jak również obu przykładów brytyjskich, nadałoby dębnickiej rezydencji bardziej średniowieczny, neogotycki charakter, zacierając jej związki ze stylem Talowskiego.

Pomysł Wincentego Łosia, by na początku XX stulecia stworzyć sobie siedzibę-muzeum o zamkowym, historycznym charakterze, omszałą, pokrytą dzikim winem lub bluszczem, może się wydawać nieco ekstrawagancki. Wynika to ze zmienności norm kulturowych. Ćwierć wieku wcześniej nie widziano by w tym nic niezwykłego, jak o tym świadczą niezliczone neośredniowieczne zamki rozsiane po Europie. Marzenie, by w zamkowym wnętrzu spędzać czas w wśród książek i zbiorów (il. 26), jest

zrozumiałe. W przypadku Łosia realizacja marzeń została jednak zakłócona, z przyczyn związanych z kolekcjonerską i budowlaną pasją, ale też prozaicznymi – finansowymi, jak również zdrowotnymi. Odziedziczone po rodzicach i nierozważnie zaciągane długi spowodowały sprzedaż „Zamku Łoś”. Wincenty Łoś zakończył swoje dni poza zamkiem¹³⁰.

*

Podsumowując należy powiedzieć, że wzniesiony w latach 1910–11 „Zamek Łoś” w Dębnikach był rezultatem silnych historycznych i kolekcjonerskich zainteresowań właściciela, Wincentego Łosia, a także skutkiem jego urzeczenia dziełami Teodora Talowskiego. Drugim twórcą zamku – już zza grobu – był Talowski jako autor rozwiązań stylowych i formalnych, które na Dębnikach starał się naśladować autor projektu – malarz, cieśla, budowniczy i przedsiębiorca Karol Szpondrowski.

¹³⁰ W lecznicy Żuławskiego przy ul. Długiej 82. Archiwum cmentarza Rakowickiego, karta zgonu.

PALACE ŁOŚ NEAR CRACOW AND ITS BUILDERS

This article is concerned with an exquisite little palace which was built for Count Wincent Łoś (1857–1918), writer and collector, at Dębniiki on the Vistula near Cracow. Designed by Karol Szpondrowski (1876–1931), and originally intended to function as a family museum, it has not been preserved in

its original form. The author presents the history of the building, biographical profiles of its investor and its architect, and traces its fancy design to the picturesque mannerism of Teodor Talowski, the most original Polish architects of the late 19th century (often referred to as 'the Polish Gaudi').

JOANNA BARANIAK

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE JÓZEF WILCZYŃSKI I ALFRED KRAMARSKI

„Przedsiębiorstwo budowlane J. Wilczyński & A. Kramarski” działało w Krakowie przez krótki czas w latach 1909–1912. Jego istnienie przypadło na czas wzmożonej koniunktury, kiedy Kraków wchodził w fazę wielkomięjską. Rozszerzenie granic administracyjnych w 1909 roku otworzyło dla rynku budowlanego nowe tereny, a nowo wytyczone ulice potrzebowały reprezentacyjnej zabudowy. Możliwości te wykorzystywali zarówno doświadczeni i znani architekci, jak i budowniczowie, którzy odebrali tylko edukację dostępną w Krakowie i nie ukończyli wyższych studiów architektonicznych. Do takich budowniczych zaliczali się Józef Wilczyński i Alfred Kramarski, którzy wygrywali przetargi na budowy, o których dużo w tym czasie pisano i dyskutowano, takie jak osiedle na Salwatorze czy gmach Muzeum Techniczno-Przemysłowego.

Działalność zarówno przedsiębiorstwa, jak i każdego z budowniczych nie została wcześniej przebadana¹. Informacje zawarte w artykule są wynikiem kwerendy w Archiwum Narodowym w Krakowie, opierają się na planach krakowskich gmachów, przechowywanych w V oddziale krakowskiego archiwum, a także na rzadko wykorzystywanych księgach budowli Budownictwa Miejskiego, należących do zasobów Ekspozytury w Spytkowicach.

¹ Krótka informacja o konkursowym projekcie Alfreda Kramarskiego wraz z Rajmundem Meusem i Stefanem Meyerem na regulację wylotu ulicy Wolskiej, zob. *Polska bibliografia sztuki 1801–1944*, red. J. Wiercińska, t. IV, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 116. Skromna wzmianka o wybudowaniu przez Alfreda Kramarskiego dwóch domów na Osiedlu Oficerskim już po I wojnie światowej, zob. J. Purchla, *Urbanistyka, architektura i budownictwo*, w: *Dzieje Krakowa*, t. IV: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków 1997, s. 178–180.

Artykuł składa się z pięciu części. Pierwsza zawiera skrótowy zarys sytuacji budowlanej w Krakowie tego okresu, uwzględniający wyłącznie aspekty istotne dla tematu. Drugą część stanowią informacje biograficzne o Józefie Wilczyńskim i Alfredzie Kramarskim, trzecią chronologiczne zestawienie ich wspólnej działalności. W części czwartej znalazła się analiza dzieł spółki: kamienic czynszowych i domów wolno stojących, zarówno pod względem wewnętrznego rozplanowania pomieszczeń, jak i wyglądu elewacji. Dla ustalenia wzorców, które oddziaływały na przedsiębiorstwo, dzieła te zostały porównane z innymi krakowskimi realizacjami z tego okresu. Ostatnia część to próba określenia stylu realizacji, oceny ich poziomu artystycznego oraz ustalenia miejsca budowniczych wśród innych krakowskich twórców początku XX wieku.

*

Ruch budowlany w Krakowie wzmagał się przez całą drugą połowę wieku XIX, jednak został zahamowany około roku 1900 przez uwarunkowania administracyjne. Kraków wciąż posiadał status miasta-fortecy, jego rozbudowa była ograniczona przez pierścień austriackich fortyfikacji wojskowych², a prace budowlane mogły odbywać się jedynie w ich obrębie³. Jak podaje Jacek Purchla, w roku 1900 rozparcelowano ostatnie grunty i prawie stu-tysięczne miasto zaczęło się dusić na powierzchni zaledwie 5,77 km², stając się najbardziej zagęsz-

² J. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)*, w: *Dzieje Krakowa*, t. III: *Kraków w latach 1796–1918*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1979, s. 233.

³ Ibidem, s. 344–345.

czonym miastem w Austrii⁴. Niedostateczna liczba mieszkań spowodowała wzrost cen nieruchomości. Dodatkowo kryzys gospodarczy, który wybuchł w Europie w roku 1900, przyczynił się do zastoju krakowskiego budownictwa⁵. Szanse na poprawę sytuacji pojawiły się w pierwszych latach XX wieku, kiedy austriackie władze wojskowe postanowiły przesunąć linię fortyfikacji bardziej na zachód. Projekt rozszerzenia granic został ostatecznie zatwierdzony przez Sejm Krajowy 13 listopada 1909 roku. Stare zabudowania forteczne oraz wał kolejowy zostały wyburzone w roku 1909, a dla zagospodarowania tej części miasta rozpisano konkurs architektoniczny, nazwany „planem regulacyjnym Wielkiego Krakowa”⁶. Do miasta przyłączone zostały między innymi gminy: Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec i Nowa Wieś⁷, gdzie inwestorzy uwolnieni zostali od przymusu podpisywania tak zwanych rewersów demolacyjnych⁸. Część gruntów pofortecznych na ich terenie wykupiło założone w roku 1905 Towarzystwo Urzędników Budowy Tanich Domów Mieszkalnych⁹. Na Zwierzyniu powstała pierwsza w Krakowie kolonia domków wolno stojących Salwator, na parcelację której rozpisany został konkurs w roku 1908¹⁰. Rozwój architektoniczny miasta stał się okazją do działania nie tylko dla architektów o ugruntowanej pozycji, ale i dla debiutujących absolwentów szkół budowlanych, jakimi byli Józef Wilczyński i Alfred Kramarski.

⁴ J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1990, s. 29.

⁵ Ibidem, s. 31.

⁶ Za najlepszy projekt uznano wspólną propozycję kilku krakowskich architektów: Józefa Czajkowskiego, Władysława Ekielskiego, Tadeusza Stryeńskiego, Ludwika Wojtyczki i Kazimierza Wyczyńskiego. Niestety, plany te nie zostały zrealizowane z powodu wybuchu wojny. Zob. ibidem, s. 35–36.

⁷ Dokładny przebieg przemian i wykaz przyłączonych gmin, J. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej*, op. cit., s. 358–362.

⁸ Podpisując rewers demolacyjny właściciele budynków na zewnątrz fortyfikacji zobowiązywali się do ich rozebrania na własny koszt, na żądanie wojska, zob. J. Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielania przedmieść i gmin podmiejskich (1867–1945)*, w: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1957, s. 287–351.

⁹ Było to jedno ze stowarzyszeń budowy tanich mieszkań, przeciwstawiających się drożyznie lokali mieszkalnych w Krakowie, zob. J. Purchla, *Jak powstał*, op. cit., s. 31–33.

¹⁰ Katarzyna Brückman de Renstrom, *Salwator, Kraków, Europa. Historia i architektura osiedla (1908–2003) na tle przemian w architekturze krakowskiej i europejskiej początku XX wieku*, Kraków 2003, s. 27–31.

INFORMACJE BIOGRAFICZNE O BUDOWNICZYCH

Budowniczowie Józef Wilczyński i Alfred Kramarski byli równolatkami, ich życiorysy do początku współpracy ułożyły się dosyć podobnie. Wilczyński urodził się 3 stycznia 1880 roku w Półwsiu Zwierzynieckim¹¹, Kramarski 1 lipca 1880 roku w Krakowie. Kramarski został ochrzczony imieniem „Julius Alfredus”¹² i jako „Juliusz Kramarski” figuruje w Sprawozdaniach C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, natomiast sam budowniczycy używał w dorosłym życiu drugiego imienia¹³. Obaj byli wychowankami wydziału budownictwa wspomnianej Szkoły Przemysłowej w Krakowie¹⁴, Wilczyński w latach 1896–1902¹⁵, Kramarski 1898–1901¹⁶. Po ukończeniu nauki objęli w Szkole Przemysłowej stanowiska asystentów, Wilczyński przez rok 1902/3 jako asystent „do konstrukcji budowniczycy”¹⁷, Kramarski w latach 1904–1907 jako asystent „do projektowania budowniczycy”¹⁸. W tym czasie przełożonym wydziału budownictwa,

¹¹ ANK, 29/90/21, *Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, Dz. XII*, t. 21, s. 326–7.

¹² Archiwum Parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie, *Liber natorum et baptisatorum*, tom XXII, 1878–1881, s. 68.

¹³ Zostało ono podane w spisach ludności Krakowa z lat 1900 i 1910, zob. ANK, 29/89/4, *Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, Dz. I*, t. 4, s. 438–9; ANK, 29/90/21, *Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, Dz. XII*, t. 21, s. 204–5.

¹⁴ W skład szkoły wchodziła Wyższa Szkoła Przemysłowa z wydziałami budownictwa, mechaniczno-technicznym i chemiczno-technicznym. Przyjmowano do niej po ukończeniu szkoły realnej lub gimnazjum na czteroletni kurs na wybranym wydziale, zob. J. Jeleniewska-Ślesieńska, *Szkoła Przemysłowa w Krakowie*, w: *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*, red. A. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1967, s. 160–161. Jednak była to szkoła bez praw uczelni wyższej, po fachowe wykształcenie trzeba było się udać do Wiednia lub Lwowa, zob. J. Purchla, *Formowanie się środowiska architektów krakowskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Krakowski”, t. LIV: 1988, s. 128. Jako że Wilczyński i Kramarski zakończyli swoją edukację na Szkole Przemysłowej, nie kontynuując nauki ani na żadnej politechnice, ani na Akademii Sztuk Pięknych, nie można w ich przypadku stosować terminu „architekci”, a jedynie „budowniczycy”.

¹⁵ Sprawozdania C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie z lat 1896/7–1901/2.

¹⁶ Sprawozdania C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie z lat 1898/9–1900/1.

¹⁷ *Piętnaste sprawozdanie C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1902/3*, Kraków 1903, s. 56.

¹⁸ Sprawozdania C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie z lat 1904/5–1906/7.

a jednocześnie nauczycielem projektowania i historii architektury był Sławomir Odrzywolski (1846–1933)¹⁹, u którego praktykował Kramarski²⁰. Oprócz Odrzywolskiego w szkole wykładali między innymi architekci: Władysław Ekielski (1855–1927), uczący rysunku zawodowego i stylów architektonicznych oraz Józef Pokutyński (1859–1929), odpowiedzialny za naukę rysunku ornamentalnego²¹. W myśl ustawy o koncesjach budowlanych z roku 1893²² uczniowie kończący wydział budownictwa mogli zostać koncesjonowanymi budowniczymi i samodzielnymi przedsiębiorcami. Kandydat ubiegający się o koncesję budowniczego musiał odbyć sześcioletni okres kształcenia praktycznego z możliwością skrócenia tego czasu o dwa lata w przypadku ukończenia szkoły technicznej. Z tego udogodnienia skorzystał Józef Wilczyński, który otrzymał licencję 21 sierpnia 1906 roku. Kramarski uzyskał ją nieco później, 1 lipca 1908 roku²³. Obaj, już jako pełnoprawni budowniczowie, wstąpili do Stowarzyszenia Budowniczych okręgu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie²⁴.

Samodzielny dorobek budowniczych przed założeniem przedsiębiorstwa jest niewielki. Wilczyński próbował swoich sił w konkursie na projekt szkoły wiejskiej, ogłoszony w roku 1903²⁵ przez Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana²⁶. W tym samym roku w czasopiśmie „Architekt” znalazły się reprodukcje

jego dekoracyjnych listewek²⁷. Jego nazwisko zostało odnotowane w księgach budowli po raz pierwszy 25 września 1907²⁸, kiedy zatrudniony został jako budowniczy przy stawianiu trzypiętrowego domu z oficynami przy ulicy Podwale²⁹ dla Marii Fränkel (autorem planów i kierownikiem budowy był Henryk Lamensdorf). W roku 1908 otrzymał pierwsze niezależne zlecenie zaprojektowania warsztatu stolarskiego dla Maurycego Grünberga, który otwierał fabrykę przy ulicy Włóczków³⁰. Następnie Wilczyński zaprojektował parterowy domek przy ulicy Królowej Jadwigi 52, jego plany zostały złożone 30 marca 1909 roku³¹.

Zdecydowanie zdolniejszy z duetu był Alfred Kramarski. Jego nazwisko pojawia się po raz pierwszy w prasie w roku 1907 przy opisie budowy Domu Towarzystwa Technicznego w Krakowie, rozpoczętej 25 lipca 1905 roku pod kierownictwem Sławomira Odrzywolskiego³². Kolejna wzmianka dotyczy konkursu na kamienicę Czynciela w Rynku Głównym, na który Kramarski złożył projekt jeszcze jako asystent Szkoły Przemysłowej³³. Budowniczy brał udział również w innych konkursach, także w najważniejszym konkursie urbanistycznym tego czasu – na zagospodarowanie wylotu ulicy Wolskiej³⁴ i okolicznych terenów, czyli na tak zwany plan regulacyjny „Wielkiego Krakowa”, rozstrzygnięty na wiosnę roku 1914. Wspólny projekt Alfreda Kramarskiego, Rajmunda Meusa i Stefana Meyera otrzymał I nagrodę³⁵, jednak z powodu wybuchu I wojny światowej nie doszło do jego realizacji³⁶.

¹⁹ *Dziewiąte sprawozdanie C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1896/7*, Kraków 1897, s. 41.

²⁰ Fakt ten odnotowano w czasie Pierwszego Zgromadzenia Kandydatów Budowlanych 23 listopada 1906 roku, zob. ANK, Kr 8136, AMmK, *Konwoluty. Akta dotyczące Stowarzyszenia Architektów, budowniczych i inżynierów w Krakowie*.

²¹ *Dziewiąte sprawozdanie*, op. cit., s. 42–3.

²² *Ustawa z dnia 26. grudnia 1893, o urządzeniu tych rodzajów przemysłu budowlanego, które wymagają konsensu*, „Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych”, 29.12.1893, część LXI, nr 193, s. 595.

²³ ANK, Kr 8136, AMmK, *Konwoluty. Akta dotyczące Stowarzyszenia*, op. cit.

²⁴ Ibidem.

²⁵ *LX. Konkurs Towarzystwa „Polska sztuka stosowana”*, „Architekt”, R. 4:1903, nr 4, s. 51.

²⁶ Projekt z mottem „W imię Boże” reprodukowany był w czasopiśmie „Architekt”, zob. *Warunki konkursu Tow. „Polska Sztuka Stosowana” jako objaśnienie rycin w tekście i tablicy 45*, „Architekt”, R. 4:1903, nr 8, s. 86; reprodukcja fasady zob. J.Sz. Wroński, *Inicjatywy krakowskiego stowarzyszenia „Polska Sztuka Stosowana” w zakresie architektury świeckiej i sakralnej (1901–1914)*, „Rocznik Krakowski”, t. LIX: 1993, s. 100.

²⁷ *Drobne wiadomości i objaśnienia*, „Architekt”, R. 4: 1903, nr 10, s. 107.

²⁸ ANK, Kr 3968, *Budownictwo Miejskie, Księga Budowli, Dzielnica IV, 1904–1910*.

²⁹ Obecnie Dunajewskiego 6.

³⁰ Przemianowanej później na Tatarską.

³¹ ANK, Kr ABM, ul. Królowej Jadwigi 52, fasc. 461.

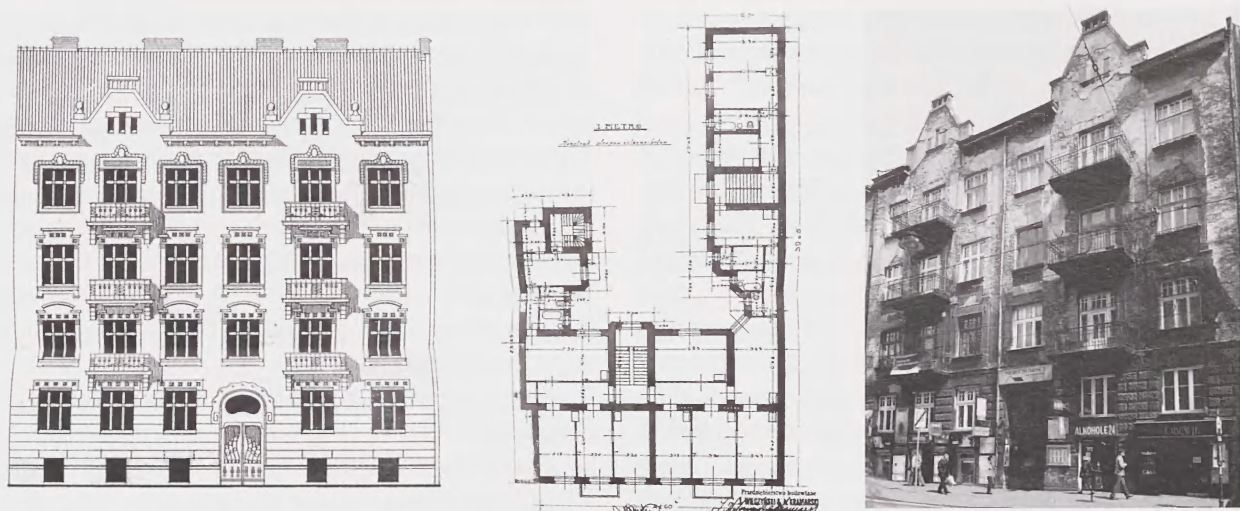
³² *Dom Towarzystwa Technicznego w Krakowie*, „Architekt”, R. 8:1907, z. 1, s. 16.

³³ *Protokoły posiedzeń sądu konkursowego na projekt fasady domu l. 4 w Rynku Głównym w Krakowie położonego w dniach 17, 19 i 20 grudnia 1906 r.*, „Architekt”, R. 8:1907, z. 3, s. 64. W skład komisji wchodził między innymi: architekt Józef Czajkowski, Władysław Ekielski, Zygmunt Hendel, Tadeusz Stryeński oraz malarz Józef Mehoffer, zob. Władysław Ekielski, *W sprawie konkursów architektonicznych Tow. „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie*, „Architekt”, R. 10:1909, z. 3, s. 57.

³⁴ Dziś nosi nazwę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

³⁵ „Architekt”, R. 11: 1910, z. 4, s. 89–111.

³⁶ Budowniczy wykonywał projekty konkursowe także w latach dwudziestych XX wieku, między innymi wraz ze Sławomirem Odrzywolskim brał udział w konkursie na bu-



1. Dom z dwoma skrzydłami oficynowymi dla Henryka Fränkla, ul. Karmelicka 57, rok 1910. Projekt fasady, plan I piętra oraz widok współczesny

Jako samodzielny budowniczy Kramarski jest wzmiankowany tej samej księdze budowli co Wilczyński, jego plany na budowę dwupiętrowego domu przy ulicy Kremerowskiej 3 złożone zostały w Magistracie 4 lutego 1909 roku. Na projektach domu pod podpisem Kramarskiego znajduje się data 1908³⁷. Cztery miesiące po złożeniu planów, 24 czerwca 1909 roku, do projektu dołączony został plan dodatkowy na dobudowę oficyny, podbity pieczęcią „Przedsiębiorstwo budowlane J. Wilczyński & A. Kramarski, budowniczy, w Krakowie”. Ta sama pieczęć widnieje na złożonych w 1909 roku planach budowy stolarni i budynków fabrycznych dla Maurycego Grünberga, które powstały na miejscu niezrealizowanego projektu Wilczyńskiego z roku 1908. Niestety, nie zachowały się akta założenia spółki, można jedynie przypuszczać, że nawiązanie współpracy między dwoma budowniczymi nastąpiło między marcem a czerwcem roku 1909. Trudno w jednoznaczny sposób określić podział obowiązków budowniczych: w pozwoleniach na budowę domów w miejscu wpisywania kierownika budowy figuruje raz jedno, raz drugie nazwisko, często z dopiskiem „Tow. bud.”. Prześledzenie samodzielnych planów i projektów konkursowych nasuwa przypuszczenie, że Kramarski był odpowiedzialny za estetyczną stronę budowlą, Wilczyński natomiast skupiał się na aspektach konstrukcyjnych.

DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA

Zamówienia przy ulicy Kremerowskiej i Włóczków otwierają pierwszy etap działalności przedsiębiorstwa. W roku 1909 spółka nawiązała kontakt z Henrykiem Fränkle, przypuszczalnie dzięki poleceniu Marii Fränkel, właścicielki domu, przy którego budowie od roku 1907 pracował Józef Wilczyński. Pierwszym zleceniem dla Fränkla było zaprojektowanie trzypiętrowego narożnego domu u zbiegu ulic Karmelickiej i nowo wytyczonej alei Słowackiego³⁸. W kwietniu roku 1910 Fränkel zamówił plany: stajni, wozowni i oranżerii, a we wrześniu projekty drugiego domu trzypiętrowego przy ulicy Karmelickiej 57³⁹, przylegającego do wybudowanej wcześniej narożnej kamienicy. W roku 1911 polecił budowniczym zaprojektować atelier malarskie na tyłach domu przy Karmelickiej 57.

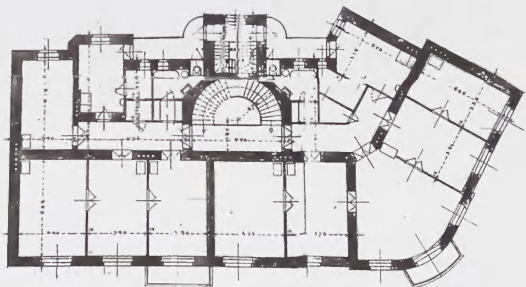
W kwietniu roku 1910 Wilczyński i Kramarski otrzymali zlecenie od Zgromadzenia Mianowników przy kościele Najświętszej Marii Panny na przebudowę ich siedziby przy ulicy Siennej 6 oraz dobudowę dwupiętrowego domu mieszkalnego po drugiej stronie tej działki, przy Placu Mariackim⁴⁰. Zaprojektowali także dom dwupiętrowy w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej 5⁴¹ dla Jakuba Grünberga,

³⁸ Noszącej wtedy nazwę Kilińskiego, zob. ANK, Kr ABM, ul. Słowackiego 1, fasc. 364.

³⁹ ANK, Kr ABM, ul. Karmelicka 57, fasc. 364.

⁴⁰ Fasada od strony placu nie została zrealizowana według projektu spółki, tylko według późniejszego planu Adolfa Szyszko-Bohusza, zob. ANK, Kr ABM, ul. Plac Mariacki 7, fasc. 568.

⁴¹ ANK, Kr ABM, ul. Pstrowskiego 5, fasc. 714.



2. Dom narożny dla Henryka Fränkla, skrzyżowanie ulic Słowackiego 1, Karmelicka 59, rok 1909. Projekt fasady, plan I piętra oraz widok współczesny

przypuszczalnie z polecenia Maurycego Grünberga, dla którego budowali fabrykę w Półwsiu Zwierzynieckim. Musieli być znani na Zwierzyńcu, prawdopodobnie dlatego otrzymali zamówienie na zaprojektowanie domu dla Adama Oktałowicza przy ulicy Kraszewskiego 8⁴².

⁴² ANK, Kr ABM, ul. Kraszewskiego 8, fasc. 448. Oprócz projektowania i stawiania domów, budowniczowie wykonywali również drobniejsze prace budowlane, takie jak szopy, garaże, przeróbki i nadbudowy domów.

Kolejny etap działalności zaczął się w lipcu 1910 roku, kiedy to spółka została zatrudniona przez Towarzystwo Urzędników Budowy Tanich Domów Mieszkalnych przy budowie willi na nowo założonym osiedlu na Salwatorze. Oprócz faktycznej budowy niemalże wszystkich domów, w większości według projektu Romana Bandurskiego⁴³, Wilczyński i Kramarski zaprojektowali pięć willi przy ulicy św. Bronisławy 10, 14, 15 i 18 oraz Anczyca 5⁴⁴. Prowadzenie prac według cudzych planów było w tym czasie praktyką powszechną, Wilczyński i Kramarski wykonywali także roboty murarskie i betonowe w latach 1909–1911 przy gmachu Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, projektu Tadeusza Stryeńskiego⁴⁵.

W roku 1911 biuro zatrudniające czterech kandydatów budowniczych⁴⁶ zyskało klientów w całej nowo wydzielonej Dzielnicy XII Półwsie Zwierzynieckie⁴⁷, przygotowało plany dla domów przy ulicy Emaus 3⁴⁸, Senatorskiej 3⁴⁹ oraz Księcia Józefa 117⁵⁰. Spółka zatrudniona została także przy ulicy Karmelickiej do wykonania planów dodatkowych domu z numerem 9⁵¹.

W listopadzie 1911 rozpoczął się ostatni etap współpracy. Budowniczowie otrzymali kolejne zlecenie od Towarzystwa Urzędników Budowy Tanich Domów Mieszkalnych, tym razem na opracowanie planów domów w Dzielnicy XV Nowa Wieś, przy obecnej ulicy Urzędniczej, numery 6, 7, 9, 14, 16 i 17⁵². W międzyczasie zaczęli projektować samo-

⁴³ ANK, Kr ABM, Różne, fasc. 61, *Koncesje t. 1*.

⁴⁴ ANK, Kr ABM, ul. św. Bronisławy 10, 14, 18, wszystkie fasc. 83; ul. Anczyca 2, 5, oba fasc. 3.

⁴⁵ ANK, Kr 4012, *Dziennik budowy Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego*. Podczas budowy gmachu doszło do katastrofy budowlanej, zawalił się dach i betonowe stropy. Nieznane są wyniki dochodzenia mającego ustalić przyczyny katastrofy, zob. *Katastrofa budowlana*, „Czas”, 1910, nr 561 (9 XII), s. 2.

⁴⁶ Obowiązek spisu kandydatów wydany został 24 lutego 1911 roku, zob. ANK, Kr 8136, AMmK, *Konwoluty. Akta dotyczące Stowarzyszenia*, op. cit. Obecność praktykantów w biurze mogła być przyczyną różnych błędów w planach, które były prawdopodobnie tylko sygnowane przez Wilczyńskiego i Kramarskiego, co było w tym czasie powszechnym zjawiskiem, zob. J. Lewicki, *Miedzy tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa 1893–1918*, Warszawa 2005, s. 82–83.

⁴⁷ Dziś część Dzielnicy VII Zwierzyniec.

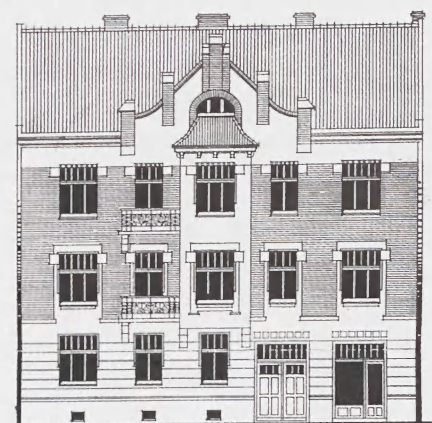
⁴⁸ ANK, Kr ABM, ul. Emaus 3, fasc. 210.

⁴⁹ ANK, Kr ABM, ul. Senatorska 3, fasc. 801a.

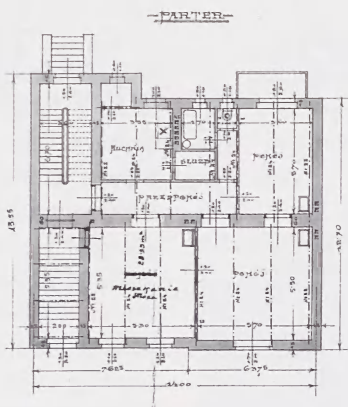
⁵⁰ ANK, Kr ABM, ul. Księcia Józefa 117, fasc. 337a.

⁵¹ ANK, Kr ABM, ul. Karmelicka 9, fasc. 357.

⁵² ANK, Kr ABM, ul. Urzędnicza 6, 7, 9, fasc. 944; 14, 16, 17, fasc. 945.



3. Dom własny Alfreda Kramarskiego z jednym skrzydłem oficynowym na osi domu, ul. Senatorska 5, rok 1911. Projekt fasady, plan I pietra oraz widok współczesny



4. Dom w zabudowie szeregowej, ul. Urzędnicza 16, rok 1911. Projekt fasady, plan parteru oraz widok współczesny

dzielnie: Wilczyński otrzymywał zlecenia głównie na obszarze Zwierzyńca, Kramarski natomiast projektował budynki w różnych miejscach miasta, współpracując z innym budowniczym Janem Meyerm. Ostatnie wspólne realizacje przedsiębiorstwa przypadły na początek roku 1912, były to projekty domów przy ulicy Urzędniczej 21⁵³ oraz Senatorskiej 15⁵⁴. Od tego momentu budowniczowie pracowali na własny rachunek, co nie znaczy, że ich drogi, szczególnie po I wojnie światowej, nie krzyżowały się⁵⁵.

RZUTY POZIOME

Domy wybudowane przez przedsiębiorstwo budowlane Wilczyński & Kramarski można podzielić na 3 typy: kamienice czynszowe o fasadzie w pierzei ulicy (osiem zaprojektowanych wspólnie oraz dwie przez Alfreda Kramarskiego), domy wolno stojące (siedem budynków), domy dwurodzinne w szeregowiej zabudowie przy ulicy Urzędniczej (siedem budynków).

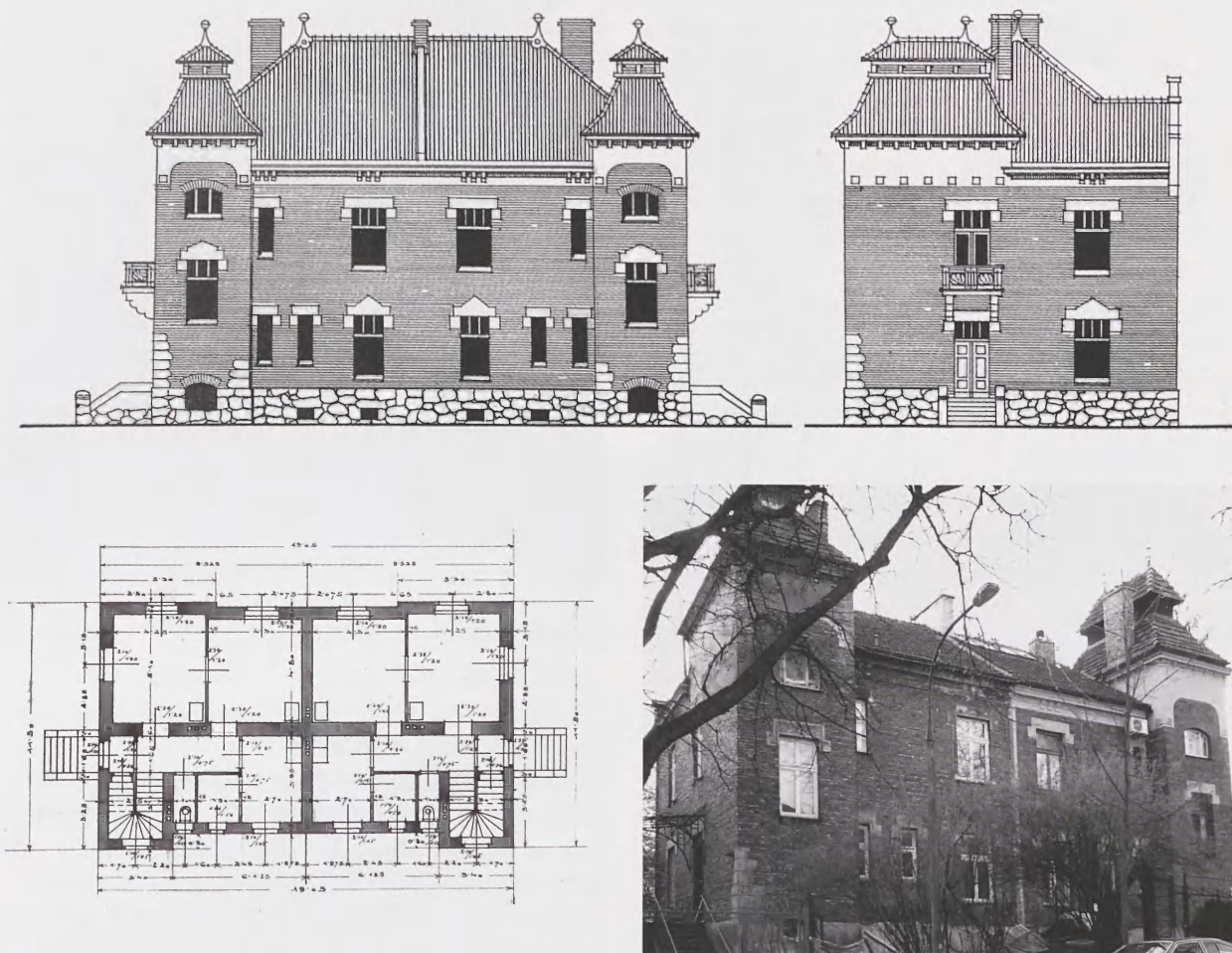
Kamienice czynszowe wykonane przez spółkę to w większości domy dwu- lub trzypiętrowe⁵⁶, o dwu

⁵³ ANK, Kr ABM, ul. Urzędnicza 21, fasc. 945.

⁵⁴ ANK, Kr ABM, ul. Senatorska 15, fasc. 801a.

⁵⁵ Na przykład w roku 1927, kiedy Alfred Kramarski zaprojektował dom w Podgórzu, przy ulicy Szkolnej 4 (obecnie Potiebn 4), natomiast fasadę tego domu zaprojektowało „Biuro arch. budowlane Paciorkowski & Wilczyński”, zob. ANK, Kr ABM, ul. Potiebn 4, fasc. 692a.

⁵⁶ Z powodu ograniczonej ilości gruntów w obrębie dawnych fortyfikacji nie opłacało się budować domów jednopiętrowych. Wysokość budynków uregulowana była ustawą, która pozwalała na wznoszenie domów dwupiętrowych i wyższych jedynie tam, gdzie ich wysokość nie przewyższała szerokości ulicy w danym miejscu. Przy ulicach, których szerokość nie dochodziła do 12 metrów, można było



5. Podwójna willa, ul. św. Bronisławy 18, rok 1910. Widok od północy i zachodu, plan parteru oraz widok współczesny

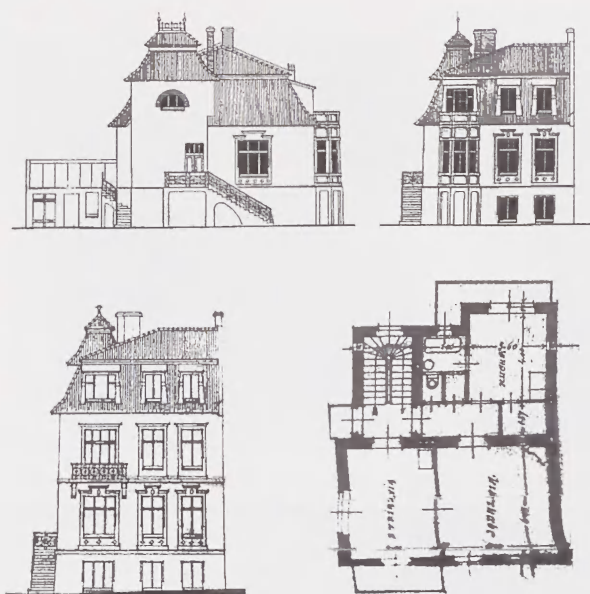
i półtraktowym korpusie głównym od strony ulicy. Niektóre mają skrzydła oficynowe od strony podwórza: jedno (z boku podwórza), dwa (po obu stronach podwórza) lub jedno na osi domu (dzielące podwórze na dwie części). Skrzydła te mieściły magazyny, mieszkania dla służby lub pomieszczenia gospodarcze. Taki schemat kamienicy czynszowej, jak napisał Witold Krassowski, kształtował się w Polsce już od końca XVIII wieku i pozostał aktualny do roku 1914⁵⁷. Większość kamienic mieściła mieszkania o średnim standardzie. W większości przypadków na każdej kondygnacji znajdują się dwa mieszkania, z których każde spełniało potrzeby jednej rodziny ze służbą, a wykonywane były najczęściej dla rodzin

inteligentnych⁵⁸. Pokoje reprezentacyjne znajdowały się od strony ulicy, natomiast kuchnia i pokoje służby w oficynach. Komunikacja między członami odbywała się poprzez łączący je korytarz. Niemal wszystkie lokale zaopatrzone były w łazienkę i toaletę, czasami także spiżarnię i garderobę. Przy wejściach do budynków od ulicy zaplanowane zostały stróżówki, a w suterrenach lub piwnicach pralnie. Osobne klatki schodowe w członie głównym i skrzydle bocznym zapewniały swobodną cyrkulację mieszkańców i służby. Łazienki w kamienicach były połączone z miejską siecią wodociagową. Domy nie miały jednak takich udogodnień jak winda czy centralne ogrzewanie, pokoje były ogrzewane piecami kaflowymi.

jednak stawiać domy 15-metrowe, zob. J. Purchla, *Jak powstał*, op. cit., s. 91 i 95.

⁵⁷ W. Krassowski, *Problemy architektury polskiej. Schematy planów budynków mieszkalnych*, Warszawa 2007, s. 22–24.

⁵⁸ Na przykład Bernard Langrod, właściciel kamienicy przy Karmelickiej 9, był adwokatem, a kamienice przy ulicy Senatorskiej 3 i 15 to domy własne budowniczych.



6. Dom wolno stojący, ul. Emaus 3, rok 1911. Plan pierwotny (niezrealizowany), plan dodatkowy (zrealizowany), plan I pietra oraz widok współczesny

Przy budowie kamienic przedsiębiorstwo budowlane Wilczyński i Kramarski stosowało rozwiązania wykształcone już w latach trzydziestych XIX wieku w Berlinie i upowszechnione za pomocą podręczników. Wśród „berlińskich” planów Piotr Fiuk wyróżnił sześć typów: kamienice usytuowane w pierzei ulicy bez skrzydeł bocznych, z dwoma skrzydłami bocznymi, ze zróżnicowanym usytuowaniem oficyn, ze skrzydłem środkowym, domy narożne oraz wolno stojące kamienice zlokalizowane na przedmieściach⁵⁹. Realizacje przedsiębiorstwa budowlanego Wilczyński i Kramarski zaliczają się do trzech z podanych typów: kamienica w pierzei ulicy z jednym lub dwoma skrzydłami bocznymi, ze skrzydłem środkowym oraz narożna.

Pierwszy typ to dom o dwupółtraktowym korpusie głównym i przylegającymi do niego od podwórza skrzydłami bocznymi, zwężonymi w miejscu połączenia z korpusem. Taki plan ma dom przy ulicy Karmelickiej 57. Do skrzydeł bocznych przechodziło się korytarzykiem z pokoju jadalnego. Pokój ten nosi potoczną nazwę „Berliner Zimmer”, charakteryzuje się ścianą ułożoną ukośnie względem narożnika podwórza i umieszczonym w niej moż-

liwie największym oknem⁶⁰. Według Doroty i Jana Ostrowskich „w Krakowie typ kamienicy ‘z pokojem berlińskim’ występował często przynajmniej od lat osiemdziesiątych XIX w., a na początku drugiego dziesięciolecia XX w. stanowił już pewien archaizm”⁶¹. Rzeczywiście układu tego nie stosowali najpopularniejsi w tym czasie architekci krakowscy, tacy jak Jan Zawiejski (1854–1922)⁶² czy Teodor Hoffmann (1874–1959)⁶³. Z drugiej strony Józef Pokutyński w domu księdza kanonika Józefa Caputy przy ulicy Szewskiej, z roku 1911, zastosował niemalże podręcznikowe plany berlińskie, z klatką schodową lekko przesuniętą względem osi domu, dwoma skrzydłami oficynowymi, „pokojem berlińskim” na styku członów domu i korytarzykiem

⁶⁰ Rozwiązanie domu na głębokiej parceli, składającego się z domu przedniego i skrzydeł bocznych, okalających wewnętrzne podwórze, z pokojem „berlińskim” na styku członów, pojawiło się już w teoretycznych projektach Karla Friedricha Schinkla z 1826 roku, zob. *ibidem*, s. 370.

⁶¹ Dorota i Jan K. Ostrowscy, *Dom własny artysty polskiego doby modernizmu. Kamienica Karola i Ireny Tichych przy pl. Na Groblach w Krakowie*, w: *De Gustibus. Studia ofiarowane przez przyjaciół Tadeuszowi Stefanowi Jaroszewskiemu z okazji 65. rocznicy urodzin*, Warszawa 1996, s. 160.

⁶² Na przykład w domu własnym przy skrzyżowaniu ulic Biskupiej 2 i Łobzowskiej 11 z lat 1909–1910, zob. J. Purchla, *Jan Zawiejski architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 117–120.

⁶³ W planach kamienicy Jana Kennera przy Szpitalnej 38 z lat 1910–1912, zob. „Architekt”, R. 12:1911, z. 2, tab. 4.

⁵⁹ P. Fiuk, *Kamienica czynszowa z XIX/XX wieku w Szczecinie – źródła inspiracji i analogie z architekturą berlińską*, w: *Kamienica w krajach Europy Północnej*, red. M.J. Sołtyś, Gdańsk 2004, s. 355–383.

z łazienką, prowadzącym do oficyn⁶⁴. To prawdopodobnie za sprawą Józefa Pokutyńskiego, profesora w Szkole Przemysłowej, wzorce berlińskie były wciąż wykorzystywane przez uczniów tej szkoły. Potwierdzać ten fakt może również podobieństwo planu kamienicy narożnej projektu przedsiębiorstwa przy ulicy Karmelickiej 59, do planu domu narożnego przy końcu ulicy Smoleńsk, autorstwa Józefa Pokutyńskiego, który był reprodukowany w czasopiśmie „Architekt” w roku 1908⁶⁵. Nie ma on typowego, regularnego planu, z prostopadłymi skrzydłami mieszkalnymi. Rozmieszczenie mieszkań i klatki schodowej jest niemalże identyczne jak w typie ze skrzydłem oficynowym na osi domu, z tą różnicą, że zamiast skrzydła otaczającego klatkę schodową od strony podwórza zaplanowana została zewnętrzna klatka schodowa, połączona galerijkami z pomieszczeniami gospodarczymi, a mieszkanie w części narożnej zostało jakby „zakrzywione”, żeby dostosować je do kształtu działki. Wzorzec berliński zakładał natomiast plan symetryczny, o dwóch prostopadłych skrzydłach mieszkalnych, z główną klatką schodową usytuowaną na ich styku⁶⁶, a zastosował go w Krakowie między innymi Sławomir Odrzywolski w domu przy ulicy Basztowej 27 z roku 1886⁶⁷.

Plany według zasad berlińskich stosował także Henryk Lamensdorf (1876–1928), wychowanek Szkoły Przemysłowej i praktykant u Józefa Pokutyńskiego⁶⁸, w realizacjach przy ulicy Piłsudskiego 38 z lat 1906–1907⁶⁹ oraz Dunajewskiego 6⁷⁰, przy której to budowie pracował z kolei Józef Wilczyński. Plan kamienicy przy ulicy Dunajewskiego 6 jest połączeniem pierwszego typu berlińskiego z dwiema oficynami, oraz drugiego typu z wewnętrzną klatką schodową. Podobne plany wykorzystał kolega Lamensdorfa ze Szkoły Przemysłowej – Ferdynand Liebling (1877–1942)⁷¹, w domu własnym przy uli-

cy Starowiśnej 32⁷², co potwierdzałoby, że takiego planowania zostali oni nauczeni przez Pokutyńskiego w Szkole Przemysłowej. Wilczyński i Kramarski wykorzystali plan „berliński” z jednym skrzydłem na osi w domu przy ulicy Senatorskiej 3.

Z kolei zaprojektowane przez spółkę domy wolno stojące, usytuowane w otoczeniu ogrodowym, są najczęściej piętrowe, na każdej z kondygnacji znajduje się jedno samodzielne mieszkanie, a komunikację między piętrami umożliwia klatka schodowa. Taki układ, według Katarzyny Brückman de Renstrom, nie pozwala na nazwanie tych domów „willami”. Są one rodzajem kamieniczek wielorodzinnych, zamkniętych w formę willi⁷³. W ten sam sposób ukształtowane zostały domy przy ulicy Urzędniczej: wejście główne znajduje się przy krawędzi domu, z niego przechodzi się do korytarza, ciągnącego się przez całą długość budynku, który umożliwia dostęp do ogrodu oraz do mieszkania na parterze. W drugim trakcie domu korytarz przechodzi w klatkę schodową, prowadzącą do piwnic i na piętro do drugiego samodzielnego mieszkania. Układ wszystkich mieszkań jest podobny: składają się z małego przedpokoju, z którego można przejść do otaczających go pomieszczeń mieszkalnych, połączonych również między sobą. W większości mieszkań na Salwatorze od południa umieszczono pokoje, od północy natomiast pomieszczenia gospodarcze: kuchnię ze spiżarnią, łazienkę, toaletę, pokój dla służby i garderobę. W domach przy ulicy Urzędniczej pokoje zostały zaplanowane od strony ulicy, a pomieszczenia gospodarcze od strony ogrodu. Zarówno domy na osiedlu Salwator, jak i przy ulicy Urzędniczej wykonane zostały dla rodzin urzędników, a więc klasy średniej. Miały być one alternatywą dla kamienic, których największymi wadami było złe oświetlenie, brak zieleni i wysokie czynsze. Niższa zabudowa i brak rozbudowanych oficyn z pomieszczeniami dla służby wystarczała przedstawicielom klasy średniej, dodatkowo lokalizacja poza ścisłym centrum pozwalała na utworzenie przydomowych ogródków.

Mimo racjonalnego planu pomieszczeń, wygodnego dla jednej rodziny, który uwzględniał uwarunkowania terenu, domy zostały zbudowane w technologii i typie dziewiętnastowiecznym. Choć

⁶⁴ „Architekt”, R. 12:1911, z. 8, tab. 21.

⁶⁵ J. Pokutyński, *Dom narożny przy ul. Swoboda i Smoleńsk*, „Architekt”, R. 9:1908, z. 10, tab. 30.

⁶⁶ P. Fiuk, *Kamienica czynszowa*, op. cit., s. 380.

⁶⁷ S. Odrzywolski, *Dom czynszowy w Krakowie przy ulicy Basztowej 27*, „Czasopismo Techniczne”, R. 6:1888, s. 1–2.

⁶⁸ Barbara Zbroja, *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2005, s. 121.

⁶⁹ ANK, Kr ABM, ul. Manifestu Lipcowego 38, fasc. 560.

⁷⁰ ANK, Kr ABM, ul. 1 Maja 6, fasc. 555a.

⁷¹ Ferdynand Liebling również pełnił funkcję asystenta na wydziale budownictwa – w roku szkolnym 1903/1904, tuż przed Alfredem Kramarskim, zob. B. Zbroja, *Miasto umarłych*, op. cit., s. 123.

⁷² ANK, Kr ABM, ul. Bohaterów Stalingradu 32, fasc. 57.

⁷³ K. Brückman de Renstrom, *Salwator*, op. cit., s. 60–61. Terminu „willa” można użyć jedynie w odniesieniu do podwójnego domu przy ulicy świętej Bronisławy 18, jako że jest on piętrowy, ale zaplanowany dla jednej rodziny, z wewnętrzną klatką schodową łączącą pomieszczenia na dwóch kondygnacjach.

budowniczowie używali żelbetu w niektórych kamienicach, stropy budynków na Salwatorze są wciąż drewniane, ściany zewnętrzne i wewnętrzne wykonane zostały z cegły. Nic zresztą dziwnego, jeżeli miały być one wykonane jak najmniejszym kosztem⁷⁴. Katarzyna Brückman de Renstrom uważa, że ich plany są jeszcze naznaczone piętnem wieku XIX, schemat z przedpokojem, z którego przechodzi się do pozostałych pomieszczeń jest tradycyjny, podobnie jest z połączeniami między pokojami, pozwalającymi na przemieszczanie się niezależnie od przedpokoju⁷⁵.

STYL

Fasady kamienic i domów wolno stojących zaprojektowanych przez firmę Wilczyńskiego i Kramarskiego w większości noszą podobne cechy. Są to domy murowane, o elewacjach zwykle ceglanych, otynkowanych tylko na poziomie podpiwniczenia. Tynk został użyty również do dekoracji. Elementy ozdobne to geometryczne uszaki z motywem kwadratu wokół prostokątnych okien i drzwi, masywne konsole podpierające balkony, wieńczące fasadę gzymsy z małymi konsolkami. W niektórych realizacjach pojawiają się ornamentalne fryzy z motywem dzikiej róży i słonecznika. Szczególnie charakterystycznym dla przedsiębiorstwa typem, pojawiającym się w ośmiu projektach, jest fasada o asymetrycznym układzie, z wejściem przesuniętym na skrajną oś domu i dekoracyjnym szczytem wieńczącym fasadę na przeciwległej do wejścia osi skrajnej. Szczyty te mają najczęściej trapezoidalny kształt, zakończone są geometrycznymi sterczynami lub wolutami, wypełnione trzema prostokątnymi okienkami poddasza.

Wzorców dla twórczości Wilczyńskiego i Kramarskiego należy poszukiwać wśród budowli krakowskich, w których wykorzystana została cegła, o dekoracjach wykonanych z tynku i ozdobnych szczytach. Rozwiązania takie były w Krakowie w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku bardzo popularne wśród architektów i budowniczych z pokolenia Wilczyńskiego i Kramarskiego, z których wielu, podobnie jak oni, było absolwentami Szkoły Przemysłowej. Do grupy tej należał na przykład Ludwik Wojtyczko (1874–1949)⁷⁶, który w ro-

ku 1908 zaprojektował siedzibę Zakładu Witraży „S.G. Żeleński” przy alei Krasińskiego 23, budynek o ceglanej, asymetrycznej fasadzie, z wykuszem wspartym na masywnych konsolach⁷⁷. Sąsiednia kamienica „Pod Sową”, przy alei Krasińskiego 21, została wzniesiona w roku 1907 według projektu Romana Bandurskiego (1874–1949), ucznia Politechniki Lwowskiej⁷⁸, a także kolegi Kramarskiego ze Stowarzyszenia Kandydatów Budowlanych⁷⁹. Jej fasada, w której cegła została połączona z elementami tynkowanymi, ma dekoracyjny szczyt i balkon wsparty na masywnych konsolach. Bandurski był również architektem pozostałych domów salwatorskich, w większości ceglanych, o tynkowanych narożnikach i oknach ujętych zgeometryzowanymi obramieniami. Inny budowniczy, Władysław Kleinberger (ur. 1872), który uczęszczał do krakowskiej Szkoły Przemysłowej w latach 1887–1891⁸⁰, w podobny sposób ukształtował fasady kamienic przy ulicach Siemiradzkiego 3 (1908) oraz Ariańskiej 5 (1911–1912) i 15 (1906). Analogiczne elementy dekoracyjne dostrzec można w realizacjach wspomnianego już Ferdynanda Lieblinga w jego domu własnym przy ulicy Starowiślniej 32.

Najwięcej form zbliżonych do używanych w fasadach przez Wilczyńskiego i Kramarskiego można zaobserwować w elewacjach kamienic projektu Władysława Kaczmarzkiego (1848–1933): w fasadach dwóch domów z lat 1907–1909 przy ulicy Reformackiej 3⁸¹ i przy placu Sikorskiego 14⁸². Ich ceglano-elewacje ozdobione zostały tynkowanymi geometrycznymi uszakami oraz szczytami. Szczególnie podobny do projektów spółki jest trapezoidalny szczyt budynku przy placu Sikorskiego, o dekoracji z motywem kwadratu, przepruty trzema okienkami poddasza. Od realizacji Władysława Kaczmarzkiego prosta droga prowadzi do jego długoletniego współpracownika⁸³ – Sławomira Odrzywolskiego, a wspo-

ków 2003, s. 16.

⁷⁷ Ibidem, s. 59–63.

⁷⁸ K. Brückman de Renstrom, *Salwator*, op. cit., s. 55–57.

⁷⁹ ANK, Kr 8136, MmK, *Konwoluty. Akta dotyczące Stowarzyszenia*, op. cit.

⁸⁰ B. Zbroja, *Miasto umarłych*, op. cit., s. 119.

⁸¹ Olga Dyba, *Wykaz kamienic krakowskich*, „Teki Krakowskie”, 13, 2001, s. 181.

⁸² Maciej i Bartłomiej Gutowscy, *Architektura secesyjna w Galicji*, Warszawa 2001, s. 35–36.

⁸³ O Władysławie Kaczmarzskim zachowały się złośliwe uwagi Władysława Ekielskiego: „ani talentu, ani nawet studiów nie posiadał”. Budowy domów Kaczmarzki miał nauczyć się pomagając Karolowi Zarembie przy stawianiu budynku przy ulicy Basztowej, a dzięki późniejszej długiej współpracy z Odrzywolskim i jego staraniom, otrzymać

⁷⁴ Ibidem, s. 63–64.

⁷⁵ Ibidem, s. 62.

⁷⁶ M. Wiśniewski, *Ludwik Wojtyczko. Krakowski architekt i konserwator zabytków pierwszej połowy XX wieku*, Kra-

mniany szczyt do złudzenia przypomina zwieńczenie Domu Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego 8, projektu Odrzywolskiego, wybudowanego w latach 1905–1906⁸⁴. Asymetryczny układ fasady Domu Towarzystwa Technicznego był z pewnością inspiracją również dla wspomnianych nieregularnych fasad zrealizowanych przez spółkę. Inne elewacje wykonane przez Sławomira Odrzywolskiego, z których elementy dekoracyjne mogli czerpać Wilczyński i Kramarski, to dom przy ulicy Piłsudskiego 56, wzniesiony około roku 1909 dla Zygmunta Małachowskiego⁸⁵ oraz gmach Szkoły Przemysłowej przy alei Mickiewicza 5, ukończony w roku 1912⁸⁶. Wpływ stylu Sławomira Odrzywolskiego widać nie tylko w projektach spółki, ale i u Ludwika Wojtyczki, Ferdynanda Lieblinga oraz Władysława Kleinbergera. Nic zresztą dziwnego, był on ich nauczycielem w Szkole Przemysłowej, a co więcej – opiekunem praktyk Alfreda Kramarskiego.

Aby określić styl realizacji Wilczyńskiego i Kramarskiego, należy wziąć pod uwagę najważniejsze cechy formalne fasad i elementy dekoracyjne. Ceglane fasady z dekoracjami wykonanymi z tynku, takimi jak szczyty czy obramienia okien, stosowane były w Krakowie już w latach osiemdziesiątych XIX wieku, w budowlach Karola Zaremba (1846–1897). Jego historyzująca kamienica przy ulicy świętej Gertrudy 2 z roku 1889⁸⁷ była, według Katarzyny Klimali, inspirowana północnym manieryzmem i przypomina ówczesną architekturę berlińską⁸⁸. Karol Zaremba po zakończeniu nauki w krakowskim Instytucie Technicznym w roku 1867 uzyskał stypendium na podróż po krajach Europy Zachodniej⁸⁹, po odbyciu której stał się w Krakowie gorącym propagatorem architektury na wzór berliński, szczególnie tak zwanego „altdeutscher Stil”, czyli niemieckiego renesansu⁹⁰. Pochodzący z tej samej generacji Sławomir Odrzywolski, który również kształcił się w Instytucie Technicznym, w roku 1866 wyjechał na studia do berlińskiej Bauadademie⁹¹. Niemiecka edu-

kacja, do której krytycznie odnosił się Władysław Ekielski w swoim wspomnieniu, musiała silnie na niego działać: „W przeciwieństwie do liberalnych w tym kierunku pojęć Wiednia, Berlin wzorował się na niemieckim renesansie i pod wyrażeniem renesansu rozumiał jedynie niemiecki. [...] Nie był Odrzywolski wielbicielem moich dzieł z wyjątkiem jednego, które zrobiłem dla Stryjeńskiego, domu przy ulicy Wolskiej⁹², a to dlatego, ‘bo ma szczyt’ – a więc zawadziłem o ten szczegół niemczyzny”⁹³.

Zróźnicowanie wykorzystanego materiału: cegły i kamienia, falujące, niesymetryczne szczyty oraz geometryczne obramienia okien były w tym samym czasie wykorzystywane przez innego architekta krakowskiego, Teodora Talowskiego. Kamienice Talowskiego, takie jak „Pod Śpiewającą Żabą” przy zbiegu ulic Retoryka i Piłsudskiego oraz „Pod Pajakiem” przy skrzyżowaniu ulic Karmelickiej i Batorego, wybudowanych w roku 1889, zostały zaliczone do tak zwanego „malowniczego eklektyzmu”⁹⁴. Ze wspomnień Władysława Ekielskiego wynika, że Teodora Talowskiego inspirowały podobne zjawiska, co Sławomira Odrzywolskiego: „Najwyżej jeszcze renesans o pokroju niemieckim był w stanie go entuzjazmować”⁹⁵. Nauki Teodora Talowskiego mogły pośrednio oddziaływać na projekty Wilczyńskiego i Kramarskiego dzięki kontaktom z jego uczniem, Romanem Bandurskim podczas budowy osiedla Salwator. W twórczości Teodora Talowskiego znalazły się również domy wolno stojące, na przykład willa Juliana Wanga, wybudowana w roku 1899 we Lwowie⁹⁶. Ceglano-kamienny budynek otrzymał dekoracyjny szczyt i wieżę. Krzysztof Stefański w swojej książce określił tę willę jako posiadającą charakter „romantycznego średniowiecznego zameczku”⁹⁷. Rodzaj takich uproszczonych, malowniczych wieżeczek, mieszczących klatki schodowe, Wilczyński i Kramarski zaprojektowali w podwójnej willi przy ulicy św. Bronisławy 18.

⁹² Obecnie Piłsudskiego 14.

⁹³ K. Estreicher, *Wspomnienia*, op. cit., s. 133. Zob. także H. Górską, *Neorenesans w twórczości architektonicznej Sławomira Odrzywolskiego*, w: *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*, red. W. Bałus, Kraków 1991, s. 95–107.

⁹⁴ Z. Beiersdorf, *Architekt Teodor M. Talowski. Charakterystyka twórczości*, w: *Sztuka 2 połowy XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1973, s. 199–214; W. Bałus, *Historyzm, analogiczność, malowniczość. Rozważania o kategoriach twórczości Teodora Talowskiego (1857–1910)*, „Folia Historiae Artium”, t. XXIV: 1988, s. 131–135.

⁹⁵ K. Estreicher, *Wspomnienia*, op. cit., s. 136.

⁹⁶ K. Stefański, *Architektura XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2005, s. 212.

⁹⁷ Ibidem.

koncesję budowniczego, zob. K. Estreicher, *Wspomnienia dwóch krakowian*, „Rocznik Krakowski”, t. XLVI: 1975, s. 135.

⁸⁴ *Dom Towarzystwa Technicznego*, op. cit., s. 16.

⁸⁵ T. Dobrowolski, *Sztuka Młodej Polski*, Warszawa 1963, s. 68–9.

⁸⁶ M. Rożek, *Odrzywolski Sławomir*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 568.

⁸⁷ O. Dyba, *Wykaz kamienic krakowskich*, op. cit., s. 155.

⁸⁸ K. Klimala, „Szkoła berlińska” w Krakowie, „Rocznik Krakowski”, t. LXVIII: 2002, s. 200.

⁸⁹ Ibidem, s. 192.

⁹⁰ J. Purchla, *Jak powstał*, op. cit., s. 71–2.

⁹¹ M. Rożek, *Odrzywolski Stanisław*, op. cit., s. 567.

W realizacjach Wilczyńskiego i Kramarskiego widać szczególnie wpływy Teodora Talowskiego i Sławomira Odrzywolskiego. Budynki te nie są tak odważne jak domy Talowskiego, który porzucił zasady akademizmu dla idei malowniczości, natomiast elementy historyzujące, charakterystyczne dla Sławomira Odrzywolskiego, zostały uproszczone do geometryzujących detali. Podążając za tymi cechami, można zaliczyć domy firmy do kierunku, który według Andrzeja K. Olszewskiego cechowało „uproszczenie form historycznych”⁹⁸, a przez Jacka Purchlę nazwanego „zmodernizowanym historyzmem”, dla którego charakterystyczne było łagodzenie form historycznych⁹⁹. Również Katarzyna Brückman de Renstrom zastosowała określenie „historyzujący modernizm” w stosunku do domów salwatorskich Romana Bandurskiego, będących połączeniem uproszczonych elementów wielu stylów historycznych, między innymi renesansu i gotyku¹⁰⁰. Podobnie Barbara Zbroja zauważyła, że w fasadach projektu Władysława Kleinbergera i Ferdynanda Lieblinga „uwidoczniła się tendencja do konsekwentnej zmiany historyzującego detalu na rzecz form modernizowanych”¹⁰¹. Tak więc była to ten-

dencja wspólna dla wychowanków Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

*

Podsumowując stwierdzić można, że dzieła „Przedsiębiorstwa budowlanego J. Wilczyński & A. Kramarski” sytuują się wśród przeciętnych domów krakowskich pierwszej dekady XX wieku. Ograniczone możliwości finansowe inwestorów wpłynęły na brak rozmachu i jakość materiałów użytych przy wykonaniu budynków, były jednak wystarczające, aby dać zarobek zwykłemu budowniczemu, którzy kształcili się jedynie w Krakowie. Dbali oni o stronę estetyczną swoich realizacji, nie aspirowali jednak do projektowania budowli użyteczności publicznej i do pozycji architektów, którzy swoją twórczością kształtowali dominujące prądy w krakowskiej architekturze. Można więc ich styl określić jako „uproszczony zmodernizowany historyzm”, charakterystyczny również dla innych krakowskich budowniczych, absolwentów Szkoły Przemysłowej z generacji Wilczyńskiego i Kramarskiego, takich jak Ferdynand Liebling i Władysław Kleinberger. Termin ten podkreśla opieranie się na elementach wykorzystywanych w okresie historyzmu, detalach historyzujących, które były jednak modernistycznie schematyzowane, modyfikowane. Natomiast wyrażenie „uproszczony” ma zaakcentować skromność i mniejsze skomplikowanie układów elewacji w porównaniu z dziełami architektów działających w tym czasie w Krakowie, takich jak Jan Zawiejski czy Roman Bandurski.

⁹⁸ A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*, Wrocław 1967, s. 50.

⁹⁹ J. Purchla, *Jan Zawiejski*, op. cit., s. 296.

¹⁰⁰ Katarzyna Brückman de Renstrom podkreśliła, że dla realizacji tych nieodpowiednie jest użycie określenia „secesyjne”, zob. K. Brückman de Renstrom, *Salwator*, op. cit., s. 67–68.

¹⁰¹ B. Zbroja, *Miasto umarłych*, op. cit., s. 119.

HOME BUILDERS JÓZEF WILCZYŃSKI & ALFRED KRAMARSKI

The firm „Home Builders J. Wilczyński & A. Kramarski” was founded by two graduates of the State Industrial School in Cracow in 1909 and carried on for the next three years. It was a time of a construction boom following an expansion of Cracow’s urban area. In that period W & K designed twenty six home units, i.e. tenements and detached houses. They also took orders for workshops and upper level extensions. Alfred Kramarski seems to have been the more qualified of the two partners. Before going into business, he had held a assistant’s job at the Industrial School for three years and had been an apprentice of Sławomir Odrzywolski, one of the best Cracovian architects at the turn of the 19th century.

The homes built by W & K can be found in three locations, i.e. the old urban area, especially in Piasek, and in two suburbs, Zwierzyniec and Nowa Wieś, annexed in 1910. The houses are fairly uniform, none is in any way remarkable. The design, es-

pecially of the tenement houses, is traditional and mirrors the handbook projections associated with the Berlin style. The facades are made of cheap materials, brick and mortar. While in some houses the walls are covered by a coat of mortar, in others mortar strips form a decorative geometric pattern. In a house decorated in that manner the windows and door openings, gable edges, balcony or bay window brackets are lined with mortar.

All of the W & K houses are typical of their time. The style of their facades can be classified ‘modern historicist, simplified’ to distinguish it from the full-blooded version of modern historicism represented by their teacher Sławomir Odrzywolski. Wilczyński and Kramarski tried to follow what was fashionable, but did not experiment. Their work combines the knowledge they acquired from school with the imitation of popular Cracovian architects and of the buildings they saw depicted in the architectural magazines.

MICHAŁ MICHALSKI

JULIAN IGNACY NOWAK, KOMISARZ RZĄDOWY MIASTA KRAKOWA W LISTOPADZIE 1914 R.

W dniu 28 VI 1914 r. w Sarajewie serbski zamachowiec zastrzelił następcę tronu Austro-Węgier arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga. Wydarzenie to przyspieszyło bieg historii i już wkrótce Europa stanęła w ogniu walki. Rozpoczęła się I wojna światowa¹. Kraków, znajdujący się w niedalekiej odległości od granicy z Rosją, znalazł się wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych w strefie frontowej.

W listopadzie 1914 r. na kilkanaście dni zarząd nad miastem objął przyszły premier II Rzeczypospolitej prof. Julian Ignacy Nowak. Był on już wówczas postacią dobrze znaną w Krakowie. Urodzony w 1865 r. w Okocimiu pod Brzeskiem, po ukończeniu gimnazjum w Bochni i zdobyciu matury w krakowskim gimnazjum św. Jacka, zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia zakończył zdobyciem tytułu doktora wszechnauk lekarskich w 1893 r., a swoje dalsze życie zawodowe związał z macierzystą uczelnią. W 1896 r. uzyskał

habilitację, rok później został docentem, w 1899 r. profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Weterynarii, a w 1906 r. profesorem zwyczajnym. W roku akademickim 1911/1912 pełnił zaszczytną funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego UJ. Przez trzy lata stał na czele Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego (1903–1905), a także pełnił szereg innych funkcji w różnych stowarzyszeniach. Politycznie związany był z krakowskim konserwatystami. Od 1905 r. zasiadał nieprzerwanie w krakowskiej radzie miasta, gdzie dał się poznać jako aktywny jej członek. Wytrwale pracował w poszczególnych komisjach radzieckich, np. w 1911 r. został wybrany do komisji szkolnej, administracyjnej, gruntowej i muzeum przemysłowego².

J.I. Nowak był aktywny politycznie od wybuchu wojny. Już w dniu 9 VIII 1914 r. w Krakowie odbyło się spotkanie czołowych działaczy politycznych nurtu umiarkowanego, na czele z ówczesnym biskupem krakowskim Adamem Sapiehą, prezydentem Krakowa Juliuszem Leo, prezesem Akademii Umiejętności

¹ Austro-Węgry obok wojny z Serbią (od 28 VII 1914 r.) znalazły się w konflikcie zbrojnym z innymi państwami: 5 sierpnia wypowiedziały wojnę Rosji, następnie wojnę wypowiedziała im Czarnogóra (7 sierpnia), Francja (10 sierpnia) oraz Wielka Brytania (12 sierpnia). W dniu 27 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Japonii, a dzień później Belgii. Zob. szerzej m.in.: L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1986, s. 953; J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 2002, s. 324; Andrew Wiest, *Historia I wojny światowej*, Warszawa 2003, s. 19; A. Dudek, *Bezpośrednie przyczyny I wojny światowej. Jej początek i przeobrażenie się w konflikt globalny*, w: *Historia polityczna świata XX wieku 1901–1945*, t. 1, red. M. Bankowicz, Kraków 2004, s. 75–78; A. Chwalba, *Historia powszechna: wiek XIX*, Warszawa 2008, s. 634; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004, s. 39–40, 52, 75; E. Czapiewski, *I wojna światowa i jej konsekwencje*, w: *Historia powszechna: wiek XX*, Warszawa 2010, s. 32, 35.

² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Teczka osobowa – Julian Nowak, z. 14, sygn. 4619, k. 44–46, 53; *Protokoły Obrad Rady miejskiej*, w: „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. Miasta Krakowa”, R. 32: 1911, Kraków 1912, s. 100, 103–104; „Czas”, 1905, nr 118, s. 1; „Czas”, 1905, nr 121, s. 2; „Czas”, 1911, nr 149, s. 1; J. Lisiewicz, J. Sałkowski, Anna Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy*, Polski Słownik Biograficzny, t. 23, s. 265–266; Julian Nowak, w: *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, red. H. Mościcki i W. Dzwonkowski, Warszawa 1928, s. 204; A. Śródka, *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*. Część 5: *Nauki rolnicze i leśne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 212; *Poczet prezesów Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego*, w: *Księga jubileuszowa: Towarzystwo Lekarskie Krakowskie*, red. I. Gościński i A.B. Skotnicki, Kraków 2006, s. 10.

prof. Stanisławem Tarnowskim, prezesem „Sokoła” Władysławem Turskim oraz członkami Koła Polskiego w parlamencie austriackim między innymi – Władysławem Leopoldem Jaworskim oraz Wincentym Witosem. Wśród obecnych był także J.I. Nowak³. Inicjatywa spotkania wyszła od prezydenta J. Leo⁴. Dyskusja nie trwała długo, a uczestnicy postanowili, że wobec doniosłych faktów w postaci walki polskich oddziałów wojskowych, które u boku armii austriackiej wyzwoliły w walkach znaczne tereny Królestwa Polskiego (oczywiście był to zbytni eufemizm zebranych) należy zorganizować działania polityczne⁵. Mówcy, w tym prof. J.I. Nowak, zwracali jednomyślnie uwagę, że do prowadzenia akcji politycznej powinno być upoważnione Koło Polskie w wiedeńskiej Radzie Państwa, które do innych wyników z tego powodu czynności powinno powołać odrębny organ⁶. Zgromadzeni udzielili pełnomocnictw ówczesnemu prezydentowi Krakowa, by ten z Leonem Bilińskim (jedynym Polakiem w rządzie Austro-Węgier) podjął rozmowy polityczne z Austriakami⁷. Przeprowadzone rokowania dały asumpt do kolejnych rozmów tym razem J. Leo z polskimi politykami i zawiązania w dniu 16 VIII 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN)⁸. Na czele komitetu stanął prezydent Krakowa, J.I. Nowak zaś w skład nowo powołanej instytucji nie wszedł⁹.

Walki w okolicach Krakowa, gdzie dochodziło do starć między wojskami rosyjskimi a austriackimi, spowodowały, że 8 IX 1914 r. władze zarządziły pierwszą ewakuację miasta. O ile jeszcze w październiku osłabła obawa, że nastąpi oblężenie miasta, to kolejne niepowodzenia na froncie spowodowały, że 6 listopada komenda krakowskiej twierdzy ogłosiła ponowną, przymusową ewakuację „krakowskiego okręgu fortecznego”¹⁰. Miasto

mieli opuścić m.in. mieszkańcy, którzy nie posiadali odpowiednich legitymacji stwierdzających, że mają wystarczające zasoby żywności, wszyscy będący w cywilnych zakładach leczniczych, karnych i opiekuńczych, będący pod nadzorem policyjnym oraz wszyscy niebędący obywatelami Austro-Węgier. Ewakuacja, wedle planów, miała zakończyć się do 11 listopada. Mieszkańcy mieli opuszczać miasto pociągami¹¹. Ponieważ początkowo akcja nie przebiegała w sposób jak sobie to wyobrażały władze wojskowe, toteż ogłoszono, że z powodu zagrożenia wojennego nakaz opuszczenia miasta dostały także wszystkie urzędy publiczne i banki, a osoby, które będą unikać ewakuacji, mimo że zostały do niej zobowiązane, zostaną poza obręb twierdzy wyprowadzone pieszo¹².

Niezwykle szybko miasto opuścili ci, którzy pełnili czołowe funkcje w zarządzie Krakowa. W dniu 7 listopada z Wiednia do miasta powrócił prezydent J. Leo¹³, ale już następnego dnia opuścił miasto i ponownie udał się do Wiednia¹⁴. Z Krakowa wyjechał także jego zastępca dr Henryk Szarski, który złożył rezygnację z pełnionej funkcji na ręce prezydenta¹⁵. W tym momencie w magistracie urzędował jedynie wiceprezydent Józef Sare, który również przygotowywał się do wyjazdu¹⁶. Miasto właściwie pozostało bez władzy. Wraz z ewakuacją ludności ewakuowano urzędy, w tym – NKN, który przeniósł się do Wiednia¹⁷. J. Leo pismem z 8 listopada zwrócił się do Namiestnictwa, aby ustanowiło zastępcze (prowizoryczne) prezydium miasta. Wskazywał on imiennie członków rady miasta, którzy mieli wejść w jego skład. Tymczasem Namiestnictwo wykorzystało sytuację związaną z opuszczeniem Krakowa przez wielu radnych i zamiast prowizorium powołało komisarza rządowego¹⁸. Swoją decyzję Witold

³ L. Moczulski, *Przerwane powstanie polskie 1914*, Warszawa 2010, s. 268–269.

⁴ „Czas”, 1914, nr 336, s. 1; K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 110.

⁵ L. Moczulski, *Przerwane powstanie*, op. cit., s. 269.

⁶ „Czas”, 1914, nr 336, s. 1.

⁷ L. Moczulski, *Przerwane powstanie*, op. cit., s. 269.

⁸ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 78.

⁹ *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1917, s. 4–5.

¹⁰ J.M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)*, w: *Dzieje Krakowa*. t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki i J. Mitkowski, Kraków–Wrocław 1985, s. 387–388. Zob. szerzej o walkach w listopadzie 1914 r. w okolicach Krakowa: J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na*

froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915, Kraków 2005, s. 108–113.

¹¹ „Czas”, 1914, nr 545, s. 2.

¹² „Czas”, 1914, nr 549, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 504, s. 1.

¹³ „Czas”, 1914, nr 547, s. 2.

¹⁴ „Czas”, 1914, nr 551, s. 1.

¹⁵ „Nowa Reforma”, 1914, nr 505, s. 1. H. Szarski zrezygnował w dniu 26 X 1914 r.

¹⁶ „Czas”, 1914, nr 551, s. 1.

¹⁷ T. Przeorski, *Kraków współczesny*, Kraków 1929, s. 2.

¹⁸ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo twórca wielkiego Krakowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 134; C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie Krakowa w czasie wojny*, w: *Kraków w czasie I wojny światowej*, red. nauk. J.M. Małecki, Kraków 1990, s. 74; K. Srokowski, *N.K.N. Zarys*, s. 275; M.J. Mikulski, *Twierdza Kraków w latach wielkiej wojny. Życie wewnątrz fortecznego pier-*

Korytkowski – ówczesny Namiestnik Królestwa Galicji i Lodomerii – uzasadnił, iż fakty te (wyjazd władz miasta i radnych) uniemożliwiają: „spełnienie przez Prezydum m. Krakowa obowiązków ciążących na nim według statutu m. Krakowa tak jako na reprezentacji autonomicznej, jak i obowiązków ciążących na nim jako władzy politycznej”¹⁹. Rada została rozwiązana z dniem 9 XI 1914 r.²⁰ Sprawy gminne, jak i władza polityczna, zostały przekazane w ręce komisarza rządowego²¹.

Warto zauważyć, że działania W. Korytkowskiego, który po porozumieniu z Wydziałem Krajowym mianował komisarza rządowego i radę przyboczną, były działaniem *extra legem* (poza prawem). Jednocześnie w reskrypcie wydanym przez namiestnika zaznaczono, że dotychczasowa Rada Miejska w ciągu czterech tygodni może wnieść rekurs od jego decyzji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w kwestii zaś wyboru osoby komisarza rządowego oraz członków rady przybocznej, jak i wykonywanych przez nich czynności związanych z zarządaniem miasta, nie ma ona możliwości odwołania się do tegoż ministerstwa²².

Według W.L. Jaworskiego (prywatnie przyjaciel J.I. Nowaka), rozwiązanie Rady Miejskiej było ciosem zarówno dla prezydenta, ale także i dla Koła Polskiego. Wskazuje to na brak zaufania do J. Leo ze strony sfer urzędniczych i podobno wojskowych. Rozwiązanie rady było przez W.L. Jaworskiego traktowane jako kompromitacja J. Leo, wszystkich Polaków i tchórzostwo władz krajowych²³. Decyzja Namiestnictwa była zaskoczeniem dla prezydenta, który nie godził się na tę decyzję, choć był gotów zaakceptować komisarza²⁴.

Komisarzem rządowym Krakowa został prof. J.I. Nowak, jego zastępcami natomiast dr Ernest Bandrowski oraz ówczesny rektor UJ – Kazimierz Kostanecki. Do pomocy im miała zostać także przy-

dzielona Rada Przyboczna składająca się z 12 dotychczasowych radnych miejskich²⁵. Jeszcze tego samego dnia o godz. 12.00 prof. J.I. Nowak objął urządowanie. W uroczystości wzięli udział naczelnicy poszczególnych oddziałów Magistratu, dyrektorzy zakładów i przedsiębiorstw miejskich, dyrektor izby obrachunkowej oraz szef biura prezydialnego i liczni radni. Nowego komisarza przedstawił wiceprezydent J. Sare, którego i nieobecnego J. Leo żegnali w imieniu urzędników dyrektor Magistratu Władysław Grodyński i dyrektor wodociągów miejskich inż. Tadeusz Jaszczurowski. Następnie przemawiał komisarz rządowy J.I. Nowak, który w swoim pierwszym przemówieniu zaapelował do urzędników, by wytrwali na stanowiskach i nadal wypełniali swoje obowiązki²⁶.

Wybór J.I. Nowaka wobec sytuacji, w jakiej znalazło się miasto, był jak najbardziej słuszny. Był osobą powszechnie znaną w Krakowie, wybitnym uczonym o ogromnej wiedzy oraz bogatym doświadczeniu zawodowym i społecznym. Wobec tego mógł być gwarantem prawidłowego zarządu miastem w okresie wojennym. Z drugiej strony warto podkreślić, że decyzja o pełnieniu urzędu komisarza rządowego w mieście, któremu groziło oblężenie, a nawet zajęcie przez wojska rosyjskie, a czas raczej skłaniał do szybkiego opuszczenia Krakowa i ochrony własnego życia, świadczy o niezwyklej sile, harcie ducha i umiłowaniu swojego miasta – Krakowa.

Nowa rada przyboczna składała się ostatecznie z 13, a nie jak zapowiadano z 12 osób. Byli to: dr K. Kostanecki, dr E. Bandrowski, dr Józef Caputa, Walenty Dudek, Jan Godzicki, Ksawery Mikucki, Jan Peroś, Ludwik Halski, dr Ignacy Lauer, Henryk Sztokowski, dr Marian Kazimierz Morawski, Artur Romanowski, Józef Mitasiński, Jan Pająk, August Porębski. Funkcję pierwszego zastępcy miał pełnić dr K. Kostanecki, a drugiego dr E. Sandrowski²⁷. Byli to dotychczasowi radni miejscy, których wskazał prezydent J. Leo we wspomnianym wcześniej piśmie z 8 listopada do Namiestnictwa. Ich wybór był związany z faktem, iż zobowiązali się oni, mimo grożącego niebezpieczeństwa – groźbą zajęcia miasta przez wojska rosyjskie – do pozostania w Krakowie²⁸.

ścienia, w: Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914–1918. Część I. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej. Nowy Targ 27–29 sierpnia 2004 r., red. R. Kowalski, Nowy Targ 2005, s. 346.

¹⁹ Cyt. za: J.S. Langrod, *3 lata samorządu Krakowa (1931–1933) na tle teorii prawa administracyjnego. Fakty i konkluzje*, Kraków 1934, s. 53.

²⁰ „Czas”, 1914, nr 551, s. 1; T. Przeorski, *Kraków współczesny*, op. cit., s. 2; J.M. Małecki, *W dobie autonomii*, op. cit., s. 388.

²¹ „Czas”, 1914, nr 554, s. 1.

²² J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 53.

²³ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, s. 134–135.

²⁴ W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, Warszawa 1997, s. 113; C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 134.

²⁵ „Czas”, 1914, nr 551, s. 1.

²⁶ „Nowa Reforma”, 1914, nr 505, s. 1.

²⁷ „Czas”, 1914, nr 554, s. 1; C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie*, op. cit., s. 73.

²⁸ J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 53.

Przed nowym komisarzem rządowym stały rozliczne kłopoty związane z ówczesną sytuacją w mieście. Z jednej strony była to trwająca nadal ewakuacja miasta i związane z nią wyjazdy nie tylko ludności cywilnej, ale także wielu urzędników różnych instytucji. I tak np. z miasta wyjechało prezydium Sądu Najwyższego, prezydium dyrekcji policji. Dyrekcja kolejowa udała się do Żywca (w nocy 9/10 listopada), gmach sądowy zajęło wojsko, gdyż zarówno sądy, jak i prokuratorzy (oprócz jednego urzędnika) opuściły miasto. Na poczcie przyjmowano tylko listy zwykłe i gazety, banki i kasy oszczędnościowe zostały ewakuowane do Wiednia. Wywieziono nawet więźniów. Natomiast Namiestnictwo nakazało, by cały personel Magistratu pozostał na swoich stanowiskach i wykonywał bieżące obowiązki, nawet gdyby została zamknięta twierdza. W związku z trudną sytuacją w mieście pojawiły się kłopoty aprowizacyjne, co spowodowało także wzrost cen produktów żywnościowych²⁹. W związku z zakazem dowozu żywności z Królestwa Polskiego podróżał drób, mleko, jaja itp. Trudno było kupić ziemniaki, mimo że kilogram kosztował aż 10 koron³⁰, a jeszcze w lipcu 1914 r. średnio od 6 do 6,5 korony³¹.

W celu przyspieszenia wyjazdu krakowian komenda w dniu 9 listopada wydała rozporządzenie, że każdy mieszkaniec miasta, który nie ma odpowiednich zapasów prowiantu, zapłaci karę finansową w wysokości od 50 do 500 koron, a osoby bez prowiantu zostaną usunięte siłą przez wojsko poza teren miasta³². Przykładano dużą wagę do ewakuacji, gdyż w mieście od 7 listopada działało aż 16 komisji, składających się z wojskowego w stopniu oficerskim, urzędnika miejskiego, urzędnika policji i kilku żołnierzy, którzy sprawdzali zapasy żywności³³. Obraz Krakowa z dnia na dzień wyglądał coraz bardziej ponuro: „Tramwajami lub pieszo spieszą gromadki ludzi, niosąc tobołki, pakunki, koszyki itd. Na dworcu kordony żołnierzy utrzymują po-

rządek, wpuszczając tylko tych, którzy wyjeżdżają z twierdzy. Co chwilę dwóch żołnierzy prowadzi pod karabinami ewakuowanych ludzi. Przy wagonach pilnują ich strażę, by nie wrócili do miasta. Od dnia dzisiejszego [11 XI 1914 r. – M.M.] odbywa się bezwzględna przymusowa ewakuacja ludności. Oprócz 19 komisji magistracko-wojskowych urządza dziś sześć komisji policyjno-wojskowych które wydają ludność (...) żołnierze zamykają ulice. Inni chodzą po domach, niezaprowiantowanym dają rozkaz natychmiastowego opuszczenia mieszkania, a następnie eskorta odprowadza ich na dworzec towarowy. Przychodzi nie raz do wzruszających scen; zwłaszcza dzieci i osoby starsze opuszczają dom wśród płaczu”³⁴.

Zarząd miasta na wniosek komendy rozplakatował jej zarządzenie, w którym ogłoszono, że od godz. 24.00 w dniu 12 listopada zostanie wstrzymany wszelaki ruch kolejowy na linii Kraków-Oświęcim. W rozporządzeniu wskazywano, że osoby, które nie znajdą miejsca w dwóch ostatnich pociągach o godz. 10.00 i 16.00, a są w kategorii osób, które muszą opuścić Kraków, zostaną wyprowadzone przez wojsko poza twierdzę w kierunku za Skawinę i pozostawione własnemu losowi. Wobec tego zarządzenia zarząd miasta apelował do obywateli, by ci bezwarunkowo korzystali z pociągów ewakuacyjnych i pocztowych w dniu 11 listopada³⁵.

Na początek rządów Nowaka przypadł pobór rekruta w pospolitym ruszeniu. Jeszcze J. Leo, w dniu 8 listopada, wydał na żądanie Ministerstwa Obrony Narodowej odpowiedni reskrypt, w którym zarządził w dniach 9–13 listopada przegląd wojskowy mężczyzn z Krakowa przy ul. Dietlowskiej. Obowiązek stawieństwa mieli urodzeni w latach 1878–1890. Jeżeli w czasie przeglądu zostaliby oni uznani za zdolnych do służby wojskowej, to od razu mieli trafić do armii, toteż wszyscy stawiający się przed komisją powinni mieć ze sobą żywność na trzy dni oraz zimowe ubranie, koce i „szalki” (męzałki) do jedzenia³⁶. Na tym przykładzie widać doskonale, co oznaczała wojna, gdzie pobór do wojska następował natychmiastowo.

Komisarz w natłoku spraw nie zapomniał o rodzinach, których członkowie, niestety, zostali przeznaczeni do służby wojskowej. W tym celu informował ich bliskich, że mogą starać się z tego tytułu o zasiłek wojskowy. Odpowiednie podania mieli oni

²⁹ „Czas”, 1914, nr 551, s. 1; „Czas”, 1914, nr 553, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 506, s. 2.

³⁰ „Nowa Reforma”, 1914, nr 508, s. 2.

³¹ *Miasto Kraków: sprawozdanie statystyczne za miesiąc lipiec 1914*, s. 4. W styczniu 1914 r. 1 kg ziemniaków kosztował od 4,60 do 5,20 korony.

³² „Nowa Reforma”, 1914, nr 506, s. 2. W dniu 7 listopada z Krakowa nie odjechały trzy pociągi ewakuacyjne o godz. 8.00, 9.00 i 11.00, gdyż zgłosiło się zaledwie 600 osób. Natomiast zamożni ludzie chętniej opuszczali miasto na własną rękę. Zob. szerzej: „Nowa Reforma”, 1914, nr 502, s. 1. Ewakuacja przybrała na sile w nocy z 7 na 8 listopada. Zob. szerzej: „Nowa Reforma”, 1914, nr 503, s. 2.

³³ „Nowa Reforma”, 1914, nr 503, s. 2.

³⁴ „Nowa Reforma”, 1914, nr 509, s. 2.

³⁵ „Nowa Reforma”, 1914, nr 508, s. 2.

³⁶ „Nowa Reforma”, 1914, nr 504, s. 1.

złożyć w Wydziale Wojskowym Magistratu krakowskiego³⁷.

W dniu 12 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu miasta. Członkowie Rady Przybocznej złożyli przyrzeczenie na ręce komisarza rządowego, po czym J.I. Nowak przedstawił w zarysie działania, jakie mają być podjęte w związku z trudną sytuacją aprowizacyjną. Działania te obejmowały: konieczność sprowadzenia do miasta dużej ilości drobnej monety (wynikało to z nieufności ludności do pieniądza papierowego i masowego gromadzenia, od początku wojny, monet, co spowodowało, że wkrótce zabrakło ich w obiegu), zaopatrzenia Krakowa w jak największą ilość soli, nafty i węgla. Mówił także o konieczności ułatwienia dostarczania produktów rolnych z gospodarstw z okolic miasta. Wreszcie J.I. Nowak przedstawił także swoje działania dotyczące sprowadzenia jak największej ilości krów do Parku Krakowskiego w celu zapewnienia mleka³⁸. Akcję tę opisał dziennikarz gazety „Czas”: „Wczoraj o zmroku dziwny pochód uderzał w oczy przechodniów w ulicy Podwale. Ciągnęły wozy naładowane sianem, koniczyną, burakami; za nimi postępowało kilkadziesiąt krów”³⁹. Dzięki energicznym działaniom komisarza do Krakowa zostały ściągnięte transporty zwierząt. Podjęto także akcję zakupu przez miasto krów, która miała odbywać się w dniach 15–17 listopada od 8.00 do 11.00 przed południem, na Oleandrach, na Błoniach⁴⁰. Akcja ta była na tyle sprawnie przeprowadzona, że już 15 listopada w Krakowie było 600 krów, zapewniono także pomieszczenia dla większej ilości sztuk oraz zorganizowano odpowiednich ludzi do opieki nad zwierzętami. Dzięki staraniom J.I. Nowaka do Krakowa zaczęły nadchodzić transporty soli z Wieliczki, której ostatnimi czasy w Krakowie nie było, a jej cena dochodziła do 2 koron za funt. Docierały także transporty węgla i nafty⁴¹.

Niewątpliwie zakup krów (by uzyskać niezbędną ilość mleka dla mieszkańców, którego w przypadku zamknięcia twierdzy nie można byłoby sprowadzać) stanowił jedną z najważniejszych kwestii w działaniach zarządu J.I. Nowaka. Krowy sprowadzono z obór z okolic Krakowa – czyli z Piekar, Więckowic, Krzeszowic i Pisar. Część krów przyprowadzili okoliczni rolnicy. Właściciele obór zapewnili także

niezbędną paszę oraz ludzi potrzebnych do pracy przy krowach. Aż 250 sztuk umieszczono w pawilonach powystawowych w parku „Oleandry” oraz w głównym pawilonie Parku Jordana. W łóżach teatrzyku letniego umieszczono buhaje. W dniu 16 listopada w Oleandrach rozpoczął się skup. Płacono przeciętnie po 400 koron za sztukę. Część krów mlecznych miało zabrać Towarzystwo Rolnicze Krakowskie i umieścić je w stajniach przy ulicy Słowackiego w Podgórzu. Mleko od zakupionych zwierząt miano sprzedawać w sklepach mleczarni miejskich. Straże przy zwierzętach, by nie stały się łupem złodziei, trzymało wojsko⁴². Już w pierwszy dzień, co nie dziwi, Nowak był na Oleandrach i obserwował sytuację⁴³, gdzie zakupiono łącznie 40 krów⁴⁴. Także drugiego dnia komisarz oglądał zakupione bydło. Zapowiadano, że gmina zamierza kupić łącznie 250 sztuk⁴⁵.

Niezwykle uciążliwe dla mieszkańców miasta były wszelakiego rodzaju ograniczenia związane z czasem pracy instytucji handlowo-usługowych. I tak, 12 listopada, komenda twierdzy zarządziła zamknięcie od godz. 11.00 (12 XI 1914 r.) aż do odwołania wszystkich sklepów z artykułami spożywczymi, przemysłowymi, wódką, drogerie, a nawet apteki, przy czym w stosunku do nich nakazano pełnienie dyżuru i wydawanie leków w sposób, jaki pracują podczas nocnych dyżurów. Z kolei restauracje mogły być otwarte codziennie od godz. 12.00 do 14.00 i od 19.00 do 21.00, a kawiarnie, także codziennie, od 7.00 do 9.00 i wieczorem od 17.00 do 21.00⁴⁶. Za nieprzestrzeganie tego rozporządzenia groziła kara finansowa od 50 do 1000 koron⁴⁷. Ograniczenie to nie dotyczyło sklepów bławatnych, z ubraniami, konfekcją damską itp., a Magistrat zwracał się do osób prowadzących takie punkty sprzedaży o niezamykanie ich pod groźbą kar finansowych⁴⁸.

W trudnych chwilach dla miasta, grupa ok. 120 osób zawiązała obywatelską straż dla ochrony zabytków i pamiątek Krakowa. Członkowie stawiali sobie za cel ochronę zabytków, zbiorów artystycznych i naukowych przed zniszczeniem, kradzieżą itp., a w wypadku niebezpieczeństwa mieli udzielać doraźnej pomocy i wzywać pomoc, np. policję lub

³⁷ „Nowa Reforma”, 1914, nr 511, s. 2.

³⁸ „Czas”, 1914, nr 558, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 511, s. 2.

³⁹ „Czas”, 1914, nr 562, s. 1.

⁴⁰ Ibidem, s. 1.

⁴¹ „Czas”, 1914, nr 563, s. 1; „Czas”, 1914, nr 563, s. 1.

⁴² „Nowa Reforma”, 1914, nr 514, s. 2.

⁴³ Ibidem, s. 2.

⁴⁴ „Nowa Reforma”, 1914, nr 515, s. 2.

⁴⁵ Ibidem, s. 2.

⁴⁶ „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1915”, Kraków b. r. w., s. 40; „Czas”, 1914, nr 556, s. 1.

⁴⁷ „Czas”, 1914, nr 556, s. 1.

⁴⁸ „Czas”, 1914, nr 558, s. 1.

straż pożarną⁴⁹. Na czele komitetu obywatelskiego stanął Stanisław Tomkowicz, konserwator zabytków, historyk sztuki, jeden z współzałożycieli Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa⁵⁰.

Podobne działania podjął także zarząd miasta. Szczególną ochroną objęto Wieżę Mariacką i Wawel oraz inne budynki. Miały one dostać odpowiednie odznaki na dachach, które są zgodne ze zwyczajami, jakie panują w oblężonych twierdzach (wg konwencji haskiej)⁵¹. Komitet wraz z zarządem miasta odbył kilka narad na ten temat, a w dniu 14 listopada delegacja w osobach komisarza rządowego, jego zastępy dr K. Kostaneckiego oraz przewodniczącego komitetu obywatelskiego, odbyła wizytę u dowódcy twierdzy gen. Karola Kuka, gdzie została życzliwie przyjęta. Generał zobowiązał się do rozpatrzenia wniosku o zatwierdzenie statutu straży i pozwolenia na jej działalność oraz udzielenia możliwie najszybciej odpowiedzi. Tymczasem nie czekając na ostateczną decyzję członkowie podjęli działania zgodnie z art. 27 konwencji haskiej, ozdabiając cenne budynki flagami ochronnymi i znakami⁵². Osta-

tecnie uzyskano zgodę od Komendy i powołano do życia straż nad zabytkami, na czele której stanął artysta malarz Stanisław Fabijański. Straż powołana 21 listopada miała czuwać dzień i noc w wyznaczonych budynkach i w razie pożaru zawiadamiać straż pożarną. Znakami rozpoznawczymi członków były białe przepaski na ramię z dwoma belkami koloru niebieskiego. Każdy z nich otrzymał legitymację podpisaną przez komisarza rządowego⁵³. Po zatwierdzeniu regulaminu i złożeniu przysięgi straż rozpoczęła pracę ozdabiając cenne budynki ochronnymi flagami, pilnując w Krakowie 38 obiektów. Od 15 grudnia⁵⁴ prowadzono akcję zabezpieczania witraży, a ponieważ działania te przypadły już po zaprzestaniu walk o Kraków, kilka dni później akcję ochrony witraży przerwano⁵⁵.

Warto jeszcze wspomnieć, że z ramienia rady miasta, 19 listopada powstał także komitet do ochronny mieszkań prywatnych, których właściciele posiadali cenne przedmioty o dużych walorach artystycznych. Na czele komitetu stanął zastępca J.I. Nowaka K. Kostanecki⁵⁶.

W dniu 16 listopada o godz. 18.00 odbyło się kolejne posiedzenie zarządu miasta, które było utajnione⁵⁷. Poświęcone było ono sprawom aprowizacyjnym⁵⁸. Ustalono maksymalną taryfę cenową na niektóre produkty spożywcze. Dalej mówiono o potrzebie wydania rozporządzenia, na mocy którego organa wykonawcze targowe mogłyby nakładać mandaty na naruszających taryfy maksymalne i ściągać te grzywny na rzecz funduszu dla ubogich. Uchwalono zarządzenie, w którym zachęcano mieszkańców Krakowa do odbudowy zniszczonych studni i wyrażono zgodę na to, by miejski chemik badał jakość wody. Komisarz przedstawił także swoje działania w celu zapewnienia miastu odpowiednich zapasów: węgla, koksu, nafty, soli, mąki, drożdży, świec i drobnej monety. Przedstawił także stan akcji sprowadzania krów do miasta i sprzedaży mleka, informując jednocześnie, że za kilka dni zostanie ona zakończona⁵⁹.

⁴⁹ „Czas”, 1914, nr 566, s. 1.

⁵⁰ Stanisław Tomkowicz (ur. 27 V 1850 r. w Krakowie, zm. 11 III 1933 r. w Krakowie) ukończył gimnazjum Św. Anny, a następnie odbył studia na UJ, na kierunku germanistyka pod kierownictwem prof. Tomasza Bratranka. Studia zakończył zdobyciem doktoratu z filozofii w 1874 r. Dopiero w latach 80. XIX w. zainteresował się historią, konserwatorstwem i zabytkami Krakowa. Był członkiem Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, a w latach 1900–1914 pełnił funkcję przewodniczącego tegoż stowarzyszenia. Od 1887 r. konserwator zabytków dla powiatów: nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, grybowskiego, gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego, a od 1894 r. konserwator zabytków Krakowa. W latach 1900–1914 reprezentował Galicję w Centralnej Komisji Konserwatorskiej w Wiedniu. Był także przewodniczącym Komisji Historii Sztuki PAU (1911–1933). Twórca zasad profesjonalnej inwentaryzacji zabytków w Polsce. S. Tomkowicz był jednym z współzałożycieli Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Autor kilkuset artykułów, rozpraw i książek poświęconych zabytkom Krakowa i okolic. Za szerzenie wiedzy o zabytkach kościelnych został odznaczony przez papieża Piusa XI Krzyżem Komandorskim Orderu św. Grzegorza Wielkiego. Zob. szerzej: J. Pagaczewski, *Stanisław Tomkowicz*, „Rocznik Krakowski”, 25: 1934, s. 159–162; M. Rożek, *Stanisław Tomkowicz* (1850–1933), w: *Ludzie którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. W. Bieńkowski, Kraków 1997, s. 191–197; A. Gaczoł, *Tomkowicz Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska, Poznań 2006, s. 268–269.

⁵¹ „Czas”, 1914, nr 566, s. 1.

⁵² „Czas”, 1914, nr 569, s. 2; M.J. Mikulski, *Twierdza Kraków*, op. cit., s. 347.

⁵³ „Czas”, 1914, nr 575, s. 1.

⁵⁴ „Nowa Reforma”, 1914, nr 551, s. 2; M.J. Mikulski podaje datę 16 grudnia. Zob.: M.J. Mikulski, *Twierdza Kraków*, op. cit., s. 347.

⁵⁵ „Nowa Reforma”, 1914, nr 561, s. 2; M.J. Mikulski, *Twierdza Kraków*, op. cit., s. 347.

⁵⁶ „Czas”, 1914, nr 570, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 519, s. 2.

⁵⁷ „Czas”, 1914, nr 566, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 514, s. 2.

⁵⁸ „Czas”, 1914, nr 569, s. 1.

⁵⁹ Ibidem.

Innym niezwykle ważnym, ale także bardzo ciekawym i pokazującym perspektywiczne myślenie Nowaka pomysłem, było utworzenie fabryki drożdży. Inicjatywa ta wynikała z tego, że w mieście skończyły się drożdże, a nowe zapasy przychodziły powoli. Brak zaś tego surowca powodował, że niemożliwe było wykorzystanie mąki, a w ten sposób nie odbywała się produkcja artykułów żywnościowych. Komisarz zaprosił zatem do współpracy kilku miejscowych przemysłowców i chemików, by przedyskutować pomysł i rozpocząć konkretne działania⁶⁰.

Wkrótce nastąpiło ponowne otwarcie handlu. W dniu 16 listopada zarząd miasta, na czele z komisarzem rządowym J.I. Nowakiem, zezwolił za zgodą komendy twierdzy na otwarcie sklepów z nabiałem, w Krakowie i Podgórzu, od następnego dnia codziennie w godzinach od 7.00 do 11.00⁶¹. Jednocześnie zarządzeniem komisarz rządowy poinformował ludność miasta o możliwości rozpoczęcia wykorzystywania prowiantu zakupionego na okres 3 miesięcy (był to zapas żywności zakupiony na okres wojny) oraz poinformował o sprzedaży nabiału, jak i ustaleniu cen maksymalnych na sprzedaż żywności⁶². Rozporządzenie o maksymalnych cenach zostało ogłoszone i weszło w życie 17 listopada⁶³. I tak dla przykładu ceny maksymalne wynosiły: mleko pełne niezbierane – na targowisku 28 halerzy/l, w sklepie 30 halerzy/l (w lipcu 1914 r. od 24 do 26 halerzy/l); mleko zbierane na targach i w sklepach – 20 halerzy/l (od 12 do 14 halerzy/l); śmietana słodka – 80 halerzy/l (od 48 do 56 halerzy/l) oraz kwaśna – 1,20 korony/l (od 80 do 96 halerzy/l); jajko – 11 halerzy/1 szt., kopa jajek – 6,20 korony (od 3,80 do 4,40 korony/kopa); masło kuchenne – 3,60 korony/1 kg (od 2,40 do 3,60 korony/kg) i ziemniaki na placach targowych 1 kg – 10 halerzy, 100 kg – 8 koron (od 6 do 6,50 korony/100 kg)⁶⁴. Co warto podkreślić, nie tylko ci, którzy sprzedawali powyżej tych cen mogli być ukarani przez sąd, a w następstwie utracić prawo do sprzedaży, ale także i kupujący, którzy skłonni byli zapłacić za towar więcej niż nakazywała to taryfa maksymalna. Wobec tego komisarz J.I. Nowak wzywał miejscową ludność do powiadamiania o takim procederze odpowiednich instytucji.

Nakazano także sprzedawcom odbiór rozporządzeń i obowiązek przybicia ich w widocznym miejscu w ciągu trzech dni⁶⁵. Jak widać, nowe rozporządzenie wprowadzało 10 nowych cen ustawowych. Była to już kolejna regulacja rynku w Krakowie, gdyż wcześniej kilkakrotnie władze miejskie ustalały taryfy maksymalne⁶⁶.

Także od dnia 17 listopada zezwolono na otwarcie w godzinach od 8.00 do 10.00 sklepów z naftą. Było to niezwykle potrzebne rozporządzenie, gdyż zakaz ten powodował, że ludność nie mogła nabywać tego cennego paliwa do oświetlania, ale także do aparatów „Primus”, które służyły do przygotowania ciepłych posiłków⁶⁷. Sytuacja ulegała szybkim zmianom, bowiem jeszcze tego samego dnia, 17 listopada, zarząd miasta wydał kolejne rozporządzenie, w którym zezwolił na chwilowe otwarcie wszystkich sklepów od godz. 7.00 do 11.00, co pierwotnie miało obowiązać tylko w ten dzień⁶⁸, natomiast wieczorem zostało rozplakatowane następne, w którym J.I. Nowak zezwolił na otwarcie wszystkich sklepów, restauracji i kawiarenek aż do odwołania. Taka decyzja spowodowała, co zrozumiałe, zadowolenie miejscowej ludności⁶⁹. Już następnego dnia wszystkie te lokale otworzyły swoje podwoje, gdzie natychmiast stawili się mieszkańcy, którzy w dużym tłoku uzupełniali nadszarpnięte zapasy. Trzeba jednakże zaznaczyć, że brakowało chleba oraz kielbasy⁷⁰. Wynikało to z oczywistych względów, gdyż szybkie ogłoszenie o otwarciu punktów sprzedaży spowodowało, że zarówno piekarze, jak i rzeźnicy, nie przygotowali swoich wyrobów, toteż część z tych sklepów była nadal zamknięta. Niektóre sklepy zamknęto już o 11.00, gdyż sprzedawcy sądzili, że rozporządzenie zezwala tylko na handel do 11.00. W rzeczywistości nie zawierało ono żadnych ograniczeń godzinnych⁷¹. Przestrzegano tych zarządzeń, gdyż po stwierdzeniu nieprawidłowości w postaci sprzedaży poza nakazanymi godzinami, a także po stwierdzeniu sprzedaży wódki żołnierzom, zamknęto kilka sklepów w Krakowie, a ich właścicieli ukarano wysokimi grzywnami⁷². Już 21

⁶⁵ „Nowa Reforma”, 1914, nr 515, s. 2.

⁶⁶ Od początku wojny ceny maksymalne ustalono w następujących dniach: 13 sierpnia, 18 sierpnia, 10 września, 25 września, 6 października, 10 października, 20 października i 4 listopada.

⁶⁷ „Czas”, 1914, nr 567, s. 1.

⁶⁸ „Czas”, 1914, nr 568, s. 1.

⁶⁹ „Czas”, 1914, nr 569, s. 1.

⁷⁰ „Nowa Reforma”, 1914, nr 516, s. 2.

⁷¹ „Czas”, 1914, nr 569, s. 1.

⁷² „Nowa Reforma”, 1914, nr 518, s. 2.

⁶⁰ Ibidem, s. 2.

⁶¹ „Nowa Reforma”, 1914, nr 514, s. 2.

⁶² „Czas”, 1914, nr 565, s. 1.

⁶³ „Czas”, 1914, nr 567, s. 1.

⁶⁴ *Miasto Kraków: sprawozdanie statystyczne za miesiąc lipiec 1914*, s. 4; *Obwieszczenie L.130681/1914./III. a., w: Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa*, Nr 11–12, R. 34, listopad–grudzień 1914, s. 139–140.

listopada ponownie dla części obiektów handlowych została ograniczona liczba godzin otwarcia⁷³.

Tymczasem, gdy J. Leo przebywał w Wiedniu, gdzie poważnie zachorował⁷⁴, w dniu 17 listopada odbyło się niejawne posiedzenie Rady Miasta, zwołane na pisemne żądanie 25 jej członków⁷⁵. W spotkaniu wzięło udział łącznie 37 radnych⁷⁶. Zebraniu przewodniczył najstarszy wiekiem radny Julian Maciołowski. Referat dotyczący sytuacji powstałej w związku z rozwiązaniem Rady Miasta Krakowa przedstawił Sołtysik. Mówca dał wyraz niezadowolenia z zaistniałej sytuacji, która wydarzyła się w wyniku wyjazdu, jak stwierdziły władze, większości Prezydium i Rady z miasta. Zaznaczył, że takie wydarzenie miało miejsce pierwszy raz od momentu, gdy Kraków posiadał autonomię. Referent zaznaczył także, że Prezydium działało aż do ostatniej chwili, gdy zostało powołane prowizorium, a większość radnych nadal przebywa w mieście, czego efektem jest ich liczne uczestnictwo w odbywającym się spotkaniu. Zebrani jednomyślnie, bez dyskusji, przyjęli wniosek o wniesienie rekursu do Namiestnictwa⁷⁷. Sporządzenie dokumentu powierzono przyjaciom J. Leo: radcom miejskim – prof. Fryderykowi Zollowi jr i Józefowi Muczkowskiemu (radcy sądu wyższego) oraz spoza Rady Michałowi Koyowi (prezydentowi Izby Adwokackiej). Osoby te przygotowały rekurs do Namiestnictwa domagając się utworzenia prowizorycznego prezydium w osobach J. I. Nowaka, K. Kostanieckiego i E. Bandrowskiego, a także przywrócenia Rady Miejskiej⁷⁸. Stosowny dokument w imieniu Rady mieli podpisać radni: J. Maciołowski, Józef Caputa, J. Muczkowski i Wincenty Wajda⁷⁹.

⁷³ „Czas”, 1914, nr 576, s. 1.

⁷⁴ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 135.

⁷⁵ *Rekurs Rady miejskiej*, w: *Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa*, Nr 11–12, R. 34, listopad–grudzień 1914, s. 146. Zgodnie ze Statutem wszystkie posiedzenia Rady Miasta Krakowa były otwarte dla publiczności, jednakże w szczególnych przypadkach, gdy: „ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy może być uchwalona tajność posiedzenia” oraz gdy należało rozpatrywać: „wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnym”, wówczas radni zbierali się na posiedzeniu niejawnym.

⁷⁶ „Kalendarz krakowski”, op. cit., s. 40; „Nowa Reforma”, 1914, nr 517, s. 2. Pozostałych 6 radnych usprawiedliwiło swoją nieobecność pilnymi zadaniami zawodowymi przy wojsku, dwóch chorobą.

⁷⁷ „Czas”, 1914, nr 571, s. 1–2; „Nowa Reforma”, 1914, nr 517, s. 2; „Kalendarz krakowski”, op. cit., s. 40.

⁷⁸ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 135.

⁷⁹ „Nowa Reforma”, 1914, nr 517, s. 2.

Tymczasem działania na rzecz odpowiedniej apro wizacji miasta nie ustawały. Nadchodziły kolejne transporty soli z Wieliczki, do miasta dostarczono kilkaset wagonów węgla. Potrzeba ich rozładowania spowodowała, że składy miejskie przestały rozwozić opał, gdyż wszystkich pracowników zatrudniono do rozładowania transportów, a nowych osób mimo wysokich zarobków nie udało się zatrudnić. Krowy zgromadzone w mieście dawały od 2000 do 2500 litrów mleka, co w zupełności wystarczało mieszkańcom. Zgodnie z zarządzeniem komisarza rządowego było ono dostarczane w pierwszej kolejności rodzinom z dziećmi, osobom chorym i starszym, a później pozostałym⁸⁰.

W dniu 20 listopada „Nowa Reforma” informowała szczegółowo mieszkańców krakowskiego grodu o wzroście liczby zapasów różnych produktów w mieście, dzięki działaniom zarządu kierowanego przez J. I. Nowaka. Zapasy węgla wzrosły z 230 do 580 wagonów, więc były one wystarczające. Informowano, że codziennie dostarczano od 80 do 100 wagonów od prywatnych handlarzy z Jaworzna i Sierszy. Wzrosły także zasoby mąki, której przed objęciem rządów przez J. I. Nowaka było 240 wagonów. Soli, niezwykle potrzebnej do przyprawiania potraw, ale także służącej jako środek konserwujący, było 45 wagonów, a nafty 30. Zarząd zamówił także jeden wagon świec. Kupcy wyruszyli do Wiednia w celu zakupu artykułów kolonialnych. W mieście znajdowało się 144 krów dojnych⁸¹.

Kolejne posiedzenie Rady Przybocznej pod kierownictwem J. I. Nowaka odbyło się w dniu 20 listopada. Dyskutowano przede wszystkim o apro wizacji miasta. Ustalono nowe cenowe taryfy maksymalne na takie produkty jak mąka, pieczywo, nabiał, mięso, wędliny, cukier, nafta, węgiel, sól, ryż i krupy wszelkiego rodzaju (łącznie w 62 kategoriach⁸²). Nowe taryfy miały obowiązywać od 22 listopada. Były one ustalone w ten sposób, by zagwarantować zarówno interesy producentów, jak i kupców. Na najbliższym targu (we wtorek 24 listopada) miały być ogłoszone nowe taryfy maksymalne na nabiał. Ustalenie cen maksymalnych nie każdemu się podobało. Niektórzy krakowscy piekarze urządzili bierny opór i pozamykali swoje piekarnie wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z prowadzonych przez zarząd miejski regulacji

⁸⁰ „Czas”, 1914, nr 573, s. 1.

⁸¹ „Czas”, 1914, nr 518, s. 2.

⁸² *Obwieszczenie L. 135234/1914/III. a*, w: „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa”, Nr 11–12, R. 34, listopad–grudzień 1914, s. 140–141.

rynku⁸³. Zwracał uwagę na to działanie dziennikarz „Nowej Reformy”, który stwierdził, że postępowanie piekarzy jest nieuzasadnione, gdyż jak stwierdzał, obecne bułki, za które należy zapłacić 4 halery, przypominają wielkością te za 2 halery sprzed wojny, toteż nastąpił wzrost cen w tym wypadku aż o 100%. Wobec działań zarządu miasta, które piekarze uznali za krzywdzące wobec nich, w dniu 21 listopada odbyli oni poufne spotkanie, na którym debatowano o ustalanych taryfach maksymalnych. Spotkanie zakończyło się podjęciem wniosku, by domagać się od władz ich likwidacji⁸⁴.

Czy rzeczywiście ustalanie taryf maksymalnych było wówczas korzystne? Dla ówczesnych był to jedyny sposób walki z drożyzną i spekulacją. Dopiero później przekonano się o tym, że rozwiązanie nie przynosiło zakładanych efektów. W marcu 1924 r. J.I. Nowak pomny wielu doświadczeń związanych z pracą w zarządzie Krakowa, przy odbudowie Galicji oraz sprawowaniu funkcji premiera, w senacie, wypowiedział się następująco: „Pamiętam, że od samego początku wojny – przypadek tak zdarzył, – zacząłem mieć do czynienia ze zwalczaniem drożyzny, i w tych aparatach, zwalczających drożyznę, przez długie lata, prawie przez całą wojnę tkwiłem i widzieliśmy ze zdumieniem wszyscy, że w miarę, jak tę drożyznę zwalczano, ona tem bardziej rosła. Im bardziej się ceny obniżało, im bardziej się ceny maksymalne na dół spychało, tem bardziej rosły rzeczywiste ceny tak, że rozumowanie z faktów nie szło po jednej linii (...) Ponieważ środki materialne ludności stawały się coraz szczuplejsze, warunki, w których żył konsument, były coraz trudniejsze, więc musiano te produkty rozdzielać bardzo skrupulatnie, żeby wystarczyło dla wszystkich i musiano odpowiednio regulować ceny, licząc się z możliwością płatniczą ludności”⁸⁵. W świetle ówczesnej wiedzy działania z taryfami były więc właściwe.

Nowe taryfy, o których była mowa, zostały ogłoszone wieczorem 21 listopada. Komisarz podjął także kolejne działania ze sprzedażą mleka od krów przetrzymywanych w mieście. Zgodnie z wcześniejszymi wskazówkami zakup mleka przysługiwał w pierwszej kolejności niezamożnym rodzinom z dziećmi, a w drugiej ludziom starszym i chorym. Ceny mleka miały być ustalone na poziomie przystępnym dla krakowskiej ludności,

a sprzedaż przysługiwała na podstawie specjalnych legitymacji⁸⁶.

Tymczasem rządy komisarza rządowego miały dobiec końca. Było to spowodowane tym, że J. Leo po wyzdrowieniu zrezygnował z prezesury NKN-u⁸⁷ i zaczął prowadzić energiczną akcję o powrót na swoje stanowisko i reaktywowanie Rady Miejskiej. Interweniował u premiera Karola Stürgkha i ministra spraw wewnętrznych Karla Heinolda⁸⁸, wykorzystując w rozmowach fakt, że art. 53 Statutu gminnego dla stołecznego królewskiego miasta Krakowa mówił: „Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa, Radzie miejskiej przy wyborach służące”⁸⁹. Otrzymał wreszcie zapewnienie od premiera, że gdy zostanie wniesiony rekurs, to sprawa będzie rozpatrzona pomyślnie. Miał ponownie zostać prezydentem, a rada miała być przywrócona. Oprócz samego przyrzeczenia uzyskał następnie od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pisemną zgodę na powrót do pełnienia funkcji prezydenta. Odpowiednie pismo zostało przesłane do Namiestnictwa. Wówczas to z kolei Namiestnictwo poinformowało telefonicznie Adama Fedorowicza (swojego delegata w mieście) o wydanym reskrypcie oraz nakazywało mu przywrócenie rządów dotychczasowego prezydium miasta na czele z J. Leo, które miało nastąpić po przyjeździe do Krakowa byłego prezesa NKN-u. J. Leo z kopią pisma przybył do Krakowa 21 listopada, 22 listopada (niedziela) zaś A. Fedorowicz przekazał mu urządowanie, a tym samym reskrypt o ustanowieniu J.I. Nowaka komisarzem rządowym przestał obowiązywać⁹⁰.

⁸⁶ „Czas”, 1914, nr 576, s. 1.

⁸⁷ Mimo podjęcia decyzji o dymisji ze stanowiska prezesa NKN-u, w momencie, gdy ubiegał się o przywrócenie Rady Miejskiej Krakowa interweniując w Wiedniu, J. Leo ociągał się z formalną decyzją. Jeszcze w dniu 20 listopada zniecierpliwiony W.L. Jaworski zapisał w swoim diariuszu: „Leo nie nadesłał jeszcze rezygnacji z prezesury NKN. Ma to podobno zrobić z Krakowa”. Zob.: W.L. Jaworski, *Diariusz*, s. 15. Dopiero po przybyciu do Krakowa i objęciu ponownie zarządu nad miastem równocześnie zrezygnował z funkcji prezesa NKN (22 XI 1914 r.). Zob. C. Bąk-Koczarska, J. Buszko, *Leo Juliusz Franciszek*, PSB, t. 17, s. 69. Na miejsce J. Leo wybrany został W.L. Jaworski.

⁸⁸ K. Srokowski, *N.K.N. Zarys*, op. cit., s. 275; C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 136.

⁸⁹ *Statut gminny dla stoł. król. m. Krakowa*, w: „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa”, Nr 1, R. 23, 10 I 1902, s. 7.

⁹⁰ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 136; M.J. Mikulski, *Twierdza Kraków*, op. cit., s. 346; T. Przeorski, *Kraków współczesny*, s. 2; *Objęcie urządowania przez Prezy-*

⁸³ „Czas”, 1914, nr 575, s. 1.

⁸⁴ „Nowa Reforma”, 1914, nr 520, s. 2.

⁸⁵ *Sprawozdanie Stenograficzne z 48 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1924 r.*, t. XLVIII/39–XLVIII/40.

W tym miejscu należy zacytować fragment telefonogramu, który wysłał Namiestnik do A. Fedorowicza, a który wyjaśni dokładne motywy przywrócenia do władzy prezydenta J. Leo i wiceprezydentów H. Szarskiego i J. Sarego, a zarazem pokaże pewną niekonsekwencję w działaniu władz Namiestnictwa. Odnosny fragment brzmi: „w następstwie wchodzi zastosowanie postanowienie 2 ustępu § 53 statutu dla m. Krakowa, według którego aż do wyboru nowej Rady miejskiej Prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują przy wyborach prawa służące Radzie miejskiej. Skoro przeto członkowie Prezydium miasta wrócą do Krakowa, odda im Pan Wiceprezydent (sc. Namiestnictwa) urzędowanie, a tem samem odpadnie sama przez się stworzona na czas niezwykle wypadków instytucja komisarza rządowego i dodanej mu do pomocy rady przybocznej”⁹¹. Gdyby A. Fedorowicz trzymał się dosłownie treści zarządzenia, powinien poczekać z przekazaniem władzy aż do powrotu całego prezydium miasta, a nie tylko samego prezydenta⁹².

Prezydent J. Leo wystosował do J.I. Nowaka i jego zastępców K. Kostaneckiego i E. Bandrowskiego oraz członków Rady Przybocznej pismo, w którym podziękował im za ofiarne przyjęcie pełnienia funkcji prowizorycznego kierowania zarządem miasta oraz poinformował o uznaniu wyrażonym dla ich działalności w reskrypcie namiestnika⁹³.

Tymczasem jednak wiceprezydent J. Sare nie przyjechał do Krakowa⁹⁴, a J. Leo samodzielnie re-

prezentował prezydium miasta. Ponieważ pierwszy wiceprezydent Krakowa H. Szarski złożył dymisję (26 X 1914 r., przebywając na kuracji zdrowotnej w Salzburgu⁹⁵), tylko na ręce prezydenta, lecz nie złożył jej przed Radą Miejską, to zgodnie z prawem pełnił nadal swoją funkcję⁹⁶. Niestety, nie przebywał w Krakowie. Wiadomo było jednak, że wybory na wiceprezydenta nastąpią. O to stanowisko ubiegał się J.I. Nowak, J. Leo zaś obiecał mu, że użyje swoich wpływów, aby wybrano go na tę funkcję. Przeciwno kandydaturze J.I. Nowaka opowiedzieli się przedstawiciele rzemieślników (m.in. piekarze, masarze i rzeźnicy), co było spowodowane narażeniem się im wydawanymi zarządzeniami aprowizacyjnymi w okresie pełnienia funkcji komisarza rządowego, choć ludność Krakowa była mu wdzięczna⁹⁷.

Ponieważ do miasta nadal nie przyjeżdżał wiceprezydent J. Sare, stan zaś, w którym prezydent reprezentował całe prezydium nie mógł przedłużać się w nieskończoność (choćby z powodu natłoku spraw wnoszonych przez mieszkańców Krakowa związanych z okresem wojny, jak i braku realizacji zobowiązania złożonego przez J. Leo W. Korytkowskiemu, że do miasta powróci całe prezydium, a nie tylko on), toteż planów na restytuowanie Rady Miejskiej nie udało się zrealizować. Wobec tego J. Leo rozpoczął działania, aby rząd wybrał tymczasowych wiceprezydentów z osób, które sprawowały funkcje zarządu miasta w listopadzie 1914 r.⁹⁸

W dniu 10 XII 1914 r. namiestnik Witold Korytowski opierając się na następującej argumentacji: „trwałość i ciągłość administracji gminnej i politycznej wymaga z natury rzeczy, a szczególnie w obecnych bardzo poważnych stosunkach, w jakich znajduje się miasto Kraków, aby Prezydentowi miasta dodano zastępców, zwłaszcza że według ust. 2 § 53 statutu m. Krakowa w razie rozwiązania Rady miejskiej, sprawują urzędowanie Prezydent

denta miasta, w: „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa”, Nr 11–12, R. 34, listopad–grudzień 1914, s. 147. Co ciekawe, rekurs został wysłany dopiero 24 XI 1914 r., czyli w trzecim dniu od objęcia urzędowania przez J. Leo, a dość powiedzieć, że w Wiedniu obiecywano mu załatwienie tej sprawy w ciągu dwóch tygodni od wpłynięcia rekursu.

⁹¹ J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 54.

⁹² Podjęcie takiej decyzji przez Namiestnictwo J.S. Langrod tłumaczył w następujący sposób: „decyzja wskazuje już jednak na niejaką chwiejność polityki administracyjnej Namiestnictwa, uzależnionej od względów i racji podmiotowych, a nie wyłącznie przedmiotowych; sama gotowość powrotu prezydenta Lea do Krakowa skłoniła je od razu do – warunkowe co prawda (vide akt z 10 XII 1914 r.) – cofnięcia decyzji i – co więcej – uchylenia powołanego tymczasowego zarządu miejskiego, chociaż do rozwiązania Rady przybocznej nie było żadnego powodu”. Zob. J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 56.

⁹³ „Czas”, 1914, nr 578, s. 1; „Nowa Reforma”, 1914, nr 521, s. 2.

⁹⁴ W dniu 10 XI 1914 r. J. Sare wyjechał z Krakowa do Wiednia, zimę 1914/1915 r. spędził, by podratować zdrowie w Marienbadzie, ponownie zaś powrócił do Krakowa w li-

stopadzie 1915 r. Zob.: R. Róg, *Sare (Saare, Sarre) Józef*, PSB, t. 35, s. 192.

⁹⁵ „Czas”, 1914, nr 554, s. 1; A. Barzycka, *Szarski Henryk*, PSB, t. 47, s. 113.

⁹⁶ Należy zaznaczyć, że warunek ten wypływał z art. 51 Statutu gminnego dla stołecznego królewskiego miasta Krakowa, gdzie ustawodawca zdecydował, że dymisja prezydenta lub wiceprezydenta Krakowa może nastąpić tylko po wyrażeniu na nią zgody przez Radę Miejską Krakowa. W przypadku wiceprezydenta H. Szarskiego była to pisemna rezygnacja w liście skierowanej do J. Leo, toteż nie spełniała ona warunków formalnych.

⁹⁷ C. Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 137; eadem, *Władze miejskie*, op. cit., s. 74.

⁹⁸ Eadem, *Juliusz Leo*, op. cit., s. 138.

i wiceprezydenci⁹⁹ wyznaczył jako prowizorycznych wiceprezydentów – J.I. Nowaka (I zastępca), K. Kostaneckiego (II zastępca) i E. Bandrowskiego (III zastępca) oraz Radę Przyboczną w składzie z okresu, kiedy komisarzem rządowym był J.I. Nowak. W myśl rozporządzenia nowi wiceprezydenci mieli zajmować swoje stanowisko niezależnie od tego, czy dotychczasowi wiceprezydenci pojawiają się w mieście. Taki stan miał trwać do momentu reaktywowania Rady Miejskiej lub nowych wyborów do niej. Prezydium miasta miało działać na podstawie art. 53 Statutu, czyli zajmować się tylko bieżącymi sprawami¹⁰⁰. Było ich niezwykle dużo i często o bardzo trudnym charakterze, na co wpływ miało życie w mieście-twierdzy w okresie wojny¹⁰¹. Należy jeszcze zauważyć, że w przypadku, gdyby J. Leo opuścił na stałe Kraków, wówczas „objęcie kierownictwa zarządu Dr. Julian Nowak w takim razie już definitywnie jako komisarz rządowy a Dr. Kostanecki i Dr. Bandrowski jako jego zastępcy”¹⁰².

Warto jeszcze odnotować, że J.I. Nowak przez następne prawie dwa lata pełnił funkcję wiceprezydenta. Ostatecznie w połowie 1916 r. po ustabilizowaniu sytuacji na froncie, rząd centralny w Wiedniu i rząd krajowy galicyjski zdecydowały o końcu tymczasowości zarządu Krakowem (cały czas starał się o to J. Leo, mając poparcie A. Fedorowicza i gen K. Kuka). Tym samym zakończyło pracę dotychczasowe prezydium miasta. Powrócono do stanu sprzed 9 XI 1914 r. Pierwsze posiedzenie przywróconej Rady Miasta odbyło się 20 VII 1916 r. Rezygnację złożyli wówczas wiceprezydenci H. Szarski i J. Sare, jednakże Rada przekonała tego pierwszego o pozostaniu na stanowisku¹⁰³.

J.I. Nowak po zakończeniu pracy na stanowisku wiceprezydenta nadal aktywnie działał dla dobra Krakowa i Polski. W latach 1916–1918 pracował w Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji przy Namiestnictwie jako kierownik oddziału II – zajmującego się sprawami rolnictwa i leśnictwa¹⁰⁴. Przez kilka miesięcy (31 VII–14 (16

XII 1922 r.) pełnił funkcję premiera II RP¹⁰⁵, a w latach 1922–1927 zasiadał w senacie I kadencji¹⁰⁶. Politycznie związany był nadal z ugrupowaniami konserwatywnymi¹⁰⁷, zasiadał w Radzie Miejskiej Krakowa do 1935 r.¹⁰⁸

Wielkie sukcesy święcił J.I. Nowak w pracy naukowej stając się współtwórcą bakteriologii¹⁰⁹. W 1921 r. został wybrany rektorem UJ, a ponownie wybrany przez społeczność akademicką w 1922 r. w związku z objęciem kierownictwa rządem zrezygnował z tej funkcji. Po powrocie na UJ po zakończeniu kierowania gabinetem pełnił funkcję (1923 r.) prorektora UJ¹¹⁰. Z własnych środków finansował wiele przedsięwzięć na UJ, zwłaszcza dofinansowywał kierowany przez siebie Instytut Weterynarii i Medycyny Doświadczalnej¹¹¹. Ukoronowaniem kariery naukowej J.I. Nowaka, które przyniosło mu światową sławę, było wydane w 1927 i 1930 r. „Documenta microbiologica: mikrophotographischer Atlas der Bakterien, der Pilze und der Protozoen”. T. 1: „Bakterien; Documenta microbiologica: mikrophotographischer Atlas der Bakterien, der Pilze und der Protozoen”. T. 2: „Pil-

trali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji w latach 1916–1918 w świetle materiałów w Archiwum Państwowych w Krakowie, w: *Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914–1918. Część I. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej*. Nowy Targ 27–29 sierpnia 2004 r., red. R. Kowalski, Nowy Targ 2005, s. 375.

¹⁰⁵ Zob. szerzej o tym okresie życia J.I. Nowaka w jego wspomnieniach: J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 1938.

¹⁰⁶ P. Majewski, *Nowak Julian Ignacy*, w: *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939: słownik biograficzny*, t. 4, M–P, red. G. Mazur, Warszawa 2009, s. 246.

¹⁰⁷ W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 203–205.

¹⁰⁸ J. Lisiewicz, J. Sałkowski, A. Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy*, op. cit., s. 266. J.I. Nowak aktywnie uczestniczył w kampanii wyborczej do Rady Miasta Krakowa w 1938 r., ostatecznie zostając zastępcą radnego.

¹⁰⁹ J. Szaflarski, *Julian Ignacy Nowak pionier polskiej mikrobiologii weterynaryjnej (1865–1946)*, „Medycyna Weterynaryjna”, 1964, nr 1, s. 56–60; R. Talewski, *Julian Ignacy Nowak (1865–1946) współtwórca polskiej mikrobiologii*, „Przegląd Lekarski”, 1966, nr 10, s. 765–770.

¹¹⁰ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Warszawa 2000, b. s.; J. Lisiewicz, J. Sałkowski, A. Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy*, op. cit., s. 266.

¹¹¹ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński*, op. cit., s. 53, 59; J. Nowak, *Historia Instytutu Weterynarii i Medycyny Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zakładu Produkcji Surowic i Szczepionek Weterynaryjnych*, Kraków 1938, s. 20–21, 31.

⁹⁹ Cyt. za: J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 54.

¹⁰⁰ *Uzupełnienie Prezydium miasta*, w: „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa”, Nr 11–12, R. 34, listopad–grudzień 1914, s. 147; „Czas”, 1914, nr 616, s. 1; „Czas”, 1914, nr 617, s. 1; C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie*, op. cit., s. 75–76.

¹⁰¹ C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie*, op. cit., s. 76.

¹⁰² Cyt. za: J.S. Langrod, *3 lata*, op. cit., s. 55.

¹⁰³ C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie*, op. cit., s. 84–85.

¹⁰⁴ J. Lisiewicz, J. Sałkowski, A. Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy*, op. cit., s. 266; T. Kargol, *Działalności Cen-*

ze und Protozoen”¹¹². Profesor zmarł 7 XI 1946 r. w Krakowie¹¹³.

Niewątpliwie okres, w którym przyszło pełnić J.I. Nowakowi funkcję komisarza rządowego, był niezwykle ciężki. Upływał on pod znakiem trwa-

¹¹² A. Śródka, *Biogramy uczonych*, op. cit., s. 210.

¹¹³ J. Lisiewicz, J. Sałkowski, A. Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy*, op. cit., s. 267.

jącej ewakuacji ludności, ograniczeń w handlu, dążeniu do zapewnienia odpowiedniej aprowizacji mieszkańcom Krakowa oraz strachem przed oblężeniem miasta i zajęciem go przez wojska rosyjskie. Mimo tych trudności należy stwierdzić, że komisarz rządowy w pełni zrealizował stawiane mu zadania, w związku z powierzeniem mu kierownictwa zarządem miejskim Krakowa.

JULIAN IGNACY NOWAK, CHIEF GOVERNMENT COMMISSIONER OF CRACOW IN NOVEMBER 1914

In November 1914 Professor Julian Ignacy Nowak held for about two weeks the post of Chief Government Commissioner (Regierungskommissär) of the City of Cracow. His appointment came at a time when the advance of the Russian armies reached the line of defences round Cracow. In the city the evacuation of government offices and some of the population was under way. Julian Nowak tried to a grip of the deteriorating situation by ensuring the deliveries of food into the city and the introduction of stringent price controls. To get a regular supply of fresh milk he ordered the purchase of a number dairy cows that

were to be kept inside the city. Another of his ideas was to get the necessary plant for the production of adequate quantities of yeast, a much needed component for the baking of bread. Furthermore, he tried to get the military to modify their war-zone regulations where they made the life of civilians unnecessarily hard. There can be no doubt that Professor Nowak did his job with extraordinary resourcefulness and dedication; yet as a result of disagreements within the City Council he had to stand down on 22 November 1914.

AGNIESZKA PARTRIDGE

CMENTARZE WOJENNE XI OKRĘGU CMENTARNEGO „TWIERDZA KRAKÓW” W KONTEKŚCIE DZIAŁALNOŚCI ARCHITEKTONICZNEJ HANSA MAYRA

XI Okręg Cmentarny „Twierdza Kraków”, mimo szeroko zaawansowanych badań naukowych, dotyczących zagadnień organizacyjnych i architektonicznych tego kompleksu grobowego, pozostaje do dziś zagadką. Z wyjątkiem kilku planów autorstwa Hansa Mayra, nie odnaleziono w archiwach żadnych śladów szerszej dokumentacji, planów i projektów cmentarzy usytuowanych wokół Krakowa. Wiemy, że na terenie tym powstały 22 cmentarze, z których jedynie trzy mają potwierdzone autorstwo. Do dziś nie znamy nazwisk projektanta lub projektantów 19 cmentarzy położonych na tym obszarze.

O cmentarzach wchodzących w skład XI Okręgu Cmentarnego pisano szerzej na początku lat dwięćdziesiątych XX w., czyli prawie dwadzieścia lat temu. Cenione opracowania szczegółowe wyszły spod pióra dr Jana Schuberta i dr Pawła Pencakowskiego, Beaty Nykiel oraz Jerzego Drogomira¹. Ogólne opisy cmentarzy wojennych Twierdzy Kraków znajdują się także w opracowaniach Romana Frodymy, Oktawiana Dudy, Andrzeja Siwka, Michała Koziola².

Ponieważ od czasu wydania pierwszych opracowań udało się pozyskać szereg informacji uzupełniających, między innymi ustalony został szczegółowy życiorys drugiego kierownika artystycznego XI Okręgu, Hansa Mayra, uznałam, że warto tę wiedzę uporządkować i przedstawić w formie niniejszego artykułu.

ORGANIZACJA XI OKRĘGU CMENTARNEGO „TWIERDZA KRAKÓW”

XI Okręg Cmentarny „Twierdza Kraków” był okręgiem specyficznym. Miejsca wiecznego spoczynku żołnierzy włączone w jego zasięg z jednej strony były wielkimi cmentarzami zbiorczymi, sytuowanymi przy szpitalach wojskowych i epidemicznych, z drugiej strony znajdowały się wśród nich niewielkie mogiły jedno-, dwu- i trzyosobowe, lokowane bezpośrednio w pobliżu miejsc potyczek na przedpolach Twierdzy Kraków. Tak więc mamy tu do czynienia ze strukturami permanentnie otwartymi, jakimi były cmentarze zbiorcze, przyjmujące ciała zmarłych przez cały czas trwania działań wojennych (do listopada 1918, a potem do roku 1920) oraz ze strukturami zamkniętymi, jakie stanowiły mogiły żołnierskie położone zwłaszcza na południe i północ od Krakowa, w rejonie Wieliczki i Świąt-

¹ J. Schubert, P. Pencakowski, *Cmentarze Twierdzy Kraków z lat 1914–1918*, „Rocznik Krakowski”, t. LIX: 1993; B. Nykiel, *Cmentarze wojenne w Twierdzy Kraków z okresu I wojny światowej*, w: *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993; J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914–1918*, Krakowski Oddział Towarzystwa Polsko-Austriackiego, Kraków 1992; J. Drogomir, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–15 (1918)*, t. III, Tarnów 2005.

² O. Duda, *Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Studia i Materiały, t. II, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1995; R. Frodyma, *Galicyskie cmentarze wojenne*. Przewodnik, t. III, Brzesko–

Bochnia–Limanowa, Pruszków 1998; A. Siwek, *O kilku zapomnianych cmentarzach z I wojny światowej w woj. krakowskim*, Wiadomości konserwatorskie województwa krakowskiego, nr 6, s. 153, Kraków 1997; M. Koziół, *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914–1920 na terenie gminy Kraków*, Kraków 2008.



1. Feldmarszałek Adam Brandner Elder von Wolfzahn w otoczeniu oficerów Kriegsgräber Abteilung, Kraków Wawel ok. 1916, szósty od lewej w pierwszym rzędzie stoi Rudolf Broch. Archiwum D. Jurkoviča, Bratysława

nik oraz Prus i Kocmyrzowa. Te ostatnie znaczyły teren działań wojennych z jesieni 1914 i podobnie jak wzgórze Kaim miały być widomą pamiątką obecności i zagrożenia ze strony wroga na przedpolach Krakowa.

Pierwszych prowizorycznych pochówków dokonano tuż po wybuchu wojny, gdy do Krakowa, w którym mieściło się do 120 szpitali (w tym garnizonowy, 10 fortecznych, 10 rezerwowych i 3 epidemiczne), zaczęto przywozić z frontu setki rannych i chorych żołnierzy armii sojusznicych i jeńców rosyjskich. Na potrzeby szpitalne zajmowano budynki publiczne, między innymi gimnazja im. Św. Anny, Sobieskiego, gimnazjum podgórskie, Akademię Sztuk Pięknych, Dom Ubogich im L. i A. Helclów. Ponieważ Kraków nie posiadał wydzielonego cmentarza garnizonowego zmarłych grzebano przede wszystkim na cmentarzach Rakowickim i Podgórskim. Żołnierzy wyznania mojżeszowego chowano na dwóch cmentarzach żydowskich: przy dzisiejszej ul. Miodowej, gdzie znajdował się cmentarz gminy żydowskiej krakowskiej i w Podgórzu, przy ul. Jeruzolimskiej, gdzie był cmentarz gminy żydowskiej podgórskiej. Gdy w listopadzie 1914 roku Rosjanie podeszli pod Kraków i rozpoczęła się bitwa krakowska, zaczęto tworzyć prowizoryczne mogiły na obrzeżach Krakowa, na przedpolu Twierdzy.

Po ustaniu działań wojennych w Galicji w roku 1915 przystąpiono do porządkowania pól bitewnych. Decyzją władz wiedeńskich w listopadzie 1915 roku powstał w Wiedniu IX Wydział Grobów Wojennych Kriegsgräber Abteilung, którego rozporządzenia na terenie Galicji Zachodniej miał realizować Kriegsgräber Abteilung Krakau (KGA), czyli krakowski

Oddział Grobów Wojennych. Na jego czele stanął feldmarszałek Adam Brandner Elder von Wolfzahn, a kierował nim kapitan, wkrótce major Rudolf Broch oraz kapitan Hans Hauptmann. Galicję podzielono na dziesięć Okręgów Cmentarnych oraz odrębny, XI Okręg krakowski „Twierdza Kraków”.

Początkowo Okręg krakowski, zwany Okręgiem „XI” lub też „Zachodnim”, miał obejmować 35 cmentarzy, a przede wszystkim te, *na których chowano żołnierzy wszystkich armii, zmarłych w szpitalach wskutek ran i powszechnych wówczas epidemii*³. Miało w jego skład wchodzić 6 cmentarzy o numeracji od 326 do 331, położonych w miejscowościach Niepołomice, Podborze i Podłęże, ostatecznie zaprojektowanych przez Franza Starka i wybudowanych przez IX Okręg Cmentarny „Bochnia”, 7 cmentarzy o numerach 144, 370–372, 375, 376, 378, które włączono ostatecznie do X Okręgu Cmentarnego „Limanowa”, kierowanego przez Gustawa Ludwiga oraz 22 cmentarze o numerach 379–400 tworzących wydzielony podokręg „Festungskommando Krakau „FK”. Okręg ów pozostawał początkowo pod zarządem dowództwa Twierdzy, które bardzo opieszale radziło sobie z upamiętnianiem poległych żołnierzy.

W momencie utworzenia Krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych w jesieni roku 1915, sprawy grobownictwa wojskowego w Galicji (także pochówki na terenie Twierdzy) przeszły pod jego zarząd. Na Prądniku Czerwonym stworzono odrębny zespół zajmujący się porządkowaniem mogił w obrębie Festung Krakau. Z różnych względów stan osobowy kierownictwa Okręgu krakowskiego zmieniał się wielokrotnie. Komendantami byli tu: kadet Tadeusz Koniewicz, por. Edward Cincal⁴, natomiast kierownikami artystycznymi: porucznik Wąs, podpor. Romanowski, a w końcu Henryk Uziembło. Ów artysta, absolwent krakowskiej Wyższej Szkoły Przemysłowej, a następnie Kunstgewerbeschule w Wiedniu, był doświadczonym malarzem, grafikiem, dekoratorem. Jako porucznik pospolitego ruszenia został skierowany do krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych wkrótce po jego utworzeniu i początkowo pracował w Zespole Malarzy i Grafików (Maler-Gruppe Nr VI) wykonując akwarelowe symulacje projektów cmentarzy, szkice makiet i terenów walk. Trudno powiedzieć kiedy został kierownikiem artystycznym XI Okręgu Cmentarnego. Pewne jest jednak, że z powodu opieszałości działania władz Twierdzy, a także przez

³ O. Duda, *Cmentarze*, op. cit., s. 380.

⁴ R. Frodyma, *Galicyjskie cmentarze*, op. cit., s. 156.

niestabilną politykę kadrową w obrębie kierownictwa Okręgu krakowskiego, znaczna część cmentarzy i mogił wojennych powstała na tym terenie w ciągu jednego roku: od jesieni 1917 do października 1918. Wyjątek stanowią kwatery rozsiane po cmentarzu Rakowickim, które prowizorycznie uporządkowane zostały w listopadzie 1915⁵. Ostatnich pochówków żołnierzy poległych w czasie wojny bolszewickiej, żołnierzy ekshumowanych z innych cmentarzy oraz zmarłych z ran dokonały już władze polskie na Rakowicach w latach dwudziestych XX w., a więc długo po zakończeniu I wojny światowej. Ciągłe pochówki nie sprzyjały więc nadaniu kwaterom żołnierskim finalnego kształtu. Poza tym wznosząc cmentarze w rejonie Krakowa, Oddział Grobów Wojennych postępował tak samo jak w całej Galicji Zachodniej budując najpierw cmentarze założone „am Felde” na polach bitew⁶, słusznie zakładając, że jako struktury zamknięte nie będą narażone na zmiany koncepcji architektonicznej. Ostateczną dekorację cmentarzy garnizonowych i przyszpitalnych pozostawiono na później⁷.

Na 22 cmentarzach wojennych Austriacy utworzyli do końca wojny 2328 grobów, w tym 586 zbiorowych, w których pochowano ok. 7700 osób, w większości żołnierzy z garnizonów krakowskich (załogi forteczne), żołnierzy armii sojuszniczych i wrogiej armii rosyjskiej⁸.

Według wydanego w Wiedniu przez Rudolfa Brocha albumu-przewodnika po galicyjskich cmentarzach w skład Okręgu miały wchodzić także pojedyncze mogiły żołnierskie usytuowane w Zielonkach, Mogilanach, Gaju, Raciborowicach i Pleszowie oraz Zabierzowie (2 poległych) i Prądniku (4 poległych) o kolejnych numerach 401–407, których (o ile powstały) ostatecznie nie włączono do statystyk krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych. Największy cmentarz to Rakowice nr 388, gdzie pochowano 6585 poległych. Najmniejsze cmentarze, włączone w numerację na prawach założeń cmentarnych to Prusy nr 399 i 400, gdzie pochowano po jednym żołnierzu.



2. Hans Mayr

DZIAŁALNOŚĆ HANSA MAYRA W KRAKOWSKIM ODDZIALE GROBÓW WOJENNYCH

Najprawdopodobniej pod koniec 1917 roku na stanowisko kierownika artystycznego XI Okręgu Cmentarnego powołany został Hans Mayr. Do tego momentu był kierownikiem artystycznym III Okręgu Cmentarnego „Gorlice”. Ten utalentowany i z pewnością jeden z najbardziej doświadczonych architektów zatrudnionych w krakowskim Oddziale Grobów Wojennych miał niezwykle bogatą biografię⁹.

Urodził się 5 września 1877 w Wiedniu. Jego rodzice Katharina i Alois Mayrowie zginęli 8 grudnia 1881 w pożarze Ringtheater w Wiedniu podczas drugiego przedstawienia opery „Opowieści Hoffmanna” Jacques’a Offenbacha, razem z kilkuset innymi osobami. W wieku czterech lat Mayr został więc sierotą. Początkowo mieszkał wraz z siostrą w Grazu, gdzie ukończył szkołę podstawową, następnie uczył się w Wiedniu najpierw w Staatsgewerbeschule – Państwowej Szkole Rzemiosł, gdzie edukację skończył w 1896. W 1899 roku rozpoczął

⁵ „Nowości Ilustrowane”, nr 45, listopad 1915.

⁶ J. Schubert, P. Pencakowski, *Cmentarze*, op. cit., s. 136.

⁷ Analiza wystroju niedokończonych cmentarzy garnizonowych w Tarnowie (nr 201, 202), a w obrębie Twierdzy Kraków Rakowice 388, Podgórze 384.

⁸ R. Broch, *Hans Hauptmann. Die Westgalizische Helden-graber*, Wiedeń 1918, s. 413.

⁹ www.architektenlexikon.at/de/390.htm



3. Hans Mayr. Projekt kaplicy pogrzbowej cmentarza ewangelickiego w Bielsku. Reprodukacja za magazynem „Der Architekt” 1911

studia w klasie mistrzowskiej Otto Wagnera w wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Już podczas studiów był wielokrotnie nagradzany. W roku 1902 otrzymał Nagrodę Specjalną Szkoły. Rok później Otto Wagner zaprosił go do współpracy w swoim Atelier. Po trzech latach terminowania u mistrza, w 1906 Mayr rozpoczął współpracę z architektem Theodorem Heinrichem Meyerem. Projektowali budynki mieszkalne głównie w dzielnicy Hietzing, wnętrza kawiarni, gmach szkoły handlowej „Allina” w Wiedniu oraz budynki mieszkalno-usługowe, np. Gmach Kasy Oszczędności w Bielitz (dziś Bielsko-Biała)¹⁰. Do wojska powołany został pod koniec 1915 jako inżynier porucznik i w początkach wojennej działalności, w roku 1916, zajmował się organizacją i nadzorem kuratorskim wystaw projektów cmentarnych krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych w Wiedniu, Berlinie, Krakowie. W marcu 1918 odznaczony został Złotym medalem z Koroną za wybitne osiągnięcia w obliczu wojny¹¹. Po zakończeniu działań wojennych, w listopadzie 1918 Mayr wrócił do Wiednia, gdzie po chorobie (zapał na powszechną w tamtym czasie gripę „hiszpankę”), zmarł 1 grudnia 1918 w wieku 41 lat. Pochowano go na cmentarzu w dzielnicy Hietzing w grobie rodzinnym istniejącym do dzisiaj¹².

¹⁰ Por. *Wiedeński architekt Hans Mayr i jego twórczość w latach 1903–1914*, w: Materiały z konferencji ZNAKI PAMIĘCI IV, Stowarzyszenie Aktywnej Ochrony Cmentarzy z I Wojny Światowej, Gorlice 2011.

¹¹ Cytat z Dyplomu Złotego Medalu za Zasługi otrzymanego przez Mayra w marcu 1918.

¹² Informacje biograficzne, fotografie, listy, reprodukcje i druki otrzymałam od rodziny Hansa Mayra do dziś mieszkającej w Wiedniu. Składam niniejszym podziękowania p. Christianie Demel, prawnuczce architekta, za pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu.

Wróćmy jednak do działalności architektonicznej Mayra sprzed I wojny światowej. Jak już wspomniano, obok szerokiej aktywności projektowej w Wiedniu, na kilka lat przed rozpoczęciem działań wojennych Hans Mayr współtworzył projekty architektoniczne z Theodorem Meyerem na terenie dzisiejszego Bielska. W latach 1909–1912 Spółka Mayr i Mayer przystąpiła do otwartego konkursu architektonicznego na projekt zabudowy zespołu gmachów pasażu Komunalnej Kasy Oszczędności. Mimo dużej konkurencji, na konkurs przysłano 20 projektów¹³, architekci wygrali rywalizację i pomiędzy ówczesnym Töpfer Platz a Bahn Strasse¹⁴ w roku 1910 stanęły dwa rzędy zabudowy połączone przewiązką, charakteryzujące się oszczędną formą o geometryzujących i manierystycznych motywach elewacji. Rok wcześniej Hans Mayr poproszony został o zaprojektowanie nowego bielskiego cmentarza ewangelickiego. Cmentarz powstał w roku 1911 i zaprojektowany jest jako założenie ogrodowe wraz z powiązaniem z nim kompleksem architektonicznym wzorowanym na *campo santo*. Analizując projekty i szkice cmentarza i porównując je ze stanem faktycznym należy stwierdzić, że było to swego rodzaju „preludium” do późniejszej działalności na polu grobownictwa galicyjskiego. W założeniu tym odnajdziemy wiele elementów, jak ciężkie, laskowane krzyże jerozolimskie, woluty, balustrady, które potem powtarzać się będą w projektach cmentarzy gorlickich i krakowskich. W bielskim projekcie kaplicy cmentarnej znajduje się również niezrealizowany pierwowzór drewnianego krucyfiks z charakterystyczną metalową obdasznicą wieńczoną wolutami, który to projekt, już w uproszczonej postaci krzyża pomnikowego zwanego *Denkmalskreuz*, stanie się jednym z charakterystycznych elementów projektowanych przez Mayra cmentarzy wojennych¹⁵.

Jako projektant Oddziału Grobów Wojennych, Hans Mayr stworzył założenia 53 cmentarzy w III Okręgu Cmentarnym „Gorlice” (wśród nich projekt monumentalnego cmentarza nr 80 nad Sękową) oraz jednego w IV Okręgu Cmentarnym „Łuźna” (Mszanka nr 124). Był także twórcą niezrealizowanego projektu przyszpitalnego cmentarza wojennego w Bielsku¹⁶. Architekt pracował w okręgu gorlickim od końca 1915 do grudnia 1917. Ten zakres czasowy

¹³ E. Chojecka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej 1855–1839*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987, s. 67.

¹⁴ Pomiędzy dzisiejszym placem Bolesława Chrobrego a ulicą Barlickiego.

¹⁵ ANK, GW 64, sygn. 33.

¹⁶ Projekt cmentarza zachował się w Archiwum Narodowym w Krakowie, GW 35.

pokrywa się z datami widniejącymi na projektach. Z pewnością w tym czasie przebywał okresowo na przepustkach w Krakowie odwiedzając siedzibę Oddziału Grobów Wojennych przy ul. Stradom 27, jednak projektowaniem cmentarzy w okręgu krakowskim zajął się dopiero z początkiem 1918 roku, co potwierdzają zachowane projekty cmentarzy. Jak wynika z zachowanej dokumentacji i analizy porównawczej zaprojektował w Krakowie i okolicach tylko trzy cmentarze: nr 384 w Łagiewnikach, nr 387 na cmentarzu gminy żydowskiej przy ul. Miodowej oraz nr 391 w Kocmyrzowie¹⁷.

PRZEGLĄD CMENTARZY I MIEJSC POCHÓWKU Z TERENU TWIERDZY KRAKÓW

Jeśli spojrzymy na mapę cmentarzy XI Okręgu krakowskiego, zobaczymy, że jest to dzisiaj jeden z najbardziej zaniedbanych okręgów cmentarnych dawnej Galicji Zachodniej. Z 22 cmentarzy całkowicie zniszczeniu i zapomnieniu uległo 7 obiektów (a więc prawie 30% stanu ogólnego)¹⁸. Większość mogił na przestrzeni lat została w widoczny sposób przeorganizowana i nawet jeśli znamy faktyczne miejsce pochówku, struktura architektoniczna albo nie istnieje, albo uległa znacznym modyfikacjom. Za taki stan rzeczy odpowiada nie tylko konserwatywny stosunek władz i niektórych lokalnych społeczności do tych cmentarzy na przestrzeni ostatnich prawie stu lat, ale także specyficzne podejście do pamiątek Wielkiej Wojny, jakie zarysowało się w samym Krakowie, „mateczniku polskości”, tuż po zakończeniu działań wojennych.

Już w listopadzie 1918 zorganizowano przy Polskiej Komendzie Wojskowej w Krakowie Oddział Grobów Wojennych, którego zadaniem była opieka nad istniejącymi pomnikami i w miarę możliwości nadzór nad ukończeniem prac na niektórych z nich. W roku 1919 przy Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie utworzono Główny Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, którego krakowskim przedstawicielstwem był Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi z siedzibą przy ul. Św. Marka 35. Urząd oprócz działań ewidencyjnych prowadził starania o fundusze na utrzymanie cmentarzy wojennych, urządzał składki i kwesty. Prowadził także korespondencję z rodzinami poległych i utrzymywał



4. Źródło: Roman Frodyma, *Cmentarze wojenne w Galicji Zachodniej*, Rzeszów 1996

kontakt z władzami państw, których żołnierze spoczywali na galicyjskich cmentarzach. Z inicjatywy Urzędu w roku 1920 rozpoczęto akcję ewidencji cmentarzy i mogił, którą prowadziły miejscowe posterunki Policji Państwowej. Powstały wtedy szkice sytuacyjne i polskie spisy poległych uzupełniające dokumentację austriacką. Mimo tych działań część społeczeństwa była niechętna wojennym mogiłom. *W momencie uzyskania niepodległości przestały one być symbolem męstwa i poświęcenia, miejscem czczenia bohaterów, stając się tylko miejscem wiecznego spoczynku żołnierzy dawnych armii zaborczych. Jednocześnie ludzie odreagowywali lata propagandy procesarskiej i narzuconych ideologii*¹⁹. *Żołnierze c.k. po roku 1918 przestali być „naszymi” poległymi i stali się „niczymi” poległymi. Cmentarze, w założeniu mające być nie tylko miejscem spoczynku, lecz także miejscem kultu, bezpowrotnie straciły jedną ze swoich funkcji*²⁰. Kraków stał się chyba jedynym miejscem w dawnej Galicji Zachodniej, gdzie na szerszą skalę myślano o „oczysz-

¹⁷ Trzy projekty Mayra zachowały się w Archiwum Narodowym w Krakowie, GW 45.

¹⁸ Stan badań z listopada-grudnia 2012.

¹⁹ J. Schubert, *Austriackie cmentarze*, op. cit., 35.

²⁰ M. Kozioł, *Groby, kwatery*, op. cit., s. 16.



5. Cmentarz nr 379 Mała Wieś–Ochmanów – stan z roku 2004. Fot. R. Korzeniowski

czeniu” krajobrazu z mogił i likwidacji wojennych cmentarzy. Z przyczyn ideologicznych, ale także ekonomicznych w dawnym XI Okręgu Cmentarnym dokonano w dwudziestoleciu międzywojennym likwidacji kilku cmentarzy. Dotyczyło to zwłaszcza niewielkich cmentarzy z rejonu Wieliczki, Bronowic, Bieńczyc, Niepołomic. Żołnierzy ekshumowano na cmentarz Rakowicki, do kwatery 388/3 przy ul. Prandoty, a także do kwatery wojennej nr 381 na cmentarzu w Wieliczce. Kamienne pomniki uległy niemal całkowitemu zniszczeniu.

Przyjrzyjmy się dwudziestu dwu miejscom w rejonie Krakowa, gdzie istniały bądź do dziś istnieją cmentarze, kwatery i mogiły wojenne z lat Wielkiej Wojny, zbudowane przez krakowski Oddział Grobów Wojennych w latach 1915–1918. Co z nich zostało po prawie stu latach od czasów ich powstania? Jaki jest stan tych obiektów architektonicznych u progu okrągłej rocznicy wybuchu I wojny światowej? Co bezpowrotnie zostało stracone, a co można jeszcze uratować? Zastosowana zostanie numeracja nadana przez krakowski Oddział Grobów Wojennych



6. Dewastacja pomnika w roku 2011. Fot. A. Partridge

traktująca pojedyncze mogiły, jak i wielotysięczne kwatery na cmentarzach komunalnych, parafialnych i wyznaniowych jako równorzędne cmentarze wojenne.

MAŁA WIEŚ–OCHMANÓW CMENTARZ WOJENNY NR 379

Status: zniszczony 31 grudnia 2010. Oderemontowany w czerwcu 2013. Usytuowany po prawej stronie drogi Wieliczka–Niepołomice przy skrzyżowaniu z drogą do Ochmanowa

W roku 1918 była to niewielka mogiła zbiorowa kryjąca zwłoki 6 nieznanych z nazwisk Austriaków z 22 pułku piechoty landwery. Cmentarz usytuowany był przy skrzyżowaniu drogi Wieliczka–Niepołomice z drogą wiodącą do Ochmanowa. Elementem zdobniczym mogiły był pomnik w kształcie cokołu złożonego z kamiennych bloków, na którego szczycie, na kamiennym sześcianie, ozdobionym czterema krzyżami greckimi, umieszczono figurę orła, symbolizującego honor, bohaterstwo i „obywatelski patriotyzm”²¹, dzierżącego w szponach laur, symbol chwały. U podnóża cokołu na niewielkiej steli w kształcie odwróconego trapezu znajdował się kiedyś kamienny wieniec, na którym umieszczona była rzeźbiona czapka żołnierska, prawdopodobnie „szwejkówka”. Ten element niestety nie zachował się do dzisiaj. Ciała żołnierzy austriackich ekshumowano w latach międzywojennych na cmentarz nr 381 w Wieliczce, a nie jak twierdzą niektórzy ba-

²¹ Orzeł symbolizujący bohaterstwo wywodzi się z tradycji starożytnego Rzymu, gdzie umieszczany był m.in. na budynkach cesarskich i nagrobkach, widniejący w rzymskich katakumbach, odczytywany był jako symbol wiary w boską opiekę.

dacze na cmentarz parafialny w Małej Wsi²², ponieważ wtedy nie było tam jeszcze cmentarza (powstał w latach sześćdziesiątych XX w.).

Odrestaurowany około roku 2003 pomnik do końca grudnia 2011 stał w pierwotnym miejscu, nieopodal skrzyżowania z drogą do Ochmanowa. 30 XII 2011 uległ zniszczeniu w czasie wypadku samochodowego²³. Założenie odremontowano w czerwcu 2013.

KOKOTÓW – CMENTARZ WOJENNY NR 380

Status: nie zlokalizowany

Z ewidencji znajdującej się w Archiwum Narodowym w Krakowie wiemy, że była to pojedyncza mogiła żołnierza austriackiego o nieustalonym nazwisku. Według szkicu policyjnego z lat dwudziestych XX w. grób miał być zlokalizowany w Kokotowie przy kapliczce z figurą, po lewej stronie drogi wiodącej z Kokotowa do Bieżanowa. W krakowskim Archiwum Narodowym znajduje się również notka, że *według pisma z 4.10.1918 żołnierz został ekshumowany*²⁴.

Z uwagi na nieściśłości w dokumentacji nie jesteśmy w stanie dojść do wiążących wniosków w sprawie tego pochówku. W Kokotowie, po prawej stronie drogi wiodącej do Bieżanowa, około 1914 roku istniała kapliczka słupowa z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem, ufundowana w roku 1878 przez rodzinę Lembasów oraz kaplica pw. „Trzeciego Upadku Pana Jezusa” ufundowana w roku 1902 i przebudowana w latach 1990–92, po lewej zaś stronie drogi nie było kapliczek w bezpośredniej jej bliskości. Dwie inne kapliczki z figurami Świętych: Jana Nepomucena (przy drodze do Śledziejowic) i Pana Jezusa Miłosiernego z roku 1885 (w przysiółku Strumiany, przy drodze do Małej Wsi), usytuowane były po lewej stronie drogi, ale w oddaleniu od drogi głównej. Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, pod którą z tych kapliczek mogła znajdować się mogiła Austriaka.

Wątpliwości nie rozwiewają również wywiady przeprowadzone z mieszkańcami Kokotowa, Strumian i Małej Wsi. Łucja Dębowska, której rodzina mieszka od lat w Kokotowie pamięta, że *od zawsze*

*we Wszystkich Świętych paliło się pod kapliczką Matki Bożej lampki jak dla zmarłego. I zawsze mówiono, że był tam pochowany żołnierz. Albo napoleoński, albo austriacki. Z kolei Bronisław Kania autor kroniki Małej Wsi, sąsiadującej z Kokotowem wspomina, że podczas remontu drogi Kokotów – Strumiany, jaką prowadził w latach 60-tych proboszcz parafii Strumiany ks. Andrzej Turakiewicz, pod kapliczką Pana Jezusa Miłosiernego odnalazł ludzki szkielet. Szczątki z ciałą pochowano z powrotem przy kapliczce*²⁵.

WIELICZKA – CMENTARZ WOJENNY NR 381

Status: istniejący jako kwatera żołnierska na cmentarzu parafialnym w dzielnicy Zadory przy ulicy Piłsudskiego

Cmentarz zbudowany jest na planie prostokąta, ogrodzony pełnym murem betonowym otwartym od strony zachodniej, podzielonym na segmenty. W narożach umieszczone są kamienne ławy. Pomnikiem głównym jest tu monumentalna trójdzielna ściana pomnikowa z profilowaną płytą kamienną i łańcuchowym napisem „Pro Patria Mortuis 1914–1915”²⁶. Inskrypcja ta odbiega od innych, znajdujących się na pomnikach wojennych w Galicji Zachodniej. Jest napisana po łacinie, a nie w języku niemieckim, trudno więc przypuszczać, by była autorstwa Hansa Hauptmanna. Jest jedną z dwóch inskrypcji istniejących na cmentarzach XI Okręgu Twierdza Kraków²⁷. Napis obramiony jest ornamentem z jajownika. Pod napisem umieszczony jest kamienny wieniec laurowy z szarfami. Nagrobki żołnierskie wbudowane są w cokół ściany pomnikowej oraz w kamienny mur okalający cmentarz. Mają one kształt krzyży z blachy z brązu, ozdobionych stylizowanymi wieńcami laurowymi. Ramiona krzyży i ich podstawy ozdobione są profilowanymi prostokątami, co pozwala zaliczyć ich formę do wiedeńskiego „Quadratstilu”.

²⁵ Rozmowy z mieszkańcami wsi Kokotów i Strumiany – Mała Wieś, jesień 2012.

²⁶ „Oddaliśmy życie za Ojczyznę”. Na zdjęciu sprzed 31.10.1918 (ANK, GW 61) widać ukończony pomnik główny z napisem i datami: „1914–191...”, gdzie nie ma ostatniej cyfry końcowej, bo nie wiadomo jak długo potrwa wojna.

²⁷ Na tymczasowej drewnianej dekoracji głównej kwatery wojennej nr 388 cmentarza Rakowickiego, wykonanej na Święto Zmarłych 1915, widnieje podobna łańcuchowa inskrypcja. Pomnik główny w roku 1918 posiadał pustą płycinę, którą wypełniono polskim napisem „Pamięci poległych w wojnie światowej 1914–1918” dopiero podczas porządkowania kwatery przez władze polskie w latach dwudziestych XX w.

²² R. Frodyma, *Galicyjskie*, op. cit., s. 157. Jerzy Drogomir przytacza w swej książce *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–15* cytaty z danych źródłowych, który brzmi: 23 marca 1923 grób ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Małej Wsi, s. 327.

²³ Pomnik w Ochmanowie rozsypał się jak domek z kart, „Dziennik Polski” z 21 stycznia 2012.

²⁴ J. Drogomir, *Polegli*, op. cit., s. 328.



7. Cmentarz wojenny nr 381 w Wieliczce. Fot. R. Korzeniowski

W 93 mogiłach pochowano 78 Austriaków, 7 Niemców, 8 Rosjan. To jeden z nielicznych cmentarzy w XI Okręgu krakowskim, gdzie pochowano żołnierzy armii niemieckiej, która nie brała udziału w walkach o Kraków w jesieni 1914²⁸. Owych siedmiu Niemców nie zginęło bowiem w działaniach wojennych. Zmarli na skutek nieszczęśliwego wypadku, jaki miał miejsce 24 kwietnia 1915 w Kopalni Soli w Wieliczce. Do dziś, podczas oprowadzania po podziemnej Trasie Turystycznej, w obecnej komorze im. Józefa Piłsudskiego (wtedy komorze Rudolfa i Stefanii), przewodnicy wieliccy opowiadają o tym wypadku. *Grupa rozbawionych Niemców weszła na pokład niewielkiego promu, który miał ich przewieźć przez solankowe jeziorko na drugi brzeg komory. W trakcie przejazdu rozhuścili prom i wpadli do solanki przygnieceni przez drewnianą łódź. Siedmiu z nich udusiło się w solance*²⁹. Rosjanie, pochowani w Wieliczce, to zapewne ci, którzy 5 grudnia 1914 jako pierwsi doszli najbliżej pod Kraków

²⁸ Pojedyncze groby żołnierzy armii niemieckiej znajdują się jeszcze na cmentarzu wojennym nr 384 w Łagiewnikach oraz na cmentarzu nr 388 na Rakowicach.

²⁹ Wywiad z przewodnikiem Leszkiem Sosnowskim, Wieliczka 2008.

i zginęli w potyczce na wzgórzu Kaim, co upamiętnia postawiony tam w roku 1915 obelisk³⁰.

Trudno określić nazwisko projektanta cmentarza, nie zachowała się bowiem żadna dokumentacja dotycząca tego obiektu. Architektonicznie, założenie wykazuje cechy wspólne z cmentarzami w Kocmyrzowie (nr 392), Czulicach i z wystrojem kwatery wojennej cmentarza Rakowickiego. Stan zachowania kwatery należy ocenić jako dobry. Kompozycję całości zakłócają mogiły żołnierzy Armii Czerwonej i oficerów Wojska Polskiego umieszczone na tym cmentarzu po II wojnie światowej. Jak wspomniano wcześniej, na tym cmentarzu umieszczono ciała 6 żołnierzy austriackich ekshumowanych spod pomnika w Małej Wsi-Ochmanowie.

ŚWIĄTNIKI GÓRNE – CMENARZ WOJENNY NR 382 KWATERA A

Status: nie istniejąca kwatera na cmentarzu parafialnym przy ul. Bruchnalskiego

Pochowano w niej trzech niezidentyfikowanych z nazwisk żołnierzy. Kwatera istniała jeszcze do lat pięćdziesiątych XX w. obok pamiątkowego krzyża powstańczego z datą 1863³¹, następnie została „wchłonięta” przez nowe pochówki. Żołnierzy nigdy nie ekshumowano. Nie wiadomo, jaki był wygląd kwatery, nie znamy również nazwiska jej projektanta.

ŚWIĄTNIKI GÓRNE – CMENARZ WOJENNY NR 282 KWATERA B

Status: istnieje jako miejsce pochówku w formie ziemnego kurhanu przykrytego kamieniami, usytuowany w lesie 100 m na południe od ul. Bruchnalskiego za Zespołem Szkół w Świątnikach. Kiedyś był to grób około 20 żołnierzy armii rosyjskiej pogrzebanych w zbiorowej mogile, w świątnickim lesie pod Lechą, poległych podczas potyczki 5 grudnia 1914. Miejscowi nazywają to miejsce Mogiłkami, ponieważ grób ów położony jest na

³⁰ Obelisk projektu śląskiego rzeźbiarza Henryka Nitry został odsłonięty na wzgórzu Kaim w pierwszą rocznicę zatrzymania Rosjan pod Krakowem 6 XII 1915. Dwujęzyczny napis na pomniku głosi: HIER WURDEN AM 6 DEZEMBER 1914 DIE SOLDATEN DER RUSS. ARMEE ENDGÜLTIG ZURÜCK GESCHOSSEN „Tu odparto dnia 6 grudnia 1914 roku, najdalej naprzód oddziały rosyjskiej armii” (pisownia oryginalna).

³¹ H. Łukasik, *Twierdza Kraków. Epizody, bohaterowie, słady bitwy o Kraków 1914*, część IV, Międzyzdroje–Kraków 2009, s. 216.



8. Nieistniejący cmentarz wojenny nr 382A Świątniki Górne. Prawdopodobna lokalizacja w rejonie krzyża powstańczego z 1863 r. Fot. A. Partridge



9. Cmentarz wojenny nr 382B Świątniki Górne, rekonstrukcja. Fot. A. Partridge

terenie dawnego cmentarza cholerycznego. Według przekazów mieszkańców Świątnik Górnych Rosjanie, jako innowiercy, nie mogli być pogrzebani razem z Austriakami na cmentarzu parafialnym, ponieważ nie wyraził na to zgody ówczesny proboszcz parafii³².

Jest to mogiła uprzątnięta i oznaczona około roku 2005 przez uczniów Zespołu Szkół w Świątnikach Górnych pod kierunkiem nauczyciela Witolda Szczygły³³. Podczas prac porządkowych oznaczono kwaterę XIX-wiecznym żeliwnym krzyżem z napisem: *Dzisiaj mnie jutro Tobie – Przechodniu, jeżeliś czuły, Uroń łzę boleści, Bo wszystko cośmy mieli, W tym grobie się mieści*. Umieszczono też tabliczkę z napisem „KW 382 B” i datami 1872 (założenie cmentarza cholerycznego), 1914 (pochówek Ro-

sjan), 1945 (pochówek niezidentyfikowanej liczby żołnierzy niemieckich i ukraińskich – „własowców”)³⁴.

Do cmentarza nie można dojść inaczej, jak przechodząc przez prywatne posesje. Choć pozostaje pod opieką uczniów, jest to miejsce narażone na działalność wandalów, którzy regularnie dewastują teren mogiły.

WRÓBLOWICE – CMENTARZ WOJENNY NR 383

Status: istnieje jako miejsce pochówku, wygląd pierwotny nie zachowany
Jest to mogiła dwóch żołnierzy austriackich o nieustalonych nazwiskach, położona w lesie, ok. 50 m na północ od ul. Adama Bochnaka. Nie wiemy jak wyglądała pierwotnie, ani kto jest jej projektantem.

³² Ibidem, s. 216.

³³ Dziękuję p. Witoldowi Szczygłowi za oprowadzenie mnie po cmentarzu.

³⁴ www.eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=205&t=1-0997

Dziś miejsce pochówku zaznaczone jest drewnianym płotkiem i krzyżem z tabliczką: „Nieznany żołnierz 1914–1916. Cmentarz wojskowy nr 383”. Z uwagi na położenie w dość gęstym lesie do cmentarza trudno trafić, nie ma oznakowania przy ul. Bochnaka. Mogiła jest narażona na dewastację, tabliczka, którą zainstalowano stosunkowo niedawno, jest uszkodzona. Wskazane byłyby badania gruntu pod kątem odnalezienia fragmentów oryginalnego wystroju.

ŁAGIEWNIKI – CMENTARZ WOJENNY NR 384

Status: istnieje jako miejsce pochówku, wygląd pierwotny zachowany częściowo, usytuowany przy ul. Siostry Faustyny
Cmentarz zlokalizowany został przy klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pochowanych zostało 275 żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich, którzy zmarli z ran w szpitalu epidemiologicznym nr 1 mieszczącym się od sierpnia 1914 do grudnia 1918 w klasztorze. Obsługa medyczna szpitala składała się z 20 siostr-pielęgniarek i 40 osób załogi. Leczone cholerę azjatycką, tyfus plamisty, szkarlatynę, dżumę ospę, gruźlicę. Przez szpital przewinęło się 2375 osób³⁵. Jest to pierwszy, udokumentowany projekt Hansa Mayra w XI Okręgu Twierdza Kraków, pochodzący ze stycznia 1918³⁶.

Cmentarz założony został na nieregularnej działce o powierzchni 1453 m kw., opadającej łagodnie w kierunku północnym. Posiada wszelkie cechy stylu Hansa Mayra, które spotykamy na cmentarzach w Okręgu gorlickim: monumentalną kamienną bramę z ciosów, zwieńczoną wysokim frontonem o gładkim tympanonie, żeliwną, ażurową bramkę, ogrodzenie balustradowe, Denkmalskreuz, ustawiony na osi wejścia. Od strony zachodniej granicę stanowił mur klasztoru zburzony pod koniec XX w. podczas budowy nowego Sanktuarium. Stan zachowania cmentarza był bliski destrukcji już w cztery lata po wojnie. Ślady interwencji w tej sprawie, dokonanej przez Starostwo Podgórskie, odnajdujemy w dokumentach. Pisano, że *brak tam ogrodzenia, dróg, krzyż główny nadbutwiały, a ponadto poniszczonych jest 11 krzyżyków betonowych zaś 157 mogił nie ma krzyżyków zupełnie. Ponadto należy cmentarz z chwastów oczyścić, drzewa niepotrzeb-*

*ne wyciąć, aby nie rozsadzały mogił*³⁷. Do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. można było odnaleźć na terenie założenia pojedyncze nagrobki z czytelnymi tabliczkami imiennymi. *Ostatni nagrobek Ludwiga Hustera*³⁸ z 84 pułku piechoty, zmarłego 28.10.1914 *zniknął w roku 1993*³⁹. Po „uporządkowaniu” terenu nagrobki usunięto. Dziś możemy ustalić zarys położenia mogił odnajdując w trawie cokoły nagrobków. Tuż za krzyżem podczas prac porządkowych umieszczono symboliczny betonowy nagrobek z mosiężną tablicą inskrypcyjną: „OMNIA PRO PATRIA. Tu spoczywa 266⁴⁰ żołnierzy narodowości austriackiej, chorwackiej, czeskiej, estońskiej, litewskiej, niemieckiej, polskiej, rosyjskiej, rumuńskiej, serbskiej, słowackiej, słoweńskiej, ukraińskiej, węgierskiej, włoskiej, którzy zmarli w latach 1914–1918”.

Mimo pozornego zadbania (teren cmentarza ogrodzono ok. 2005 roku od wschodu i północy siatką, co zapobiegło wykorzystywaniu anonimowej łąki przez pielgrzymów Sanktuarium jako terenu piknikowego⁴¹) miejsce wymaga stałej opieki i zrekonstruowania pola grobowego, w celu przywrócenia oryginalnego wyglądu.

PODGÓRZE – CMENTARZ WOJENNY NR 385

Status: nie istniejąca kwatera na starym podgórskim cmentarzu żydowskim przy ul. Jerozolimskiej, dziś na terenie KL Płaszów

Była to kwatera wojenna, usytuowana na parceli M, na starym cmentarzu podgórskim przy ul. Jerozolimskiej 25. Pochowano tu 19 żołnierzy austriackich zmarłych między listopadem 1914 a majem 1918 w szpitalu w Łagiewnikach. W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowało się kilka kart imiennych żołnierzy, między innymi: podporucznika medyka Jakuba Taubrau lat 21, zmarłego na tyfus, piechura Aarona Alfreda Lewingera lat 19, Chaima Elsnera recte Langa lat 33, piechura Abrahama Fishbeina lat 31 pochodzącego z Równi-Kałuża, Schaje Aschera Friedmana lat 18 z Ropczyc, Schwalba Sendora lat

³⁷ ANK, GW 34 korespondencja starostwa w Podgórzu z Działem XI Budowlano-Kwaterunkowym Magistratu krakowskiego oraz Magistratu z sądem w Podgórzu.

³⁸ Właśc. Schustera.

³⁹ R. Frodyma, *Galicyjskie*, op. cit., s. 160.

⁴⁰ W istocie na cmentarzu pogrzebano ciała 275 żołnierzy, o czym świadczy spis poległych zachowany w ANK.

⁴¹ Artykuł prasowy *Cmentarze I wojny światowej – Pikniki przy grobach*, „Dziennik Polski”, dodatek „Kronika Krakowska”, 10 sierpnia 2004.

³⁵ „Misje Katolickie”, nr 433/434 i 435/436, 1919.

³⁶ Plan zachowany w ANK, GW 45.



10. Cmentarz wojenny nr 383, Wróblowice. Fot. A. Partridge



11. Pierwotny wygląd cmentarza nr 384 Łagiewniki, ok. 1917. Zbiory ANK

21, Franza Kolbrusa (Kolbrisa) lat 29. Daty śmierci – grudzień 1914, czerwiec-lipiec 1915, 1916⁴².

Kwaterna jak i cały cmentarz zostały zrównane z ziemią przez nazistów, na rozkaz komendanta Amona Goetha, pod budowę baraków obozowych w latach 1942–43. Zlokalizowano tu obóz koncentracyjny Kraków-Płaszów. Według przekazów świadków, z macew zbudowano chodniki i drogi między barakami. Betonowe podmurówki grobów posłużyły jako fundament dla jednej z wież strażniczych.

W roku 1946 dr Jakub Stendig, inżynier, więzień KL Płaszów w trzecią rocznicę pacyfikacji Getta napisał: *Najokropniejszy los spotkał stary cmentarz podgórski, przy ul. Jerozolimskiej 25. Cmentarz ten został na rozkaz Goetha zupełnie przekopany i zniwelowany pod budowę baraków. Na tamtejszy obóz Zajechały dwa potężne „haysy” od firmy Klug; po kilku tygodniach rozgryzania terenu potężnymi szponami maszyn, z cmentarza nie pozostało śladu*⁴³.

Dziś teren wpisany do rejestru zabytków jest stopniowo odkrywany i porządkowany przez krakowską gminę żydowską. Powstanie tu Park Pamięci.

PODGÓRZE – CMENTARZ WOJENNY NR 386

Status: istnieje jako miejsce pochówku. Wygląd pierwotny nie zachowany. Usytuowany przy ul. Wapiennej



12. Teren cmentarza nr 384 Łagiewniki, stan z roku 2012. Fot. A. Partridge

Istniejąca na podgórskim cmentarzu parafialnym kwaterna żołnierska nie zachowała się w pierwotnym stanie. Początkowo była to duża kwaterna o powierzchni 1000 m². O jej wyglądzie, nadanym w roku 1918, świadczą dwie fotografie zachowane w ANK⁴⁴ pokazujące pomnik w budowie. Widzimy na nich około dziesięciometrowy pomnik w kształcie kamiennego słupa opasanego koroną cierniową, zwieńczony kubicznym krzyżem. U jego podnóża na czterech stelach umieszczone były cztery wojskowe czapki-symbole braterstwa broni czterech sojuszników: pickelhauba, turecki fez, austriacka „szwejkówka” oraz czapka żołnierza bułgarskiego⁴⁵. Pomnik ten nawiązuje formą do opisywanego

⁴² ANK, GW 80.

⁴³ J. Stendig, *Dewastacja cmentarzy, bóżnic i zabytków żydowskich Krakowa podczas okupacji hitlerowskiej*, w: *W 3-cią rocznicę zagłady Getta w Krakowie*, Kraków 1946, s. 188.

⁴⁴ ANK, GW 61.

⁴⁵ Przytaczam tu interpretację Mirosława Łopaty, choć wcześniej w swej książce *Otwórzcie bramy pamięci* pisałam, że mogła być to czapka rosyjska. Nie dysponujemy

już pomnika w Małej Wsi-Ochmanowie, co pozwala wysnuć wniosek o tym samym autorstwie obydwu założeń. Pochowano tu 340 żołnierzy austriackich, w tym 13 Legionistów z I, II i III Brygady⁴⁶. Beata Nykiel wspomina w swym opracowaniu o 327 grobach usytuowanych w 15 rzędach⁴⁷. Na fotografiach widać te mogiły, jeszcze jako groby tymczasowe, oznaczone drewnianymi palikami, okalającymi pomnik. Widać także zarys tymczasowego ogrodzenia. Trudno powiedzieć jak wyglądał ten cmentarz w dwudziestolecie międzywojennym. Wiemy, że w roku 1934 przebudowano kwaterę burząc pomnik główny i przeorganizowując całą jego przestrzeń. Po ekshumacji prochy złożono w czterech mogiłach zbiorowych⁴⁸. Wydzielono wtedy odrębną kwaterę legionową przenosząc tam prochy legionistów. Kwaterę zaprojektował architekt Czesław Miętka. Pomnik, w którym wykorzystano motyw żołnierskiej czapki „maciejówki”, wykonał Franciszek Franczak.

Dziś cmentarz wojenny nr 386 zajmuje kwaterę XI. Jego powierzchnia okrojona została do prostokąta o powierzchni 378 m², rozdzielonego kamienną ławą na dwa tarasy. Od strony zachodniej ogranicza go kamienna balustrada nakryta poręczą, której narożne słupy zdobią dwie kamienne urny. Od strony wschodniej umieszczono ogrodzenie złożone z betonowych słupków połączonych żeliwnymi rurami, całość obsadzono żywopłotem. Wejście na cmentarz znajduje się od strony wschodniej, na osi założenia. Na górnym tarasie, umieszczono centralnie pomnik w postaci głazu ozdobionego napisem: „ŻOŁNIERZOM POLEGŁYM W LATACH 1914–1918”. Teren położony bezpośrednio przed obecnym zarysem cmentarza, będący kiedyś jego częścią, do lat siedemdziesiątych XX w. pozostawał pusty. Zaczął się zapieknąć grobowcami w ostatnim czterdziestoleciu. Projektant pierwotnego wystroju kwatery pozostaje nieznany.

KRAKÓW – CMENTARZ WOJENNY NR 387

Status: fragment kwatery żołnierskiej na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej należącym do gminy żydowskiej krakowskiej

jednak dostateczną dokumentacją architektoniczną czy też fotograficzną, by rozstrzygnąć ten spór. Teza o „braterstwie broni” jest prawdopodobna.

⁴⁶ J. Drogomir, *Polegli*, op. cit., s. 342.

⁴⁷ B. Nykiel, *Cmentarze*, op. cit., s. 133.

⁴⁸ O. Duda, *Cmentarze*, op. cit., s. 392.



13. Zniszczony cmentarz żydowski przy ul. Jerozolimskiej (teren KL Płaszów), gdzie przed II wojną światową mieściła się kwatera cmentarza wojennego nr 385. Fot. A. Partridge



14. Cmentarz wojenny nr 386 Podgórze, wygląd pierwotny ok. 1918. Zbiory ANK

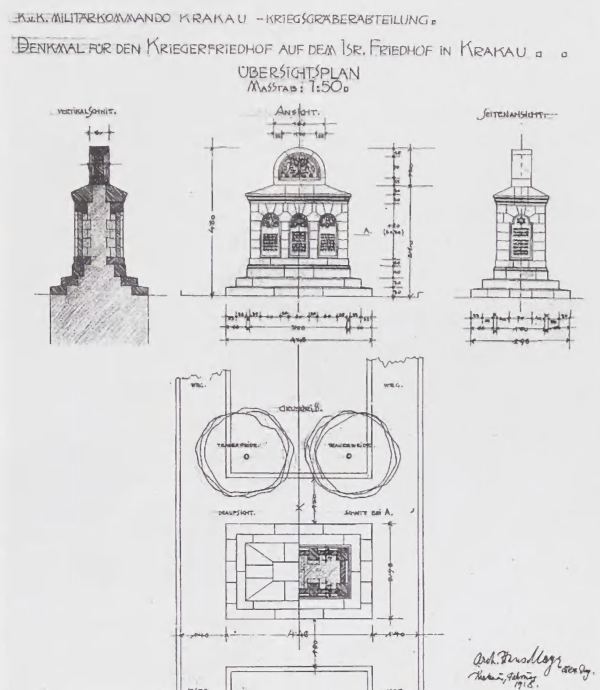
Historia tej kwatery przez lata pozostawała nieznana. Cmentarz wzmiankowany w opracowaniach jako projekt Hansa Mayra, opisywano ocalałe z pożogi II wojny światowej macewy jako pozostałość po założeniu austriackim, nikt jednak nie zastanawiał się nad faktem istnienia polskich i hebrajskich napisów na pomnikach. W rzeczywistości bowiem cmentarz „organizowany” był trzykrotnie.



15. Wyodrębniona w latach 30. XX w. kwatery legionowa projektu Czesława Miętki. Fot. A. Partridge

Tymczasowa kwatery żołnierzy armii austro-węgierskiej powstała już w pierwszych latach wojny w południowo-zachodniej części cmentarza. W listopadzie 1916 gmina żydowska krakowska zwróciła się do Oddziału Grobów Wojennych z prośbą o stworzenie aranżacji przestrzennej cmentarza. Uporządkowaniem pochówków zajęto się jednak za późno, by zdążyć przed końcem wojny. Pierwszy projekt stworzył dopiero w lutym 1918 roku Hans Mayr⁴⁹. W jego założeniu cmentarz miał się składać ze ściany pomnikowej z kamienia łamanego, umieszczonej na schodkowym postumencie. Ściana, o szerokości ok. 4,5 metra i wysokości 5 m, umieszczona miała być centralnie w kwaterze A na wąskiej działce o szerokości około 7,5 m. Architekt przewidział posadzenie przed pomnikiem dwóch wierzb płaczących. Wystrój pomnika ściśle nawiązywał do nagrobnej symboliki żydowskiej. W półkolistym zwieńczeniu miała znajdować się płaskorzeźba menory w otoczeniu lwów, symbolizujących strażników praw religijnych. Niżej, w płycinach Mayr zaprojektował tablice ozdobione symbolami rąk, godła kapłanów rodu Aarona, wyciągniętych

⁴⁹ ANK, GW 45.



16. Niezrealizowany projekt cmentarza nr 387 na cmentarzu żydowskim w Krakowie. Zbiory ANK

w geście błogosławieństwa, korony – znaku Tory, czyli najwyższego dobra narodu żydowskiego oraz dzbana i misy jako godła plemienia Lewitów. Do wybudowania tego pomnika, jak i uporządkowania kwater poległych nie doszło (z zachowanych spisów wiemy, że były cztery kwatery A, B, C, D)⁵⁰.

Cmentarz nr 387, na którym w dwudziestolecu międzywojennym wciąż dokonywano pochówków żołnierzy (zmarłych w wojnie polsko-bolszewickiej, w wypadkach⁵¹, weteranów i uczestników powstań), pozostawał nieuporządkowany do połowy lat trzydziestych XX w. Jego reorganizacją zajął się w latach 1936–37 Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Przeprowadzono prace porządkowe, zainicjowano zbiórkę funduszy, sięgnięto do budżetu gminy wyznaniowej⁵². W lipcu 1937 członkowie krakowskiego oddziału Związku uporządkowali groby żołnierzy i weteranów. Powstał cmentarz-pomnik podzielony, jak dawna kwatera wojenna, na części A, B, C, D ze ścianą pomnikową projektu inż. Alfreda Duntucha, inż. Edwarda

⁵⁰ J. Drogomir, *Polegli*, op. cit., s. 345–347.

⁵¹ Zespół dokumentów dotyczących Gminy Kraków, sygn. nr 678, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.

⁵² A. Nowakowski, *Powiększenie*, Kraków 2006, s. 181.



17. Zdjęcia z uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy Żydów, bojowników o wolność Polski, listopad 1937. Gazeta Gminna

Kreislera, dr inż. Józefa Tauba⁵³. Wyznaczono 345 grobów⁵⁴. Z artykułu prasowego zamieszczonego w Gazecie Gminnej z listopada 1937 dowiadujemy się, że w kwaterze C było 112 nagrobków – macew, w kwaterze D było ich 70⁵⁵.

Na cmentarzu znaleźli spoczynek powstańcy z roku 1848 i 1863 oraz żołnierze walczący w latach 1914–1920 różnych stopni, także ci, odznaczeni Krzyżami Walecznych, Krzyżami Niepodległości i Orderem Virtuti Militari. Pomnik centralny, utrzymany w duchu modernizmu, miał kształt prostokątnej ściany flankowanej po bokach wysuniętymi z lica filarami, wbudowanej w ogrodzenie cmentarza od strony zachodniej. Na środku ściany umieszczono godło Polski, orła w koronie z wpisaną wewnątrz tarczą Gwiazdy Dawida⁵⁶ i napis w języku polskim i hebraj-

skim: „Żołnierzom Żydom Poległym 1914–1918”. Pod napisem na postumencie znajdował się olbrzymi kamienny znicz. Obszerne relacje z porządkowania kwater oraz z uroczystego otwarcia i poświęcenia cmentarza, które nastąpiło 11 listopada 1937 odnajdziemy w ówczesnej prasie żydowskiej⁵⁷. Utworzenie tego cmentarza miało w kontekście społecznym próbować zadawać kłam obecnemu w życiu publicznym antysemityzmowi, wskazując na szeroki udział żołnierzy pochodzenia żydowskiego w walce o wolność Polski. Ideę tę zaakcentował mocno major rezerwy dr Ernest Ader mówiąc podczas otwarcia cmentarza: *I tego jeszcze szczególnie pragniemy, aby z widoku tych mogił żołnierskich żywi czerpali moc i pokrzepienie w ciężkich chwilach życia, aby z widoku tych mogił czerpali dumną świadomość spełnionego obowiązku*⁵⁸.

Całe założenie cmentarza wojennego usytuowane było jak pierwotny projekt w południowo-zachodniej części cmentarza żydowskiego. Kwatera A znajdowała się na podwyższeniu, w miejscu, gdzie dziś znajduje się lapidarium i symboliczne mogiły ofiar Holokaustu. Kwatery B i D znajdowały się od frontu i z prawego boku kwatery A, kwatera C zaś ciągnęła się wzdłuż muru w południowej części cmentarza żydowskiego. Położenie cmentarza ilustrują nieliczne zdjęcia z jego poświęcenia, jakie opublikowano w lokalnej prasie i wydawnictwach okolicznościowych⁵⁹. We wszystkich kwaterach ustawione były betonowe macewy wykonane według jednolitego wzoru. Na licu każdej widniał znaczek złożony z Gwiazdy Dawida okolonej wieńcem laurowym i stylizowanego hełmu greckiego oraz miecza obosiecznego – *xiphosa*. Inskrypcje zawierały stopnie wojskowe, imiona i nazwiska, daty śmierci zapisane w języku polskim i stosowne napisy w języku hebrajskim. Żydowski cmentarz wojenny w tej formie przetrwał zaledwie dwa lata. Po wkroczeniu Niemców do Krakowa, we wrześniu 1939 pomnik usunięto w ramach akcji likwidowania śladów polskości⁶⁰. Teren całego cmentarza żydowskiego uległ dewastacji, co cenniejsze marmurowe i granitowe macewy padały łupem kamieniarzy, na cmentarzu urządzono strzelnicę i minipoligon. Zakątek, w którym usytuowany był cmentarz wojenny, uległ zmianom terenowym. Dziś najlepiej widać to

⁵³ Wszyscy byli uznanymi architektami. Kreisler zastąpił jako autor Miejskiego Domu Wycieczkowego na Oleandrach i współautor gmachu Muzeum Narodowego, Duntuch był twórcą modernistycznych kamienic, Taub zaś w swoim czasie zarządcą „Spójni Budowlanej” F. Mączyńskiego i T. Strzyńskiego.

⁵⁴ Pierwotnie w spisie poległych Oddziału Grobów Wojennych widniało 148 nazwisk.

⁵⁵ Gazeta Gminna nr 4, z 15 lipca 1937.

⁵⁶ Było to stylizowane godło Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

⁵⁷ Gazeta Gminna, nr 4 z 15 lipca 1937, nr 5 z 18 października 1937.

⁵⁸ Gazeta Gminna, nr 6 z 25 listopada 1937.

⁵⁹ Gazeta Gminna nr 6 z 25 listopada 1937; *Żydzi Bojownicy o Niepodległość Polski*, red. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, t. 1, Lwów 1939, s. 315–317.

⁶⁰ A. Nowakowski, *Powiększenie*, op. cit., s. 181.

na zdjęciach lotniczych⁶¹. O okrojeniu nekropolii pisze w swej relacji „Dewastacja cmentarzy bóżnic i zabytków żydowskich w Krakowie podczas okupacji hitlerowskiej” Jakub Stedig: *Dyrekcja kolei (niemieckich) odcięła wzdłuż wahu kolejowego pas około 20 m głęboki na całą długość cmentarza, usunęła wszystkie najnowsze i najcenniejsze nagrobki i budowała na tym miejscu szereg baraków*⁶².

Po wojnie cały cmentarz żydowski przy Miodowej, na którym nie było ani jednej stojącej macewy, a wszędzie napotkać można było odłamki żydowskich nagrobków, nadal niszczał. Na domiar złego stał się miejscem przerzutowym podczas kradzieży mięsa z pobliskich zakładów przy ul. Rzeźniczej⁶³. Od strony dzisiejszej ul. Daszyńskiego oraz od strony stacji benzynowej i toru kolejowego nie było ogrodzenia. Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1957, gdy gigantycznej akcji uporządkowania pola grobowego cmentarza żydowskiego podjęła się amerykańska organizacja JOINT (American Joint Distribution Commity)⁶⁴. W ciągu dziewięciu lat: *naprawiono ogrodzenie, oczyszczono cmentarz z dziko rosnących krzewów, postawiono wszystkie pomniki przewrócone podczas okupacji, wybudowano mauzoleum dla grobów ekshumowanych ze Skawiny, Limanowej, Wesołej k/Słomnik oraz Czaśławia. Na grobach tych postawiono pomniki. U samego wejścia wybudowano pomnik ku upamiętnieniu martyrologii Żydów zamordowanych przez hitlerowców*⁶⁵.

Pomnik-mauzoleum, o którym była mowa wyżej, zbudowany został na ruinach kwatery A cmentarza wojennego. Świadcą o tym pozostałości przedwojennej infrastruktury: dwutraktowy bieg wykonanych z niezwykłą starannością kamiennych schodów, drzewa, które wyrastają bądź rosły w obramionych „studniach” (co świadczy o tym, że podczas porządkowania podium pomnika podniesiono poprzez naddanie ziemi, by pochować prochy pomordowanych). Dzisiaj kwatera wojenna uważana za cmentarz nr 387 umieszczona jest wzdłuż muru cmentarnego, za którym w czasie wojny wybudowa-



18. Widok mauzoleum ku czci pomordowanych Żydów. To tutaj mieściła się kwatera A cmentarza wojennego nr 387. Fot. A. Partridge



19. Miejsce kwatery C cmentarza wojennego nr 387, widok obecny. Fot. A. Partridge

wano baraki PKP. Jest to pozostałość po kwaterze C cmentarza. Umieszczono na niej znalezione na terenie nekropolii macewy, które uległy tylko częściowemu zniszczeniu (oryginalne miały ok. 0,80 cm–1 m wysokości, obecnie mają po ok. 40–50 cm). Z kilkuset macew zachowało się dziś 25 stojących pomników i 27 kawałków, rozproszonych po terenie nekropolii⁶⁶.

Na macewie Henryka Weiderberga, umieszczonej na murku naprzeciw domu pogrzebowego, napotkać możemy jedyny zachowany przykład emblematu z Gwiazdą Dawida. Pozostałe zostały metodycznie wyłupione przez okupanta.

⁶¹ www.maps.google.com Kraków, Cmentarz Żydowski, ul. Miodowa.

⁶² J. Stedig, *Dewastacja cmentarzy*, op. cit., s. 187–188.

⁶³ ANK, Oddział IV, Akta UMK, Wydział ds. Wyznań, Cmentarze Żydowskie, 29/1431/409.

⁶⁴ Zespół dokumentów i korespondencji z lat 1955–64 i 1966–75, uzyskany przez autorkę z Archiwum JOINT w Nowym Yorku.

⁶⁵ ANK, Oddział IV, Akta UMK, Wydział ds. Wyznań, Gmina Żydowska 1945–75, 29/1431/411, Maciej Jakubowicz, „Sprawozdanie z działań Zarządu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie za okres 18 marca 1956–13 marca 1966”.

⁶⁶ Kwerenda autorki w latach 2009–2011.



20. Rakowice, kwatera główna cmentarza nr 388, widok pomnika ok. 1917. Zbiory ANK



21. Rakowice, pomnik główny, stan obecny (2012). Fot. A. Partridge

Istnieją pomysły rewitalizacji obecnego założenia cmentarza nr 387, czyli terenu kwatery C. Przyśtępując do nich należałoby bardzo wnikliwie zastanowić się nad sposobem ich realizacji. Na pewno wskazana byłaby tablica informująca w syntetyczny sposób o historii cmentarza. Jednak ingerencję w pole grobowe, podwyższanie macew (skoro nie dysponujemy oryginalną dokumentacją)⁶⁷, wydłubywanie istniejących fragmentów macew ze ścian pomnika-mauzoleum i ogrodzenia nekropolii oraz tworzenie z nich kolejnego lapidarium, uważam za niecelowe i chybione. Cmentarz w obecnym kształcie mówi więcej o swej smutnej historii niż próba nawet najlepszej jego rekonstrukcji.

⁶⁷ Mimo kwerend i poszukiwań w różnych archiwach do dziś nie udało się odnaleźć projektu pomnika i kwater z lat trzydziestych XX w.

KRAKÓW-RAKOWICE – CMĘTARZ WOJENNY NR 388

Stan: zachowane w różnym stopniu kwatery 388/1, 388/2, 388/3 przy ul. 29 listopada oraz przy ul. Prandoty

Cmentarz wojenny nr 388 na cmentarzu komunalnym na Rakowicach składa się dziś z trzech kwater. Główna 388/1, z monumentalną ścianą pomnikową z kamienia ciosanego rozciąga się wzdłuż ul. Żelaznej na długości około 300 m, w najszerszym miejscu mając szerokość ok. 20 m. Pochowani są na niej żołnierze armii austro-węgierskiej, niemieckiej, rosyjskiej oraz polscy legionści. Kwatera 388/2, usytuowana od strony ul. 29 listopada, kryje prochy żołnierzy polskich walczących w wojnie polsko-bolszewickiej, natomiast kwatera 388/3 przy ul. Prandoty założona została z uwagi na uszczuplenie miejsca na kwaterze 388/1 oraz dla pochówków ekshumacyjnych i dla żołnierzy z garnizonu krakowskiego zmarłych w latach 1918–1939. Do listopada 1918 pochowano na Rakowicach 4942 żołnierzy⁶⁸.

Założenie cmentarza przebiegało w dwóch etapach. Początkowo grzebanie zmarłych żołnierzy pozostawało w gestii Dowództwa Twierdzy. Od jesieni 1914 roku rozpoczęto prowizoryczne pochówki rozproszone po terenie cmentarza. Następnie agendy Twierdzy przejęło Militärkommando Krakau, a faktycznie Oddział Grobów Wojennych. 23 września 1915 w Dzienniku Rozporządzeń Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zamieszczono rozporządzenie, aby „poległych w walkach pod Krakowem uczcić postawieniem stosownego pomnika”⁶⁹. Grunt i miejsce miało zostać wybrane przez władze wojskowe w wieczyste użytkowanie bez opłat. Na pochówki przeznaczono działkę wzdłuż ul. Żelaznej. Bardzo szybko musiano przystąpić do prac architektonicznych i planistycznych na tej kwaterze, ponieważ już przed 1 XI 1915 na cmentarzu stanęła drewniana makieta, wzniesiona na schodach i krypcie, wykonana w skali 1:1, do złudzenia przypominająca istniejący dzisiaj pomnik. Wiemy o tym z relacji z uroczystości, która odbyła się 1 listopada 1915 zamieszczonej w „Nowościach Ilustrowanych”⁷⁰, opatrzonej fotografią pomnika. Znajdował się na nim łaciński napis „Pro Patria Mortuis”, identyczny z widniejącym na ścianie po-

⁶⁸ J. Drogomir, *Polegli*, op. cit., s. 348.

⁶⁹ „Dziennik rozporządzeń dla stołecznego królewskiego miasta Krakowa” r. XXXIV (1915), Kraków 1916, s. 105.

⁷⁰ „Nowości Ilustrowane”, nr 45 z listopada 1915.



22. Kwatera legionistów polskich wyodrębniona ok. 1925–1927. Fot. A. Partridge

mnikowej cmentarza nr 381 w Wieliczce. Stały pomnik kamienny rozpoczęto budować w roku 1916⁷¹. Nie zachowały się żadne plany architektoniczne pomnika i kwatery, stąd spory o ich autorstwo. Pomnik przypisywany jest Hansowi Mayrowi, ale biorąc pod uwagę, że projekt kwatery rakowickiej istniał już w jesieni 1915 (natomiast architekt został przydzielony do Oddziału Grobów Wojennych pod koniec 1915), autorstwo Mayra jest raczej wątpliwe. To samo dotyczyć może stylistycznie spójnego z Rakowicami cmentarza w Wieliczce. Problemu tego nie da się rozstrzygnąć do czasu odkrycia archiwalnej dokumentacji tych obiektów.

Kwaterę wojenną 388/1, obejmującą parcele 50, 50a, 50b i 51 oraz pasy mogił na parcelach nr V, XI, XV, XIX, XXIII, podzielono na dwie części. Pierwsza położona blisko pomnika kryje groby oficerskie i groby masowe. Ozdabiają ją betonowe ławki-sedilia. Część tę kończy pas grobów masowych żołnierzy rosyjskich. Drugą, nieco węższą partię kwatery, zajmują groby polskich legionistów usytuowane wzdłuż muru cmentarnego, mające po przeciwnej, północnej stronie pas mogił masowych. Kończą ją od strony wschodniej groby żołnierzy rosyjskich umieszczone po obydwu stronach alei, odrestaurowane z inicjatywy Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w.

Kamienny pomnik główny z kamienia ciosanego jest reminiscencją rozpowszechnionego w 2. połowie XIX w. ołtarza typu ara, czyli „świeckiego” ołtarza na wolnym powietrzu. Wznosi się na okazałym piedestale z rozległym plateau i usytuowanym przed nim niższym podeście. Pod podestem, z tyłu pomnika utworzono katakumby dla pochówków



23. Kwatera legionowa w fotografii reporterów IKAC-a ok. 1927. Zbiory NAC

oficerskich, do których wiodą kute odrzwia. *Trzon pomnika stanowi wielki pylon „zapożyczony” od egipskich świątyń, przy czym ogniwnem pośrednim jest architektura wiedeńska z kręgu Otto Wagnera. Pylon flankowany jest masywnym murem załamanym w narożach tak, że tworzy on obramowujące plateau skrzydła. W partii murów plateau i skrzydeł wykorzystano motyw rustyki, gładki cios w ścianach pylonu i słupach dzielących mur oraz stylizowane liście laurowe zdobiące fryz. (...) Budowla doskonale wykorzystuje warunki miejsca, cechuje ją trafność w doborze poszczególnych motywów, zrozumienie tektoniki formy oraz efektowny monumentalizm. Jest ona powiązana z układem nekropolii wojkowej, stanowiąc jej zdecydowaną dominantę⁷². Budowę pomnika nie skończono do momentu wycofania się wojsk austriackich z Krakowa. Podjęcie prac porządkowych i architektonicznych nastąpiło dopiero w roku 1921 przez władze polskie. Warto jeszcze*

⁷¹ „Nowa Reforma” nr 552 z 2 listopada 1916.

⁷² J. Schubert, P. Pencakowski, *Cmentarze*, op. cit., s. 141.



24. Kwaterna 388/3 Kraków-Rakowice przy ul. Prandoty. Fotografia atelier braci Karasiów dla „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ok. 1927. Zbiory NAC



25. Ta sama kwaterna obecnie (2012). Fot. A. Partridge

wspomnieć o tablicach kommemoratywnych wmurowanych w mur dzisiejszej kwatery legionowej od strony ul. Żelaznej. Motyw laurowego wieńca (w tej wersji z wpisanym wien krzyżem greckim) jest tożsamy z dekoracją blaszanych krzyży zdobiących nagrobki cmentarza w Wieliczce (nr 381) oraz betonowy nagrobek oficerski w Kocmyrzowie (nr 392), co świadczy o tym, że dekorację głównej kwatery rakowickiej wykonał ten sam projektant. Tablice wypełniono napisami po wojnie.

Początkowo wszystkie mogiły położone w długich, wąskich kwaterach zdobiły żeliwne krzyże łacińskie różnych typów oraz krzyże prawosławne, jednak po przebudowie, wykonanej w latach dwudziestych XX w. z inicjatywy polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami, wystrój cmentarza uległ zmianie. W środkowym pasie, na grobach masowych postawiono pomniki z napisem „Poległym w latach 1914–1920”, na pojedynczych mogiłach ziemnych pod murem od strony ul. Żelaznej zainstalowano rząd betonowych nagrobków „zagłówkowych” zaopatrzonych w polskie napisy, wyodrębniono także kwaterę legionową. W jej środkowej części zbudowano wmurowany w ścianę ogrodzeniową cmentarza pomnik, który poświęcono w listopadzie 1927. Pomnik ten składa się z flankowanej ściany ozdobionej sylwetkami orłów i łacińskim krzyżem oraz ustawionym przed nią profilowanym betonowym kubikiem, na którym początkowo ustawiona była czara-znicz⁷³. Po roku 1927 pomnik przebudowano dodając rzeźbę, kopię pomnika „Czynu legionowego” Jana Paszki, którą wykonał Wacław Boratyński. W roku 1990 dokonano ostatniego pochówku na terenie tej kwatery, grzebiąc prochy „pierwszego uła-

na Rzeczpospolitą” generała Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

Kwaterna 388/2 rozciąga się wzdłuż muru przy ul. 29 listopada tuż przy wejściu na cmentarz Rakowicki od zachodu i obejmuje parcele 34, 35, 70, 71, 72, 75. Pochowano tu żołnierzy polskich poległych lub zmarłych z ran w latach 1920–21 podczas wojny polsko-bolszewickiej. W wystroju kwatery wykorzystano żeliwne krzyże imienne projektu Hansa Mayra umieszczone na betonowych cokolikach. Być może z powodu wykorzystania tych krzyży autorstwo kwatery mylnie przypisuje się Mayrowi. Tę część cmentarza wojennego wyremontowano w latach 2010–2011.

Zespół kwater 388/3 przy ul. Prandoty powstał w okresie międzywojennym. Nową lokalizację pochówku żołnierzy wymusiła sytuacja związana z brakiem miejsca na cmentarzu Rakowickim, co dawało się odczuć już w czasie trwania wojny. Na początku lat dwudziestych miasto wykupiło i wywłaszczyło tereny działek prywatnych przy dzisiejszej ul. Prandoty. Projekt pomnika i założenia wykonał inż. A. Hupert⁷⁴. Kwaterna składa się z trzech pól grobowych przedzielonych traktami komunikacyjnymi. Między pierwszą i drugą częścią kwatery ustawiono pomnik upamiętniający krakowską młodzież poległą w latach 1914–20, kiedyś zwany Pomnikiem Krakowskich Orłat. O tym jak wyglądała ta część cmentarza 388, możemy dowiedzieć się ze zdjęć atelier krakowskich fotografików Adama i Wiktora Karasiów współpracujących z Ilustrowanym Kurierem Codziennym⁷⁵. Poszczególne pola grobowe okolone były betonowymi nagrobkami

⁷⁴ ANK, GW 45, Akta Cmentarzy Krakowskich nr 20 i 21.

⁷⁵ Zespół fotograficzny IKAC-A, zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-U-3075-1, 1-U-3075-3, 1-U3075-4.

⁷³ Fotografie z poświęcenia cmentarza 4 IX 1927 z zespołu fotograficznego IKAC-a, zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-U-3063-1, 1-U-3063-2, 1-U-3063-5.



26. Kwatera 388/3 Kraków-Rakowice przy ul. Prandoty. Fotografia atelier braci Karasiów dla „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ok. 1927. Zbiory NAC



27. Widok tego miejsca dziś (2012). Fot. A. Partridge

„zagłówkowymi” identycznymi z tymi, jakie znamy z części legionowej cmentarza Rakowickiego. Wewnątrz pola grobowego znajdowały się nagrobki żołnierzy austriackich ekshumowanych z okolic Krakowa, zaznaczone krzyżami żeliwnymi projektu Hansa Mayra oraz innymi projektu Gustawa Ludwiga, przeniesionymi prawdopodobnie z ekshumowanych cmentarzy.

W ostatnim dwudziestoleciu cmentarz ten jest wizualnie dewastowany. Na kwaterach pojawiły się malowane na białą niewielkie krzyże z płaskowników, estetycznie obce, których nagromadzenie nie zgadza się z rzeczywistą liczbą mogił. Natomiast nagrobki żołnierzy polskich i weteranów z lat 1920–1939, okalające poszczególne części kwatery, zamieniane są na nagrobki „rodzinne”, przy czym władze cmentarza Rakowickiego zgadzają się w wielu przypadkach na całkowitą zmianę bryły nagrobka, przez co cmentarz traci swój wojskowy charakter. Postulując potrzebę wizualnej ochrony kwatery chciałabym przytoczyć sugestie Hansa Mayra umieszczone w legendzie planu kwatery wojskowej

cmentarza w Bielsku z 5 VII 1917 klarownie opisujące jak postępować z samowolą rodzin poległych na cmentarzach wojskowych: *Prowizoryczne krzyże drewniane zostaną zastąpione krzyżami żeliwnymi osadzonymi na betonowych lub kamiennych cokółkach. Kamienie nagrobne i krzyże postawione przez osoby prywatne należy usunąć. Ponowne ich ustawianie jest zabronione! W zamian za to lub na życzenie krewnych można na poszczególnych grobach zamieścić tabliczki lub kamienie z nazwiskiem.*

Warto jeszcze wspomnieć, że w sąsiedztwie kwatery 388/1, w obrębie parceli XXIII, na Rakowicach znajduje się pojedyncza mogiła Alfreda Wintera, przypominająca formą pomnik nagrobny cmentarza nr 399 w Prusach, który zdobi położona na stylizowanym wieńcu laurowym kamienna czapka austriacka. To przykład pozytywnej personalizacji grobu wykonanej na życzenie rodziny w formie spotykanej na innych cmentarzach Okręgu krakowskiego. Projekt zamówiony został u nieznanego dziś z nazwiska architekta, który najpewniej zajmował się wystrojem kwatery wojennej na Rakowicach. W sąsiedztwie grobu Wintera znajdują się inne ważne pomniki, upamiętniające żołnierzy walczących w I wojnie światowej wzniesione już w latach dwudziestych XX w. Są to na parceli 67: pomnik ułanów rokitniańskich, mauzoleum poległych w I wojnie światowej, nagrobki generałów: legionisty Zygmunta Zielińskiego i Jakuba Gęsickiego, który w międzywojniu pełnił obowiązki prezesa wojewódzkiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Na fali upamiętniania poległych w Wielkiej Wojnie wzniesiono nieopodal, w latach dwudziestych XX w. niewielki, zorientowany na południowy wschód pomnik, upamiętniający żołnierzy tureckich poległych na froncie galicyjskim oraz na parceli nr 86 pomnik jeńców rosyjskich, w tym Ukraińców, którzy zginęli w obozie jenieckim na Dąbiu.

BRONOWICE – CMENARZ WOJENNY NR 389

Status: nieistniejąca kwatera na cmentarzu parafialnym przy ul. Pasternik

Była to kwatera trzech żołnierzy austriackich na cmentarzu parafialnym w Krakowie-Bronowicach⁷⁶. Jej projektant nie został do dziś ustalony. Do niedawna nie znaliśmy także jej położenia i wyglądu. Dopiero po odnalezieniu i udostępnieniu w interne-

⁷⁶ Nazwiska odtworzył J. Drogomir na podstawie kart ewidencyjnych. Byli to: Franz Kopecki (vel Kopecky), Josef Hradecky, Josef Greško. Daty śmierci: wrzesień–październik 1914, sierpień 1916.



28. Grób Alfreda Wintera na cmentarzu Rakowickim. Fot. A. Partridge

cie fotografii z zespołu IKAC-a, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, możemy zobaczyć jak wyglądała ta mogiła⁷⁷. Na zdjęciu ze święta strzeleckiego ku czci artysty Włodzimierza Tetmajera, jakie odbyły się na tamtejszym cmentarzu 1 maja 1930, w tle, po lewej stronie alei głównej widnieje zadaszony pomnik zwieńczony drewnianym krzyżem, z kamienną czapką austriacką i wieńcem we wnętrzu. Stylistyka pomnika przypomina inne, podobne aranżacje cmentarzy Okręgu Twierdza Kraków. Pomnik widoczny jest także na innym zdjęciu z lat trzydziestych XX w. przedstawiającym widok ogólny cmentarza bronowickiego z mogiłą Tetmajera⁷⁸. Nagrobek zburzono w trudnym do określenia momencie i dziś nie ma po nim żadnego śladu. Brak danych na temat ekshumacji żołnierzy.

NOWA HUTA-MOGIŁA – CMENTARZ WOJENNY NR 390

Status: istniejąca kwatera żołnierska na cmentarzu parafialnym przy ul. Daniłowskiego
Pochowanych zostało 71 żołnierzy austriackich, w tym 48 ofiar wybuchu składu amunicji w forcie Mogiła 2 VIII 1917. O wydarzeniu, które wstrząsnęło mieszkańcami Krakowa i okolic, informowała prasa: *Wczoraj o godzinie 7.30 rano, pokojowe magazyny amunicji nr 16 i 17 koło Mogiły (7 km na wschód od Krakowa) skutkiem wybuchu zostały zupełnie zniszczone. Przyczyną jest prawdopodobnie samozapalenie się skutkiem anormalnego gorąca*

⁷⁷ Fotografia ze święta strzeleckiego ku czci W. Tetmajera z zespołu fotograficznego IKAC-a, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-5560-2, 1-U-313.

⁷⁸ Zbiory NAC, 1-U-313.



29. Święto strzeleckie ku czci Włodzimierza Tetmajera 1.05.1930. Zbiory NAC



30. To samo miejsce dzisiaj. Ślad po cmentarzu zagał, 2012. Fot. A. Partridge

(*Wczoraj 45 stopni R w słońcu*). Eksplozja nastąpiła w magazynie amunicji 16, w którym nie pracowano. Niestety ofiarą tej ubolewania godnej katastrofy padło 48 osób wojskowych. Ilość rannych wynosi 4 ciężko ranne osoby wojskowe i 3 cywilne⁷⁹. Pogrzeb ofiar zgromadził tłumy mieszkańców Krakowa i przerodził się w manifestację przeciw przedłużającej się wojnie.

Pierwotnie cmentarz był otoczony ogrodzeniem z drewnianych belek zespolonych z betonowymi słupkami, przy czym na narożach znajdowały się rzeźby czapek żołnierskich i wieńców, które nie zachowały się do naszych czasów. Pomnik centralny w kształcie murowanej i otynkowanej ściany wbudowanej w ogrodzenie z elementami ażurowymi, z krzyżem ozdobionym drewnianymi kroksztynami, nakrytym daszkiem z dachówki ceramicznej, jest dziś w trakcie kompleksowego remontu. Pola grobowe zostały ograniczone po bokach przez pochówki cywilne. Kwatery żołnierskie zostały wydatnie wy-

⁷⁹ Fragment artykułu z IKAC-a nr 213 z 4 VIII 1917.



31. Cmentarz wojenny nr 390, Mogiła, wygląd pierwotny ok. 1918 roku. Zbiory ANK



32. Wygląd cmentarza dzisiaj (2012). Fot. A. Partridge

dłużone w stosunku do stanu faktycznego znanego ze zdjęcia cmentarza⁸⁰.

Projektant nie został ustalony, choć cechy stylowe oryginalnego założenia: zastosowanie w dekoracji kamiennych czapek i wieńców, połączenie betonu i elementów drewnianych, daszek z czerwonej „karpiówki”, wskazują na tego samego architekta, który zaprojektował pomniki w Małej Wsi, Podgórzu i Bronowicach.

KOCMYRZÓW – CMENTARZ WOJENNY NR 391

Status: zachowany w stanie pierwotnym, zaniedbany

Jest to okolony murem z kamienia łamanego, zbudowany na planie prostokąta z uskokami cmentarz, położony przy drodze Kocmyrzów-Karniów. Pochowano 66 żołnierzy austriackich. Projektantem

⁸⁰ ANK, GW 61.



33. Nagrobek oficcerski przeniesiony z cmentarza nr 392 w Kocmyrzowie. Fot. A. Partridge

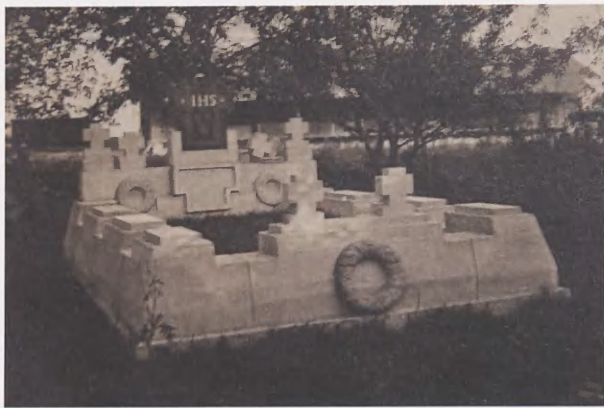


34. Nagrobek oficcerski nieistniejącego cmentarza wojennego nr 392 w Kocmyrzowie. Zbiory ANK

cmentarza jest Hans Mayr⁸¹. Do cmentarza wiodą schodki i niewielka ażurowa bramka ograniczona betonowymi słupami z ciosów, ozdobiona kamiennymi kulami⁸². Centralnym punktem cmentarza był

⁸¹ ANK, GW 45. Plan cmentarza sygnowany przez Hansa Mayra z kwietnia 1918.

⁸² Niestety, oryginalna bramka nie zachowała się, dziś oglądamy jej swobodną rekonstrukcję. O tym jak wyglądała, możemy przekonać się oglądając zachowany oryginalny plan Mayra z kwietnia 1918, ANK, GW 44.



35. Masowy grób nieistniejącego cmentarza nr 392 w Kocmyrzowie. Zbiory ANK

kiedyś krzyż drewniany w typie *Denksmalskreuz*, okolony zdobioną, metalową obdasznicą. Dziś jego miejsce zajmuje nieudolna rekonstrukcja o zaburzonych proporcjach. 35 pól grobowych umieszczono w zatartym dziś układzie regularnych rzędów. Nagrobki zaznaczone są krzyżami żeliwnymi projektu Mayra dwojakiego typu: wyższe z okrągłymi emaliowanymi tarczami imiennymi w przecięciu ramion i niższe krzyże łacińskie, laskowane z datą 1915. W prawym, górnym narożu cmentarza betonowa ławka-sedilium.

Na wprost wejścia od strony północnej znajduje się niewielki nagrobek betonowy w kształcie krzyża ozdobionego wieńcem z liści laurowych. Jest to jeden z nagrobków wchodzących w skład cmentarza nr 392 w Kocmyrzowie, zlikwidowanego w okresie międzywojennym. Szczątki poległych po ekshumacji przeniesiono na cmentarz 391 i umieszczono pod opisywanym nagrobkiem. Wystroju cmentarza dopełniają pomnikowe dęby zasadzone w finalnym etapie dekorowania cmentarza w roku 1918.

Całe założenie, mimo położenia w centrum wsi, od lat pozostaje w złym stanie zachowania. Teren cmentarza służy okresowo za wysypisko śmieci. Na pole grobowe spadają zeschłe gałęzie dębowe niszcząc układ nagrobków.

KOCMYRZÓW – CMENTARZ WOJENNY NR 392

Status: nieistniejące nagrobki przy budynku rosyjskiego cła

Był to zespół trzech kwater-nagrobków (dwóch grobów masowych i jednego oficerskiego), usytuowanych nieregularnie na terenie sadu przylegającego do budynku rosyjskiego Urzędu Celnego, na tyłach stacji kolejowej w Kocmyrzowie. Ta ciekawa

lokalizacja wynikała z chęci zaakcentowania przez władze austriackie faktu zdobycia w roku 1914 przygranicznego terenu i włączenia go w granice Austrii. Tym samym symbolicznie runął „kordon” – granica z zaborem rosyjskim, a ziemia, w której spoczęli austriaccy żołnierze, stała się częścią „świętej, ojczystej niwy”.

Z analizy terenowej wynika, że groby znajdowały się po prawej (wschodniej) stronie budynku rosyjskiego Urzędu Celnego⁸³, który dziś jest siedzibą szkoły podstawowej. Grób oficerski umieszczony był nieopodal bocznej ściany budynku, skierowany na wschód, natomiast groby masowe, nieco dalej w lewo od grobu oficerskiego, skierowane na północ. Przekładając ten opis na dzisiejszą topografię, możemy stwierdzić, że nagrobki usytuowane były nieopodal wejścia na szkolne boisko.

O tym, jak wyglądały nagrobki, możemy się dowiedzieć z materiału fotograficznego dotyczącego tego cmentarza, zachowanego w krakowskim Archiwum Narodowym⁸⁴.

Pochowano 34 żołnierzy austriackich, w tym oficera, kapitana Friedricha Schneidera. Dwie kwatery miały kształt prostokątnych grobów okolonych grubym murem z betonu, ozdobionym stylizowanymi płaskorzeźbami wieńców laurowych i betonowymi krzyżykami. W centralnym punkcie każdego z grobów masowych umieszczone były krzyże drewniane z płaskorzeźbami korony cierniowej oraz splecionych wieńców laurowych, różniące się napisami. Na jednym z krzyży umieszczono łaciński skrót „INRI” – *Iesus Nasarenius Rex Judeorum*, „Jezus Nazareńczyk Król Żydowski”, czyli napis ulokowany przez Piłata na krzyżu Chrystusa, swego rodzaju znak równości między ofiarą Chrystusa i ofiarą austriackich żołnierzy. Na drugim krzyżu wyrzeźbiony został trygram „IHS” – *Iesus Hominum Salvator*, czyli „Jezus Zbawca Ludzkości”, co nawiązywało do zbawienia żołnierzy w imię Chrystusa i odkupienia ich win. Trzeci, mniejszy nagrobek „oficerski”, w którym spoczął Friedrich Schneider i telegrafista Ferdinand Quadrata, przeniesiony został w trudnym do ustalenia czasie, na cmentarz nr 391 wraz z prochami innych żołnierzy, pochowanych w sadzie Urzędu Celnego. Pomnik istnieje do dziś na wojennym cmentarzu kocmyrzowskim (nr 391). Nazwiska projektanta nie udało się ustalić, choć cechy stylowe wskazują na

⁸³ W Kocmyrzowie przy drodze będącej jednocześnie granicą były dwa Urzędy Celne – austriacki od strony południowej i rosyjski od strony północnej. Obydwa istnieją do dziś.

⁸⁴ ANK, GW 61.



36. Cmentarz wojenny nr 393 w Górze Kościelnickiej. Fot. A. Partridge

podobieństwa z założeniami w Wieliczce i innymi cmentarzami wojennymi położonymi w okolicach Kocmyrzowa.

GÓRKA KOŚCIELNICKA – CMENTARZ WOJENNY NR 393

Status: zachowany w dobrym stanie, usytuowany na tyłach kościoła w Górze Kościelnickiej, na starym przykościelnym cmentarzu

W mogile zbiorowej pochowano 41 żołnierzy austriackich poległych w czasie pierwszej bitwy o Kraków. Pomnik główny zaprojektowano w kształcie betonowej ściany z bloków o gładkiej fakturze z płycinami, flankowanej dwoma kwadratowymi słupami-pylonami zwięzającymi się ku górze. Pośrodku ściany krzyż drewniany z trygramem IHS (identyczny jak nieistniejący z cmentarza nr 392 w Kocmyrzowie-Cle) wmontowany w rzeźbę czapki austriackiej położonej na wieńcu z liści laurowych i dębowych. Na frontach słupów półkoliste wnęki z obramieniami, które sugerują, że miały w nich być zamontowane drewniane daszki okalające wnęki⁸⁵. Niewykluczone, że we wnękach planowano umieścić płaskorzeźby lub obrazy, które chronione byłyby przed opadami przez daszki. Pod niszami umieszczone zostały konsole z kamiennymi rzeźbami wieńców róż. Miejsca przed słupami wyłożone są nieregularnymi bryłami betonu. Pole grobowe znajdowało się najprawdopodobniej za pomnikiem. Projektant nie jest ustalony.



37. Cmentarz wojenny nr 394, Czulice (przy folwarku), stan obecny. Fot. A. Partridge

CZULICE – CMENTARZ WOJENNY NR 394

Status: pomnik cmentarza istniejący w obrębie folwarku, pole grobowe nieczytelne

Cmentarz położony jest w zakolu drogi Kocmyrzów-Igołomia na terenie dawnego majątku van Wollenów. W dwóch grobach masowych i sześciu pojedynczych pochowanych zostało 16 żołnierzy austriackich. Znanе jest tylko jedno nazwisko: Ludwig (Josef) Heiss zmarły w listopadzie 1914.

Pole grobowe dziś nie jest oznaczone, ale ze szkiców międzywojennych wiadomo, że znajdowało się z przodu zorientowanego na południe pomnika. Zachował się sam pomnik w kształcie kilkumetrowego, betonowego postumentu, posadowionego na krótkim murze, flankowanym niskimi słupami. Monument wieńczy kubiczny krzyż na zdobionej owalnym ornamentem stożkowej podstawie. Niżej umieszczono cztery niewielkie wieńce laurowe. Przed pomnikiem na kamiennej płycie zachowała się rzeźba czapki austriackiej na wieńcu z róż. Projektant nie jest ustalony, choć stylistycznie cmentarz powiązany jest z założeniami w Małej Wsi, Mogile, Bronowicach.

Zachodzą obawy, że cmentarz położony na posesji prywatnej może być zagrożony zniszczeniem lub ograniczeniem dostępu. Wskazane byłyby badania terenowe w celu ustalenia położenia pól grobowych i ogólna konserwacja założenia.

KARNIÓW – CMENTARZ WOJENNY NR 395

Status: mocno zniszczony pomnik przy drodze Kocmyrzów-Igołomia

Jest to mogiła zbiorowa 10 żołnierzy, poległych w listopadzie 1914, z których znane są tylko dwa nazwiska: Givachimo Primo Galetti i Ernst Mislal.

⁸⁵ Identyczne rozwiązanie zastosowane zostało przez architekta Gustawa Ludwiga w wystroju pomnika cmentarza nr 366 w Limanowej, X Okręg Cmentarny.



38. Cmentarz wojenny nr 395, Karniów. Stan z roku 1918. Zbiory ANK



39. Ten sam cmentarz dzisiaj (2012). Fot. A. Partridge

Pierwotnie grób ozdobiony był formą betonową stylizowaną na nieregularny, kamienny głaz⁸⁶. Pomnik wieńczyła rzeźba siedzącego orła dzierżącego gałązkę laurową⁸⁷. U stóp pomnika położono kamienną czapkę austriacką z tyrolskim znaczkiem, a jego ściany zdobiła płycina – miejsce na inskrypcję oraz wycięty w betonie łaciński krzyż. Projektant pomnika nie jest ustalony, tożsamy z założeniami w Małej Wsi, Czulicach, Mogile. W okresie międzywojennym niewykluczone, że po przeprowadzeniu ekshumacji pomnik przebudowano, wznosząc mały, betonowy kwadratowy postument w górnej partii zwężający się uskokowo, na którym umieszczono rzeźbę orła ze starego pomnika. Rzeźba ta prawdopodobnie uległa w tym czasie zniszczeniu (oderwano i obtłuczono głowę orła), stąd też nieudolnie dokonano jego renowacji, próbując ją skleić. W takim

kształcie istnieje do dziś. Na froncie pomnika zamontowano tablicę inskrypcyjną z napisem: „1914 – Ku czci poległym za wolność i Ojczyznę”⁸⁸. Grób otoczony jest ogrodzeniem ze stalowych prętów z rozetkami, wykonanym w 2. poł. XX w.

Stan zachowania pomnika jest zły. Kamienny orzeł malowany jest sezonowo farbą olejną, która łuszczy się i niszczy powierzchnię kamienia. Wskazana byłaby renowacja rzeźby i przywrócenie jej dawnego wyglądu, nie mówiąc o całym wystroju mogiły.

CZULICE – CMENTARZ WOJENNY NR 396

Status: zachowana kwatera na cmentarzu parafialnym w Czulicach

Jest to kameralna, choć monumentalna w formie mogiła otoczona ciężkim betonowym murem z balustradą i wpisanym weń pomnikiem głównym w kształcie betonowego krzyża wspartego na dwóch blokach z wytłoczonymi nań motywami krzyży łacińskich. Na licu pomnika głównego płaskorzeźba korony cierniowej okalająca datę 1914. Pośrodku pola grobowego betonowy, prostopadłościenny, zaoblony postument-stela zwieńczony kamienną rzeźbą austriackiej czapki wojskowej z bukietem szarotek, a niżej inskrypcja w języku niemieckim: „Hier ruhen 6 Kaiser Jager, Tir. K.J.R.N.1, gefallen 18.XI.1914”⁸⁹. W spisie poległych widnieją tylko trzy nazwiska: Hans Schönpflug, Heinrich Penzl, Rudolf Prantl, reszta żołnierzy pozostaje nieznaną. Mogiła oczyszczana jest okresowo i pozostaje pod opieką młodzieży szkolnej. Jej stan zachowania jest dobry.

PODSTOLICE – CMENTARZ WOJENNY NR 397

Status: nieistniejąca kwatera na cmentarzu parafialnym

Był to pojedynczy grób nieznanego z nazwiska żołnierza austriackiego, usytuowany na cmentarzu parafialnym w Podstolicach. Mimo istnienia szkicu położenia grobu, wykonanego w latach międzywojennych, podczas tegorocznych badań terenowych nie udało się ustalić przypuszczalnego miejsca pochówku.

⁸⁶ ANK, GW 61.

⁸⁷ Taka sama jak na cmentarzu nr 379 w Małej Wsi-Ochmanowie.

⁸⁸ Pisownia oryginalna.

⁸⁹ Tu pochowanych jest 6 żołnierzy austriackich z I pułku cesarskich strzelców tyrolskich poległych 18 XI 1914.



40. Cmentarz wojenny nr 396, Czulice. Kwaterna na cmentarzu parafialnym. Detale pomnika. Fot. A. Partridge

BIEŃCZYCE-DŁUBNIA – CMENTARZ WOJENNY NR 398

Status: mogiła nieistniejąca, położenie nieznane
Była to pojedyncza mogiła żołnierza austriackiego o nazwisku Josef Kalamba, zmarłego 15 XI 1914, zlikwidowana przy poszerzaniu ul. Makuszyńskiego w latach pięćdziesiątych XX w. prawdopodobnie ekshumowana na cmentarz Rakowicki. Wygląd mogiły i jej projektant nie został ustalony.

PRUSY – CMENTARZ WOJENNY NR 399

Status: mogiła istniejąca na terenie prywatnej posesji po prawej stronie drogi Kraków–Kocmyrzów
Jest to pojedynczy grób nieznanego z nazwiska żołnierza austriackiego, położony kiedyś na peronie przystanku „Prusy”, linii kocmyrzowskiej kolejki wąskotorowej. Założony najprawdopodobniej na miejscu śmierci żołnierza. Stylistycznie nawiązuje do pomnika nagrobnego Alfreda Wintera położonego na parceli cmentarza na Rakowicach. Jest to pomnik w kształcie wysokiej, wydzielonej uskokiem steli zwieńczonej rzeźbą czapki austriackiej, położonej na wieńcu laurowym oraz ozdobionej greckim krzyżem wyciśniętym w betonie i płytą inskrypcyjną, w którą podczas niedawnego remontu wstawiono tablicę z napisem „Grób żołnierza austro-węgierskiego 1914”. Zarys grobu wyznaczają dwa betonowe słupki połączone z bryłą pomnika za pomocą żeliwnych rur. Jest to najlepiej zachowany cmentarz-pomnik w całym XI Okręgu krakowskim. Rażą jedynie kolory (szary, czarny, zielony), na jakie podczas konserwacji pomalowana została czapka i wieńiec. Nagrobek w ogóle nie powinien



41. Cmentarz wojenny nr 399, Prusy. Stan z roku 1918 (zbiory ANK) i 2012. Fot. A. Partridge

być malowany, o czym świadczy fotografia oryginalnego wystroju zachowana w Archiwum Narodowym w Krakowie⁹⁰.

PRUSY – CMENTARZ WOJENNY NR 400

Status: mogiła istniejąca przy drodze Kraków–Kocmyrzów

Jest to pojedynczy grób nieznanego z nazwiska żołnierza austriackiego, położony po lewej stronie trasy Kraków–Kocmyrzów, podobnie jak mogiła nr 399 założony na prawdopodobnym miejscu śmierci. Grób znaczy pomnik w kształcie betonowego, stylizowanego sarkofagu, na którego szczycie umieszczono kiedyś czapkę austriacką⁹¹ (element ten nie jest dzisiaj zachowany). Na ścianach bocznych umieszczono kamienne wieńce różane wsparte na konsolach. Na froncie sarkofagu płytina w kształcie krzyża greckiego. Stan zachowania wyraźnie odbiega od pierwotnego wystroju znanego z foto-

⁹⁰ ANK, GW 61.

⁹¹ Ibidem.



42. Cmentarz wojenny nr 400, Prusy. Stan z roku 1918 (zbiory ANK) i obecnie, 2012. Fot. A. Partridge

grafii z roku 1918. Forma sarkofagu, kiedyś profilowana, uległa niepotrzebnemu uproszczeniu. Po stu latach zmieniło się także otoczenie grobu. Kiedyś leżał na skraju pola, tuż przy bitej szosie do Kocmyrzowa. Dziś sąsiaduje z jednej strony z ruchliwą, dwupasmową drogą wojewódzką nr 776, z drugiej przylega do działki, na której znajduje się nowo wybudowany kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Położenie grobu stało się czytelne z powodu umieszczenia w ostatnim dziesięcioleciu u jego wezgłowia monumentalnego, metalowego krzyża milenijnego.

W Archiwum Narodowym w Krakowie istnieje także fotografia tymczasowych mogił żołnierskich w Biezanowie⁹². Zdjęcie wykonano w okresie zimowym (być może w 1915 lub 1916 roku) i przedstawia najprawdopodobniej teren tamtejszego cmentarza parafialnego. Otoczenie ukazane jest w nieładzie, widać resztki wieńców, leżące na ziemi krzyże, drewniane płotki wokół mogił. Cmentarz ten nie widnieje w ewidencji Brocha i Hauptmanna, co

pozwała wysnuć przypuszczenie, że groby te zlikwidowano ekshumując poległych na inny, bliżej nie ustalony cmentarz.

KONKLUZJA

Bez potwierdzenia w dokumentacji architektonicznej XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków”, która z jakichś przyczyn nie zachowała się, trudno dziś jednoznacznie określić autorstwo dziewiętnastu cmentarzy zbudowanych w tym Okręgu, również największego cmentarza wojennego Galicji Zachodniej – zespołu kwater żołnierskich na cmentarzu Rakowickim. Autorski udział Hansa Mayra w ich realizacji jest wszelako wątpliwy⁹³ i jeśli miał miejsce, sprowadzał się jedynie do korekt i nadzoru budowlanego nad pracami wykonawczymi. Tezie o możliwym zaprojektowaniu przez Mayra większości pomników wojennych w rejonie Krakowa zdecydowanie zaprzecza chronologia. Przybył do Oddziału Grobów Wojennych pod koniec 1915 roku, a więc w momencie, gdy gotowy był już projekt kwatery na Rakowicach. W ciągu półrocza, do kwietnia 1916 stworzył część projektów gorlickich, w tym założenie cmentarza nr 80 w Sękowej⁹⁴. W 1916 roku Mayr był koncepcyjnie i logistycznie zaangażowany w organizację wystaw grobownictwa wojennego w Wiedniu i Krakowie. Musiał więc dzielić czas między wyjazdami do miejsc, w których prezentowana była wystawa oraz działalność projektowa i nadzór nad cmentarzami w okolicach Gorlic (znamy łącznie 54 realizacje na tamtym terenie). Z uwagi na późne przejęcie obowiązków kierownika artystycznego Mayr zdążył zaprojektować w Krakowie tylko trzy cmentarze (Łagiewniki, kwaterę na cmentarzu żydowskim, Kocmyrzów (nr 291)), charakteryzujące się stylem znanym z III

⁹³ W swych publikacjach, zwłaszcza w artykule *Projekt nowego cmentarza ewangelickiego Hansa Mayra w Bielsku-Białej i jego echa w elementach architektonicznych galicyjskich cmentarzy wojennych okręgów „Gorlice” i „Kraków”*, opublikowanym w Materiałach z konferencji ZNAKI PAMIĘCI IV, Gorlice 2011, próbowałam wykazać, iż możliwe było autorstwo Mayra w kontekście kilku cmentarzy krakowskich, zwłaszcza Rakowic, Łagiewnik i Wieliczki. Dziś jednak z uwagi na wnikliwe kwerendy archiwalne i w oparciu o analizę porównawczą teza ta wydaje się raczej nieuprawniona.

⁹⁴ Świadczy o tym makietą tego cmentarza zaprezentowana m.in. na wystawie w Wiedniu i w Krakowie, o czym wiemy z zachowanej dokumentacji fotograficznej np. w „Nowościach Ilustrowanych”, nr 24 z 10 czerwca 1916.

⁹² ANK, GW 61.

Okręgu Cmentarnego „Gorlice”⁹⁵. Nie wykluczam, że miał swój udział w architektonicznym nadzorze projektów, wykonanych w Krakowie przez kogoś innego, a znajdujących się w fazie zaawansowanej realizacji. Cechy stylowe tych obiektów, których wspólne wyróżniki to użycie klasycyzujących motywów: ornamentów utworzonych z liści laurowych, dekoracji z jajownika, czapek żołnierskich, wieńców laurowych, różanych i cierniowych, sylwetek orłów, a w kwestii formy: ścian pomnikowych w typie pylonów, zadaszonych krzyży, łączenia różnych materiałów budowlanych: cegły, betonu, drewna i dachówki – wskazują na innego niż Mayr projektanta. Był to z pewnością architekt lub architekci, posiadający gruntowne wykształcenie artystyczne, sprawnie i z wyczuciem poruszający się po delikatnej materii, jaką jest tworzenie projektów cmentarnych. Architekt tworzący pomniki o nieco archaizującym stylu, ale mający kontakt z osiągnięciami Warsztatów Wiedeńskich i z upodobaniem wykorzystujący elementy nowatorskiego w tym czasie Quadrastil. Jednocześnie twórca ten posiadał niezwykle wycucie krajobrazu i umiejętność wkomponowania weń obiektu architektonicznego, jakim był cmentarz wojenny, potrafiący dostosować formę pomnika lub cmentarza upamiętniającego poległych do jego rozmiaru wynikającego z liczby pochowanych żołnierzy. Trudno bowiem nie zauważyć prawidłowości, że cmentarze kryjące prochy setek czy tysięcy poległych mają monumentalne formy (Rakowice, Podgórze, Wieliczka), podczas gdy te, na których pochowano jednego, kilku lub kilkunastu żołnierzy posiadają pomniki kameralne, zaopa-

trzone w podobne motywy, jednolite stylowo (Mała Wieś-Ochmanów, Bronowice, Mogiła, Kocmyrzów (392), Czulice, Karniów, Górka Kościelnicza, Prussy). Z powodu braków w dokumentacji nie wiemy jak wyglądały (o ile kiedykolwiek powstały) mogiły w Świątnikach Górnych, Wróblowicach, Podstolicach, Bieńczycach, Kokotowie.

Mimo słabego stanu zachowania pomników wojennych w Okręgu „Twierdza Kraków”, możemy z pewnością zaliczyć ten obszar do nielicznych rejonów Galicji Zachodniej, gdzie przy ich tworzeniu wykorzystano elementy rzeźbiarskie⁹⁶. Z uwagi na koszt takich dekoracji oraz mnogość cmentarzy, rzadko decydowano się w projektach grobownictwa galicyjskiego na takie rozwiązania. To zdecydowany atut tego Okręgu. Dlatego należy dołożyć wszelkich starań, by mogiły te przywrócić możliwie wiernie do stanu pierwotnego, a istniejące objąć ścisłą opieką konserwatorską i stałym nadzorem porządkowym. W tym kontekście, zamykając rozważania o wojennych cmentarzach wokół Krakowa, wypada zacytować wciąż aktualne zdania kończące artykuł Jana Schuberta i Pawła Pencakowskiego zamieszczony w „Roczniku Krakowskim” dwadzieścia lat temu: *Postulujemy zatem, aby cmentarze wojenne z lat 1914–1918 zostały objęte opieką i nadzorem konserwatorskim, ze zwróceniem uwagi na ich wartości ogólnoludzkie, artystyczne i historyczne. Winno się je bronić przed wandalizmem, obojętnością oraz siłami natury, a także przed rozmaitego rodzaju entuzjastami, niszczącymi owe zabytki w ramach różnych prowadzonych amatorsko prac rekonstrukcyjnych*⁹⁷.

⁹⁵ Wnuczka Mayra, Elisabeth, charakteryzując twórczość dziadka w liście do p. Pietscha z lutego 1981 pisze, że Mayr zaprojektował 57 cmentarzy w Galicji Zachodniej, w tym w Bielsku i Cieszynie. Liczba ta pokrywałaby się z liczbą cmentarzy gorlickich i krakowskich. Jeśli jednak doliczymy tu Bielsko i Cieszyn, liczba zaczyna się nie zgadzać, z czego wynika, że autorstwo Mayra nadal wymaga wnikliwych badań i dowodów w postaci dokumentów.

⁹⁶ Rzeźby jako elementy powtarzające się na szerszą skalę w projektach cmentarzy wojennych spotykamy w kierowanym przez Heinricha Scholza VI Okręgu Cmentarnym „Tarnów”. Sporadycznie elementów rzeźbiarskich używano w Okręgach Cmentarnych: Żmigród, Jasło, Limanowa.

⁹⁷ J. Schubert, P. Pencakowski, *Cmentarze*, op. cit., s. 151.

WAR CEMETERIES OF THE 11TH CEMETARY CIRCUIT „FESTUNG KRAKAU / TWIERDZA KRAKÓW” IN THE CONTEXT OF THE WORK OF HANS MAYR, ARCHITECT: A RESEARCH REPORT

In spite of a number of research projects into its administrative structure and the architectural heritage the 11th Cemetery Circuit „Festung Krakau / Twierdza Kraków” remains something of a mystery. For instance, apart from a handful of drafts by Hans Mayr, we have not been able to find any of the vast array of documents, plans or drafts concerned with the creation of a chain of military cemeteries in the vicinity of Cracow. A total of twenty two of them were set up in the aftermath of the 1914 hostilities, when the frontline edged up to the outskirts of the city. Three of them were planned and designed by Hans Mayr; the authorship of the remaining nineteen remains unknown.

The sites of these cemeteries were principally big collective burial grounds situated near military and epidemic hospitals, though they also contained some small graves with one to three bodies. The latter form of burial was more typical of combat locations near the outposts of the Festung Krakau. In general,

the cemeteries can be divided into two categories, unlimited capacity sites, ie. the collective burial grounds which continued to accept bodies for burial until the end of the war (November 1918) and occasionally even later (until 1920); and enclosed sites like the military graves south and north of Cracow, near Wieliczka and Świątniki or Prusy and Kocmyrzów respectively. The latter mark a trail of battles fought in the autumn of 1914. Like Kaim Hill, they were intended both as a commemoration of the defenders and a reminder of the threat they succeeded in beating back. After taking over as the architectural superintendent of the 11th Cemetery Circuit the Viennese architect Hans Mayr was able to complete work on three sites (Łagiewniki, a quarter at the Jewish Cemetery, and Kocmyrzów [No 291]). Judging by their uniform style, the remaining ones were designed by the same hand. Unfortunately, the name of the other architect is still unknown.

PIOTR HAPANOWICZ

LIKWIDACJA MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE (DAWNEGO MUZEUM TECHNICZNO- -PRZEMYSŁOWEGO) W LATACH 1949–1950

Instytucja, będąca przedmiotem artykułu, powstała w 1868 r. z inicjatywy znanego działacza społecznego, dr Adriana Baranieckiego (1828–1891) w celu podniesienia rodzimego rzemiosła na wysoki poziom i stworzenia podwalin pod dalszy rozwój przemysłu i techniki. Na powstanie tej placówki miały wpływ hasła programu „pracy organicznej” głoszonej ówczesnie na ziemiach polskich. Początkowo nosiła ona nazwę Miejskie Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie, następnie od 1920 r. Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie, a od 1934 r. Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie¹.

¹ W pracy nad artykułem autor korzystał z następujących archiwaliów i opracowań: Archiwum Narodowe w Krakowie – Muzeum Techniczno-Przemysłowe, ANK/29/540; Archiwum Historii Muzeum Narodowego w Krakowie, zespół akt; Sprawozdania Muzeum Przemysłowego (1895–1898), Dyrekcji Muzeum Techniczno-Przemysłowego (1909–1915), z działalności Muzeum Przemysłowego (1926–1931); Dziennik Rozporządzeń Rady Miasta Krakowa; Kazimierz Witkiewicz, *Bibliografia druków Muzeum Przemysłowego za lata 1868–1923*, Biblioteka ASP w Krakowie; Bolesława Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1976, s. 186–230; Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, „Rocznik Krakowski”: LVII, 1991, s. 130–164; J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet*, „Biblioteka Krakowska” 1972, nr 114; I. Huml, *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973; A. Benis, *Muzeum Przemysłowe w Krakowie*, Kraków 1905; K. Homolacs, *W sprawie Muzeum Techniczno-Przemysłowego*, Kraków 1919; I. Bojarska, K. Homolacs, *Przewodnik po zbiorach Muzeum Przemysłowego dr A. Baranieckiego*, Kraków 1928; J. Rostański, *Adrian Baraniecki, twórca Muzeum Przemysłowego*, „Przemysł i Rzemiosło” 1921; A. Bělčickowski, *Dr A. Baraniecki i jego Muzeum*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872; K. Wi-

Było to najstarsze, obok Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, muzeum typu przemysłowego na ziemiach polskich. Od momentu powstania placówka ta należała do najważniejszych instytucji kulturalnych i edukacyjnych Krakowa.

Po II wojnie światowej Muzeum Przemysłu Artystycznego wróciło pod zarząd miasta. Instytucją kierował Kazimierz Witkiewicz (1880–1973), malarz, grafik książkowy, bibliotekarz i bibliofil, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1912 r. był pracownikiem, następnie kustoszem biblioteki muzeum, od 1 czerwca 1935 r. wicedyrektorem, a od 26 lutego 1945 r. pełnił obowiązki dyrektora². Poprzednik Witkiewicza inż. Eugeniusz Tor (1883–1953) został wiceprezydentem miasta oraz objął prezesurę Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego. Instytucja ta zabiegała o usamodzielnienie i odłączenie od muzeum zarówno organizacyjne, jak i lokalowe, co nastąpiło pod koniec lat 40., otrzymała wówczas

śniewska, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*, „Biblioteka Warszawska” 1874; S. Batko, *Miejskie Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, Kraków 1912; K. Malinowski, *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970; *Plakat z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych 1899–1999*, Kraków 1999; *Działalność Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie i jego likwidacja w latach 1949–1950*, Prace Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ „Zarządzanie w kulturze”, nr 8, Kraków 2007 r., s. 43–62.

² Witkiewicz był w 1913 r. współzałożycielem Warsztatów Krakowskich, w 1922 r. współtwórcą i wieloletnim prezesem Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, redaktorem „Silva Rerum”, w latach 1925–1932 redaktorem miesięcznika „Rzeczy Piękne”, od 1954 – profesorem Akademii Sztuk Pięknych, ANK, MPA 155, k.7; ANK, MPA 155, k.15.

nazwę Zakładu Doskonalenia Rzemiosła z siedzibą przy ul. Dietla 38³.

Budynek muzeum przy ul. Smoleńsk 9 niewiele ucierpiał podczas wojny. Bezpośrednio po opuszczeniu wojsk niemieckich w styczniu 1945 r. przystąpiono do porządkowania całego budynku, przede wszystkim biblioteki, zbiorów, następnie warsztatów. W gmachu muzeum początkowo znalazły siedzibę biura Zarządu Miejskiego i Prezydium Miasta na czele z prezydentem dr Alfredem Fiderkiewiczem (1886–1972)⁴. Wkrótce po opuszczeniu budynku przez Zarząd Miejski rozpoczęła działalność Biblioteka. Była to pierwsza czytelnia otwarta w Krakowie w pierwszych tygodniach 1945 r. Prace porządkowe wymagały czasu, gdyż w salach wystawowych znajdowało się wiele przedmiotów zdeponowanych na czas wojny przez Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Etnograficzne, Akademię Sztuk Pięknych, Bractwo Kurkowe, Towarzystwo Miłośników Książek, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, a także gimnazja krakowskie.

Na początku października 1945 r. otworzono dział ceramiki oraz wyrobów metalowych. W styczniu 1946 r. wykonano projekt berła dla znanego aktora Ludwika Solkiego, w ciągu tego roku częściowo usunięto zdeponowane przedmioty, przystąpiono także do oczyszczenia i konserwacji zbiorów. W ramach współpracy z Komitetem Obchodów Roku Kościuszkowskiego przygotowano projekty graficzne do wystawy kościuszkowskiej, wykonano projekt sztandaru dla cechu krakowskich introligatorów, ogłoszono wspólnie z cechem ślusarzy, elektryków i wulkanizatorów samochodowych konkurs na sztandar, ogłoszono również, z Powiatowym Związkiem Cechów, konkurs na buzdycan dla kardynała Adama Stefana Sapiehy.

Wznowiono działalność wystawienniczą, przygotowano objazdową wystawę wewnątrz świetlicowych (30 stycznia do 6 lutego 1946 r.), następnie urządzono wystawę buzdycanów dla kardynała Adama Stefana Sapiehy (5–10 sierpnia 1946 r.), na której zaprezentowano 22 projekty, zorganizowano także wystawę prac uczniów Liceum Sztuk Plastycznych (9–28 września 1946 r.). Otwarto również salę ceramiki ludowej i starych kafli. Prowadzono prace nad kontrolą księgozbioru, opracowano nowe nabytki, skatalogowano dawniejsze książki, opracowano nowy katalog czasopism oraz spis dubletów. Gabinet

Rycin przeprowadził kontrolę inwentarza i uzupełnił katalogi.

Zorganizowano także w końcu 1946 r. wystawę prac Józefa Ratzki z zakresu grafiki drukarskiej (10 listopada–1 grudnia 1946 r.) oraz wystawę jubileuszową Towarzystwa Miłośników Książki w 25-lecie jego działalności (29 grudnia 1946–12 stycznia 1947 r.).

W 1946 r. w muzeum funkcjonowały następujące jednostki organizacyjne: Dyrekcja, Zbiory, Biblioteka, Gabinet Rycin oraz Warsztaty. Zatrudnionych było 4 pracowników naukowych, 8 pracowników administracyjnych, 12 fizycznych oraz 4 pracowników administracyjnych i 5 fizycznych w Instytucie Rzemieślniczym⁵.

W 1947 r. przygotowano wystawę prac graficznych Jana Bukowskiego (27 kwietnia–11 maja 1947 r.), następnie 8 czerwca 1947 r. otworzono w ramach Dni Krakowa wielką wystawę *Sztuka ludowa*, która cieszyła się znaczną popularnością. Ponadto pracownicy biblioteki, w związku z tą wystawą, urządzili wystawę wydawnictw z zakresu sztuki ludowej, pracownicy zbiorów zaś ekspozycję rzeźby ludowej. Wznowiono działalność oświatową, prowadząc w Gabiniecie Rycin zajęcia pokazowe dla studentów Akademii Sztuk Pięknych. Po uporządkowaniu głównej sali wykładowej ponownie zostały zorganizowane wykłady, odczyty, zebrania naukowe. Udzielano także porad z zakresu drukarstwa, introligatorstwa, hafciarstwa, w szczególności zaś projektowania druków, zaproszeń, afiszów, sztandarów oraz wszelkich spraw związanych z rzemiosłem i sztuką stosowaną.

Rozwijano współpracę z krakowską Izbą Rzemieślniczą, cechami rzemieślniczymi, związkami artystycznymi⁶. W IV kwartale 1947 r. została przygotowana wystawa świątków z depozytu prof. Władysława Horbackiego (1889–1967), wykonano 85 sztuk odlewów gipsowych dla Wydziału Architektury przy Politechnice Krakowskiej, przeprowadzono konserwację kilimów ludowych. Muzeum w tym czasie odwiedziło 1861 osób, z biblioteki skorzystało 1733 czytelników⁷.

9 listopada 1947 r. z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych, Towarzystwem Miłośników Książki otworzono wystawę dzieł Stanisława Wy-

³ 20-lecie działalności (50-lecie istnienia) Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, Kraków 1965.

⁴ ANK, MPA 8, k.1127.

⁵ Pismo do Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki Zarządu Miejskiego z 11 października 1946 r. ANK, MPA 2, k.161.

⁶ Sprawozdanie z działalności MPA w Krakowie za czas od 18 stycznia 1945 r. po koniec 1947, ANK, MPA 8 r, k. 975, 977–979.

⁷ Sprawozdanie z działalności MPA w Krakowie w IV kwartale 1947 r. ANK, MPA 8, k.985.

spiańskiego w 40. rocznicę śmierci artysty. Następnie zorganizowano z Towarzystwem Miłośników Książki wystawę grafik Adama Pilińskiego. Ogółem frekwencja w 1947 r. w Muzeum wyniosła 13 011 osób, w tym 1594 wejść bezpłatnych. Wystawa *Sztuki ludowej* czynna była przez ponad 9 miesięcy do 28 marca 1948 r. Ekspozycję odwiedziły w sumie 10 824 osoby, 206 wycieczek zorganizowanych⁸.

Zbiory muzealne były udostępniane codziennie w godzinach od 9.00 do 14.00, w niedziele i święta od 10.00 do 13.00. Biblioteka z czytelnia były otwarte codziennie w godzinach od 9.00 do 14.00 oraz od 17.00 do 20.00, z wyjątkiem niedziel i świąt⁹.

Warto w tym miejscu przedstawić schemat organizacyjny muzeum w 1948 r. Instytucją kierował dyrektor. W muzeum funkcjonowały cztery działy: I. Dział Ogólno-Administracyjny, II. Dział Zbiorów, III. Dział Biblioteki, IV. Dział Gabinetu Rycin¹⁰.

Kadrę Muzeum Przemysłu Artystycznego na 1 września 1948 r. stanowiło 25 pracowników, w tym 11 pracowników merytorycznych i administracyjnych, oraz 14 pracowników fizycznych. Ponadto 9 pracowników miejskich przydzielono do Instytutu Rzemieślniczego¹¹.

Muzeum Przemysłu Artystycznego było miejską instytucją, której podstawą finansową stanowił budżet miasta Krakowa, uchwalany corocznie przez Miejską Radę Narodową. Muzeum nie prowadziło samodzielnej księgowości. Środki finansowe na bieżącą działalność otrzymywało z Zarządu Miejskiego za pośrednictwem Wydziału Oświaty i Kultury. Ponadto muzeum stałe wspierało subwencjami Ministerstwo Kultury i Sztuki. Kierownictwo muzeum mogło przeznaczać na zakupy kwoty nie przekraczające 10 tysięcy zł, na zwiększenie tej kwoty konieczne było zezwolenie Wydziału Oświaty i Kultury, ewentualnie decyzja prezydenta Krakowa¹².

Finanse muzeum na rok 1947 prezentuje poniższe zestawienie:

I. Dochody:

1. subwencje Ministerstwa Kultury i Sztuki – 540 000 zł
2. bilety wstępu do zbiorów – 55 621 zł

⁸ Sprawozdanie z działalności MPA w Krakowie w 1947 r. i I kwartale 1948 r. ANK, MPA 8, k.1051, k. 1067.

⁹ ANK, MPA 8, k.1094; ANK, MPA 2, k.167.

¹⁰ Plan podziału plac na dzień 26.08.1948 r. ANK, MPA 2, k.169.

¹¹ Stan kadry na dzień 1 września 1948 r. ANK, MPA 2, k.169, 187.

¹² ANK, MPA 8, k.1005.

3. Gmina Miasta Krakowa – koszty utrzymania muzeum, utrzymanie budynków, opał, oświetlenie, uzupełnienie i konserwacja zbiorów i biblioteki, urządzenie wystaw – 3 799 159 zł
- Ogółem – 4 394 780 zł

II. Wydatki:

1. na uzupełnienie i konserwację zbiorów z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki – 540 000 zł
 2. na konserwację budynków i urządzeń – 1 008 000 zł
 3. na oświetlenie, opał, czystość, ubezpieczenia rzeczowe – 243 000 zł
 4. na wydatki kancelarii, druki, opłaty telefoniczne – 57 300 zł
 5. na utrzymanie i uzupełnianie zbiorów, biblioteki, gabinetu rycin – 688 900 zł
 6. wydatki na personel – 1 857 400 zł
- Ogółem – 4 394 780 zł

Wydatki z pozycji od 2 do 6 pokrywała Gmina Miasta Krakowa¹³.

Sprawozdanie finansowe Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie na rok 1948 prezentuje poniższe zestawienie:

I. Dochody:

1. subwencje Ministerstwa Kultury i Sztuki – 505 000 zł
 2. bilety wstępu do muzeum – 200 675 zł
 3. Gmina Miasta Krakowa – koszty utrzymania instytucji, utrzymanie budynków, opał, oświetlenie, uzupełnienie i konserwacja zbiorów i biblioteki, urządzenie wystaw – 5 247 209 zł
- Ogółem – 5 952 884 zł

II. Wydatki:

1. na uzupełnienie i konserwację zbiorów z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki – 505 000 zł
 2. na konserwację budynków i urządzeń – 850 000 zł
 3. na oświetlenie, opał, czystość, ubezpieczenia rzeczowe – 609 504 zł
 4. na wydatki kancelarii, druki, opłaty telefoniczne – 116 388 zł
 5. na utrzymywanie i uzupełnianie zbiorów, biblioteki, gabinetu rycin – 399 992 zł
 6. wydatki na personel – 2 472 000 zł
- Ogółem – 5 952 884 zł.

W 1949 r. w realizowanym planie wystaw muzeum zaznacza się coraz większa indoktrynacja

¹³ ANK, MPA 168.

polityczna. 18 stycznia tegoż roku, z okazji 4. rocznicy „wyzwolenia” miasta została otwarta wystawa rzemiosła artystycznego narodów słowiańskich. Następnie w końcu października 1949 r. zorganizowano w czytelni muzeum wystawę prac artystów – grafików ZSRR w zakresie bibliofilskim¹⁴.

LIKWIDACJA MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W LATACH 1949–1950

Upaństwowienie Muzeum Przemysłu Artystycznego i pozbawienie go samodzielnego bytu wpisuje się w szeroki proces podporządkowania wszelkich dziedzin życia scentralizowanej władzy państwowej, za którą stała partia komunistyczna (Polska Partia Robotnicza, następnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza).

Początkowo widocznym przejawem tej polityki była systematyczna likwidacja wszelkich niezależnych środowisk politycznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych, przejście na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, czyli nacjonalizacja przemysłu. Kolejnym elementem tego procesu była likwidacja sektora prywatnego i niezależnej spółdzielczości, która przeszła do historiografii jako „bitwa o handel”¹⁵. W 1948 r. władze komunistyczne rozpoczęły lansować hasło „socjalistycznych” przeobrażeń w wsi w duchu kolektywizacji. W tym czasie kontroli państwa poddano całą drobną wytwórczość, rzemiosło, spółdzielczość, przemysł artystyczny i ludowy. Jednocześnie przystąpiono do likwidacji samorządu gospodarczego. W 1950 r. zlikwidowano Izby Przemysłowo-Handlowe, w tym także krakowską, liczącą 100 lat istnienia¹⁶.

Po wyeliminowaniu opozycji i zdobyciu całkowitej dominacji politycznej władze komunistyczne przeszły do bezpośredniej ingerencji we wszystkie

dziedziny życia umysłowego, doprowadzając do ich całkowitego sparaliżowania pod koniec 1949 r.

Już 5 lipca 1946 r. wydano dekret o powołaniu do życia Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zwanego potocznie cenzurą. Zmian w polityce kulturalnej dokonywał nieustannie rozrastający się aparat biurokratyczny państwa, w tym Ministerstwo Kultury i Sztuki, Komitet Kulturalny Rady Ministrów, powstały w grudniu 1945 r., a także wojewódzkie rady kulturalne.

16 listopada 1947 r., przebywając we Wrocławiu, przewodniczący Rady Państwa i Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut (1892–1956) zapowiedział ofensywę władz w dziedzinie kultury. Resortem Kultury i Sztuki kierował wówczas Stefan Dybowski (1903–1970). Plenum sierpniowe KC PPR w 1948 r. oraz Kongres Zjednoczeniowy i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyspieszyły tę ofensywę. Kultura stopniowo uległa procesowi pełnej ideologizacji. Kluczową rolę w resorcie odgrywał wiceminister Włodzimierz Sokorski (1908–1999), wykonując dyrektywy Jakuba Bermana (1901–1984), wpływowego członka Biura Politycznego KC PZPR, który nadzorował Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, ideologię i kulturę. Ważną osobą wpływającą na kształt polityki kulturalnej w latach 1948–1950 był Jerzy Albrecht (1914–1992), kierownik Działu Propagandy, Kultury i Oświaty KC PZPR¹⁷. Jednym z głównych instrumentów monopolizacji kultury przez komunistów była unifikacja prasy, upaństwowienie prawie wszystkich wydawnictw i całej poligrafii. W propagandzie na pierwszy plan wysuwano hasła umasowienia, upowszechnienia kultury. Otwierano wiele instytucji kultury, przeznaczając na ten cel poważne środki finansowe. Jednocześnie kulturę wykorzystywano do indoktrynacji społeczeństwa. Państwo, za którym stała partia, przejęło pełną kontrolę nad ideologią i kulturą¹⁸.

Działania te objęły także naukę i oświatę. 28 października 1947 r. został wydany dekret o organizacji szkolnictwa wyższego, na podstawie którego znacznie ograniczono autonomię uczelni. Przeprowadzono czystkę wśród profesorów szkół wyższych, szczególnie reprezentujących nauki społeczno-ekonomiczne, historię i filozofię¹⁹.

¹⁴ ANK, MPA 8, k.1121; Sprawozdanie MPA z działalności w IV kw. 1948 r., ANK, MPA 8, k. 1131–1132.

¹⁵ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski 1944–1989*, Poznań 1992, s. 97–99; J. Gołębiowski, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965.

¹⁶ Andrzej Albert (Roszkowski Wojciech), *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1991, s. 593–595; Hilary Minc, *Charakter i tendencje rozwojowe naszego przemysłu*, „Nowe Drogi” 1947, nr 1; L. Zachuta, A. Zdebski, *Izba Przemysłowo-Handlowa 1850–2000*, Kraków 2000, s. 128–130; T. Kargol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje – ludzie – polityka – gospodarka*, Kraków 2003; A. Kiełbicka, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1950*, „Biblioteka Krakowska” 2003, nr 145, s. 128–147.

¹⁷ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 329–330, 336.

¹⁸ A. Czubiński, *Dzieje*, op. cit., s. 244–246; M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989.

¹⁹ A. Czubiński, *Dzieje*, op. cit., s. 167.

W 1951 r. zorganizowano I Kongres Nauki Polskiej, na jego wniosek rząd uchwalił ustawę o Polskiej Akademii Nauk na wzór podobnej instytucji radzieckiej. 21 czerwca 1951 r. władze komunistyczne rozpoczęły likwidację zasłużonej dla rozwoju nauki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, narzucając jej Walnemu Zgromadzeniu uchwałę zapowiadającą samolikwidację. Ostatnie posiedzenie Zarządu PAU odbyło się w październiku 1952 r. Na mocy uchwały rządu PAN przejęła placówki badawcze PAU²⁰.

Także samorząd terytorialny nie przetrwał próby czasu i został zlikwidowany. 20 marca 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Nastąpiło zniesienie urzędów wojewodów, starostów, burmistrzów i wójtów, ich kompetencje zostały przekazane prezydiom odpowiednich rad narodowych. W ten sposób powstał system rad narodowych, podporządkowanych hierarchicznie, na wzór radziecki, Radzie Państwa²¹.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. upaństwowione zostały niemal wszystkie muzea istniejące w ówczesnej Polsce, z wyjątkiem niektórych małych placówek społecznych, np. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz muzeów kościelnych (diecezjalnych). Upaństwowienie muzeów zapoczątkowało trwający do 1958 r. okres centralnego nadzorowania i systemu zarządzania w historii polskich muzeów²².

Muzeum Przemysłu Artystycznego powstałe i funkcjonujące jako miejska instytucja samorządowa, którego celem było ożywianie lokalnego i regionalnego środowiska zawodowego rzemieślniczo-przemysłowego, nie miało szans na dalszą egzystencję w nowych realiach społeczno-politycznych. Centralnie organizowane życie gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz nowy system szkolnictwa

zawodowego wykluczały dalszą indywidualną działalność muzeum.

Pierwszym kluczowym powojennym aktem prawnym w dziedzinie muzealnictwa polskiego było upaństwowienie dekretem z 7 maja 1945 r. Muzeum Narodowego w Warszawie i nadanie mu charakteru centralnej placówki muzealnej w Polsce Ludowej²³. Ważnym dokumentem, który zaważył na dalszych losach Muzeum Przemysłu Artystycznego oraz większości placówek muzealnych w Polsce, był okólnik Kancelarii Rady Państwa nr 73 do Prezydium Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych dotyczący działalności samorządu na polu kultury i sztuki, wydany w Warszawie 30 grudnia 1948 r. (L.dz.VII 1874/48) przez szefa Kancelarii Rady Państwa Kazimierza Mijala (1910–2010). W treści dokumentu czytamy, iż „w związku z dalszym porządkowaniem zakresu działania samorządów, Rada Państwa zaaprobowała następujące wytyczne w dziedzinie kultury i sztuki, ustalone z właściwymi czynnikami rządowymi: I. zakładanie i prowadzenie muzeów z wyjątkiem miejskich muzeów o charakterze wyłącznie lokalnie historycznym należy do Państwa. Wszystkie muzea nie odpowiadające temu wyjątkowemu charakterowi będą przejęte przez Państwo najpóźniej do 1 stycznia 1950 r.”.

Jedynie muzea historyczne zajmujące się wyłącznie historią danego miasta mogły być prowadzone w drodze wyjątku przez poszczególne miasta. Okólnik przewidywał również, że zawodowe teatry, opery i filharmonie, szkoły artystyczne może jedynie zakładać i prowadzić państwo. Tak jak w przypadku muzeów, instytucje owe miały zostać przejęte przez Ministerstwo Kultury i Sztuki 1 stycznia 1950 r. Dokument przewidywał ponadto przystąpienie już w 1949 r. do przejścia większych instytucji tego typu przez Ministerstwo.

W przypadkach, gdy samorząd preliminował wydatki na rok 1949 na instytucje kultury objęte akcją upaństwowienia, powinien był przekazać Ministerstwu preliminarz sumy, względnie odpowiednie ich części. Przejmowane instytucje miały być przekazane na Skarb Państwa z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym (nieruchomości, pomieszczenia, magazyny, inwentarz zabytków i użytkowy, rekwizyty teatralne, urządzenia i warsztaty szkolne itp.).

²⁰ A. Albert, *Najnowsza historia*, op. cit., s. 646; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 21–23; J. Piskurewicz, *Prima Inter Pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998; P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994.

²¹ A. Czubiński, *Dzieje*, op. cit., s. 214.

²² S. Orysiak, *Muzealnictwo historyczne i historii techniki w Polsce Ludowej w latach 1945–1970*, Warszawa 1977, s. 25, 26; S. Lorentz, *Muzea i zbiory w Polsce*, Warszawa 1956, s. 56.

²³ S. Lorentz, *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1973, s. 34; S. Brzostowski, S. Orysiak, *Muzea w Polsce*, Warszawa 1971, s. 252.

W okólniku nr 73 podkreślono, że żadne roszczenia majątkowe z tytułu przekazania nie powinny mieć miejsca. W punkcie VI dokumentu zalecano, aby organy tych jednostek samorządowych, które prowadzą instytucje podlegające przekazaniu Ministerstwu Kultury i Sztuki nie powinny czekać biernie na ich przejęcie, lecz same muszą wystąpić z inicjatywą i w porozumieniu z właściwymi organami Ministerstwa ustalić czas i tryb przejęcia. Ponadto w punkcie VII okólnika znalazło się zalecenia dotyczące działalności kulturalnej instytucji samorządowych: „Właściwym polem działalności samorządu na polu kultury i sztuki jest upowszechnianie kultury na danym terenie. W tym celu samorząd winien zakładać i prowadzić świetlice i domy ludowe oraz popierać materialnie i moralnie, brać udział w organizowaniu teatrów amatorskich, orkiestr, chórów ludowych. Ponadto samorząd powinien roztoczyć szczególną opiekę nad miejscami straceń i pomnikami męczeństwa przez zabezpieczanie nie upamiętnionych jeszcze miejsc straceń i konserwowanie pomników”²⁴.

Kolejnym ważnym dokumentem była uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z 6 października 1949 r. w sprawie upaństwowienia muzeów publicznych i podporządkowaniu ich Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków – Ministerstwu Kultury i Sztuki, którą kierował prof. dr Stanisław Lorentz (1899–1991)²⁵.

W oparciu o uchwałę Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało Zarządzenie nr 78 z 9 grudnia 1949 r. w sprawie sposobów i trybu przejęcia w zarząd i użytkowanie państwa muzeów publicznych należących do związków samorządu terytorialnego, stowarzyszeń i osób fizycznych. Na mocy tego aktu prawnego przystąpiono do przejmowania muzeów publicznych w terminie do 31 grudnia 1949 r.

Akt przejęcia placówek muzealnych był sporządzany w 4 egzemplarzach przez upoważnionego przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki przy udziale przedstawiciela właściciela (zarządcy) muzeum oraz kierownika muzeum. W akcie przejęcia znajdował się opis placówki oraz wykaz jej nieruchomości, budynków, pomieszczeń, magazynów, urządzeń technicznych, a także spis inwentarza ruchomego i zbiorów nieruchomych, podlegających przejęciu²⁶.

Na 10 grudnia 1949 r. datowane jest pismo Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki do Zarządu Miejskiego w Krakowie w sprawie przejęcia Muzeum Przemysłu Artystycznego (L.dz. 14150/49/ZM). Dokument podpisał prof. dr Kazimierz Majewski (1903–1981). W oparciu o uchwałę z 6 października 1949 r. i zarządzenie z 9 grudnia 1949 r. został wyznaczony termin przejęcia Muzeum przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w zarząd i użytkowanie państwa – 16 grudnia 1949 r.²⁷

Na przedstawiciela Ministerstwa upoważnionego do dokonania przejęcia Muzeum Przemysłu Artystycznego został powołany Antoni Dębnicki, starszy radca Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (pismo Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki z 12 grudnia 1949 r., L.dz. 14191/49/ZM)²⁸. Potwierdzenie przejęcia przez państwo Muzeum Przemysłu Artystycznego znajdujemy w piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki do dyrekcji Muzeum z 16 grudnia 1949 r., w którym zawarta jest adnotacja, iż z dniem 1 stycznia 1950 r. zostało ono upaństwowione. Akt przejęcia został dokonany 16 grudnia 1949 r. przez delegata Ministerstwa, Dębnickiego²⁹.

W akcie przejęcia w zarząd i użytkowanie Muzeum przez Ministerstwo Kultury i Sztuki znajdujemy informacje, że w procedurze przejęcia wzięli udział przedstawiciele Gminy Miasta Kraków, działający na mocy delegacji prezydenta miasta Henryka Dobrowolskiego (1904–1985) z 15 grudnia 1949 r.: mgr Bolesław Pirożyński, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Krakowie, dr Karol Bunsch (1898–1987), syndyk Zarządu Miejskiego w Krakowie, znany pisarz, Adam Wadowski, inspektor Wydziału Kontroli Zarządu Miejskiego, mgr Antoni Stojda, referent Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, a także dyrektor Muzeum Kazimierz Witkiewicz.

W zarząd i użytkowanie Państwa przeszły nieruchomości Muzeum (budynek przy ul. Smoleńsk 9), ruchomości użytkowe, maszyny, warsztaty, narzędzia, inne przedmioty użytkowe objęte spisami „Inwentarza Ogólnego”, składającego się z 2 tomów, zawierających 1521 pozycji. Przejęto zbiory muzealne ujęte w „Inwentarzu Zbiorów”, spisane w 7 tomach w sumie 33 694 pozycje; zbiory biblioteki skatolo-

²⁴ ANK, MPA 3, k. 3–5.

²⁵ *Komitet Ministrów do Spraw Kultury. Sprawozdanie z działalności w roku 1949*, Warszawa 1950, s. 34.

²⁶ ANK, MPA 3, k. 7–8.

²⁷ ANK, MPA 3, k. 9.

²⁸ Pismo podpisał wicedyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków prof. dr Zdzisław Kępiński (1911–1978), ANK, MPA 3, k. 11.

²⁹ ANK, MPA 3, k. 25.

lata	wystawy	odeczyty	wydawnictwa	zakupy biblioteczne	konkursy
1946	6	6	3	534	1
1947	6		4	618	1
1948	7	10	2	633	1
1949	10	12	6	406	1
1950		+ 1 koncert			
1950–1951 po przyłączeniu do MNK	1	0	0	27	0

gowane w inwentarzu kartkowym, ogółem 26 474 pozycje oraz inwentarzu książkowym zbiorów daru Heleny Dąbcańskiej (7 tomów, 5725 dzieł), a także w inwentarzu książkowym biblioteki z byłych kursów Adriana Baranieckiego (1 tom, 5276 pozycji). Ogółem zostało przejętych 37 475 pozycji bibliotecznych. Ponadto został przejęty Gabinet Rycin z katalogiem kartkowym obejmującym 23 975 pozycji, a także zbiór klisz fotograficznych, w którego inwentarzu znajdowało się 7278 pozycji. W obrębie muzeum znajdowało się również 13 depozytów osób trzecich oraz niewielki cenny księgozbiór Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, skład książek z zapisu Ernesta Bandrowskiego (1853–1920) oraz fundacji Adelmanowej na rzecz Biblioteki Publicznej w Krakowie. Ponadto w dokumencie przejęcia znalazło się polecenie delegata Ministerstwa, które dotyczyło wykonania przez dyrekcję muzeum szkronum do 31 marca 1950 r.³⁰

Kolejnym ważnym dokumentem prawnym było Zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 79 z 26 lipca 1950 r. podpisane w zastępstwie przez Włodzimierza Sokorskiego w sprawie włączenia muzeum do Muzeum Narodowego w Krakowie, którego dyrektorem był wówczas prof. Tadeusz Dobrowolski (1899–1984). Na podstawie tego dokumentu opublikowanego w „Monitorze Polskim” majątek nieruchomy i ruchomy Muzeum Przemysłu Artystycznego został przekazany w zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie. Pracownicy Muzeum Przemysłu Artystycznego mieli znaleźć zatrudnienie w Muzeum Narodowym, które zostało zobowiązane do utworzenia Działu Przemysłu Artystycznego. Zarządzenie weszło w życie 1 sierpnia 1950 r.³¹

Następnym ważnym aktem prawnym było Zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 150 z 28 grudnia 1951 r. w sprawie przekazania krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pomieszczeń dawnego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Smoleńsk 9 wraz z biblioteką, kolekcją plakatu i gabineciem rycin³². Tak to wydarzenie wspominał dyrektor Muzeum Narodowego Tadeusz Dobrowolski: „Przegrałem spór o gmach Muzeum Przemysłowego, który przydzielono Akademii Sztuk Pięknych. Ostatnio stan posiadania Muzeum Narodowego w owym gmachu uległ dalszemu ograniczeniu. Władze lokalne i centralne były zdania, że ważniejsza jest sztuka żywa i aktualna niż dawna. Można by też snuć refleksje na temat właściwego wyzyskania budynku. Sadzę, że należało przywrócić mu dawne znaczenie i dawne zadania, polegające na kształceniu rzemieślników i uszlachetnianiu rękodzieła”³³.

W zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie znajduje się także pismo ukazujące losy spuścizny byłego Muzeum Przemysłu Artystycznego na początku lat 50. Budynek muzeum przy ul. Smoleńsk 9 był eksploatowany wówczas przez kilka krakowskich instytucji, w tym Akademię Sztuk Pięknych, Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Muzeum Narodowe, szkołę inżynierską, biuro wystaw objazdowych. W piśmie czytamy, iż w celu należytego i sprawnego kontynuowania działalności byłego muzeum jako oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie

mentu Zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 79 z 26 lipca 1950 r. wynika, że majątek nieruchomy Muzeum Przemysłu Artystycznego został przekazany w zarząd i użytkowanie Muzeum Narodowemu w Krakowie, zaś majątek ruchomy – na jego własność, ANK, MPA 3, k. 41.

³² ANK, MPA 3, k. 57; ANK, MPA 5.

³³ T. Dobrowolski, *Wspomnienia z lat 1950–1956*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, 1976, t. XI, s. 15.

³⁰ ANK, MPA 3, k. 27–35.

³¹ „Monitor Polski”, 1950, nr A-113, poz. 1419, s. 908; z zachowanego w Archiwum Narodowym w Krakowie doku-

wskazane byłoby udzielić kierownictwu tego oddziału „półautonomii”, jaką cieszyło się Muzeum w Tarnowie. Podkreślano, że oddział ma specyficzny charakter i działalność jego winna opierać się na posiadanej bibliotece naukowej, doskonale wyposażonych warsztatach stolarskich, introligatorskich, mechanicznych i drukarni, które „przy niestosownej administracji wykorzystywane są niejednolicie i bez planu”. Ponadto wskazywano, że bezplanowe eksploatowanie warsztatów, pomieszczeń muzealnych powoduje szybkie niszczenie urządzeń, które niegdyś były podstawą działalności Muzeum, także biblioteka Muzeum nie otrzymuje stosownych środków finansowych w budżecie Muzeum Narodowego³⁴.

Działalność Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie w latach powojennych ilustruje powyższe zestawienie. Przy przeglądaniu tabeli zwraca uwagę prawie całkowity brak aktywności wystawienniczej, edukacyjnej, oświatowej po zlikwidowaniu samodzielności instytucji i włączeniu jej jako dział w strukturę organizacyjną Muzeum Narodowego w Krakowie³⁵.

ZAKOŃCZENIE

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie należało do najstarszych placówek muzealnych na ziemiach polskich. Program muzeum nawiązywał do prądów pozytywizmu panujących w ówczesnej Europie, jego zasadniczym celem było podniesienie na wyższy poziom krakowskiego rzemiosła i przyczynienie się do rozwoju przemysłu i techniki. Ta miejska instytucja posiadała bogate zbiory muzealne, biblioteczne, w znacznej mierze pochodzące z przekazów darczyńców. Przez wiele lat muzeum prowadziło szeroko rozwiniętą działalność szkoleniową i edukacyjną. Przy muzeum funkcjonowały m.in. Wyższe Kursy dla Kobiet, Krajowy Instytut Popierania Rękodziela i Przemysłu, Warsztaty Krakowskie. Rozwijała się także działalność wystawiennicza i wydawnicza.

Muzeum było jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych Krakowa 2. połowy XIX w. i początków XX w. Placówka ta była niewątpliwie świadectwem epoki fascynacji cywilizacją przemysłową i zarazem czasów przezwyciężania antynomii między przemysłem i sztuką, budowania nowych koncepcji tworzenia sztuki i funkcjonowania kultury³⁶.

Po zakończeniu II wojny światowej, w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej muzeum powstałe i funkcjonujące jako miejska instytucja samorządowa, której celem było ożywianie lokalnego i regionalnego środowiska zawodowego rzemieślniczo-przemysłowego, nie miało szans na dalsze funkcjonowanie.

1 stycznia 1950 r. decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki Muzeum Przemysłu Artystycznego zostało zlikwidowane jako samodzielna jednostka i przeszło pod zarząd państwa, sprawowany przez Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie. Jego zbiory stały się oddziałem Muzeum Narodowego w Krakowie³⁷. Likwidacja muzeum przebiegała na mocy aktu prawnego o upaństwowieniu znacznej części placówek muzealnych w Polsce. Charakterystyczne było, że jeszcze 27 lipca 1950 r. „Dziennik Polski” donosił, że wystawa szkła i wyrobów ceramicznych cieszy się dużą popularnością³⁸. Fakt zamknięcia instytucji nie został odnotowany w ówczesnej prasie lokalnej.

1 stycznia 1950 r. upaństwowione zostało także miejskie dotychczas Muzeum Narodowe w Krakowie³⁹. Podobny los jak Muzeum Przemysłu Artystycznego spotkał najstarsze polskie zbiory muzealne – Muzeum Czartoryskich, które zostały przejęte przez państwo w 1949 r., a następnie, na mocy zarządzenia z 15 grudnia 1950 r., włączone do Muzeum Narodowego w Krakowie jako jeden z jego oddziałów⁴⁰.

Próby czasu nie przetrwało także Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Na mocy zarządzenia nr 91 prezesa Rady Ministrów z 8 czerwca 1951 r. o przekazaniu archiwów miejskich państwowej służbie archiwalnej wspomniane archiwum zostało 2 sierpnia t. r. wyłączone z gestii Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie i przejęte przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. 1 lutego 1952 r. zostało włączone do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie⁴¹.

³⁷ S. Brzostowski, S. Orysiak, *Muzea w Polsce*, Warszawa 1968, s. 123, 124.

³⁸ „Dziennik Polski”, nr 204 z 27.07.1950 r., s. 4.

³⁹ T. Dobrowolski, *Zarys historii Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1951, s. 42–43.

⁴⁰ S. Lorentz, *Przewodnik*, op. cit., s. 160, A. Kopff, *Muzeum Narodowe w Krakowie. Historia i zbiory*, Kraków 1962, s. 47, 54; Z. Żygulski, *Muzeum Czartoryskich: historia i zbiory*, Kraków 1998.

⁴¹ „Monitor Polski” 1951 r., nr A-55, poz. 723; „Monitor Polski” 1952 r., nr A-23, poz. 301; A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, Kraków 1993, Biblioteka Krakowska nr 13, s. 115, 249.

³⁴ ANK, MPA 3, k. 61.

³⁵ ANK, MPA 3, k. 51.

³⁶ Z. Beiersdorf, *Muzeum*, op. cit., s. 162–163.

Wkrótce po upaństwowieniu Muzeum Przemysłu Artystycznego jego gmach z warsztatami i biblioteką został przekazany Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W związku z likwidacją muzeum rozpoczął się długotrwały proces dyslokacji jego zbiorów. Muzeum Narodowe w Krakowie przejęło zbiory rzemiosła i przemysłu artystycznego, pozostało równocześnie użytkownikiem pomieszczeń na trzecim piętrze dawnego muzeum. Zbiór teatraliów, a także nieco później w 1956 r. klisz i fotografii otrzymało Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Część obiektów dawnego muzeum przechowywano w magazynach i salach przy ul. Smoleńsk, część zaś przeniesiono do tymczasowego lokalu magazynowego Muzeum Narodowego w Szarej Kamienicy przy Rynku Głównym. W 1959 r. w związku z koniecznością opuszczenia tego lokalu, wynikała konieczność stworzenia zbiorom stosownych warunków przechowywania. Dyrekcja Muzeum Narodowego podjęła wówczas decyzję przeprowadzenia selekcji tej części zbiorów. W wyniku tego zabiegu część zbiorów włączono do działów Muzeum Narodowego, a pozostałą część przekazano drogą depozytów do różnych instytucji w Krakowie. Muzeum Narodowe zachowało w Dziale Rzemiosła Artystycznego kolekcję ceramiki dawnego Muzeum Przemysłu Artystycznego, zawierającą wyroby manufakturowe i fabryczne oraz ceramikę ludową i egzotyczną. Kolekcja ta stanowiła najpełniejszy zbiór w Polsce ilustrujący wszystkie ceramiczne techniki formowania i zdobienia w ich rozwoju historycznym i geograficznym. Muzeum Narodowe zatrzymało także w całości kolekcję tkanin i kostiumów, łącznie z obiektami etnograficznymi o walorach artystycznych. Pozostawiono też w całości zbiór szkła. Zbiory etnograficzne polskie i obce, jak również obiekty z pogranicza rzemiosła i przemysłu nie mające cech artystycznych przekazano Muzeum Etnograficznemu w Krakowie. Zabytki etnograficzne z Podhala otrzymało Muzeum Regionalne w Rabce, pozostające wówczas pod opieką Muzeum Narodowego w Krakowie. Zbiory przyrodnicze oddano do gabinetu przyrodniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz do Ogrodu Botanicznego. Natomiast zbiór kamieni i marmurów przekazano Katedrze Architektury Polskiej, wyroby metalowe zaś z kolekcją kłódek i podków z fabryki w Świątnikach, kolekcję zamków i okuć amerykańskich, odlewy i kopie metalowe otrzymała Katedra Historii Techniki przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W 1963 r. nastąpiło dalsze ograniczenie praw Muzeum Narodowego jako użytkownika pomiesz-

czeń Akademii Sztuk Pięknych przy ul. Smoleńsk 9. Muzeum opuściło wówczas sale wystawowe na III piętrze gmachu. Zbiory byłego Muzeum Przemysłu Artystycznego zostały ostatecznie wcielone do poszczególnych działów Muzeum Narodowego.

Również zbiory Biblioteki dawnego Muzeum Przemysłu Artystycznego uległy rozproszeniu. W 1967 r. na mocy zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki zbiór wycinanek i malowanek ludowych z kolekcji Towarzystwa Polskiej Sztuki Stosowanej przekazano do zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie, zaś Archiwum fotograficzne Ignacego Kriegera podzielono między Muzeum Historyczne Miasta Krakowa i Muzeum Narodowe, pozostawiając znikomą jego część na miejscu. Księgozbiór Wyższej Szkoły dla Kobiet przekazano w 1968 r. do Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Krakowie⁴². Ostatni dyrektor Muzeum Przemysłu Artystycznego, Witkiewicz, przez wiele lat, bo aż do 1963 r. kierował biblioteką Akademii Sztuk Pięknych.

Na zakończenie należy wspomnieć, iż budynek dawnego muzeum zachował się bez większych zmian, choć ze zniszczonym i znacznie uszczuplonym wyposażeniem. Zniszczeniu niestety uległa sala wykładowa, nie zachowały się także warsztaty rzemiosła artystycznego.

ANEKS NR 1

Stan kadry Muzeum Przemysłu Artystycznego na dzień 1 listopada 1947 r. obrazuje poniższe zestawienie:

I. Pracownicy merytoryczni (11 osób):

- Irena Bojarska, etatowy kustosz zbiorów, kierownik Zbiorów, wykształcenie licealne, absolwentka Wyższych Kursów Baranieckiego
- Stanisław Godyń, kontraktowy bibliotekarz, obsługa czyteln, wykształcenie licealne
- Stefania Grębska, kontraktowy pomocnik zbiorów, absolwentka liceum pedagogicznego
- Julia Lisowska, etatowy kustosz zbiorów, wykształcenie wyższe, absolwentka Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk sztuki

⁴² B. Kołodziejowa, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe*, op. cit., s. 204–205; T. Frączyk, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1962–1963*, „Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1967, s. 163–183.

Erna Moser, kierownik kancelarii, kasjer, wykształcenie średnie, absolwentka Akademii Handlowej

Dr Julia Strachowa, kontraktowy kustosz biblioteki, wykształcenie wyższe, doktorat Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego

Ludwik Strojek, kierownik Gabinetu Rycin, wykształcenie wyższe, absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Elżbieta Witek, kontraktowy bibliotekarz, wykształcenie wyższe, mgr filozofii

Kazimierz Witkiewicz, etatowy dyrektor, wykształcenie wyższe, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Władysław Zasadni, etatowy sekretarz Muzeum, kierownik sekretariatu, wykształcenie średnie

Mieczysław Dyląg, kontraktowy adiunkt, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

II. Dział Ogólno-Administracyjny (14 pracowników fizycznych):

Józef Dobrowolski, doręczyciel

Franciszka Gawin, sprzątaczką

Mikołaj Karczewski, portier

Wiktoria Leksander, kucharka

Antoni Mól, sprzątający-doręczyciel

Franciszek Pietrzyk, dozorca

Ignacy Radoń, portier

Maria Stępień, sprzątaczką zbiorów

Józef Szlachetka, nadzorca (gospodarz) gmachu

Maria Wędzicha (podkuchenna)

Sebastian Wierzbą, dozorca nocny

Stanisław Zdziarski, palacz, elektromonter

Michał Dziechciarz, woźny biblioteki

Józef Pilch, woźny-doręczyciel.

III. Pracownicy miejscy przydzieleni do Instytutu Rzemieślniczego (9 osób):

Tadeusz Bielczyk, kierownik pracowni intrologatorskiej

Teresa Henoch, kasjer

Stanisław Mytnik, kierownik metalowni

Maria Pach, referent w pracowni psychotechnicznej

Ludwika Gruszczyńska, pracownik drukarni

Władysław Hołóń, czeladnik stolarski

Jan Mika, czeladnik intrologatorski

Stanisław Potoczek, czeladnik intrologatorski

Stanisław Suder, czeladnik metalowni⁴³.

ANEKS NR 2

Stan kadry Muzeum Przemysłu Artystycznego na dzień 1 września 1948 r. obrazuje poniższe zestawienie:

I. Pracownicy merytoryczni (11 osób):

Irena Bojarska, kustosz zbiorów, kierownik zbiorów

Stanisław Godyń, bibliotekarz

Stefania Grębska, pomoc w kancelarii

Julia Lisowska, kustosz zbiorów, odpowiedzialna za inwentaryzację zbiorów, pomoc w urządzaniu wystaw

Erna Moser, kierownik kancelarii, kasjer

Dr Julia Strachowa, kustosz biblioteki

Ludwik Strojek, kierownik Gabinetu Rycin

Elżbieta Witek, bibliotekarz, odpowiedzialna za inwentarz, korespondencję, zakupy

Kazimierz Witkiewicz, dyrektor

Władysław Zasadni, sekretarz Muzeum, odpowiedzialny za sprawy personelu, administracyjne, inwentarz urządzeń

Mieczysław Dyląg, adiunkt, pomoc w urządzaniu wystaw, projektowanie afiszów, zaproszeń.

II. Dział Ogólno-Administracyjny (14 pracowników fizycznych):

Józef Dobrowolski, doręczyciel

Franciszka Gawin, sprzątaczką

Jan Grela, woźny kancelaryjny

Mikołaj Karczewski, portier

Antoni Mól, sprzątający-doręczyciel

Ignacy Piasecki, portier

Franciszek Pietrzyk, dozorca

Franciszek Poniedziałek, dozorca

Maria Stępień, sprzątaczką zbiorów

Józef Szlachetka, nadzorca (gospodarz) gmachu

Franciszek Wątor, pomocnik palacza

Stanisław Zdziarski, palacz, elektromonter

Michał Dziechciarz, woźny biblioteki

Józef Pilch, woźny-doręczyciel.

Ogółem w Muzeum na dzień 1 września 1948 r. było zatrudnionych 25 pracowników.

Ponadto 9 pracowników miejskich było przydzielonych do Instytutu Rzemieślniczego⁴⁴.

⁴³ ANK, MPA 8, k. 989.

⁴⁴ Stan kadry na dzień 1 września 1948 r. ANK, MPA 2, k. 169, 187.

DISSOLUTION OF THE MUSEUM OF HANDICRAFTS IN CRACOW (THE FORMER MUSEUM OF TECHNOLOGY AND INDUSTRY) IN 1949–1950

The Cracow Museum of Technology and Industry was established in 1868. The intention of its founder Dr Adrian Baraniecki was to stimulate the growth and innovative development of Polish technologies and industries. From 1934 it functioned under the name Museum of Handicrafts (*Muzeum Przemysłu Artystycznego*) in Cracow.

The Cracow Museum of Technology and Industry was one of the two oldest industrial museums in Poland (the Museum of Industry and Agriculture in Warsaw was founded in 1866). From the beginning it was one of Cracow's most important cultural and educational institutions. Its rich collections (historic objects and books) came chiefly from donors. The museum was the centre of various educational and vocational activities. It housed and supported Advanced Courses of Women, The National Institute for the Promotion of Handicrafts and Industry, Cracow Workshops and more projects of this kind.

After the war, the new authorities had no room for autonomous non-state institutions like the Cracow Museum of Handicrafts. The final blow came on 1 January 1950 with a decree from the Ministry of Culture and the Arts which dissolved the Museum of Handicrafts and placed it under state control, exercised by the Central Office of Museums and Conservation in Warsaw. Its collection was to become a branch of the National Museum in Cracow. The nationalization of the Cracow Museum of Handicrafts was part of a broad process of control and centralization initiated by the communists (whose instrument of rule was the Polish Workers' Party, and later the Polish United Workers' Party). For the Museum of Handicrafts it resulted in nothing but disintegration and loss. The main building of the Museum of Handicrafts was taken over by the Academy of Fine Arts; its collection were dispersed between the National Museum in Cracow, the Historical Museum of Cracow, the Ethnographical Museum, to mention but a few.

MARZENA WOŹNY

W NURCIE PRZEMIAN. STARANIA O LOKUM DLA KRAKOWSKIEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO W LATACH 1945–1958

Początki Muzeum Archeologicznego w Krakowie sięgają połowy XIX wieku. Zostało ono utworzone jako Muzeum Starożytności w 1850 roku przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Po przekształceniu Towarzystwa w Akademię Umiejętności działało nadal w jej strukturach, od 1891 roku funkcjonując jako Muzeum Archeologiczne AU, a później PAU. Było ono jednym z najstarszych i najbogatszych w zbiory muzeów archeologicznych w Polsce¹.

Pierwsza siedziba Muzeum znajdowała się w pomieszczeniach Biblioteki Jagiellońskiej (przy ulicy Św. Anny 6), jednak już w latach 60. XIX wieku zostało ono przeniesione do gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (później Akademii Umiejętności w Krakowie) przy ulicy Sławkowskiej².

¹ W. Demetrykiewicz, *Zarys historii Muzeum archeologicznego P.A.U. i kwestie jego dalszego rozwoju*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU. Rok 1928”, Kraków 1929, s. 19–20; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 35–36, 63–72; S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 19–66; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, 17: 1971, s. 53–80; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991, s. 30–32; T. Skrzyński, *Powstanie i dzieje zbiorów archeologicznych i Muzeum Archeologicznego AU i PAU*, „Materiały Archeologiczne”, t. 38: 2010, s. 205–206.

² W 1859 roku część zbiorów muzealnych eksponowana była na słynnej krakowskiej wystawie starożytności. Po jej zamknięciu przez pewien czas były one przechowywane w kamienicy przy ulicy Św. Jana 20, w domu Pawła Popiela (1807–1892), polityka, współzałożyciela i redaktora „Czasu”, konserwatora zabytków. W 1861 roku zostały przeniesione do nowo wybudowanego gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Po kilku latach (w 1864 roku) dołączono do nich również tę część zbiorów, która nadal przechowywana była w Bibliotece Jagiellońskiej (M. Zaitz,

Z biegiem czasu, dzięki darom, zapisom i badaniom wykopaliskowym, znacznie powiększyła się liczba zbiorów. Wraz z ich liczbą rosły także potrzeby lokalowe placówki. O potrzebach tych w okresie międzywojennym wielokrotnie mówił ówczesny kustosz i dyrektor Muzeum, prof. Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937), poruszając te kwestie także w pismach kierowanych do władz Polskiej Akademii Umiejętności³. Władze Akademii, świadome trudnej sytuacji Muzeum, kilkakrotnie powiększały lokal placówki⁴.

W 1937 roku kierownictwo Muzeum objął uczeń profesora Demetrykiewicza, dr Tadeusz Reyman⁵ (1899–1955) (il. 1). Już wcześniej dał się on poznać jako wytrawny muzealnik – w ciągu kilkunastu lat pracy w placówce prowadził akcje porządkowania i inwentaryzowania zbiorów, zorganizował nową wystawę stałą, z jego inicjatywy utworzono także znakomicie działającą pracownię konserwacji zabytków. W niedługim czasie po objęciu przez niego kierownictwa Muzeum, wybuchła druga wojna światowa. W czasie okupacji placówka była zamknięta dla zwiedzających, Niemcy starali się także ograniczyć

Zestawienie ważniejszych wydarzeń z historii Muzeum Archeologicznego w Krakowie, „Materiały Archeologiczne”, t. 21: 1981, s. 16–17; J. Rydzewski, *Muzeum Archeologiczne w Krakowie – spadkobiercą Muzeum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik PAU. Rok 1995/1996”, Kraków 1996, s. 175).

³ Por. np. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Korespondencja Sekretarza Generalnego, Memoriał Włodzimierza Demetrykiewicza do Zarządu PAU, 26 IX 1923 r., sygn. KSG 991/1923; W. Demetrykiewicz, *Z rozważań nad potrzebami prehistorii w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 9: 1924–1925, s. 137–148.

⁴ Por. S. Nosek, *Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności*, „Z otchłani wieków”, R. 11: 1936, s. 145–146.

⁵ T. Reyman w 1947 roku uzyskał habilitację.



1. Tadeusz Reyman. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



2. Sala wystawowa w Muzeum Archeologicznym PAU, 1946. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. F. Nowicki

do minimum jej działalność. Tadeusz Reyman, oficer Wojska Polskiego, ciężko ranny w czasie kampanii wrześniowej, do 1945 roku przebywał w niewoli niemieckiej⁶. Po zakończeniu wojny w Muzeum niemal natychmiast powrócono do przerwanych prac. Pod kierownictwem Reymana uporządkowano pomieszczenia i zbiory, zaczęto także organizować nowe działy (il. 2, 3). Nadal jednak placówka borykała się z problemami lokalowymi – brakowało miejsca na przechowywanie i eksponowanie zbiorów, a także na funkcjonowanie pracowni naukowych i konserwatorskich. Dodatkowym problemem było także rozmieszczenie pomieszczeń muzealnych – nie zajmowały one bowiem zwartej przestrzeni, ale znajdowały się w różnych częściach gmachu Akademii. W sprawozdaniu z działalności Muzeum za 1946 rok pisano: „Muzeum Archeologiczne PAU w Krakowie mieści się przy ul. Sławkowskiej 17 w centralnej części miasta. Jego lokale znajdują się na czterech

poziomach w budynku powstałym przez połączenie dwu kamienic frontowych i dwu oficyn. Główne wejście jest od ul. Sławkowskiej, okna zaś wychodzą na podwórze kamienicy przy ul. Sławkowskiej 17, na ul. św. Marka i na ul. św. Jana. Do użytku Muzeum pozostają trzy klatki schodowe, czwartą w czasie wojny skasowano przez zamurowanie wejścia. W jednej z klatek schodowych znajduje się winda na wyciąg ręczny. Muzeum składa się z trzydziestu ubikacji (bez klatek schodowych). Ogólna ilość m² podłogi wynosi 1.050 (...). Zasadniczo lokal, budowany dla innych celów, nie jest odpowiedni dla Muzeum, jednak w ramach możliwości różnoraki charakter lokali został odpowiednio dostosowany i wykorzystany. Muzeum, jak wyżej wspomniano, mieści się na czterech poziomach. I tak: w suterynach znajdują się trzy ubikacje, na parterze trzy duże sale magazynowe i przedpokój, na pierwszym piętrze gmachu od ul. św. Jana 22 sal wystawowych sześć, korytarz, magazynik i magazyn podręczny, w oficynach tegoż gmachu magazyn osteologiczny i dwie pracownie. Mniej więcej poziomowi tej części Muzeum odpowiada pierwsze piętro starszej części gmachu przy ul. Sławkowskiej 17. Tam mieszczą

⁶ Por. S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 116; Marzena Woźny, *Losy Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w czasie II wojny światowej*, „Materiały Archeologiczne”, w druku.



3. Biblioteka podręczna w Muzeum Archeologicznym PAU, 1946. Przy książkach Anna Kowalska. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. F. Nowicki



4. Wykopaliska w Zofipolu. Archeolodzy przy piecu nr 2 – Stanisław Buratyński (drugi od lewej), na pierwszym planie: Tadeusz Reyman i Andrzej Żaki, 1946. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

się cztery sale wystawowe, jedna sala biblioteczna, schowek i przedpokój, zaś w nowszej części gmachu kancelaria. Na drugim piętrze nowego gmachu PAU, w oficynie, ma swe pomieszczenie magazyn pudeł, ciemnia fotograficzna i kliszarnia⁷.

Władze Polskiej Akademii Umiejętności starały się zamieniać pomieszczenia tak, aby połączyć ze sobą sale zajmowane przez Muzeum, przyznawały także placówce nowe pokoje. Działania te nie były jednak w stanie całkowicie rozwiązać doskwierających Muzeum problemów⁸.

⁷ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego PAU w latach 1939–1946, 1946, sygn. 1/39, s. 5.

⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego PAU za rok 1949/1950, 1950, sygn. 1/40, s. 37; por. M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń*, op. cit., s. 20. Jeszcze w 1955 roku Tadeusz Reyman pisał: „Lokal zajmowany czasowo w budynkach PAN w Krakowie nie stanowi ani dwudziestej części tej kubatury,

W 1946 roku pracownicy Muzeum, pod kierunkiem Tadeusza Reymana, podjęli przerwane z powodu wojny prace wykopaliskowe w Tropiszowie i rozpoczęli mające trwać wiele lat badania najpierw w Zofipolu, a później w Igołomi, pow. Kraków⁹ (il. 4, 5, 6). W 1948 roku, staraniem Muzeum

jaka nawet dla właściwego zmagazynowania i konserwacji jest potrzebna, nie mówiąc już o ekspozycji” (Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Pismo Tadeusza Reymana do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, 14 III 1955,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3).

⁹ T. Reyman, *Odkrycia w Zofipolu*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 48: 1947, nr 3, s. 112–113; A. Kulczycka, *Materiały kultury starszej ceramiki wstęgowej z Zofipola, pow. Proszowice*, „Materiały Archeologiczne”, t. 3: 1961, s. 19; S. Nosek, *Zarys historii badań*, s. 116–117; M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń*, s. 20; K. Bieleń, *Igołomia. Góry Świętokrzyskie. Starożytne hutnictwo żelaza*, w: *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, red. J. Rydzewski, Kraków 2000, s. 9–12; H. Dobrzańska, *Ośrodek produkcji ceramiki „siwej” z okresu rzymskiego*



5. Wycieczka do Zofipola z sekretarzem generalnym PAU, prof. Tadeuszem Kowalskim. Przy piecu nr 1 – w środku stoi prof. T. Kowalski, obok siedzi Tadeusz Reyman. Na zdjęciu obecni również pracownicy Muzeum Archeologicznego PAU: czwarta od lewej Maria Trzepacz (później Cabalska), dziewiąty od lewej (nad prof. Kowalskim) Gabriel Leńczyk, na pierwszym planie, przy drzewie, stoi Olga Reymanowa, obok Anna Kowalska, a przy niej Stanisław Buratyński, 1946. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Archeologicznego PAU i krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, wybudowano drewniany pawilon ochronny nad piecami garncarskimi z IV wieku n.e., odkrytymi w czasie badań wykopaliskowych prowadzonych w Zofipolu (il. 7, 8). W sprawę jego budowy szczególnie zaangażowany był pracujący w Muzeum Stanisław Buratyński (1908–1994), doktor archeologii¹⁰, i inżynier Władysław Kucharski, skarbnik oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego¹¹.

w *Zofipolu*, ibidem, s. 37–38; K. Tunia, *Z prahistorii nadwiślańskiego regionu. Gmina Igołomia-Wawrzeńczyce*, w: *O dziedzictwie kulturowym wsi podkrakowskiej*, red. M. Wyźga, Kraków–Raciborowice 2012, s. 12.

¹⁰ W późniejszym czasie kierownik ratowniczych badań wykopaliskowych na terenie powstającego kombinatu metalurgicznego Nowa Huta koło Krakowa i wieloletni kierownik nowohuckiego oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

¹¹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie z działalności

Budowę pawilonu sfinansowały Polska Akademia Umiejętności i Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, a mniejsze subwencje na ten cel przeznaczyły również władze ówczesnej gminy Igołomia i starostwo w Miechowie¹². Pawilon został otwarty w czerwcu 1950 roku¹³. W jego wnętrzu eksponowano wystawę zatytułowaną „Starożytna metalurgia Igołomi”¹⁴, przygotowaną przez dr. Andrzeja Żakiego

Muzeum Archeologicznego PAU w roku 1948”, 1948, sygn. 1/40, s. 17.

¹² Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego PAU w roku 1948”, 1948, sygn. 1/40, s. 17 i 23; ibidem, „Plan prac terenowych i muzealnych na r. 1949, do wykonania przez pracowników Muzeum Archeologicznego PAU”, 1948, sygn. 1/40, s. 1.

¹³ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego PAU za r. 1949/50”, 1950, sygn. 1/40, s. 37.

¹⁴ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdania działów (ZHKM



6. Tadeusz Reyman podczas wykopalisk w Zofipolu, 1946. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



7. Budowa pawilonu w Zofipolu. Lata 1948–1950. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



8. Pawilon w Zofipolu, 1950 (?). Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

(ur. 1923 r.) (il. 9), późniejszego profesora archeologii, oraz artystę plastyka Stanisława Jakubowskiego (1885–1964). Niezbędną konserwację pieców *in situ* przeprowadził Stanisław Buratyński.

W okresie powojennym archeolodzy zaczęli zwracać uwagę na potrzebę przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań w okolicach Krakowa, na lewym brzegu Wisły. Tadeusz Reyman pisał: „Muzeum to [Muzeum Archeologiczne PAU – przyp. aut.], po ostatniej wojnie podjęło badania terenowe w gminie Igołomia na odcinku Tropiszów – Zofipole – Igołomia. Badania w wyniku dały stwierdzenia, które narzucają szereg niecierpiących zwłoki rozwiązań. Ustalono, że na lewym brzegu terasy wiślanej

(na terenach nigdy nie obejmowanych przez zalew Wisły), na odcinku Kraków – Sandomierz, wzdłuż Wisły ciągnie się pas długości paruset kilometrów, a niezbyt szeroki, bo nie przekraczający zazwyczaj 100 m, pas o niezwykle nasileniu osadnictwa przedhistorycznego. Badania prowadzone w latach 1946–7–8 nie tylko doprowadziły do ważnych odkryć z różnych epok i okresów przedhistorycznych, ale i zmusiły do rewizji poglądów na muzealnictwo prehistoryczne”¹⁵. Reyman, który postulował przebadanie odcinka od Piekar do Igołomi, już wtedy podnosił kwestię znalezienia pomieszczeń na składowanie pozyskanych w ich trakcie materiałów wykopaliskowych. Pisał o możliwości „wykorzystania i przystosowania zabytkowych obiektów na stacje naukowo-badawcze i muzea prehistoryczne z mate-

PAN) za II kwartał 1953 roku”, 1953, Sprawozdanie dr. A. Żakiego, sygn. 1/5, bez numeru stron; Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Tadeusz Reyman, „Notatka na temat wykopalisk i budowy pawilonu w Zofipolu”, maszynopis, b.d., teczką stanowiska Igołomia.

¹⁵ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Tadeusz Reyman, „Zadania Muzeum Archeologicznego PAU”, b.d. [1950 r.?], sygn. SP 30.



9. Andrzej Żaki i Tadeusz Reyman w czasie wykopalisk w Zofiopolu, 1946. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



10. Pałac w Igołomi od strony południowej, 1951. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. A. Żaki



11. Wykopaliska w Igołomi, na polach podworskich za ogrodem, wrzesień 1951. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. A. Żaki

riałem na miejscu odkrywany” proponując, aby na ten cel przeznaczono pałac w Igołomi, dwór i lamus w Branicach, a nawet, po wcześniejszej rekonstrukcji, część klasztoru w Tyńcu¹⁶.

Starania o pozyskanie pałacu w Igołomi wraz z otaczającym go parkiem (il. 10) – początkowo dla krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego – pracownicy Muzeum Archeologicznego PAU prowadzili już od 1948 roku¹⁷. W tym czasie obiekt ten użytkowany był przez stację doświadczalną Państwowego Instytutu Naukowego

Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach¹⁸. Archeolodzy, wnioskując o przekazanie pałacu krakowskiemu oddziałowi Towarzystwa Prehistorycznego, podkreślali, że: „Użytkowanie go na cele gospodarcze (mieszkania prywatne, składy na produkty rolne, jak nasiona i tytoń, przechowywanie nierogacizny w suterynach, wirówki i gospodarstwo mleczne na parterze), jak i badawczo-naukowe Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego (laboratoria rolnicze), nie tylko nie zapewniają troskliwej opieki, ale grożą zaprzepaszczeniem i całkowitem zniszczeniem przez zawilgocenie lub pożar, jak to jest widoczne

¹⁶ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Korespondencja Sekretarza Generalnego. Projekt pisma Tadeusza Reymana do Ministerstwa Kultury i Sztuki, 6 VI 1950 r., sygn. KSG 455/1950.

¹⁷ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Oddział w Krakowie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie), kopia, 26 I 1949 r.,teczka stanowiska Igołomia.

¹⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo K. Mijala, szefa Kancelarii Rady Państwa do Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Oddział w Krakowie, 27 VII 1948 r.,teczka stanowiska Igołomia; por. ibidem, odpis pisma Kazimierza Pasenkiewicza, wojewody krakowskiego, do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Igołomi, 29 XI 1948 r.

w dotychczasowym stanie zachowania”¹⁹. Podjętym przez nich staraniom przychylny był ówczesny wojewoda krakowski, późniejszy profesor filozofii, Kazimierz Pasenkiewicz (1897–1995)²⁰ – w listopadzie 1948 roku podjął on decyzję o odebraniu pałacu stacji doświadczalnej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego i o przekazaniu go w tymczasową opiekę krakowskiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. Opróżnione przez stację sale miały zostać wykorzystane jako pomieszczenia magazynowe na zabytki archeologiczne odkrywane w Igołomi²¹. Na decyzję Pasenkiewicza zapewne wpływ miały także informacje o odkryciach, dokonywanych w czasie badań wykopaliskowych prowadzonych w pobliżu pałacu, między innymi na terenie parku (il. 11).

Ostateczne postanowienia w sprawie pałacu w Igołomi zapadły jednak dwa lata później. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie przyznało go Polskiej Akademii Umiejętności (na potrzeby Muzeum Archeologicznego PAU) uchwałą z dnia 27 czerwca 1950 roku²². Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miały być w nim przechowywane materiały wykopaliskowe odkrywane na terenach Nowej Huty i gminy Igołomia²³. Załatwiano także szereg kwestii formalnych. W 1951 roku pałac, wraz z parkiem i starym sadem, został przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych „wyłączony z parcelacji” i przekazany na rzecz Ministerstwa Kultury i Sztuki (z przeznaczeniem dla Muzeum Archeologicznego PAU)²⁴. Wtedy też przeprowadzono najpilniejsze

prace zabezpieczające i remontowe²⁵ oraz urządzono pierwszy dział składnicy naukowej²⁶.

Początek lat pięćdziesiątych XX wieku przyniósł ogromne zmiany w organizacji nauki polskiej. Pod naciskiem komunistycznych władz PRL z końcem 1952 roku rozwiązano Polską Akademię Umiejętności, którą zastąpić miała tworzona właśnie Polska Akademia Nauk. Likwidacja PAU oznaczała fundamentalne zmiany także dla znajdującego się w jej strukturach Muzeum Archeologicznego²⁷. Z dniem 1. stycznia 1953 roku zostało ono przekształcone w Zakład Historii Kultury Materialnej PAN – kierowany nadal przez doc. Tadeusza Reymana²⁸. Jesienią tego roku, w Warszawie, na bazie przejmowanych placówek Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, utworzono Instytut Historii Kultury Materialnej PAN²⁹. W jego strukturach w Krakowie miał powstać Zakład Archeologii Polski³⁰ IHKM PAN, którego kierownictwo objął profesor archeologii, Stefan Nosek (1909–1966). Zakład Archeologii Polski IHKM PAN, organizowany w roku 1953, oficjalnie rozpoczął działalność z dniem 1. stycznia roku 1954³¹. W sprawozdaniu muzealnym za 1953 rok pisano, że w czasie przemian Zakład Historii Kultury Materialnej PAN,

i Archiwum, „Sprawozdanie Muzeum Archeologicznego PAU za okres 1950–1951”, 1951, sygn. 1/40, s. 42.

²⁵ Usprawniono system kanalizacyjny i wodociągowy, wylano betonową posadzkę i pomalowano pomieszczenie, w którym miała być eksponowana wystawa o hutnictwie w pradziejach. Wykonano także regały na materiały wykopaliskowe.

²⁶ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie Muzeum Archeologicznego PAU za r. 1951/52”, 1952, sygn. 1/40, s. 51.

²⁷ P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994, s. 232, 237–238, 274.

²⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Działalność naukowa Muzeum Archeologicznego w Krakowie (ZHKM PAN) za 1953 rok”, 1953, sygn. 1/5, s. 3; ibidem, „Sprawozdanie Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie za rok 1953”, 1953, sygn. 1/5, s. 15.

²⁹ P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi*, op. cit., s. 238; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej*, op. cit., s. 158; J. Lech, *Between captivity and freedom: Polish archaeology in the 20th century*, „Archaeologia Polona”, t. 35–36: 1997–1998, s. 78–81; idem, *O genezie i wczesnych dziejach Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN wraz z uwagami do artykułu „Imperium atakuje”, pióra prof. Stefana K. Kozłowskiego*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 57: 2009, s. 193–194, 203–209.

³⁰ Kilka lat później został przemianowany na Zakład Archeologii Małopolski IHKM PAN.

³¹ S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 125.

¹⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Oddział w Krakowie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie), kopia, 26 I 1949 r., teczka stanowiska Igołomia.

²⁰ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego PAU za rok 1948”, 1948, sygn. 1/40, s. 33.

²¹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Odpis pisma K. Pasenkiewicza, wojewody krakowskiego, do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Igołomi, 29 XI 1948 r., teczka stanowiska Igołomia.

²² Por. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, korespondencja Sekretarza Generalnego, Pismo Sekretarza Generalnego PAU do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, 19 VIII 1950 r., sygn. KSG 771/1950.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem. Odpis pisma Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, 12 III 1951 r., sygn. KSG 346/52; Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej

czyli dawne Muzeum Archeologiczne PAU, „miał za zadanie prowadzić normalne prace muzealne w zakresie ekspozycji, popularyzacji, konserwacji i inwentaryzacji zabytków, a zarazem tworzyć placówkę organizacyjną dla zakładów Instytutu Hist[orii] Kultury Mat[erialnej] PAN] w Krakowie. Dotyczyło to szczególnie Zakładu Archeologii Polski i Stacji Archeologicznej w Igołomi, a w mniejszym stopniu placówek etnografii i numizmatyki. Zakład HKM był bazą dla placówek Instytutu także dla wytworzenia zespołu naukowego (...)”³². Zakład Archeologii Polski IHKM PAN, powstały częściowo na bazie Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (dawnego Muzeum Archeologicznego PAU), przejął nie tylko część jego sprzętu i bibliotekę, ale także pałac w Igołomi wraz z przechowywanymi w nim materiałami archeologicznymi³³. Zmniejszyła się także liczba pracowników Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN, których część przeszła do nowo powstającej placówki. Wtedy też zaczęto dążyć do przejmowania w gmachu przy ulicy Sławkowskiej sal wystawowych na potrzeby pracowni naukowych PAN. Działania te dodatkowo pogarszały niełatwą sytuację lokalową Zakładu³⁴.

W 1953 roku zawirowania związane z tworzeniem Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN i wyodrębnianiem go z dawnego Muzeum Archeologicznego PAU stały się przyczyną trudności w organizowaniu Stacji Archeologicznej w Igołomi. W sprawozdaniu z działalności Muzeum za 1953 rok odnotowano, że w związku z niejasną sytuacją Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (b. Muzeum Archeologicznego PAU) i Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN, stacja w Igołomi przez cały rok funkcjonowała bez podstaw gospodarczych i administracyjnych, zdana na improwizację. Jeszcze pod koniec tego roku pisano, że jej stosunek do macierzystej instytucji, jaką był dla niej w tym czasie Zakład Historii Kultury Materialnej PAN, nadal nie był do końca określony. Rozwiązanie tej

kwestii miało zależeć między innymi od ustalenia, czy Zakład pozostanie w strukturach PAN, czy też zostanie przekazany pod władzę Ministerstwa Kultury i Sztuki³⁵. W późniejszym czasie postanowiono, że Stacja Archeologiczna w Igołomi pozostanie przy Instytucie HKM PAN. Wyjaśniła się także sytuacja Zakładu – w 1955 roku przeszedł on pod władzę Ministerstwa otrzymując nazwę Muzeum Archeologiczne w Krakowie³⁶. Jednak w 1953 roku opiekę nad Stacją sprawowali jeszcze pracownicy Zakładu HKM PAN. Kazimierz Bielenin³⁷ (1923–2011) zajmował się jej administrowaniem, oprowadzał zwiedzających po pałacu i pawilonie w Zofipolu. Dbał także o stan Stacji, podejmując między innymi starania o zabezpieczenie znajdującej się przy nim skarpy³⁸. Pracująca w Zakładzie botanik, dr Wanda Giźbert, oznaczyła drzewa i krzewy w igołomskim parku³⁹, natomiast artysta plastyk, Tyrsus Wenhryniewicz (1924–2002), zajmował się urządzaniem w pałacu „stoiska ekspozycyjnego”⁴⁰.

W tym czasie na potrzeby Polskiej Akademii Umiejętności przeznaczony został także pałac w Kościelnikach pod Krakowem⁴¹. W 1952 roku władze PAU, po zapoznaniu się z szacowanymi kosztami jego adaptacji⁴², rzekły się „w imieniu PAN” tego obiektu, argumentując swoją decyzję również tym,

³⁵ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie za rok 1953”, 1953, sygn. 1/5, s. 21.

³⁶ S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 117, 125.

³⁷ W tym czasie magister historii sztuki, pracujący w Muzeum od 1950 roku, zaangażowany między innymi w badania ratownicze na terenie powstającej Nowej Huty. W późniejszym czasie profesor archeologii, zasłużony badacz hutnictwa świętokrzyskiego, autor licznych prac naukowych.

³⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdania działów (ZHKM PAN) II kwartał 1953 roku”, 1953, Sprawozdanie K. Bielenina, sygn. 1/5, bez numeru stron.

³⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Wanda Giźbert, „Oznaczenie drzewostanu w parku igołomskim”, kwiecień 1953 r.,teczka stanowiska Igołomia; idem, „Sprawozdania działów (ZHKM PAN) za kwiecień 1953 roku”, 1953, Sprawozdanie T. Wenhryniewicza, sygn. 1/5, bez numeru stron.

⁴⁰ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdania działów (ZHKM PAN) za I kwartał 1953 roku”, 1953, Sprawozdanie W. Giźbert, sygn. 1/5, bez numeru stron.

⁴¹ Obecnie znajdujący się w granicach miasta Krakowa.

⁴² Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, korespondencja Sekretarza Generalnego. Protokół z posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych z dn. 8 I 1952 r., sygn. KSG 27/1952.

³² Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie za rok 1953”, 1953, sygn. 1/5, s. 15.

³³ S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 125; M. Kwapieniowa, *Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, „Roczniki Biblioteczne”, XXIV: 1980, z. 2, s. 279–281.

³⁴ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, T. Reyman, „Memoriał w sprawie lokalowej Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)”, 1 VII 1954,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

że przy bliższych oględzinach pałac okazał się nieodpowiedni jako przyszły obiekt konferencyjny⁴³. W późniejszym czasie propozycję przejęcia pałacu w Kościelnikach przedstawiono także dyrekcji Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Jednak Muzeum nie było nim zainteresowane i w 1958 roku rzekło się go na rzecz Wydziału Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Swoją decyzję tłumaczyło niemożnością pokrycia wysokich kosztów remontu⁴⁴.

Tymczasem już od zakończenia wojny, wobec przyrostu zbiorów, coraz bardziej nagłym problemem stawało się znalezienie nowej siedziby dla Muzeum. Sytuacja stawała się tym pilniejsza, że w trakcie prac prowadzonych na terenie powstającego kombinatu metalurgicznego i miejskiej zabudowy Nowej Huty, zagrożone zostały liczne stanowiska archeologiczne. Już w 1950 roku pracownicy Muzeum podjęli badania ratownicze na tym terenie⁴⁵. Ze względu na ogrom prac, ich finansowanie przejęło wkrótce Ministerstwo Kultury i Sztuki, częściowo z funduszy podlegającej mu placówki – Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. W 1950 roku powołano do istnienia Kierownictwo Prac Wykopaliskowych w Nowej Hucie, na czele którego stanął Stanisław Buratynski. W 1953 roku, w celu utworzenia ram instytucjonalnych i zaplecza dla prowadzonych badań, powołany został na terenie Nowej Huty Oddział Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który w 1955 roku został włączony w struktury Muzeum Archeologicznego w Krakowie⁴⁶.

Jednak już znacznie wcześniej kierownik Muzeum⁴⁷ starał się o pozyskanie nowego, przystoso-

wanego wyłącznie do jej potrzeb gmachu. Jednym z pierwszych pomysłów było zaadaptowanie do tego celu kompleksu budynków koszarów pofortecznych przy Kopcu Kościuszki. W 1950 roku Miejska Rada Narodowa w Krakowie skłonna była przekazać go Polskiej Akademii Umiejętności na potrzeby Muzeum Archeologicznego⁴⁸. Koncepcja przyznania tych budynków Muzeum była szczególnie bliska Tadeuszowi Reymanowi. Wraz z inżynierem i architektem Zbigniewem Solawą (1910–1987) opracował on projekt ich adaptacji, który zakładał obniżenie wysokości zabudowań i wykorzystanie dużych sal parteru i przyziemia. Przewidywano utworzenie w nich wystaw, składnic, działów naukowych, archiwum, biblioteki, pracowni konserwatorskiej, działu propagandy, wydawnictw, działu reprodukcji, kopii i modeli, fotografii i filmów, pomieszczeń dla administracji, a także dla pracującego w Muzeum konserwatora zabytków archeologicznych⁴⁹. Jeszcze w 1953 roku wydawało się, że po przeprowadzeniu remontu gmachów i po uporządkowaniu wzgórza zwierzynieckiego możliwe było uzyskanie dla Muzeum tego kompleksu⁵⁰. Jednak zbyt wysokie koszty przedsięwzięcia, a także duża odległość od centrum miasta sprawiły, że projekt ten został zarzucony⁵¹.

W latach 1950–1951 podjęto również starania o pozyskanie dla Muzeum siedemnastowiecznej synagogi Izaaka na krakowskim Kazimierzu. Miały w niej znaleźć schronienie przechowywane w skrzy-

żarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki (S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 117).

⁴⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Notatka na temat przyznania Muzeum obiektów przy kopcu Kościuszki,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

⁴⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. T. Reyman, „Perspektywy Muzeum Archeologicznego w Krakowie” – projekt odczytu radiowego, s. 3,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

⁵⁰ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. „Działalność naukowa Muzeum Archeologicznego w Krakowie” (ZHKM PAN) za 1953 rok, 1953, sygn. 1/5, s. 7.

⁵¹ Informacja uzyskana przez autorkę od prof. dr. hab. Jana Machnika w dn. 23 I 2013 r. Tadeusz Reyman w 1954 roku pisał: „Sprawa przebudowy gmachów pofortecznych przestała być na razie aktualną ze względów budżetowych i konieczność natychmiastowego uzyskania lokalu wobec lawinowo narastających materiałów naukowych i problematyki naukowej” (Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Tadeusz Reyman, „Memoriał w sprawie lokalowej Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)”, 1 VII 1954 r.,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3, s. 1).

⁴³ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, korespondencja Sekretarza Generalnego. Pismo Sekretarza Generalnego PAU do Prezydium WRN w Krakowie, 6 VI 1952, sygn. KSG 384/1952.

⁴⁴ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo prof. S. Noska, dyrektora Muzeum Archeologicznego w Krakowie, do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, 11 II 1958 r. Teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

⁴⁵ M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń*, op. cit., s. 20.

⁴⁶ S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 119–120; Maria Bazielić, *Trzydzieści lat badań Oddziału Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” VII: 1983, s. 75–76; J. Górski, *Archeolodzy w Nowej Hucie. Sześćdziesięciolecie Oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” XXV: 2010, s. 179–180.

⁴⁷ Doc. dr Tadeusz Reyman otrzymał oficjalny tytuł dyrektora dopiero w 1955 roku z chwilą przejścia Muzeum pod

niach i szafach, a także stojące luzem w pomieszczeniach muzealnych przy ulicy św. Jana zabytki egipskie i peruwiańskie oraz zbiory archeologii powszechnej Europy⁵². Synagoga Izaaka, wraz z otoczeniem, została przyznana Polskiej Akademii Umiejętności przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie jesienią 1951 roku (na mocy uchwały z dnia 21 IX 1951 roku)⁵³. Obiekt ten znajdował się w stanie ruiny i Akademia została zobowiązana do przeprowadzenia jego remontu kapitalnego⁵⁴. Jeszcze w tym samym roku sekretarz generalny PAU, prof. Jan Dąbrowski (1890–1965), zlecił architektowi Stanisławowi Ciechanowskiemu (1906–1969) wykonanie projektu adaptacji synagogi na potrzeby Muzeum⁵⁵. Przygotowany przez Ciechanowskiego projekt przewidywał generalny remont wnętrza, wraz z usunięciem przeróbek i dokomponowaniem nowych schodów zewnętrznych. Adaptacja miała nie naruszyć form architektonicznych i rozkładu funkcjonalnego dawnej synagogi, ze względów użytkowych planowano jedynie prowizoryczne zamurowanie części okien. Obiekt miał też zostać wyposażony w niezbędne instalacje techniczne. Pomieszczenia pomocnicze i naukowe (m.in. gabinety i magazyny) miały znajdować się w kamieniczce przylegającej niegdyś do synagogi od strony zachodniej. Była ona zniszczona do fundamentów, ale planowano jej odbudowę⁵⁶. O kosztach adaptacji synagogi na potrzeby Muzeum Archeologicznego rozmawiano w Polskiej Akademii Umiejętności w 1952 roku. Szacowano wówczas,

że mogą one sięgnąć kwoty około 1 miliona zł⁵⁷. Niebawem też podjęto finansowane przez PAU prace przy zabezpieczeniu obiektu – naprawiono dach, wstawiono drzwi i okna, urządzono prowizoryczne mieszkanie dla dozorców⁵⁸. Jednak po zakończeniu tych prac konieczne było jeszcze wykonanie podłóg, wewnętrznej klatki schodowej i oświetlenia⁵⁹. Remont, ze względu na opóźnienia w pracach budowlanych, trwał do roku 1954⁶⁰. Tymczasem w roku tym Muzeum uzyskało duży kompleks tzw. gmachów św. Michała i nie potrzebowało już dodatkowych pomieszczeń. W czerwcu 1955 roku, w związku z planowaną przez Związek Plastyków konserwacją pomnika Adama Mickiewicza, która miała zostać przeprowadzona w synagodze Izaaka, pracownicy Muzeum zabrali z niej skrzynie z przechowywaną tam neolityczną ceramiką z Błocza Złotego i deski z rusztowań⁶¹. Muzeum nie zdążyło więc rozpocząć prowadzenia statutowej działalności na krakowskim Kazimierzu.

Kompleks gmachów św. Michała (przy ulicach Kanoniczej 1 i 9 oraz Senackiej 1 i 3) przyznano Muzeum w 1954 roku. Pomysłodawcą wykorzystania tych gmachów na potrzeby Muzeum był, nieustrudzony w poszukiwaniach nowej siedziby dla placówki, dyrektor Tadeusz Reyman. Jeszcze w lipcu 1954 roku, w jednym z licznych pism i memoriałów w sprawie potrzeb lokalowych Muzeum, podnosił, że Zakład Historii Kultury Materialnej PAN (dawne Muzeum Archeologiczne PAU) od lat cierpiało na ciasnotę utrudniającą mu właściwy rozwój. Pisał, że z braku miejsca następowało przejmowanie sal wystawowych w gmachu przy ulicy Sławkowskiej na pracownie placówek naukowych. Pojawiły się nawet sugestie o przeniesieniu części zbiorów do

⁵² Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie Muzeum Archeologicznego PAU za okres 1950–1951”, 1951, sygn. 1/40, s. 42; ibidem, Notatka T. Reymana, 12 II 1954. Teczka „Projekt adaptacji bożnicy Izaaka”, sygn. 47/1.

⁵³ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, Notatka T. Reymana, 12 II 1954. Teczka „Projekt adaptacji bożnicy Izaaka”, sygn. 47/1.

⁵⁴ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, korespondencja Sekretarza Generalnego. Odpis pisma Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie do Dyrekcji Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. KSG 346/52.

⁵⁵ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo prof. J. Dąbrowskiego, Sekretarza Generalnego PAU do S. Ciechanowskiego, 8 X 1951 r., teczka „Projekt adaptacji bożnicy Izaaka”, sygn. 47/1.

⁵⁶ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. S. Ciechanowski, „Wstępny projekt adaptacji dawnej bożnicy Izaaka w Krakowie na cele Muzeum Archeologicznego PAU”, 28 X 1951 r., teczka „Projekt adaptacji bożnicy Izaaka”, sygn. 47/1; idem, „Projekt adaptacji dawnej bożnicy Izaaka w Krakowie na cele Muzeum Archeologicznego PAU”, 7 I 1952 r., ibidem.

⁵⁷ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, korespondencja Sekretariatu Generalnego PAU, Protokół z posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych, z dn. 8 I 1952 r., sygn. KSG 27/52.

⁵⁸ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Sprawozdanie Muzeum Archeologicznego PAU za rok 1951/52”, 1952, sygn. 1/40, s. 51.

⁵⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. „Działalność naukowa Muzeum Archeologicznego w Krakowie” (ZHKM PAN) w 1953 roku, 1953, sygn. 1/5, s. 7–9.

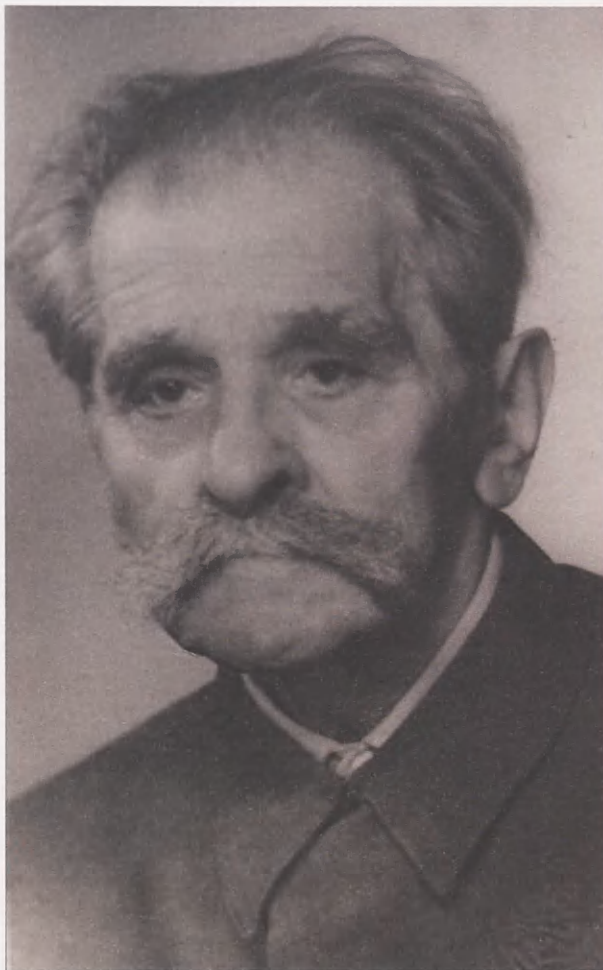
⁶⁰ Por. Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Notatka T. Reymana, 2 II 1954 r., teczka „Projekt adaptacji bożnicy Izaaka”, sygn. 47/1.

⁶¹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji. Notatka G. Leńczyka z czerwca 1955 r., teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

Warszawy, na co Zakład HKM PAN kategorycznie nie chciał wyrazić zgody⁶².

Zespół budynków św. Michała, choć znajdował się w stanie ruiny, mógł w przyszłości zapewnić pomieszczenia dla sal wystawowych, pracowni naukowych i składnic. Reyman podkreślał, że remont tych gmachów stanowiłby pierwszy krok do uporządkowania najbliższego otoczenia Wawelu⁶³. Dostrzegając także fakt, że gmachy, znajdując się w centrum miasta, leżały zarazem w cichej, spokojnej okolicy, co mogło sprzyjać prowadzeniu działalności naukowej. Pisał – „Historyczna metryka, świetne położenie w śródmieściu, cichy zaułek dający gwarancję spokojnej pracy naukowej, z bardzo dobrym usytuowaniem słonecznym, przyległe duże zieleńce są najidealniejszym otoczeniem dla placówki naukowo-badawczej. Sam teren budzi duże zainteresowanie z punktu wykopaliskowego i historycznego. Jest to obiekt z najbliższego otoczenia Wawelu i jako taki wysuwa się na czoło terenów, które wymagają jak najszybszego przebudowania i uporządkowania (...)”⁶⁴. Instytucja nauki i kultury, jaką był Zakład Historii Kultury Materialnej PAN, wydawała się przy tym być odpowiednim opiekunem dla posiadających szczególną historię, zabytkowych gmachów, będących miejscem martyrologii wielu Polaków⁶⁵.

Na temat przekazania Zakładowi gmachów św. Michała obradowano w czasie konferencji odbywającej się w Wydziale Kultury Miejskiej Rady Narodowej pod koniec sierpnia 1954 roku. Zastanawiano się także nad sytuacją dotychczasowych trzech głównych użytkowników budynków – konsumu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (który miał tu swój magazyn), Sądu Powiatowego (odbywającego tu rozprawy i posiadającego biura) oraz jednostki wojskowej (wykorzystującej



12. Bolesław Drobner. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Teczki wystaw, sygn. 6/4

część pomieszczeń na pralnię)⁶⁶. Już wtedy postanowiono wstępnie o usunięciu magazynów Urzędu Bezpieczeństwa – na pewien czas miano jedynie pozostawić należące do niego garaże i warsztaty⁶⁷.

⁶² Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. T. Reyman, „Memoriał w sprawie lokalowej Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)”, 1 VII 1954, teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum. Pismo doc. T. Reymana do prof. H. Jabłońskiego, sekretarza I Wydziału PAN, 14 IX 1954 r., teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.

⁶⁵ Ibidem, T. Reyman, „Memoriał w sprawie lokalowej Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)”, 1 VII 1954 r.; por. Anna Tyniec, *Dzieje najstarsze i stare gmachu Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, „Geologia: Geology, Geophysics and Environment”, w druku.

⁶⁶ Por. Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, teczka „Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Krakowie (Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN) w 1954 roku”, 1954, sygn. 1/6, s. 111–113.

⁶⁷ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Protokół z konferencji odbytej w Wydziale Kultury M.R.N. w dniu 21 VIII 1954”, teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3. Pomimo składanych deklaracji, konsumy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego niechętnie opuszczały gmach. Ich przedstawiciel informował, że dopóki miasto nie sfinansuje dla nich remontu zastępczych pomieszczeń w formie przy ulicy Kamiennej, dopóty nie opuszczą one gmachu przy ulicy Senackiej. Dopiero w październiku 1955 roku konsumy zobowiązały się do wyprowadzki w ciągu kilku miesięcy. Dużym problemem byli także zamieszkują-



13. Gmachy św. Michała podczas remontu. Widok z ogrodu, od strony Plant. Lata 1954–1967. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



14. Gmachy św. Michała podczas remontu. Widok z ogrodu, od strony Plant. Lata 1954–1967. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Projekt przyznania Zakładowi Historii Kultury Materialnej PAN gmachów św. Michała popierał poseł Bolesław Drobner (1883–1968) (il. 12), przewodniczący Komisji Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Pomógł on także później w uzyskaniu pierwszych kredytów na remont i interweniował w sprawie usunięcia konsumów Urzędu Bezpieczeństwa⁶⁸.

W czasie kolejnej konferencji w Miejskiej Radzie Narodowej, we wrześniu 1954 roku, Reyman podkreślał, że zależało mu na całym kompleksie budynków, znajdującym się przy ulicach Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej. Inni uczestnicy zebrania również podkreślali, że gmachy te powinny mieć jednego użytkownika – stanowiły bowiem całość i wszystkie znajdowały się w równie złym stanie. Zarówno przedstawiciel Sądu, jak i jednostki wojskowej zgodzili się wtedy na ich opuszczenie. Mieli oni także podać listę lokatorów zamieszkujących gmach, tak aby można było przyznać im mieszkania zastępcze. To właśnie na tej konferencji ostatecznie postanowiono przyznać Zakładowi Historii Kultury Materialnej PAN zespół gmachów św. Michała⁶⁹. Decyzja ta została zatwierdzona uchwałą Prezy-

dium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 15 września 1954 roku. Na jej mocy przyznano Zakładowi całość kompleksu – budynek sądowy przy ul. Kanoniczej 1 oraz budynki powięziennne przy ul. Senackiej 1 i 3. Zakład został zobowiązany do przeprowadzenia ich gruntownego remontu⁷⁰.

Już w październiku 1954 roku w czasie wizji lokalnej ustalono najpilniejsze prace. Sporządzenie dokumentacji historycznej oraz inwentaryzacji architektonicznej postanowiono zlecić Przedsiębiorstwu Państwowemu Pracowniom Konserwacji Zabytków w Krakowie. Podjęto także decyzję o wykwaterowaniu lokatorów i doraźnym zabezpieczeniu gmachu (naprawieniu i uzupełnieniu dachów, naprawieniu gzymsów i rynien, wykonaniu najpilniejszych prac kanalizacyjnych i zabezpieczeniu otworów okiennych)⁷¹. Wieloletni remont, który czekał budynek, miał podnieść go z niemal całkowitej ruiny (il. 13, 14).

Od początku zastanawiano się nad adaptacją i konkretnym przeznaczeniem pomieszczeń. Zakładano, że gmachy św. Michała staną się siedzibą kilku krakowskich placówek archeologicznych. W myśl pierwszych planów główny gmach powięzienny (bez skrzydła zachodniego) miał być wykorzystany na składnice materiałów wykopaliskowych, w jego zachodnim skrzydle przewidywano natomiast pomieszczenia dla pracowni konserwatorskich oraz pracowni ślusarskich i stolarskich. Gmachy sądowe

cy gmach lokatorzy (Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, „Protokół z posiedzenia w Prezydium MRN w sprawie przejęcia budynków powięziennych św. Michała”, 18 X 1955 r.,teczka „Budynek Senacka 3, 1954 – 1965”).

⁶⁸ Por. Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji,teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁶⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, „Protokół z konferencji zwołanej w dniu 8 IX 1954 r. przez ob. mgr. J. Marcelę, zastępcę przewodniczącego Prezesa MRN w sprawie przekazania Muzeum Archeologicznemu PAN zabytkowego zespołu budynków po b. więzieniu św. Michała”,teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁷⁰ Ibidem. Odpis Uchwały Prezydium MRN w Krakowie nr 489/L z dn. 15 IX 1954 r.

⁷¹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Ośrodek Informacji Naukowej i Archiwum, „Odpis protokołu Komisji odbywającej wizję lokalną w zabudowaniach byłego klasztoru św. Michała”, 12 X 1954 r.,teczka „Przydział i najem lokali na potrzeby Muzeum”, sygn. 47/3.



15. Pracownicy Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (dawnego Muzeum Archeologicznego PAU) w ogrodach gmachów św. Michała przy ul. Senackiej i Poselskiej. Od lewej: Tadeusz Reyman, Teresa Güttlerowa, Alina Wałowy, Olga Reymanowa, Janina Prokopowicz (później Krauss), Antoni Paluch. Lata 1954–1955. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

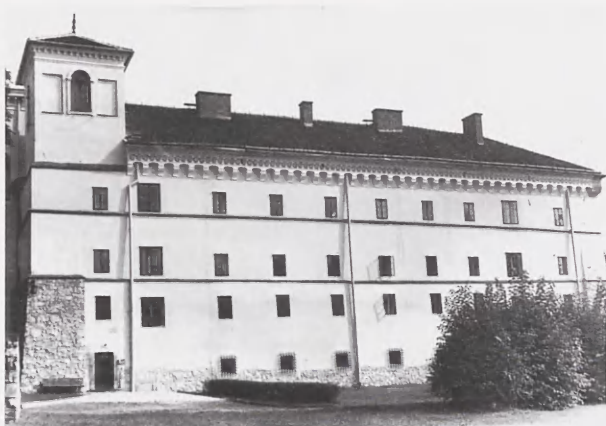
przy ulicach Poselskiej i Senackiej 1 miały mieścić pracownie Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN (b. Muzeum Archeologicznego PAU), Zakładu Archeologii Polski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, zakładów Numizmatyki i Etnografii, centralną bibliotekę dla ośrodka krakowskiego oraz, na pierwszym piętrze, składnice dla zbiorów archeologii powszechnej (europejskiej, afrykańskiej i amerykańskiej). W sali byłej kaplicy więziennej przewidywano siedzibę i salę odczytową krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Część pomiędzy gmachem więzienia i gmachem sądu miała zostać przeznaczona dla dyrekcji, na biura i dla administracji, a także na biuro Inspektora – Rzeczników Zabytków Archeologicznych na Województwo Krakowskie, Rzeszowskie i Stalino-grodzkie (katowickie). W budynkach przy ulicy Kanoniczej 1 i 9 (o ile nie zostałyby one częściowo rozebrane) planowano utworzenie pomieszczeń dla pracowni rysunkowych i kreślarskich, naukowego archiwum archeologicznego, pracowni: paleobotanicznej, archeozoologicznej i antropologicznej, magazynów sprzętu wykopaliskowego i pokoi gościnnych. W pozostałych pomieszczeniach miałyby

się znajdować mieszkania służbowe. Znajdujące się w ogrodzie przybudówki, szopy i garaże miały zostać rozebrane, sam zaś ogród uporządkowany⁷² (il. 15). Zabytki miały być eksponowane w pomieszczeniach przy ulicy Senackiej⁷³.

Na początku 1956 roku, kiedy Muzeum znajdowało się już poza strukturami Polskiej Akademii Nauk i stało się odrębną instytucją, plany wykorzystania pomieszczeń uległy zmianie. Nadal jednak zakładano, że kompleks budynków św. Michała stanie się swoistym naukowym centrum krakowskiej archeologii – siedzibą kilku krakowskich placówek archeologicznych (poza nim pozostałby jedynie Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego). W myśl projektu, przedstawionego wtedy dyrekcji i pracownikom Muzeum przez inżyniera Jerzego Bogusławskiego, gmach miał zostać podzielony na

⁷² Ibidem. „Ramowy plan wykorzystania kompleksu obiektów tzw. gmachów św. Michała przez Muzeum Archeologiczne”, 14 X 1954 r.

⁷³ Ibidem. Pismo T. Reymana do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie – Biura Wydziału Kultury, 9 III 1955 r.



16. Gmach Muzeum Archeologicznego w Krakowie przy ul. Senackiej po zakończeniu remontu. Widok od strony Plant. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



17. Wnętrze gmachu Muzeum Archeologicznego w Krakowie przy ul. Senackiej po zakończeniu remontu. Jeden z korytarzy. Fot. ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Teczki wystaw, sygn. 6/4

pięć części. W pierwszej miały się znajdować sale ekspozycyjne⁷⁴, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa, w drugiej magazyny i archeologiczne pracownie naukowe, w trzeciej pracownie: konserwacji ceramiki i modelarska, w czwartej warsztaty (stolarskie, ślusarskie i inne), w piątej biura i pomieszczenia administracji. Projekt przewidywał ponadto osobne pomieszczenia dla Polskiej Akademii Nauk (8 pokoi) i dla Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Mieszkania dla pracowników miały się znajdować przy ulicy Kanoniczej⁷⁵.

Tymczasem, choć pierwotnie przyznano Muzeum cały kompleks budynków usytuowany przy ulicach Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej, w późniejszym czasie decyzje te zostały zmienione⁷⁶. W 1957 roku Prezydium Rady Narodowej w Krakowie podjęło uchwałę, na mocy której odebrano Muzeum część przyznaczonych mu w 1954 roku gmachów⁷⁷. Przeciwno tej decyzji protestował ówczesny dyrektor Muzeum i jednocześnie kierow-

nik Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN, prof. Stefan Nosek⁷⁸. Przekonywał, że utrzymanie całego kompleksu zapewniłoby Muzeum możliwość rozwoju, urządzenie odpowiednich pracowni, a także pozwoliłoby na połączenie ogromnych, rozproszonych w kilku miejscach Krakowa i poza nim, zbiorów archeologicznych⁷⁹. Protesty te nie przyniosły jednak rezultatu i część budynków została przekazana geologicznej placówce badawczo-muzealnej PAN⁸⁰. Wciąż niepewna pozostawała jeszcze kwestia budynku przy ulicy Kanoniczej. W 1958 roku władze miasta, w których znajdował się także popierający tę decyzję Bolesław Drobner, zadecydowały o odebraniu Muzeum również tego gmachu, pozostawiając mu jedynie pomieszczenia przy ulicy Senackiej⁸¹. Wtedy też, w ramach decentralizacji, rozważano kwestię przejęcia Muzeum przez władze miejskie i podporządkowania go Radzie Narodowej Miasta Krakowa, co nastąpiło w początkiem 1958 roku. Wkrótce też nastąpiły zmiany na stanowisku dyrektora placówki. W 1961 roku profesora Stefana Noska zastąpił Kazimierz Radwański (ur. 1924 r.), dotychczasowy konserwa-

⁷⁴ Przewidziano wystawy przedstawiające: archeologię ziem polskich (500 m²), archeologię powszechną (120 m²), archeologię Krakowa (120 m²), numizmatykę (30 m²).

⁷⁵ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, „Protokół zebrania odbytego w dniu 31 I 1956 r. w gmachu Muzeum Archeologicznego w Krakowie przy ul. św. Jana 22 poświęconego omówieniu projektu założeń dla przyszłego gmachu Muzeum Archeologicznego przy ul. Senackiej 1 i 3 oraz Kanoniczej 1 i 9”, teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁷⁶ S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 120.

⁷⁷ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, Odpis Uchwały nr 212/XXV/57 Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie z dnia 18 czerwca 1957 r. w sprawie przeznaczenia nieruchomości przy ul. Kanoniczej 1 oraz Senackiej 1 i 3, teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁷⁸ Prof. Stefan Nosek został dyrektorem Muzeum po śmierci Tadeusza Reymana w roku 1955 (S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 119).

⁷⁹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, Pismo S. Noska do J. Garlickiego, zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Krakowie, 30 VII 1957 r., teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁸⁰ Ibidem. Pismo S. Noska do Prezydium Rady Narodowej w Krakowie, 13 XI 1957 r., teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”.

⁸¹ Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Dział Administracji, „Pro memoria”, teczka „Budynek Senacka 3, 1954–1965”, s. 1–2.

tor archeologiczny miasta Krakowa, później profesor archeologii⁸².

Rozpoczęty już w 1954 roku remont gmachów trwał do roku 1967 (il. 16, 17). W tym czasie sukcesywnie przenoszono poszczególne pracownie muzealne z ulicy Sławkowskiej 17 i Św. Jana 22. W 1967 roku przeniesiono także całość zbiorów⁸³.

W okresie po drugiej wojnie światowej następowały ogromne zmiany w organizacji nauki zarówno w ogólnopolskiej, jak i krakowskiej perspektywie. Likwidacja Polskiej Akademii Umiejętności, tworzenie Polskiej Akademii Nauk, miały fundamentalne znaczenie także dla placówek archeologicznych związanych z tymi instytucjami. W tym czasie ważyły się także losy krakowskiego Muzeum Archeologicznego – znajdującego się wcześniej przez ponad sto lat w strukturach PAU, następnie działającego w ramach PAN, przejętego później przez

Ministerstwo Kultury i Sztuki i w końcu przez władze miasta Krakowa. Muzeum borykało się w tym czasie także z problemami lokalowymi. Zmiany organizacyjne, przejmowanie pomieszczeń PAU na potrzeby pracowni PAN, a także nowe wyzwania, jakie niosły ze sobą badania, najpierw pod Krakowem, na terenie ówczesnej gminy Igołomia, a później na terenie Nowej Huty, wymagały znalezienia dla Muzeum nowych, znacznie większych niż dotychczas pomieszczeń. Podczas trwających niemal dziesięć lat starań, przedstawiano i rozważano propozycje przekazania placówce budynków koszarów pofortecznych przy kopcu Kościuszki, synagogi Izaaka, pałacu w Kościelnikach. Pozyskano także dla Muzeum pałac w Igołomi, który został później przekazany Instytutowi Historii Kultury Materialnej PAN. Ostatecznie, w 1954 roku, dzięki staraniom dyrektora placówki, Tadeusza Reymana, Muzeum otrzymało kompleks tzw. gmachów św. Michała. Restauracja tych budynków wymagała ogromnego nakładu pracy i środków finansowych. I choć ostatecznie nie udało się uzyskać całego kompleksu na potrzeby krakowskich instytucji zajmujących się archeologią, gmach ten pozostaje siedzibą Muzeum Archeologicznego do dziś.

⁸² S. Nosek, *Zarys historii badań*, op. cit., s. 120; K. Radwański, *130 rocznica powstania Muzeum Archeologicznego w Krakowie (historia i dzień dzisiejszy Muzeum)*, „Materiały Archeologiczne”, t. XXI: 1981, s. 10; M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń*, op. cit., s. 21.

⁸³ M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń*, op. cit., s. 22.

KEEPING UP WITH THE CHANGES: FINDING A NEW HOME FOR THE CRACOW ARCHAEOLOGICAL MUSEUM IN 1945–1958

The history of the Cracow Archaeological Museum, one of the oldest and biggest museums of this kind in Poland, goes back to the middle of the 19th century. It was founded in 1850 under the auspices of the Cracow Scientific Society under the name Museum of Antiquities. Its status remained unchanged when the Cracow Scientific Society became the Academy of Arts and Sciences (PAU) in 1872. It was only in 1891 that the connection was formalized and the museum changed its name to the Archaeological Museum of the Academy of Arts and Sciences in Cracow.

In its early days the Museum was housed in the Jagiellonian Library (then in Collegium Maius in the Old Town). In the 1860s it moved to more adequate premises in the new PAU building in Sławkowska Street. As its collections continued to grow steadily thanks to gifts, donations and archaeological projects, it was always in need of more storage room. The board of the PAU saw the Museum's importance and met its demands as best they could.

However, in the aftermath of World War II the needs of the Museum outstripped anything that PAU premises could possibly offer. The squeeze was made rapidly worse by the increas-

ing influx of artifacts from excavations in Nowa Huta, where a giant steel mill and a new town was about to be built. In 1950 a team of archaeologists from the Museum worked full time at the Nowa Huta sites, while other projects were continued elsewhere.

After the war the Polish academic community was faced with a massive restructuring of its institutions. The Cracow-based Academy of Arts and Sciences (PAU) was dissolved and its assets handed over to a newly-formed Polish Academy of Sciences (PAN). After some uncertainty over the fate of the Archaeological Museum, it was put under the stewardship of the PAN. However, that arrangement was not to last, and the Museum soon passed under the rule of the Ministry of Culture and the Arts, and eventually Cracow's local government.

Meanwhile the problem of storage room was getting more acute. The dissolution of PAU and the widening front of urgent archaeological work, at Igołomia and Nowa Huta showed that the Museum had to take the initiative rather than wait for decisions. Consequently the Director of the Museum Dr Tadeusz Reyman began to bombard the authorities with memoranda requesting them to allot a new home for his institution. The

campaign dragged on for almost ten years before it came to a successful end. The problem was not that his pleas were ignored, but that the places he was offered were unsuitable. One such offer made by Cracow's Town Council in 1950 featured the former military fortifications and barracks at the Kosciuszko Mound. The problem with it was that they were in bad repair and would require costly adaptation. Another proposal, made about the same time and rejected for similar reasons, concerned the 17th-century Isaac Synagogue in Kazimierz. At one point the Museum did get a nationalized stately home at Igołomia, but before anything could be done with it, the decision was revoked and the Igołomia palace went to the Institute of the His-

tory of Material culture of the PAN. It was not until 1954 that Tadeusz Reyman and the municipal authorities reached a final and effective agreement about the premises for the Museum. Although completely ruined, the St Michael Prison complex was in the very centre of the historic Cracow. Its adaptation required an enormous amount of work and money; begun in 1954, it lasted until 1967. Once the renovation was over, all collections could be moved to the new premises. Although not all of the buildings of the former St Michael Prison are used by archaeologists, the place remains the headquarters of the Cracow Archaeological Museum.

MISCELLANEA

ZDZISŁAW JEDYNAK

PŁYTA NAGROBNA ERAZMA DANIGIELA W KOŚCIELE MARIACKIM W KRAKOWIE JAKO NIEZNANE DZIEŁO JAKUBA WEINMANNA Z NORYMBERGI

Erazm Danigiel, starosta królewski w Łobzowie i właściciel Mydlnik, zmarł bezpotomnie w 1624 roku (23 VII)¹. Danigiel jako potomek Salomonów w linii żeńskiej został pochowany w ich kaplicy rodowej w kościele Mariackim w Krakowie² (il. 1).

Płyta nagrobna wykonana z brązu została umieszczona w pięknym obramieniu z brunatnego marmuru z Paczółtowic koło Krzeszowic z nasadzonymi modnymi wtedy elementami zdobniczymi charakterystycznymi dla tzw. ornamentu okuciowego (Beschlagwerk) naśladującego ozdobne żelazne okucia skrzyń czy drzwi w kształcie pozornych gwoździ zakończonych w kształcie okrągłych i owalnych kaboszonów oraz rautów (4-bocznych piramidek) wykonanych z czerwono-białego marmuru (il. 2)³.

Płyta ta przedstawia Erazma Daniegela w zbroi z szablą, z odłożonym na bok szyszakiem, herbem (il. 3, 4) i rękawicami. Zmarły został wyobrażony w półleżącej pozie – z głową wspartą na ręce zgiętej w łokciu (il. 5), a druga ręka spoczywa na kolanie.

Wokół umieszczono napis sporządzony kapitałą humanistyczną następującej treści: „HIC IACET GENEROSVS DOMI/NUS ERASMVVS DANIGIEL HAERES IN MYDLNIKI QVI OBIIT/ ANNO DOMINI 16[24] DIE [23]/ MENSIS [IVLIJ] CVIVS ANIMAE DEVS SIT PROPITIVS”⁴.

Płyta została wykonana przed śmiercią tegoż Daniegela – około 1620 r.⁵ Pozostawiono wolne miejsca na wpisanie daty śmierci (rocznej, powyżej 1600; dziennej (23) i miesięcznej (julii)). Potrzebne wpisy wydrapano już po jego śmierci w pozostawionych fragmentach obiegającej płytę ramy z inskrypcją⁶. Szczególna wiara Daniegela we wstawiennictwo Marii została podkreślona przez gest wyrażony na plakietce, gdy wskazuje ona Dzieciątku na głowę zmarłego, który patrzy w kierunku ołtarza. Erazm Danigiel został przedstawiony w nowy sposób spotykany już w czasach baroku jako żywy zmarły – wstychał człowiek o otwartych oczach wpatro-

¹ *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. VIII (województwo krakowskie), red. Z. Perzanowski (wstęp: Z. Piech), z. 2 (bazylika Mariacka w Krakowie), Kraków 1987, s. 127.

² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. II: *Kościół i klasztor Śródmieście, I*, red. A. Bochnak i J. Samek, Warszawa 1971, s. 29, il. 699. *Corpus inscriptionum*, op. cit., s. 60. W niniejszym artykule wykorzystałem fotografię Pana dr. Wacława Górskiego i pragnę wyrazić Mu serdeczne podziękowanie za ich udostępnienie.

³ Płyta ta ma wymiary: 185×250 cm. Maksymilian i Stanisław Cerchowie (rysunki), Feliks Kopera (tekst): *Pomniki Krakowa*, t. III, Kraków–Warszawa 1904, s. 285–286, tabl. 28 nlb.

⁴ *Corpus inscriptionum*, op. cit., s. 127. Tekst ten brzmi w tłumaczeniu: „Tutaj spoczywa wielmożny pan Erazm Danigiel dziedzic w Mydlnikach, który zmarł w Roku Pańskim 1624 dnia 23 lipca. Niech Bóg będzie łaskawy dla jego duszy”. Fragmenty napisu zostały ujęte w klamry, aby wyróżnić miejsca dopisane poprzez wydrapanie na listwie już po śmierci Daniegela.

⁵ A. Bochnak, *Eksport z miast pruskich w głąb Polski w zakresie rzemiosła artystycznego*, w: *Studia Pomorskie*, t. II, red. Michał Walicki, Wrocław 1957, s. 75, przyp. 147; M. Karpowicz, *O niektórych figurach w polskich nagrobkach XVI–XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. LXXII: 2010, nr 1–2, s. 57.

⁶ Poza krótką nazwą miesiąca zgonu – „julii” – zostało jeszcze dość dużo miejsca na tej ramie na ewentualność, gdyby zgon nastąpił w miesiącu o długiej nazwie i należałoby ją wpisać jako np. „novembris” lub „decembris”.



1. Płyta nagrobna Erazma Danigiela. Fot. W. Górski

ny w ołtarz, a nie jak na wcześniejszych tego typu dziełach zmarły czy też podnoszący się do nowego życia⁷.

Sprawą niezwykle interesującą jest sygnatura wykonawcy tej płyty – „JACOB: WEIN:MAN.V.N.”. Sygnatura znajduje się w górnej części tej płyty po bokach plakietki przedstawiającej Matkę Boską (il. 6).

Napis ten próbowano wiązać z rzekomym ojcem Michała Weinholda, odlewnika z Gdańska, który wykonał kratę w kaplicy Wazów w katedrze na Wawelu. Jako pierwszy taką sugestię wysunął Julian Kołaczkowski⁸, a potem powtórzył ją Karol Estreicher⁹ odczytując tę sygnaturę jako JACOB[VS] WEIN[HOLD]. Przypuszczenie to podano potem jako hipotezę (ze znakiem zapytania) w *Katalogu*

zabytków sztuki w Polsce i w *Corpus inscriptionum Poloniae*¹⁰. Jakub miał być rzekomo ojcem tegoż Michała. W tej próbie identyfikacji nie rozwiązano końcowej części tej sygnatury, a mianowicie: „MAN: V.N.”

Adam Bochnak w wyniku swoich badań doszedł do wniosku, że bardzo ożywione kontakty artystyczne Krakowa z Norymbergą, a w tym ludwisarstwa, które były bardzo intensywne od końca XV wieku, osłabły w drugiej połowie XVI wieku, a zanikły na rzecz ośrodka ludwisarskiego w Gdańsku dopiero w drugim ćwierćwieczu XVII wieku. Autor ten jako pierwszy podał w wątpliwość wykonanie tej płyty nagrobnej przez rzekomo istniejącego Jakuba Weinholda, pisząc: „O ile brązowe wrota kaplicy Wazów [w katedrze wawelskiej] są zupełnie pewnym dziełem znanego gdańskiego ludwisarza, o tyle nie ma pewności ani co do autora, ani co do miejsca wykonania pięknej płyty Erazma Danigiela ... mimo że w literaturze naukowej podawana ona bywa za dzie-

⁷ M. Karpowicz, *Sztuka polska XVII wieku*, Warszawa 1975, s. 37, il. 18.

⁸ J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s. 388–389.

⁹ K. Estreicher, *Kraków – przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Kraków 1938, s. 110.

¹⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, op. cit., s. 29–30, il. 699; *Corpus inscriptionum*, op. cit., s. 127.



2. Nagrobek Erazma Danigiela – widok z boku. Fot. Z. Jedynak

ł o gdańszczanina Jakuba Weinholda, rzekomo ojca Michała”¹¹. Opinię Bochnaka na ten temat podzielał potem również Mariusz Karpowicz¹².

Okazuje się natomiast, że z całą pewnością nazwisko to brzmi „Weinmann”. Jest to nazwisko rodu ludwisarzy w Norymberdze, który przejął warsztat po słynnych Vischerach. Najbardziej znanym przedstawicielem rodziny Weinmannów był właśnie Jakub¹³. Nie ulega więc wątpliwości, że napis ten na-



3. Szyszak rycerski z pióropuszem. Fot. W. Górski



4. Herb. Fot. W. Górski

¹¹ A. Bochnak, *Eksport z miast pruskich w głąb Polski w zakresie rzemiosła artystycznego*, w: *Studia Pomorskie*, op. cit., s. 74.

¹² M. Karpowicz, *Rzeźba około roku 1600–1630*, w: *Sztuka około roku 1600. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1974, s. 68.

¹³ P. Zahn, *Die Rotgießerfamilie Weinmann in Nürnberg als Erben der Vischerhütte*, w: *De litteris, manuscriptis, in-*



5. Głowa E. Danigiela. Fot. W. Górski

leży interpretować w sposób następujący: „JACOB WEINMAN V[ON] N[ÜRNBERG]”.

Jakub Weinmann był znanym ludwisarzem w Norymberdze. Wykonał wiele płyt nagrobnych na cmentarzach św. Jana (St. Johannisfriedhof) i św. Rocha (St. Rochusfriedhof), na których znajdują się jego sygnatury „JW”¹⁴.

Na płycie nagrobnej kanonika Wolfa Albrechta z Würzburga w katedrze w Bambergu w 1610 roku umieścił on identyczny jak w Krakowie napis z pełnym brzmieniem swego nazwiska wraz z określeniem miejsca zamieszkania – Norymbergi, a mianowicie: „Jacob Weinmann v[on] N[ürnberg]”¹⁵. Poza identycznym podpisem płyta ta wykazuje tak-

scriptionibus ... Festschrift zum 65. Geburtstag von Walter Koch, Wien–Köln–Weimar 2007, s. 356.

¹⁴ Bardzo dużą liczbę znajdujących się tam epitafiów wymienia w: Ulrich Thieme, Felix Becker, wyd. Hans Vollmer, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. 35, Leipzig 1942, s. 300–302. *Die Geschichte unseres Stadtteils Sankt Johannis in Nürnberg* – 8. Kapitel: *Der St. Johannisfriedhof*, Teil 1: www.st-johannis-nuernberg.de. Hermann Lüer, Max Creutz, *Geschichte der Metallkunst*, Stuttgart 1904, s. 484.

¹⁵ Michael Landgraf, *Der Dom zu Bamberg mit seinen Denkmälern, Inschriften, Wappen und Gemälden nebst der Reihenfolge der Fürstbischöfe von 1007–1803*, Bamberg 1836, s. 95–96.



6. Sygnatura Jakuba Weinmanna z Norymbergi. Fot. W. Górski

że podobieństwo pod względem ikonograficznym. Mianowicie na płycie tej przedstawiono człowieka, który wprawdzie umarł, ale podobnie jak Danigiel na swoim krakowskim epitafium budzi się do nowego (wiecznego) życia i patrzy z nadzieją w niebo¹⁶.

Na późniejszej płycie nagrobnej Michała Groß (zwanego Pfersfelder) w katedrze w Bambergu ludwisarz ten umieścił datę wykonania i podpis z nazwiskiem i imieniem w pełnym brzmieniu: „1614 Jacob Weinmann”¹⁷. Wykonał też tam nagrobek Georga Rema, doktora praw, zmarłego w 1625 roku, gdzie również umieścił całe imię i nazwisko – „Jacob Weinmann”¹⁸.

Jakub Weinmann (27 IX 1570–25 XI 1632)¹⁹ został majstrem w 1596 roku. Jego ostatnie znane dzieło pochodzi z 1632 roku²⁰. Jego nagrobek (bez daty) znajdował się jeszcze w 1738 roku na cmentarzu św. Jana w Norymberdze²¹.

¹⁶ Ibidem, s. 96: „Es ist ein gelungenes Gußwerk von Jakob Weinmann aus Nürnberg und stellt den Probst in Lebensgröße erhalten vor. Er steht in einer Nische gegen den Himmel schauend ...”

¹⁷ Ibidem, s. 98.

¹⁸ Hans Bosch, *Der Nürnberger Rotschmied Jakob Weinmann*, „Mitteilungen aus dem Germanischen Museum”, 1892, s. 102.

¹⁹ www.kathpedia.com/index [odpis z 9.03.2013]

²⁰ Paul Bellendorf, *Metallene Grabplatten aus Franken und Thüringen aus dem 15. bis 18. Jahrhundert – eine interdisziplinäre Studie zum Denkmalbestand und seiner Gefährdung durch Umwelteinflüsse (Textteil)*, Bamberg 2007, s. 110. Jest to nagrobek Pawła Permondta (Francuza) i jego żony Anny z d. Sandtrart zmarłej 12 października 1632 roku znajdujący się na cmentarzu św. Jana w Norymberdze (numer 1772) – U. Thieme, F. Becker, wyd. H. Vollmer, op. cit., s. 302.

²¹ H. Bosch, op. cit., s. 102. W trakcie dalszych badań warto sprawdzić, czy tekst napisu na tym nagrobku znajduje się w odpisach tekstów inskrypcji norymberskich sporządzo-

Niewątpliwie nagrobek został wykonany w wyniku wyboru typu ikonograficznego podkreślającego szlachectwo jeszcze za życia przez samego Erazma Daniegela. Było to ważne, ponieważ Danigiel i Salomonowie wywodzili się z tutejszego patrycjatu. Następnie wykonawca całości nagrobka (wraz z kamiennym obramieniem) wysłał projekt płyty stanowiącej zasadniczą jego część do Weinmanna do Norymbergi. O stosowaniu takiego postępowania świadczy rzeźbiarski model z 1551 r. nagrobka Mikołaja Herburt-Odnowskiego (zmarłego w 1555 r.) umieszczonego w katedrze we Lwowie, który zachował się w Muzeum Germańskim w Norymberdze²².

Sposób przedstawienia Erazma Daniegela na jego płycie nagrobnej przypomina w znacznym stopniu

rzeźbioną w kamieniu postać Stanisława Górki w jego nagrobku w Kórniku. Podobieństwo szczegółów anatomicznych i zbroi jest tak daleko idące, że właśnie w autorze płyty Stanisława Górki możemy upatrywać tego rzeźbiarza (najpewniej krakowskiego), który wysłał do Weinmanna model płyty nagrobnej dla Daniegela²³.

Płyta nagrobna Erazma Daniegela stanowi wybitny przykład tradycji ludwisarskich w Norymberdze. Jest to wymowne świadectwo ciągłości kontaktów mieszczaństwa krakowskiego – tak jak na przełomie XV/XVI wieku z warsztatem Piotra i Hansa Vischerów – tak też z jego kontynuacją, z warsztatem Jakuba Weinmanna na początku XVII wieku.

nych przez Jana Helwiga w latach 1634–1649, a zachowanych w Archiwum Państwowym w Norymberdze – Staatsarchiv Nürnberg, Reichsstadt Nürnberg Rep. 52a (Sammlung von Inschriften), Nr. 316, Bl. 171–210. www.gda.bayern.de/findmittel/pdf/stanu_52a_001_2008.pdf

²² Ursula Timann, *Das Grabmal des Magnaten Mikołaj Herburt-Odnowski im Dom zu Lemberg, gegossen 1551 von Pankraz Labenwolf in Nürnberg*, „Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums” 1996, s. 93–114, 201–202. Za wskazanie mi tego interesującego artykułu dziękuję Panu prof. dr hab. Adamowi Małkiewiczowi.

²³ M. Karpowicz, *O niektórych figurach ...*, s. 57–58: „Odlew dokonano przy współpracy z rzeźbiarzem. Wykańczające rysy rozsiane po całej płycie dowodzą obecności rzeźbiarza. [...] Chociaż są to portrety dwóch odmiennych typów zbroi, sposób opracowania, owe nity, blachy, nawet ... rzemyki – są identycznie modelowane. Natomiast trzewiki i szyszaki powtórzył twórca dokładnie, łącznie ze sposobem przedstawienia strusich piór. Identyczny jest też sposób opracowania rąk, zarostu, wąsów, charakterystycznych, odstających uszu itp.”

A TOMB PLAQUE FOR ERAZM DANIGIEL IN ST MARY'S CHURCH IN CRACOW: A HITHERTO UNKNOWN WORK OF JAKOB WEINMANN

One of the notable monuments to be found in St Mary's Church in Cracow – in the Chapel of Our Lady of Częstochowa under the southern tower – is a late-Renaissance plaque commemorating Erazm Danigiel. Encased in a marble frame, the bronze plaque depicts a knight in plated armour with his helmet off, surmounted with a coat of arms. Round the edge of the tablet is the following inscription: HIC IACET GENEROSVS DOMI/NVS ERASMVS DANIGIEL HAERES IN MYDLNIKI QVI OBIIT / ANNO DOMINI 16[24] DIE [23]/ MENSIS [IVLIJ] CUIVS ANIMAE DEVS SIT PROPITIVS. The tablet was made during Danigiel's life (c. 1620), and the date of 'obiit' added after his death.

Erazm Danigiel, royal constable (*starosta*) of Łobzów and hereditary owner of Mydlniki, died in 1624. He came from one of the families of wealthy Cracow merchants who were ennobled by the king. On his mother's side he was a descendant of the Salomons, an influential family that died out in the middle of the 16th century. That may explain why his plaque was installed in the former Salomons' Chapel.

In the upper part of the tablet there is an emblem of the Virgin Mary with Child. It is bordered on both sides by the signa-

ture of the artist: JACOB WEINMAN V[ON] N[ÜRNBERG]. Until now this inscription has been linked with the workshop of Michał Weinhold, a foundryman from Gdańsk, believed to be the father of Jacob. While this connection is little more than pure speculation, it is suggested here that the bronze plaque commemorating Erazm Danigiel in St Mary's church in Cracow is in fact the work of Jakob Weinmann, one of the outstanding cast bronze plaques manufacturers (*Rotgießer*) from late 16th-century Nuremberg. He produced a great number of bronze tomb plaques in that city and Bamberg.

Weinmann probably got the design (possibly even the sculptural details) from Poland as part of his commission. This was the procedure with a similar order executed by Pankraz Lebenwolf in 1551 for Mikołaj Herburt-Odnowski. That plaque was installed in the Latin Cathedral of Lwów, while its sculpted model is in the collection of the Germanisches Nationalmuseum in Nuremberg.

The bronze plaque commemorating Erazm Danigiel is another example of the busy traffic and artistic links between Cracow and Nuremberg in the late 16th and early 17th century.

ALDONA GARBACZ-KLEMPKA I TOMASZ WĘCŁAWOWICZ

DZWONY I INNE DZIEŁA LUDWISARSTWA W ŚREDNIOWIECZNYM KRAKOWIE. PYTANIA HISTORYCZNE I METALOZNAWCZE

Gdzie słyhać dźwięk dzwonu tam szatan nie ma przystępu.

Donośny dźwięk dzwonu spływający z wysokiej wieży kościelnej, nawołujący w południe do modlitwy lub wzywający na nabożeństwo musiał się wydawać ludziom średniowiecza głosem Bożym zapewniającym spokojny rytm dnia codziennego. W miastach wczesnego średniowiecza głos dzwonów był integralną częścią miejskiego mikrokosmosu. Zasięg dźwięku wyznaczał obszar własny, oswojony, bezpieczny, także uświęcony. Dlatego dzwony, zarówno ich tony, jak i one same były swoistym elementem lokalnej tożsamości. Poświęcano je, nadawano im imiona, a tym samym swoście je personifikując. Zwyczaj ten znany był od czasów karolińskich, ale trwale został wprowadzony w roku 968, kiedy papież Jan XIII poświęcił nowy dzwon bazyliki katedralnej na Lateranie i nadał mu imię.

Dokładnie w tym samym roku biskup Jordan został wysłany na misję do odległego, pogańskiego kraju nad Wartą; nic zatem dziwnego, że już od początku chrystianizacji w państwie Mieszka I dobrą nowinę głosiły dzwony. Najstarsze relikty, a w istocie ułamki dzwonów pochodzące mniej więcej z przełomu wieków X i XI przechowuje Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. W pierwszej połowie wieku musiało być ich już wiele, przynajmniej w Wielkopolsce. Czeski kronikarz Kosmas zapisał, iż książe Brzetysław wkracząc do Pragi w roku 1039 po złupieniu Poznania, Gniezna, Giecza i innych grodów – *więcej niż na stu wozach wiół olbrzymie dzwony i wszystek skarb Polski*¹. Nie wiemy

niestety, kto i gdzie wykonał owe dzwony. Zapewne zostały do Polski przywiezione, tak jak je potem wywieziono.

Fundacje klasztorów zakonów mniszych – w wieku XI benedyktynów a w kolejnych norbertanów i cystersów – również wymagały sprowadzenia dzwonów. Rytm modlitw kanonicznych w określonych godzinach wymagał nie tylko mechanizmów zegarowych, ale i dzwonów. Dzwony klasztorne odmierzały czas życia klasztoru i okolicznych wsi w tym samym rytmie. Dzwon klasztorny wzywający na modlitwy wyznaczał równocześnie czas prac rolnych w okolicznych wsiach. Praca w polu była tak ściśle zespolona z rytmem życia zakonnego, iż w wieku XIII paryski uczony Jan z Garlande dorobił słowu *campana* swoistą, choć nieprawdziwą etymologię. Napisał mianowicie: *Campane dicuntur a rusticis, qui habitat in campo, qui nesciant iudicare horas nisi campanas*, czyli „Dzwony [*campanae*] nazwę swoją otrzymały od wieśniaków, którzy mieszkają na wsi [*in campo*] i godziny potrafią odróżniać tylko po biciu dzwonów [*campanas*]”².

Czas kościoła przenikał się także z czasem kupców i rzemieślników, lecz dopiero na przełomie wieku XIII i XIV pojawiły się w miastach na wieżach ratuszowych mechaniczne zegary i dzwony zegarowe. Były one trwale unieruchomione, a ich serce poruszał skomplikowany mechanizm. Przy krakowskim Rynku, na wieży hejnałowej kościoła Mariackiego do dziś pełni swą funkcję szesnastowieczny

¹ Kosmasa *Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, ks. II, rozdz. V.

² Cyt. za: J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1995, s. 191.



1. Kościół św. Krzyża, dzwon z wieku XV. Średni skład procentowy stopu: Cu – 72,758%, Sn – 15,616%, Sb – 1,906%, Pb – 5,13%, Fe – 1,654%, As – 0,925%, Ag – 0,15%, Zn – 0,208%, Ni – 0,55%, Te – 3,149%. Fot. A. Garbacz-Klempka, 2012

dzwon zegarowy, którego serce jest uruchamiane... elektrycznie, ale niegdyś połączone było z potężnym mechanizmem zegara o dwu tarczach.

Ogromny materiał źródłowy, w rozumieniu źródeł materialnych, jakimi są zabytkowe dzwony krakowskie w istocie dopiero czeka na swe opracowanie. Poza katalogiem Tadeusza Szydłowskiego³ i poza niedawno wydaną obszerną, rzetelną i wszechstronną monografią dzwonów wawelskich napisaną przez Mieczysława Rokosza⁴, brak jest opracowań, które ukazywałyby formę i treści dzwonów. Formę – w rozumieniu zarówno materiałoznawczym, jak i stylistycznym, a treści – odczytane z inskrypcji, herbów, gmerków, a także przechowane w legendach, jak było powiedziane – owych spersonifikowanych instrumentów pośredniczących między Bogiem a wiernymi⁵.

³ T. Szydłowski, *Dzwony starodawne sprzed roku 1600 na obszarze byłej Galicji*, Kraków 1922.

⁴ M. Rokosz, *Dzwony i wieże Wawelu*, Kraków 2006.

⁵ Spośród licznych omówień „treści” Dzwonu Zygmunta na uwagę zasługują: H. Samsonowicz, *Dzwon Zygmunta*, w: *Sztuka i historia. Materiały z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Krakowie w listopadzie 1988*, Kraków 1992; B. Skoczeń, *Dzwon Zygmunta. Od apoteozy władzy do apoteozy narodu*, w: R. Godula, red., *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*, Kraków 1994, s. 115–135,



2. Kościół Bożego Ciała, dzwon z wieku XVI. Średni skład procentowy stopu: Cu – 75,744%, Sn – 16,577%, Sb – 1,524%, Pb – 0,718%, Fe – 1,959%, As – 1,32%, Ag – 0,096%. Fot. A. Garbacz-Klempka, 2012

Historyczno-artystyczne opracowania dotyczące rzemiosła poświęcają dzwonom jedynie marginalne wzmianki⁶, a w opisach innych dzieł ludwisarstwa niejednokrotnie nawet metal jest błędnie rozpoznany. Potrzeba nowych badań jest zatem oczywista. Niniejszy artykuł dotyczący przede wszystkim zagadnień metaloznawczych ma charakter poniekąd pilotażowy, jest wstępem do interdyscyplinarnych badań, które uwzględnią wszystkie aspekty roli dzwonów w kulturze materialnej, społecznej i artystycznej.

Rozpoczęte w ubiegłym roku badania metaloznawcze obejmą dzwony i chrzcielnice w Krakowie i w Olkuszu, od średniowiecza aż po czasy nowożytne. Prowadzone są metodami nieniszczącymi – w pierwszym etapie poprzez analizę makroskopową powierzchni odlewów, aby określić ich klasę techniczną i artystyczną oraz stan zachowania, a w dru-

a także: K. Estreicher, *Nie od razu Kraków zbudowano*, Kraków 1958, rozdz. On, s. 199–219.

⁶ A. Bochnak i J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, na s. 202 stwierdzają wprost, że „dzwony nie mają większej wartości artystycznej”.



3. Kościół Mariacki, tzw. kropielnica z kruchty zachodniej. Średni skład procentowy stopu: Cu – 0,14%, Sn – 7,4%, Sb – 8,2%, Pb – 84,18%, Bi – 0,08%. Fot. ks. P. Guzik, 2012

gim – poprzez nieinwazyjne badania składu chemicznego stopu metodą spektroskopii fluorescencji rentgenowskiej za pomocą przenośnego spektrometru Spectro xSort. Celem badań metaloznawczych jest rozpoznanie stopów metali, stworzenie bazy dawnych stopów ludwisarskich, szczegółowe rozpoznanie dawnych technologii odlewniczych i ich wpływu na skład chemiczny odlewów, a docelowo – wyodrębnienie poszczególnych warsztatów ludwisarskich.

Analizy metaloznawcze mają charakter badań podstawowych. Rozpoznanie stopu, proporcje metali i domieszek oraz ich stratyfikacje w dolnej i górnej części płaszcza znakomicie pokazują technologię odlewu. Jest także istotne dla identyfikacji warsztatu ludwisarskiego, a tym samym jest podstawą analizy historycznej o miejscu wykonania obiektu, jak również może być przesłanką do rekonstrukcji dziejów zabytku, jeżeli był przemieszczany, co nierzadko miało miejsce.

Dotychczasowe badania prowadzone były przez zespół z Wydziału Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pod kierunkiem prof. Stanisława Rządkosza i autorki niniejszego artykułu, przy udziale współautora oraz studentów: Marleny Szczepańskiej, Dariusza Szczepary, Bartłomieja Radonia, Kingi Anioł i Katarzyny Zamułńskiej. Przebadano sondażowo dzwony z kościo-



4. Kościół Bożego Ciała, autorka w trakcie badania chrzcielnicy spektrometrem Spectro xSort. Średni skład procentowy stopu: Cu – 0,99%, Sn – 2,0%, Sb – 0,33%, Pb – 97,1%, Fe – 1,1%, As – 0,11%. Fot. A. Garbacz-Klempka, 2012

łów Bożego Ciała i Św. Krzyża. Obszary pomiaru sytuowano: w górnej części płaszczy, w środkowej, na wieńcu, w miejscu uderzeń serca i obok miejsca uderzeń serca. Szczegółowe badania wykazały, że zabytki te posiadają strukturę niejednorodną. Zaznacza się wyraźna segregacja strefowa składników stopowych (zróżnicowanie procentowe miedzi, ołowiu i cyny) charakterystyczne dla lania ciekłego metalu i wypełnianiu nim formy. Zróżnicowanie składu chemicznego w płaszczy związane jest z procesem jego odlewania i krzepnięcia, ale różnice pomiędzy poszczególnymi, licznymi odlewami umożliwią w przyszłości ich rozróżnienie pod względem warsztatowym.

Ponadto przebadano tzw. kropielnice z zachodniej kruchty kościoła Mariackiego oraz chrzcielnice z kościołów Św. Krzyża, Bożego Ciała na Kazimierzu i z kościoła Św. Andrzeja w Olkuszu. Rozpoznanie metaloznawcze obaliło wiele utartych od dziesięcioleci, a nigdy nie weryfikowanych pewników. Okazało się bowiem, że owe kropielnice (w istocie chrzcielnice) z kościoła Mariackiego nie są cynowe⁷, lecz ołowiane. Zawierają ok. 80%–84% Pb i tylko ok. 7% Sn wśród składników stopu, a więc

⁷ Tzw. kropielnice z zachodniej kruchty kościoła Mariackiego są w literaturze konsekwentnie opisywane jako cynowe, choć w istocie są ołowiane (por. A. Bochnak, J. Pągaczewski, *Polskie rzemiosło*, op. cit., s. 44, 45, 203; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV, *Miasto Kraków*, cz. II *Kościół i klasztor Śródmieście*, 1, Kraków 1971, s. 31; Podobnie w: J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne. Średniowiecze*, Warszawa 2000).

proweniencja ich tworzywa jest zapewne olkuska. Podobnie chrzcielnica z kościoła Bożego Ciała nie jest spiżowa⁸, lecz też ołowiana (96,3%–98,5% Pb). Zatem na pewno nie należy jej łączyć z odlewami spiskimi, lecz z krakowskimi, lub być może z ol-

⁸ Pomalowana olejną farbą (?) ołowiana chrzcielnica, stojąca obecnie w nawie bocznej kościoła Bożego Ciała, jest od dawna opisywana jako brązowa: T. Szydłowski, *Starodawne dzwony*, op. cit., s. 15; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV *Miasto Kraków*, cz. IV *Kazimierz i Stradom, Kościoły i klasztory*, 1, Kraków 1987, s. 60.

kuskimi, o których dotychczas niewiele wiemy. Chrzcielnica olkuska jest bowiem również ołowiana (91,5%–96,4% Pb).

W kolejnych etapach przeprowadzona będzie analiza ornamentyki, inskrypcji i innych treści owych monumentalnych dzieł rzemiosła artystycznego interpretowanych jako całościowe teksty kultury. Mamy nadzieję, że nasze dalsze badania i współpraca z przedstawicielami nauk historycznych zmienią zasadniczo stan wiedzy o dawnym ludwisarstwie w Krakowie w aspektach materialnych i niematerialnych.

BELLS AND OTHER BELLFOUNDING PRODUCTS IN MEDIEVAL CRACOW

Poland's earliest extant bells, or more precisely pieces of them, come from the turn of the 10th century. They are housed in the open-air Museum of the First Piasts on Ostrów Lednicki Island near Gniezno. Church bells became common in Poland in the 11th century as first the Benedictines and then the Canons Regular and the Cistercians used them to mark their prayer routines and liturgical celebrations. The sound of church bells also became an important feature of the life of the neighbouring villages. Mechanical striking clocks and clock bells made their appearance in town hall towers first in the late 13th century and early 14th century. The clock bells were usually fixed and operated by a train gear and a clapper which struck the bell at regular intervals. A sixteenth-century clock bell of this kind is still functioning in the taller of the two towers of St Mary's Church in Cracow's Main Square.

A comprehensive and detailed study of the historic bells of Cracow is yet to be written. It should take due notice of both their form as material artefacts and textual aspects of their appearance (ie. inscriptions, engravings, heraldic ornaments, etc.) and history (ie. legends associated with their origins and other narratives). History of art monographs usually pay no more than marginal attention to bells, and even if their coverage is more extensive the description of the alloy is often incorrect. In this situation, the need to start a new round of research is beyond question. This article, focused on the problem of metal technology, is an introduction to interdisciplinary research which should cover all aspects of the role of bells in material culture, society and the arts.

The first phase of our metal technology survey, which began last year, is concerned with bells and baptismal fonts (both old, some dating back to the Middle Ages, and new) in Cracow and Olkusz. The tests, specially chosen to avoid any damage to the artefact, consist of a macroscopic examination of the cast metal surface and a non-intrusive XRF spectroscopic analysis of the

chemical composition of the alloy with the help of an xSORT portable spectrometer. The aim of the investigations is to establish the composition of the alloy in individual artefacts and to compile a database of alloys and technologies used in old bell founding workshops. That would pave the way for further research into the traditional techniques of bell founding and their impact on the chemical composition of the alloy. And, once the data are collected it should be possible to identify the individual workshops and map their range and influence.

Ultrasonic tests of the bells of the Corpus Christi and the Holy Cross Churches in Cracow have shown that the bell metal is not homogeneous: the alloy forms distinct layers with slightly different proportions of its constituents metals (copper, lead and tin). This type of structural profile indicates that the bells were made by means of pouring molten metal into moulds. Once the similarities between different casts are mapped it should be possible to group them and draw conclusions about their provenance.

An examination of the holy water fonts from the western porch of St Mary's Church and the baptismal fonts of the Holy Cross Church, Corpus Christi Church at Kazimierz (Cracow) and St Andrew's Church in Olkusz has also revised a number of oft repeated but incorrect descriptions about these artefacts. As we have been able to establish the holy water fonts – or rather baptismal fonts – in St Mary's Church are not made of lead, not tin, and they probably originate in an Olkusz workshop. Similarly, the baptismal font in the Corpus Christi Church is also made of lead, and not red brass. As a consequence it should not be linked with the Spisz or Cracow workshops, but rather with the Olkusz bell founders, about whom we know very little yet (the leaden baptismal font may have come from Olkusz).

Further research based on co-operation between specialists in metal science and historians will surely expand our knowledge about the history of bellfounding in Cracow.

NEKROLOGIA

DANUTA ALEKSANDRA KYDRYŃSKA-KLIMEK (1930–2013)

U r. 31 I 1930 w Częstochowie, córka Józefa Wyki, właściciela zakładu mechaniki samochodowej i Heleny z d. Korcyl. W 1949 ukończyła Liceum im. Józefy Joteyko w Krakowie i rozpoczęła studia dziennikarstwa, w roku następnym studia historii sztuki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgodnie z ówczesnym programem pierwszy, trzyletni stopień studiów ukończyła w 1952, drugi, dwuletni w 1964, broniąc pracę magisterską o tablicowym obrazie *Ukrzyżowania* z Grodkowa na Śląsku, napisaną pod kierunkiem prof. Lecha Kalinowskiego. W 1953 podjęła pracę w urzędzie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie pod kierunkiem wojewódzkiego konserwatora Hanny Pieńkowskiej i jej zastępcy Mariana Korneckiego. Wraz z nimi i kiluosobowym gronem współpracowników do 1975 (reorganizacja administracji) współtworzyła i realizowała programy ochrony zabytków województwa krakowskiego. Od Pieńkowskiej, z pełnym poparciem prof. Józefa Edwarda Dutkiewicza utrzymującego ścisłą łączność z krakowskim urzędem konserwatorskim, przejęła nadzór nad konserwacją dzieł malarstwa i rzeźby, stając się w toku wieloletniej pracy zawodowej wysokiej klasy teoretykiem w tym zakresie. Do jej kompetencji należało m.in. uzgadnianie i zatwierdzanie założeń i programów konserwatorskich dla konkretnych dzieł sztuki oraz nadzór nad ich realizacją. Uczestnicząc w licznych komisjach konserwatorskich, przyczyniała się do odkryć różnorodnych, wybitnych dzieł sztuki. Jej aktywny udział – jako konsultanta, u boku Pieńkowskiej, Korneckiego i Dutkiewicza – odnotować należy w kompleksowych realizacjach obejmujących wystroje fary w Olkuszu (czołowa realizacja Dutkiewicza), kościołów św. Leonarda w Lipnicy Murowanej i parafialnego w Łapszach Wyżnych oraz rokokowej kaplicy przy kościele we Fryd-

manie, w pracach Dutkiewicza przy odkrywaniu i konserwacji romańskich malowideł ściennych kościołów w Tropiu i Dziekanowicach, w odkryciach gotyckich malowideł w nowosądeckiej kolegiacie i Miechowie oraz w Łanach Wielkich (występujący tu temat *Męczeństwa Dziesięciu Tysięcy z Żywym Krzyżem* analizowała we wspomnianej pracy magisterskiej), renesansowych w Modlnicy, Raclawicach (pow. olkuski), Wielogłowach, Zbyszycach i Lipnicy Wielkiej, barokowych w Wojniczu, Jodłowniku i Trybszu, pochodzącego z różnych okresów wystroju malarskiego kaplicy św. Kingi przy kościele Klarysek w Starym Sączu, konserwacji gotyckich malowideł w Niepołomicach i Czchowie, renesansowych w Krościenku. Niemniej znaczące były dokonane nie bez jej współpracy odkrycia dekoracji malarskich w zamkach (Niedzica, Pieskowa Skała, Sucha Beskidzka) i dworach (Dębno koło Brzeska, Laskowa, Frydman, Wielogłowy, Rożnów). W zakresie konserwacji dzieł późnogotyckiego malarstwa tablicowego – jej konsultacje należy odnotować przy *Oplakiwaniu* z Żywca, *Zwiastowaniu* z Dębna na Podhalu, *Hodegetriach* z Łososiny Dolnej, *Jadownik*, *Jazowska* i *Kęty*, tryptykach z Niedzicy, Krempachów, Jurkowa, Lipnicy Murowanej, Przydonicy, Grywałdu, Ślemienia, Łękawicy; z jej aktywnym udziałem odbywały się komisje konserwatorskie dotyczące konserwacji dzieł gotyckiej, drewnianej rzeźby polichromowanej: *Madonn* z Radziechowych, Harbutowic i Gruszowa, figur *Apostołów* z nowosądeckiej kolegiaty, *Koronacji Matki Boskiej* z kapliczki w Moszczanicy koło Żywca, figury św. Kingi ze Starego Sącza. Pracom konserwatorskim i odkryciom malowideł ściennych poświęciła kilka publikacji w „Wiadomościach Konserwatorskich” (*Binarowa*, 1957; *Kościółek w Lipnicy Murowanej*, 1958; *O pracach konserwatorskich przy malowidłach ściennych na*

terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1957, 1958) i „Karpatach” (*Wybrane problemy konserwacji dzieł sztuki w środkowej części polskich Karpat*, 1975). Przygotowując posiedzenia komisji konserwatorskich dbała o ich wysoki poziom merytoryczny: zjednywała do bliskiej współpracy wybitnych przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego, historyków sztuki i konserwatorów zabytków. Przyczyniała się do szerokiej integracji środowiska konserwatorskiego; szczególnie blisko współpracowała z prof. prof. Józefem E. Dutkiewiczem i Lechem Kalinowskim oraz Zofią Medvecką i Marianem Paciorkiem. Sprawowała merytoryczny nadzór nad działalnością muzeów i izb regionalnych, często występując z inicjatywą ich powoływania i umieszczania w zabytkowych obiektach; problematykę tę scharakteryzowała w artykule *Regionalne izby pamiątek województwa krakowskiego*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie”, 1969). Uczestniczyła w ewidencjonowaniu zabytków województwa i Krakowa (autorstwo licznych kart ewidencyjnych; współautorstwo artykułu *Stan ewidencji zabytkowych organów i prospektów organowych województwa krakowskiego*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, 1975) i zbieraniu materiałów ikonograficznych (artykuł: *Sześć widoków Sądcczyzny Emanuela Kronbacha*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie”, 1970). W latach 1975–1993 kontynuowała pracę zawodową w Wydziale Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa, współpracując z konserwatorami dzieł sztuki, m.in. z prof. Władysławem Zalewskim i Józefem Nyklem.

Brała wówczas aktywny udział w komisjach dotyczących kompleksowych realizacji konserwatorskich w zespołach klasztornych w Staniątkach, Imbramowicach i Hebdowie, zaś w granicach Krakowa w opactwie Benedyktynów w Tyńcu, eremie Kamedułów na Bieleńcu i najcenniejszych kościołach miasta: Mariackim, Franciszkanów, Pijarów, św. Anny. Po przejściu na emeryturę (1993), nadal czynna zawodowo, była członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (w latach 1995–2008). Pracując społecznie w Komisji Programowania i Oceny Realizacji SKOZK-u nadal miała udział w opiniowaniu problemów konserwatorskich krakowskich świątyń i ich wyposażenia. Niektóre z ówczesnych realizacji omówiła (wraz z Pawłem Dettloffem) w artykule *Prace konserwatorskie przy zabytkach ruchomych prowadzone na terenie Krakowa i województwa krakowskiego w latach 1993–1994* („Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego” 3, 1995). Jako aktywny członek krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki współpracowała z Marianem Korneckim w sekcji „Kościoły drewniane”. Była wzorem i wychowawczynią młodszych kolegów, którym przekazywała swe doświadczenia zawodowe.

Była zamężna z Lucjanem Kydryńskim i architektem-konserwatorem Julianem Klimkiem.

Zmarła 11 II 2013 w Krakowie, jest pochowana na cmentarzu Salwatorskim.

Bogusław Krasnowolski, Maria Majka

KRONIKA

KAMILA FOLLPRECHT

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W OKRESIE OD MARCA 2012 DO MARCA 2013

Działalność Towarzystwa w minionym roku nie uległa ograniczeniu, chociaż problemy finansowe firm wynajmujących pomieszczenia w kamienicy przy ul. św. Jana 12 odbijają się niekorzystnie także na naszej sytuacji finansowej. Jednak Towarzystwo stara się popularyzować swoją działalność na rzecz Krakowa poprzez organizowanie tradycyjnej już sesji naukowej w ramach cyklu „Kraków w dziejach narodu”, publikowanie kolejnych tomów wydawnictw, cotygodniowe odczyty popularyzujące dzieje miasta oraz uczestnictwo w wydarzeniach związanych z życiem Krakowa.

Planowane przez dyrekcję Grand Hotelu zadania podwójne, w tym części należącej do Towarzystwa, jest nadal na etapie projektowania i uzgodnień.

Kolejny rok działalności Towarzystwa rozpoczęło Walne Zgromadzenie, które odbyło się 27 marca 2012 r. Obrazem przewodniczyła dr Karolina Grodziska, a prof. dr hab. Marcin Fabiański wygłosił odczyt „Co nowego można powiedzieć o renesansowej architekturze Zamku na Wawelu”. Po raz kolejny została wręczona nagroda im. Klemensa Bąkowskiego, którą otrzymał prof. dr hab. Stanisław Waltoś w uznaniu wielkiego wkładu inwencji, pracy i umiejętności organizacyjnych w zapewnienie Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego zarówno wysokiej rangi naukowej, jak też wielkiej atrakcyjności turystycznej.

W trakcie obrad wypełniono statutowy obowiązek wyboru 1/3 członków Wydziału i uzupełnienia jego składu, a także wyboru Komisji Kontrolującej, ustępującej corocznie w pełnym składzie. Do Wydziału weszli: mgr Olga Dyba, dr Zbigniew Beiersdorf, dr Jerzy Duda, inż. Michał Koziół, mgr Michał Niezabitowski, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, a do Komisji Kontrolującej: mgr Barbara Biel, mgr Jan Dziura, mgr Ludomir Olkuśnik, mgr Bogusława Siwadłowska, mgr Franciszek Stopa.

Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2012 r. nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału, Komitetów i Komisji. Prezesem Towarzystwa został wybrany ponownie, jednogłośnie w głosowaniu jawnym prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, wiceprezesami prof. dr hab. Jacek Purchla i dr Zbigniew Beiersdorf, skarbnikiem Andrzej Fischer, sekretarzem dr Kamila Follprecht. Wydział zaakceptował wybranych przewodniczących Komitetów i Komisji: przewodniczącym Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego został dr Je-

rzy Bukowski, przewodniczącym Komisji Konserwatorskiej dr Zbigniew Beiersdorf, przewodniczącym Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej dr hab. Leszek Hońdo, przewodniczącym Komisji Wydawniczej prof. dr hab. Zdzisław Noga, przewodniczącym Komisji ds. Młodzieży mgr Piotr Hapanowicz, a Komisję Odczytową powierzono prof. dr hab. Ewie Przyboś. Przewodniczącą Komisji Kontrolującej została mgr Bogusława Siwadłowska. Funkcję rzecznika prasowego Towarzystwa powierzono mgr Konradowi Myślikiowi.

W okresie sprawozdawczym w miarę możliwości realizowano zalecenia Komisji Kontrolującej przyjęte na Walnym Zgromadzeniu. Członkowie Wydziału zasiadający w gremiach mających wpływ na sprawy miasta, m.in. w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa, przedstawiali stanowisko Towarzystwa m.in. w sprawie uporządkowania terenu obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Na bieżąco, w formie wkładki, jest aktualizowany *Katalog wydawnictw* Towarzystwa. Na Walnym Zgromadzeniu nie zgłoszono żadnych wniosków do realizacji.

W okresie sprawozdawczym, zgodnie z zapisami statutu, odbyło się 10 posiedzeń Wydziału (12 kwietnia, 24 maja, 28 czerwca, 24 września, 18 października, 22 listopada, 20 grudnia 2012 r.; 24 stycznia, 21 lutego i 21 marca 2013 r.). Głównymi zagadnieniami omawianymi podczas posiedzeń były:

- kwestie wydawnictw: „Rocznika Krakowskiego”, serii „Biblioteka Krakowska” oraz „Kraków dawniej i dziś”, materiałów z sesji „Kraków w dziejach narodu”,
- publikacji o dziejach należącej do Towarzystwa kamienicy przy ul. św. Jana 12,
- sprawy związane z tematyką i organizacją dorocznej sesji naukowej,
- sprawy przyznawanej przez Towarzystwo nagrody im. Klemensa Bąkowskiego,
- sprawy dotyczące Kopca Józefa Piłsudskiego,
- sprawy bieżące związane z administrowaniem kamienicą przy ul. św. Jana 12,
- problemy związane z ochroną dóbr kultury Krakowa.

Na ukończeniu są prace związane z przygotowaniem do przekazania do Archiwum Narodowego w Krakowie akt Towarzystwa do 1999 r., jako uzupełnienia znajdujących

się tam wcześniejszych archiwaliów dokumentujących jego działalność.

Na bieżąco modernizowana i uaktualniana jest strona domowa Towarzystwa, działa osobna strona „Rocznika Krakowskiego”. W ramach współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej umieszczane są dawne publikacje Towarzystwa, których nakład został wyczerpany.

Wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowano 32. sesję naukową pt. „Polskie Państwo Podziemne w okupowanym Krakowie”, która odbyła się 14 kwietnia 2012 r. w Sali Fontany pałacu „Pod Krzysztoforą”. Wygłoszono na niej 6 referatów, które wywołały interesującą dyskusję:

1. Michał Niezabitowski „Współczesna narracja o Polskim Państwie Podziemnym: MHK – Fabryka Schindlera, Dom Śląski”;
2. Grzegorz Mazur „Z dziejów powstania i pierwszego okresu działalności konspiracyjnego Wojskowego Obszaru Krakowskiego ZWZ w latach 1939–1941”;
3. Andrzej Chwałba „Polskie Państwo Podziemne: Kraków między Warszawą i Lwowem”;
4. Janusz Baster „Funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego jako wyraz »roztropnej troski o dobro wspólne« (potrzeby badawcze)”;
5. Waldemar Grabowski „Tajna administracja w Krakowie”;
6. Jacek Chrobaczyński „Tajna szkoła w okupowanym Krakowie”.

Obecnie trwają prace redakcyjne nad kolejnymi tomami wydawnictw; w okresie sprawozdawczym nakładem Towarzystwa ukazały się:

- 78 tom „Rocznika Krakowskiego”;
- materiały z sesji naukowej z 2011 r. „W stulecie krakowskiego Harcerstwa”;
- 2 tomy z serii „Biblioteka Krakowska” – nr 156 *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952* autorstwa Adama Kamińskiego oraz nr 157 *Łukasz Walczy Dzieje konserwacji ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie*.

„Rocznik Krakowski” został wpisany do wykazu czasopism naukowych sporządzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (część B, nr 1285, przyznano 1 punkt). Aby starać się o przyznanie większej liczby punktów, należy wprowadzić zmiany przy redagowaniu kolejnych tomów.

Po raz 40. prowadzona była, zorganizowana wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, akcja „Zdobywamy odznakę przyjaciele Krakowa”, w ramach której wygłoszono 12 odczytów.

Członkowie Towarzystwa aktywnie uczestniczyli w pracach instytucji i organizacji naukowych i kulturalnych o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim, a także europejskim i światowym, m.in.:

- CAMOC – podkomitet Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), zrzeszający muzea miejskie na świecie (mgr Michał Niezabitowski – członek zarządu);
- Federacja na Rzecz Przyszłości Krakowa – Cracovia Urbs Europaea (dr Zbigniew Beiersdorf);
- Jury Konkursu Szopek Krakowskich (mgr Olga Dyba);
- Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący Rady Naukowej);

- Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie (dr hab. Mieczysław Rokosz – prezes, dr hab. Piotr Dobosz – skarbnik, dr Zbigniew Beiersdorf, mgr Piotr Hapanowicz, mgr Michał Koziół, mgr Konrad Myślik, mgr Michał Niezabitowski, ks. prof. dr hab. Jacek Urban);
- Międzynarodowa Komisja Historii Miast (prof. dr hab. Zdzisław Noga);
- Polska Akademia Nauk (prof. dr hab. Ewa Przyboś, prof. dr hab. Jacek Purchla, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
- Polska Akademia Umiejętności (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – sekretarz generalny, prof. dr hab. Jan M. Małecki, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr hab. Piotr Dobosz);
- Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS (dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. Piotr Dobosz, dr hab. prof. UP Bogusław Krasnowolski);
- Polski Związek Filatelistów i Małopolski Okręg Polskiego Związku Filatelistów (dr Jerzy Duda – wiceprzewodniczący);
- Polskie Towarzystwo Heraldyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Historyczne (prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. Mieczysław Rokosz);
- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (mgr Olga Dyba);
- Rada do Spraw Muzeów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (mgr Michał Niezabitowski);
- Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr hab. Piotr Dobosz);
- Rada Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Rady Muzealne: Zamku Królewskiego na Wawelu (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – przewodniczący, prof. dr hab. Jacek Purchla – wiceprzewodniczący); Zamku Królewskiego w Warszawie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Pałacu w Wilanowie (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Historycznego miasta Krakowa (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, prof. dr hab. Jan M. Małecki, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski); Muzeum Historii Fotografii (prof. dr hab. Jacek Purchla); Muzeum Inżynierii Miejskiej (dr inż. Jerzy Duda – przewodniczący); Muzeum Sztuki Japońskiej „Manggha” (mgr Michał Niezabitowski); Muzeum Żup Krakowskich (dr Zbigniew Beiersdorf); Muzeum Lotnictwa Polskiego (mgr Michał Niezabitowski); Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich (dr hab. prof. UP Bogusław Krasnowolski – przewodniczący); Muzeum im. Prof. Stanisława Fischera w Bochni (dr hab. Mieczysław Rokosz);
- Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa – Prezydium oraz komisje problemowe (m.in. dr Zbigniew Beiersdorf, dr hab. Piotr Dobosz, dr Waldemar Komorowski, mgr Michał Koziół, dr hab. prof. UP Bogusław Krasnowolski, mgr Michał Niezabitowski, prof. dr hab. Zdzisław Noga, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr hab. Mieczysław Rokosz, ks. prof. dr hab. Jacek Urban, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);
- Stowarzyszenie Muzealników Polskich (mgr Michał Niezabitowski – wiceprezes);
- Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków (prof. dr hab. Jacek Purchla – przewodniczący, dr Zbigniew Beiersdorf, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski);

- Wojewódzki Komitetu Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa (dr Jerzy Bukowski, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski).

W okresie sprawozdawczym przyjęto 10 nowych członków, zmarły 2 osoby, skreślono z listy członków z powodu nieopłacania składek 10 osób, tak więc w dniu 9 kwietnia 2013 r. Towarzystwo liczyło 486 członków.

Działalność Komitetów i Komisji wchodzących w skład Towarzystwa:

KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁ-SUDSKIEGO (zob. Sprawozdanie z działalności Komitetu)

KOMITET OPIEKI NAD ZABYTKAMI KULTURY ŻYDOWSKIEJ kontynuował rozpoczęte przedsięwzięcia mające na celu popularyzację i ochronę krakowskich zabytków żydowskich oraz upowszechnienie wiedzy o życiu i działalności krakowskich Żydów.

W ramach cyklu wykładów „Żydzi krakowscy, Żydzi polscy, Żydzi aszkenazyjscy” wygłoszony 2 odczyty:

1. Agnieszka-Anna Yass-Alston „Święto Chanuki (historia, znaczenie), świeczniki chanukowe”,
2. Kinga Migalska „Historia trzech krakowskich synagog (Kupa, Izaaka, Tempel)”.

W ramach cyklu „Zabytki bez tajemnic: Spacer po Żydowskim Kazimierzu” odbyły się trzy wykłady połączone ze zwiedzaniem obiektu:

1. Bogusław Krasnowolski (przy współudziale Alicji Maślak-Maciejewskiej i Artura Chojnackiego) – Spotkanie poświęcone historii synagogi Tempel,
2. Bogusław Krasnowolski (przy współudziale Eugeniusza Dudy i Artura Chojnackiego) – Spotkanie poświęcone historii Starej Synagogi,
3. Bogusław Krasnowolski (przy współudziale Marka Tuszewickiego) – Spotkanie poświęcone historii synagogi Kupa.

KOMISJA KONSERWATORSKA zajmowała się kwestiami związanymi z ochroną zabytków i krajobrazu kulturowego Krakowa, a problemy te były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Wydziału. Ich efektem były podejmowane przez Towarzystwo interwencje i wydawane opinie m.in. w sprawach:

- niebezpieczeństw związanych z lokalizacją wieżowców w Krakowie,
- planowanego „przyozdobienia” Kopca Krakusa,
- projektu zmiany wyglądu Rynku Podgórskiego,
- projektu budowy na Osiedlu Oficerskim kilkupiętrowego hotelu,
- projektu przekształcenia dawnego kina „Świt” w Nowej Hucie na dom towarowy,
- planów wpisania Nowej Huty na listę światowego dziedzictwa kulturowego,
- wycinki starych drzew przy dawnej Młynówce Królewskiej,
- planowanej deregulacji zawodu przewodnika miejskiego oraz konserwatora zabytków,
- skrócenia czasu nadawania krakowskiego hejnału o godzinie 12.00 w Programie 1 Polskiego Radia,
- projektowanej przebudowy magazynów dawnej fabryki Peterseima przy ul. Żółkiewskiego i ograniczenia negatywnego wpływu tej inwestycji na otoczenie,

- planu zagospodarowania Błoi,
- cumowania barek i innych jednostek pływających po Wiśle przy bulwarach nadrzecznych,
- zabezpieczenia otoczenia klasztoru w Mogile (maszty oświetlenia stadionu „Hutnika”),
- ochrony zespołu „Kossakówki” i zachowania integralności zbiorów pochodzących z tego obiektu, a zagrożonych rozproszaniem,
- powstającego „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa”,
- lokalizacji planowanego pomnika cesarza Napoleona w Krakowie,
- kontynuowania w aktualnych planach zagospodarowania miasta idei prezydenta Juliusza Leo.

KOMISJA DS. MŁODZIEŻY wypracowała propozycje działań edukacyjnych na lata 2012–2013.

We współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowany został kurs „Dzieje i dziedzictwo kulturowe Krakowa” dla gimnazjalistów i licealistów. W okresie od stycznia do czerwca 2012 r. w ramach bloku tematycznego: „Dzieje Krakowa” odbyło się 10 zajęć, w których uczestniczyło 1758 osób:

1. Archeologia na terenie Krakowa (Emil Zaitz, Muzeum Archeologiczne w Krakowie),
2. Kraków przedlokacyjny (Mateusz Wyźga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
3. Lokacja Krakowa (Mateusz Wyźga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
4. Kraków w późnym średniowieczu (Wiktoria Szymborska, Uniwersytet Jagielloński),
5. Dzieje Krakowa nowożytnego (Marcin Gadocha, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
6. Insurekcja kościuszkowska 1794 r. w Krakowie (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
7. Polski Piemont – Kraków w XIX wieku (Konrad Meus, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
8. Kraków w dobie autonomii galicyjskiej (Piotr Hapanowicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
9. W cieniu swastyki – Kraków 1939–1945 (Grzegorz Jeżowski, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
10. Kraków w PRL-u (Agnieszka Chłosta-Sikorska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

Na zakończenie kursu w dniu 9 czerwca 2012 r. przeprowadzono w Sali Fontany w Pałacu Krzysztofory konkurs dla młodzieży, w którym wzięło udział 47 uczniów. Pierwsze miejsce zajął Daniel Góra z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie (zdobył 27 pkt. na 30 możliwych do uzyskania). Drugie miejsce przypało Katarzynie Zarzyckiej z Gimnazjum nr 7 im. Bartosza Głowackiego w Krakowie (24 pkt.), trzecie miejsce zajęły ex quo Monika Franczyk z III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie oraz Anna Torowska z Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Krakowie (23 pkt.).

14 października 2012 r. zainaugurowano nowy blok tematyczny wykładów „Dziedzictwo kulturowe Krakowa”, mający na celu prezentację młodzieży szkolnej zagadnień związanych z architekturą i sztuką Krakowa na przestrzeni dziejów. W jego ramach do grudnia 2012 r. przeprowadzono 6 zajęć, w których uczestniczyły 634 osoby:

1. Architektura średniowiecznego Krakowa (Marek Walczak, Uniwersytet Jagielloński),

2. Malarstwo i rzeźba średniowiecznego Krakowa (Katarzyna Moskał, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
3. Architektura renesansowego Krakowa (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
4. Sztuka renesansowego Krakowa (Katarzyna Moskał, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
5. Architektura barokowego Krakowa (Piotr Krasny, Uniwersytet Jagielloński),
6. Sztuka barokowego Krakowa (Danuta Radwan, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa).

Dla gimnazjalistów i młodzieży ponadgimnazjalnej przygotowano konkurs na projekt uczniowski „Przewodnik juniora po Krakowie. Włoski Kraków”. Głównymi celami konkursu było rozwijanie zainteresowań dziejami i dziedzictwem kulturowym Krakowa; kształtowanie umiejętności związanych z samodzielną analizą, interpretacją dzieł sztuki oraz wydarzeń i postaci historycznych; rozwijanie umiejętności tworzenia narracji historycznej oraz umiejętności pracy projektowej. Konkurs realizował wytyczne nowej podstawy programowej Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczące pracy projektowej. Projekty edukacyjne były oceniane w dwóch kategoriach: uczniów gimnazjów oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W konkursie wzięło udział 30 zespołów projektowych. Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wręceniem nagród odbyło się w dniu 9 czerwca 2012 r.

W kategorii uczniów szkół gimnazjalnych pierwsze miejsce zajęły: Karina Nagielska i Sylwia Nagielska z Gimnazjum im. Bohaterów Ziemi Nowobrzezkiej w Nowym Brzesku, drugie miejsce ex quo przypadło Aleksandrze Chwałek i Matyldzie Kałuży z Gimnazjum nr 13 w Krakowie oraz Janowi Piwowarczykowi i Michałowi Toprowi z Publicznego Gimnazjum Sióstr Salezjanek w Krakowie, trzecie miejsce zajęły ex quo trzy zespoły: Magdalena Zaranek, Magdalena Jagła, Klaudia Walczak z Publicznego Gimnazjum w Słomnikach; Miłosz Morawski z Gimnazjum nr 17 w Krakowie oraz Karolina Grabowska, Gabriela Kowacka, Izabela Twardosz z Gimnazjum nr 42 w Krakowie.

W kategorii uczniów szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zajął zespół w składzie: Izabela Chromniak, Paulina Cygan, Paulina Kokosińska z XI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, drugie – Rafał Juśko i Kuba Tomaszewski z XXIV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, trzecie – Alessandro Sandulli i Krzysztof Bertman z V Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie.

Z inicjatywy Piotra Hapanowicza przygotowano w 2012 r. kurs „Vademecum młodego miłośnika Krakowa” skierowany do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych. Na potrzeby jego realizacji opracowano regulamin i kartę uczestnictwa oraz harmonogram 14 zajęć (październik 2012 – czerwiec 2013). Wykłady i prezentacje mają na celu przybliżenie młodzieży historii Krakowa w ujęciu chronologicznym, najważniejszych procesów dziejowych miasta oraz wybitnych postaci z nim związanych. Inauguracja zajęć odbyła się w Pałacu Krzysztofora w dniu 14 października 2012 r., do grudnia odbyło się 5 wykładów, w których uczestniczyło 246 osób:

1. O wielkim skarbie z ul. Kanoniczej (Emil Zaitz, Muzeum Archeologiczne w Krakowie),
2. Wokół Hejnału Mariackiego (Mateusz Wyźga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
3. Jak lokowano Kraków (Mateusz Wyźga, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie),
4. Ołtarz Mariacki – arcydzieło Wita Stwosza (Andrzej Malik, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa),
5. Kaplica Zygmuntowska – arcydzieło architektury renesansowej w Krakowie (Marta Marek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa).

Dzięki staraniom Komisji patronat honorowy nad działaniami edukacyjnymi dla młodzieży objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Marszałek Województwa Marek Sowa oraz Małopolski Kurator Oświaty Aleksander Palczewski.

Dla studentów Komisja zorganizowała cykl zajęć „Konwersatorium krakowskie”, w ramach którego były prowadzone zajęcia przez specjalistów z różnych dziedzin w najciekawszych instytucjach i miejscach Krakowa. Celem cyklu było rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań dziejami i dziedzictwem kulturowym Krakowa, popularyzacja wiedzy o naszym mieście wśród studentów uczelni krakowskich, inspirowanie i zachęcenie studentów do podjęcia samodzielnego poznawania miasta oraz wzmocnienie identyfikacji studiujących z miejscem studiów. W semestrze wiosennym odbyły się 4 spotkania, w których uczestniczyło 91 osób:

1. Polska Akademia Umiejętności (Jerzy Wyrozumski),
2. Międzynarodowe Centrum Kultury (Jacek Purchla),
3. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (Piotr Hapanowicz),
4. Komitet Kopca Kościuszki (Mieczysław Rokosz).

Patronat honorowy nad projektem objęli: prof. dr hab. Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa; prof. dr hab. inż. Kazimierz Furtak, Rektor Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki; prof. dr hab. Karol Musioł, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś, Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica; ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak, Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

W ramach działalności **KOMISJI ODCZYTOWEJ** w okresie sprawozdawczym wygłoszono 24 otwarte odczyty, które cieszyły się dużym zainteresowaniem krakowian.

KOMISJA WYDAWNICZA w roku sprawozdawczym nie działała aktywnie, gdyż kontynuowano przygotowywanie do druku publikacji przyjętych w roku poprzednim.

RZECZNIK TOWARZYSTWA mgr Konrad Myślik od dwóch lat na antenie Radia Kraków uczestniczy w cotygodniowych rozmowach popularyzujących wiedzę o Krakowie pomysłu redaktor Katarzyny Pelc pt. „Kraków dla początkujących i zaawansowanych”. Rozmowy uzupełniane są zestawami opisanych fotografii, umieszczanych w witrynie internetowej Radia Kraków.

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH KOMISJI ODCZYTOWEJ
(marzec 2012 – marzec 2013)

2012

- 27 III Marcin Fabiański, Co nowego można powiedzieć o renesansowej architekturze Zamku na Wawelu? (wykład podczas Walnego Zgromadzenia)
- 10 IV Stanisław Grodziski, Rzeczpospolita Krakowska. Uwagi o czasach i ludziach
- 17 IV Urszula Imamura, Ceramika celadonowa w krakowskich kolekcjach prywatnych
- 24 IV Franciszek Ziejka, Artur Grottger w Krakowie
- 8 V Elżbieta Piwowarczyk, Jałmużna na rzecz krakowskich franciszkanów w XIV i XV wieku
- 15 V Ewa Danowska, Testamenty mieszczan krakowskich okresu staropolskiego
- 22 V Marta Gaj, Aleja Krasińskiego – przegląd budownictwa mieszkaniowego w pierwszej połowie XX wieku
- 29 V Urszula Forczek-Brataniec, Zbigniew Myczkowski, Krzysztof Wielgus, Plan ochrony „Parku Kulturowego Stare Miasto” w Krakowie
- 2 X Stanisław Dziedzic, Hugo Kołłątaj – dziwne igrzysko losu i przeznaczenia. W dwusetną rocznicę śmierci
- 9 X Andrzej Borowski, Ksiądz Piotr Skarga SJ w Krakowie
- 16 X Krzysztof Jakubowski, Karczmy, domy zajezdne i hotele w Krakowie
- 23 X Łukasz Sroka, Samorządy Krakowa i Lwowa w okresie Autonomii Galicyjskiej

- 30 X Maciej Motak, Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie
- 27 XI Piotr Franaszek, 100-lecie Collegium Witkowskiego
- 4 XII Michał Koziół, Krakowskie echa afery Pułkownika Redla
- 11 XII Piotr Stepień, Studnie i wodociągi na Wawelu
- 18 XII Jacek Urban, Adam Stefan Sapieha, Arcybiskup Metropolita Krakowski

2013

- 29 I Marek Zgórnjak, Zamek Łoś pod Krakowem i jego twórcy
- 5 II Bernadetta Wilk, Uciechy stołu w XIX-wiecznym Krakowie
- 19 II Andrzej Kukliński, Śladami odkryć archeologicznych na zewnętrznym dziedzińcu Wawelu w latach 2009–2012
- 26 II Marcin Starzyński, XIV-wieczny autograf krakowskiego rajcy
- 5 III Krzysztof Czyżewski, Marek Walczak, Dekoracja groteskowa kaplicy św. Jacka w Krakowie
- 12 III Krzysztof Czyżewski, Marek Walczak, Symboliczna nekropolia biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru franciszkanów
- 19 III Michał Sobala, Pałac Prymasowski w Krakowie

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH AKCJI
„ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA”

- 6 I Jerzy Wyrozumski, Kraków najstarszy
- 13 I Jerzy Wyrozumski, Kraków polokacyjny
- 20 I Michał Rożek, Grabieże dzieł sztuki
- 27 I Maria Hennel-Bernasik, Arrasy Zygmunta Augusta
- 3 II Zdzisław Noga, Kraków w okresie rozkwitu
- 10 II Andrzej Banach, Kraków w 2. poł. XVII i w XVIII wieku
- 17 II Michał Baczkowski, Kraków w połowie XIX w.

- 24 II Jacek Purchla, Kraków na przełomie XIX i XX w.
- 3 III Andrzej Chwalba, Kraków w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej
- 10 III Andrzej Chwalba, Kraków w PRL
- 17 III Stanisław Dziedzic, Rewitalizacja po krakowsku – kultura w postindustrialnych przestrzeniach
- 24 III Waldemar Komorowski, Domy w Krakowie w średniowieczu

ANDRZEJ FISCHER

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 2012 ROKU

Rok 2012 poświęcony był systematycznym pracom konserwacyjnym przy Kopcu. Rozpoczęły się one na zboczach już w kwietniu. Wykonywała je firma „Megabud” w ramach gwarancji zakończonych w listopadzie 2011 roku prac naprawczych zniszczonych powierzchni Kopca. Zbocza były niestabilne, gdyż zasiana po zakończeniu remontu późną jesienią trawa nie zdążyła wzmocnić zboczy, a wiosenne roztopy znacznie je nawodniły. Na styku ścieżek i skarp powstawały liczne odspojenia, a komórki geowebu zostały częściowo wypłukane.

Komitet monitorował stan Kopca informując inwestora remontu Fundację Miejski Park i Ogród Zoologiczny i wykonawcę firmę „Megabud” o powstających zagrożeniach.

Prace naprawcze trwały od kwietnia do lipca 2012 roku. Polegały przede wszystkim na uzupełnieniu brakującego gruntu atestowanym humusem wymieszanym z torfem i nawozami sztucznymi oraz nowym posiewem mieszanek traw. Usunięto też usterki brukowanych nawierzchni ścieżek i zwieńczenia Kopca.

Niezależnie od prac gwarancyjnych firma zieleniarska prowadziła od maja do października pielęgnację zboczy Kopca nieobjętych remontem w 2011 roku.

Członek Komitetu, pracownik naukowy AGH, dr Rafał Gawałkiewicz prowadził wraz ze swoim zespołem monitoring geodezyjny przemieszczeń poziomych i pionowych Kopca. Obserwacje prowadzono na podstawie sieci punktów obserwacyjno-stabilizacyjnych, zamontowanych przez AGH w obrzeżach ścieżek i na zboczach.

Stałą troską Komitetu był brak właściwego zasilania w energię elektryczną Kopca i pawilonu. Dotychczas zasilający Sowiniec w energię elektryczną kabel o zbyt małym przekroju ulegał częstym awariom. Uniemożliwiało to używanie armatek wodnych do zraszania zboczy Kopca i ogrzewanie pawilonu. Przez cały rok czyniono liczne starania dla pozyskania funduszy na budowę nowej linii energetycznej. Prowadzono liczne rozmowy i korespondencję z dyrekcją Fundacji MPiOZoo, Prezydentem Miasta, klubami radnych Rady Miasta i poszczególnymi radnymi. Przeprowadzono wycenę planowanych prac, a dr Rafał Gawałkiewicz wykonał społecznie wstępny projekt przebiegu nowego zasilania i prowadził pomiary geodezyjne na jego trasie. W rezultacie starań Rada Miasta Krakowa przyznała na 2013 rok odpowiednie fundusze na ten cel.

Komitet kontynuował prace remontowo-budowlane w pawilonie pod Kopcem. Zakończono prowadzone w latach ubiegłych prace elektryczne i hydrauliczne. Sfinalizowano

też gruntowny remont kuchni, w której podłogę pokryto nową posadzką, a ściany wyłożono płytkami ceramicznymi. Zamontowano nowe szafki i zlewozmywak, zakupiono nową kuchenkę gazowo-elektryczną. Wykonano nowe progi i przeprowadzono renowacje framug i okuć drzwi. W pomieszczeniu sanitarnym pokryto płytkami ceramicznymi ściany i podłogę. W dolnym holu wyflizowano ścianę koło umywalki, zamontowano nowe urządzenia sanitarne i lampy.

12 marca zmarł Pan Roman Hnatowicz wieloletni członek Komitetu, animator licznych uroczystości patriotycznych w Krakowie. Podczas uroczystości pogrzebowej 21 marca na cmentarzu Rakowickim pożegnał go przewodniczący Komitetu dr Jerzy Bukowski.

28 stycznia w klasztorze oo. Dominikanów Komitet zorganizował wraz ze Związkiem Piłsudczyków opłatek. Uroczystość przygotował Edward Jankowski. W części artystycznej wystąpił Teatr szkolny „Meander” ze szkoły podstawowej nr 61 im. J. Piłsudskiego, przedstawiając spektakl „Hej kołęda, kołęda”.

18 marca z okazji imienin Józefa Piłsudskiego w katedrze Wawelskiej odprawiona została uroczysta Msza Święta. Delegacja Komitetu złożyła, jak co roku, kwiaty na trumnie Marszałka.

12 maja z okazji 76. rocznicy śmierci Komendanta Komitet był współorganizatorem „Majówki z Piłsudskim”, odbytej w parku Henryka Jordana. Uroczystość przygotowana została wraz z Małopolskim Oddziałem Związku Piłsudczyków i Towarzystwem Parku im Henryka Jordana. Okolicznościowe prelekcje z ramienia Komitetu wygłosili prof. Tomasz Gąsowski i dr Przemysław Wywiół. Edward Jankowski przygotował oprawę artystyczną uroczystości.

4 sierpnia z okazji 75. rocznicy zakończenia sypania Kopca Komitet zorganizował w Muzeum Armii Krajowej okolicznościową sesję naukową, połączoną z prezentacją multimedialną archiwalnych materiałów ikonograficznych, w tym po raz pierwszy prezentowano film z budowy Kopca. Prelekcje o historii Kopca wygłosili Iwona Fischer, dr Przemysław Wywiół, Lucjan Muszyński. Sesję i dyskusję prowadził dr Jerzy Bukowski. Wieczorem Komitet zorganizował na polanie Wobra w Lesie Wolskim wieczornicę, połączoną ze śpiewaniem pieśni patriotycznych.

5 sierpnia w katedrze Wawelskiej odprawiona została uroczysta Msza Święta, inaugurująca współorganizowany przez Komitet 47., a 32. po wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Wieczorem pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego członek Komitetu Edward Jankowski przygotował okolicznościowy program artystyczno-historyczny.

Marsz, w którym jak co roku licznie uczestniczyli członkowie Komitetu, wyruszył 6 sierpnia o świcie historyczną trasą z Oleandrów do Kielc.

Członkowie Komitetu brali czynny udział w naradach prowadzonych m.in. z Prezydentem Krakowa, przygotowujących obchody 100-lecia Czynu Legionowego w 2014 roku.

2 grudnia delegacja Komitetu uczestniczyła w zorganizowanych w katedrze Wawelskiej obchodach 145. rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego, a 4 grudnia z okazji tej rocznicy w Muzeum AK odbyła się współorganizowana przez Komitet sesja poświęcona postaci Marszałka, podczas której wykłady wygłosili prof. Tomasz Gąsowski: „Wskazania marszałka Piłsudskiego dla następców”, Iwona Fischer: „Marszałek Piłsudski i jego kult w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie” i hm Leszek Dalla: „Piłsudski w Zakopanem”.

Tego samego dnia Edward Jankowski przygotował uroczystości dla młodzieży szkolnej, która złożyła kwiaty w krypcie Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Uczniowie szkoły podstawowej im. J. Piłsudskiego odczytali apel poległych pod pomnikiem Marszałka. Następnie młodzież uczestniczyła w spotkaniu w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, gdzie wysłuchała m.in. wykładu dr. Przemysława Wywiata o historii ruchu strzeleckiego w Krakowie.

W listopadzie na pl. Św. Idziego nastąpiła wymiana Krzyża Narodowej Pamięci, zwanego Katyńskim, ustawionego tam z inicjatywy Komitetu i Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w 1990 roku w 50 rocznicę zbrodni na polskich oficerach. Zniszczony oryginał Krzyża został prze-

niesiony do parafii w Morawicy, w której proboszczem jest ks. Palmowski.

Komitet wydał wspólnie z Fundacją Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego kolejny, 40. numer „Sowińca”.

29 lutego odbyło się w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Jana 12 coroczne Ogólne Zebranie Komitetu, na którym dr Rafał Gawalkiewicz wygłosił prelekcję, wraz z pokazem multimedialnym, omawiając prowadzone przez jego zespół pomiary geodezyjne Kopca.

Zebranie zaproponowało Wydziałowi Towarzystwa do zatwierdzenia władze Komitetu w składzie:

- przewodniczący dr Jerzy Bukowski,
 - wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych Andrzej Fischer,
 - wiceprzewodniczący ds. technicznych inż. arch. Włodzimierz Śliwczyński,
 - sekretarz Edward Jankowski,
 - skarbnik Małgorzata Marcinek-Marek,
- wiceprzewodniczący honorowi:
- Zenon Malik – z ramienia Kadetów II RP,
 - Witold Tukałło – zasłużony przy odbudowie Kopca,
 - Zdzisław Szewczuk – zasłużony przy odbudowie Kopca.

W składzie Wydziału TMHiZK pozostają dr Jerzy Bukowski oraz Andrzej Fischer, który pełni funkcję skarbnika Towarzystwa. W składzie Komisji Kontrolującej Towarzystwa zasiada Ludomir Olkuśnik, który pełni również, z ramienia Komitetu, funkcję redaktora „Sowińca”. Anna Fischer wykonuje obowiązki archiwisty Komitetu.

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA, MARZEC 2013

I. Członkowie honorowi: prof. dr hab. Jan M. Małecki

II. Wydział: *prezes* – prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, *wiceprezesa* – prof. dr hab. Jacek Purchla, dr Zbigniew Beiersdorf,
sekretarz – dr Kamila Follprecht, *skarbnik* – Andrzej Fischer

Członkowie – dr Jerzy Bukowski, mgr Krzysztof Czyżewski, prof. dr hab. Piotr Dobosz, dr inż. Jerzy Duda,
mgr Olga Dyba, mgr Piotr Hapanowicz, dr hab. Leszek Hońdo, dr Waldemar Komorowski, inż. Michał Koziół,
prof. dr hab. Bogusław Krasnowolski, mgr Michał Niezabitowski, prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. Mieczysław Rokosz,
red. Konrad Myślik, prof. dr hab. Ewa Przyboś, ks. prof. dr hab. Jacek Urban

III. Komisja Kontrolująca – przewodnicząca – mgr Bogusława Siwadłowska, *wiceprzewodnicząca* – mgr Barbara Biel,
skarbnik – mgr Franciszek Stopa, *członkowie* – Jan Dziura, mgr inż. Ludomir Olkuśnik

IV. Członkowie zwyczajni

Julian Adamczyk
Jan Adamek
Wanda Adamek
Władysława Adamska-Szostak
Kinga Adamusik
Monika Andrasz-Mrozek
Henryk Arodz
Zdzisław Badowski
Balint Vinkler
Wojciech Bałus
Zbigniew Baran
Marian Barbach
Roman Baron
Maria Baścik
Danuta Wanda Batko
Katarzyna Batko
Aleksandra Bąkowska
Zdzisław Bednarek
Zbigniew Beiersdorf
Władysław Berbelicki
Elżbieta Berger-Kołodziejczyk
Krzysztof Bertman
Jolanta Białek
Barbara Biel
Jacek Bielawski
Łukasz Bińczycki
Elżbieta Błażewska
Roman Bobicki
Marta Bochenek
Joanna Bochenek
Piotr Boroń
Jerzy Bożyk

Jan Brodowski
Cezary Brożek
Jerzy Bryła
Jan Brzeski
Bartłomiej Bujas
Jerzy Bukowski
Irmína Butkiewicz-Mazurkiewicz
Jerzy Chmiel
Dorota Chołocińska
Zdzisława Christozowa-Gurgul
Andrzej Chwalba
Elżbieta Cichocka
Maria Ciepela
Leszek Cierpiałowski
Antoni Cieślik
Michał Cyran
Paweł Cyran
Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska
Janina Czapnik
Iwona Czarnecka-Budziszevska
Krzysztof Czyżewski
Agnieszka Czyżowicz
Ewa Danowska
Krystyna Dec
Piotr Dobosz
Maciej Dobrucki
Zuzanna Dorawska
Stefan Dousa
Mateusz Drożdż
Paweł du Vall
Jan Dubaj
Jerzy Duda

Amelia Dunin
Olga Dyba
Jerzy Dydąś
Andrzej Dyras
Stanisław Dziedzic
Joanna Dziewulska
Jan Dziura
Czesław Dźwigaj
Petrus Economou
Katarzyna Fabijanowska
Irena Ferdecka
Piotr Fesser
Elżbieta Fiałek
Edward Fietko
Tadeusz Filar
Elżbieta Firlet
Andrzej Fischer
Anna Fischer
Iwona Fischer
Jacek Fitt
Anna Florkowska
Agnieszka Florkowska
Marzena Florkowska
Marek Florkowski
Zdzisław Florkowski
Kamila Follprecht
Krystyna Franaszek
Krystyna Franczak
Halina Frączek-Lysiak
Anna Frysztak
Stanisław Fuliński
Andrzej Gaczoł

Marcin Gadocha
 Henryk Gaertner
 Ludwika Gaertner
 Ewa Gaj
 Marta Gaj
 Zdzisław Gajda
 Józef Gajkowski
 Michał Galas
 Joanna Gałach
 Bogumił Gancarz
 Bartłomiej Gapiński
 Aldona Garbacz-Klempka
 Stanisław Garlicki
 Marek Tadeusz Gasiński
 Rafał Gawalkiewicz
 Patrycja Gąsiorowska
 Stefan Gąsiorowski
 Tomasz Gąsowski
 Zofia Gepfert
 Ryszard Gepfert
 Artur Gerhardt
 Mieczysław Gil
 Grzegorz Gill
 Jan Gordziałkowski
 Katarzyna Góralczyk
 Rafał Górny
 Stanisław Górski
 Monika Grabowska
 Christopher B. Gray
 Władysław Grodecki
 Karolina Grodziska
 Anna Gruca
 Bożena Grzebień
 Roman Grzesiok
 Anna Grzeszczuk
 Janusz Grzyska
 Lidia Gulczyńska
 Janusz Guzik
 Hanna Haberowa
 Piotr Habrat
 Piotr Hanczakowski
 Piotr Hapanowicz
 Jan Helfer
 Teresa Hemerling
 Roman Hnatowicz
 Katarzyna Hodor
 Mirosław Holewiński
 Leszek Hońdo
 Anna Hrabal
 Jan Jagoda
 Anna Jakimyszyn
 Jarosław Jakubiak
 Krzysztof Jakubowski
 Marta Jamróz
 Jan Janczykowski
 Ryszard Janowski
 Józef Janowski
 Lucjan Jarczyk
 Adam Jarosz
 Olga Jasioneł
 Barbara Jastrzębiec-Myszkowska
 Magdalena Jaśkiewicz

Jolanta Jeglińska-Gierach
 Andrzej Jędras
 Krystyna Jędras
 Małgorzata Kałka
 Leszek Kałkowski
 Barbara Kamińska
 Marian Kanior
 Joanna Karmowska
 Jerzy Katlewicz
 Adam K. Koczanowski
 Stanisław Jacek Kołodziejczyk
 Piotr Kołodziejczyk
 Waldemar Komorowski
 Mieczysław Kopeć
 Jan Kordys
 Mikołaj Kornecki
 Jakub Kornecki
 Bożena Kostuch
 Jan Kowalczyk
 Kamil Kowalczyk
 Karol Kozina
 Michał Kozioł
 Bogusław Krasnowolski
 Renata Król-Mazur
 Jerzy Krusenstern
 Jadwiga Krusz-Hellebrandt
 Maria Krzesielska
 Piotr Krzywiec
 Jan Maria Hubert Kuczek
 Andrzej Kukliński
 Andrzej Kulig
 Bohdan Andrzej Kuliński
 Helena Kumięga-Tarchała
 Bogdan Kuras
 Alicja Kwapien
 Teresa Kwiatkowska
 Jacek Laberschek
 Andrzej Labocha
 Józef Lassota
 Jan Laurynów
 Michał Laurynów
 Wojciech Lemański
 Światosław Lenartowicz
 Andrzej K. Lenczowski
 Grażyna Lichończak-Nurek
 Wilhelmina Lipińska
 Barbara Lipowska-Krupska
 Leokadia Lisiecka
 Magdalena Litwa
 Wanda Lohman
 Hubert Lupezyk
 Marian Łaboda
 Anna Łakomska
 Antoni Łapajerski
 Kardynał Franciszek Macharski
 Urszula Maciejewska-Imamura
 Zbigniew Maciejowski
 Beata Makowska
 Edmund E. Malaga
 Zenon Malik
 Zofia Malinowska
 Maciej Małasiński

Jan M. Małecki
 Stanisław Małek
 Adam Małkiewicz
 Małgorzata Marcinek
 Józef Marciniszyn
 Julian Maślanka
 Liwiusz Matus
 Paweł Jerzy Matuszyk
 Bolesław Maziarski
 Grzegorz Mazur
 Owidiusz Mazurkiewicz
 Maciej Mączyński
 Michał Mendel
 Konrad Meus
 Zofia Mierniczek
 Kazimierz Międzybrodzki
 Adam Migo
 Jerzy Mikułowski Pomorski
 Tadeusz Milewski
 Barbara Miszczyk
 Magdalena Misztalska
 Maciej Miśkowiec
 Anna Mitkowska
 Paweł Mitkowski
 Wojciech Mitkowski
 Edward Morek
 Stanisław Moskalewski
 Maciej Motak
 Jan Karol Motty
 Monika Murzyn
 Zbigniew Myczkowski
 Konrad Myślik
 Jerzy Nadhera
 Paulina Najbar-Dziadyk
 Ryszard Nakonieczny
 Małgorzata Niechaj
 Beata Niemira
 Michał Niezabitowski
 Irena Noga
 Zdzisław Noga
 Stanisława Nowak
 Zbigniew Mieczysław Nowicki
 Filip Obara
 Urszula Oettingen
 Małgorzata Oleszkiewicz
 Ludomir Olkuśnik
 Władysław Olszewska
 Tadeusz Olszewski
 Piotr Olszewski
 Konrad Olszewski
 Paweł Olszewski
 Leszek Olszowski
 Maciej Orliński
 Witold Ostrowski
 Janusz Otfinowski
 Stanisław Ożana
 Maria Pająk
 Wojciech Pająk
 Katarzyna Pabis
 Stanisław Papierz
 Anna Papierzowa
 Józef Partyka

Anna Pawłowska
 Janina Pawłowska
 Jerzy Pawłowski
 Paweł Pencakowski
 Hieronim Perczyński
 Urszula Perkowska
 Rafał Perkowski
 Zbigniew Pianowski
 Ewa Piątek
 Zenon Piech
 Stanisław Piech
 Tadeusz Pieniążek
 Edwarda Pietruszka
 Bogdana Pilichowska
 Krystyna Piotrowska
 Irena Piotrowska-Wesołowska
 Aleksander Piotrowski
 Elżbieta Piwowarczyk
 Maria Podlódowska-Reklewska
 Jacek Polak
 Piotr Porębski
 Maria Potocka
 Halina Potocka-Matiasz
 Małgorzata Prajer
 Krzysztof Prokop
 Włodzimierz Prywałko
 Wojciech Przegon
 Bogdan Przewłocki
 Ewa Przyboś
 Zbigniew Puczek
 Halina Pudełek
 Jacek Purchla
 Grażyna Pyla
 Bogusław Pyrek
 Michał Pysz
 Mirosława Radwańska
 Barbara Radwańska
 Kazimierz Radwański
 Jerzy Radwański
 Eustachy Rakoczy
 Jan Władysław Rączka
 Mariusz Rączka
 Adam Rapalski
 Małgorzata Reinhard-Chlanda
 Jan Rogóż
 Mieczysław Rokosz
 Adam Roliński
 Aleksandra Romanowska
 Alicja Romańska
 Teresa Romańska-Ninkovic
 Krystyna Ronikier
 Michał Rożek
 Marek Róg
 Małgorzata Ryba
 Zbigniew Ryba
 Bartłomiej Sala

Izabella Samek
 Irena Sawicka-Szulc
 Janusz Sepioł
 Anna Sikora
 Bogusława Siwadłowska
 Agnieszka Skaza
 Dominika Skaza
 Aleksander B. Skotnicki
 Piotr Skucha
 Adam Słupek
 Magdalena Smulska-Kwinta
 Janusz Smólski
 Anna Smywińska
 Tomasz Sobota
 Alina Sokołowska
 Natalia Soran-Maluty
 Urszula Sowa
 Anna Spinda
 Stanisław A. Sroka
 Łukasz Tomasz Sroka
 Anna Stabrawa
 Marcin Starzyński
 Eufemia-Halina Stec
 Piotr Stępień
 Maria Stinia
 Janina Stoksik
 Franciszek Stopa
 Stowarzyszenie Przewodników
 Turystycznych
 Władysław Stróżewski
 Adam Strzałkowski
 Joanna Strzyżewska
 Dorota Susuł
 Leszek Sykulski
 Tadeusz Szafranek
 Anna Szałapak
 Władysław Szczebak
 Jan Piotr Szczepański
 Wasława Szelińska
 Marian Szeliński
 Anna Szetela
 Zdzisław Szewczuk
 Zofia Szlżak
 Bartłomiej Szymon Szmoniewski
 Anna Maria Szulc
 Grzegorz Szymanowski
 Wiesława Szymaszek
 Józefa Szymoniak
 Paulina Ślęczek
 Włodzimierz Śliwczyński
 Józef Śmietana
 Sławomir Śmielek
 Szczepan Świątek
 Barbara Tejchma
 Joanna Małgorzata Torowska
 Witold Tukałło

Ewa Tukałło
 Mieczysław Turek
 Jacek Urban
 Anna Walaszczyk
 Marek Walczak
 Łukasz Walczyk
 Zbigniew Walczyński
 Bogusław Wall
 Stanisław Waltoś
 Marta Wardas
 Jerzy Wardas
 Adam Wąsek
 Jerzy Wesołowski
 Jerzy Wezgowiec
 Tomasz Węclawowicz
 Władysław Węglarz
 Andrzej Więcek
 Artur Więcek
 Józef Więcek
 Jolanta Więckowska
 Bernadeta Wilk
 Małgorzata Włodarczyk
 Tomasz Włodek
 Przemysław Włodek
 Romuald Włodek
 Konrad Wnęć
 Tadeusz Wojtkowiak
 Joanna Wolańska
 Michał Wolf
 Piotr Worytkiewicz
 Anna Woźniakowska
 Antoni Woźniakowski
 Czesław Wróbel
 Bożena Wyrozumska
 Jerzy Wyrozumski
 Przemysław Wywiół
 Mateusz Wyżga
 Wojciech Wzorek
 Grzegorz Wzorek
 Bogumiła Zajęc
 Leszek Zaraska
 Paweł Zarychta
 Maria Ewa Zbroja
 Barbara Zbroja
 Marek Zgórniak
 Franciszek Ziejka
 Adam Zieliński
 Małgorzata Ziółtek
 Matylda Stefania Zubek
 Tadeusz Żana
 Zofia Żmuda
 Katarzyna Żółciak
 Jarosław Żółciak
 Halszka Żuk Skarszewska

Przyg. Irena Sawicka-Szulc

INDEKS NAZWISK

(indeks nie obejmuje listy członków Towarzystwa)

opracował Krzysztof W. Zięba

- Aaron, postać biblijna 153
Abancourt de Franqueville Helena d' 88
Abramowicz Andrzej 181, 187
Adamczewski Jan 71
Adelmanowa 175
Ader Ernest 154
Agata, przeorysza 23, 27–29
Agnieszka, przełożona tercjarek 9
Agnieszka, św. 12
Agnieszka, zakonnica 23, 28
Aichler (Eychler) Piotr 53
Ajdukiewicz Tadeusz 105–107
Alanówna Justyna 21
Albert Andrzej– zob. Roszkowski
Wojciech
Albert, franciszkanin 49
Albińska Marta Magdalena 21
Albrecht Jerzy 172
Albrecht Wolf 200
Aleksander Jagiellończyk, król polski 44
Aleksandrowicz Adolf 6
Anczyc Władysław Ludwik 7
Andriolli Michał E. 106
Andrzej, biskup ceretyński 55
Andrzej, biskup poznański 42
Andrzej, kardynał 55
Anioł Kinga 205
Anna Maria, przeorysza tercjarek 13
Anna z Minogi 48
Anna z Oławy 41
Anna, św. 12, 24
Antoni, kardynał 55
Antoniewiczowie 7
Asnyk Adam 5, 7
Augustyn, św. 10, 11, 23, 26
Axentowicz Teodor 111

Bałucki Michał 5, 7
Bałus Wojciech 67, 87, 91, 109, 127
Banach Andrzej 213
Banarica Dorota 49
Banarica Marcin 49
Bandrowski Ernest 131, 136, 138, 139, 175
Bandurski Roman 112, 113, 121, 126–128
Bank Henryk (zwany Rospyczyk) 43
Bankowicz Marek 129
Baomgart Jan 50, 52
Baran Stanisław 43
Baraniak Joanna 117
Baraniecki Adrian 169, 175, 177, 179
Barbara z Bniczyna 23, 28
Barbara, zakonnica 28
Barbo Marek 56
Barcik Symeon 46, 49, 56
Bartoszewicz Agnieszka 50, 51
Bartoszewicz Kazimierz 103
Barzycka Agata 138
Baster Janusz 210
Batko S. 169
Bator Juliusz 130
Bazielich Maria 189
Bazyłow Ludwik 129
Bąk-Koczarska Celina 44, 130, 131, 136–139
Bąkowski Klemens 209
Beblik Franciszka 70
Beccario Hipolit 15
Becker Felix 200
Beiersdorf Otto 7
Beiersdorf Zbigniew 90, 94, 127, 169, 176, 209, 210
Bellendorf Paul 200
Bełchacki Jan 48
Bełcikowski Adam 169
Benedykta z Sadku 29

Benis Artur 169
Bentler (Benteler) Stefan 53
Berman Jakub 172
Berrecci Bartholomeo 59, 60, 66
Bersohn Mathias 60
Bertelt Bruno 84
Bertman Krzysztof 212
Bęczkowska Urszula 91
Białecka Kolumba 28
Białkiewicz Andrzej 94
Białobrzęski Adam 48
Białowodzka Eleonora 29
Bichoraj Piotr 42
Biel Barbara 209
Bielczyk Tadeusz 178
Bielenin Kazimierz 183, 188
Bielonka Jan 43
Bielonka Mikołaj 43
Bieniarzówna Janina 37, 117, 130
Bieńkowski Ludomir 23
Bieńkowski Łada Witold 70
Bieńkowski Wiesław 134
Bierut Bolesław 172
Biliński Leon 130
Biriulow Jurij 92, 113
Blejza (Blejsa, Bleyza) Antonina 30
Blendowska Krystyna 29
Błażejowska Domicella (Domicela) 25, 29
Błęszyńska Anna 21
Bobczyński Jan 72, 77
Boberski Wojciech 70
Bobowska Teresa Katarzyna 25, 29
Bobrowicz Jan N. 11
Bobrowska Ludgarda z Trzecieskich 104, 105
Bobrowski Stefan 7
Bochnak Adam 71, 91, 197–199, 204, 205
Bochner (Bohner) Mikołaj 46

- Bodzanta, arcybiskup gnieźnieński 55
 Bogdanowska Monika 68, 90, 91
 Bogner Jan Jost 50
 Bogner Jost 50
 Bogusławski Jerzy 193
 Bohemi (Czech) Małgorzata 53
 Bojarska Irena 169, 177, 178
 Bolesław Wstydlivy, książę krakowsko-sandomierski 37, 38
 Bolesław, książę kaliski 38
 Boniecki Adam 31
 Boratyński Wacław 158
 Borelowski Marcin 6, 7
 Bork Eufemia (Femka) 46
 Bork Jan 46
 Borkowska Małgorzata 9, 11, 14, 15, 17, 18, 20–22, 26–28
 Borkowska Urszula 36
 Boromeusz Karol, św. 82
 Borowski Andrzej 213
 Bosch Hans 200
 Brandner Elder von Wolfzahn Adam 142
 Brandt Józef 107
 Brandys Laurentii de 47
 Branicka Anna – zob. Lubomirska Anna z Branickich
 Bratranek Tomasz 134
 Briger Jan 50
 Brobnigyn Małgorzata 53
 Broch Rudolf 142, 143, 166
 Brodecka Dominika Elżbieta 29
 Brodecka Febronia 29
 Broniarska Zofia – zob. Gręboszewska Zofia z Broniarskich
 Bronicka Felicjana 21
 Bronicka Ludwika Joanna 17–21, 31
 Broniewski Stanisław 69, 90
 Broniowski Stanisław 48
 Brückman de Renstrom Katarzyna 118, 125, 126, 128
 Brzeska Magdalena 30
 Brzetysław, książę czeski 203
 Brzostkwinia Waldemar 111
 Brzostowski Stanisław 173, 176
 Budyn-Kamykowska Joanna 68
 Budziński Maciej 48
 Bujas Tomasz 113
 Bukowska Katarzyna Agnieszka 17, 21
 Bukowski Jan 89, 170
 Bukowski Jerzy 209, 211, 215, 216
 Bułakowska Elżbieta Zofia 17, 21
 Bułakowska Joanna Franciszka 17, 21
 Bunsch Karol 174
 Buratyński Stanisław 183–185, 189
 Burska Martyna 18, 22
 Buszko Józef 137
 Bystrzak Tadeusz 114
 Cabalska Maria – zob. Trzepacz Maria
 Caputa Józef 124, 131, 136
 Caputo Jan Donati 35
 Cebulska Jadwiga 30
 Cedrowska Maria Egipcjanka 30
 Cempla Marek 61, 64
 Cempla-Dziadoń Ewa 64
 Cercha Maksymilian 38, 43, 46–48, 197
 Cercha Stanisław 38, 43, 46–48, 71, 197
 Charska Benedykta 28, 29
 Charska Hiacynta 27, 30
 Charska Katarzyna 30
 Chłosta-Sikorska Agnieszka 211
 Chmielowski Adam (brat Albert, św.) 7
 Chodakowska Felicjana 27, 30
 Chojecka Ewa 144
 Chojnacki Artur 211
 Chorlemesówna Kandyda 30
 Chotkowski Władysław 11, 14, 16, 18, 19, 27
 Chrobaczyński Jacek 44, 210
 Chromawska Jadwiga 28
 Chromniak Izabela 212
 Chudoment Józef 99, 100
 Chwałba Andrzej 129, 210, 213
 Chwalibożanka Iwonia 20, 21
 Chwałek Aleksandra 212
 Ciechanowski Stanisław 190
 Ciepley Andrzej 70
 Cieszkowska Małgorzata 29
 Cikowski Mikołaj 44, 45
 Cikowski Stanisław 45
 Cincal Edward 142
 Cini Giovanni 59, 66
 Ciołek Erazm 13, 24
 Ciołek Stanisław 53
 Ciołkowska Hiacynta 18, 22
 Cloche Antonin 18
 Creutz Max 200
 Cyfrowicz Leon 6
 Cygan Paulina 212
 Cynk Florian 111
 Cyrusówna Teofila 28, 29
 Czachowski Dionizy 8
 Czajkowski Józef 118, 119
 Czanser Wincenty 52
 Czapczyńska-Kleszczyńska Danuta 68, 72, 74–79, 81, 82, 84, 85, 91, 92
 Czapelski Tadeusz 110
 Czapiewski Edward 129
 Czapscy 111
 Czarna Małgorzata 43
 Czarnkówna (Czarkówna) Zuzanna 30
 Czarny Zawisza 47
 Czartoryscy 112, 176
 Czaśła Mikołaj 41
 Czaturwang Mikołaj (Czaturwange Niclos) 41
 Czech Józef 71, 94, 106, 133
 Czikowska (Cikowska) Anna 43
 Czikowski (Cikowski) Mikołaj 43, 44
 Czikowski (Cikowski) Piotr 43, 45
 Czubiński Antoni 172, 173
 Czunko Adam 112
 Czymbark Paweł 42
 Czynciel, mieszczanin krakowski 119
 Cypserynne Małgorzata 57
 Czyżewski Krzysztof 213
 Dalla Leszek 216
 Danigiel Erazm 197–201
 Dankowicz Szymon 6
 Danowska Ewa 213
 Darowski Bolesław 97
 Dąbcańska Helena 175
 Dąbrowa Eugeniusz 74, 91
 Dąbrowscy 109
 Dąbrowski Jan 118, 190
 Decjusz Just Ludwik 63
 Dekiewiczówna Marta 21
 Dembowski Mieczysław 109
 Demel Christiana 144
 Demel Juliusz 118
 Demetrykiewicz Włodzimierz 181
 Derwich Marek 37
 Derwojed Janusz 76, 86
 Dettloff Paweł 208
 Dębińska Tekla Kunegunda 21
 Dębnicki Antoni 174
 Dębowska Łucja 147
 Dębowska Zofia – zob. Tęczyńska Zofia z Dębowskich
 Dietl Józef 6
 Ditmar R. 100
 Długokęcki Wiesław 36
 Długosz Jan 35, 37–39, 41, 51
 Długoszowski Wieniawa Bolesław 158
 Dobosz Piotr 210

- Dobrostańska Magdalena Agnieszka 25, 28
- Dobroszowski Marcin 48
- Dobrowolski Henryk 174
- Dobrowolski Józef 178
- Dobrowolski Nałęcz Marcei 9
- Dobrowolski Tadeusz 127, 175, 176
- Dobrzańska Halina 183
- Domagalski Józef 68, 90
- Dominik Guzmán, św. 13, 56
- Dominika, tercjarka 11
- Domżałówna Anna 14, 21
- Domżałówna Konstancjanna 29
- Dońska Apolonia 29
- Dornburg Elżbieta von 22, 23, 28, 32
- Dorota, św. 12
- Drobner Bolesław 191, 192, 194
- Drobner Jakub 6
- Drogomir Jerzy 141, 147, 152, 153, 156, 159
- Drozd Irena 9
- Duchniowska Franciszka 30
- Duda Eugeniusz 211
- Duda Jerzy 209, 210
- Duda Oktawian 141, 142, 152
- Dudek Antoni 129
- Dudek Walenty 131
- Dudzik Maria 70
- Dunajewski Albin 5
- Duninówna Małgorzata Urszula 30
- Duninówna Wincenta 30
- Dunin-Szpotańska Beata 28, 30
- Duntuch Alfred 153, 154
- Dürr Jan 89
- Dutkiewicz Józef E. 207, 208
- Dużyk Józef 7
- Dyba Olga 111, 126, 127, 209, 210
- Dybiec Julian 139, 173
- Dybowski Stefan 172
- Dygasiński Adolf 103–105
- Dyląg Mieczysław 178
- Dymidowiczowie 6
- Dziechciarz Michał 178
- Dziedzic Stanisław 213
- Dzierżanowska Róża 27, 30
- Dzieszkowski Damian 28
- Dziura Jan 209
- Dzwonkowski Włodzimierz 129
- Edison Thomas 109
- Eiffel Gustave 109
- Ekielska Elżbieta 70
- Ekielski Eustachy 59–62, 65
- Ekielski Władysław 59, 67, 69, 70, 72–79, 81–83, 86, 88, 89, 91, 92, 118, 119, 126, 127
- Elbinkówna Joanna 29
- Eligiusz, św. 56
- Elsner Chaim (zwany Lang) 150
- Elżbieta z Sącza 42
- Elżbieta, mieszcza krakowska 50
- Elżbieta, zakonnica 22
- Emerencjana (Marcjana), zakonnica 28
- Engeström Wawrzyniec 103
- Essenwein August 38, 50, 52, 57
- Esterka 97
- Estreicher Karol 67, 76, 78, 127, 198, 204
- Eustachy, notariusz krakowski 51, 53
- Faber Michał 52
- Fabiański Marcin 209, 213
- Fabijański Stanisław 134
- Falck Jeremiasz 110
- Falniowska-Gradowska Alicja 11, 14
- Fedorowicz Adam 137–139
- Feintuch Jan Baptysta – zob. Zawiejski Jan
- Feldman Józef 8
- Feliks, mincerz 60, 63–66
- Feliński Zygmunt Szczęsny 7
- Fiderkiewicz Alfred 170
- Fijałkowska Grażyna 86
- Fik Marta 172
- Filip z Fiesole 59, 66
- Filip, krawiec krakowski 50
- Filipowicz Aleksander 61
- Filipowicz Maria 61
- Filipowski Piotr 51
- Filowa, mieszcza krakowska 43
- Firlejowa Agnieszka z Tęczyńskich 23, 24
- Fischberg Stanisław 51
- Fischer Andrzej 209, 215, 216
- Fischer Anna 216
- Fischer Iwona 215, 216
- Fischer Stanisław 210
- Fishbein Abraham 150
- Fiuk Piotr 124, 125
- Florjannynne (Florjannyn) Anna 52
- Florkowska-Frančić Halina 8
- Follprecht Kamila 209
- Forczek-Brataniec Urszula 213
- Franaszek Piotr 213
- Franciszek Józef, cesarz 106
- Franciszek, św. 39, 56, 77
- Francman Zygmunt 113
- Franczak Franciszek 152
- Franczyk Monika 211
- Fränkel Henryk 120, 121
- Fränkel Maria 119, 120
- Frączyk Tadeusz 177
- Frejewiczówna Wincencja (Frejewiczówna Wincenta) 27, 28, 30
- Friedberg Marian 59
- Friedlein Józef 69
- Friedman Schaje Ascher 150
- Fródyma Roman 141, 142, 145, 147, 150
- Fryderyk August, książę warszawski 20, 27
- Furtak Kazimierz 212
- Gaczol Andrzej 134
- Gadocha Marcin 211
- Gaj Marta 213
- Gajecki Zdzisław 12, 20, 23
- Gajewska Karola 28, 30
- Galartówna Petronela 29
- Galetti Givachimo Primo 163
- Gałęzowski Józef 7
- Gałuszka Tomasz 36, 57
- Garbacz-Klempka Aldona 203–205
- Garibaldi Giuseppe 6
- Garlicki J. 194
- Garrucci Raffaele 74
- Gaspar Italus 45
- Gawałkiewicz Rafał 215, 216
- Gawin Franciszka 178
- Gawlik Zygmunt 81
- Gawrońska Rozalia 14, 18, 21, 27, 28
- Gawrońska Teresa 21
- Gawroński Andrzej 20, 27
- Gaździcka (Gaździecka) Magdalena 17, 18, 22
- Gaździcka (Gaździecka) Wincenta 21
- Gaździcka Iwona 16
- Gąsiorowski Antoni 44
- Gąsowski Tomasz 215, 216
- Geczemberger (Jeczembergir) Ulrich 51
- Geoffrin Marie Thérèse 103
- Gerson Wojciech 70
- Getter Norbert 154
- Geyling Carl 80, 82, 83, 85

- Gęsicki Jakub 159
 Gianotis Bernardino Zanobi de 62
 Gieysztorowie 6
 Giźbert Wanda 188
 Gladstone William Ewart 113–115
 Gniewoszówna Jadwiga Konstancja 27, 29
 Góbrzydowska Marianna 30
 Godleńska Teofila Apolonia – zob.
 Gotlińska Teofila Apolonia
 Godula Róża 204
 Godyń Stanisław 177, 178
 Godzicki Jan 131
 Goeth Amon 151
 Gogola Zdzisław 38, 40, 56
 Gołębiowski Janusz W. 172
 Gołuchowska Hiacynta 21
 Gołuchowski Stanisław 45
 Gorgolewski Zygmunt 114
 Gortler Paweł 52, 53
 Gościński Igor 129
 Gotlińska (Godleńska) Teofila Apolonia 17, 22
 Góra Daniel 211
 Górka Michał 70
 Górka Stanisław 201
 Górka Hanna 127
 Górski Jacek 189
 Górski Konstanty M. 111
 Górski Wacław 197–200
 Grabowiecka Kunegunda Teresa 30
 Grabowska Karolina 212
 Grabowski Ambroży 36, 42, 49, 50
 Grabowski Waldemar 210
 Grajewski Grzegorz 67, 91
 Grela Jan 178
 Greško Josef 159
 Gręboszewska Konstancja 25, 29
 Gręboszewska Zofia z Broniarskich 25
 Gręboszewski Teodor (Teodor z Gręboszowa) 25
 Grębska Stefania 177, 178
 Grobelski, mieszczanin 26
 Grodecka Dominika 29
 Grodecka Wincencja Anna 29
 Grodyński Władysław 131
 Grodysławska Floriana 27, 30
 Grodziska Karolina 209
 Grodziski Stanisław 213
 Gross, mieszczanin krakowski 113
 Grotkowska Cecylia 28, 29
 Grotgger Artur 7, 213
 Grünberg Jakub 120
 Grünberg Maurycy 119–121
 Gruszczyńska Ludwika 178
 Gruszczyński Jan 56
 Gryfita Teodor (Czader, Czader) 37, 38
 Grygiel Tomasz 74, 114
 Gryglewicz Feliks 23
 Grzegorz I Wielki, papież, św. 134
 Grzegorz XIII, papież 26
 Grzegorz, biskup laodycejski 56
 Grzegorz, sufragan krakowski 43
 Grzymała Jan 51
 Grzymała Magdalena 51
 Grzymała Piotr 51
 Güttlerowa Teresa 193
 Gumpłowicz Abraham 6
 Gumpłowicz Ludwik 7
 Gustaw Romuald 9, 13, 20, 27
 Gutowska Anna 31
 Gutowski Bartłomiej 126
 Gutowski Maciej 126
 Guttmann Ludwik 106
 Guzik Piotr 205
 Habsburg Franciszek Ferdynand, arcyksiążę 129
 Haczeła Peregryn 69
 Hagenowa Maria z Łosiów 94, 97, 99–101, 109, 111
 Hagenowie 94
 Hagen-Schwerin Stanisław 94
 Halicz Emanuel 8
 Halski Ludwik 131
 Hapanowicz Piotr 169, 209–212
 Hauptmann Hans 142, 143, 147, 166
 Heinold Karl 137
 Heiss Ludwig (Josef) 163
 Helclowie 142
 Helwig Jan 201
 Hendel Zygmunt 92, 112–114, 119
 Hannel-Bernasik Maria 213
 Henocho Teresa 178
 Henryk, archidiakon sandomierski 43
 Herbut-Odnowski Mikołaj 201
 Herman, mieszczanin krakowski 37
 Hirsberg Piotr 47
 Hirsbergowa Agnieszka 47
 Hiżycka Joanna 61
 Hnatowicz Roman 215
 Hoffmann Teodor 124
 Holbein Hans 77
 Holcer Łukasz 64
 Hołóń Władysław 178
 Homolacs Karol 169
 Hońdo Leszek 209
 Horbacki Władysław 170
 Hradecky Josef 159
 Hroboni Karol 113
 Hroboni Kazimierz M. 112–114
 Hrybieński Aleksander 76, 88
 Hübner Piotr 173, 187
 Humbert Szczepan 15
 Huml Irena 169
 Hupert A. 158
 Huster Ludwig – zob. Schuster Ludwig
 Ignalek 101
 Imamura Urszula 213
 Impekhoven Jan Ludwik 46
 Ingarden Roman 96
 Isserles Mojżesz 61
 Iwińska Antonina 30
 Izidor z Sewilli, św. 53
 Jabłonowski Władysław 106
 Jabłoński Henryk 191
 Jacek, św. 77, 80, 81
 Jagła Magdalena 212
 Jakielska Aleksandra 28, 30
 Jakielska Justyna 28, 30
 Jakielska Kolumba 28, 30
 Jakielska Róża 30
 Jakub z Dębna 23
 Jakub ze Żnina 53
 Jakubowicz Maciej 155
 Jakubowski Krzysztof 213
 Jakubowski Stanisław 185
 Jan, kardynał 55
 Jan, sufragan gnieźnieński 42
 Jan XIII, papież 203
 Jan Chrzyciel, św. 49
 Jan Nepomucen, św. 147
 Jan z Garlande 203
 Jan z Gawłowic 43, 47
 Jan z Melsztyna – zob. Melsztyński Jan
 Jan z Radliczyc, biskup krakowski 55
 Jan ze Skawiny 41
 Jankowski Edward 215, 216
 Jankowski Józef 70
 Jarocki Stanisław, młodszy 45
 Jarocki Stanisław, starszy 45
 Jarosław, biskup laodycejski 42
 Jarosz, krawiec 50, 52
 Jaroszewicz Franciszek 11, 23, 24

- Jaroszewski Tadeusz Stefan 124
 Jasieńska Aleksandra – zob. Łosiowa
 Aleksandra z Jasieńskich
 Jasieński Feliks 106
 Jasiński Kazimierz 38, 40
 Jastrzębska Hosanna 28, 30
 Jastrzębska Rozalia 29
 Jaszczurowski Tadeusz 131
 Jawłowski Tadeusz 70
 Jaworski Władysław Leopold 130, 131, 137
 Jedynak Zdzisław 197, 199
 Jeleniewska-Ślesieńska Jadwiga 118
 Jerliczówna Dominika 21
 Jerliczówna Róża 21
 Jerzmanowski Erazm 7
 Jerzyńska Eufrozyna 30
 Jezierska Katarzyna 29
 Jeż Teodor Tomasz – zob. Miłkowski
 Zygmunt
 Jeżowski Grzegorz 211
 Jolenta (Jolanta), księżna kaliska, bł. 38
 Jonasz (syn Abrahama), mieszczanin krakowski 59–66
 Jordan Henryk 215
 Jordan, biskup 203
 Jordanówna Hosanna 30
 Juliusz II, papież 23, 26
 Jureczko Andrzej 44
 Jurkiewicz Katarzyna 87
 Juško Rafał 212
- Kaczmarczyk Kazimierz 41
 Kalamba Josef 165
 Kalbrus (Kalbris) Franz 151
 Kalinowski Lech 63, 207, 208
 Kalinowski Rafał 7
 Kałuża Matylda 212
 Kamiński Adam 210
 Kania Bronisław 147
 Karaś Adam 158, 159
 Karaś Wiktor 158, 159
 Karczewski Dariusz 37–39, 46–49, 57
 Karczewski Mikołaj 178
 Karczewski Wacław 105
 Kargol Tomasz 139, 172
 Karpowicz Mariusz 197–199, 201
 Karwacki Alojzy 35, 38, 41–51, 53–56, 69, 85
 Karwat Józef 100
 Kasińska Magdalena 30
- Kasprowiczówna Kunegunda
 Konstancja 17, 21
 Katarzyna Sieneńska (ze Sieny), św. 10, 11, 16, 24, 25, 31
 Katarzyna z Michałowa 22, 23, 28
 Katarzyna z Młodziejowic (ze Szczytnik) – zob. Szafraniec
 Katarzyna
 Katarzyna, mieszcza kazimierska 49
 Katarzyna, zakonnica 23, 28
 Kawa Mateusz 86
 Kazimierz Jagiellończyk, król polski 47, 51, 56
 Kazimierz Wielki, król polski 11, 12, 97
 Kątska Stefania – zob. Konecka Stefania
 Kenner Jan 124
 Kezinger Klaus 44
 Kezinger Walter (Waldko) 44
 Kezingerowie 44
 Kępiński Zdzisław 174
 Kętrzyński Wojciech 11, 12
 Kielbicka Aniela 172, 176
 Kiljańska Alicja 72
 Kinga (Kunegunda), św. 38
 Kirchmayerowie 104, 110
 Kirchmayerówna Euzebia – zob. Łosiowa Euzebia z Kirchmayerów
 Kirchmayerówna Franciszka 94, 100
 Klara, przełożona tercjarek 9
 Kleczyńska Hiacynta 27–29
 Kleczyńska Joanna 30
 Kleczyńska Wiktoria 29
 Klein F. 19
 Kleinberger Władysław 126–128
 Klemensiewicz, rejent 94
 Klethner Jan 51, 52
 Klimala Katarzyna 127
 Klimek Julian 208
 Kliš Zdzisław 36
 Kloch J. 91
 Klothes Hosanna 22
 Klothes Zekiel 22
 Klukowski Zygmunt 8
 Kluza Karol 101
 Kłoczowski Jerzy 10, 40, 46
 Kłosowicówna Justyna 26, 28, 29
 Kobierska Febronia 29
 Kochanowska Krystyna Elżbieta 26, 30
 Kochanowski Jan 211
 Kochanowski Piotr 48
 Koczwarą Stanisław 51
 Kokosińska Paulina 212
- Kołaczkowski Adam 48
 Kołaczkowski Julian 198
 Kołłątaj Hugo 213
 Kołodziejowa Bolesława 169, 177
 Komorowski Waldemar 61, 64, 210, 213
 Kondziela Henryk 134
 Konecka (Kątska) Stefania 27, 30
 Koniewicz Tadeusz 142
 Kontkowski Jerzy L. 88
 Kopecki (Kopecky) Franz 159
 Kopera Feliks 38, 43, 46–48, 197
 Koperna Ludwina Anna 25, 29
 Kopernicki Izidor 7
 Kopff Andrzej 176
 Kopyciński Adam 75, 77
 Kornecki Marian 207, 208
 Kornelówna Marta 29
 Korschner Kuncza 51, 52
 Korytkowski Witold 130, 131, 138
 Korzeniowski Rafał 146, 148
 Kosecka Anna 31
 Kosecka Dorota 31
 Kosik Julian 111
 Kosmas, kronikarz czeski 203
 Kossak Juliusz 106, 107, 111
 Kossak Wojciech 93, 104–106
 Kossuth Lajos 6
 Kosta Piotr 44
 Kostanecki Kazimierz 131, 134, 138, 139
 Kostrzewski Józef 181
 Koszkowa Barbara 44
 Kowacka Gabriela 212
 Kowalczyk Joanna 23
 Kowalewska Józefa – zob. Kowalska
 Karolina
 Kowalewska Ludwika z Łódzińskich 27
 Kowalewska Zofia 27
 Kowalewski Andrzej 27
 Kowalkowska Febronia 29
 Kowalska Anna 183, 184
 Kowalska Barbara 37, 38
 Kowalska Karolina (Kowalewska Józefa Anna) 19, 27, 28, 30
 Kowalska Salomea 30, 31
 Kowalski Jakub 70
 Kowalski Robert 131, 139
 Kowalski Tadeusz 184
 Koy Michał 136
 Koziński Jerzy 72
 Kozioł Michał 141, 145, 209, 210, 213
 Kozłowska Jadwiga 29

- Kozłowska-Sabatowska Halina 8
 Kozłowski Eligiusz 7
 Kozłowski Stefan K. 187
 Koźmińska Eleonora 17, 21
 Krakowiak Rozalia 70
 Kramarski Alfred 117–128
 Krancz Jan 41
 Kras Janina 169
 Krasnowolski Bogusław 59, 63, 64, 92,
 208, 210, 211
 Krasny Piotr 212
 Krassowski Witold 123
 Kraszewski Józef I. 103, 110, 121
 Krauss Janina – zob. Prokopowicz
 Janina
 Krawiec Jan 101
 Kreisler Edward 153, 154
 Krieger Ignacy 109, 177
 Kromerówna Agnieszka 29
 Krusowska Ludwina 29
 Kruszewski Józef 96, 98, 109–111
 Kruszyński Tadeusz 77
 Krygier Stanisław 101
 Krzyżanowska Barbara 26, 29
 Krzyżanowska Hanna 134
 Krzyżanowski Jan 112
 Krzyżanowski Stanisław 35, 44, 47, 50
 Kubicki Rafał 36, 37
 Kucharski Władysław 184
 Kudelska Dorota 104
 Kuk Karol 134, 139
 Kukliński Andrzej 213
 Kulczycka Anna 183
 Kulegk Stanisław 53
 Kułakowski Kazimierz 70
 Kuraś Stanisław 35
 Kurozwęcki Czesław 43
 Kutaś Paweł 81
 Kuzak Zygmunt 95
 Kwapieniowa Maria 188
 Kwapińska Helena 30
 Kwiatkowska Agnieszka 30
 Kwinsz Jan 51
 Kxansky Mikołaj 44
 Kydryński Lucjan 208
 Kydryńska-Klimek Danuta A. 207

 Labuda Gerard 37, 40, 53
 Lamensdorf Henryk 119, 125
 Lameński Lechosław 67–69, 74
 Lampi Jan Chrzeciel, starszy 106,
 111
 Landgraf Michael 200
 Lang Einhard 42
 Langiewicz Marian 6, 8
 Langrod Bernard 123
 Langrod Jerzy Stefan 131, 138, 139
 Laskowski Andrzej 67, 72, 75–78,
 80–85, 87, 88, 92, 109
 Lasoccy 94
 Lauer Ignacy 131
 Laurysiewicz Stefan 5
 Le Goff Jacques 203
 Lech Jacek 187
 Leksander Wiktoria 178
 Lembasowie 147
 Lemkowicz Mojżesz 64, 65
 Lenczowska Magdalena 29
 Leńczyk Gabriel 184, 190
 Leo Juliusz Franciszek 129–132,
 136–139, 211
 Lesiecka Franciszka 29
 Lesiowska Salomea 29
 Leska (Lewska) Katarzyna 14, 17, 18,
 21
 Leska Marianna 17, 21
 Leski Mikołaj 17
 Leśniak Franciszek 73
 Leśniewska Barbara Teresa 21
 Leśniowska Maksymiliana 17, 21
 Lewici, ród żydowski 153
 Lewicka Rozalia 28, 30
 Lewicki Jakub 121
 Lewinger Aaron Alfred 150
 Lichończak-Nurek Grażyna 49, 72
 Liebling Ferdynand 125–128
 Lipiński Stanisław 85, 86
 Lipska Aleksandra Salomea 27, 28,
 30
 Lipska Eleonora Marianna 27, 28, 30
 Lisicka Brygida 30
 Lisiewicz Jerzy 129, 139, 140
 Lisiewicz Tomasz 68
 Lisowska Julia 177, 178
 Lode Jan 52
 Longman Jerzy 88
 Lorensówna Józefa Katarzyna 17, 21
 Lorentz Stanisław 173, 174, 176
 Lubomirska Anna z Branickich 25
 Lubomirski Adam 108, 109
 Lubomirski Aleksander 73, 90
 Lubomirski Sebastian 25
 Ludwig Gustaw 142, 159, 163
 Lüer Hermann 200
 Łątka Wiktoria 70
 Łętowski Ludwik 41
 Łodzińska Ludwika – zob. Kowalewska
 Ludwika z Łodzińskich
 Łopata Mirosław 151
 Łopatiewicz Piotr 72
 Łopatiewicz Tadeusz 72
 Łosiowa Aleksandra z Jasieńskich 105,
 106
 Łosiowa Euzebia z Kirchmayerów 93,
 94, 100, 103
 Łosiowa Maria z Tarnowskich 100, 111
 Łosiowie 93–97, 102, 104, 105, 111–114
 Łosiówna Irena 94, 106, 111
 Łosiówna Maria – zob. Hagenowa Maria
 z Łosiów
 Łosiówna Teresa 30
 Łoś Adam 103, 106
 Łoś Alfred 105
 Łoś Feliks 110
 Łoś Wincenty 93–115
 Łoś Witold 94, 100, 101
 Łoza Stanisław 76, 82, 111
 Łukacz Marek 61–63
 Łukanowska (Łunakowska) Benedykta
 25, 29
 Łukasik Henryk 148
 Łukaszuk Romuald 23
 Łuszczkiewicz A. 94
 Łuszczkiewicz Władysław 39
 Łyko Agnieszka Halina 11

 Macher Henryk 92
 Machnik Jan 189
 Maciejowska Cecylia 30
 Maciejowska Dominika 30
 Maciejowski Ignacy (pseudonim:
 Sewer) 5, 7
 Maciejowski Samuel 62
 Maciołowski Julian 136
 Madura Fabiana 10
 Magdalena z Dębna 23
 Majchrowski Jacek 212
 Majewska Tekla 30
 Majewski Kazimierz 174
 Majewski Piotr 139
 Majka Maria 208
 Majowska Róża 29
 Majus Krzysztof Dawid 94
 Makart Hans 106
 Makowski Bonawentura 35, 38, 39,
 42–44, 46, 47, 49, 53–56

- Makowski Ludwik 112
 Malczewski Jacek 5, 104, 105, 107, 111
 Malik Andrzej 212
 Malik Zenon 216
 Malinowski Kazimierz 169
 Malot Hector 103
 Małachowski Stanisław 104
 Małachowski Zygmunt 127
 Małecki Jan M. 37, 117, 118, 131, 210
 Małgorzata (zwana Margorzeta) 29
 Małgorzata, sadowniczka 50
 Małkiewicz Adam 201
 Mańkowscy 73, 74, 91
 Marcela J. 192
 Marcin, mistrz 9
 Marcin z Krakowa 48
 Marcin z Sącza 42
 Marcin ze Lwowa 47, 53
 Marcinek-Marek Małgorzata 216
 Marek Marta 212
 Marinis Jan Chrzeciel de 18
 Markiewicz Anna 10
 Marstell Dorota 51
 Marstell Piotr 51
 Marta, zakonnica 28
 Maryna, zakonnica 23, 28
 Maszkowski Karol 86, 87, 89
 Maślak-Maciejewska Alicja 211
 Matejko Jan 68, 69, 72, 74, 87, 89–92, 107
 Matiaszkowicowa Katarzyna 48
 Matuszowska Kunegunda Cecylia 21
 Matyaszewska Elżbieta 92
 Mayr Alois 143
 Mayr Elisabeth 167
 Mayr Hans 141, 143–145, 150, 152, 153, 157–159, 161, 162, 166–168
 Mayr Katharina 143
 Mazaraki Irena 210
 Mazaraki Mieczysław 210
 Mazur Grzegorz 139, 210
 Mączyński Franciszek 87, 92, 154
 Medwecka Zofia 208
 Megurszheimer von Thunkil Wilhelm 51
 Mehoffer Józef 68, 74, 77, 87, 89, 91, 119
 Melcer Andrzej 50
 Melcer Franciszek 50
 Melsztyńska Anna 44
 Melsztyńska Katarzyna 14, 21
 Melsztyński Jan (Jan z Melsztyna) 44
 Mentler Mikołaj 40, 51
 Messersmid Łazarz 51, 53
 Metuchowicz Lejzer 64, 65
 Meus Konrad 211
 Meus Rajmund 117, 119
 Meyer Jan 122
 Meyer Stefan 117, 119
 Meyer Theodor Heinrich 144
 Mianowski Józef 210
 Miarczyński Wiktor 113
 Michalik Jan 81
 Michalska Aniela 30
 Michalski Michał 129
 Michał z Czyrli 44
 Michałowska Katarzyna – zob. Katarzyna z Michałowa
 Michelynne Katarzyna 53
 Mierzwiński Bonifacy 19
 Mieszko I, książę polski 203
 Miętka Czesław 152, 153
 Migalska Kinga 211
 Mijal Kazimierz 173, 186
 Mika Jan 178
 Mikołaj, biskup mołdawski 56
 Mikołaj, kasztelan krakowski 22
 Mikołaj z Karniowa (zwany Stryczkiem) 47
 Mikołaj z Mościsk 26
 Mikołaj z Zawichostu 41
 Mikucki Ksawery 131
 Mikulski Marcin J. 130, 134, 137
 Miławicki Marek 42
 Miłkowski Zygmunt (Jeż Teodor Tomasz) 7
 Miłobędzki Adam 41
 Minc Hilary 172
 Miracka Kolumba 30
 Mislap Ernst 163
 Mitasiński Józef 131
 Mitkowski Józef 117, 130
 Młodziejowska Agnieszka z Wielickich 45
 Młodziejowski Bernard 44
 Młodziejowski Jacek 45
 Moczulski Leszek 130
 Mogilówna Helena 29
 Mołędzianka Eufemia 29
 Mołdawa Tadeusz 172
 Monroy Antoni de 18
 Morawski Marian Kazimierz 131
 Morawski Miłosz 212
 Morosi Antoni de 63
 Morsztyn Jerzy 44
 Morsztyn Leonard 44
 Morsztyn Mikołaj 50
 Morsztyn Stanisław 44
 Morsztynówna Franciszka Zofia 25, 26, 29
 Moser Erna 178
 Moskal Katarzyna 212
 Mossakowska Wanda 69
 Moszyńscy 7
 Moszyński Emanuel 6
 Mościcki Henryk 129
 Motak Maciej 213
 Mól Antoni 178
 Mrozowski Przemysław 38, 43, 45–48
 Mstowska Eufrozyna 29
 Mstowska Teresa 27–29
 Muczkowski Józef (historyk) 36, 37, 112
 Muczkowski Józef (radca sądu) 136
 Müller Stefan 101
 Musioł Karol 212
 Muskała (Muszkala) Maciej 51, 53
 Muszyński Lucjan 215
 Myczkowski Zbigniew 213
 Myślik Konrad 209, 210, 212
 Mytnik Stanisław 178
 N...chowska Zuzanna 29
 Nagielska Karina 212
 Nagielska Sylwia 212
 Niantia Małgorzata 42
 Niantia Mikołaj 42
 Niesiecki Kacper 11, 23, 31, 45, 47
 Niewalda Waldemar 37, 38, 51, 52, 54, 56
 Niewiński Andrzej 38
 Niezabitowski Michał 209, 210
 Nitra Henryk 148
 Nitsch Eugeniusz 100
 Noga Zdzisław 209, 210, 213
 Noldener Szymon 51, 53
 Nosek Stefan 181–183, 187–189, 194, 195
 Nowacki Kazimierz 68, 69, 90, 91
 Nowak Adam 73, 92
 Nowak Irena 111
 Nowak Jan 111, 114
 Nowak Julian Ignacy 129–140
 Nowakowski Andrzej 153, 154
 Nowicki F. 182, 183
 Nowodworski Michał 10, 13, 14, 22
 Nowowieyski Albert 10
 Nullo Francesco 7

- Nykiel Beata 141, 152
 Nykiel Józef 208
- Odrowąż Iwo, św. 12, 21, 86, 87
 Odrowąż Jacek, św. 12, 13
 Odrowążowa Beata 13, 21
 Odrowążowa Iwonia 13, 21
 Odrzywolska Stanisława 72
 Odrzywolski Sławomir 119, 125–128
 Offenbach Jacques 143
 Ohmann Friedrich 111, 114
 Okniński Ryszard 106
 Oktałowicz Adam 121
 Oleśnicki Zbigniew 41–43, 50, 52, 55, 56
 Olisowska Anna 29
 Olkuśnik Ludomir 209, 216
 Olszański Kazimierz 7, 105
 Olszewski Andrzej K. 128
 Olszewski Karol 7
 Omilanowska Małgorzata 70
 Opawska Apolinara 29
 Opieński Henryk 68
 Oraczowska Stefania Justyna (I) 17, 21
 Oraczowska Stefania Justyna (II) 21
 Orient Jerzy 47
 Orientowa Katarzyna 47
 Orysiak Stanisław 173, 176
 Ostreyko Jordana M. 26
 Ostrogski Janusz 45
 Ostrogski Konstanty 45
 Ostrow Raszkonis de 47
 Ostrowska Dorota 124
 Ostrowski Jan K. 124
 Ożóg Krzysztof 36, 37
- Pach Maria 178
 Pachowska Katarzyna 70
 Paciorek Marian 208
 Paczek Marcin 48
 Paczkowa Zuzanna 48
 Pagaczewski Julian 134, 204, 205
 Pająk Jan 131
 Pajewski Janusz 129, 130
 Palczewski Aleksander 212
 Paluch Antoni 193
 Pałka Katarzyna 70
 Partridge Agnieszka 141, 146, 149, 151–153, 155–161, 163–166
 Pasenkiewicz Kazimierz 186, 187
 Pasiciel Stanisław 36, 38, 39
 Pasiecznik Jan 91
- Paszek Jan 158
 Pauli Żegota 60, 61, 64
 Paweł, biskup płocki 42
 Paweł, kardynał 42
 Paweł II, papież 56
 Paweł III, papież 23
 Pawlikiewiczówna Apolinara 30
 Pawłowska Anna 30
 Pawłowska Krystyna 68, 78
 Pawłowski Andrzej 90
 Pelc Katarzyna 212
 Pencakowski Paweł 38, 39, 56, 141, 143, 157, 167
 Penzl Heinrich 164
 Permondt Anna z d. Sandtrart 200
 Permondt Paweł 200
 Peroś Jan 131
 Perzanowski Zbigniew 197
 Pesco (Pasco) 49
 Pferd Jan 51
 Piasecki Ignacy 178
 Piczyn Jan 41
 Piczyn Paweł 41
 Piech Zenon 197
 Piekosiński Franciszek 10, 11, 13, 35, 41, 60
 Pieniążkówna Anna 27, 28
 Pieńkowska Hanna 207
 Pieradzka Krystyna 71
 Pietrusiński Jerzy 56
 Pietrzyk Franciszek 178
 Pietsch 167
 Pilch Józef 178
 Pilecka Idalia 101
 Pilecka Maria Olga Karolina 100, 101
 Pileo di Prata Piotr 54
 Piliński Adam 171
 Piłat Poncjusz 162
 Piłsudski Józef 5, 8, 119, 148, 209, 215, 216
 Piotr z Pyzdr 40, 50
 Piotr z Werony, św. 16
 Piotrkowczykówna Jadwiga 26, 28, 29
 Piotrowski Antoni 107
 Pirawski Tomasz 10
 Pirożyński Bolesław 174
 Pisarzewska (Pisarzowska) Aleksandra 30
 Pisarzewska (Pisarzowska) Aniela (III) 30
 Pisarzewska (Pisarzowska) Róża 30
 Pisarzewska Aniela (I) 29
- Pisarzewska Aniela (II) 29
 Piskurewicz Jan 173
 Pitschmann Józef 110
 Pius II, papież 56
 Pius V, papież 15, 26
 Pius XI, papież 134
 Piwowarczyk Elżbieta 35, 36, 47, 213
 Piwowarczyk Jan 212
 Płoszewski Leon 67, 72
 Pniowska Anna 17, 21
 Pobóg-Lenartowicz Anna 37
 Pochwański Kazimierz 111
 Podgórska Hanna 106
 Pokutyński Józef 101, 119, 124, 125
 Polner Andrzej 50
 Polnerowa Dorota 50
 Poniatowski Michał 10, 11, 14, 18–20, 27, 33
 Poniedziałek Franciszek 178
 Popiel Paweł 68, 181
 Popielówna Franciszka 19
 Porębski August 131
 Postawka Jan 16
 Potebnia Andrij 7
 Potocka Zofia – zob. Tarnowska Zofia z Potockich
 Potocka Zofia 25, 26, 28
 Potoczek Stanisław 178
 Prandota z Bodzechowa 41
 Prantl Rudolf 164
 Proger (Prager) Jan 42
 Proger (Progerynne) Katarzyna 50
 Prokopowicz Janina (zamężna: Krauss) 193
 Prowss (Prews, Prewsynne) Małgorzata 53
 Prowsse Hanus 57
 Pruszczyk Piotr H. 10, 11, 13–15, 21–23, 26
 Pruszkowski Witold 103
 Pruszyńska Konstancja 26, 27, 29
 Pruszyńska Stefania 17, 18, 29
 Przeorski Tadeusz 130, 131, 137
 Przeździecki Aleksander 35
 Przyboś Ewa 209, 210
 Przybyszewski Bolesław 36, 62
 Przybytnowski Władysław 70
 Przyłęcka Barbara 48
 Przyłęcki Hieronim 48
 Psurska Benedykta 28, 30
 Ptaśnik Jan 36, 46, 59
 Puck Dominik 65

- Purchla Jacek 67, 90, 91, 111, 117, 118, 123, 124, 127, 128, 209, 210, 212, 213
- Pusłowsy 6, 100
- Pustowojtówna Henryka 6
- Putko (Pucken, Putkynne) Barbara 52
- Putz (Puc) Adolf 69
- Quadrata Ferdinand 162
- Raczyński Aleksander 111
- Radlica, biskup 41
- Radoń Bartłomiej 205
- Radoń Ignacy 178
- Radoszowska Barbara 45, 48
- Radoszowski Andrzej 45, 48
- Radrowizjusz Antoni 48
- Radwan Aleksander 44, 50
- Radwan Danuta 212
- Radwański Kazimierz 194, 195
- Radziechowska (Radziekowska) Łucja Dorota 29
- Radzikowski Walery Eliaz 7
- Rafał z Muchowa 41
- Rajman Jerzy 36–39, 41, 42, 44, 46, 47, 50, 51, 53, 56
- Rambogowa Małgorzata 43
- Ratzko Józef 170
- Rennert Maurycy Salomon 106
- Reyman Tadeusz 181–196
- Reymanowa Olga 184, 193
- Reyzner Mieczysław 109, 111
- Rogosz Józef 104, 106
- Rojkowska Halina 37, 38, 51, 52, 54, 56
- Rokosz Mieczysław 204, 210, 212
- Rolle Jakub 53
- Rolle Klara 53
- Romanowski Artur 131
- Romanowski, oficer polski 142
- Rosenbaiger Kazimierz 36–43, 46–53, 55–57
- Rostański Józef 169
- Rostworowscy 7
- Roszkowski Wojciech (pseudonim: Albert Andrzej) 172, 173
- Rościszewska Hiacynta 30
- Rozen Adam 45
- Rozwadowski Juwenal 99, 100
- Rożek Michał 41, 127, 134, 213
- Róg Rafał 138
- Rudolf, kardynał 56
- Rumińska Hiacynta 18, 26–29
- Rusecka Agnieszka 29
- Ruśniaczek Jerzy W. 86
- Rutkowska Wiktoria 30
- Rutkowski Adam 42, 46
- Rutkowski Henryk 37
- Rybieńska Helena 30
- Rybkowski Tadeusz 111
- Rydel Lucjan 5, 67
- Rydłowa Maria 67, 68, 72
- Rydzewski Jacek 181, 183
- Rypuszyński Janusz 73
- Rzadkosz Stanisław 205
- Rzadkowska Helena 8
- Rzewuski Walery 7
- Salomea, bł. 38, 56, 85
- Salomea, księżniczka mazowiecka 40, 46
- Salomonowie 197, 201
- Salwiński Jacek 41
- Sałkowski Jan 129, 139, 140
- Samek Jan 91, 197, 205
- Samsonowicz Henryk 204
- Sandrowski E. 131
- Sandtrart Anna – zob. Permondt Anna
- Sandulli Alessandro 212
- Sankowska (Sanowska) Jadwiga 9
- Sapieha Adam Stefan 129, 170, 213
- Sardou Victorien 105
- Sare Józef 130, 131, 138, 139
- Schall Jakub 154
- Schendel Henryk 50, 53
- Schendelonne Katarzyna 50, 53
- Schepcz Piotr 52
- Schinkel Karl Friedrich 124
- Schipper Zygmunt 154
- Schirmacher Friedrich W. 10
- Schlacker Erhard 51
- Schnaydrowa Bogumiła 181
- Schneider Friedrich 162
- Schneider, restaurator lwowski 72, 92
- Scholberg Mikołaj 52
- Scholz Heinrich 167
- Schönflug Hans 164
- Schubert Heinrich 10
- Schubert Jan 141, 143, 145, 157, 167
- Schultis (Schulte) Jan 51
- Schuster (Huster) Ludwig 150
- Szaniecka Emilia 7
- Sebald Józef 72
- Sebastian, św. 77, 80
- Sendor Schwalb 150
- Serafińska Stanisława 69, 91
- Sewer – zob. Maciejowski Ignacy
- Siemiradzki Henryk 68
- Siemowit, książę mazowiecki 40
- Sienkiewicz Henryk 107
- Siekowski Michał 11, 24
- Silnicka Beata Helena 21
- Siwadowska Bogusława 209
- Siwek Andrzej 69, 85, 141
- Skalska Regina 29
- Skarga Piotr 213
- Skibicki Stefan 48
- Skibiński Szczesny 36–39
- Skoczeń B. 204
- Skotnicki Aleksander B. 129
- Skowronkówna Dorota 28
- Skowrońska Agnieszka 27, 30
- Skórkowska Maria Egipcjanka 29
- Skrzyński Tomasz 181
- Skrzypczak Joanna 92
- Skubiszewski Piotr 38
- Slacker Henryk 57
- Sławiński Stanisław 61
- Ślotwiński Adam 6
- Słowacki Juliusz 109
- Słowikowska Benedykta 29
- Smolka Stanisław 11, 12, 35
- Sobala Michał 213
- Sobolewska Aniela 21
- Sochańska Joanna 30
- Sokołowski August 8
- Sokorski Włodzimierz 172, 175
- Solawa Zbigniew 189
- Solski Ludwik 170
- Sołtyk Kajetan 18
- Sołtysik Maria J. 124
- Sołtysik, radca krakowski 136
- Sonzogno Emil 77
- Sosnowski Leszek 148
- Sowa Marek 212
- Sperka Jerzy 43, 46, 47
- Spicymierz Mikołaj 44
- Spiechowicz Wincenty 8
- Spież Jan A. 12
- Spilberger Hipolit 51
- Spinkówna Katarzyna 20, 21, 31
- Spissowie 7
- Sroczyński Zbigniew 76–78, 86
- Sroka Łukasz 213
- Srokowski Konstanty 130, 137
- Stachiewicz Piotr 112
- Stadnicka Rozalia 16, 20, 21, 31

- Stalówna Joanna 27, 29
 Stanisław, św. 86
 Stanisław August Poniatowski, król polski 18, 103
 Stanisław z Młodziejowic – zob. Szafraniec Stanisław
 Stanisław z Opola 43
 Stanisławski Jan 64, 113
 Stapf Adolf Juliusz 82
 Stark Franz 142
 Starowolski Szymon 45
 Starzewski, rejent 94, 100, 101
 Starzyński Marcin 42–44, 46, 47, 50, 51, 53, 213
 Stathsriber Jan 41
 Stawska (Stawińska) Elżbieta 27, 30
 Stefan, syn Władysława Łokietka 40, 46
 Stefan Batory, król polski 63, 64
 Stefan z Olawy 41
 Stefaniak Piotr 9, 10, 14, 22, 25
 Stefański Krzysztof 127
 Stendig (Stedig) Jakub 151, 155
 Stępień Maria 178
 Stępień Piotr 213
 Stojda Antoni 174
 Stolarczyk Tomasz 40
 Stopa Franciszek 209
 Strachowa Julia 178
 Streicher Marcin 40, 50, 52
 Strojek Ludwik 178
 Stróżecki Jan Kanty 19
 Stryjeński Tadeusz 67, 68, 74, 75, 92, 118, 119, 121, 127, 154
 Studzińska Beata 91
 Stürgh Karol 137
 Stviecie Venceslai de 47
 Stypnicka Kandyda 28, 29
 Suchoń Barbara 13
 Suder Stanisław 178
 Sulisława, mieszcza krakowska 46
 Sułowski Krzysztof 48
 Supranowicz Elżbieta 36
 Susuł Błażej 70
 Sweidniczer Jan 53
 Sygilwart (Sigilwart) Erhard 50
 Sykstus IV, papież 56
 Synowiec Damian 46, 49, 56
 Szaflarski Jerzy 139
 Szafraniec Katarzyna (z Młodziejowic, ze Szczytnik) 43
 Szafraniec Stanisław (z Młodziejowic) 43
 Szarski Henryk 130, 138, 139
 Szczawińska Aleksandra Anna 29
 Szczebak Władysław 77
 Szczepańscy 7
 Szczepańska Marlena 205
 Szczepański Alfred 6
 Szczepara Dariusz 205
 Szczygieł Witold 149
 Szewczuk Zdzisław 216
 Szlachetka Józef 178
 Szmit Tomasz 18
 Szpondrowscy 113
 Szpondrowska Zofia 110, 113
 Szpondrowski Karol 93, 95–98, 110–115
 Szpondrowski Maksymilian 113
 Sztokowski Henryk 131
 Szuyski (Szujski) Józef 7, 35
 Szwab Grzegorz 41
 Szwabowa Dorota 41
 Szybisty Tomasz 68, 90
 Szydłowski Tadeusz 204, 206
 Szymański W. 57
 Szymborski Wiktor 42, 43, 55, 56, 211
 Szyszko-Bohusz Adolf 120
 Śliwa Michał 44
 Śliwczyński Włodzimierz 216
 Śliwińska Anna 28, 29
 Śródka Andrzej 129, 140
 Świechowska Maryla 29
 Świerc Jan 101
 Świerczowska Małgorzata 28, 29
 Świetlikowie 64
 Świszczowski Stefan 76
 Tajduś Antoni 212
 Talewski Roman 139
 Talowski Teodor 94, 102, 103, 106–111, 113–115, 127, 128
 Tarłówna (Trelówna) Jadwiga 25, 28
 Tarnowscy 7
 Tarnowska Maria – zob. Łosiowa Maria z Tarnowskich
 Tarnowska Zofia z Potockich 100, 101
 Tarnowski Gabriel 25
 Tarnowski Juliusz 6
 Tarnowski Stanisław 130
 Tarnowski Zdzisław 100
 Tarras Piotr 53
 Taszycka A. 14
 Taub Józef 154
 Taubrau Jakub 150
 Telega, ksiądz 114
 Teodor z Gręboszowa – zob. Gręboszewski Teodor
 Teodoryk, mieszczanin kazimierski 49
 Tetmajer Włodzimierz 71, 89, 106, 160
 Tęczyński 24
 Tęczyńska Agnieszka – zob. Firlejowa Agnieszka z Tęczyńskich
 Tęczyńska Beata Izabela, bl. 23, 24, 28
 Tęczyńska Izabela (Izabella) 23, 24
 Tęczyńska Katarzyna 23
 Tęczyńska Zofia z Dębowskich 23
 Tęczyński Andrzej, młodszy 23
 Tęczyński Andrzej, starszy 23
 Tęczyński Gabriel 23
 Tęczyński Jan 23
 Thieme Ulrich 200
 Tichy Irena 124
 Tichy Karol 124
 Timann Ursula 201
 Tlachna Leopold 96
 Tokarz Wacław 7
 Tomasz, murator włoski 60, 63, 66
 Tomaszewski Jakub 212
 Tomisław, prowincjał franciszkański 46
 Tomkowicz Stanisław 36, 41, 45, 72, 134
 Tondos Stanisław 64
 Topr Michał 212
 Tor Eugeniusz 169
 Torowska Anna 211
 Traugutt Romuald 7
 Trąbkowiczówna Domicela 29
 Trebnie Jerzy 25
 Trelówna Jadwiga – zob. Tarłówna Jadwiga
 Trembecki Stanisław 17
 Trepiński Antoni 93, 106
 Trzebińscy 17
 Trzebińska Hosanna Karolina 17, 21
 Trzebiński, ksiądz 19
 Trzeciecki Franciszek 105
 Trzepacz Maria (zamężna: Cabalska) 184
 Tuch Alfred 70, 79
 Tuch Antoni 67–92
 Tuch Ludwika 70, 79
 Tuch Szyja 70
 Tudorowska Beata 27, 29
 Tukałło Witold 216
 Tunia Krzysztof 184
 Turakiewicz Andrzej 147

- Turski Feliks Paweł 20
 Turski Władysław 130
 Tuszewicki Marek 211
 Twardosz Izabela 212
 Tyniec Anna 191
 Tyrankiewicz Wojciech 65
 Tyrowicz Marian 7

 Uniszowska Renata 30
 Urban Jacek 209, 210, 213
 Urban V, papież 11
 Urbanowicz Anna 129, 139, 140
 Urszula, zakonnica 28
 Ustiens Jakub 48
 Uziembło Henryk 113, 142

 Valentinis Andrea de 63
 Vasiliūnienė Dalia 70
 Vischer Hans 201
 Vischer Piotr 201
 Vischerowie 199
 Vollmer Hans 200

 Wadowski Adam 174
 Wagner Otto 144, 157
 Waida Jan 45
 Wajda Wincenty 136
 Walczak Klaudia 212
 Walczak Marek 52, 211, 213
 Walczy Łukasz 210
 Waldko – zob. Kezinger Walter
 Walicki Michał 197
 Wallenstein Albrecht 109
 Waltoś Stanisław 209
 Wałowy Alina 193
 Wang Julian 127
 Warsz z Muchowa 41
 Warszawski Jan 41
 Waszelino (Weszelino, Waselini)
 Franciszek 48
 Wawrzyniec, zastępca sędowy 50, 51,
 53
 Wąs, porucznik 142
 Wątor Franciszek 178
 Weidenlich Jan 51, 53
 Weidenlichyn Anna 51, 53
 Weiderberg Henryk 155
 Weinhold Jakub 198, 199
 Weinhold Michał 198, 199, 201
 Weinmann Jakub 197, 199–201
 Weinmannowie 199
 Weinrich Teodoryk (zm. 1485) 47, 51
 Weinrich Teodoryk (zm. przed 1462) 47
 Weltzel Augustyn 13
 Wenhryniewicz Tyrsus 188
 Wereszycki Henryk 8
 Wersing (Werzing) Niclos – zob.
 Wierzynek Mikołaj
 Wersing Paweł – zob. Wierzynek Paweł
 Weyngart Jan 53
 Węclawowicz Tomasz 39, 52, 56, 203
 Węcowski Piotr 43
 Wędzicha Maria 178
 Wielgus Krzysztof 213
 Wielicka Agnieszka – zob.
 Młodziejowska Agnieszka
 z Wielickich
 Wiercińska Janina 117
 Wiertelak Piotr 93, 95, 96, 101, 102
 Wierzba Sebastian 178
 Wierzbicka Elżbieta 101, 103, 110, 111,
 113
 Wierzynek (Wersing) Paweł 49
 Wierzynek Mikołaj (Wersing, Werzing
 Niclos), młodszy II 42, 45
 Wiest Andrew 129
 Wilczyński Józef 117–128
 Wilk Bernadetta 213
 Willand Wilhelm 50
 Winter Alfred 159, 160, 165
 Wiśniewski Michał 126
 Witek Elżbieta 178
 Witkiewicz Kazimierz 169, 174, 177,
 178
 Witkowska Helena 8
 Witkowski Jan 17
 Witos Wincenty 130
 Władyka Wiesław 139
 Władysław, biskup wrocławski 42
 Władysław, syn Władysława Łokietka
 40, 46
 Władysław Jagiełło, król polski 41, 49
 Władysław Łokietek, król polski 40, 46
 Włodarek Andrzej 36, 39, 52, 56
 Wodzinowski Wincenty 71
 Wojciechowska Magdalena Zofia 17, 21
 Wojciechowska Maria 203
 Wojciechowski Aleksander 91, 118
 Wojtyczko Ludwik 118, 126, 127
 Wolańska Joanna 87
 Wollenowie 163
 Wolna Beata 27–29
 Woltanowski Andrzej 67
 Woźny Marzena 181, 182
 Wójtowicz Mariusz 82
 Wójtowicz Stanisław 91
 Wroński Józef Szymon 119
 Wróblewski Zygmunt 7
 Wyczanka Elżbieta 29
 Wyczęsany Jerzy 92
 Wyczynski Kazimierz 118
 Wyganowska Wanda 86
 Wyka Helena z Korcyłów 207
 Wyka Józef 207
 Wyrozumska Bożena 35, 46, 49, 51
 Wyrozumski Jerzy 9, 21, 37, 209–213
 Wypiański Stanisław 5, 67–71, 74, 77,
 84–92, 170, 171
 Wywiół Przemysław 215, 216
 Wywiółkowski Żegota 6
 Wyżdzanka (Wyżga) Marianna 31
 Wyżga Mateusz 184, 211, 212

 Yass-Alston Agnieszka Anna 211

 Zachariwicz Julian 77
 Zachorowska Józefa 25
 Zachorowski Stanisław 41
 Zachuta Leszek 172
 Zahn Peter 199
 Zaitz Emil 211, 212
 Zaitz Marta 181, 183, 189, 195
 Zajchowska Anna 36
 Zakrzewscy 7
 Zakrzewski Wincenty 8
 Zakrzowska Małgorzata 14, 18, 21, 29
 Zakrzowska Róża 14, 18, 21
 Zalewski Władysław 208
 Zamora Munio de 23
 Zamulińska Katarzyna 205
 Zapolska Gabriela 5
 Zaranek Magdalena 212
 Zaremba Karol 126, 127
 Zarzycka Katarzyna 211
 Zasadni Władysław 178
 Zawadzka Franciszka 29
 Zawiejski Jan (Feintuch Jan Baptysta)
 68, 69, 91, 112, 124, 128
 Zbarascy 16
 Zborowski Jan 45
 Zbroja Barbara 125, 126, 128
 Zdanek Maciej 40–42
 Zdebski Andrzej 172
 Zdrada Jerzy 8
 Zdziarski Stanisław 178
 Zebrzydowski Andrzej 62

Zgórniak Marek 93, 110, 114, 213
Ziejka Franciszek 67, 213
Zieleńska Hiacynta 30
Zieliński Zygmunt 159
Zięba Andrzej A. 5
Zimnicka Antonina 29
Zoll Fryderyk, młodszy 136
Zollowie 7
Zuzanna, zakonnica 28
Zuziak Władysław 212

Zwiercan Antoni 36, 38, 39
Zyblikiewicz Mikołaj 6
Zygantówna Zofia 28, 29
Zygmunt August, król polski 63, 107,
213
Zygmunt Stary, król polski 63
Zyndram Jan 51

Żaki Andrzej 183–186
Żelechowski Kacper 111

Żeleńska Izabela 76
Żeleński Adam 76
Żeleński Stanisław Gabriel 68, 75–79,
81, 82, 84–86, 88–90, 126
Żołdani Stefan 59, 61, 62, 65
Żulińscy 7
Żuławski Jerzy 5
Żuławski, właściciel lecznicy
115
Żygulski Zdzisław, młodszy 176



Towarzystwo Miłośników Historii
i Zabytków Krakowa

dziękuje



Restauracji „U Babci Maliny”

za udział w dofinansowaniu sesji naukowej
„Kraków romański”, 13 kwietnia 2013

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Andrzej A. Zięba	
Powstanie styczniowe w tradycjach Krakowa The January 1863 Rising in Cracow traditions	5
Piotr Stefaniak	
Dwa krakowskie domy tercjarek dominikańskich Two Cracow convents of dominican tertiary nuns	9
Elżbieta Piwowarczyk	
Donacje na rzecz krakowskich franciszkanów (1237–1500) Donations for the Cracow Franciscans (1237–1500)	35
Bogusław Krasnowolski	
Kamienica Jonasza syna Abrahama – dzieło współpracowników Berrecciego The house of Jonasz, son of Abraham, built by the collaborators of Bartolommeo Berrecci	59
Andrzej Łaskowski	
Antoni Tuch. Przyczynek do biografii Antoni Tuch: a reassessment	67
Marek Zgórnjak	
„Zamek Łoś” pod Krakowem i jego twórcy Palace Łoś near Cracow and its builders	93
Joanna Baraniak	
Przedsiębiorstwo budowlane Józef Wilczyński i Alfred Kramarski Home builders Józef Wilczyński & Alfred Kramarski	117
Michał Michalski	
Julian Ignacy Nowak, komisarz rządowy miasta Krakowa w listopadzie 1914 r. Julian Ignacy Nowak, Chief Government Commissioner of Cracow in november 1914.....	129
Agnieszka Partridge	
Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” w kontekście działalności architektonicznej Hansa Mayra War cemeteries of the 11th Cemetary circuit „Festung Krakau / Twierdza Kraków” in the context of the work of Hans Mayr, architect: a research report	141
Piotr Hapanowicz	
Likwidacja Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie (dawnego Muzeum Techniczno-Przemysłowego) w latach 1949–1950 Dissolution of the Museum of Handicrafts in Cracow (The Former Museum of Technology and Industry) in 1949–1950	169

Marzena Woźny

- W nurcie przemian. Starania o lokum dla krakowskiego Muzeum Archeologicznego w latach 1945–1958 |
 Keeping up with the changes: finding a new home for The Cracow Archaeological Museum in 1945–1958... 181

Miscellanea

Zdzisław Jedynak

- Płyta nagrobna Erazma Danigiela w kościele Mariackim w Krakowie jako nieznane dzieło Jakuba
 Weinmanna z Norymbergi | A tomb plaque for Erazm Danigiel in St Mary's Church in Cracow:
 a hitherto unknown work of Jakob Weinmann..... 197

Aldona Garbacz-Klempka i Tomasz Węclawowicz

- Dzwony i inne dzieła ludwisarstwa w średniowiecznym Krakowie. Pytania historyczne
 i metaloznawcze | Bells and other bellfounding products in medieval Cracow 203

Nekrologia

- Danuta Aleksandra Kydryńska-Klimek (1930–2013) 207

Kronika

Kamila Follprecht

- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
 w okresie od marca 2012 do marca 2013 | Annual Report on the activities of the Society of the Friends
 of the History and Monuments of Kraków from March 2012 till March 2013 209

Andrzej Fischer

- Sprawozdanie z działalności Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego w 2012 roku | Annual
 Report on the activities of the Committee for the Care of Józef Piłsudski Mound in 2012 215

- Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, marzec 2013 | Members of the Society
 of the Friends of the History and Monuments of Kraków till March 2013 (oprac. | by Irena Sawicka Szulc) ... 217

- Indeks nazwisk | Index of names by Krzysztof W. Zięba 221

